

Penalny populizm a media

Michalina Szafrńska

Penalny populizm a media

Wydawnictwo
Uniwersytetu
Jagiellońskiego

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński, Wydział Prawa i Administracji
oraz Katedrę Socjologii Prawa

RECENZENT

prof. dr hab. Krzysztof Krajewski

PROJEKT OKŁADKI

Pracownia Register

© Copyright by Michalina Szafrńska & Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Wydanie I, Kraków 2015
All rights reserved

Niniejszy utwór ani żaden jego fragment nie może być reprodukowany, przetwarzany i rozpowszechniany w jakikolwiek sposób za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych oraz nie może być przechowywany w żadnym systemie informatycznym bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawcy.

ISBN 978-83-233-3986-1



www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków
tel. 12-663-23-80, tel./fax 12-663-23-83
Dystrybucja: tel. 12-631-01-97, tel./fax 12-631-01-98
tel. kom. 506-006-674, e-mail: sprzedaz@wuj.pl
Konto: PEKAO SA, nr 80 1240 4722 1111 0000 4856 3325

Spis treści

Wstęp	9
1. Populizm penalny – zagadnienia teoretyczne	21
1.1. Populizm i populizm penalny – definicyjny impas	21
1.2. Czym jest populizm, czyli o różnorodności desygnatów „populizmu”	26
1.3. Ile jest populizmu w populizmie penalnym?	34
1.4. Populizm penalny – próba zdefiniowania	39
1.4.1. Populizm penalny jako taktyka polityczna	39
1.4.2. Populizm penalny – płaszczyzna działań politycznych i politycznej retoryki	43
1.4.3. Populizm penalny a polityczny oportunizm i represyjna polityka karna	64
1.5. Podsumowanie	67
2. Mediatyzacja polityki a populizm penalny	73
2.1. Relacje media–polityka. Ujęcia teoretyczne	75
2.2. Polityczne i społeczne (dys)funkcje mediów masowych	81
2.3. Zmediatyzowana rzeczywistość polityczna	87
2.4. Wyznaczniki logiki mediów. Współczesne tendencje rozwoju mediów informacyjnych a populizm penalny	96
2.4.1. Komercjalizacja środków masowego przekazu	96
2.4.2. Postęp technologiczny i dyktat aktualności	101
2.4.3. Zmiany w zakresie wewnętrznej organizacji mediów i stylu pracy dziennikarskiej	103
2.5. Podsumowanie	107
3. Medialny obraz przestępczości a populizm penalny	111
3.1. Społeczne konstruowanie przestępczości i kontroli przestępczości	114

3.2. Medialna wizja przestępczości i instytucji sformalizowanej kontroli społecznej a populizm penalny	120
3.2.1. Kryteria selekcji informacji dziennikarskich dotyczących przestępczości	120
3.2.2. Obraz przestępczości w mediach w świetle danych empirycznych	125
3.3. Media informacyjne w procesie wzbudzania moralnej paniki wokół zachowań przestępczych	131
3.3.1. <i>Agenda setting</i> , czyli budowa hierarchii ważności problemów społecznych przez środki masowego przekazu	135
3.3.2. Wyolbrzymianie i zniekształcanie, czyli kreowanie zaburzonego obrazu wydarzenia w procesie ramowania przekazu	140
3.4. Podsumowanie	146
4. Populizm penalny w działaniu – studium przypadków. Założenia metodologiczne badań	149
4.1. Główne problemy badawcze, cel analizy, uzasadnienie wyboru technik badawczych	149
4.2. Szczegółowe problemy badawcze	152
4.3. Dobór próby	160
4.3.1. Uzasadnienie wyboru przypadków	160
4.3.2. Uzasadnienie doboru materiału do badań dyskursu politycznego	166
4.3.3. Uzasadnienie doboru materiału do badania zawartości mediów i analizy ramowej	167
4.4. Założenia dotyczące realizacji badań i podstawowe trudności metodologiczne	174
5. „Jak zaufać państwu?” – sprawa porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika a zaostrenie odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko wolności	183
5.1. Kontekst społeczny, polityczny i medialny	183
5.2. Perspektywa polityczna – populizm penalny	190
5.2.1. Nagła reakcja projektodawcy oraz medialna promocja projektu	190
5.2.2. Lekceważenie wskazań ekspertów	194
5.2.3. Penalnopopulistyczna retoryka	201

5.3. Perspektywa medialna – aktywność środków masowego przekazu	213
5.3.1. Zainteresowanie mediów sprawą porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika	213
5.3.2. Analiza ramowa	217
5.3.3. Inne sposoby sprzyjania populizmowi	236
5.4. Przejawy przeciwdziałania populizmowi w polityce i mediach	238
5.5. Podsumowanie	243
6. Powrót „bestii” i bezterminowa izolacja niebezpiecznych sprawców przestępstw	249
6.1. Kontekst społeczny, polityczny i medialny	249
6.2. Perspektywa polityczna – populizm penalny	255
6.2.1. Nagła reakcja projektodawcy oraz medialna promocja projektu	255
6.2.2. Lekceważenie wskazań ekspertów	261
6.2.3. Penalnopolulistyczna retoryka	276
6.3. Perspektywa medialna – aktywność środków masowego przekazu	287
6.3.1. Zainteresowanie mediów sprawą opuszczenia zakładów karnych przez „groźnych przestępców”	287
6.3.2. Analiza ramowa	290
6.4. Przejawy przeciwdziałania populizmowi w polityce i mediach	302
6.5. Druga fala moralnej paniki	307
6.6. Podsumowanie	312
Zakończenie	317
Wykaz tabel, wykresów i rysunków	335
Bibliografia	339
Aneks	355

Wstęp

Prowadzone od wielu lat badania nad zjawiskiem populizmu, skoncentrowane dotychczas przede wszystkim na zagadnieniach gospodarczych i ustrojowych, na przełomie XX i XXI wieku objęły swym zakresem nowy obszar regulacji stosunków społecznych – prawo karne. Penalny populizm stał się przedmiotem wielu opracowań w światowej literaturze naukowej, opisujących przejawy coraz silniejszego uwikłania polityki kryminalnej w grę polityczną, wtargnięcia *politics* w sferę *policy*. Prócz negatywnej oceny zjawiska przedstawiciele nauk penalnych łączy jednak wyraźna niechęć do przeprowadzania szerzej zakrojonych porządków terminologicznych w tej dziedzinie wiedzy, co uczyniło populizm penalny ogólnym i „dyżurnym” hasłem protestu wobec wszystkich niemal krytycznie ocenianych zmian w prawie karnym. Co więcej, ogólnym refleksjom teoretycznym – ograniczającym się przeważnie do piętnowania rezultatów penalpopulistycznej aktywności polityków – brakuje zadowalającej podbudowy empirycznej. W związku z tym jednym z podstawowych celów tej książki było przeprowadzenie naukowej obserwacji populizmu penalnego w działaniu poprzez studia przypadków wspomagane innymi technikami badań społecznych.

Istotnym *novum* w stosunku do dotychczas powstałych na temat populizmu penalnego opracowań jest przyjęta w niniejszej pracy mediocentryczna perspektywa analizy. Populizm penalny, jak podkreślają jego badacze, „nie istnieje bez lustra mediów”¹. Kluczowym zamierzeniem badawczym było zatem ustalenie sposobów wspomaganie penalpopulistycznej aktywności polityków przez media. Komerccjalizacja środków masowego przekazu, poddająca rynek medialny regułom wolnej konkurencji, spowodowała konieczność dostosowania sposobu prezentacji informacji do niezbyt wygórowanych wymagań przeciętnego odbiorcy. Przystępczość natomiast jest dla współczesnych mediów tematem atrakcyjnym z samej swej istoty, zwłaszcza przy zastosowaniu właściwej selekcji prezentowanego materiału (głównie najpoważniejsze przestępstwa o drastycznym

¹ W. Wróbel, *Czy powrót do racjonalizmu? Projekty nowelizacji kodeksu karnego w perspektywie zmian dokonanych w prawie karnym w latach 2005-2007* [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa*, Kolonia Limited, Wrocław 2009, s. 107.

przebiegu) oraz przyjęciu odpowiedniej formy przekazu (krótkie i osobiste relacje, epatowanie przemocą). Ponieważ środki masowego przekazu są naczelnym kreatorem indywidualnych wyobrażeń na temat przestępczości oraz opinii na temat właściwych sposobów jej zwalczania, ich wpływ na nośność penalno-populistycznych haseł jest znaczący. Podparta rozgłosem medialnym retoryka polityczna wywołuje i potęguje społeczne obawy związane z przestępczością. Obawy zaś stają się usprawiedliwieniem kolejnych rozwiązań zmierzających w kierunku zaostrzenia metod jej zwalczania.

Udzielanie przez media wsparcia populizmowi penalnemu nie polega jednak wyłącznie na upowszechnianiu wśród obywateli zdeformowanego obrazu rzeczywistości kryminalnej i wzmacnianiu strachu przed przestępczością. Zrozumienie przyczyn popularności penalnego populizmu jako narzędzia rywalizacji wyborczej wymaga znacznie bardziej pogłębionej analizy relacji pomiędzy mediami a polityką. Nie powinno budzić większych kontrowersji stwierdzenie, że rzetelna analiza zjawisk o podłożu politycznym we współczesnych państwach demokratycznych nie jest możliwa bez zrozumienia wpływu mediów na stosunki polityczne i społeczne. Komunikacja polityków ze społeczeństwem to obecnie niemal wyłącznie komunikacja za pomocą środków masowego przekazu. Co więcej, w ostatnich kilkudziesięciu latach w ramach tzw. złotego trójkąta komunikowania politycznego (politycy – media – obywatele)², rozumianego jako proces wymiany i interpretacji politycznych przekazów, uwidacznia się dominująca rola środków masowego przekazu. Wprawdzie współczesnym demokratom nie są obce próby wywierania przez polityków wpływu na media masowe, jednak zjawiskiem o znacznie większym zasięgu i intensywności niż polityzacja mediów jest obecnie mediatyzacja polityki. Dla poruszanych w tej książce zagadnień ma ona pierwszorzędne znaczenie.

Zachodzące na przestrzeni ostatnich lat zmiany w dziedzinie marketingu politycznego, tj. przede wszystkim orientacja na budowę pozytywnego wizerunku polityka, pozwoliły mediom na niespotykaną dotąd skalę wpływać na procesy polityczne. Jednocześnie wspomniane już przeobrażenia rynku medialnego sprawiły, że wzniosłe ideały społecznej odpowiedzialności mediów ustąpiły miejsca sloganizacji, emocjonalizacji oraz infantylizacji przekazu. W tych okolicznościach politycy – zdeterminowani, by uzyskać kontrolowany przez media dostęp do masowego odbiorcy – zmuszeni są niejako podporządkować się medialnym kryteriom wartości informacyjnej komunikatów. Populizm penalny jest w tym zakresie narzędziem niezawodnym: stanowi odpowiedź na medialne zapotrzebowanie na tematykę sensacyjną (poważne przestępstwo), zindywidualizowaną (niewinna ofiara, bezwzględny sprawca) i poruszającą (cierpienie, niesprawiedliwość). Ponadto, ze względu na specyficzny styl komunikacji, populizm przykuwa

² B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 163.

uwagę publicystów, chętniej komentujących te treści, które przełamują polityczną rutynę. Zapewnia medialną widoczność, nie narażając przy tym posługujących się nim aktorów politycznych na krytykę dziennikarzy czy oponentów. Ci pierwsi rzadko mają czas, by zagłębić się w meandry prawno-karnych regulacji, ponieważ oceniani są głównie według kryterium produktywności, a nie rzetelności. Drudzy natomiast, świadomi potężnej stygmatyzacyjnej mocy mediów, rezygnują zwykle z otwartej krytyki penalpopulistycznych poczynań swych adwersarzy lub wręcz ochoczo przyłączają się do antykryminalnej krucjaty. Etykieta „adwokata przestępców” nie przysparza bowiem sympatii wyborców. Praca niniejsza proponuje zatem nowe spojrzenie na populizm penalny jako – przynajmniej do pewnego stopnia – produkt uboczny sprzężenia zwrotnego pomiędzy systemem politycznym, medialnym i ekonomicznym.

Główny problem badawczy, który stał się przedmiotem teoretycznej i empirycznej analizy w niniejszej książce, brzmi: W jaki sposób środki masowego przekazu wspomagają populizm penalny? Tak szeroka perspektywa badawcza została zawężona poprzez przyjęcie kilku dodatkowych założeń. Aktywność penalpopulistyczna dotyczy wszystkich aspektów polityki karnej: kryminalizacji, penalizacji, polityki wymiaru kar oraz programowania sposobów ich wykonywania³. Wydaje się jednak, że do penalpopulistycznych nadużyć najczęściej dochodzi na płaszczyźnie stanowienia prawa karnego, z uwagi na ogólnie panujące i uporczywie przez polityków podtrzymywane przeświadczenie o omnipotencji prawa jako instrumentu regulacji stosunków społecznych. Z tego właśnie względu analiza oddziaływania populizmu penalnego na prawo karne ukierunkowana została na problematykę tworzenia prawa. Trzeba przy tym zastrzec, że zainteresowanie badawcze w tym zakresie nie ogranicza się do sformalizowanego procesu legislacyjnego. Tworzenie prawa, ujmowane z szerszej, socjologiczno-prawnej perspektywy, obejmuje bowiem również ogół zjawisk społeczno-politycznych towarzyszących sformalizowanym działaniom prawotwórczym. Innymi słowy, przedmiotem analizy był nie tylko przebieg procesu ustawodawczego, lecz ogół czynników społecznych i politycznych, które decydują o uruchomieniu tego procesu. Szczególną uwagę poświęcono tym czynnikom, które oddziałują na procesy prawotwórcze jeszcze przed formalnym wszczęciem procedury ustawodawczej. Odwołując się do przyjętych w prawoznawstwie rozróżnień pojęciowych dotyczących procesu powstawania prawa, uwzględniono tu zatem przede wszystkim perspektywę kształtowania się prawa. Oznacza ono złożony proces społeczny, w ramach którego czynniki społeczno-ekonomiczno-polityczne oraz ideologiczne oddziałują na powstawanie norm o określonej treści. Nie pominięto jednak, zwłaszcza w części empirycznej pracy, perspektywy tworzenia prawa, tj. zespołu konwencjonalnych czynności podejmowanych przez kompetentne

³ Takie rozumienie polityki karnej proponuje A. Marek. Zob. A. Marek, *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 37.

organy państwa, poprzedzonych odpowiednimi pracami przygotowawczymi (wytyczeniem celów, przygotowaniem projektu itp.)⁴.

O ile refleksje teoretyczne poczynione w niniejszej publikacji zachowują aktualność w odniesieniu do szeroko rozumianego prawa karnego, o tyle analizę empiryczną ograniczono do wybranych projektów nowelizacji kodeksu karnego. Oczywiście populizm penalny w sferze prawotwórczej nie dotyczy wyłącznie prawa materialnego. Często przejawia się poprzez dążenie do zmian w procedurze karnej lub zasadach wykonywania kar w kierunku osłabienia pozycji oskarżonego w procesie oraz ograniczania praw osadzonych. Ze względu jednak na wzmogoną aktywność polskiego ustawodawcy badania empiryczne skoncentrowane zostały wokół prawa karnego materialnego. Dodatkowo, z uwagi na rozległość regulacji materialnoprawnej i jej rozproszenie, analiza służąca doborowi przypadków do badań objęła projekty nowelizacji kluczowego aktu normatywnego dla tej dziedziny prawa, czyli kodeksu karnego.

Do najważniejszych społecznych czynników prawotwórczych zaliczyć można działalność środków masowego przekazu. W ramach prezentowanych rozważań szczególną uwagę zdecydowano się poświęcić mediom informacyjnym oraz ich roli we wspieraniu populistycznej aktywności polityków. Skoncentrowano się zatem na tych środkach masowej komunikacji, których działalność ukierunkowana jest przede wszystkim – przynajmniej deklaracyjnie⁵ – na dostarczenie odbiorcy politycznie i społecznie doniosłych informacji o rzeczywistości (tzw. *news media*). Oczywiście media typowo rozrywkowe, zorientowane na prezentowanie fikcji, także mogą sprzyjać populizmowi penalnemu. Świadczą o tym studia empiryczne dotyczące wpływu filmów, seriali, programów telewizyjnych i gier komputerowych na obawy związane z przestępczością oraz punitywność obywateli, a także na ocenę pracy instytucji odpowiedzialnych za zapewnianie bezpieczeństwa⁶. Jest to jednak problematyka na odrębny projekt

⁴ S. Wronkowska, *Problemy racjonalnego tworzenia prawa*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1982, s. 13–17.

⁵ Do mediów informacyjnych zaliczyć można prasę codzienną, magazyny opiniotwórcze, telewizyjne i radiowe programy informacyjne, programy publicystyczne, informacyjne portale internetowe. Przeciwwagą dla mediów informacyjnych są media rozrywkowe, których głównym celem jest zabawianie widza. Jak pokażą rozważania zawarte w kolejnych rozdziałach, współcześnie dochodzi do postępującej hybrydyzacji obu typów mediów. Najbardziej dobitnym przykładem tej tendencji są media tabloidowe, jednak dotyka ona również telewizyjne kanały informacyjne i publicystyczne, portale internetowe, a także – w coraz większym zakresie – „nietabloidową” prasę codzienną i magazyny opinii.

⁶ Zob. np.: V.J. Callanan, *Feeding the Fear of Crime. Crime-Related Media and Support for Three Strikes*, LFB Scholarly Publishing LLC, New York 2005, s. 78–84; K. Dowler, *Media Consumption and Public Attitudes toward Crime and Justice: The Relationship between Fear of Crime, Punitive Attitudes, and Perceived Police Effectiveness*, „Journal of Criminal Justice and Popular Culture” 2003, Vol. 10, No. 2, s. 109–126; J. Stojer, *Kryminalistyka w telewizyjnych produkcjach rozrywkowych – nadzieje i zagrożenia*, „Problemy Kryminalistyki” 2011, nr 271, s. 69–74; J. Van den Bulck, *Research Note: the Relationship between Television Fiction and Fear of Crime: An Empirical Comparison of Three Causal Explanations*, „European Journal of Communication” 2004, Vol. 19, No. 2, s. 247–248.

badawczy, wymagający opracowania odmiennych założeń metodologicznych. Z uwagi na powiązania pomiędzy instrumentalizacją prawa karnego a bieżącymi wydarzeniami relacjonowanymi przez media informacyjne, a także częste wykorzystywanie tych właśnie mediów do komunikacji politycznej, to ich znaczenie dla populizmu penalnego stało się przedmiotem szczegółowych dociekań.

Publikacja ma charakter interdyscyplinarny. Bazuje przede wszystkim na dorobku psychologii społecznej, socjologii oraz nauki o komunikowaniu⁷. Dokonania badaczy tej ostatniej dyscypliny dostarczyły teoretycznej podbudowy pod rozważania na temat roli mediów w powstawaniu zjawiska populizmu penalnego. Chodzi tu w szczególności o koncepcje dotyczące relacji pomiędzy mediami a polityką, społecznych funkcji i dysfunkcji mediów oraz mediatyzacji polityki. Na podstawie studiów medioznawczych (jedna z subdyscyplin nauki o komunikowaniu) starano się usystematyzować rozproszoną wiedzę na temat trendów rozwojowych we współczesnych mediach, które mogą sprzyjać populistycznym tendencjom w polityce. Dorobek nauki o komunikowaniu wykorzystano również na potrzeby badań empirycznych. Analiza zawartości mediów bazowała na założeniach teorii porządku dziennego (*agenda setting*) – jednej z najbardziej wpływowych koncepcji w medioznawczych badaniach ilościowych w XX wieku⁸. Przy jakościowej analizie treści komunikatów medialnych posłużono się natomiast teorią ramowania przekazów i jej instrumentarium badawczym.

Z uwagi na główny przedmiot badań – populizm penalny – nieodzowne było odwołanie się również do studiów z zakresu kryminologii oraz socjologii prawa. Dorobek tych dyscyplin posłużył przede wszystkim zrekonstruowaniu aktualnej wiedzy na temat populizmu penalnego, społecznego konstruowania przestępczości oraz jego wpływu na strach przed przestępczością i punitywność postaw obywateli. Podobnym celom służyły prace z zakresu prawa karnego oraz polityki kryminalnej, które dodatkowo dostarczyły wiedzy niezbędnej do oceny projektów nowelizacji kodeksu karnego w ramach studiów przypadków. Ze względu na relatywnie ubogi dorobek wspomnianych dyscyplin w zakresie konceptualizacji populizmu penalnego, posiłowano się literaturą politologiczną dotyczącą zjawiska populizmu w ogóle. Empiryczne studia z zakresu nauk politycznych stanowiły natomiast inspirację do stworzenia narzędzi badawczych służących analizie penalpopulistycznej retoryki. W tym zakresie pomocniczo wykorzystano również literaturę z dziedziny językoznawstwa.

Problematyka populizmu penalnego, choć budzi żywe zainteresowanie wśród przedstawicieli nauk penalnych, nie doczekała się dotąd kompleksowego, monograficznego opracowania w literaturze polskiej. Powstałe na ten temat

⁷ Nauka o komunikowaniu to systematyczne studia nad wszelkimi elementami, fazami i aspektami społecznego procesu bezpośredniego i pośredniego komunikowania. Zob. B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie...*, s. 21–22.

⁸ Por. punkt 3.3.1. *Agenda setting, czyli budowa hierarchii ważności problemów społecznych przez środki masowego przekazu.*

nieliczne prace zbiorowe to przede wszystkim materiały pokonferencyjne⁹, pozostające wciąż głównym źródłem teoretycznej wiedzy na temat penalnego populizmu, nie licząc bogatszej literatury obcojęzycznej. Jej uzupełnieniu służyć mogą, cechujące się z natury rzeczy dużym stopniem ogólności, artykuły w czasopismach branżowych i publikacjach zbiorowych¹⁰, a także prace poświęcone innym zagadnieniom, korespondującym z problematyką populizmu penalnego¹¹. Kwestia wpływu mediów na populizm penalny jest natomiast zapoznana nie tylko w literaturze polskiej, lecz także zagranicznej¹². Problem ten nie został też

⁹ Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego*, Kolonia Limited, Wrocław 2009; Biuro Analiz Sejmowych, *Polityczność przestępstwa. Prawo karne jako instrument marketingu politycznego*, Kancelaria Sejmu, Warszawa 2011.

¹⁰ M. Bocheński, *Populizm penalny w polskim wydaniu – rzecz o kryminologicznej problematyce ustawy o postępowaniu wobec osób stwarzających zagrożenie*, „e-Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2014, nr 2, <http://www.czapk.pl/2014/03/12/m-bochenski-populizm-penalny-w-polskim-wydaniu-rzecz-o-kryminologicznej-problematyce-ustawy-o-postepowaniu-wobec-osob-stwarzajacychzagrozenie/> (dostęp: 20.05.2015); P. Chlebowicz, *Przejawy populizmu penalnego w polskiej polityce kryminalnej*, „Studia Prawnoustrojowe” 2009, nr 9, s. 497–505; J. Czapska, S. Waltoś, *O polskim populizmie penalnym, w związku z książką J. Pratta „Penal populism”, uwag kilka* [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemu współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 397–412; P. Jabłoński, *Populizm penalny w świetle myśli Ericha Fromma i Zygmunta Baumana* [w:] J. Skorupka, I. Hażyduk-Hawrylak (red.), *Współczesne tendencje w rozwoju procesu karnego. Z perspektywy dogmatyki oraz teorii i filozofii prawa*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 253–264; J. Karaźniewicz, M. Kotowska, *Media jako główny czynnik kształtujący populizm penalny* [w:] Z. Pucek, J. Bierówka (red.), *Media a opinie i postawy społeczne*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2011, s. 49–65; J. Siemiątycka, *Populizm penalny jako pośrednie źródło kryminalizacji irracjonalnej*, „Wiedza Prawnicza” 2012, nr 6, s. 58–72.

¹¹ J. Utrat-Milecki, *Penologiczne pojęcie punitywności populistycznej* [w:] J. Kwaśniewski (red.), *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego 13/2008, s. 81–89; tenże, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006, s. 145–166; S. Waltoś, *Między odpłatą a wydziałem prawa karnego. Refleksje na tle polityki karnej w Polsce* [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze, Kraków 2002, s. 63–89; J. Widacki, *Polscy politycy o bezpieczeństwie (między demokracją a demagogią)* [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze, Kraków 2002, s. 91–106.

¹² Gwoli ścisłości należy zwrócić uwagę na wydaną w 2011 r. monografię K. Witkowskiej-Rozpary, która jednak obejmuje swym zakresem znacznie szerszy katalog zagadnień, a w związku z tym porusza problem penalnego populizmu w bardzo ograniczonym wymiarze. Por. K. Witkowska-Rozpara, *Przestępczość, środki masowego przekazu a polityka karna*, C.H. Beck, Toruń 2011, *passim*. Wśród publikacji polskich autorów dotyczących związków pomiędzy mediami a przestępczością albo mediami a postawami społeczeństwa wobec przestępczości, w kontekście politycznym, wymienić należy: D. Dölling, K.H. Gössl, S. Waltoś (red.), *Relacje o przestępstwach i procesach karnych w prasie codziennej w Niemczech i w Polsce*, przeł. Z. Berdychowska, T. Krajewska, Katedra Postępowania Karnego UJ, Kraków 1997; B. Hołyst (red.), *Opinia publiczna i środki masowego przekazu a ujemne zjawiska społeczne*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1981; Ł. Ostrowski, *Tak kończą bandyci: obraz kary kryminalnej w publikacjach dziennika „Fakt”* [w:] M. Filar, J. Utrat-Milecki (red.), *Kulturowe uwarunkowania polityki kryminalnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014, s. 127–153; Ch. Pfeiffer, M. Windzio, M. Kleimann, *Media, zło i społeczeństwo. Wykorzystywanie mediów i ich wpływ na postrzeganie przestępczości i postawy wobec polityki karnej*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. 28, s. 33–55; D. Woźniakowska-Fajst, *Media a przestępczość* [w:] K. Buczkowski i in.,

dotychczas poddany pogłębionej analizie empirycznej¹³. Teoretyczna refleksja nad populizmem penalnym oraz sposobami wspierania go przez media, skonstruowanie narzędzi badawczych umożliwiających naukową obserwację obu problemów, a wreszcie przeprowadzenie badań z ich wykorzystaniem mogą stanowić ważny wkład w rozwój polskich i światowych badań nad przedmiotowym zagadnieniem.

W niniejszej książce, liczącej łącznie sześć rozdziałów, wyodrębnić można dwie części – teoretyczną i empiryczną. Część pierwsza, na którą składają się trzy początkowe rozdziały, poświęcona została teoretycznym rozważaniom na temat populizmu penalnego i jego oddziaływaniu na prawodawstwo karne, a także analizie roli środków masowego przekazu w podtrzymywaniu i wzmacnianiu tego zjawiska. Część druga natomiast (trzy kolejne rozdziały) stanowi próbę wykorzystania tej wiedzy w praktyce poprzez analizę przypadków penalpopulistycznej aktywności polityków.

W pierwszym rozdziale pracy omówiono problematykę populizmu penalnego i jego implikacji dla prawa karnego. Wielu autorów krytykujących oportunistyczną aktywność polityków w dziedzinie polityki kryminalnej i posługujących się terminem „populizm penalny” odwołuje się do jego znaczenia intuicyjnego, co nieuchronnie prowadzi do rozmycia granic pojęcia. Nieodzwonne zatem, zwłaszcza z perspektywy planowanych badań, stało się okiełznanie panującego w tym obszarze terminologicznego nieładu. W tym celu zreasumowano dotychczasowe rozważania teoretyczne na temat populizmu penalnego, ukazując możliwość analizowania go z perspektywy społecznej lub politycznej (tę drugą ostatecznie przyjęto). Następnie, korzystając z dorobku nauk politycznych, starano się sprawdzić, czy i w jakim stopniu wypracowane w tej dziedzinie ustalenia pojęciowe mogą być użyteczne dla rozważań nad populizmem penalnym. Zaowocowało to propozycją kilku typologii populizmu *in genere* i umożliwiło osadzenie populizmu penalnego w kontekście szerszych politologicznych rozważań. Opierając się na tak usystematyzowanej wiedzy, przyjęto definicję projektującą populizm penalnego, który oznacza taktykę polityczną manifestującą się na dwóch sprzężonych z sobą płaszczyznach: politycznych działań oraz politycznej retoryki.

Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2013, s. 369–392; A. Kossowska, K. Buczkowski, W. Klaus, I. Rzeplińska, D. Woźniakowska-Fajst, *Politicians, Media, and Society's Perception of Crime* [w:] A. Šelih, A. Završnik (red.), *Crime and Transition in Central and Eastern Europe*, Springer, New York 2012, s. 37–63. Na ten temat na język polski przetłumaczono również nieliczne publikacje zagraniczne: Y. Jewkes, *Media i przestępczość*, przeł. E. Magiera, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010; H.J. Schneider, *Zysk z przestępstwa. Środki masowego przekazu a zjawiska kryminalne*, przeł. W. Spirydowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.

¹³ Jeśli chodzi o badania nad uczestnictwem mediów w penalpopulistycznej aktywności polityków, doszukano się jedynie jednej pracy zawierającej wyniki badań węgierskich: A. Bartha, Z. Boda, G. Medve-Bálint, G. Szabó, Z. Vidra, *Penal Populism and Justice Policy Reform in Hungary: Analyzing Discourses of Media and Politics*, „International Conference of Public Policy Papers” 2013, http://www.icpublicpolicy.org/IMG/pdf/panel_40_s2_boda.pdf (dostęp: 20.05.2015).

W odniesieniu do każdej z tych płaszczyzn przedstawiono cechy dłań typowe. Szczególną uwagę poświęcono wskaźnikom swoistej retoryki populistów penalnych, które pogrupowane zostały w strategii komunikacyjne. Rozważania te, powiązane z zawartą w podsumowaniu rozdziału wstępną operacjonalizacją populizmu penalnego, znalazły zastosowanie w analizie przypadków przeprowadzonej w dalszych etapach badań.

Dwa kolejne rozdziały służyły zrekonstruowaniu sposobów wspierania przez media populistycznej aktywności polityków, przy czym w każdym z nich przyjęto nieco inną perspektywę analizy. Rozdział drugi ukazuje „populistyczną” działalność środków masowego przekazu na tle analiz medioznawczych dotyczących interakcji pomiędzy systemem politycznym, medialnym i ekonomicznym. Chodziło o ukazanie populizmu penalnego jako konsekwencji uwikłania polityki w relacje zależności od mediów, a także uwikłania mediów w relację zależności od źródeł finansowania (głównie reklamodawców). Podjęto próbę skonfrontowania normatywnej koncepcji mediów jako „czwartej władzy” z rzeczywistością, wykazując, że w obliczu zwrotu środków masowego przekazu w kierunku modelu rynkowego trudno pogodzić zasady społecznej odpowiedzialności mediów z zasadami marketingu. Jednocześnie starano się zademonstrować, iż media nadal bardzo sprawnie radzą sobie z podtrzymywaniem wśród obywateli przeświadczenia, że działają w służbie publicznej. Dzięki temu oraz dzięki sprawowanej kontroli dostępu do masowego odbiorcy mają możliwość kształtowania wizerunku polityków oraz wywierania wpływu na kierunki ich działań. Coraz silniejsza mediatyzacja polityki zmusza aktorów politycznych do podporządkowywania się dziennikarskim wymogom dotyczącym treści i formy przekazu. Zarówno tematyka przestępczości, jak i penalnopolityczna retoryka doskonale wpisują się w oczekiwania medialnych selekcyonerów informacji, co czyni populizm penalny wyjątkowo atrakcyjną metodą walki o poparcie elektoratu. W ostatnim podrozdziale, stanowiącym zarazem wprowadzenie do rozdziału kolejnego, omówiono współczesne tendencje w rozwoju mediów masowych oraz ich konsekwencje dla populizmu penalnego.

W rozdziale trzecim zaprezentowano, w jaki sposób relacje pomiędzy mediami a polityką przekładają się na jakość przekazów dotyczących przestępczości i jej kontroli. Teoretyczną podstawą tych studiów był umiarkowany konstruktywizm społeczny zaadaptowany na potrzeby kryminologii. Media informacyjne – ze względu na ich zasadnicze znaczenie dla konstruowania społecznej wiedzy o przestępczości – pełnią ważką rolę w definiowaniu tego, czym jest dewiacja i przestępczość oraz kto stanowi zagrożenie. Współkształtują również przekonania dotyczące efektywnych sposobów walki z przestępczością oraz zdolności państwa i jego instytucji do zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom. Oddziaływanie to odbywa się dwutorowo: poprzez selekcję informacji dotyczących przestępczości i jej kontroli oraz poprzez odpowiednie ramowanie przekazu, tj. dostosowanie treści i formy komunikatów do zasad rządzących procesami poznawczymi

odbiorców. Na podstawie istniejących wyników badań zaproponowano dwa schematy interpretacyjne, które uznać można za sprzyjające populizmowi penalnemu: tzw. ramę okrutnego świata oraz ramę wadliwego systemu.

W dalszej części rozdziału ukazano dwa poziomy wpływu mediów na populizm penalny: 1) konstruowanie zaburzonego obrazu przestępczości oraz 2) konstruowanie szczegółowych problemów społecznych związanych z przestępczością. Po pierwsze, media – ze względu na tendencyjną selekcję informacji o przestępczości oraz regularne wykorzystywanie ramowania upraszczającego przekaz na temat jej przyczyn – dostarczają społeczeństwu bardzo zdeformowaną wizję stanu przestępczości, a także ugruntowują stereotypy dotyczące optymalnych metod jej zwalczania. Bazując na danych zastanych, zaprezentowano kryteria medialnej atrakcyjności informacji na temat przestępczości, a także rezultaty analiz zawartości przekazów. Te ostatnie pokazują drastyczny rozdźwięk pomiędzy statystycznym a medialnym obrazem przestępczości. Zgodnie z wizją medialną świat jest miejscem niebezpiecznym, pełnym przypadkowych i brutalnych zdarzeń, z którymi nie radzi sobie łagodny system wymiaru sprawiedliwości. Wykreowane dzięki tej wizji społeczne lęki stosunkowo łatwo jest przekuć w strach przed konkretnym, choć niekoniecznie realnym, zagrożeniem.

W kolejnym podrozdziale pokazano zatem, w jaki sposób media i politycy biorą udział w przekształcaniu pojedynczych wydarzeń kryminalnych w wymagające szybkiej i radykalnej interwencji problemy społeczne. Odwołano się tu do koncepcji wzbudzania paniki moralnej, prezentując zdolność mediów do uczynienia przeciętnego przestępstwa przestępstwem szczególnym oraz ich zaangażowanie w proces demonizacji sprawców. Problematyzacja konkretnego zachowania dewiacyjnego i wspieranie w ten sposób aktywności populistycznej polityków odbywa się na dwa sposoby: poprzez wpływ na to, o czym (założenie koncepcji *agenda setting*) oraz w jaki sposób (założenie koncepcji ramowania przekazu) myślą odbiorcy. Te dwie sfery oddziaływań uznano za kluczowe dla oceny wspomagania populizmu penalnego przez media w konkretnych przypadkach, zaś koncepcje zakładające taki wpływ wyznaczyły schemat procedury badawczej oraz zdeterminowały przyjęcie konkretnych technik badawczych (*agenda setting* – analiza zawartości mediów; koncepcja ramowania przekazów medialnych – analiza ramowa).

Rozdział czwarty – otwierający część pracy poświęconą dociekaniom empirycznym – zawiera założenia metodologiczne badań. Do pogłębionej analizy wybrano: 1) projekt ustawy przewidujący podwyższenie kar za bezprawne pozbawienie wolności zgłoszony niedługo po nagłośnieniu sprawy porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika oraz 2) dwa projekty ustaw przewidujące bezterminową izolację sprawców niebezpiecznych jako odpowiedź na rzekome zagrożenie ze strony przestępców, którzy skorzystali w 1989 roku z amnestii i zamiany orzeczonej wobec nich kary śmierci na karę 25 lat pozbawienia wolności. Jej wyniki przedstawiono w rozdziale piątym i szóstym. Wykorzystując

jakościową technikę *case study*, przeanalizowano okoliczności przygotowania, wypromowania i uchwalenia dwóch celowo dobranych nowelizacji kodeksu karnego, co do których uznano, że z dużym prawdopodobieństwem są efektem wykorzystania penalnopolulistycznej taktyki. Studia objęły wszystkie dostępne dokumenty „okołoprawotwórcze” mające związek z badanymi przypadkami, a także szeroko rozumiany dyskurs medialny. Ich celem było ustalenie roli mediów i polityków w generowaniu paniki moralnej wokół zdarzeń, które stały się pretekstem do wprowadzenia pozbawionych kryminalnopolitycznego uzasadnienia zmian w prawie karnym.

Poczynione w ramach *case study* obserwacje uzupełniono o bardziej systematyczne analizy z wykorzystaniem trzech dodatkowych technik badawczych. W odniesieniu do populistycznej retoryki polityków zastosowano technikę analizy politolingwistycznej, która umożliwiła zrekonstruowanie strategii komunikacyjnych wykorzystywanych przez polityków w debatach parlamentarnych. Ponadto najbardziej poczytne gazety i portale internetowe poddano analizie zawartości oraz analizie ramowej. Biorąc pod uwagę wszystkie zastosowane techniki, badania polegały zatem na:

- ustaleniu, na podstawie wyznaczonych wskaźników populizmu penalnego, w jaki sposób przebiegał proces wykorzystania tej taktyki w danym przypadku; badano, czy istnieją przesłanki pozwalające uznać, że: 1) proponowane rozwiązania legislacyjne miały charakter nagły, 2) były promowane w mediach, 3) powstały przy lekceważeniu wiedzy eksperckiej; sprawdzano również, czy i w jakim stopniu politycy posługiwali się penalnopolulistycznymi strategiami komunikacyjnymi;
- ustaleniu, czy w mediach można było dostrzec wzmożone zainteresowanie sprawami mającymi związek z założeniami proponowanych regulacji, oraz sprawdzeniu, czy media korzystały ze schematów interpretacyjnych (ram) uznanych za sprzyjające populizmowi.

Dodatkowo w odniesieniu do każdego z przypadków starano się wskazać ewentualne przejawy przeciwdziałania populizmowi lub demaskowania go, zarówno przez media, jak i przez polityków.

W zakończeniu publikacji podsumowano zawarte w niej refleksje oraz sformułowano postulaty dotyczące dalszych badań. Ponadto podjęto namysł nad przygotowaniem obywateli do świadomej partycypacji w procesach tworzenia prawa karnego oraz nad pytaniem o nieuchronną obecność populizmu penalnego w polskiej rzeczywistości politycznej.

Książka niniejsza jest efektem kilkuletnich badań prowadzonych na potrzeby rozprawy doktorskiej przy przemożnym wsparciu i życzliwości wielu osób. Podziękowania winna jestem przede wszystkim mojej promotorce i naukowej przewodniczącej Pani Profesor Janinie Czapskiej: za zaszczerpiecie we mnie pasji badawczej, nieustającą pomoc i inspirację oraz stworzenie szans do rozwoju w Katedrze Socjologii Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wyrazy wdzięczności kieruję również ku recenzentom w przewodzie doktorskim, Profesorowi Tadeuszowi Biernatowi i Profesorowi Krzysztofowi Krajewskiemu, których przenikliwe uwagi i życzliwa polemika uczyniły tę publikację bardziej spójną i przemyślaną. Nieoceniona była też pomoc Katarzyny Struzińskiej – wytrwałej dyskusantki i partnerki w badaniach empirycznych, a nade wszystko serdecznej kompani. Bardzo dziękuję pracownikom i doktorantom Katedry Socjologii Prawa za ubogacające dyskusje naukowe, cenne wskazówki z lektury maszynopisu tej książki oraz sympatię i dobre słowo, na które zawsze mogłam liczyć. Wszystkim innym osobom, które w niezliczonych rozmowach dostarczały mi inspiracji lub pokrzepienia, serdecznie dziękuję. A że wybitne zasługi w tym zakresie mają moi Rodzice, im właśnie dedykuję tę książkę.

1. Populizm penalny – zagadnienia teoretyczne¹⁴

1.1. Populizm i populizm penalny – definicyjny impas

Termin „populizm” robi zawrotną karierę w dyskursie politycznym i medialnym. Tej zdumiewającej wręcz popularności nie towarzyszy jednak szersza refleksja nad jego znaczeniem. „Populizm” stał się wygodną, pojemną etykietą o niewątpliwie pejoratywnym wydźwięku, służącą jako narzędzie stygmatyzacji i dyskredytacji przeciwników politycznych lub innych obiektów krytyki. W dociekaniach naukowych stanowi natomiast pozbawioną semantycznej precyzji kategorię zjawisk politycznych wykraczających poza różnie rozumianą demokratyczną normę. Podobne wnioski wysnuć można w odniesieniu do stanu naukowej debaty na temat teoretycznych ram populizmu penalnego. Ten definicyjny impas przestaje dziwić, gdy uświadomimy sobie, ile problemów nastęrcza badaczom nauk społecznych szkicowe choćby nakreślenie znaczenia pojęcia populizmu, porównywanego z tych właśnie względów do wymykającego się definicji Świętego Graala¹⁵. Mówi się o jego „zasadniczej nieokreśloności” i „przedziwnej nieuchwytności pojęciowej”¹⁶ oraz „niesamowitej ulotności”¹⁷. Co więcej, służy ono do nazywania jakościowo odmiennych i często niedających się sensownie porównać zjawisk. Populizm to między innymi sposób zdobywania lub sprawowania władzy (strategia polityczna, styl polityczny, narzędzie

¹⁴ Rozważania prowadzone w niniejszym rozdziale pogłębiają i uzupełniają refleksje zawarte w: M. Szafrńska, *Penal Populism as a Manifestation of the Neutralization of Values in Penal Law* [w:] K. Pałecki (red.), *Neutralization of Values in Law*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 266–300; też, *Penalny populizm* [w:] A. Kociołek-Pęksa, M. Stępień (red.), *Leksykon socjologii prawa*, C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 211–217.

¹⁵ P. Taggart, *Populizm i patologie polityki przedstawicielskiej* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 111.

¹⁶ P. Taggart, *Populizm, lud i rdzenna kraina* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 77.

¹⁷ M. Canovan, *Populizm* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 53.

gry politycznej)¹⁸, doktryna polityczna¹⁹ lub ideologia²⁰, rodzaj (politycznego, medialnego, społecznego) dyskursu lub styl komunikacji²¹, ruch społeczny lub inne formy społecznej mobilizacji²², ale także postawa społeczna²³.

Mianem populistycznych określano najróżniejsze grupy lub podmioty niewyrastające ze wspólnej tradycji. Następnie zaś na zasadzie mniej lub bardziej uprawnionej analogii włączano w zakres coraz bardziej rozmywającego się pojęcia kolejne typy zjawisk, często mające już niewiele wspólnego z pierwowzorami²⁴. Termin bywa stosowany zarówno w odniesieniu do ustrojów autorytarnych lub totalitarnych, jak i ustroju demokratycznego. W kontekście tego ostatniego charakteryzuje zarówno instytucje demokracji przedstawicielskiej, jak i różnorodne formy oddolnej społecznej mobilizacji. Przedstawiany bywa z jednej strony jako odmiana (a nawet doskonałe ucieleśnienie) demokracji, z drugiej zaś jako jej wynaturzenie. I znowu – jako niszowy, krótkotrwały wybryk wobec osłabionej demokracji lub jako jej główny nurt²⁵. Wielu badaczy, posługując

¹⁸ Zob. A. Ware, *Stany Zjednoczone – populizm jako strategia polityczna*, s. 167; Y. Surel, *Populizm we francuskim systemie partyjnym*, s. 214; H.-G. Betz, *Warunki sukcesu (klęski) populistycznych partii radykalnej prawicy*, s. 274; C. Mudde, *W imię chłopów, robotników i narodu. Populizm w Europie Wschodniej*, s. 296 [cztery powyższe w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007; G. Hermet, *Przemiana populizmu*, s. 35; M. Jacuński, *Populizm jako element strategii partii politycznych w Polsce*, s. 195 [dwa powyższe w:] J.-M. De Waele, A. Paczeński (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010; E. Nalewajko, *Populizm w demokracji* [w:] R. Markowski (red.), *Populizm a demokracja*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004, s. 41.

¹⁹ Zob. R.A. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 504 i nast.

²⁰ Zob. M. Canovan, *Polityka dla ludzi. Populizm jako ideologia demokracji* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 57-81; C. Mudde, *Populistyczny Zeitgeist* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 340-342; L. Rensmann, *Populismus und Ideologie* [w:] F. Decker (red.), *Populismus. Gefahr für die Demokratie oder nützliches Korrektiv?*, Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden 2006, s. 59-80.

²¹ Zob. J. Jagers, S. Walgrave, *Populism as Political Communication Style: An Empirical Study of Political Parties' Discourse in Belgium*, „European Journal of Political Research” 2007, Vol. 46, No. 3, s. 319-345; E. Laclau, *Rozum populistyczny*, przeł. A. Alchimowicz i in., Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2009, s. 104 i nast.; P. Przyłęcki, *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012, s. 91 i nast.

²² P.A. Taguieff, *Nauki polityczne w konfrontacji z populizmem. Od konceptualnego mirażu do realnego problemu* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 145.

²³ A. Akkerman, C. Mudde, A. Zaslove, *How Populist Are the People? Measuring Populist Attitudes in Voters*, „Comparative Political Studies” 2013, <http://cps.sagepub.com/content/early/2013/12/26/0010414013512600> (dostęp: 20.05.2015); M. Rooduijn, *Vox Populismus: A Populist Radical Right Attitude among the Public?*, „Nations and Nationalism” 2014, Vol. 20, No. 1, s. 80-92.

²⁴ Syntetyczną analizę rozciągania pojęcia populizmu znaleźć można w: Y. Meny, Y. Surel, *Zasadnicza dwuznaczność populizmu* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 29 i nast.

²⁵ R. Riedel, *Populizm jako wyzwanie dla współczesnego rozumienia demokracji (w wariacie przedstawicielskim)* [w:] J.-M. De Waele, A. Paczeński (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 133. Zob. także: C. Mudde, *Populistyczny...*, s. 339.

się tym pojęciem, odwołuje się po prostu do pewnej „niezwerbalizowanej intuicji”²⁶, przyczyniając się do obniżenia jego wartości poznawczej i naukowej użyteczności. Nieład ten i jego konsekwencje pesymistycznie podsumowuje R. Riedel, wskazując, że pojęcie to „uległo inflacji w stopniu, który w praktyce uniemożliwia oddzielenie populizmu od »niepopulizmu«”²⁷.

Komentarz ten pozostaje aktualny również w odniesieniu do populizmu penalnego. Można zaryzykować stwierdzenie, że ugruntowanie się w naukach penalnych terminu „populizm penalny” to kolejny efekt wykorzystania wyjątkowej podatności terminu „populizm” na inkluzję oraz jego niewątpliwej chwytliwości. J. Pratt – najwytrwalszy badacz populizmu penalnego oraz inicjator swoistej naukowej „mody” na zgłębianie meandrów tego zjawiska (a przynajmniej analizowanie lokalnych jego przejawów na całym świecie) – wskazał A. Bottomsa jako twórcę teoretycznych podwalin „populizmu penalnego”²⁸. Tenże, pisząc o fundamentach neoklasycznej filozofii karaniania, wymienił wśród nich „populistyczną punitywność”, którą zdefiniował jako „zespół społecznych przekonań cechujących się punitywnym stosunkiem do przestępczości i mniejszym niż niegdyś współczuciem wobec jej sprawców, w obliczu którego politycy czują się zobligowani do reakcji”²⁹. Definicja ta posłużyła jako punkt wyjścia i inspiracja dla jedynej dotąd w literaturze polskiej próby doprecyzowania znaczenia pojęcia populizmu penalnego, podjętej przez W. Zalewskiego. Populizm penalny to według niego „zespół społecznych przekonań, a także działań politycznych i legislacyjnych podejmowanych z programowym ograniczeniem roli ekspertów, współkształtowany przez media, charakteryzujący się surowym nastawieniem do przestępczości i brakiem współczucia dla jej sprawców”³⁰. Niewątpliwą zaletą tej definicji jest zwrócenie uwagi na dwa wzajemnie przenikające się wymiary tego zjawiska: społeczny i polityczny, jak również podkreślenie jego antyeksperskiego charakteru oraz wpływu mediów na jego powstawanie i podtrzymywanie. Jednocześnie przytoczonej definicji brak waloru precyzyjności, co podkreśla sam autor, określając ją mianem „roboczej”. Z tego względu kontynuacja starań zmierzających do stworzenia solidniejszych conceptualnych podstaw do dyskusji nad populizmem penalnym wydaje się wysoce pożądana.

Warto zauważyć, że sam J. Pratt w monografii dotyczącej populizmu penalnego oraz w późniejszych pracach w zasadzie nie podejmuje się sformułowania definicji tego zjawiska. Możliwe jest jednak zrekonstruowanie trzech sposobów rozumienia populizmu penalnego, którymi posługuje się on sam i kontynuatorzy

²⁶ E. Laclau, *Rozum...*, s. 9.

²⁷ R. Riedel, *Populizm...*, s. 135.

²⁸ J. Pratt, *Penal Populism*, Routledge, London– New York 2007, s. 2.

²⁹ A. Bottoms, *The Philosophy and Politics of Punishment and Sentencing* [w:] Ch. Clarkson, R. Morgan (red.), *In The Politics of Sentencing Reform*, Oxford University Press, Oxford 1995, s. 23.

³⁰ W. Zalewski, *Populizm penalny – próba zdefiniowania zjawiska* [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego*, Kolonia Limited, Wrocław 2009, s. 31–32.

jego zainteresowań naukowych. Po pierwsze, populizm penalny utożsamiany jest z politycznym oportunizmem polegającym na zdobywaniu przychylności elektoratu poprzez zaostrzanie kar, ze względu na świadomość popularności represyjnej polityki karnej wśród obywateli³¹. Podobną definicję populizmu proponują J.V. Roberts, L.J. Stalans, D. Indermaur i M. Hough. Populizm penalny jest ich zdaniem „polityczną reakcją, która przedkłada popularność nad inne względy polityki”³². Polega na „dążeniu do wprowadzania określonych rozwiązań z zakresu polityki karnej raczej dla zyskania głosów niż obniżania wskaźników przestępczości czy propagowania idei sprawiedliwości”³³. Przy tym może się on przejawiać co najmniej dwojako: jako intencjonalne wykorzystanie społecznych obaw związanych z przestępczością i negatywnego stosunku do sprawców albo jako próba odpowiedzi na oczekiwania opinii publicznej, niepoprzedzona jednak wnikliwym badaniem treści tych oczekiwań³⁴. T. Daems, koncentrując się na populistycznych środkach wyrazu, sprowadza natomiast populizm do „dyskursu charakteryzującego się nawoływaniem w imieniu ofiar do karania”³⁵, który skierowany jest przeciwko instytucjom demokratycznym i służy stworzeniu bezpośredniej relacji z ludem i z ofiarami przestępstw³⁶.

Pratt akcentuje jednak wyraźnie, że penalny populizm to – przynajmniej w części krajów anglosaskich – coś więcej aniżeli tylko strategia zdobywania głosów bazująca na społecznych resentymentach i obawach. Jego istota polegać ma na „zmianie form i kanałów komunikacji między władzą a społeczeństwem w sprawach przestępczości, bezpieczeństwa i porządku; społeczeństwo tworzy swoje reprezentacje oraz jest zachęcane do wyrażania swoich opinii w tym zakresie, a jego głos traktowany jest ze śmiertelną powagą przez rządzących, którzy szukają w tym swej legitymacji, deprecjonując przy tym zawile, niejednoznaczne opinie ekspertów i praktyków wymiaru sprawiedliwości”³⁷. Innymi słowy, populizm penalny ma być również formą społecznej mobilizacji obywateli cechujących się coraz silniejszą punitywnością oraz głośno manifestujących chęć aktywnego uczestnictwa w kształtowaniu polityki karnej. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w procesie głębokiej społecznej zmiany, którego konsekwencją są daleko idące przekształcenia we współczesnych modelach demokracji liberalnej. Wiążą się one z zakwestionowaniem prawa elit do rządzenia w imieniu społeczeństwa. W zamian pojawia się przeświadczenie o przysługującym

³¹ J. Pratt, *Penal...*, s. 3.

³² J.V. Roberts, L.J. Stalans, D. Indermaur, M. Hough, *Penal Populism and Public Opinion: Lessons from Five Countries*, Oxford University Press, Oxford– New York 2003, s. 3.

³³ Tamże, s. 5.

³⁴ Tamże, s. 3.

³⁵ T. Daems, *Engaging with Penal Populism in France*, „Punishment & Society” 2007, Vol. 9, No. 3, s. 322.

³⁶ Tamże.

³⁷ J. Czapska, S. Waltoś, *O polskim...*, s. 397. Zob. także: J. Pratt, *Penal...*, s. 24 i nast.

obywatelom roszczeniu do wywierania decydującego wpływu na kluczowe sprawy państwowe, w tym na zmiany w obrębie polityki karnej. Sprzyja mu nadto globalizacja oraz związane z nią zmiany społeczno-kulturowe, wywołujące stan permanentnego braku poczucia bezpieczeństwa³⁸. To zaś przyczynia się do powstawania rozmaitych pozaparlamentarnych reprezentacji obywateli agitujących na rzecz zmian w polityce karnej, które cieszą się wśród decydentów politycznych większym posłuchem niż specjaliści z zakresu nauk penalnych³⁹.

Po trzecie, populizm penalny bywa charakterystyką samej polityki kryminalnej i nowych trendów w jej obszarze, zmierzających do potęgowania represji, a zarazem do zaspokojenia społecznego poczucia sprawiedliwości i prawa ofiary do odwetu⁴⁰. Należy wymienić wśród nich przede wszystkim:

- gotowość do kryminalizacji coraz większej liczby drobnych zachowań dewiacyjnych;
- objęcie dyskursem kryminalnopolitycznym tych sfer życia społecznego, które dotychczas nie były z nim kojarzone (np. szkolnictwo, stosunki rodzinne)⁴¹;
- drastyczne zaostrzenie kar (m.in. podwyższanie dolnej i górnej granicy ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności, stosowanie środków izolacyjnych w odniesieniu do coraz drobniejszych przestępstw, rozszerzenie możliwości stosowania kary śmierci);
- koncentrację aktywności podmiotów stanowiących i stosujących prawo na przestępczości wzbudzającej sensację i społeczne oburzenie (np. przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu, przestępstwach popełnianych na tle seksualnym), nie zaś na tej, która rzeczywiście wymaga interwencji i która jest dla społeczeństwa najbardziej uciążliwa.

Ponadto można tu włączyć te rozwiązania z zakresu szeroko pojmowanej polityki kryminalnej, które w literaturze anglosaskiej zwykło się określać mianem nowej punitowności (*new punitiveness*). Chodzi mianowicie o taki sposób karania, który wykracza poza ugruntowane w społeczeństwach nowoczesnych standardy zalecające karanie produktywne (resocjalizujące), umiarkowane i racjonalne,

³⁸ J. Pratt, *Penal...*, s. 36 i nast.

³⁹ J. Pratt, M. Clark, *Penal Populism in New Zealand*, „Punishment & Society” 2005, Vol. 7, No. 3, s. 304. Podobnie – jeszcze przed Pratem – pisał G. Johnstone na temat zmiany elitarystycznego modelu kształtowania polityki karnej w model populistyczny w Zjednoczonym Królestwie. Zob. G. Johnstone, *Penal Policy Making. Elitist, Populist or Participatory?*, „Punishment & Society” 2000, Vol. 2, No. 2, s. 161–180. O praktycznych aspektach tego „społecznego” wymiaru populizmu penalnego w Stanach Zjednoczonych i Japonii w: A.W. Dzur, R. Mirchandani, *Punishment and Democracy: The Role of Public Deliberation*, „Punishment & Society” 2007, Vol. 9, No. 2, s. 163 i nast. (na przykładzie wprowadzenia polityki *tree strikes and you are out* pod naciskiem opinii publicznej), oraz S. Miyazawa, *Punitiveness and Populism in Japanese Criminal Justice Policy*, „Punishment & Society” 2008, Vol. 10, No. 1, s. 63 i nast. (o wzrastającym wpływie ruchów zrzeszających ofiary na zmiany w prawie karnym).

⁴⁰ Tamże, 28 i nast.

⁴¹ J. Simon, *Governing Through Crime: How the War on Crime Transformed American Democracy and Created a Culture of Fear*, Oxford University Press, New York 2007, s. 49.

wykazuje natomiast wiele podobieństw ze standardami obowiązującymi w okresie przednowoczesnym, kiedy to dominowało karanie destruktywne i bazujące na emocjach. Wśród praktykowanych rozwiązań tego typu można wymienić: kary zawstydzające (*shaming punishment*), których zasadniczym celem jest publiczne upokorzenie skazanych i ich stygmatyzacja⁴²; izolację sprawców przestępstw po odbyciu kary na czas nieoznaczony (tzw. *indefinite civil detention strategies*); wszelkie procedury rejestracji sprawców przestępstw seksualnych oraz udostępniania informacji o fakcie skazania za takie przestępstwo (*notification*)⁴³.

Z uwagi na wykazaną wieloznaczność terminu „populizm penalny” konieczne jest doprecyzowanie jego znaczenia. Ma to na celu nie tylko poprawę klarowności prowadzonego tu wywodu, lecz także wypracowanie definicji przydatnej w badaniach empirycznych. Zanim jednak to nastąpi, warto wskazać kierunki politologicznych rozważań nad populizmem i zastanowić się, na ile ta trwająca od dziesięcioleci i znacznie bardziej bogata w wątki dyskusja może być użyteczna dla analizy populizmu penalnego.

1.2. Czym jest populizm, czyli o różnorodności desygnatów „populizmu”

Stworzenie jednej analitycznej definicji populizmu, obejmującej wszystkie przejawy myśli lub działań zwyczajowo uznawanych za populistyczne, należy rozpatrywać w kategoriach naukowej utopii. Nawet jeśli podejmowano takie próby, to ich sensowność natychmiast dyskredytowana była wskazywaniem pokaźnej liczby przypadków, które wykraczają poza jej ramy, a jednak budzą z populizmem narzucające się skojarzenia lub po prostu funkcjonują w dyskursie publicznym jako „populistyczne”. P. Taggart przywołuje trzy sposoby możliwego radzenia sobie z nieuchwytną naturą populizmu w literaturze z zakresu nauk społecznych. Pierwszy, najpopularniejszy, sprowadza się do drobiazgowej analizy poszczególnych przejawów populizmu oraz definiowania go przez pryzmat szczególnych okoliczności, w których się pojawia (np. populizm agrarny

⁴² Na przykład *in chain gang*, czyli skuwanie grupy więźniów łańcuchem w trakcie wykonywania prac lub oznaczanie domów lub samochodów sprawców przestępstw seksualnych.

⁴³ *Introduction* [w:] J. Pratt, D. Brown, M. Brown, S. Halsworth, W. Morrison (red.), *The New Punitiveness. Trends, Theories, Perspectives*, Willan Publishing, Cullumpton–Portland 2005, s. XII i nast. M. Brown, podkreślając archaiczność wymienionych form sankcjonowania zachowań dewiacyjnych, porównuje ich konsekwencje do średniowiecznej śmierci cywilnej. Zob. M. Brown, *Liberal Exclusions and the New Punitiveness* [w:] J. Pratt, D. Brown, M. Brown, S. Halsworth, W. Morrison (red.), *The New Punitiveness. Trends, Theories, Perspectives*, Willan Publishing, Cullumpton–Portland 2005, s. 284. Zob. także: J. Pratt, *Sex Crimes and the New Punitiveness*, „Behavioural Sciences and the Law” 2000, Vol. 18, No. 2–3, s. 135–151.

amerykańskiej Partii Populistycznej czy rosyjskich „narodników”⁴⁴; dyktatura populistyczna Perona⁴⁵; neoliberalny populizm w Ameryce Łacińskiej czy Europie Wschodniej⁴⁶; populizm radykalnej prawicy w państwach Europy Zachodniej⁴⁷ itd.). Strategia ta, nazwijmy ją fenomenologiczną, koncentruje się nie tyle na wyjaśnianiu istoty populizmu, ile na opisie poszczególnych zjawisk kwalifikowanych, z takich lub innych przyczyn, jako jego przejawy. Tego typu kontekstowe analizy z jednej strony pomagają uniknąć nieuprawnionych uogólnień, z drugiej jednak w niewielkim stopniu przyczyniają się do rozwoju teoretycznej refleksji nad zjawiskiem populizmu.

Drugi sposób zaproponowany przez Taggarta polega na tworzeniu przekrojowych charakterystyk i typologii populizmu. Najbardziej znaną orędowniczką tego podejścia, które określić można mianem strategii systematyzującej, jest M. Canovan. Uzasadnia je w następujący sposób: „Jedną z ważnych przyczyn, dla których powinniśmy oprzeć się pokusie wtłoczenia wszystkich zjawisk populizmu w jedną kategorię, jest to, że rozmaite wyróżnione przez nas populizmy nie stanowią po prostu różnych odmian tej samej rzeczy, lecz w wielu przypadkach są rzeczami różnego rodzaju, których nie można ze sobą porównywać wprost”⁴⁸. Proponuje ona w związku z tym typologię wyróżniającą – ze względu na zainteresowania badawcze autorów – dwa rodzaje populizmów: populizm agrarny i populizm polityczny⁴⁹. W ramach tych kategorii wyodrębnia siedem typów populizmów – trzy agrarne: 1) radykalizm farmerów (np. amerykańska Partia Populistyczna), 2) ruchy chłopskie (np. partyzantka chłopska Zielona Armia w trakcie wojny domowej w sowieckiej Rosji na początku XX w.), 3) agrarny

⁴⁴ Por. M. Canovan, *Populizm*, s. 60–61, oraz J. Held, *Poprzednicy* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 194–202.

⁴⁵ G. Hermet, *Populizmy na świecie. Historia socjologiczna XIX i XX wieku* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 154 i nast.

⁴⁶ K. Weyland, *Neoliberalny populizm w Ameryce Łacińskiej czy Europie Wschodniej* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 217–251; C. Mudde, *W imię chłopów...*, s. 294–316.

⁴⁷ Szczegółowe omówienie kilku innych europejskich przypadków populizmu w działaniu (w Rumunii, Szwajcarii, Polsce, Słowacji) znaleźć można w: J.-M. De Waele, A. Pacześniak (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 159–234.

⁴⁸ M. Canovan, *Populizm*, s. 72. Opinię Canovan w pełni podziela J. Szacki, wskazując, iż próba wtłoczenia współczesnego populizmu politycznego do jednej definicji z populizmem agrarnym wydaje się zadaniem nie tylko karkołomnym, ale i zupełnie bezcelowym. „Chodzi już bowiem przeważnie o zupełnie inny »lud« i całkiem inne warunki historyczne, w dodatku nieskończenie na świecie różnicowane pod każdym możliwym względem”. Zob. J. Szacki, *Wstęp* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 10.

⁴⁹ Tamże, s. 62. Współcześni badacze populizmu wyodrębniają dodatkowo populizm gospodarczy (ekonomiczny), którego wyróżnikiem jest koncentracja na poszukiwaniu gospodarczej „trzeciej drogi” opartej na silnym interwencjonizmie państwowym (jako przykład występowania tego typu populizmu wskazać można Amerykę Południową lat osiemdziesiątych XX w. oraz postkomunistyczną Europę Wschodnią). Por. C. Mudde, *W imię chłopów...*, s. 298; R. Markowski, *Populizm a demokracja* [w:] R. Markowski (red.), *Populizm a demokracja*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004, s. 12.

socjalizm intelektualistów (np. narodnictwo), oraz cztery polityczne: 4) dyktaturę populistyczną (np. Perona), 5) populistyczną demokrację (domaganie się bezpośredniego uczestnictwa ludu w sprawowaniu władzy), 6) populizm reakcyjny (głęboko antysystemowy i antyelitarny) oraz 7) populizm polityków⁵⁰. Ten ostatni typ może być dookreślony poprzez odwołanie się do niektórych elementów składowych tzw. syndromu populizmu, który scharakteryzowany został przez P. Wileśa. Są to mianowicie:

- bardzo ogólna i mglista ideologia;
- raczej moralistyczny niż programowy charakter (właściwa postawa jest istotniejsza niż efektywność w osiąganiu celów programowych);
- szczególny, mistyczny kontakt przywódców z masami;
- adresat – najczęściej grupy zmarginalizowane, odczuwające niezadowolenie lub frustrację, o silnym poczuciu zagrożenia;
- opozycja wobec systemu i elit;
- antyintelektualizm oraz wrogość wobec nauki i technokracji (silna wiara w zdroworozsądkową mądrość ludu i jego zdolność do sprawowania rządów);
- sentymentalizm i nostalgia za bliżej niesprecyzowanymi „lepszymi czasami”;
- wyraźna skłonność do budowania teorii spiskowych oraz instrumentalizacji społecznych lęków;
- tendencja do wykluczania i budowania podziałów oraz izolacjonizm w polityce zagranicznej;
- niechęć wobec instytucji politycznych i gospodarczych (np. „mityczna” zagraniczna finansjera, „układ” itp.), które postrzegane są jako źródło społecznych krzywd⁵¹.

Canovan podnosi, że istniejące populizmy noszą często cechy kilku wyróżnionych przez nią typów. W tym ujęciu populizmowi penalnemu w wydaniu „prattowskim”⁵² najbliższym jest do kombinacji populizmu polityków oraz populistycznej demokracji (społeczeństwo domagające się bezpośredniego uczestnictwa w kształtowaniu polityki karnej poprzez referenda, inicjatywy ustawodawcze, działalność w ruchach i organizacjach walczących o prawa ofiar lub potencjalnych ofiar, których głos jest dla decydentów politycznych kluczowy).

Warta uwzględnienia, z uwagi na jej przydatność dla rozważań nad populizmem penalnym, jest również typologia P.A. Taguieffa, wyróżniającego populizm

⁵⁰ Tamże, s. 62.

⁵¹ Wileś uznaje populizm za formę politycznego syndromu, który opiera się na generalnej przesłance: „cnota przysługuje prostemu ludowi, będącemu w przeważającej większości, oraz jego zbiorowej tradycji”, i wyszczególnia 25 elementów tego syndromu, które w różnych konfiguracjach i z różnym natężeniem występują w różnych ruchach uznawanych za populistyczne. Zob. P. Wileś, *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 25 i nast.

⁵² Por. podrozdział 1.1. *Populizm i populizm penalny – definicyjny impas*.

protestu i populizm tożsamościowy. Pierwszy opiera się na konflikcie elity *versus* lud, ci „na szczycie” *versus* ci „na dnie”. Ukierunkowany jest na krytykę wszelkiego rodzaju elit (politycznych, gospodarczych czy kulturalnych) – wroga i uzurpatora władzy, która powinna należeć do suwerennego ludu, rozumianego jako zbiór zwykłych obywateli. Taguieff nazywa ten rodzaj populizmu hiperdemokratyzmem, podkreślając nie tylko jego antyelitaryzm, lecz także wrogość wobec idei przedstawicielstwa, którą uosabiają elity. Jest on wołaniem o upowszechnienie tych form demokracji, które pozwalają wcielać w życie precyzyjnie wyrażoną wolę większości (np. referenda, plebiscyty). Populizm tożsamości natomiast bazuje na konflikcie „lud” *versus* „obcy”, przy czym odwołuje się do inaczej rozumianego ludu. W odróżnieniu od ekskluzywnego ludu populizmu protestu, wykluczającego ze swego grona wszelkich reprezentantów elit, ma on charakter ze wszech miar inkluzyjny. W jego skład wchodzi wszyscy członkowie narodowej (etnicznej) wspólnoty, niezależnie od ich społecznego statusu, rolę wroga zaś przyjmuje „obcy”, „najeźdźca”. Populizm tożsamości karmi się zatem narodowościowymi resentymentami oraz dąży do konsolidacji i mobilizacji społeczeństwa na potrzeby walki z zewnętrznym wrogiem, grożącym pomyślności narodowej wspólnoty⁵³.

Wydaje się, że populizm penalny może być częściowo zakorzeniony w obu wyodrębnionych kategoriach, co przejawia się zwłaszcza na płaszczyźnie retorycznej. Bywa on antyelitarny, ponieważ to właśnie „zgniłe”, oddalone od obywateli elity są symbolem znieczulicy wobec cierpienia ofiar przestępstw, a w związku z tym również obiektem penalpopulistycznego ataku. Jednocześnie w społeczeństwach wieloetnicznych populizm penalny stał się ważnym narzędziem populizmu tożsamości. W dyskursie wielu prawicowych partii populistycznych imigrant często utożsamiany był z przestępcą. Zasadne wydaje się jednak uzupełnienie typologii A. Taguieffa o trzeci typ populizmu, najpełniej oddający istotę populizmu penalnego. Można określić go mianem populizmu wewnętrznego wroga ludu. Opiera się on na dychotomii „lud” *versus* „nie-lud” i bazuje przede wszystkim na retoryce wykluczenia skierowanej przeciwko tym grupom społecznym, które stanowią zagrożenie dla społecznej spójności i podzielanych przez lud wartości; grupom niweczącym społeczny ład budowany przez uczciwych i prawych obywateli. Jest to zatem wróg wewnętrzny, w przeciwieństwie do zewnętrznego wroga obecnego w nacjonalistycznej retoryce populizmu tożsamości. Jednocześnie przeważnie nie należy on do elit, lecz do samego „ludu”, z którego z różnych przyczyn jest przez populistów wykluczany. W przypadku populizmu penalnego będą to przestępcy, degeneraci, dewianci czy zbrodniecy, w odniesieniu zaś do innych form populizmu polityków – na przykład bezrobotni lub inne grupy nadużywające wsparcia socjalnego, ateści, lewacy i inni, w zależności od aktualnego politycznego zapotrzebowania oraz nastrojów społecznych.

⁵³ P.A. Taguieff, *Nauki...*, s. 170 i nast.

Ostatni sposób analizowania populizmu wskazany przez Taggart'a to droga, którą podążył sam autor. Poprzez analizę przyczyn i następstw zjawiska stworzył on typ idealny populizmu⁵⁴, na który składa się sześć elementów:

- wrogość wobec instytucji przedstawicielskich i idei reprezentacji;
- skłonność do odwoływania się do enigmatycznego „młecznika” (*heartland*), będącego obrazem wyidealizowanej wspólnoty z bliżej nieokreślonej przeszłości, w odróżnieniu od pełnej wypaczeń teraźniejszości; dla współczesnych populistów „wyraźna wizja świata »jakim był ongiś« stoi za sprzeciwem wobec imigracji, globalizacji, rozrastających się podatków i wdzierania się w życie państwa i jego agentów: polityków, intelektualistów, biurokratów i urzędników”⁵⁵;
- brak rdzennych wartości (*core values*), który sprawia, że populizm może dotyczyć każdej z opcji politycznego spektrum; z jednej strony jest to oznaka wewnętrznej słabości populizmu, z drugiej zaś ta „bezideowość” wzmacnia jego potencjał politycznego wszędobylstwa; populizm niejako żeruje na istniejących ideach, a wartości, do których się odwołuje, zaczerpnięte są z innych źródeł niż on sam;
- reakcja na odczuwany kryzys; zdaniem Taggart'a populizm nie jest charakterystyczny dla stabilnych, dobrze zorganizowanych systemów i przeważnie jest symptomem okresu radykalnych przemian;
- samoograniczająca się natura populizmu, wynikająca z niechęci wobec głównego nurtu politycznego; populizm to zryw przeciw instytucjom i elitom, tym samym zmiana populistów w polityczną elitę implikuje spadek ich popularności wśród mas;
- kameleonowa natura populizmu, który formowany jest głównie przez kontekst, w jakim się pojawia; z tego względu znalezienie wspólnych cech populizmów w różnych okresach historycznych i różnych państwach jest problematyczne⁵⁶.

Różnorodność strategii analitycznych w badaniach nad populizmem powodowana jest i zwrótnie potęguje powstawanie coraz to nowych ontologicznych koncepcji populizmu⁵⁷. Podejmowanie prób okiełznania jego wieloznaczności

⁵⁴ P. Taggart, *Populizm i patologie...*, s. 111 i nast.

⁵⁵ Tamże, s. 113.

⁵⁶ Na przykład populizm w Ameryce w XIX w. był radykalnym ruralizmem, w carskiej Rosji rewolucyjnym romantyzmem, współcześnie zaś w państwach europejskich przyjmuje często formę radykalnej prawicy. Tamże, s. 117.

⁵⁷ Jak pisze M. Wichłacz: „w analizach naukowych populizm jest utożsamiany z ideologią, dyskursem politycznym, specyficznym rodzajem kultury politycznej, syndromem, systemem politycznym, typem wejścia do systemu politycznego, sposobem ekspresji politycznej danych grup społecznych, ruchem społecznym, typem komunikacji politycznej, demagogią, zabiegiem socjotechnicznym, techniką wyborczą itp.”. Zob. M. Wichłacz, *Populizm jako kategoria politologiczna – elementy debaty* [w:] J.-M. De Waele, A. Paczeński (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 51.

jest w zasadzie skazane na niepowodzenie, ale także niezbyt sensowne, zważywszy na cel niniejszej pracy. Poniżej przedstawione zostaną zatem najbardziej rozpowszechnione ujęcia populizmu, które mogą się zarazem okazać przydatne w dalszych rozważaniach nad populizmem penalnym. Definiują one populizm jako: 1) ideologię, 2) styl komunikacji politycznej (dyskurs, retoryka itp.) oraz 3) styl uprawiania polityki (strategia polityczna, narzędzie socjotechniczne, technika wyborcza itp.).

Ideologiczny status populizmu był jednym z głównych przedmiotów polemicznej dyskusji toczącej się w kręgu badaczy tego zjawiska. Wielu z nich – z uwagi na jego eklektyczność i silną kontekstowość, powodującą ciągłą zmienność aż po popadanie w sprzeczności – stanowczo odmawiało populizmowi miana ideologii. Neutralność ideologiczną uznawano nawet za jedną z konstytutywnych cech populizmu. Jak stwierdza R. Markowski: „jeśli ideologię zdefiniujemy politologicznie, a więc jako celowo uproszczoną wizję świata, oceniającą go i wskazującą środki zaradcze, a także przedstawiającą wizję docelowego – choćby utopijnego ładu społecznego, to trudno bronić tezy, że populiści prezentują taki spójny obraz świata”⁵⁸. Jeśli jednak przyjąć inną definicję ideologii, jak czyni to M. Canovan, to odmienna argumentacja również może się wydać przekonawająca. Canovan zakłada, że ideologia jest mapą pojęciową świata politycznego dostarczającą uproszczonych i klarownych jego interpretacji, złożoną z pewnych „niekwestionowalnych” pojęć nadbudowanych wokół konceptualnego rdzenia⁵⁹. Zastrzega też, że w przypadku populizmu wspomniany rdzeń pojęciowy jest wyjątkowo „cienki” w porównaniu chociażby z socjalizmem czy liberalizmem, co każe zaliczyć populizm do tzw. ideologii rozrzedzonych (*thin-centered*). Rdzeniem ideologicznym populizmu jest pojęcie ludu, zaś pojęciami powiązanymi: demokracja, suwerenność i zasada większości. Demokracja oznacza rządy suwerennego ludu, nie zaś rządy przedstawicieli. Suwerenność – że decyzje polityczne podlegają kontroli ludu i muszą odzwierciedlać jego wolę. Z tego też względu powinny być one efektem powszechnego głosowania, które w sposób precyzyjny pozwala zrekonstruować żądania ludu, a nie kularowych ustaleń i kompromisów⁶⁰.

Najbardziej niejasne i problematyczne w ideologii populistycznej jest niewątpliwie pojęcie ludu. Canovan charakteryzuje lud w sposób budzący jednoznacznie pozytywne konotacje: homogeniczny (społeczeństwo o jednolitych, jasno określonych oczekiwaniach), prosty (lecz dysponujący cnotą i zbiorową mądrością), ma status większościowy oraz zdolność do podejmowania decyzji

⁵⁸ R. Markowski, *Populizm...*, s. 12.

⁵⁹ Jak podkreśla Canovan, intencją twórców każdej ideologii jest przypisanie kluczowym dla niej pojęciom pewnego specyficznego znaczenia, które stawiane jest poza wszelką dyskusją. Zob. M. Canovan, *Polityka...*, s. 68.

⁶⁰ Tamże, s. 64 i nast.

politycznych⁶¹. Tożsamość ludu jest konstruowana poprzez definiowanie jego wroga. Stąd podstawą ideologii populistycznej jest antagonistyczna relacja pomiędzy autentycznym i „nieskałanym” ludem a „zepsutymi” elitami. Nie jest to jednak wróg jedyny. Pojęcie ludu kryje bowiem w sobie dwa znaczenia, tzw. genetyczną ambiwalencję⁶². Lud może być częścią – tą prawdziwą, rdzenną, a przy tym lepszą od skażonych, wrogich elit. Może być też całością, zagrożoną przez zewnętrznego lub wewnętrznego wroga, na przykład imigrantów, zachodnie mocarstwa, Żydów, światową finansjerę, przestępców, darmozjadów itp.

Wieloznaczność terminu „lud” czyni go przydatnym narzędziem populistycznego stylu komunikacji, który uznać można za drugi najbardziej rozpowszechniony sposób ujmowania populizmu. E. Laclau nazywa populizm specyficznym stylem artykulacji, którego celem jest skonstruowanie „ludowego podmiotu” poprzez tworzenie w przestrzeni społecznej podziału na dwa obozy. Podstawową strategią populizmu jest społeczna dychotomizacja: „my” – lud *versus* „oni” – elita, wrogowie. Definicja ta ma zatem charakter formalny. Dany przejaw społecznej czy politycznej mobilizacji można uznać za populistyczny nie dlatego – jak chcą zwolennicy przytaczanego wcześniej stanowiska – że prezentuje określone ideologiczne, polityczne czy ekonomiczne treści, ale dlatego, że robi to w swoisty sposób⁶³. P. Przyłuski podkreśla natomiast, że badania nad populizmem powinny koncentrować się na analizie języka, gdyż jest on (populizm) przede wszystkim słowną manipulacją⁶⁴.

Wykorzystywanie wieloznaczności terminu „lud” wymieniane jest przez P. Taggart jako jedna z trzech podstawowych cech populistycznego stylu komunikacji. Pozwala bowiem na „mobilizowanie jednych kategorii wyborców, nie wykluczając przy tym *explicite* innych”⁶⁵. Populiści stale podkreślają, że – po pierwsze – występują w imieniu ludu i deklarują lojalność wobec niego. To, że nie zawsze do końca wiadomo, jaki konkretnie lud mają na myśli, działa tylko na ich korzyść. Choć jednak znaczenie pojęcia ludu jest płynne, populiści, stosując powszechnie retorykę wykluczenia, nie mają najmniejszych problemów z wskazywaniem tych grup, które z całą pewnością do ludu nie należą. Wiedzą zatem lepiej, kim nie są, niż kim są. Po drugie, populiści promują „politykę prostoty”, która odzwierciedlać winna zdroworozsądkową ludową mądrość. Retoryka populistyczna opiera się na komunikatach nieskomplikowanych i przejrzystych

⁶¹ Tamże, s. 70. Zupełnie inną, mniej idealistyczną definicję sformułował Szacki. Lud oznacza – jego zdaniem – „bezsztaltną i klasowo nieokreśloną masę »zwykłych«, »prostych« czy też »szarych« ludzi, których łączy co najwyżej to, że mają powody do niezadowolenia i potrafią co jakiś czas upominać się o swoje pod takimi lub innymi coraz bardziej pstrokatymi sztandarami”. Zob. J. Szacki, *Wstęp* [w:] *Demokracja w obliczu...*, s. 9.

⁶² Y. Meny, Y. Surel, *Zasadnicza...*, s. 34.

⁶³ E. Laclau, *Co oznacza populizm* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 100. Zob. także: E. Laclau, *Rozum...*, s. 104 i nast.

⁶⁴ P. Przyłuski, *Populizm...*, s. 6.

⁶⁵ P. Taggart, *Populizm i patologie...*, s. 125.

(zarówno w aspekcie formalnym, jak i merytorycznym) w odróżnieniu od zawilego i podejrzanego żargonu elit oraz nowomowy ekspertów⁶⁶. Po trzecie, populiści oferują adresatom swych przekazów manichejską wizję świata: ten, kto nie jest z ludem, jest przeciwko niemu, *tertium non datur*. Charakterystyczne dla ich stylu komunikacji jest przedstawianie złożonych, problemowych kwestii w sposób uproszczony i wyrażający jednoznacznie negatywną albo pozytywną ocenę, niepodlegającą dyskusji⁶⁷.

Zdaniem G. Hermeta, „populizm stapia się w jedno z dyskursem”. Bazuje na podkreślaniu kontrastów wobec demokracji przedstawicielskiej oraz atakowaniu politycznego *status quo* i charakteryzuje się pięcioma właściwościami:

- 1) kreowaniem szczególnej relacji między ludem a nadawcą przekazu (bliskości lub wręcz zjednoczenia)⁶⁸;
- 2) uczuciowością, rodzinną bliskością;
- 3) dostarczaniem swoistej diagnozy krzywd doświadczanych przez „zwykłych ludzi” i ich niesatysfakcjonującego położenia poprzez demaskowanie spisku skierowanego przeciwko ludowi;
- 4) promowaniem błyskawicznych, leczniczych rozwiązań problemów społecznych, przy jednoczesnym lekceważeniu złożoności politycznego działania;
- 5) wyrażaniem ambiwalentnego stosunku wobec demokracji jako ustroju politycznego, który wymaga gruntownej odnowy (przede wszystkim poprzez wydarcie władzy z rąk przedstawicieli i przywrócenie jej ludowi)⁶⁹.

W współczesnej literaturze na temat populizmu coraz częściej alarmująco pisze się o problemie rozpowszechnienia się retoryki populistycznej w szeregach umiarkowanych partii politycznych, łącznie z tymi, które na poziomie deklaracji od populizmu stanowczo się odcinają. Można wręcz mówić o ukonstytuowaniu się dwóch rodzajów populizmu politycznego. Pierwszy to populizm antysystemowy: „autentyczny” i nieco prymitywny, ale – jak pokazały wyniki wyborów w wielu krajach – kuszący dla coraz liczniejszych rzesz wyborców. Drugi natomiast, który można określić mianem populizmu w systemie, polega na zapożyczeniu swojskiego populistycznego stylu w celu stworzenia realnej alternatywy dla pierwszego. Innymi słowy, mamy tu do czynienia z przebraniem „wyższej” demokracji „w zgrzebne szaty, jakich wymaga najnowsza pogoń za

⁶⁶ Jak pisze Canovan: „Populiści uwielbiają przejrzystość i nie ufają mistyfikacji: demaskują kularowe ustalenia, niejasne kompromisy, skomplikowane procedury, tajne porozumienia i zawilości techniczne, które potrafią zrozumieć tylko eksperci”. M. Canovan, *Polityka...*, s. 289.

⁶⁷ Tamże, s. 125.

⁶⁸ Populiści, wypowiadając się w imieniu ludu, często posługują się zaimkiem „my” dla podkreślenia, że sami są jego częścią. To – jak powiada Hermet – różni ich od demagogów, którzy przemawiają z pozycji łaskawcy, działającego na rzecz ludu, lecz zachowującego stosowny wobec niego dystans. G. Hermet, *Populizmy...*, s. 255.

⁶⁹ Tamże, s. 255 i nast.

ludem⁷⁰. Polityk, który liczy na zdobycie lub utrzymanie władzy, obojętność wobec tego trendu może przypłacić polityczną marginalizacją⁷¹.

Populizm bywa też określany stylem uprawiania polityki (względnie polityczną strategią, narzędziem socjotechnicznym, techniką wyborczą itp.). Stanowi on połączenie opisanego wyżej swoistego stylu komunikacji ze specyficznym sposobem politycznego działania. Na czym polega jego specyfika? Otóż, po pierwsze, partie i ruchy populistyczne przeważnie skoncentrowane są wokół charyzmatycznego przywódcy, który kreując wrażenie pozostawiania w szczególnych, paternalistycznych relacjach z ludem, „ucieleśnia” jego wolę⁷². Po wtóre, populizm ukierunkowany jest na realizację krótkoterminowych celów politycznych. Mogą to być jednostkowe, budzące silne emocje cele społeczne lub gospodarcze⁷³ albo po prostu jasno zarysowany cel polityczny w postaci zdobycia władzy. To zaś implikuje kolejną cechę populistycznej strategii: ogólnikowe założenia programowe pełne mrzonek i fantasmagorii, oderwane od społecznej i politycznej rzeczywistości. Będąc w opozycji, populiści proponują to, co niewykonalne – wszak nie będą zmuszeni do realizacji swych pomysłów. Rządząc, wdrażają rozwiązania krótkowzroczne i nieprzemyślane, ale za to zgodne z oczekiwaniami społecznymi, nie zważając na ich dalekosiężne skutki. Ich działanie polega zatem raczej na wykonywaniu symbolicznych gestów niż na rozwiązywaniu realnych problemów. Z tego względu wciąż usilnie zabiegają o uwagę środków masowego przekazu. W odróżnieniu od mglistych założeń programowych precyzyjnie wskazywani są kolejni winni społecznego niezadowolenia. Populiści bowiem, zamiast koncentrować się na konkretnych inicjatywach zmierzających do poprawy sytuacji swoich zwolenników, skupiają wysiłki na dyskredytacji przeciwników⁷⁴. Innymi słowy, łatwiej jest ustalić, czemu lub komu są przeciwni, niż do czego właściwie w szerszej perspektywie dążą.

1.3. Ile jest populizmu w populizmie penalnym?

Z uwagi na omówioną wyżej złożoność i niespójność teoretycznych rozważań nad populizmem, analizę relacji pomiędzy populizmem a populizmem penalnym ograniczono do wskazania i zwięzłego skomentowania kilku kluczowych

⁷⁰ G. Hermet, *Przemiana...*, s. 45.

⁷¹ Szerzej na ten temat w podrozdziale 1.3. *Ile jest populizmu w populizmie penalnym?*

⁷² Ten rodzaj „proceduralnej schizofrenii” (populiści sprzeciwiają się przecież władzy instytucjonalnej) unaocznia po raz kolejny wewnętrzną niespójność populizmu. Więcej przykładów immanentnych paradoksów populizmu znaleźć można w: R. Markowski, *Populizm...*, s. 24 i nast.

⁷³ Na przykład ograniczenie napływu imigrantów w krajach Europy Zachodniej czy też oddłużenie rolników w Polsce u zarania politycznej kariery Andrzeja Leppera.

⁷⁴ P. Przyłęcki, *Populizm...*, s. 6.

wątpliwości, jakie w kontekście populizmu penalnego budzić mogą niektóre właściwości populizmu. Skupiając się na aspekcie politologicznym zjawiska populizmu, tj. aktywności populistycznej polityków oraz na jego tradycyjnym, „antysystemowym” ujęciu, przedstawiono kilka węzłowych kwestii świadczących o specyfice populizmu penalnego. Podstawową trudnością, w obliczu różnorodności populizmów wszelakich, jest zidentyfikowanie tych cech, które można uznać za reprezentatywne dla populizmu *in genere*. M. Canovan, analizując różne typy populizmów i szukając ich punktów stykowych, wskazuje na dwie zasadnicze cechy wspólne dla większości z nich: 1) wyniesienie na piedestał ludu oraz 2) antyelitaryzm przejawiający się brakiem zaufania do zawodowych polityków, niechęcią wobec instytucji demokracji przedstawicielskiej i idei reprezentacji oraz antyintelektualizmem⁷⁵. Wydaje się, że populizm penalny nawiązuje do obu, ale często bardzo wybiórczo.

Po pierwsze, „istotą populizmu jest uznanie woli ludu za nadrzędną wobec wszelkich innych uprawomocnień”⁷⁶, co pociąga za sobą specyficzny charakter relacji społeczeństwo–instytucje władzy: „ustawodawca powinien się utożsamiać z wolą ludu, zamiast reprezentować ją i interpretować”⁷⁷. Jest to niewątpliwie argument, do którego odwołują się penalni populiści, ogłaszając się raz po raz wyrazicielami opinii publicznej w zakresie problemu przestępczości i karania. W rzeczywistości jednak są oni najczęściej bardzo swobodnymi interpretatorami woli „ludu”, a nawet jej kreatorami. Przeważnie nie analizują rzeczywistych nastrojów i potrzeb społecznych związanych z proponowanymi rozwiązaniami (może z wyjątkiem powierzchownej lektury sondaży), lecz bazują na stereotypach, obiegowych opiniach lub wybiórczych danych dowodzących rzekomej punitowności społeczeństwa. Populizm penalny jest zatem mniej mistyczny, a bardziej pragmatyczny.

Po drugie, jak wcześniej wspomniano, w tradycyjnej postaci populizm jest wrogi elitom, co implikuje niechęć wobec zawodowych polityków, instytucji demokracji przedstawicielskiej oraz intelektualistów. Jeśli uznamy za elitę wszystkich, którzy w procesie stanowienia lub stosowania prawa karnego sprzeciwiają się zaspokojeniu społecznego poczucia sprawiedliwości – powołując się na względy humanitarne, naukowe czy pragmatyczne – to możemy się pokusić o uznanie populizmu penalnego za antyelitarny styl uprawiania polityki. Ostrze penalnopolulistycznej retoryki wymierzone jest bowiem nie tylko w sprawców przestępstw, lecz także w tych, którzy nie respektują prawa ofiar do odwetu oraz prawa społeczeństwa do życia wolnego od strachu, oraz w tych przedstawicieli środowisk akademickich i praktyków wymiaru sprawiedliwości, którzy

⁷⁵ M. Canovan, *Populizm*, s. 69.

⁷⁶ O. Wysocka, *Wstęp* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 11.

⁷⁷ E.A. Shiels, *Udręka tajemnicy: populizm* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 48.

są zwolennikami racjonalnej polityki kryminalnej. Należy jednak podkreślić, w odniesieniu do prowadzonych wyżej rozważań nad typologią populizmów Taguieffa, że w populizmie penalnym rolę pierwszoplanowego wroga grają raczej zdemonizowani przestępcy (populizm wewnętrznego wroga) niż elity (populizm protestu). Penalnopolulistyczny lud obejmuje wszystkie grupy społeczne nęcane przez wspólnego, niebezpiecznego przeciwnika – w tym również elity w sensie społeczno-demograficznym. Warunkiem powodzenia penalnopolulistycznych inicjatyw jest bowiem skuteczne przekonanie społeczeństwa, że rozprzestrzeniający się nieporządek i bezprawie to problem powszechny i dotyczący w równym stopniu wszystkich obywateli, niezależnie od ich społecznego czy materialnego statusu. Tym samym nie chodzi tu tylko o protest maluczkich przeciw wielkim, ale raczej o manifestację niezadowolenia z niedostatecznej dbałości o interesy praworządnych obywateli (większości). Zjednoczone w obawach i oburzeniu społeczeństwo staje się bardziej podatnym obiektem politycznej manipulacji.

Deprecjonowanie opinii ekspertów jest charakterystyczne dla wspomnianej wyżej „polityki prostoty”, bazującej na krótkich komunikatach i trywializowaniu problemowych kwestii⁷⁸. „Gdy populizm wstępuje na ścieżkę wojenną, zwraca się między innymi przeciwko tym, którzy są »przeedukowani«, tym, którzy są »zbyt mądrzy«, zwraca się przeciwko intelektualistom, »długowłosym«, »jajogłowym«, tym, których nadmierne wykształcenie oddaliło od prostej mądrości i cnoty ludu”⁷⁹. Dotyczy to również populizmu penalnego, w którym naukowa rzetelność czy dociekliwość w szukaniu uzasadnień dla proponowanych rozwiązań przedstawiana jest jako przejaw nadmiernej drobiazgowości i przeintelektualizowania. Należy jednak przy tym zauważyć, że w odniesieniu do ekspertów i badań naukowych populiści penalni przejawiają postawę wyjątkowo oportunistyczną. Nie stronią bowiem od przytaczania wyników badań lub współpracy z ekspertami (albo „pseudoekspertami”) wspierającymi przedstawiane przez nich propozycje. Populiści penalni nie są zatem *a priori* przeciwni intelektualistom i wytworom ich pracy, ale chętnie włączają do swego arsenału argumentację „antyeksperską”, gdy wiedza naukowa zaczyna stanowić przeszkodę dla forsowanych projektów. Prezentują koniunkturalne podejście do dociekań eksperckich, szukając w dowodach naukowych jedynie potwierdzenia swych hipotez, a nie ich weryfikacji.

Co więcej, populizm penalny wpasował się doskonale w instytucjonalne struktury demokracji przedstawicielskiej. Typowa dla populizmu antysystemowego nieufność wobec zawodowych polityków oraz niechęć wobec idei reprezentacji nie mogą być uznane za jego nieodzowną cechę. Populizm penalny nie jest przejawem niszowego politycznego folkloru o anarchistycznym zabarwieniu. Jest popularną taktyką wykorzystywaną przez polityków głównego nurtu, zrzeszonych w partiach

⁷⁸ P. Taggart, *Populizm i patologie...*, s. 124–126.

⁷⁹ E.A. Shiels, *Udręka...*, s. 46.

politycznych i zajmujących czołowe pozycje w strukturach władzy. Oczywiście zdarzają się współcześnie oddolne ruchy społeczne, budujące popularność na sprzeciwie wobec elit i instytucji demokratycznych, a zarazem na hasłach związanych z radykalizacją metod walki z przestępczością. Zwykle jednak one również, prędzej czy później, stają się częścią tych instytucji, na których krytyce wyrosły, by mieć szanse na wdrożenie swoich postulatów. Nie oznacza to rezygnacji penalnych populistów z odwołań do ideału demokracji plebiscytarnej, co przejawia się w incydentalnych nawoływaniach do zorganizowania referendum czy też w udzielaniu poparcia obywatelskim inicjatywom ustawodawczym. Dotyczy to jednak marginalnej części penalnopolulistycznych inicjatyw.

Próbując wskazać istotne rozbieżności pomiędzy populizmem a populizmem penalnym, warto powrócić jeszcze na koniec do omówionego wcześniej typu idealnego populizmu Taggarta⁸⁰. Implikujące różnorodność populizmów cechy kontekstowe nie mogą stanowić satysfakcjonującego wyjaśnienia trudności z „wpasowaniem” populizmu penalnego w zaproponowany przez niego model. Pewne mniej lub bardziej znaczące różnice dostrzec można bowiem w obrębie wymienionych przez Taggarta cech konstytutywnych populizmu. O wątpliwej wrogości wobec idei przedstawicielstwa oraz instytucji demokratycznych pisano już wyżej. Nie wydaje się również, by populizm penalny miał być – jak chce Taggart – wyłącznie symptomem poważnego kryzysu. Nie ma wątpliwości, że czas zapaści gospodarczej czy politycznego kryzysu sprzyja rozpowszechnianiu się penalnopolulistycznych inicjatyw. Przestępczość stanowić może bowiem temat zastępczy pozwalający ukryć niemoc władzy wobec praw globalnej ekonomii, zaś ogłoszenie walki z nią – metodę podbudowania autorytetu władzy. Wydaje się jednak, że popyt na penalnopolulistyczny przekaz jest przede wszystkim konsekwencją rozmytych, zgeneralizowanych społecznych lęków, będących reakcją na szybkie tempo zmian społeczno-kulturowych⁸¹. Kanalizowanie tych niezdefiniowanych niepokojów w taki sposób, by były identyfikowane z konkretnym problemem o znaczącym potencjale politycznym (np. z przestępczością), jest skutecznym narzędziem rywalizacji wyborczej, wykorzystywanym zarówno w rozwijających się demokracjach, jak i w państwach o wielowiekowych tradycjach demokratycznych.

Trudno również zgodzić się z argumentem o samoograniczającej się naturze populizmu penalnego – przynajmniej w takim znaczeniu, o jakim wspomina Taggart. Populizm penalny z powodzeniem funkcjonuje w strukturach partii politycznych głównego nurtu i nie pozostaje w opozycji do instytucji demokracji przedstawicielskiej. Trudno więc znaleźć uzasadnienie dla tezy, że jego instytucjonalizacja oznacza sprzeniewierzenie się antyelitarystycznym ideałom i utratę zaufania mas. Samoograniczającej się natury populizmu penalnego można ewentualnie upatrywać w zupełnie innym wymiarze. Leżąca u jego podstaw

⁸⁰ Zob. podrozdział 1.2. *Czym jest populizm, czyli o różnorodności desygnatów „populizmu”*.

⁸¹ J. Pratt, *Penal...*, s. 55 i nast.

filozofia karania czyni podstawowym narzędziem walki z przestępczością karę pozbawienia wolności. Sankcjonowanie tą karą coraz większej liczby czynów lub zwiększanie dotychczasowego ustawowego zagrożenia w sposób nieunikniony skutkują wzrostem populacji więziennej. Wiąże się to z większymi nakładami na rozrastający się system penitencjarny i z niedofinansowaniem innych sfer życia społecznego, takich jak służba zdrowia czy edukacja. W tych warunkach entuzjazm społeczny wobec restrykcyjnej polityki karnej przygasa, a penalno-populistyczne slogany tracą walor politycznej efektywności⁸².

Jak wykazano, populizm penalny rozpatrywany z perspektywy politycznej⁸³ posiada wiele cech odmiennych od tych, które przypisywane są w literaturze klasycznie rozumianemu, „antysystemowemu” populizmowi politycznemu. Jest on przeważnie umiarkowanie antyelitarny. Nie pozostaje na marginesie życia politycznego, lecz raczej w jego centrum. Z powodzeniem jest stosowany przez partie polityczne o ugruntowanej pozycji, a nie tylko przez radykalne ugrupowania cieszące się znikomym poparciem. Nie sprzeciwia się idei demokracji przedstawicielskiej ani jej instytucjom. Nie jest z gruntu przeciwny nauce i jej przedstawicielom, choć gdy zachodzi potrzeba, populiści penalni nie wahają się podważać autorytetu ekspertów lub po prostu lekceważą ich opinie. Nie wydaje się również, by populizm penalny był wyłącznie objawem dojmującego kryzysu ani by dotyczyła go zasada samoograniczenia w rozumieniu Taggarta.

Wielu badaczy tego zjawiska postuluje jednak zupełnie inny sposób spoglądania na populizm⁸⁴ jako na synonim demagogii, silnie retorycznie ukierunkowanej na pochwałę naturalnej mądrości „zwykłego człowieka” i likwidację deficytu demokracji. Innymi słowy, tak ujmowany populizm („w systemie”) oznacza nagminnie wykorzystywaną taktykę (strategię) polityczną, polegającą na głoszeniu popularnych, odpowiadających oczekiwaniom większości sloganów oraz wysuwaniu prostych propozycji rozwiązania trudnych problemów w celu zdobycia społecznego poparcia. „Wszyscy prześcigają się w demonstrowaniu swej nieustannej troski o zwykłych ludzi (czyli tak lub inaczej zdefiniowany »lud«) oraz dowodzeniu, że polityczna konkurencja wcale się o nich nie troszczy lub ustawicznie działa na ich szkodę”⁸⁵. W odniesieniu do tak rozumianego populizmu populizm penalny uznać można za jeden z jego podtypów, wyróżniony z uwagi na przedmiot, którym jest polityka karna.

⁸² J. Pratt mówi tu o pięcie achillesowej zjawiska populizmu penalnego, podsumowując celnie: „Kiedy populizm penalny zaczyna negatywnie oddziaływać na życie zwykłych ludzi – grożąc zamykaniem szkół czy szpitali lub pozostawiając je chronicznie niedofinansowanymi z uwagi na konieczność utrzymywania więzień – wówczas społeczne wsparcie dla niego i polityczna wola do jego forsowania zaczyna słabnąć”. Tamże, s. 151.

⁸³ Rozumiany zatem jako pewien styl politycznego działania (płaszczyzna polityczna), nie zaś zespół społecznych przekonań na temat efektywnej polityki kryminalnej (płaszczyzna społeczna).

⁸⁴ Zob. np.: C. Mudde, *Populistyczny...*, s. 339; R. Riedel, *Populizm...*, s. 133; A. Ware, *Stany...*, s. 153; M. Jacuński, *Populizm...*, s. 195.

⁸⁵ J. Szacki, *Wstęp* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja...*, s. 16.

1.4. Populizm penalny – próba zdefiniowania

Jak zauważył P. Wiles, „każdy wybiera sobie taką definicję populizmu, jaka mu pasuje do strategii naukowej”⁸⁶. Strategią przyjętą w tej pracy jest próba ukazania populizmu penalnego w działaniu w polskiej rzeczywistości politycznej oraz ustalenia, jaką rolę w jego powstawaniu i podtrzymywaniu odgrywają środki masowego przekazu. Stworzenie powszechnie akceptowanej i zarazem operacyjnej definicji populizmu penalnego jest zadaniem bardzo trudnym z uwagi na wszechobecność zjawiska oraz różnorodność jego przejawów⁸⁷. Wielu badaczy zajmujących się populizmem zaleca prowadzenie analiz kontekstowych w określonym kraju, przy uwzględnieniu stopnia jego społecznego i politycznego rozwoju. Zamieszczone w niniejszym podrozdziale refleksje terminologiczne, choć najprawdopodobniej w dużej mierze uniwersalne, prowadzone były z myślą o polskiej rzeczywistości politycznej, ze względu na terytorialne ograniczenie zainteresowania badawczego. Każdorazowe zatem wykorzystanie tej projektującej definicji, a zwłaszcza skonstruowanych na jej podstawie narzędzi badawczych, w innych warunkach wymaga przemyślenia, czy zakres definiensa nie jest zbyt wąski lub zbyt szeroki, a wskaźniki nie wymagają uzupełnienia bądź modyfikacji.

Populizm penalny oznacza w ramach niniejszej pracy taktykę polityczną zorientowaną na represyjną politykę karną. Taktyka ta polega na odwoływaniu się do powszechnie akceptowanych w społeczeństwie – w sposób rzeczywisty lub domniemany – przekonań lub ocen dotyczących przestępczości i polityki kryminalnej, a także na proponowaniu odpowiadających im rozwiązań prawnych, politycznych i organizacyjnych. Bez znaczenia przy tym pozostaje rzeczywista efektywność tych rozwiązań czy też istnienie kryminalnopolitycznych przesłanek do ich wprowadzenia. Wspomniane przekonania lub oceny stanowią samoistne i wystarczające uzasadnienie opartych na nich rozwiązań oraz niepodważalny dowód ich słuszności. Taktyka ta wyróżnia się nadto specyficznym stylem komunikacji (prosty, emocjonalny, symboliczny), cechuje się ograniczeniem roli ekspertów w kształtowaniu polityki karnej oraz bazuje na symbiotycznej relacji pomiędzy polityką, mediami i obywatelami.

1.4.1. Populizm penalny jako taktyka polityczna

Z całą pewnością, niezależnie od wszelkich dalszych zawiłości, możliwe i zarazem konieczne jest wyodrębnienie dwóch silnie powiązanych płaszczyzn analizy zjawiska populizmu (w tym penalnego). Pierwszą z nich można nazwać

⁸⁶ P. Wiles, *Syndrom...*, s. 25.

⁸⁷ Również J. Pratt swych w pracach zastrzegał wielokrotnie, że jego rozważania na temat populizmu penalnego, choć w pewnej mierze uniwersalne, dotyczą przede wszystkim rzeczywistości anglosaskiej. Zob. J. Pratt, *Penal...*, s. 22, 46, 91, 160.

płatczyzną społeczną – tu populizm oznaczać będzie pewien konglomerat przekonań społecznych wyrażających przede wszystkim pochwałę mądrości ludowej oraz postulat zwiększenia udziału ludu w sprawowaniu władzy⁸⁸. Druga płatczyzna – nazwijmy ją polityczną – traktuje populizm jako sposób politycznego działania zmierzającego do zyskania lub podtrzymania poparcia obywateli i w konsekwencji przejścia lub utrzymania władzy. Przyjęta definicja populizmu penalnego koncentruje się na drugiej ze wskazanych perspektyw. Nie oznacza to jednak, że aspekt społeczny będzie w dalszych rozważaniach pomijany. Każda skuteczna strategia czy taktyka polityczna opiera się bowiem na nośnych społecznie argumentach. Populiści penalni odwołują się do społecznych obaw przed przestępczością, kreowanych często przez nich samych przy udziale żądnych sensacji mediów. Nawiązują do rzekomo silnie punitywne postaw społecznych. Wykorzystują empatię obywateli wobec ofiar, a także ugruntowują w nich przeświadczenie o prawie „zwykłych ludzi” do wywierania decydującego wpływu na kształt polityki karnej⁸⁹.

Używając w zaproponowanej powyżej definicji terminu „taktyka polityczna”, odwołano się do tradycyjnego rozróżnienia dwóch pojęć, stosowanych niekiedy zamiennie w naukach społecznych: strategii i taktyki⁹⁰. Pozwala to na uchwycenie różnicy pomiędzy tym, co nazwać możemy miękkim i twardym populizmem penalnym. Taktyka polityczna oznaczać będzie przygotowanie pojedynczych przedsięwzięć dla osiągnięcia bieżących politycznych korzyści

⁸⁸ Warto zauważyć, że społeczny populizm penalny charakteryzuje się dodatkową, istotną właściwością oprócz wyżej wymienionych, a mianowicie silną punitywnością. Por. podrozdział 1.1. *Populizm i populizm penalny – definicyjny impas*.

⁸⁹ Warto zaznaczyć, że wciąż brak jest pogłębionych badań empirycznych na temat społecznego wymiaru populizmu penalnego (w przytoczonym wyżej rozumieniu „prattowskim” – zob. podrozdział 1.1. *Populizm i populizm penalny – definicyjny impas*). Obecnie, na poziomie zarówno naukowej, jak i politycznej oraz medialnej debaty, społeczny populizm penalny sprowadza się po prostu do punitywności postaw społecznych wobec przestępczości. W związku z tym jest wysoce dyskusyjne, czy mamy w Polsce do czynienia z jakimś nowym, jakościowo odmiennym od punitywności zjawiskiem społecznym. Wciąż rzadko też – z uwagi na dość anemiczny rozwój społeczeństwa obywatelskiego – obserwujemy jakiegokolwiek formy oddolnej mobilizacji społecznej na rzecz aktywnego udziału obywateli w kształtowaniu polityki karnej, które mogłyby być alternatywnym wskaźnikiem społecznego populizmu penalnego. Jeśli zaś takowe się pojawiają, są często formą zawołowanego politycznego populizmu penalnego. Przykładem może być tutaj choćby obywatelska inicjatywa ustawodawcza z 2002 r. dotycząca projektu nowego kodeksu karnego, który w rzeczywistości nie pochodził od obywateli, ale był projektem polityków skupionych wokół Lecha Kaczyńskiego i przebył wcześniej niemal w całości procedurę legislacyjną, lecz został zawetowany przez prezydenta.

⁹⁰ M. Kolczyński, *Strategie komunikowania politycznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 33 i nast. Przyjęty sposób definiowania tych pojęć ma swoje korzenie w teorii sztuki wojennej. W słynnym traktacie *O wojnie* C. von Clausewitz pisze: „Prowadzenie wojny obejmuje tedy zarządzanie i prowadzenie walki. Gdyby walka ta była działaniem odosobnionym, to nie byłoby powodu do dalszego podziału; walka składa się jednak z większej lub mniejszej liczby poszczególnych odrębnych czynności, które nazywamy bitwami. (...) Wypływa stąd zatem całkiem odrębna czynność, polegająca na zarządzaniu i prowadzeniu poszczególnych bitew i na łączeniu ich pomiędzy sobą dla osiągnięcia celów wojny. Pierwsze nazywamy taktyką, drugie – strategią”. Zob. C. von Clausewitz, *O wojnie*, przeł. A. Cichowicz, L. Koc, Wydawnictwo TEST, Lublin 1995, s. 82.

(celów cząstkowych), zaś strategia polityczna – wieloetapowy, wielopłaszczyznowy, kierunkowy proces zmierzający do realizacji ostatecznego celu politycznego, tj. możliwie najlepszego wyniku wyborczego, poprzez osiągnięcie kolejnych celów cząstkowych. W gruncie rzeczy zatem – o ile mówimy o racjonalnej kampanii politycznej – również działania taktyczne, choć na poszczególnych etapach kampanii służyć mogą różnie zdefiniowanym celom pośrednim, w rezultacie przyczyniać się winny do realizacji celu ostatecznego.

Wracając do populizmu penalnego: obserwując praktykę życia politycznego przez pryzmat problemu populizmu penalnego, dostrzec można różny stopień wykorzystania go przez polityków. Może być zatem populizm penalny:

- jedynym lub zdecydowanie dominującym celem programowym polityka (partii) lub podstawą budowania jego (jej) wizerunku, a zatem strategią polityczną;
- istotną częścią strategii politycznej – gdy taktyka ta stosowana jest regularnie, a kwestia walki z przestępczością, jako jeden ze szczególnie eksploatowanych problemów w programie i praktyce działania polityka (partii), stanowi ważną podstawę budowy wizerunku i założeń programowych;
- marginalną częścią strategii politycznej – taktyką incydentalnie stosowaną, służącą podbudowie wizerunku, podtrzymaniu nadwyższonego autorytetu władzy, ewentualnie osiągnięciu tzw. efektu bomby⁹¹, tj. odwrócenia uwagi opinii publicznej od bieżących problemów społecznych; oczywiście w ostatecznym rozrachunku również i te działania mają się przyczynić do głównego celu strategicznego – triumfu wyborczego, jednak problem walki z przestępczością i bezprawiem nie stanowi z założenia „znaku rozpoznawczego” polityka (partii).

Dwa pierwsze przypadki określić można mianem (mniej lub bardziej) „twardego” populizmu penalnego, trzeci zaś obrazuje „miękki” populizm penalny. W Polsce zasadniczo wszystkie partie polityczne od czasu do czasu przejawiały skłonność do sięgania po omawianą taktykę⁹² – najczęściej, jak się wydaje, incydentalnie, dla wzbudzenia wrażenia otwartości na potrzeby obywateli. Nawet jednak wycinkowa obserwacja okoliczności konstytuowania się nowych ugrupowań politycznych czy też lektura programów wyborczych nasunąć może przypuszczenie, iż są w polskiej rzeczywistości politycznej partie, które

⁹¹ U. Eco, *Rakiem. Gorąca wojna i populizm mediów*, przeł. J. Ugniewska, K. Żaboklicki, A. Wasilewska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007, s. 155.

⁹² Jest to przejaw wspomnianej już kameleonowej natury populizmu penalnego. Jak wskazuje N. Daško w odniesieniu do polskiej rzeczywistości politycznej: „Charakterystyczną właściwością populizmu penalnego jest jednoczenie sceny politycznej. Zdawać by się mogło, że postulaty walki z przestępczością (głównie poprzez zaostrzenie kar) są bliższe ugrupowaniom prawicowym lub centroprawicowym, tymczasem głoszą je także partie centrowe o profilu liberalnym i partie lewicowe”. Zob. N. Daško, *„Ustawa o bestiach” jako przykład populizmu penalnego* [w:] N. Daško (red.), *Wpływ interesów politycznych na stanowienie prawa*, Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów UMK, Toruń 2014, s. 91.

na problemie bezwzględnej walki z przestępczością zbudowały (lub nadal budują) swą polityczną tożsamość⁹³. Hipoteza ta wymagałaby jednak gruntownej weryfikacji empirycznej.

Szerszych badań wymagałaby również problematyka procesów społeczno-kulturowych, które leżą u podłoża populizmu penalnego, ze specyficznej polskiej perspektywy. J. Pratt wymienia wśród nich między innymi: spadek zaufania wobec zawodowych polityków i polityki głównego nurtu; proces globalizacji (i rozprzestrzeniające się wraz z nim poczucie wszechobecnego zagrożenia); proces silnej integracji między państwami (ograniczający realny wpływ władz na wewnętrzne sprawy kraju i ich autorytet wśród obywateli); dezaktualizowanie się dotychczasowych wzorców funkcjonowania społeczeństw (m.in. erozję życia rodzinnego, niepewność zatrudnienia czy spadek autorytetu religii); infantyлизację mediów masowych⁹⁴. Na podstawie obserwacji kilku tzw. państw zachodnich wyznacza również czynniki hamujące penalnopolulistyczne tendencje polityków: służbę cywilną cieszącą się społecznym zaufaniem, odpowiedzialne dziennikarstwo, możliwość efektywnego wdrażania idei państwa dobrobytu⁹⁵. Refleksję na temat głębokości sprzyjających populizmowi zmian społecznych w Polsce oraz okoliczności powstrzymujących jego rozkwit podjęli J. Czapska i S. Waltoś, konkludując pesymistycznie:

Jeśli analizę źródeł populizmu penalnego oraz utrudniających go barier odniesiemy do sytuacji w Polsce, to (...) otrzymamy prawie idealny obraz kształtowania się tego fenomenu. Nie obserwujemy determinacji polityków w przeciwstawianiu się populistycznym tendencjom, politycy chętniej dzielą zamiast łączyć, wykazują pogardę wobec elit intelektualnych. Służba państwowa jest zależna od politycznych wpływów, obserwujemy próby politycznego sterowania wymiarem sprawiedliwości. W społeczeństwie istnieje ontologiczne poczucie zagrożenia, wynikające z drastycznego ograniczenia opiekuńczej roli państwa⁹⁶.

I rzeczywiście wiele wskazuje na to, że populizm penalny ma w Polsce cieplarniane warunki do rozwoju. Pewne ogólne refleksje uzasadniające to stanowisko przedstawiono w zakończeniu tej książki – skoncentrowanej jedynie na jednej z wyróżnionych przez Pratta sił sprawczych populizmu penalnego. Kwestie te zasługują wszelako na bardziej pogłębioną analizę w ramach przyszłych badań kryminologicznych.

⁹³ Najprawdopodobniej można do nich zaliczyć Prawo i Sprawiedliwość oraz Solidarną Polskę, być może również Ligę Polskich Rodzin. Jest to jednak przypuszczenie opierające się wyłącznie na pobieżnej obserwacji sceny politycznej, które wymagałoby weryfikacji, np. poprzez analizę programów wyborczych partii, ustalenie liczby złożonych projektów nowelizacji prawa karnego zakwalifikowanych jako populistyczne, analizę wypowiedzi polityków dotyczących przestępczości i karania (np. z debat sejmowych, konferencji prasowych, wywiadów).

⁹⁴ Zob. J. Pratt, *Penal...*, s. 36–65, oraz J. Pratt, *Scandinavian Exceptionalism in an Era of Penal Excess: Part I: The Nature and Roots of Scandinavian Exceptionalism*, „British Journal of Criminology” 2008, Vol. 48, No. 2, s. 119–137.

⁹⁵ Chodziło o Finlandię, Kanadę, Niemcy, Norwegię i Szwecję. Tamże, s. 152–179.

⁹⁶ J. Czapska, S. Waltoś, *O polskim...*, s. 412.

1.4.2. Populizm penalny – płaszczyzna działań politycznych i politycznej retoryki

W niniejszym opracowaniu zakłada się, że taktyka penalpopulistyczna przejawia się na dwóch płaszczyznach: politycznego działania (D) oraz politycznej retoryki (R)⁹⁷. W praktyce są to płaszczyzny bardzo silnie sprzężone, zdecydowano się jednak wyodrębnić je do celów analitycznych. W związku z powyższym za retorykę uznaje się wszystkie te penalpopulistyczne aktywności, które manifestują się na poziomie użycia języka. Typowe dla populizmu penalnego sposoby postępowania omówione zostały natomiast w ramach płaszczyzny działań politycznych.

Płaszczyzna działań politycznych

Populizm penalny w działaniu manifestuje się poprzez trzy tendencje, które zostaną obszernie omówione poniżej.

- **Proponowanie prostych, natychmiastowych rozwiązań – głównie na płaszczyźnie legislacji (D1)**

Instrumentalizacja prawa karnego⁹⁸ na etapie jego tworzenia jest jednym z głównych narzędzi penalpopulistycznej gry politycznej. Zwolennicy populistycznej taktyki wykazują bowiem ponadprzeciętną skłonność do tzw. fetyszyzmu prawnego⁹⁹. Działają, opierając się na naiwnej logice, że wzmocnienie represyjności prawa karnego automatycznie rozwiąże problem społeczny, którego dotyczy zmiana. Zwiększenie ustawowego zagrożenia karą to rozwiązanie proste i niewymagające nakładów finansowych – oczywiście (co sprytnie przemilczają politycy) głównie na etapie jego wprowadzania. To, czy w przyszłości okaże się ono efektywne lub czy pociągnie za sobą znaczące koszty, miewa – z punktu widzenia populistów – znaczenie drugorzędne. Dla zbitcia politycznego kapitału kluczowe jest bowiem symboliczne ukaranie sprawcy nagłośnionego medialnie przestępstwa i zaspokojenie społecznego poczucia

⁹⁷ Oznaczenia umieszczone w nawiasach wraz z kolejnymi cyframi odwołują się do poszczególnych przejawów populizmu penalnego w ramach obu wyodrębnionych płaszczyzn – działań politycznych (D) i politycznej retoryki (R). W kolejnych rozdziałach (zwłaszcza empirycznych) stosowano je w celu ułatwienia orientacji, który przejaw wykorzystania populistycznej taktyki jest aktualnie omawiany.

⁹⁸ A przynajmniej instrumentalizacja inicjatywy ustawodawczej w tym obszarze. Trudno bowiem mówić o prawie jeszcze podczas przygotowywania projektów ustaw i pracy nad nimi. Tymczasem właśnie na tym etapie aktywności legislacyjnej ogniskuje się penalpopulistyczna działalność prawotwórcza polityków.

⁹⁹ K. Witkowska-Rozpara, *Przestępczość...*, s. 260.

sprawiedliwości¹⁰⁰. Najskuteczniejsze jest działanie natychmiastowe (by nie opadły emocje), toteż inicjatywa ustawodawcza lub przynajmniej wyrażanie woli dokonania zmian w prawie wydają się narzędziami perfekcyjnymi.

Tendencja do manifestowania wiary „w cudowną moc uzdrowienia za pomocą prawa każdej dziedziny życia, która została dotknięta schorzeniem”¹⁰¹, koreluje często z lekceważeniem kryminalnopolitycznych konsekwencji jego pospiesznego nowelizowania. Brak rzetelnej refleksji nad przyczynami zachowań przestępczych i poprzestawanie na potęgowaniu dotkliwości sankcji przyczyniają się bez wątpienia do zwiększania populacji więziennej, lecz już niekoniecznie do ograniczenia przestępczości. Typowy jest również brak dbałości o zapewnienie realnych możliwości wdrożenia forsowanych rozwiązań prawnych. Może się to manifestować w opieszale opracowywanych aktach wykonawczych, w braku refleksji nad społecznymi skutkami regulacji¹⁰², a także w skłonności do lekceważenia jej skutków finansowych. Powielana w uzasadnieniach nowelizacji magiczna formuła: „projektowana ustawa nie spowoduje skutków finansowych dla budżetu państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego”, jest przejawem mniej lub bardziej szczerzej wiary projektodawców w mit bezkosztowości prawa karnego.

Zaproponowana nagle i intensywnie promowana nowelizacja często nie wkracza w dalsze stadia procesu legislacyjnego. Bywa bowiem wycofywana przez wnioskodawcę lub odrzucana po pierwszym czytaniu. Czasem „przepada” w odmętach prac komisyjnych ze względu na zasadę dyskontynuacji prac parlamentu. Nie szkodzi to jednak populistom, ponieważ żywotność zainteresowania mediów i opinii publicznej zmianami normatywnymi wygasa zwykle

¹⁰⁰ Oczywiście nie każdy przypadek reakcji władz publicznych na nagłośnione medialnie wydarzenie kryminalne będzie przejawem populizmu penalnego. Takie specyficzne rozumienie tego zjawiska przyjmuje J. Quilter, starając się zarazem dowieść pozytywnych jego skutków. Wydaje się jednak, że opisany przez nią przypadek wielowymiarowych działań koalicji podmiotów publicznych i prywatnych w Sydney, związanych z zapobieganiem pobiciom ze skutkiem śmiertelnym (podjętych po śmierci T. Kelly'ego w 2012 r.), należałoby raczej uznać za modelowy przykład racjonalnej, niepopulistycznej polityki kryminalnej. Por. J. Quilter, *Responses to the Death of Thomas Kelly: Taking Populism Seriously*, „Current Issues in Criminal Justice” 2013, Vol. 24, No. 3, s. 439–448. Sama autorka zresztą dostrzega ten problem, ukazując w swym późniejszym artykule skutki typowo penalnopolitycznej kampanii dotyczącej tych samych wydarzeń. Tym razem działania polityków doprowadziły do „pozbawionej uzasadnienia reformy, która skutkuje brakiem spójności w prawie karnym i praktyce jego stosowania (...)”. Zob. też, *One-punch Laws, Mandatory Minimums and Alcohol-Fuelled' as an Aggravating Factor: Implications for NSW Criminal Law*, „International Journal for Crime, Justice and Social Democracy” 2014, Vol. 3, No. 1, s. 81.

¹⁰¹ A. Kojder, *Nadmiar prawa [w:] Polityczność przestępstwa. Prawo karne jako instrument marketingu politycznego*, Biuro Analiz Sejmowych, Kancelaria Sejmu, Warszawa 2011, s. 14.

¹⁰² Jako przykład można tu wskazać problem z rozlokowaniem ośrodków farmakologicznych wykonujących tzw. chemiczną kastrację orzeczoną w stosunku do sprawców przestępstw seksualnych. O ile bowiem sama idea spotyka się z aprobatą bardziej punitarywnie nastawionej części społeczeństwa, o tyle wizja sąsiadowania z ośrodkiem wykonującym założenia ustawy wzbudza już mniej entuzjazmu, a nawet jednoznaczny sprzeciw obywateli.

niedługo po wydarzeniach, które sprowokowały prawotwórczą gorączkę. Jeśli natomiast taki wątpliwej jakości projekt stanie się prawem obowiązującym, rzadko może zaszkodzić projektodawcy, niezależnie od szkód społecznych, jakie wyrządzi. Wzrost przestępczości jest uwarunkowany tak wieloma zmiennymi, że w razie potrzeby, przy wykorzystaniu retorycznej finezji, można wyrzec się odpowiedzialności za negatywne skutki własnych działań. Można przypisać je czynnikom obiektywnym albo rządzącym wcześniej lub później przeciwnikom politycznym. Jeśli zaś tendencje w obrębie zjawisk kryminalnych, których dotyczył projekt, zmieniają się na korzyść, można triumfalnie obwieścić sukces w walce z przestępczą plagą.

- **Promowanie proponowanych rozwiązań w środkach masowego przekazu (D2)**

Komunikacja polityków ze społeczeństwem odbywa się obecnie niemal wyłącznie za pomocą środków masowego przekazu. Upowszechnienie praw wyborczych i – co za tym idzie – poszerzenie elektoratu wymusiło na politykach korzystanie z mediów masowych jako jedyne go środka komunikacji docierającego do szerokich rzesz wyborców. Dotyczy to również polityków posługujących się penalnopolulistyczną taktyką. Jak zauważa Taguieff: „Populizm stał się już telepopulizmem. Efektywny demagog ponowoczesności jest telegenicznym trybunem”¹⁰³. Mamy tu do czynienia z klasyczną zależnością popytu i podaży, ponieważ politycy populistyczni reagują na skłonność mediów do wszystkiego, co burzy rutynę sceny politycznej¹⁰⁴ oraz porusza lub wzburza opinię publiczną¹⁰⁵. M. Filar, pisząc o dość schematycznej aktywności populistów penalnych, pokazuje silną zależność pomiędzy ich postępowaniem a działalnością informacyjnych środków przekazu. Media nagłaśniają jeden lub kilka przypadków zdarzeń naruszających lub narażających na niebezpieczeństwo pewną społecznie uznaną wartość. Relacje medialne skoncentrowane na wątkach drastycznych pełne są

¹⁰³ P.A. Taguieff, *Nauki...*, s. 145.

¹⁰⁴ G. Mazzoleni, *Populizm i środki przekazu* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 145.

¹⁰⁵ Na dowód można przytoczyć tu słowa A. Leppera, jednego z najbardziej znanych polskich populistów, zawarte w jego biografii *Czas barbarzyńców* (Depo, Warszawa 2005): „Oglądalność stacji telewizyjnych musi rosnąć, niech więc mnie zapraszają, choćby w charakterze atrakcji”. Cyt. za: M. Kącki, *Lepperiada*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013, s. 79. Warto zaznaczyć, że Lepper rzadko wkraczał w „penalne” obszary populizmu z uwagi na własne, i członków kierowanej przez niego partii, konflikty z prawem, które odbierały mu wiarygodność jako nieskalanego stróża prawa i porządku. Nie oznacza to jednak jego całkowitej bierności w tym zakresie. Wystarczy przytoczyć tu przykład projektu zaostrzenia kar za przestępstwo z art. 199 § 1 (doprowadzenie innej osoby do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności przez nadużycie stosunku zależności lub wykorzystanie krytycznego położenia), złożonego naprędce niebawem po ujawnieniu tzw. seksafery z udziałem członków Samoobrony i samego przewodniczącego. Zob. [http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/5510A01181B1EF54C1257282004690DF/\\$file/1398.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/5510A01181B1EF54C1257282004690DF/$file/1398.pdf) (dostęp: 20.05.2015).

nawoływać o zapewnienie zagrożonemu dobru lepszej ochrony. W odpowiedzi na wywołane w ten sposób oczekiwania politycy w świetle reflektorów prześcigają się w propozycjach nowelizacji przepisów, a następnie *communi consensu* je uchwalają¹⁰⁶.

Populiści penalni specjalizują się również w samodzielnym aranżowaniu różnorodnych „pseudowydarzeń”, między innymi efektywnych konferencji prasowych, wizyt na miejscu zdarzenia albo odwiedzin ofiar lub ich rodzin¹⁰⁷. Bycie populistą penalnym wymaga biegłości w identyfikacji tych społecznych kwestii, które dają szansę na przyciągnięcie uwagi mediów. Co więcej, kluczowe jest nie tylko przedłożenie propozycji rozwiązania wydumanego problemu, lecz także odpowiednie wypromowanie własnego zaangażowania. Stąd patetyczne komentarze polityków dotyczące nagłośnionych wydarzeń kryminalnych oraz coraz bardziej powszechna praktyka ogłaszania projektów aktów normatywnych na konferencjach prasowych. W tym kontekście można wręcz pokusić się o zidentyfikowanie nowego, nieformalnego etapu procedury ustawodawczej. Nierzadko obserwować można także osobiste zaangażowanie się polityków w upublicznione sprawy kryminalne w celu zademonstrowania otwartości władzy na potrzeby „zwykłych ludzi”. Populizm penalny to również reagowanie na bulwersujące opinię publiczną wydarzenia ogłaszaniem zwolnień i dymisji osób, którym arbitralnie przypisuje się za nie odpowiedzialność. Wykorzystanie mechanizmu „kozła ofiarnego” pozwala zmanifestować nieprzejednaną postawę wobec tych, którzy zawodzą zaufanie obywateli. Mamy tu do czynienia z teatralizacją procesu stanowienia i stosowania prawa, w którym po raz kolejny chodzi nie tyle o efektywne i rozważne rozwiązywanie problemów społecznych, ile o kreowanie wrażenia ich rozwiązywania.

• Manifestowanie lekceważenia wiedzy eksperckiej (D3)

Jak wskazano wyżej, jedną z charakterystycznych cech populizmu penalnego jest deprecjonowanie wiedzy eksperckiej. Specjaliści z zakresu nauk penalnych (i innych nauk) wyłączani są z procesu przygotowania treści projektów regulacji. Dyskusja nad założeniami polityki karnej i treścią przepisów karnych przeniesiona została z eksperckich gabinetów na forum publiczne. Wymianę rzeczowych argumentów wypierają potyczki słowne polityków, bazujące na powierzchownej, emocjonalnej argumentacji. Zdarzają się drastyczne przejawy kwestionowania roli ekspertów w procesie prawotwórczym, na przykład pozbawienie ich możliwości wyrażenia opinii na temat projektu, ostantacyjne

¹⁰⁶ M. Filar, *Rola mediów w kreowaniu zagrożeń i sprzyjaniu populizmowi* [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego*, Kolonia Limited, Wrocław 2009, s. 54–55.

¹⁰⁷ B. Ociepka, *Populism as „Good Communication with People”*. *The Polish Case during the Referendum Campaign* [w:] B. Ociepka (red.), *Populism and Media Democracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 210.

lekceważenie zgłoszonych uwag, ataki personalne. Jednak, jak już wcześniej wzmiankowano, penalni populiści nie są jednoznacznie krytycznie usposobieni do przedstawicieli nauki. Dla wzmocnienia swego prestiżu lub wiarygodności chętnie posiłkują się odwołaniami do mniej lub bardziej sprecyzowanych dowodów empirycznych¹⁰⁸. Szczególną rolę pełnią tu badania opinii dotyczące postaw wobec przestępczości i karan. Wyabstrahowane z kontekstu, wybiórczo prezentowane lub tendencyjnie interpretowane stają się koronnym argumentem na rzecz realizacji wątpliwych legislacyjnych przedsięwzięć¹⁰⁹. Podobnie bywa w przypadku danych dotyczących strachu przed przestępczością¹¹⁰, wyników badań wiktymizacyjnych oraz danych statystycznych¹¹¹. Ich rzetelna wykładnia wymaga rozeznania w dziedzinie nauk penalnych (a często również nauk społecznych) oraz przynajmniej elementarnej wiedzy metodologicznej.

Populizm penalny może zatem polegać na umiejętnym zarządzaniu udziałem wiedzy eksperckiej w procesie ustawodawczym. Może się to odbywać poprzez wyznaczanie zakresu dostępu ekspertów do procesu legislacyjnego, zarówno na etapie tworzenia projektu, jak i jego przetwarzania w trakcie prac parlamentarnych. Możliwy jest też tendencyjny dobór ekspertów przygotowujących lub opiniujących projekt. Wreszcie stronnicy może być także dobór samych danych naukowych – według kryterium przydatności dla uzasadniania z góry przyjętych założeń. Może to dotyczyć zarówno danych na temat diagnozy problemu, którego dotyczy projekt, jak i skuteczności proponowanych środków zaradczych.

Płaszczyna politycznej retoryki

Retoryka penalpopulistyczna służy wykreowaniu w umysłach obywateli uproszczonej i – przynajmniej powierzchownie – spójnej wizji rzeczywistości społecznej. Populiści oferują iluzję wspólnego, wymagającego naprawy świata oraz podtrzymują wrażenie zgodności własnych działań z interesem publicznym. Dostarczają wysoce pesymistycznej diagnozy kondycji demokracji oraz stanu

¹⁰⁸ Wnioski takie – przynajmniej w odniesieniu do pewnego wycinka polskiej rzeczywistości politycznej – pozwoliła wysnuć analiza „okołoprawotwórczego” dyskursu przedstawiona w: M. Szafrńska, *Penal...*, s. 266–300. W publikacji tej przeanalizowano materiały z procesu legislacyjnego dotyczące wszystkich projektów zmian kodeksu karnego złożonych w trakcie VI kadencji Sejmu.

¹⁰⁹ J. Czapska, *Public Discourse in Creating Criminal Policy* [w:] T. Biernat, M. Zirk-Sadowski (red.), *Politics of Law and Legal Policy. Between Modern and Post-Modern Jurisprudence*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 237.

¹¹⁰ Więcej na temat użyteczności badań dotyczących strachu przed przestępczością w polityce w: M. Szafrńska, *Polityczna instrumentalizacja strachu przed przestępczością*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 14 i nast.

¹¹¹ Szczegółowo o niedoskonałościach danych statycznych zob.: J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007; W.J. Chambliss, *Power, Politics and Crime*, Westview Press, Oxford 2001, s. 32–61; K. Witkowska-Rozpara, *Przestępczość...*, s. 59–91.

bezpieczeństwa, a zarazem oferują optymalne – bo zgodne ze społecznymi oczekiwaniami – środki zaradcze. Próbując w sposób syntetyczny zrekonstruować penalnopolulistyczny styl komunikacji, należy zwrócić uwagę na manichejską optykę, wyznaczającą dwa dychotomiczne podziały:

- 1) z gruntu źli, cyniczni, okrutni przestępcy *versus* uciśniony, pełen obaw lud
- 2) przeintelektualizowane i nieczułe na ludzką tragedię elity polityczne i naukowe *versus* lud – posiadacz „zbiorowej mądrości, która pozwala niezawodnie odróżniać dobro od zła i sprawiedliwość od niesprawiedliwości”¹¹².

Konsekwencją nieudolności lub spisku elit politycznych i intelektualistów jest rosnąca lawinowo przestępczość oraz bezkarność przestępców, którzy wobec bezczynności decydentów politycznych lub za ich cichym przyzwoleniem nękają bezbronną milczącą większość. Konieczne jest zatem przywrócenie prymatu ludu, który – jak powszechnie przecież wiadomo – żąda bezwzględного rozprawienia się z przestępcami poprzez surowe kary i odseparowanie zwyrodnialców od przestrzegających prawa obywateli.

Wizja powyższa kreowana jest poprzez stosowanie specyficznych chwytów perswazyjnych oraz środków stylistycznych. Same w sobie, pojedynczo nie są one swoiste dla populizmu penalnego i bywają również stosowane w niepopulistycznym dyskursie polityków. Chodzi raczej o ich ponadprzeciętne nagromadzenie oraz natężenie. Jak zauważa bowiem P. Przyłęcki, „dyskurs populistyczny prowadzony jest za pomocą cech właściwych językowi polityki, aczkolwiek z częstszym wykorzystaniem demagogicznych i retorycznych zabiegów językowych, niż ma to miejsce w wypadku dyskursu liberalnego”¹¹³. Z tego względu niezwykle trudno jest stworzyć narzędzia operacyjne pozwalające precyzyjnie wskazać, kiedy mamy do czynienia z retoryką populistyczną, a kiedy po prostu z użyciem perswazyjnego języka polityki w debacie nad związaniami z zakresu polityki karnej. W tym zakresie bowiem kluczową rolę pełnić będzie zawsze intuicja badacza¹¹⁴. Aby jednak ograniczyć subiektywizm, zaproponowano pewne kategorie analizy odnoszące się zarówno do kojarzonych z populizmem penalnym treści, jak i szczególnie dla niego charakterystycznych sposobów ich prezentowania.

Niektóre rozważania zawarte w dalszej części tego podrozdziału mają charakter ściśle metodologiczny, a zatem poniekąd przynależą do rozdziału czwartego tej książki. Ze względu jednak na uniwersalny charakter tych refleksji oraz chęć zaprezentowania wskaźników retorycznych w szerszym, teoretycznym kontekście uzasadniającym ich dobór, zdecydowano się na to nieznaczne zaburzenie konstrukcji pracy.

¹¹² J. Szacki, *Wstęp* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja*, s. 10.

¹¹³ P. Przyłęcki, *Populizm...*, s. 94.

¹¹⁴ Tamże, s. 98.

Poniżej omówione zostaną strategie komunikacyjne najczęściej wykorzystywane w penalnopolulistycznej retoryce. Przez strategie rozumieć należy systematycznie powtarzające się sposoby użycia języka¹¹⁵. Zostały one wskazane na podstawie literatury dotyczącej populistycznego oraz penalnopolulistycznego dyskursu, a także wstępnej analizy treści dyskursu politycznego związanego z procesem legislacyjnym. Zasadnicza większość z nich dotyczy „populistycznych” aspektów populizmu penalnego, a zatem tych retorycznych zabiegów, które są charakterystyczne dla populizmu w ogóle. Zostały one jednak omówione w kontekście problematyki przestępczości i karanía oraz przystosowane do analizy treści z tym związanych. Oprócz tego wskazano również strategie odnoszące się do „penalnego” aspektu populizmu penalnego. Wydaje się bowiem, że można przywołać co najmniej kilka argumentów regularnie wykorzystywanych na gruncie penalnopolulistycznej retoryki i kojarzonych z populizmem penalnym z uwagi na jego silne inklinacje do neoklasycznej wizji kontroli przestępczości.

Strategie, jako narzędzie analizy, mają charakter mieszany, formalno-treściowy. Odnoszą się bowiem zarówno do merytorycznych i pozamerytorycznych argumentów typowych dla penalnopolulistycznej retoryki, jak i sposobów konstruowania debaty publicznej, czyli penalnopolulistycznej stylistyki. Do cech wyróżniających tej ostatniej zaliczyć można przede wszystkim nadużywanie środków stylistycznych wzmacniających emocjonalność, prostotę i symboliczność przekazu, z uwagi na dominację perswazyjnej (czy też wręcz manipulacyjnej) funkcji języka. Dążenie do wywierania pożądanego wpływu na odbiorcę jest zresztą charakterystyczne dla języka polityki w ogóle¹¹⁶, lecz nie zawsze przejawia się w tak ostentacyjny sposób jak w wypadku retoryki populizmu penalnego. Ta bowiem koncentruje się głównie na pozamerytorycznych sposobach przekonywania odbiorcy, często wbrew argumentom racjonalnym. Omawiając każdą ze strategii, przywołano służące perswazji zabiegi językowe oraz środki stylistyczne i figury retoryczne, które stanowić będą ramy analityczne w badaniach¹¹⁷.

W penalnopolulistycznej retoryce można zatem wyróżnić następujące strategie komunikacyjne:

¹¹⁵ R. Wodak, *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego* [w:] A. Duszak, N. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Universitas, Kraków 2008, s. 195. Termin „strategia” jest tu zatem używany w innym znaczeniu niż to, które odnosiło się do sposobów manifestowania się populizmu penalnego w polityce (por. punkt 1.4.1. *Populizm penalny jako taktyka polityczna*). Ze względu jednak na ugruntowaną tradycję stosowania „strategii komunikacyjnych” w badaniach nad retoryką populistyczną zdecydowano się na wprowadzenie tej dwuznaczności pojęciowej.

¹¹⁶ B. Walczak, *Co to jest język polityki?* [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a Kultura (tom 11): Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 20.

¹¹⁷ Omówiono jedynie te środki stylistyczne i figury retoryczne, które wskazywane są jako szczególnie przydatne w populistycznych dysputach. Nie jest to, z natury rzeczy, katalog wyczerpujący. Trudno byłoby bowiem ująć w nim cały dorobek lingwistyki, psychologii społecznej czy politologii dotyczący języka polityki, wywierania wpływu czy sztuki retoryki.

• Pochwała mądrości ludu (R1)

Strategia ta polega na odwoływaniu się do społecznego poczucia sprawiedliwości, mądrości zwykłych ludzi, zdrowego rozsądku jako kluczowych wyznaczników kierunku polityki karnej. Opiera się na idealizacji „przeciętnego człowieka” i głoszeniu wiary w jego zdolność do ferowania sprawiedliwych wyroków. Jak zauważa M. Canovan, populistyczna retoryka odwołuje się do „najślabszych, do tragizmu postaci »zwykłego człowieka«, jego potyczek i cnót. Ruchom populistycznym często towarzyszy wizerunek zwykłego człowieka, podkreślający jego ciche bohaterstwo, niezwykłą zaradność, potężną siłę zdrowego rozsądku oraz pogodę ducha”¹¹⁸. W retoryce populistycznej odzwierciedla się zasada odwróconego egalitaryzmu, zgodnie z którą zwykli ludzie nie tylko są równi rządzącym, ale wręcz są od nich lepsi¹¹⁹. Chodzi o wykazanie wyższości społecznych przekonani i ocen nad dowodami naukowymi czy racjonalną argumentacją. W tym zakresie wykorzystywany jest często sofizm *argumentum ad populum*, czyli pozamerytoryczny sposób argumentowania poprzez odwoływanie się do autorytetu większości. Bazuje na fałszywym założeniu, jakoby sam fakt, iż dane rozwiązanie jest popierane przez większość, przydawał mu waloru słuszności¹²⁰. Inną odmianą tego argumentu jest powoływanie się na tradycję i utarte lub rozpowszechnione sposoby postępowania, co ma być dowodem ich skuteczności i niezawodności¹²¹.

Jednocześnie wysuwane są postulaty respektowania zasady suwerenności ludu¹²² oraz oddania problemowych kwestii pod osąd społeczeństwa (np. poprzez ogłoszenie referendum), a także piętnowane są przejawy lekceważenia woli ludu w procesie stanowienia prawa. Argumentacja penalpopulistyczna bazuje bowiem na toposie udziału ludu w rządach demokratycznych¹²³, opartego na swoistym populistycznym rozumieniu demokracji. Jego istotę doskonale odzwierciedla obrazowe określenie „terror większości”. W strategii tej wykorzystuje się również odwołania do bliżej niesprecyzowanych wyników badań na temat stosunku obywateli do przestępczości i karaniam lub też skądinąd zasłyszane postulaty obywateli wspierające proponowane kontrowersyjne rozwiązania.

¹¹⁸ M. Canovan, *Populizm*, s. 71.

¹¹⁹ E.A. Shiels, *Udręka...*, s. 47.

¹²⁰ M. Reisigl, N. Wodak, *Discourse and Discrimination. Rhetoric of Racism and Antisemitism*, Routledge, London–New York 2001, s. 72.

¹²¹ N. Baillargeon, *Krótki kurs samoobrony intelektualnej*, przeł. B. Baran, MiND, Podkowa Leśna 2011, s. 61–62.

¹²² P. Taggart, *Populizm i patologie...*, s. 124–125.

¹²³ M. Reisigl, *Analiza retoryki politycznej* [w:] R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 177–178.

- **Budowa antynomii społecznej (R2)**

Retoryka penalnopolulistyczna bazuje na konstruowaniu podziałów społecznych. Dwa wspomniane już zasadnicze podziały to: „my” i „oni”, tj. społeczeństwo *versus* elity, oraz „dobrzy” i „źli”, czyli społeczeństwo *versus* jego wewnątrzni wrogowie (przestępcy). W ramach pierwszego podziału istotne jest podkreślanie różnic pomiędzy oczekiwaniami ludu a propozycjami lub decyzjami elit, czyli zwolenników racjonalnej polityki kryminalnej. Ważne jest również akcentowanie niezrozumienia i wrogości elit wobec postulatów „zwykłych ludzi”. Drugi podział natomiast uwydatnia się poprzez demonizowanie sprawców przestępstw: nieodwracalnie zdeprawowanych i zagrażających bezpieczeństwu „zwykłych obywateli”, a w związku z tym wymagających izolacji od społeczeństwa. Populistów, jak już uprzednio podkreślano, znamionuje silna skłonność do ekskluzji: ochoczo demaskują wszelkich wrogów, lokując ich poza obrębem ludu (społeczeństwa)¹²⁴. W krajach, w których problem przestępczości wykorzystywany jest w populistycznym dyskursie antyemigracyjnym, kryterium wykluczenia będą obce pochodzenie lub rzekoma działalność sprzeczna z narodowym interesem¹²⁵. Zwykle jednak „obcość” definiowana jest poprzez odwołanie się do „wspólnoty wartości”, poza obrębem której pozostają wszyscy przeciwnicy bezwzględnej reakcji na zagrożenia dla bezpieczeństwa obywateli¹²⁶.

Ta retoryka wykluczenia, scharakteryzowana szerzej przez M. Reisię i R. Wodak, opiera się przede wszystkim na zabiegach dyskursywnych służących budowaniu pozytywnego wizerunku własnego i negatywnego wizerunku innych. Tak zwana strategia denotacji i nazywania służy ustanowieniu antynomicznych kategorii aktorów społecznych. Populizm penalny wyróżnia wśród aktorów społecznych cztery grupy, które dodatkowo można podzielić na dwie kategorie: przyjaciół i wrogów. Wśród przyjaciół mamy grupę „my”, tj. łączącą w sobie penalnopolulistycznych polityków oraz adresatów przekazu, a także grupę „wy”/„nasi”/„ci na dole”, gdy politycy występują z pozycji oddanych reprezentantów „zwykłych ludzi”. Wśród wrogów natomiast można wyodrębnić grupę „ci na górze” – polityczny i intelektualny establishment oraz „nie my”/„ci tam”, czyli przestępcy i inne osoby naruszające społeczny ład¹²⁷.

¹²⁴ P. Taggart, *Populizm i patologie...*, s. 125.

¹²⁵ Na przykład przez partię radykalnej prawicy w Europie Zachodniej (Austria, Szwajcaria, Belgia, Norwegia, Dania) czy też przez populistów francuskich i włoskich. Więcej na ten temat w: M. Tarchi, *Populizm po włosku* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 188 i nast.; M. Reisię, N. Wodak, *Discourse...*, s. 91–252; H.-G. Betz, *Warunki...*, s. 272–293.

¹²⁶ M. Marody, *Socjologiczne zaplecze języka perswazji publicznej* [w:] K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka (red.), *Język perswazji publicznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, s. 21.

¹²⁷ Klasyfikację aktorów społecznych zaproponowano na podstawie podobnej klasyfikacji odnoszącej się do populizmu prawniczego w Austrii. Zob. M. Reisię, *Analiza...*, s. 176.

Innymi słowy, chodzi o stosowanie etykiet językowych poprzez tworzenie lub zapożyczanie z języka potocznego nazw ekspresywnych¹²⁸, takich jak np. „zbocheny”, „zwyrondnialcy”, „kryminaliści”, „odmieńcy”, „dewianci” czy też „hajogłowi”, „łże-elity”. Różnią się one od zwykłych nazw tym, że – choć semantycznie mogą się czasem pokrywać – nazwy zachowują neutralność, etykiety zaś przemycają pewną nadwyżkę znaczenia i kodują dodatkowe treści¹²⁹. Zdaniem M. Reisigla i R. Wodak, oznaczaniu wrogów służą przede wszystkim dehumanizujące metafory i metonimie¹³⁰. Przeprowadzone w Polsce badania empiryczne nad „retoryką wykluczenia” pokazują jednak, że etykietowanie „innych”/„obcych” w polskim dyskursie publicznym ma za podstawę bardzo szerokie spektrum odniesień historyczno-kulturowych¹³¹, religijnych, społeczno-politycznych¹³², a wreszcie psychologiczno-charakterologicznych¹³³ oraz dotyczących stylu życia, zachowania i wyglądu¹³⁴. Następnie tak skonstruowanym kategoriom przypisane zostają silnie nacechowane wartościująco cechy pozytywne lub negatywne, jednoznacznie sygnalizujące sympatię lub dezaprobatę (tzw. strategia orzekania)¹³⁵. Przy tym każda z tak skonfrontowanych z sobą heterogenicznych grup przyjmuje postać monolitu¹³⁶. Wykreowany w powyższy sposób wróg staje się czynnikiem jednoczącym obywateli, stworzenie antynomii pozwala zaś uzyskać wrażenie homogeniczności społeczeństwa oraz złudzenie wspólnych celów i ogólnego społecznego konsensu co do sposobów ich osiągnięcia.

¹²⁸ P. Przyłęcki, *Populizm...*, s. 111. Etykietowanie, zwane przez Schopenhauera „nienawistną kategorią pojęć”, może również służyć ucieczce od konfrontacji poglądów poprzez dyskredytację przeciwnika jako partnera w dyskusji. Jak wskazuje M. Kochan: „Technika ta polega na zaliczeniu poglądów lub zachowania rozmówcy do kategorii, która będzie się odbiorcy źle kojarzyła i tym samym spowoduje odrzucenie poglądów tego rozmówcy, a dyskutanta używającego etykiety zwolni z konieczności zajmowania się niewygodną dla niego kwestią”. Zob. M. Kochan, *Pojedynek na słowa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 161. Zob. także: tenże, *Przyklejanie etykietek* [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a Kultura (tom 11): Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 85–89.

¹²⁹ B. Markowska, *Jacy „my” i jacy „oni”?* *Analiza semantyczna nazw i etykiet* [w:] X. Bukowska, B. Markowska (red.), *To oni są wszystkimu winni... Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*, Wydawnictwo TRIO i Collegium Civitas, Warszawa 2013, s. 26.

¹³⁰ M. Reisigl, N. Wodak, *Discourse...*, s. 45 i nast.

¹³¹ Nawiązania do mitologii, literatury, filmu, wydarzeń i postaci historycznych.

¹³² Nawiązania do poglądów politycznych i idei społecznych, zwłaszcza zaś do szeroko rozumianego dziedzictwa realnego socjalizmu.

¹³³ Przykładowe etykiety odnoszące się do poszczególnych cech charakteru i motywacji działań: hipokryzja („falszywi świętoszkowie”, „donosiciele żyjący podwójnym życiem”), małość charakteru („cieniasy”, „miernoty”), nierównowagę psychiczną („Paranoidalni Polscy Bliźniacy”, „socjopaci”, „polityczne oszołomy”, „szaleńcy”), snobizm („szychy z MSZ”, „bonzowie”). Zob. B. Markowska, *Jacy „my”...*, s. 40.

¹³⁴ Przykładowe etykiety odnoszące się do stylu bycia, działań: brak wychowania („hołota”, „rząd barbarzyńców”, „sztama warcholów z chamami”), manipulacja prawem („hochsztapler zza oceanu”, „spec od pisowania prawa”, „ziobrowi śledczy”), niepoważne zachowanie („fircyk”, „robi z siebie pajaca”). Te i wiele innych przykładów etykiet wszystkich kategorii znaleźć można: tamże, s. 19–53.

¹³⁵ M. Reisigl, N. Wodak, *Discourse...*, s. 45 i nast.

¹³⁶ E. Nalewajko, *Populizm...*, s. 46.

• Kreowanie szczególnej więzi z ludem (R3)

Penalnopolulistyczni politycy kreują się na wyrazicielei żądań pełnego obaw ludu oraz osób pokrzywdzonych w wyniku przestępstwa. Przyjmują zatem – przeważnie w drodze uzurpacji – funkcję ludowych trybunów, przemawiając w imieniu sterroryzowanej przez złoczyńców „milczącej większości” lub ofiar. Odbywa się to poprzez sugerowanie, że mówiący jest „jednym z was” lub „dla was”, oraz przyjmowanie oddolnej perspektywy (z dołu ku górze)¹³⁷. Politycy utożsamiają się zatem z ludem, czemu służy przede wszystkim korzystanie z zaimka osobowego „my” i dzierżawczego „nasz”, wskazujące na identyfikację nadawcy komunikatu z jego adresatami (komunikat: „jestem jednym z was”). Względnie występują z pozycji dobrotliwych mężów opatrnościowych, opiekunów zatroskanych o bezpieczeństwo obywateli i wówczas stosują odwołania do „szarego obywatela”, „uciśnionych”, „zapomnianych” itp. lub po prostu przemawiają w ich imieniu (komunikat: „jestem dla was”). Ponadto, poprzez składanie zapewnień o podzieleniu obaw obywateli przed wszechobecnym zagrożeniem oraz przekonywanie o głębokim, osobistym przeżywaniu tragedii dotyczących „zwykłych ludzi”, penalni populiści dążą do stworzenia wrażenia osobistej, familiarnej relacji z obywatelami. Oferują w ten sposób poczucie przynależności do skonstruowanej na potrzeby chwili wspólnoty, kreując tożsamość „nas” przeciwstawianą zagrażającym nam „innym”¹³⁸.

W zmniejszeniu dystansu pomiędzy politykami a obywatelami ważną rolę odgrywa również posługiwanie się stylem potocznym, bogatym w kolokwializmy, frazeologię, niestroniącym od wulgaryzmów, charakterystycznym dla codziennych wypowiedzi w języku naturalnym. Jak wskazuje J. Bartmiński: „Styl potoczny (...) przekazuje i utrwala pewien obraz świata, nazywany zwykle obrazem »naiwnym«. Obraz ten jest budowany z punktu widzenia »prostego człowieka«, odpowiada postawie zdroworozsądkowej, a znajduje swój wyraz zarówno w strukturze słownictwa i jego organizacji semantycznej, frazeologizmach i przysłowiach, jak też w zespole kategorii gramatycznych, regułach derywacji, wzorcach budowy zdań, sposobach budowania tekstów”¹³⁹. Cechą

¹³⁷ M. Reisl, *Analiza...*, s. 175.

¹³⁸ B. Hipfl, *Politics of Media Celebrities: The Case of Jörg Haider* [w:] B. Ociepka (red.), *Populism and Media Democracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 67. Z. Bauman pisze o popularnym w dobie mediów masowych typie wspólnot zwanych „wieszakowymi”, konstytuujących się wokół określonych wydarzeń politycznych czy społecznych lub „wrogów publicznych”, podkreślając ich czasowy i fasadowy charakter. Jednocześnie akcentuje, iż zaspokajają one charakterystyczną dla niepewnych ponowoczesnych czasów potrzebę identyfikacji, nie nakładając przy tym na ich członków żadnych zobowiązań (w odróżnieniu od „realnych” wspólnot). Por. Z. Bauman, *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008, s. 96–97.

¹³⁹ J. Bartmiński, *Styl potoczny* [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a Kultura (tom 11): Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 40. Autor, odwołując się do słów kluczowych populistycznej debaty, nazywa użytkownikiem stylu potocznego „szeroką społeczność, lud w najszerszym znaczeniu tego słowa (...) kontrastującym z pojęciem elity – intelektualnej czy innej”. Zob. tamże, s. 38.

stylu potocznego jest między innymi bazowanie na podstawowym słownictwie (wyrazy najczęściej używane lub odnoszące się do elementarnych dziedzin zainteresowań przeciętnego człowieka), stosowanie prostych konstrukcji gramatycznych¹⁴⁰, słownictwo ekspresywne, zapożyczenia, liczne powtórzenia oraz obrazowość i metaforyczność¹⁴¹. Rezultatem dążenia do porozumiewania się z odbiorcą w jego własnym języku jest tendencja do upraszczania i kategoryzacji, a w konsekwencji uogólnień, które często nie tylko niczego nie wyjaśniają, ale wręcz zafałszowują obraz rzeczywistości. Stan ten jednak bywa dla populistów penalnych wysoce pożądany, dlatego też zdarza się, iż jest on wywoływany celowo poprzez zastosowanie tzw. *argumentum ad auditores*. Polega to na sprowadzeniu tematu będącego przedmiotem sporu do łatwo przyswajalnych dla przeciętnego odbiorcy twierdzeń z zakresu wiedzy potocznej¹⁴². Dzięki temu populistą nie tylko zyskuje poparcie dla swych postulatów, lecz także uwiarygodnia się w oczach wyborców jako ten, który o sprawach trudnych potrafi mówić „ludzkim głosem”.

- **Dychotomizacja publicznej debaty na temat przestępczości i polityki kryminalnej (R4)**

Jednym z głównych toposów w penalnopolulistycznym dyskursie, tuż obok ludu czy zwykłego człowieka, jest ofiara przestępstwa. „Ofiary muszą być chronione, ich głosy muszą być wysłuchane, ich pamięć uhonorowana, ich gniew wyrażony, ich strach okiełznany. Retoryka penalnej debaty stale odwołuje się do ofiary – przeważnie dziecka, kobiety lub pogrążonego w żalu członka rodziny – sprawiedliwego podmiotu, którego cierpienia muszą być wyrażone i którego bezpieczeństwo musi być odtąd zagwarantowane”¹⁴³. W charakterze kolektywnej ofiary występuje również społeczeństwo, żyjące rzekomo w chronicznym lęku przed wiktyimizacją¹⁴⁴. Forsując rozwiązania, które mają być wyrazem troski o tak czy inaczej rozumiane ofiary, populiści narzucają sztuczną, czarno-białą wizję rzeczywistości społecznej. Wymuszają na przeciwnikach politycznych głośne opowiedzenie się „za” ofiarami przestępstw lub „przeciw” nim. Przy czym bycie „za” jest równoznaczne z bezwzględnością wobec sprawcy, ponieważ interesy

¹⁴⁰ Podstawowa i swobodna składnia, tj. zdania złożone współrzędnie łączne, zdania czasowo-warunkowe, zdania urywane, eliptyczne, wtrącone, równoważniki zdań, niewielka liczba spójników.

¹⁴¹ Tamże, s. 40–45.

¹⁴² M. Kochan, *Pojedynek...*, s. 156–161. W konsekwencji odbiorca, obok lub zamiast specjalistycznej i pełnej niuansów debaty ekspertów na temat skuteczności poszczególnych kar, otrzyma komunikat: „Nic lepiej nie chroni społeczeństwa niż zamknięcie sprawcy w więzieniu” i z uwagi na jego przystępność najpewniej przyjmie go z przekonaniem.

¹⁴³ D. Garland, *The Culture of Control: Crime and Social Order in Contemporary Society*, Oxford University Press, Oxford 2001, s. 11.

¹⁴⁴ O przyjmowaniu przez społeczeństwo narzuconej tożsamości potencjalnej ofiary pisze J. Simon: „Jesteśmy ofiarami przestępstw. Jesteśmy bliskimi ofiar przestępstw. Przede wszystkim jednak jesteśmy tymi, którzy żyją w strachu o to, że my lub nasi bliscy staniemy się ofiarami przestępstw. Choć niewielu z nas otwarcie identyfikuje się z tą tożsamością, nasze działania oraz sposób, w jaki polityczni decydenci tworzą dla nas prawo, świadczą o tym, że tak jest w istocie”. Zob. J. Simon, *Governing...*, s. 110.

tych dwóch podmiotów przedstawiane są w kategoriach gry o sumie zerowej – zysk sprawcy oznacza stratę dla ofiary¹⁴⁵.

Mamy tu do czynienia ze stosowaniem klasycznego erystycznego chwytu zwanego pozornym dylematem. Służy on zdobyciu przewagi nad przeciwnikiem poprzez wymuszenie na nim wyboru pomiędzy dwiema skrajnymi, wykluczającymi się opcjami, które prezentowane są jako jedyne możliwe, podczas gdy w rzeczywistości istnieje wiele innych¹⁴⁶. Działanie na rzecz sprawców przestępstwa piętnowane jest zatem jako brak współczucia dla ofiar i przejaw lekceważenia społecznych potrzeb. Stanowisko adwersarza zostaje wykpiene lub potępione, własne zaś jest prezentowane jako jedyna rozsądna możliwość. Jest to jeden z przejawów przypisywanej populistom tendencji do redukcji złożoności. Na gruncie retorycznym przejawia się ona dodatkowo stosowaniem radykalnych i przerysowanych przykładów służących potwierdzeniu swojego stanowiska lub zanegowaniu stanowiska przeciwnika¹⁴⁷.

Strategia dychotomizacji debaty publicznej powiązana jest ściśle z wszystkimi wcześniej omówionymi strategiami. Skłonność populistów penalnych do polaryzacji jest bowiem podyktowana między innymi dążeniem do uproszczenia złożonych problemów oraz do pokazania wyższości pragmatycznych, zdroworozsądkowych rozwiązań nad wyrafinowanymi dywagacjami ekspertów. Ponadto służyć może zacieśnieniu więzi populistów z obywatelami, a także uwydatnieniu przepaści pomiędzy społeczeństwem a politycznymi przeciwnikami¹⁴⁸. Wreszcie – antycypując rozważania na temat kolejnej strategii – sprowadzenie polityki (w tym także kryminalnej) do batalii dobra ze złem umożliwi zepchnięcie oponentów na pozycje obronne¹⁴⁹, paraliżując tym samym merytoryczną dyskusję.

- **Dyskredytowanie przeciwników politycznych oraz przedstawicieli instytucji „lekceważących wolę ludu” (R5)**

Stałym elementem penalpopulistycznych komunikatów jest wyrażanie krytycznej opinii o przeciwnikach politycznych. Populistyczna retoryka jest bowiem retoryką konfrontacji, wyróżniającą się ponadprzeciętną polemicznością i agresywnością¹⁵⁰. Krytyka ta dotyczyć może najróżniejszych aspektów związanych z polityką kryminalną. Penalni populiści atakują niechęć oponentów do zaostżania kar. Piętnują ich uwikłanie w bliżej nieokreślony front obrony przestępców, a także lekceważący stosunek do cierpienia ofiar. Domagają się też respektowania rzekomych oczeki-

¹⁴⁵ Tamże, s. 11.

¹⁴⁶ N. Baillargeon, *Krótki...*, s. 51.

¹⁴⁷ M. Reissigl, *Analiza...*, s. 174.

¹⁴⁸ P. Taggart, *Populizm i patologie...*, s. 125.

¹⁴⁹ E. Nalewajko, *Populizm...*, s. 37.

¹⁵⁰ Tamże, s. 43–44.

wań obywateli, ich nierespektowanie zaś służy im do kwestionowania legitymacji rządzących. Często karcą przedstawicieli instytucji wymiaru sprawiedliwości za przesadną, w ich mniemaniu, pobłażliwość.

Krytyka dotyczyć może również osobistych przymiotów przeciwnika oraz jego aktywności w obszarach niezwiązanych w żaden sposób z problemem przestępczości i karania. Penalni populiści przejawiają bowiem skłonność do sięgania po tzw. argumenty *ad hominem*¹⁵¹. Czynią zarzuty w stosunku do adwersarza wyrażającego określone przekonania (obrażają go, wyszydają, lekceważą), nie zaś w stosunku do owych przekonań, po to, aby:

- a) zyskać przewagę psychologiczną nad przeciwnikiem, wyprowadzić go z równowagi, co utrudni mu dalszą argumentację, lub
- b) odwrócić uwagę od toczonej merytorycznej debaty i skierować ją na przeciwnika, który odruchowo podejmuje obronę, porzucając rzeczową argumentację, lub
- c) przekształcić dyskusję w kłótnię, co pozwala uniknąć przewidywanej porażki, lub
- d) zożyć przeciwnika opinii publicznej¹⁵².

M. Reisiąg do populistycznych zasad retorycznych zaliczył nieprzebieganie w słowach oraz obrażanie przeciwnika politycznego¹⁵³. Takie „zatruwanie źródła”¹⁵⁴ polega na przedstawieniu przeciwnika w złym świetle, by móc podważyć proponowane przez niego rozwiązania. Mniej lub bardziej otwartej dyskredytacji przeciwnika¹⁵⁵ służy *gros* środków ekspresji językowej oraz zabiegów perswazyjnych. Poniżej omówione zostaną te, które wydają się szczególnie reprezentatywne dla retoryki populistycznej.

Populiści nagminnie i nonszalancko przypisują swym oponentom wady i negują ich walory. Pierwszemu służą imputacje, czyli przypisywanie przeciwnikowi negatywnych właściwości bezpodstawnie lub na podstawie bardzo powierzchownej argumentacji; drugiemu – amputacje, czyli odmawianie przeciwnikowi właściwości niezbędnych do sprawowania władzy lub do podejmowania decyzji korzystnych z punktu widzenia zwykłych ludzi¹⁵⁶. Tym samym „atak może

¹⁵¹ M. Reisiąg, N. Wodak, *Discourse...*, s. 55.

¹⁵² K. Szymanek, *Sztuka argumentacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 52. Szerzej o funkcjach i celach podważania wizerunku przeciwnika zob. także: M. Karwat, *O złośliwej dyskredytacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 103 i nast.

¹⁵³ M. Reisiąg, *Analiza...*, s. 174.

¹⁵⁴ N. Baillargeon, *Krótki...*, s. 55.

¹⁵⁵ Dyskredytacja rozumiana jest (za M. Karwatem) jako rodzaj zamierzonej krytyki podmiotu wynikającej z dezaprobaty dla jego cech, nie zaś jego poglądów, pomysłów, decyzji itp. Nie jest przy tym wypowiedzią opisową, lecz ocenno-perswazyjną, tj. zawiera ocenę podmiotu (negatywną) i jednocześnie dąży do narzucenia jej innym. Ma charakter stronniczy i interesowny, gdyż wynika z osobistego zaangażowania w spór będący efektem rozbieżności poglądów lub interesów. Zob. M. Karwat, *O złośliwej...*, s. 47.

¹⁵⁶ Tamże, s. 144–148.

być przenoszony ze sfery meritum sporu czy konfliktu bądź na płaszczyznę »niezgodności« (między deklarowaną tożsamością, pretensjami do poważnej pozycji zasługującej na respektowanie, kompetencjami – a diagnozą cudzego oblicza, rangi czy kwalifikacji), bądź na płaszczyznę »defektów« (ułomności, wad) osobistych oraz »złego prowadzenia się i złego towarzystwa«¹⁵⁷. Ataki na płaszczyźnie niezgodności odbywają się poprzez:

- kwestionowanie tożsamości, autentyczności i godności (podważanie wizerunku oponenta, demaskowanie rzekomych nieścisłości lub niechlubnych kart w jego życiorysie)
- podważanie pozycji i dorobku
- podważanie kwalifikacji, predyspozycji osobistych lub umiejętności wymaganych do pełnienia danej roli społecznej.

Tymczasem na płaszczyźnie defektu, która służy przedstawieniu przeciwnika jako wroga i odmienca w stosunku do praworzędnych obywateli, dyskredytowanie go polega na:

- sugerowaniu niekorzystnych wrażeń¹⁵⁸
- dezawuowaniu przynależności lub koneksji, tj. kwestionowaniu reprezentatywności przeciwnika dla grupy, którą ma reprezentować (podkreślanie jego obcości, „zewnętrzności” wobec grupy), albo deprecjonowaniu środowiska, z którego się wywodzi
- przypisywaniu niechlubnych postaw (interesowności, bezideowości, amoralności itp.)
- piętnowaniu występków (zarzuty nieobyczajności, nieprzyzwoitości, przedstawianie pomysłów i działań przeciwnika jako zamiarów i czynów przestępczych itp.)¹⁵⁹.

Powyższym celem służy między innymi stosowanie inwektyw politycznych, tj. celowych zachowań słownych o charakterze publicznym wyrażających negatywne emocje nadawcy względem tego, o kim lub o czym mówi¹⁶⁰. Tworzy się

¹⁵⁷ Tamże, s. 198.

¹⁵⁸ Chodzi tu o wykorzystywanie realnych lub domniemanych defektów różnorodnej natury, np. estetycznych (podważanie gustu, stylu bycia, zarzuty braku elegancji lub prymitywizmu), komunikacyjnych (sugerowanie nieprzystępności w kontakcie, braku możliwości porozumienia), charakterologicznych (przypisywanie odpychających cech, usposobienia, nawyków lub budzących niesmak pobudek postępowania), psychiatrycznych (kwestionowanie zdrowia psychicznego, normalności). Zob. tamże, s. 229.

¹⁵⁹ Tamże, s. 198 i nast. Wyniki analizy empirycznej polskiego dyskursu publicznego, odzwierciedlające w istotnym stopniu przedstawione wyżej mechanizmy dyskredytacji przeciwnika, przedstawił J. Bieliński. Zob. J. Bieliński, *Nieosiągalna tożsamość: Wizerunki podmiotów relacji „my-oni”* [w:] X. Bukowska, B. Markowska (red.), *To oni są wszystkim winni... Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*, Wydawnictwo TRIO i Collegium Civitas, Warszawa 2013, s. 75–89.

¹⁶⁰ Więcej na temat językowych sposobów obrażania i ośmieszania przeciwników politycznych w: I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa w życiu publicznym: leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, *passim*.

je z wykorzystaniem słownictwa prymarnie wartościującego¹⁶¹ i konotacyjnie wartościującego¹⁶², środków morfologicznych¹⁶³, frazeologizmów i ich przekształceń o negatywnych konotacjach¹⁶⁴ lub nagromadzeń wyrazów negatywnie wartościujących¹⁶⁵.

Prócz otwartej wrogości w retoryce penalnopopulistycznej można odnaleźć także z pozoru łagodniejszy, lecz równie szkodliwy sposób dyskredytacji, którym są różne formy komunikowania nie wprost, takie jak ironia czy aluzja. Obie służą mniej lub bardziej ostentacyjnemu zamanifestowaniu dystansu wobec własnej wypowiedzi i uniknięciu dzięki temu odpowiedzialności za wypowiadane treści. Ironia „pojawia się wtedy, gdy następuje odwrócenie hierarchii poziomów semantycznych i/lub pragmatycznych w tekście: wówczas na plan pierwszy wysuwa się sens pochodny (ukryty, ciągle stwarzany na nowo), a umniejszony zostaje sens dosłowny (pierwotny, jawny). Aby ironia została rozpoznana, muszą być odbierane równocześnie obydwa poziomy i przez adresata poprawnie zhierarchizowane”¹⁶⁶. Wyrażana jest zatem poprzez lakoniczne, dwuznaczne komentarze do wypowiedzi przeciwnika oraz odpowiednią intonację lub mimikę. Służy natomiast zamanifestowaniu lekceważenia lub dezaprobaty wobec niego oraz podkreśleniu własnej wyższości¹⁶⁷. Badacze dyskursu populistycznego szczególną rolę przypisują też aluzji, będącej zawoalowanym napomknięciem, przytykiem. Jej celem jest wywołanie u odbiorcy skojarzeń bazujących na pew-

¹⁶¹ Na przykład: nazwy ludzi o niskim poziomie intelektualnym i moralnym (kanalia, cham, idiota), nazwy groźnych zbiorowości (motłoch, hołota), przymiotniki oceniające negatywnie i ośmieszające (tępy, nadęty), czasowniki nazywające godne potępienia działania (łgać, opluwać). Zob. tamże, s. 63.

¹⁶² Chodzi o wyrazy wtórnie wartościujące, których znaczenia przypisywane są przez daną społeczność językową na podstawie obiegowych, stereotypowych sądów czy asocjacji, wartościowanie zaś zależne jest od kontekstu użycia słów. Na przykład: specjalny dobór kontekstu (bagno kapitalizmu, dżuma ideowa), odwoływanie się do stereotypów etnicznych (izra-Elita, centuś krakauerski), wykorzystywanie nazw zwierząt (pijawka, pawiany) lub chorób (rak na zdrowym ciele partii, schizofrenia polityczna). Zob. tamże, s. 63–64.

¹⁶³ Na przykład: formy rzeczowe zamiast form męskoosobowych (żydy, klerykały), sufiksy zdrobniające (senacik, teoryjka), ekspresywne formanty (partyjniak, postkomuch), derywaty od skrótów partii lub instytucji (pisiak) lub od nazw osobowych (skuroniować się, krzaklewszczyzna), przekształcanie imion i nazwisk (Kaczor, Niesioł), złożenia i zrosty (socjalzdrajcy, komuchopodobny). Zob. tamże, s. 66.

¹⁶⁴ Na przykład: dorwać się do władzy/koryta, trząść portkami, partia jednorazowego użytku, bękart okrągłego stołu, siedzieć po uszy w PRL, iść na smyczy polityki watykańskiej. Zob. tamże, s. 67.

¹⁶⁵ Na przykład: endeckie i faszystowskie śmieci reakcyjne; reakcyjne zgangrenowane szczątki burżuazji; czereda błaznów, upiórów, pętałów. Zob. tamże.

¹⁶⁶ G. Habrajska, *Wykorzystanie ironii do walki politycznej* [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a Kultura (tom 11): Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 20. Ironia w dyskursie penalnopopulistycznym może być również elementem strategii kreowania szczególnej więzi z ludem i budowy antynomii społecznej, ponieważ – jak stwierdza dalej autorka – „Stosowanie ironii pozwala na nawiązanie więzi nadawcy z odbiorcami poprzez wskazanie wspólnego wroga i uwydatnienie jego wad. Umożliwiając utwierdzenie odbiorcy w przekonaniu, że nadawca (i jego grupa) posiada zalety, których nie mają inni”. Zob. tamże, s. 57–58.

¹⁶⁷ K. Szymanek, *Sztuka...*, s. 168–169.

nym wspólnym zasobie wiedzy łączącym nadawcę i odbiorcę. „Aluzje dzięki niedomówieniom tworzą atmosferę szczególnej zażyłości w rodzaju: »Ach, przecież wszyscy wiemy, o co chodzi!«. Odwołują się przy tym do utartych, powszechnie używanych wyrażań, które nawiązują do utrwalonych stereotypów”¹⁶⁸. Dzięki temu odgrywają ważną rolę w bezkarnym deprecjonowaniu przeciwnika, a jednocześnie pozwalają na uwydatnienie więzi łączącej populistów z ludem.

- **Deprecjonowanie lub lekceważenie ekspertów i wiedzy eksperckiej lub tendencyjne jej przedstawianie (R6)**

O ambiwalentnej postawie populistów penalnych wobec ekspertów pisano już wcześniej. W tym miejscu omówione zostaną syntetycznie te przejawy ograniczania znaczenia ekspertów i wiedzy eksperckiej, które manifestują się na poziomie użycia języka:

- a) Deprecjonowanie ekspertów z dziedziny zapobiegania i zwalczania przestępczości oraz ich roli w kształtowaniu polityki karnej, a także podważanie znaczenia lub wiarygodności wyników badań naukowych i danych statystycznych.

W tym zakresie aktualność zachowują wszystkie rozważania dotyczące dyskredytacji przeciwnika. Jednym z bardziej subtelnych środków deprecjonowania, o którym warto dodatkowo wspomnieć, jest przywoływany przez Schopenhauera argument „słuszne w teorii, niesłuszne w praktyce”¹⁶⁹. Polega on na pozornym przyznaniu racji ekspertowi z jednoczesnym zasugerowaniem, że jego rozumowanie pięknie prezentuje się „na papierze”, ale nie broni się w konfrontacji z prawdziwym życiem. Pozwala on mówcy uniknąć etykiety ignoranty wobec dowodów naukowych, a jednocześnie zmanifestować solidarność ze zdroworozsądkowymi poglądami „zwykłych ludzi”. Kolejnym przydatnym chwytem retorycznym jest tzw. *noblesse oblige*, czyli odwołanie się do wykształcenia lub etosu zawodowego eksperta wraz z sugestią, iż sprzeciwienie się poglądom nadawcy komunikatu urągałoby temu wykształceniu czy etosowi (np. „jeżeli jest pan profesorem prawa, nie może się pan nie zgodzić, że...”, „jako ekspert dobrze pani wie, że mam rację”)¹⁷⁰. Technika ta służyć może albo przydaniu wiarygodności nadawcy, albo podważeniu wiarygodności eksperta. Metodą podważania znaczenia ekspertów i danych naukowych jest też patetyczna dramatyzacja i emocjonalizacja dyskursu (omówiona szczegółowo dalej), która podaje w wątpliwość potrzebę uwzględniania racjonalnych argumentów, gdy stoją one w sprzeczności z argumentami emocjonalnymi.

¹⁶⁸ R. Wodak, *Dyskurs...*, s. 198. Zob. także: P. Przyłęcki, *Populizm...*, s. 104–105.

¹⁶⁹ A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Wydawnictwo Skrypt, Warszawa 2003, s. 50–51.

¹⁷⁰ M. Kochan, *Pojedynek...*, s. 197–200.

- b) Nawiązanie do „faktów, o których wszyscy wiemy”, z pominięciem naukowych dowodów dotyczących stanu bezpieczeństwa, strachu przed przestępczością, społecznych oczekiwań itd., czyli stosowanie tzw. pozornych oczywistości.
- c) Manipulowanie treścią źródeł wiedzy eksperckiej, na przykład twierdzeniami doktryny, danymi statystycznymi, wynikami badań, między innymi poprzez tendencyjną selekcję lub interpretację przedstawianych danych (dotyczących np. stanu przestępczości, strachu przed przestępczością, działalności instytucji wymiaru sprawiedliwości oraz społecznych oczekiwań dotyczących polityki kryminalnej).

Możemy tu mieć do czynienia między innymi z preparowaniem pełnej informacji źródłowej poprzez jej skracanie lub prezentację poszczególnych, przydatnych fragmentów, pomijanie zaś fragmentów niekorzystnych; ze wzbogacaniem informacji źródłowej w celu „rozmycia” niekorzystnej informacji; z dodawaniem komentarzy, które zniekształcają lub podważają treść informacji albo też kwestionują wiarygodność jej źródła¹⁷¹. Tendencyjnej redukcji lub uogólnianiu służyć mogą na przykład:

- skróty myślowe odwołujące się do relacji „całość–część”, a mianowicie: 1) schemat *pars pro toto*, czyli prezentowanie części informacji przy jednoczesnym sugerowaniu, że jest to jej całość¹⁷², 2) schemat *totum pro parte*, czyli prezentowanie danych o charakterze ogólnym jako uzasadnienia tezy o charakterze szczegółowym (zgodnie z zasadą, że to, co jest prawdą o całości, musi być prawdą o jej częściach);
 - inne „naciągane” uogólnienia lub uproszczenia, czyli manipulacja zakresem stosowanych przez ekspertów pojęć (arbitralne lub nieadekwatne zawężanie lub rozciąganie) czy też formułowanych przez nich twierdzeń do uzasadnienia własnych tez lub dezinterpretacji tez ekspertów¹⁷³;
 - tendencyjne „równania”, czyli porównywanie zjawisk nieporównywalnych¹⁷⁴.
- d) Przytaczanie rzekomych twierdzeń ekspertów, danych statystycznych, wyników badań bez wskazywania ich źródeł (np. „zgodnie z wynikami badań”, „dane statystyczne pokazują”, „jak twierdzą eksperci z tej dziedziny”)¹⁷⁵.

¹⁷¹ W. Szostak, *Kierunki zmian w inżynierii społecznej w XX wieku*. Tom 1 [w:] A. Kasińska-Metryka, K. Kasowska-Pedrycz (red.), *Socjotechnika w polityce – wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2009, s. 43–44.

¹⁷² P. Wiśniewska, *Język polityka, polityka w języku / Polityka na językach. Rozważania na temat werbalnych form kontaktu z wyborcami polskich działaczy politycznych (analiza internetowych wydań środków masowego przekazu u schyłku pierwszego dziesięciolecia XXI w.)*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2009, nr 1–2, s. 363.

¹⁷³ M. Karwat, *O złośliwej...*, s. 165.

¹⁷⁴ Tamże, s. 165.

¹⁷⁵ M. Dudek, *Instrumentalization of the Law and Neutralization of Values in Law. Some Reflections after Reading the Draft Amendments of the Special Part of Polish Penal Code of the Sixth*

Tego typu aktywność retoryczną potraktować można jako przejaw użycia *argumentum ad verecundiam*, czyli nierzetelnego argumentu z autorytetu, polegającego na odwoływaniu się do bliżej nieokreślonych źródeł mogących wzbudzać zaufanie. Służy on przydaniu poważania głoszonym twierdzeniom i jednocześnie osłabieniu krytycyzmu odbiorców oraz pozycji przeciwników, którym trudniej jest występować w opozycji wobec rzekomej wiedzy fachowej czy danych statystycznych.

• **Wzbudzanie silnych emocji lub odwoływanie się do społecznych afektów i resentymentów (R7)**

Rozpoznawalną właściwością penalnopolulistycznej retoryki jest silne nacechowanie emocjonalne wypowiedzi odwołujących się do bezpieczeństwa lub poczucia bezpieczeństwa obywateli¹⁷⁶, na przykład:

- nawiązywanie do strachu, gniewu, niezadowolenia, oburzenia obywateli – odwoływanie się do rosnących wskaźników przestępczości, do silnego lub wzrastającego zagrożenia lub poczucia zagrożenia obywateli, ich silnego lub wzrastającego oburzenia, niezadowolenia, gniewu (niezależnie od rzeczywistych trendów w tym zakresie);
- nawiązywanie do konkretnych wzbudzających strach, gniew lub oburzenie wydarzeń (w szczególności dotyczących przestępczości na tle seksualnym, przestępczości nieletnich, przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu o wyjątkowo drastycznym przebiegu);
- odwoływanie się do cierpienia ofiar przestępstw (ich bliskich)¹⁷⁷ lub potrzeby zadośćuczynienia albo zemsty.

Ważną rolę w penalnopolulistycznej retoryce pełni wywoływanie strachu¹⁷⁸. Jak twierdzą A. Pratkanis i E. Aronson: „Odwoływanie się do lęku ma silny wpływ, ponieważ odwraca nasze myśli od starannego rozpatrzenia danego zagadnienia

Term of Office of the Polish Sejm (2007–2011) [w:] K. Pałeczki (red.), *Neutralization of Values in Law*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013 s. 233.

¹⁷⁶ J. Pratt, *Penal...*, s. 175.

¹⁷⁷ W tym zakresie populiści korzystają z tzw. *argumentum ad misericordiam*, porzucając racjonalne argumenty na rzecz wywołania współczucia czy litości u odbiorcy. Zob. M. Reisingl, N. Wodak, *Discourse...*, s. 72.

¹⁷⁸ Strach przed przestępczością, z uwagi na wielość przyczyn go warunkujących, jest niezwykle poręcznym narzędziem politycznym. Odczuwanie go nie musi być (i często nie jest) powiązane z realnym zagrożeniem. Wobec powyższego możliwe jest efektywne wykorzystywanie strachu przed przestępczością nawet wówczas, gdy wskaźniki przestępczości wykazują tendencję spadkową. Umożliwia więc manipulacje opinią wyborców nie tylko w przypadku rzeczywistego zagrożenia przestępczością, lecz także w przypadku względnie stabilnej sytuacji państwa, gdy żaden ze społecznych problemów nie wybija się na pierwszy plan albo też, gdy zachodzi potrzeba odwrócenia uwagi obywateli od aktualnych problemów. Więcej na temat wykorzystywania strachu przed przestępczością w polityce w: M. Lee, *Inventing Fear of Crime: Criminology and the Politics of Anxiety*, Willan Publishing, Cullompton – Portland 2007, *passim*; M. Szafrąńska, *Polityczna...*, *passim*; G. Vanderveen, *Interpreting Fear, Crime, Risk and Unsafety*, Boom Juridische Uitgevers, Haga 2006, s. 197–224.

i skierowuje je ku planom uwolnienia się od niego¹⁷⁹. Demonizowanie zagrożeń związanych z przestępczością, podkreślanie ich wszechobecności i bezpośredniości, przywoływanie opisów drastycznych zdarzeń – wszystko to służy ograniczeniu pola dla racjonalnego osądu oraz zmuszeniu obywateli do przybrania tożsamości potencjalnej ofiary¹⁸⁰. Społeczeństwo, mamione idealistyczną wizją eliminacji wszelkiego ryzyka z życia codziennego, tkwi w błędnym kole strachu i represji, w którym społeczne obawy stanowią usprawiedliwienie coraz bardziej surowej polityki karnej, ta zaś potęguje poczucie zagrożenia¹⁸¹.

Retorykę populistyczną cechuje nadużywanie ekspresywnej funkcji języka w celu skomplementowania odbiorcy i osłabienia jego czujności (poprzez wyrażanie podziwu, uznania), zasugerowania solidarności uczuć w stosunku do przedmiotu debaty (poprzez wyrażanie radości, zaniepokojenia, oburzenia, gniewu) lub zdyskredytowania przeciwnika (poprzez wyrażanie dezaprobaty lub pogardy)¹⁸². Mamy tu zatem do czynienia z patetyczną dramatyzacją i emocjonalizacją wypowiedzi¹⁸³ oraz z ich brutalizacją. Osiągnięciu tych efektów służy posługiwanie się mieszanką stylu potocznego ze stylem retorycznym. Charakterystyczne jest sięganie po takie środki stylistyczne i figury retoryczne jak: metafory, metonimie, synekdochy, hiperbole, peryfrazy, epitety, anafory, epifory, apostrofy, eufemizmy, neologizmy¹⁸⁴, a także wykrzyknienia, onomatopeje i pytania retoryczne¹⁸⁵.

Jak wcześniej wspomniano, penalnopolulistyczna aktywność ogranicza się często do wykonywania symbolicznych gestów. Również w sferze retoryki popularne jest odwoływanie się do znanych symboli lub ich kreowanie. Są one chętnie rozpowszechniane przez środki masowego przekazu, a także znacznie skuteczniej trafiają do wyobraźni wyborców niż rzeczowe argumenty. Stąd też moda na tworzenie chwytliwych sloganów, które umożliwiają skondensowanie opisu i narzucają wartościowanie. Również sprawcy przestępstw przedstawiani są jako „ikoniczne symbole zła”¹⁸⁶, ponieważ personifikacja zła pozwala łatwiej

¹⁷⁹ A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy*, przeł. J. Radzicki, M. Szuster, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 183.

¹⁸⁰ Wysiłki te w następujący sposób opisuje David L. Altheide: „Nie ma strachu przed przestępczością bez ofiar lub potencjalnych ofiar. W postmodernistycznym świecie bycie ofiarą to rodzaj statusu niekoniecznie powiązanego z cierpieniem na skutek osobistego doznania, społecznej lub fizycznej krzywdy. Liczne i ściśle ukierunkowane działania moralnych interpretatorów, zdążające do zdefiniowania przyczyn takich krzywd i uznania ich za wymagające uwagi »kluczowe kwestie społeczne«, doprowadziły do zaadaptowania i opanowania do perfekcji użycia konwencji wiktyimizacji jako problemu społecznego. (...) »Bycie ofiarą« to teraz status, tożsamość dostępna dla wszystkich ludzi żyjących w symbolicznej rzeczywistości, naznaczonej przez dyskurs strachu”. Zob. D.L. Altheide, *Mass Media, Crime, and The Discourse of Fear*, „The Hedgehog Review” 2003, Vol. 5, No. 3, s. 21–22.

¹⁸¹ M. Marzano, *Oblicza lęku*, przeł. Z. Chojnacka, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013, s. 129.

¹⁸² P. Przyłęcki, *Populizm...*, s. 109–110.

¹⁸³ M. Reisiągł, *Analiza...*, s. 175.

¹⁸⁴ P. Przyłęcki, *Populizm...*, s. 105–108.

¹⁸⁵ W. Lubaś, *Potoczne emocje w perswazji* [w:] K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka (red.), *Język perswazji publicznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, s. 43 i nast.

¹⁸⁶ J. Pratt, *Penal...*, s. 96.

eskalować społeczne niepokoje i gniew. Podobną rolę pełnią ofiary, których nazwiska czy wizerunki stają się argumentami przetargowymi w penalpopulistycznej retoryce, niejednokrotnie poza ich wiedzą i wolą. Wreszcie, rzetelną dyskusję nad właściwym sposobem reakcji na przestępczość zastępuje przerzucanie się hasłami podkreślającymi konieczność zaostrzenia polityki karnej: przywrócenia „prawa i porządku” (*law & order politics*), wojny z przestępczością (*war on crime*), „zera tolerancji” dla przestępczości itp. Te i podobne hasła wykazują nie tylko potężną moc sprawczą – wpływając na wyniki elekcji i kierunek prawnokarnej legislacji, lecz także zadziwiającą mobilność – uzupełniając inwentarz retoryczny polityków kolejnych krajów¹⁸⁷.

• Afirmacja represyjnej polityki karnej (R8)

Konstruując wskaźniki retoryczne populizmu penalnego, nie należy zapominać o przedmiocie jego zainteresowania – polityce karnej, która czyni go szczególnym na tle innych obszarów populistycznej aktywności. Chodzi zatem o powtarzające się w treści populistycznych przekazów stałe motywy, wynikające z inklinacji populistów penalnych do twardych metod kontroli przestępczości. Można do nich zaliczyć:

- a) krytykę nadmiernej łagodności prawa (braku restrykcyjnych rozwiązań prawnych)
- b) krytykę pobłażliwości instytucji stosujących prawo
- c) podważanie skuteczności lub sensowności resocjalizacji¹⁸⁸
- d) podkreślanie retributywnej funkcji kary¹⁸⁹
- e) podkreślanie negatywnych aspektów zapobiegawczej funkcji kary, zarówno w odniesieniu do prewencji indywidualnej (kara jako narzędzie uniemożliwienia sprawcy popełnienia przestępstwa w przyszłości i jego izolacji od społeczeństwa), jak i generalnej (kara jako instrument odstraszenia potencjalnych sprawców od popełnienia przestępstwa)¹⁹⁰
- f) postulowanie ograniczenia praw osób osadzonych lub sprzeciwianie się ich poszerzaniu¹⁹¹
- g) zgłaszanie potrzeby przywrócenia kary śmierci
- h) wyrażanie poparcia dla kar surowych oraz potrzeby bezwzględного traktowania przestępców
- i) wyrażanie poparcia dla kar cielesnych lub zawstydzających¹⁹².

¹⁸⁷ T. Newburn, T. Jones, *Symbolic Politics and Penal Populism: The Long Shadow of Willie Horton*, „Crime, Media, Culture” 2005, Vol. 1, No. 1, s. 73–74.

¹⁸⁸ J. Pratt, *Penal...*, s. 46–49.

¹⁸⁹ J. Karaźniewicz, M. Kotowska, *Media...*, s. 54.

¹⁹⁰ J. Pratt, *Penal...*, s. 144–146.

¹⁹¹ Tamże, s. 129–133.

¹⁹² Tamże, s. 30–31.

Wszystkie służyć mają zmanifestowaniu bezwzględnej postawy wobec tych, którzy występują przeciw prawu i społecznie uznanym wartościom, oraz utwierdzeniu obywateli i ofiar w przekonaniu, że w walce z pozbawionymi wszelkich skrupułów sprawcami ich interesy są godnie reprezentowane.

1.4.3. Populizm penalny a polityczny oportunizm i represyjna polityka karna

Uporządkowanie rozważań na temat penalnego populizmu wymaga zmierzenia się jeszcze z trzema ważkimi problemami:

1. Jaka jest relacja pomiędzy populizmem penalnym a politycznym oportunizmem? Innymi słowy, czy zasadne jest przyjęcie założenia, że penalny populistą zawsze celowo wprowadza opinię publiczną w błąd, mając świadomość fasadowości proponowanych przez siebie rozwiązań?
2. Dlaczego w przyjętej projekcyjnej definicji populizmu penalnego powiązано populizm penalny z represyjną polityką karną? Czy w rzeczywistości społecznej istnieje również „liberalny” populizm penalny, czyli taktyka polityczna zmierzająca do zyskania przychylności wyborców poprzez próby liberalizacji prawa karnego?
3. W przyjętej definicji populizmu penalnego podkreślono gotowość populistów penalnych do ograniczania roli ekspertów w kształtowaniu polityki karnej. Powstaje jednak pytanie: jaka jest relacja pomiędzy postulatami zaostżenia polityki karnej populistów penalnych a koncepcjami naukowymi nurtu kryminologii neoklasycznej, wspierającymi wzmocnienie represji karnej?

Ad 1. W dyskusjach dotyczących populizmu penalnego – zarówno tych naukowych, jak i publicystycznych – populizm zwykle omawiany jest w kontekście politycznego oportunizmu, rozumianego jako celowe podejmowanie niekorzystnych lub niepotrzebnych przedsięwzięć w celu osiągnięcia doraźnych politycznych korzyści. Co więcej, bywa on z oportunizmem utożsamiany, zaś koniunkturalizm i świadome wprowadzanie w błąd uchodzą za jego konstytutywną cechę¹⁹³. Idąc tym tropem, jeśli populizm penalny potraktować jako cyniczne działanie polityków, to należałoby w badaniach nad nim każdorazowo dokonywać oceny intencji podmiotu proponującego kontrowersyjne rozwiązanie z zakresu polityki karnej. Wymagałoby to na przykład sprawdzenia, czy polityk przedkładający projekt takiej zmiany dąży wyłącznie do zdobycia społecznego poklasku oraz czy ma on świadomość nieefektywności proponowanych rozwią-

¹⁹³ Zob. T. Kaczmarek, *Racjonalny ustawodawca wobec opinii społecznej* [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego*, Kolonia Limited, Wrocław 2009, s. 32; J. Utrat-Milecki, *Podstawy...*, s. 146.

zań lub braku potrzeby ich wprowadzania. Innymi słowy, jedynym precyzyjnym sposobem weryfikacji populistycznej aktywności legislacyjnej byłoby „przyłapanie” polityka na wypowiedziach świadczących o świadomym wprowadzaniu obywateli w błąd, na przykład na przytaczaniu sprzecznych danych dotyczących diagnozy problemu będącego przedmiotem regulacji lub innych podobnych manipulacjach.

W niniejszej pracy założenie o traktowaniu oportunistów jako konstytutywnego elementu populizmu penalnego zostało zarzucone. Niewątpliwie wielu – zapewne nawet większość – penalnych populistów to polityczni oportuniści. Jeżeli jednak chcemy poddać populizm penalny weryfikacji empirycznej, to trudno uznać manifestację oportunistów za wskaźnik umożliwiający zaobserwowanie realnej skali tego zjawiska. Politycy bowiem bardzo dbają o to, by faktyczne motywy ich populistycznej aktywności, tj. chęć zyskania poparcia wyborców, pozostały głęboko ukryte, a eksponują cele deklarowane, czyli szeroko rozumiane bezpieczeństwo obywateli. Co więcej, wydaje się, że przynajmniej część polityków, choć ma świadomość społecznej nośności represyjnej polityki karnej, jest zarazem głęboko przekonana o jej skuteczności. Kryterium „intencjonalności” jest zatem przydatne w stopniu bardzo ograniczonym, głównie dlatego, że w niewielkim stopniu daje się ono zoperacjonalizować¹⁹⁴. Przejawy oportunistów politycznego będą w ramach prowadzonych tu rozważań traktowane jako pomocnicze wskaźniki populizmu penalnego. Mogą się one ujawniać poprzez deprecjonowanie wiedzy eksperckiej albo retoryczną manipulację i pozwalają na wysnucie wniosków o słabszym lub silniejszym natężeniu populizmu w konkretnym przypadku.

Ad 2. Politycy próbujący zbić kapitał wyborczy na (rzekomym) zatroskaniu o bezpieczeństwo obywateli proponują zwykle skrajnie represyjne środki zwalczania przestępczości. Popierają dotkliwe kary oraz demonstrują bezkompromisowe podejście wobec osób naruszających ład społeczny. Populizm penalny nasuwa zatem dość jednoznaczne skojarzenie z praktyką wzmacniania surowości reakcji karnej wobec sprawców przestępstw. Jest to zupełnie uzasadnione, jeśli wziąć pod uwagę wzmiankowany wcześniej rodowód tej koncepcji, wywodzącej się z rozważań nad populistyczną punitywnością. W zasadzie od początku istnienia naukowego zainteresowania tym fenomenem wiązano go ze zjawiskiem potęgowania opresyjności systemu walki z przestępczością w państwach demokratycznych. Prowadzone tu rozważania nawiązują do tej silnie ugruntowanej w kryminologii tradycji łączenia populizmu penalnego z represyjną polityką karną. Przyjęta definicja projektująca populizm penalnego odwołuje się do niej wprost („taktyka polityczna zorientowana na represyjną politykę karną”). Niemniej warto zwrócić uwagę, że we współczesnej rzeczywistości politycznej

¹⁹⁴ Na temat trudności z ustalaniem motywów aktywności w sferze politycznej zob. T. Biernat, *Legitymizacja władzy politycznej. Elementy teorii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 139–140.

można również zaobserwować próby instrumentalizacji prawa karnego dla doraźnych politycznych korzyści poprzez dążenie do jego złagodzenia. Pod względem stosowanej retoryki bardzo przypominają one tradycyjnie rozumiany populizm penalny. Wystarczy wskazać tu choćby agitację na rzecz dekryminalizacji niekomercyjnej wymiany plików w internecie czy inicjatywę legalizacji miękkich narkotyków¹⁹⁵. Być może uzasadnione jest zatem podejrzenie istnienia populizmu penalnego zmierzającego do liberalizacji zasad odpowiedzialności karnej. Zasygnalizowany tu problem – choć intrygujący i z pewnością wart głębszej analizy – z uwagi na przedstawione wyżej argumenty nie będzie w niniejszej pracy szerzej rozważany.

Ad 3. Jak już wspomniano, postulaty populistów penalnych wykazują zwykle silną zbieżność z programem kontroli przestępczości wypracowanym w ramach nurtu kryminologii neoklasycznej. Zakłada on porzucenie deterministycznej wizji sprawcy na rzecz uznania przestępstwa za świadomy akt jego woli. Oznacza to zakwestionowanie sensowności resocjalizacji oraz akcentowanie retributywnej i odstraszałej funkcji kary. Nadto celem kary ma być uniemożliwienie (*incapacitation*) przestępcy dalszego naruszania porządku prawnego, co oznacza uznanie kary pozbawienia wolności za najbardziej efektywne remedium na problem przestępczości (nie licząc kary śmierci). Tak skrojona metodyka zwalczania zachowań przestępczych zgodna jest z intuicyjną, zdroworoządkową wizją skutecznej polityki kryminalnej, toteż nietrudno o zyskanie dla niej poklasku wśród obywateli. W kontekście akcentowanej wyżej skłonności populistów penalnych do ograniczania roli ekspertów w kształtowaniu polityki karnej pojawia się jednak poważny problem: gdzie leży granica pomiędzy wykorzystaniem naukowego dorobku kryminologii neoklasycznej a populizmem penalnym? A może neoklasycyzm jest po prostu naukowym uzasadnieniem populistycznych postulatów?

Choć prace kryminologów neoklasycznych często skłaniają zwolenników paradygmatu pozytywistycznego do ostrej polemiki, wielu z nich trudno odmówić przymiotu naukowości. Populiści zaś mniej lub bardziej świadomie dążą do wdrażania neoklasycznego programu walki z przestępczością (przeważnie w mocno strywalizowanej lub zradykalizowanej wersji). Zasadnicze pytanie brzmi zatem: czy ich postulaty są efektem wnikliwej analizy dowodów naukowych wspartej opinią nietendycyjnie dobranych ekspertów, czy też – co bardziej prawdopodobne – wyłącznie zgodności proponowanych rozwiązań ze społecznym poczuciem sprawiedliwości? Rzecz zatem w tym, by badać, na ile populiści penalni w ogóle korzystają z wiedzy eksperckiej w celu uzasadnienia swoich postulatów, a jeśli tak, to czy posługują się wynikami badań i dociekaniem naukowymi w sposób rzetelny.

¹⁹⁵ Należy podkreślić, że zwolennicy depenalizacji posiadania niewielkiej ilości miękkich narkotyków opierali swoje postulaty na dowodach naukowych, zatem wskaźnik deprecjonowania wiedzy eksperckiej nie znalazłby tu zapewne odzwierciedlenia. Niemniej na poziomie retorycznym wiele z tych dyskusji przypominało penalpopulistyczne „tyrady”.

Dotyczy to zarówno wyników badań przeprowadzonych w ramach paradygmatu neoklasycznego, jak i tych prowadzonych w obrębie nurtu pozytywistycznego, od których – jak już wzmiankowano – penalni populiści również nie stronią, gdy umożliwiają one wsparcie postulowanych przez nich rozwiązań. Dotyczy to wreszcie naukowego dorobku innych dyscyplin prawa lub dziedzin nauki, które mają związek z przedmiotem proponowanej regulacji.

1.5. Podsumowanie

Wśród strategii radzenia sobie z trudno uchwytną naturą populizmu w badaniach szczególnie walor porządkujący przypisać można tworzeniu przekrojowych jego charakterystyk. Wykorzystując to podejście badawcze, można zaproponować kilka typologii populizmu, które pomogą usystematyzować poczynione tu rozważania teoretyczne oraz umiejscowić w ich ramach populizm penalny.

Z uwagi na kierunek oddziaływania możliwe jest wyodrębnienie populizmu społecznego oraz populizmu politycznego. Populizm można zatem traktować jako zjawisko „oddolne”, tzn. masy domagające się wpływu na decyzje polityczne, albo jako zjawisko „odgórne”, czyli elity starające się przypodobać masom lub po prostu broniące – rzeczywiście lub deklaratorywnie podzielanego – poglądu o prawie mas do bezpośredniego wpływu na rządzenie¹⁹⁶. Populizm społeczny jest zatem, najogólniej rzecz ujmując, zespołem społecznych przekonań charakteryzujących się przede wszystkim pochwałą ludowej mądrości oraz dążeniem do zwiększenia udziału ludu w sprawowaniu władzy. Może się on manifestować zarówno na poziomie indywidualnym jako postawa społeczna, jak i na poziomie zbiorowym, na przykład jako ruch społeczny lub inna forma zbiorowej mobilizacji. Populizm polityczny natomiast to styl uprawiania polityki polegający na dążeniu do utrzymania lub przejęcia władzy poprzez realizację społecznych oczekiwań, głoszenie postulatu czynnego udziału obywateli w sprawowaniu władzy, gloryfikację zdrowego rozsądku i roztropności „zwykłych ludzi”. Może on przy tym sprzeciwiać się zinstytucjonalizowanej polityce i elitom lub wręcz przeciwnie – być przez te elity wykorzystywany oraz funkcjonować w ramach struktur demokracji przedstawicielskiej. Tak rozumiany populizm uzewnętrznia się w postaci strategii, taktyki czy też techniki sprawowania władzy, w politycznych działaniach lub stylu komunikacji (retoryce, dyskursie)¹⁹⁷.

¹⁹⁶ Podobnie: A. Pelinka, *Populizm w Europie – w poszukiwaniu znaczenia mglistego pojęcia* [w:] J.-M. De Waele, A. Paczeński (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 17–18.

¹⁹⁷ Mianem „populistycznych” można oczywiście również określić rezultaty aktywności polityków, np. ustawy lub projekty ustaw będące konsekwencją posługiwania się populizmem politycznym.

Mając na względzie dominujący przedmiot zainteresowania populistów, ich dążeń czy też haseł, można zaproponować drugą typologię populizmu. Tradycyjnie w tym zakresie wymienia się w literaturze populizm rolniczy i ekonomiczny¹⁹⁸. Typologię tę można jednak uzupełnić o inne typy populizmów, na przykład populizm socjalny, ekologiczny czy choćby właśnie populizm penalny. Biorąc natomiast pod uwagę status ontologiczny populizmu, możliwe jest wskazanie kilku typów jego konceptualizacji. Populizm bywa zatem uznawany za postawę społeczną, ruch społeczny, ideologię, doktrynę, styl politycznego działania, styl komunikacji politycznej (dyskurs, retoryka), strategię polityczną, taktykę polityczną. Każda z tych konceptualizacji może znaleźć zastosowanie w każdym z typów populizmu wyróżnionych z uwagi na przedmiot. Jeśli jednak chodzi o typologię, w której kryterium podziału jest kierunek oddziaływania, to widać wyraźnie, że część przedstawionych tu ujęć populizmu odnosi się wyłącznie do populizmu społecznego (postawa, ruch społeczny), inne jedynie do populizmu politycznego (styl działania lub komunikacji, strategia, taktyka), pozostałe natomiast do obu tych typów (doktryna, ideologia).

Dodatkowo – odnosząc się już wyłącznie do populizmu politycznego – zaproponować można jeszcze dwa rozróżnienia, pozwalające usystematyzować sposoby rozumienia populizmu w badaniach społecznych. Wykorzystując kryterium intencji podmiotu posługującego się populizmem, da się wyróżnić populizm oportunistyczny oraz populizm z przekonania. W pierwszym wypadku polityk odwołuje się do społecznych oczekiwań (proste rozwiązania trudnych problemów), mając świadomość fasadowości proponowanych rozwiązań, a zarazem kierując się nie tyle rzeczywistym dążeniem przywrócenia pełni władzy ludowi, ile wolą przypodobania się wyborcom. W wypadku drugim można natomiast wyróżnić dwie jakościowo odmienne sytuacje: 1) polityk wierzy w efektywność proponowanych przez siebie rozwiązań problemów społecznych, które są zgodne ze społecznymi oczekiwaniami; tę ostatnią kwestię uznaje za kluczową dla oceny słuszności proponowanych rozwiązań, więc nie podejmuje próby weryfikacji ich skuteczności tudzież potrzeby ich wdrażania na podstawie dowodów naukowych; 2) polityk zdaje sobie sprawę z nieefektywności, fasadowości, braku potrzeby wprowadzania określonych rozwiązań, jednak – ponownie – jest przekonany o decydującej roli społecznych oczekiwań dla kształtowania kierunków politycznych działań i forsuje (popiera) zmiany, których domaga się społeczeństwo – najwyższy decydent polityczny¹⁹⁹.

Wreszcie, kierując się kryterium stosunku do demokracji przedstawicielskiej oraz jej instytucji, można zaproponować wspomniane już rozróżnienie populizmu antysystemowego i populizmu w systemie demokratycznym. W rozważaniach

¹⁹⁸ P. Przyłęcki, *Populizm...*, s. 17–18.

¹⁹⁹ Por. z uwagami na temat relacji pomiędzy populizmem penalnym a oportunizmem: punkt 1.4.3. *Populizm penalny a polityczny oportunizm i represyjna polityka karna*.

nad populizmem dominuje postrzeganie go w kategoriach krótkotrwałego politycznego incydentu o nieco rustykalnym zabarwieniu, cechującego się wrogością wobec idei reprezentacji, wyraźnym antyelitaryzmem i antyintelektualizmem. Chodzi zatem o antysystemowy, niszowy przejaw mobilizacji społecznej lub politycznej, pozostający na marginesie życia politycznego; o alternatywę wobec polityków głównego nurtu oraz powrót do ideału demokracji partycypacyjnej. Coraz częściej jednak termin „populizm” używany jest także w zupełnie innym znaczeniu – jako rozpowszechniony wśród polityków w ramach systemu demokracji przedstawicielskiej, i bynajmniej nie antysystemowy, styl rywalizacji o władzę. Charakteryzuje się on głównie schlebaniem gustom i oczekiwaniom większości, składaniem efektownych obietnic wyborczych oraz proponowaniem banalnych, krótkowzrocznych rozwiązań złożonych problemów. Innymi słowy, populizm utożsamiany jest w tym wypadku z demagogią, w ramach której – na poziomie retorycznym – pojawiają się liczne nawiązania do typowo populistycznych argumentów (np. pochwała mądrości „zwykłego człowieka”, oddanie władzy w ręce ludu, tworzenie podziałów, retoryka wykluczenia, kreowanie wrogów ludu, czarno-biała wizja rzeczywistości, spiskowe teorie dziejów).

W niniejszej książce populizm penalny oznacza taktykę polityczną zorientowaną na represyjną politykę karną. Polega ona na odwoływaniu się do powszechnie akceptowanych – w sposób rzeczywisty lub domniemany – przekonañ lub ocen społecznych dotyczących przestępczości i polityki kryminalnej, a także proponowaniu odpowiadających im rozwiązań prawnych, politycznych i organizacyjnych. Zakłada się przy tym, że wspomniane przekonania lub oceny traktowane są jako samoistne i wystarczające uzasadnienie wprowadzania kontrowersyjnych rozwiązań, a także niekwestionowalny dowód ich słuszności. To, czy istnieje obiektywnie uzasadniona przyczyna ich wdrożenia oraz na ile są one w świetle dowodów naukowych efektywne, pozostaje natomiast kwestią drugorzędną. Taktyka ta charakteryzuje się dodatkowo specyficznym stylem komunikacji, ograniczeniem roli ekspertów w kształtowaniu polityki karnej oraz bazuje na symbiotycznej relacji pomiędzy polityką, mediami i obywatelami. Populizm penalny jest zatem – w nawiązaniu do wyróżnionych wcześniej typologii – populizmem politycznym wyodrębnionym z uwagi na przedmiot, którym jest polityka karna. Ze względu na jego właściwości, znacznie odbiegające od tych klasycznie przypisywanych populizmowi antysystemowemu, należałoby go uznać za przejaw populizmu w systemie. Jak bowiem wykazano wcześniej²⁰⁰, populizm penalny jest umiarkowanie antyelitarny, pozostaje w głównym nurcie życia politycznego, doskonale funkcjonuje w ramach instytucji demokracji przedstawicielskiej, nie jest jednoznacznie antyeksperscki (choć często bywa), nie jest syndromem kryzysu ani też raczej „nie wypala się” po zrealizowaniu przez polityków konkretnego, jednostkowego celu. Z punktu widzenia intencji

²⁰⁰ Por. podrozdział 1.3. *Ile jest populizmu w populizmie penalnym?*

podmiotu posługującego się populizmem penalnym może on być zarówno populizmem oportunistycznym, jak i populizmem z przekonania²⁰¹.

Mając natomiast na względzie status ontologiczny, populizm uznano za taktykę polityczną manifestującą się na płaszczyźnie politycznych działań (D) oraz na płaszczyźnie retoryki (R). Populizm penalny charakteryzuje się zatem proponowaniem prostych i natychmiastowych rozwiązań zaostrzających politykę karną (D1). Dotyczy to w szczególności sfery tworzenia prawa karnego. Niezwykle istotne z punktu widzenia efektywności penalpopulistycznej taktyki jest jednak nie tylko przedłożenie propozycji iluzorycznych rozwiązań problemów związanych z przestępczością, lecz także odpowiednie wypromowanie tego faktu w środkach masowego przekazu (D2). To pozwala bowiem politykom na budowę wizerunku oddanych reprezentantów „milczącej większości”, domagającej się rzekomo bezwzględного traktowania wicrzycieli ładu społecznego. Ponieważ jednak wzmacnianie represyjności polityki karnej natrafia często na przeszkodę w postaci dowodów naukowych, penalny populizm wiąże się również z manifestowaniem lekceważenia wiedzy eksperckiej (D3). Choć zatem populizm penalny nie jest programowo antyintelektualny, wiedza ekspercka jest zwykle uwzględniana jedynie wówczas, gdy nie niweczy zamierzeń polityków. Retoryka penalpopulistyczna służy natomiast budowie uproszczonej wizji rzeczywistości społecznej oraz stworzeniu iluzji wspólnego (a zarazem pełnego zagrożeń) świata. Wizja ta konstruowana jest z wykorzystaniem specyficznych zabiegów perswazyjnych, środków stylistycznych oraz argumentów, które pogrupować można w typowe dla populizmu penalnego strategie komunikacyjne (R1–R8).

Podsumowując rozważania zawarte w niniejszym rozdziale i jednocześnie mając na uwadze zamierzenia empiryczne dotyczące sfery tworzenia prawa karnego, można zaproponować poniższą próbę operacjonalizacji problemu populizmu penalnego na potrzeby badań empirycznych. (Proponowaną) zmianę legislacyjną zmierzającą do zaostrzenia prawa karnego można uznać za wytwór penalpopulistycznej aktywności polityków, gdy:

(ad D1 – proponowanie prostych i natychmiastowych rozwiązań)

- zachodzi wyraźnie dostrzegalna zbieżność czasowa pomiędzy próbą forsowania zmiany, na przykład zgłoszeniem lub przyspieszeniem prac nad projektem nowelizacji, a nagłośnieniem medialnym konkretnego czynu, z którym proponowane przepisy mogą być powiązane; lub
- przebieg prac nad projektem lub okoliczności, które wystąpiły po jego uchwaleniu, wskazują na bezrefleksyjność proponowanych rozwiązań; lub

(ad D2 – promowanie proponowanych rozwiązań w środkach masowego przekazu)

- proponowana zmiana w prawie promowana jest jako odpowiedź na nagłośniony medialnie czyn; lub

²⁰¹ Por. punkt 1.4.3. *Populizm penalny a polityczny oportunizm i represyjna polityka karna.*

- proponowana zmiana wykorzystywana jest w dyskursie politycznym jako argument na rzecz bezkompromisowości polityków w walce z przestępczością; lub

(*ad D3 – manifestowanie lekceważenia wiedzy eksperckiej*)

- projektodawca wykazuje znaczny stopień lekceważenia wiedzy eksperckiej w szczególności wówczas, gdy:
 - brak kryminalnopolitycznych przesłanek dla zastosowania forsowanego rozwiązania, tj. kontekst społeczny towarzyszący wprowadzanej zmianie nie wskazuje na potrzebę jej dokonania (np. brak zauważalnej tendencji wzrostowej w zakresie liczby czynów, których dotyczy nowelizacja zaostrzająca prawnokarłą reakcję na ten czyn); lub
 - efektywność proponowanych rozwiązań budzi poważne wątpliwości z punktu widzenia aktualnej wiedzy z zakresu polityki kryminalnej lub innych dyscyplin nauki, a także wyników aktualnych, poprawnych metodologicznie badań naukowych; lub

(*ad R1, R2, R3, R4, R5, R6, R7, R8 – wykorzystanie penalpopulistycznej retoryki*)

- w „okołoprawotwórczym” dyskursie znaleźć można przejawy zastosowania penalpopulistycznych strategii komunikacyjnych: pochwały mądrości ludu (R1), budowy antynomii społecznej (R2), kreowania szczególnej więzi z ludem (R3), dychotomizacji publicznej debaty na temat przestępczości i polityki kryminalnej (R4), dyskredytowania przeciwników politycznych oraz przedstawicieli instytucji „lekceważących wolę ludu” (R5), deprecjonowania lub lekceważenia ekspertów i wiedzy eksperckiej lub tendencyjnego jej przedstawiania (R6), wzbudzania silnych emocji lub odwoływania się do społecznych afektów i resentymentów (R7) oraz afirmacji represyjnej polityki karnej (R8)²⁰².

Już tylko opierając się na powyższych wskaźnikach, dostrzec można silny związek populizmu penalnego z działalnością środków masowego przekazu. Wydaje się jednak, że przyjmowana przez niektórych autorów perspektywa instrumentalnego wykorzystania mediów do potęgowania niepokojów społecznych oraz promowania kontrowersyjnych zmian w prawie karnym²⁰³ istotnie umniejsza ich rzeczywistą rolę we wzmacnianiu penalpopulistycznych tendencji polityków. Z tego względu w kolejnych rozdziałach podjęta zostanie pogłębiona refleksja nad komunikacyjną symbiozą pomiędzy mediami, polityką i obywatelami oraz nad jej konsekwencjami dla polityki karnej.

²⁰² Por. omówienie penalpopulistycznych strategii komunikacyjnych w punkcie 1.4.2. *Populizm penalny – płaszczyzna działań politycznych i politycznej retoryki*.

²⁰³ Por. np.: W. Wróbel, *Czy powrót...*, s. 107.

2. Mediatyzacja polityki a populizm penalny

Współczesne media pełnią dwojaką rolę w procesach komunikowania politycznego. Z jednej strony stanowią kanał dystrybucji przekazu formułowanego przez polityków, z drugiej zaś dynamicznie wzrasta ich znaczenie jako pierwotnego nadawcy treści politycznych: reprezentanta opinii publicznej, komentatora wydarzeń politycznych i krytyka poczynań decydentów. Ponadto media są głównym źródłem informacji na temat bieżących zagrożeń oraz właściwych sposobów radzenia sobie z nimi. Na wszystkich tych płaszczyznach istnieje możliwość wspierania, a nawet inspirowania populistycznej aktywności polityków. W tym kontekście media ułatwiają lub wręcz skłaniają do korzystania z populistycznej taktyki przede wszystkim poprzez:

- a) dostarczanie informacji na temat zagrożeń – z reguły są one przesadnie dramatyzowane, przez co wywołują lęk lub oburzenie wśród obywateli oraz postulaty interwencji pod adresem polityków; media stają się w ten sposób również źródłem penalnopolitycznych inspiracji dla polityków, którzy także czerpią wiedzę o przestępczości głównie ze środków masowego przekazu²⁰⁴;
- b) prezentowanie opinii na temat poczucia bezpieczeństwa obywateli *in genere* lub w związku z nagłośnionym zagrożeniem – opinie te wyrażane są bezpośrednio (cytowane lub odtwarzane wypowiedzi, publikowane listy, komentarze itp.) lub pośrednio (wyniki badań dotyczących strachu przez przestępczością) albo też po prostu domniemywane przez samych dziennikarzy; w ten sposób powszechność wywołanego przez media lęku zyskuje potwierdzenie, a same emocje ugruntowują się, politykom zaś jeszcze bardziej dosadnie sugeruje się, że nagłośniony problem wymaga bezzwłocznej reakcji;
- c) dostarczanie wiedzy na temat najlepszych sposobów zwalczania zagrożeń – media kształtują wśród obywateli (ale także polityków) wizję „właściwej”

²⁰⁴ Należy raz jeszcze podkreślić, że w niektórych wypadkach nie można wykluczyć, iż konkretne reakcje polityków na doniesienia medialne w postaci nacechowanych afektacją wypowiedzi bądź proponowanych rozwiązań normatywnych są wyrazem rzeczywistych obaw czy troski o obywateli, nie zaś wyłącznie przejawem cynicznej kalkulacji.

- polityki kryminalnej; przeważnie sprowadza się ona do postulatu potęgowania represji karnej;
- d) wyrażanie oczekiwań obywateli co do pożądanych sposobów zwalczania nagłośnionych zagrożeń – w ten sposób ukształtowane przez media opinie dystrybuowane są jako żądania obywateli, również stymulując polityków do penalnopolulistycznej aktywności;
- e) krytykowanie działań lub bierności polityków, wymiaru sprawiedliwości, organów ścigania w związku z zagrożeniem²⁰⁵ albo krytykowanie obowiązującego prawa – mobilizuje to polityków do działań na rzecz poprawy własnego wizerunku, które w obliczu medialnej nagonki winny być zgodne z oczekiwaniami obywateli²⁰⁶.

Media sprzyjają jednak populizmowi penalnemu również w inny, znacznie bardziej subtelny i trudny do wychwycenia sposób. Jest on konsekwencją silnego sprzężenia systemu medialnego, politycznego i ekonomicznego. W literaturze medioznawczej mówi się o komunikacyjnej symbiozie łączącej aktorów politycznych i media masowe. Przekaz medialny stanowi dla polityków najbardziej efektywne narzędzie kształtowania postaw wyborczych. Dostęp do mediów i współkształtowanie treści przez nie rozpowszechnianych jest bowiem nieodzownym elementem kreowania wizerunku publicznego. Dla mediów natomiast świat polityki stanowi niewyczerpalne źródło doniesień o sprawach istotnych z punktu widzenia codziennego życia obywateli, o funkcjonowaniu instytucji publicznych oraz samych politycznych liderach. Politycy mają również niemały wpływ na prawne ramy działania organizacji medialnych, a zatem pośrednio także na ich możliwości rozwoju i ekonomiczny sukces²⁰⁷. Choć powodzenie obu stron tej transakcyjnej relacji zależy od obopólnych kompromisów, w dobie skomercjalizowanych, pluralistycznych mediów masowych to politycy zmuszeni są do dalej idących ustępstw. Ta pogłębiająca się asymetria w stosunkach pomiędzy polityką a mediami przyczynia się do znaczącego wzrostu roli, jaką komentarze dziennikarskie odgrywają w wyznaczaniu kierunków politycznej aktywności. Powoduje też wyprzedzające działania polityków, które zmierzają do dostosowania treści i formy politycznych komunikatów do wymogów medialnej logiki.

Wspomaganie populizmu penalnego przez środki masowego przekazu może zatem odbywać się pośrednio – poprzez kształtowanie zdeformowanego obrazu przestępczości w umysłach odbiorców. Może być też rezultatem otwartego wspierania przez media odwetowej wizji polityki karnej. Aby jednak zrozumieć,

²⁰⁵ Warto nadmienić, że zdarza się, iż krytyka medialna wymierzona jest w zupełnie inną sferę działalności aktorów politycznych, a nawet ich aktywność pozapolityczną. Wówczas sięgają oni po populizm penalny, żeby odwrócić uwagę opinii publicznej od rzeczywistego problemu, skandalu lub zagrożenia.

²⁰⁶ Wymienione powyżej sposoby wspomaganie przez media populizmu penalnego będą przedmiotem rozważań w kolejnym rozdziale pracy.

²⁰⁷ B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie...*, s. 164–165.

dłaczego przerysowane medialne wizje zagrożeń z taką łatwością przekładają się obecnie na polityczne działania oraz dlaczego dziennikarskie zalecenia dotyczące polityki kryminalnej cieszą się wśród polityków większą estymą niż analizy ekspertów, konieczne jest zrekonstruowanie wzajemnych powiązań systemowych pomiędzy mediami a polityką. Kwestie te staną się przedmiotem rozważań w niniejszym rozdziale. Rozdział kolejny natomiast służyć będzie ukazaniu, w jaki sposób medialny obraz przestępczości i kontroli przestępczości stymuluje penalnopolulistyczną aktywność polityków. Obie te perspektywy, wyodrębnione tu dla celów analitycznych, w praktyce są z sobą ściśle powiązane i wzajemnie na siebie oddziałują.

Należy podkreślić, że opisane tu zjawiska mają charakter uniwersalny, a zatem w szerszym lub węższym zakresie ich przejawy obserwować można również w polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej. Niestety w Polsce wciąż prowadzi się bardzo niewiele analiz empirycznych na temat mediatyzacji polityki. Nieco lepiej, choć nadal bardzo fragmentarycznie, udokumentowany jest problem medialnej wizji przestępstwa. Z tego względu trudno tu o dobrze uzasadnione wnioski na temat lokalnej specyfiki omawianych zagadnień. Sama mediatyzacja jest zresztą zjawiskiem bardzo dynamicznym, zachodzącym w różnym stopniu w różnych mediach w różnym czasie. Z ostrożnością należy zatem formułować jakiegokolwiek generalizacje w stosunku do mediów polskich jako całości, zwłaszcza że nieliczne badania nad tym fenomenem są bardzo wycinkowe (np. dotyczą jednej gazety, jednego programu informacyjnego w danym czasie). Aby jednak ukazać adekwatność rozważań do realiów polskich, prezentowane kwestie ilustrowane będą od czasu do czasu przykładami z polskiej rzeczywistości medialnej. Dodatkowo wątki specyficzne dla kontekstu polskiego opatrywane będą stosownym komentarzem.

2.1. Relacje media–polityka. Ujęcia teoretyczne

Uwikłanie mediów w interakcje z systemem politycznym było przedmiotem refleksji wielu teoretyków nauki o komunikowaniu, usiłujących wypracować deskryptywne modele relacji między nimi. J.G. Blumler i M. Gurevitch zaproponowali model adwersarzy (*adversarial model*) i model wymiany (*exchange model*)²⁰⁸. Zgodnie z pierwszym dziennikarze przyjmują wobec polityków

²⁰⁸ J.G. Blumler, M. Gurevitch, *The Crisis of Public Communication*, Routledge, London 1995, s. 27–30. Zob. także: G. Eriksson, J. Östman, *Cooperative or Adversarial? Journalists' Enactment of the Watchdog Function in Political News Production*, „The International Journal of Press/Politics” 2013, Vol. 18, No. 3, s. 304–324; Ł. Wojtkowski, *Mediatyzacja polityki. Amerykańska kampania prezydencka 2008*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 28–29.

postawę zdystansowaną i konfrontacyjną. Wchodzą w rolę walecznej opozycji, aby obnażać popełniane przez polityków nadużycia. Z kolei model wymiany (*exchange model*), postrzegany przez autorów jako znacznie bliższy rzeczywistości²⁰⁹, przedstawia związek pomiędzy mediami a polityką w kategoriach wymiany społecznej. Podtrzymywanie względnie ustabilizowanych relacji między nimi jest korzystne, ponieważ każda ze stron dysponuje czymś, czego druga potrzebuje. Tak długo, jak rozsądna kalkulacja wykazuje opłacalność pokojowej koegzystencji²¹⁰, trwa ona z satysfakcją dla obu stron. Trwały konflikt i obstrukcja mogłyby bowiem na dłuższą metę całkowicie sparaliżować komunikację polityczną, co nie służyłoby żadnej z nich.

Inną próbą charakterystyki relacji pomiędzy polityką a mediami jest wyróżnienie dwóch modeli: mediów dominujących²¹¹ i mediów pluralistycznych. Pierwszy, wbrew intuicjom, zakłada zdominowanie mediów przez elity władzy lub grupy interesów oraz ich wykorzystywanie do petryfikacji istniejących stosunków władzy. Jak tłumaczy McQuail: „Publiczność jest skłaniana lub warunkowana w taki sposób, by akceptowała oferowany światopogląd bez nadmiernego krytycyzmu. W efekcie dominująca struktura władzy zostaje wzmocniona i uprątomocniona, a zmiany wyeliminowane dzięki odfiltrowaniu alternatywnych opinii”²¹². Przekaz jest zatem wybiórczy, a wolność dziennikarzy przy jego tworzeniu – ograniczona. Produkcja informacji ma charakter zrutynizowany i podlega kontroli, ułatwionej dzięki silnej koncentracji własności organizacji medialnych. Model ten – w stanie czystym występujący w systemach totalitarnych i autorytarnych – zakłada silną pasywność odbiorców oraz ich podatność na medialną propagandę. Z kolei publiczność mediów pluralistycznych, ze względu na dostęp do przekazu przedstawiającego alternatywne wizje rzeczywistości, ma zdolność do opierania się perswazji nadawców, a także wywierania wpływu na oferowane treści. Model opiera się na dekoncentracji rynku medialnego oraz równości dostępu wszystkich grup społecznych. Oczywiście ta idealistyczna wizja funkcjonowania mediów w systemie demokracji liberalnej rzadko ma szansę pełnego urzeczywistnienia. W praktyce przeważnie występują jakies

²⁰⁹ Jak wyjaśniają autorzy: „W miejsce wyidealizowanej wizji dziennikarza-św. Jerzego, który śledzi politycznego smoka, wprowadza on [model wymiany – przyp. M.Sz.] do analizy wymiar własnego interesu. W ten sposób teoria wymiany dostarcza wiarygodnego wyjaśnienia, jak relacja ta jest podtrzymywana pomimo cechujących ją napięć i labilności”. Zob. tamże, s. 29.

²¹⁰ Przy obecnej szybkości przepływu informacji jest to wymóg zarówno płynnego funkcjonowania mediów, jak i stałego kontaktu polityków z obywatelami.

²¹¹ Model ten nazwany bywa także, zdecydowanie bardziej trafnie, modelem ideologii dominującej. Jego inspiracji szukać należy w filozofii marksistowskiej – media stanowią tu podstawowe narzędzie kontroli interesów klasy panującej. „Rola mediów sprowadza się zasadniczo do pokazywania określonych poglądów w kategoriach uniwersalnych, tak aby korespondowały z przekonaniem zwykłych ludzi jako najważniejsze i racjonalne opinie o świecie”. Zob. Ł. Wojtkowski, *Mediatyzacja...*, s. 32.

²¹² D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, przeł. M. Bucholc, A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 101–102.

wersje pośrednie, z większą lub mniejszą domieszką cech charakterystycznych dla modelu dominacji²¹³.

Co interesujące, oba modele zakładają służebną funkcję mediów wobec, bardziej lub mniej aprobowanego, systemu politycznego. W związku z tym rozważania powyższe uzupełnić należy o tzw. model rynkowy, w ramach którego organizacje medialne skoncentrowane są głównie na rywalizacji o uwagę widza i na maksymalizacji dochodów²¹⁴. Niesie to z sobą, jak wskazują D.C. Hallin i P. Mancini, dwie istotne konsekwencje. Po pierwsze, media odsuwają misję publiczną na dalszy plan. Polityka interesuje je o tyle, o ile może generować zyski, stąd upodobanie do skandali, konfliktów i emocji. Po wtóre, zasadniczej zmianie ulega funkcja społeczna dziennikarza, którego zadaniem nie jest już „propagowanie idei i budowanie konsensusu społecznego wokół nich, lecz dostarczanie rozrywki i informacji, które mogą być sprzedawane indywidualnym konsumentom”²¹⁵.

Generalnie przyjęło się analizować relacje między mediami a polityką na podstawie kategorii zwierzchnictwa i podległości. Przyjmowane w tym zakresie założenia prowadzą do odmiennych diagnoz dotyczących roli środków masowego przekazu w procesach demokratycznych²¹⁶. Zgodnie z tzw. koncepcją instrumentalizacji autonomia mediów jest wydatnie ograniczona z uwagi na ich zależność od świata polityki. Ze względu na swą perswazyjną moc oraz masowy zasięg media są obiektem wzmoczonego zainteresowania wszystkich aktorów politycznych. O ile jednak, jak uważa T. Goban-Klas, „polityczność” środków masowego przekazu można nazwać czymś niejako „wrodzonym, naturalnym” z uwagi na ich usytuowanie w systemie społecznym, o tyle ich upartyjnienie niesie z sobą szereg negatywnych konsekwencji²¹⁷. B. Dobek-Ostrowska wśród mechanizmów wywierania presji politycznej na media masowe wymienia:

- a) kontrolę prawną mediów przez instytucje państwowe, na przykład ustawodawstwo medialne dotyczące zasad funkcjonowania i zawartości mediów, mianowanie członków instytucji kontrolujących lub reglamentujących ich działalność, wpływ na decyzje personalne (na przykład skład rad

²¹³ Tamże, s. 102.

²¹⁴ Ł. Wojtkowski, *Mediatyzacja...*, s. 39–40. Jak wskazuje B. Dobek-Ostrowska: „Model rynkowy stał się podstawą funkcjonowania systemu medialnego. Media masowe traktowane są jako przedsiębiorstwa medialne, a ich przekazy jako produkty medialne (towary)”. Zob. B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie...*, s. 191.

²¹⁵ D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy medialne. Trzy modele mediów i polityki w ujęciu porównawczym*, przeł. M. Lorek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 283.

²¹⁶ W. Schulz, *Komunikacja polityczna. Koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*, przeł. A. Kożuch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 11.

²¹⁷ T. Goban-Klas, *Tabloidyżacja mediów a neopopulizm* [w:] *Media – Populizm – Demokracja. Zapis konferencji z dnia 5 listopada 2011 r.*, Ośrodek Myśli Społecznej im. Ferdynanda Lassalle’a, Wrocław 2011, s. 15.

- nadzorczych lub zarządów spółek medialnych), kontrola finansów organizacji medialnych;
- b) powiązania z partiami politycznymi, na przykład zaangażowanie członków partii w zarządzanie medium, ale także jego linia programowa;
- c) integrację elit politycznych i medialnych – ich członkowie wywodzą się często z tych samych środowisk, są członkami tych samych kręgów towarzyskich;
- d) wykorzystywanie braku profesjonalizmu i słabości mediów, występujące w szczególności w państwach o słabo rozwiniętej kulturze politycznej oraz instytucjach medialnych niewykazujących dbałości o profesjonalne przygotowanie pracowników²¹⁸.

W wielu państwach, w tym również w Polsce, największy stopień instrumentalizacji mediów dotyczy sektora nadawców publicznych²¹⁹, służących w większym lub mniejszym stopniu jako pas transmisyjny idei tych aktorów politycznych, którzy zdołali je sobie podporządkować.

Zwolennicy koncepcji zależności utrzymują natomiast, że to polityka popadła w zależność od mediów. Wizja mediów odpowiada tu zasadniczo omówionemu wyżej modelowi rynkowemu – są one ukierunkowane na komercyjny sukces i jemu podporządkowują procesy selekcji i produkcji informacji. Jest to następstwo innego typu instrumentalizacji środków masowego przekazu, a mianowicie instrumentalizacji ekonomicznej. Oznacza ona ciągłą presję ze strony konkurencji, agencji informacyjnych, reklamodawców i właścicieli koncernów medialnych oraz konieczność wyjścia naprzeciw zainteresowaniom

²¹⁸ B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie...*, s. 191–194. Jak podkreśla autorka, tradycja politycznej instrumentalizacji mediów jest dość silnie zakorzeniona w Polsce, w niemałej mierze zapewne jako postsocjalistyczny relik. Co gorsza, wielu politycznych decydentów traktuje ją jako coś zupełnie oczywistego: media są w ich mniemaniu „lupem wyborczym”, w sposób naturalny wykorzystywanym do podtrzymania władzy. Ogólnokrajowe media prywatne osiągnęły pozycję względnie stabilną, pozwalającą na niezależnienie się od politycznej presji, czego nie można powiedzieć o mediach publicznych, w mniejszym lub większym stopniu wklanych w polityczne rozgrywki przez każdą kolejną ekipę rządzącą. Instrumentalizacja dotyczy również mediów lokalnych, którym ze względu na słabszą pozycję finansową i organizacyjną trudniej opierać się próbom wciągania w lokalne rozgrywki polityczne. Zob. B. Dobek-Ostrowska, *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 55–56. Na temat konkretnych przejawów upolitycznienia mediów w Polsce po 1989 roku zob. także: tamże, s. 103–112; A. Seklecka, *Polityka – media – manipulacja medialna. Przypadek Polski po 1989 roku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 65–175. Na temat relacji pomiędzy mediami a polityką przed 1989 rokiem (aż po czasy zaborów) zob. R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

²¹⁹ Oczywiście w odniesieniu do wielu mediów publicznych, takich jak choćby kanały telewizyjne ARD, ZDF czy BBC, twierdzenie o upolitycznieniu byłoby raczej nieuprawnione. Co więcej, można wskazać również wiele przykładów upartyjnienia mediów komercyjnych. Jest ono jednak przeważnie konsekwencją nie tyle ingerencji władzy w niezależność mediów prywatnych, ile preferencji politycznych właścicieli tych mediów oraz ich relacji ze światem polityki (np. concern „Mediaset” S. Berlusconi, „Fox TV” Ruperta Murdocha, „The Daily Telegraph” braci Barclayów czy choćby „TV Trwam”, „Nasz Dziennik” i „Radio Maryja” o. T. Rydzyska w Polsce).

adresatów²²⁰. W tych okolicznościach przekaz polityczny, na równi z innymi treściami, poddawany jest ocenie selekcjonerów (*gatekeepers*) pod kątem szans na przyciągnięcie uwagi masowego odbiorcy. Oznacza to konieczność podporządkowania się polityków wyznaczonym przez media kryteriom tzw. *newsworthiness* (tj. atrakcyjność zapewniająca wzmiankę w mediach).

Konsekwencje tak opisanych medialnych uwarunkowań komunikowania politycznego wyłuszcza W. Schulz: „Instytucje polityczne nie tylko stały się zależne od działań mediów masowych, ale – zwłaszcza w ostatnim okresie – następuje przesunięcie granic oraz przemieszczenie centrum władzy na korzyść środków masowego komunikowania i ze szkodą dla systemu politycznego”²²¹. Zjawisko to określa się mianem mediatyzacji polityki, rozumianej jako długoterminowy proces, w którym media stają się w coraz większym stopniu niezależne od polityki, polityka zaś postępująco uzależnia się od mediów. Ze względu na konieczność zaistnienia w środkach masowego przekazu aktorzy polityczni zmuszeni są do zaadaptowania wyznaczanych przez nie reguł gry, ich specyficznej medialnej logiki²²². W coraz większym stopniu wykorzystywane są badania opinii publicznej, proaktywne zarządzanie informacją i *spin doctoring*, a kluczowym sposobem uprawiania polityki jest wywoływanie interakcji z mediami. Dziennikarze natomiast, wykraczając poza tradycyjnie rozumianą funkcję kontrolną, stymulują proces polityczny, głosząc – często pod płaszczykiem dziennikarskiego obiektywizmu – własne opinie i poglądy²²³.

Mediatyzacja nie jest naturalnie koncepcją wyczerpująco wyjaśniającą złożoność relacji media–polityka. Z pewnością jednakże na całym świecie, w tym również w Polsce²²⁴, obserwować można wzrost tendencji mediatyzacyjnych.

²²⁰ B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie...*, s. 190. Będąc uczestnikami wywiadów pogłębionych, prowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych, przedstawiciele polskiego środowiska dziennikarskiego wskazywali również inne, prócz domagania się wysokich wskaźników oglądalności/poczytności reklam, sposoby wywierania przez sferę biznesu wpływu na przekaz medialny. Pokazują one, jak daleko idące powiązania istnieją między systemem medialnym i ekonomicznym. Były to m.in. advertoriale (teksty przybierające formę artykułów prasowych zawierające zawoalowany przekaz reklamowy), uzależnienie wykupienia reklamy od opublikowania przychylnego przedsiębiorcy materiału lub niepublikowania materiału krytycznego, wysyłanie gotowych artykułów przygotowanych przez działy *public relations* reklamodawców oraz patronaty medialne (wykluczające krytykę wobec wytworu lub przedsięwzięcia objętego patronatem). Zob. A. Niżyńska, J. Osiecki, *Sami o sobie: kondycja i zagrożenia odpowiedzialnego dziennikarstwa* [w:] J. Kucharczyk (red.), *Kto pilnuje strażników? Odpowiedzialne dziennikarstwo w demokratycznej Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011, s. 83.

²²¹ W. Schulz, *Komunikacja...*, s. 12.

²²² J. Strömbäck, P. Van Alst, *Why Political Parties Adapt to the Media: Exploring the Fourth Dimension of Mediatization*, „International Communication Gazette” 2013, Vol. 75, No. 4, s. 342.

²²³ B. Dobek-Ostrowska, *Polski...*, s. 117.

²²⁴ Jak już wspomniano, w Polsce badania na temat mediatyzacji są nadal wielką rzadkością. W międzynarodowych (11 krajów europejskich) badaniach porównawczych dotyczących mediatyzacji kampanii do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. Polska wykazała się bardzo wysokim współczynnikiem mediatyzacji. Uwzględniano w nich pięć głównych wskaźników mediatyzacji: 1) liczba i długość wyemitowanych (*sound-bites*) i opublikowanych (*ink-bites*) wypowiedzi polityków; 2) widoczność dziennikarska, tj. liczba tzw. *stand-up*, czyli monologów występujących dziennikarzy;

Nie oznacza to, że nie mamy do czynienia w tym samym czasie z usiłowaniami zmierzającymi do upolitycznienia mediów ani że media całkowicie porzuciły rolę kontrolera władzy publicznej. Mediatyzacja może bowiem występować w mniejszym lub większym stopniu w różnych typach mediów i instytucjach medialnych oraz nasilać się w odniesieniu do informacji danego typu, a także koegzystować z różnymi innymi typami relacji pomiędzy mediami a polityką w różnorodnych konstelacjach²²⁵. Wydaje się, że dla analizy wpływu mediów na populizm penalny jest to perspektywa kluczowa, a jednocześnie raczej zapoznana.

J. Pratt również podkreślał newralgiczną rolę mediów w podtrzymywaniu zjawiska populizmu penalnego. Opisywał, jak znacząco rozwój technologiczny, prywatyzacja oraz wzrost konkurencji na rynku medialnym przyczyniły się do zmian w zakresie relacjonowania wydarzeń związanych z przestępczością²²⁶. Jak twierdził, „informacje na temat przestępczości z natury swej zdolne są szokować, straszyć, drażnić i rozbawiać, podtrzymują zainteresowanie

3) liczba podsumowujących materiał komentarzy dziennikarskich (tzw. *wrap-up*); 4) dominacja stylu interpretacyjnego w wypowiedziach dziennikarskich; 5) liczba newsów opisujących politykę w kategoriach gry lub wyścigu. W polskich mediach odnotowano najkrótszy spośród wszystkich krajów czas emisji wypowiedzi polityków, najwyższą częstotliwość i długość monologów dziennikarskich. Polska znalazła się na drugiej pozycji w zakresie liczby dziennikarskich podsumowań newsów. Wykazano również wyższą od przeciętnej tendencję do posługiwania się stylem interpretacyjnym przez dziennikarzy oraz uramowienia polityki jako gry i wyścigu. Por. tamże, s. 119–123. Szczegółowy opis polskiej części badań znaleźć można w: B. Dobek-Ostrowska, K. Majdecka (red.), *Studia empiryczne nad komunikowaniem politycznym w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 191–242.

²²⁵ Warto w tym miejscu wyjaśnić pewną istotną kwestię. Niektóre inicjatywy penalpopulistyczne można przypisać własnej inwencji polityków, niekoniecznie zainspirowanej przez konkretną aktywność dziennikarską. Nie stoi to jednak w sprzeczności z koncepcją mediatyzacji. Sam fakt podjęcia przez polityków próby zainteresowania konkretną inicjatywą mediów, poprzez np. zwołanie konferencji prasowej celem jej ogłoszenia czy też używanie w obecności dziennikarzy populistycznej retoryki, jest już przejawem dostosowywania się do medialnej logiki. Nadto, jak pisze H.M. Kepplinger (w odniesieniu do mechanizmów skandalizacji w mediach, które odzwierciedlają w dużej mierze proces forsowania penalpopulistycznych projektów przez polityków): „Fakt, że właściwie nie można ustalić procentowego udziału różnych aktorów, nie ma znaczenia (...), ponieważ powodzenie skandalizacji w ostateczności zależy od dziennikarzy. Jeśli oni nie podejmą gry, każda próba skandalizacji podjęta w obszarze przedmedialnym pozostaje bezskuteczna”. Zob. H.M. Kepplinger, *Mechanizmy skandalizacji w mediach*, przeł. A. Koźuch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 23. Jako przykład można tu wskazać podjętą w 2011 r. przez J. Kaczyńskiego próbę przyciągnięcia uwagi mediów i opinii publicznej do inicjatywy przywrócenia kary śmierci. Poza kilkoma wzmiankami w mediach o konferencji prasowej w tej sprawie dziennikarze nie wykazali szerszego zainteresowania tematem i zniknął on z agendy medialnej bardzo szybko. Warto zauważyć, dla podkreślenia wielofunkcyjności populizmu penalnego jako taktyki politycznej, że inicjatywa ta zbiegła się w czasie z wewnętrzną obstrukcją w partii Prawo i Sprawiedliwość, polegającą na powołaniu przez kilku jej członków nowego klubu parlamentarnego Solidarna Polska (niebawem przekształconego w nowe ugrupowanie polityczne ze Zbigniewem Ziobrą jako liderem). Niewykluczone, że J. Kaczyński pragnął w ten sposób wyprzedzająco i dobitnie zaakcentować zainteresowanie swojego ugrupowania kwestią prawa i porządku. Znając doskonale wcześniejszą aktywność przewodniczącego krystalizującej się partii, miał bowiem prawo przypuszczać, że będzie ona budować swój wizerunek na podstawie tej właśnie problematyki (nie pomylił się zresztą zupełnie).

²²⁶ J. Pratt, *Penal...*, s. 66–93.

i zadowolenie publiczności, sprzedają gazety i zwiększają oglądalność programów telewizyjnych²²⁷. Zmiany te nie dotyczą wyłącznie zwiększenia liczby relacji związanych z przestępczością, ale także ich jakości – koncentracji na tym, co dziwne, brutalne lub poruszające. Pratt wspomniał również o zjawisku glamuryzacji mediów (*glamourization of the media*), którego manifestacją są przede wszystkim: wąta merytoryczna zawartość programów informacyjnych, przewaga relacji krótkich i spersonalizowanych nad kompleksowymi analizami dziennikarskimi, przykuwająca uwagę widza, acz niezbyt ważka tematyka czy choćby dobór prowadzących programy z uwagi na ich powierzchowność, a nie profesjonalne przygotowanie²²⁸.

Wszystkie te, zdecydowanie trafne, spostrzeżenia poczynione zostały głównie w kontekście roli mediów w kreowaniu społecznych wyobrażeń na temat skali i dynamiki przestępczości. Wobec powyższego niezbędne wydaje się nie tylko rozwinięcie syntetycznych rozważań Pratta na ten temat, lecz także uzupełnienie ich o perspektywę komunikowania politycznego. Chodzi o wykazanie wpływu współczesnych tendencji w rozwoju mediów na jakość przekazu, który politycy kierują do obywateli, a który dotyczy zagrożeń kryminalnych i metod ich zwalczania. W dalszej części rozdziału przedstawione zostaną zatem przyczyny i mechanizmy zdominowania polityki przez media. Zanim jednak to nastąpi, warto skonfrontować poczynione tu uwagi z normatywną koncepcją funkcji mediów w systemie demokratycznym, aby ukazać, jak dalece odbiega ona od rzeczywistości.

2.2. Polityczne i społeczne (dys)funkcje mediów masowych

Znaczenie wolnych mediów masowych dla prawidłowego funkcjonowania demokracji rzadko podawane jest w wątpliwość. Nadanie im powszechnie aprobowanego statusu „czwartej władzy” jest wyrazem oczekiwania, że będą one wzmocniać ustrojowe mechanizmy hamulców i równowagi (*check and balance*), a także z pozycji niezależnego obserwatora przyglądać się poczynaniom władz publicznych. Mimo iż poszczególne media często bardziej lub mniej otwarcie pozostają rzecznikami określonych opcji politycznych lub grup interesu, zakłada się, że w ostatecznym rozrachunku służą one interesowi publicznemu rozumianemu jako interes przeciętnego obywatela. Więcej nawet, więź pomiędzy mediami a odbiorcami budowana jest z reguły na opozycji wobec wrogiego i wymagającego stałego nadzoru świata polityki. Dziennikarze natomiast pełnią

²²⁷ Tamże, s. 68.

²²⁸ Tamże, s. 75–80.

rolę bohaterskich demaskatorów politycznych gier, działających w służbie publicznej²²⁹. Częścią tej idealistycznej wizji jest charakterystyka przekazu medialnego jako wiernego, nieskażonego subiektywizmem odzwierciedlenia rzeczywistości. Ma on dostarczać solidnej podstawy do kształtowania się poglądów odbiorcy na tematy rozpatrywane w debacie publicznej. Tak oświeczone audytorium jest w stanie dokonywać kompetentnej diagnozy problemów społecznych, a także dekonspirować politycznych manipulantów żerujących na społecznych lękach.

Wizja powyższa przyświecała zapewne twórcom większości koncepcji rozwijanych w ramach funkcjonalnego podejścia do badań nad komunikacją masową. Jak słusznie jednak zauważa W. Schulz: „W literaturze przedmiotu wskazywane są niekiedy obszerne katalogi funkcji, przy czym funkcje te rozumiane są również jako zalecenia normatywne, a preskryptywne użycie terminu nie zawsze wyraźnie oddzielane jest od deskryptywnego”²³⁰. Jedną z pierwszych „życzeniowych” typologii funkcji mediów w systemie demokracji liberalnej, autorstwa T. Petersona, zawierała następujące elementy: (1) służba wobec systemu politycznego poprzez dostarczanie informacji oraz dyskusowanie nad sprawami publicznymi; (2) uświadamianie (*enlightning*) odbiorców w celu wzmocnienia ich zdolności do samorządności; (3) ochrona przed naruszeniami praw jednostki przez władze publiczne poprzez przyjęcie funkcji „psa łańcuchowego” (*watchdog*); (4) służba na rzecz gospodarki (przede wszystkim poprzez łączenie oferujących dobra i usługi z ich odbiorcami za pomocą reklamy); (5) dostarczanie rozrywki; (6) utrzymywanie niezależności finansowej w celu oparcia się presji grup interesów²³¹.

Obserwacja działalności współczesnych mediów narzuca nieodpartą wróżbę, iż dążenie do realizacji tej ostatniej funkcji²³² skłoniło nadawców do poszukiwania nowych form realizacji funkcji (1) i (2) poprzez powiązanie ich

²²⁹ Jak wskazują P. Legutko i D. Rodziewicz: „Dość powszechne w Polsce zaufanie do kontrolnych zalet mediów opiera się na głębiej wkopanym fundamencie niż wnioski z obserwacji tego, czym się media zajmują. Żyjemy mianowicie w przekonaniu, że media robią to, co robią, mianowicie są naszymi »uszami i oczami« nie tylko dlatego, że mają w tym swój interes, ale także dlatego, że z natury starają się odgrywać rolę rzecznika naszych obywatelskich interesów. Czyli ludzie polityki lub pieniędzy to »oni«, a dziennikarze to trochę »my«, a przynajmniej »nasi«”. Zob. P. Legutko, D. Rodziewicz, *Mity czwartej władzy*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 194.

²³⁰ W. Schulz, *Komunikacja...*, s. 14. Obszerne omówienie klasyfikacji i typologii funkcji mediów pochodzących z literatury polskiej i zagranicznej, wraz ze wskazaniem innych ich niedoskonałości, znaleźć można w: W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 163–177.

²³¹ T. Peterson, *The Social Responsibility Theory of The Press* [w:] F.S. Siebert, T. Peterson, W. Schramm (red.), *Four Theories of the Press. The Authoritarian, Libertarian, Social Responsibility and Soviet Communist Concepts of the Press Should Be and Do*, University of Illinois Press, Urbana 1963, s. 74.

²³² Dążenie to ma, rzecz jasna, wiele wspólnego również z wypełnianiem funkcji (4) z uwagi na okoliczność, iż znacząca część dochodów środków masowego przekazu (zwłaszcza komercyjnych, ale także publicznych) pochodzi z reklam.

z wypełnianiem funkcji (5). Powstała w ten sposób hybryda w postaci „inforozrywki” (*infotainment*) każe podać w wątpliwość możliwość rzetelnej realizacji na szerszą skalę funkcji (3)²³³. Owszem, obnażanie nadużyć czy przejawów rażącej niekompetencji polityków albo skandali obyczajowych z ich udziałem spełnia zwykle kryteria atrakcyjności newsa i niewątpliwie ma szansę na nagłośnienie. Jednak kontrolna aktywność mediów nie powinna ograniczać się do spektakularnych doniesień tego typu. Znacznie bardziej dotkliwe mogą się bowiem okazać skutki uchwalania wadliwych i naruszających prawa obywatelskie penalnopolulistycznych regulacji prawnych. Tu jednak ochrona interesu publicznego przed pozbawioną podstaw ingerencją władzy nie daje się tak łatwo pogodzić z interesem komercyjnym.

Jak stwierdza W. Pisarek, niedoskonałością wielu opracowań omawiających funkcje mediów masowych jest przemilczenie ich dysfunkcji²³⁴. D. McQuail wśród zadań, które winny realizować media, wymienia: 1) informację (dostarczanie informacji o wydarzeniach w kraju i na świecie); 2) korelowanie (wyjaśnianie znaczenia wydarzeń, ukazywanie związków przyczynowo-skutkowych); 3) ciągłość (transmisja kultury oraz podtrzymywanie wspólnoty wartości); 4) rozrywkę (zabawianie odbiorców i redukcja napięcia społecznego); 5) mobilizację (oddziaływanie perswazyjne w związku z realizacją zadań publicznych, np. kampanie społeczne)²³⁵. W kontekście wpływu mediów na populizm penalny wskazać można jednak również dysfunkcje środków masowego przekazu, odpowiadające wymienionym wyżej funkcjom: 1) dezinformacja, efekt przeładowania informacyjnego, wzbudzanie poczucia niepewności lub lęku; 2) jednostronne, tendencyjne interpretowanie, wskazywanie pozornych korelacji; 3) promowanie konformizmu, wzmacnianie stereotypów; 4) obniżanie poziomu kultury masowej, rozpowszechnianie wzorów zachowań nieaprobowanych społecznie; 5) manipulowanie faktami, nakłanianie do realizacji niesłusznych lub nieracjonalnych celów itp.²³⁶

U podstaw rozwijanej od lat czterdziestych XX wieku teorii społecznej odpowiedzialności mediów leży przekonanie, że zakres wolności mediów powinien

²³³ W. Jabłoński, *Kreowanie informacji. Media relations*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 55.

²³⁴ W. Pisarek, *Wstęp...*, s. 174.

²³⁵ D. McQuail, *Teoria...*, s. 111–112. Pisząc o roli mediów w procesach społecznych, McQuail przywołuje wiele popularnych metafor o bardzo pozytywnych konotacjach, służących często mediom do autokreacji wizerunku instytucji bez reszty oddanej służbie obywatelom. Warto o nich wspomnieć w kontekście wymienionych wyżej dysfunkcji. Są to m.in. „okno” (pozwalające samodzielnie obserwować, co dzieje się na świecie), „lustro” (odzwierciedlające wiernie rzeczywistość), „filtr” (selekcjonujący informacje warte uwagi), „drogowskaz” (dostarczający pomocnej interpretacji wydarzeń, pozwalający je rozumieć), „platforma” (forum prezentacji idei i wymiany myśli), „rozmówca” (dobrze poinformowany partner w dyskusji). Zob. tamże, s. 98.

²³⁶ Por. K.R. Nowakowski, *Raport z badania społecznej odpowiedzialności mediów w systemie gospodarki rynkowej*, Warszawa 2008, http://www.is.uw.edu.pl/stara/badania/odpowiedzialne_media_raport_2008.pdf, s. 8 (dostęp: 20.05.2015).

być wyznaczany według kryterium zgodności z interesem publicznym²³⁷. Od dziennikarzy oczekiwano zatem:

- 1) dostarczania zgodnych z prawdą, kompleksowych i rozumnych (*intelligent*) relacji codziennych zdarzeń w kontekście, który nada im znaczenie²³⁸;
- 2) tworzenia forum wymiany spostrzeżeń i wyrażania krytyki;
- 3) przedstawiania reprezentatywnego obrazu grup funkcjonujących w społeczeństwie (unikania negatywnej stereotypizacji poprzez prezentowanie zróżnicowanych treści);
- 4) prezentowania i wyjaśniania społecznie uznawanych celów i wartości (a zatem pełnienia funkcji edukacyjnej);
- 5) zapewnienia nieskrępowanego, pełnego i równego dostępu do bieżących informacji²³⁹.

Postawione mediom informacyjnym przed ponad półwieczem wymagania – stanowiące zarazem warunek sprawowania przez nie funkcji „psa łańcuchowego” w systemie demokratycznym – zachowują dziś pełną aktualność. Trudno jednak współcześnie oczekiwać choćby zadowalającej ich implementacji. Nie chodzi przy tym o całkowite zdyskredytowanie zdolności mediów do sprawowania funkcji kontrolera władzy publicznej, ale raczej o wykazanie pewnego sceptycyzmu i wstrzeźliwości w formułowaniu daleko idących oczekiwań w tym zakresie. Nawet bowiem jeśli powstrzymać się od postawienia mediom zarzutu rezygnacji ze szczytnych ideałów dziennikarstwa na rzecz pogoni za zyskiem (zasłużonego zapewne w wielu wypadkach), szereg obiektywnych uwarunkowań ich funkcjonowania istotnie utrudnia realizację powyższych postulatów²⁴⁰.

²³⁷ Zakładano, że własność mediów wiąże się ze zobowiązaniami wobec społeczeństwa, polegającymi przede wszystkim na holdowaniu zasadom prawdomówności, rzetelności i obiektywizmu w dostarczaniu informacji. Wolność mediów podlega natomiast ograniczeniom wynikającym z samoregulacji, przede wszystkim w postaci kodeksów etyki i dobrych praktyk. Por. D. McQuail, *Teoria...*, s. 185.

²³⁸ Z tego względu dziennikarze powinni być wyszkoleni, kompetentni i ostrożni w doborze źródeł informacji, polegać raczej na bezpośrednich niż pośrednich relacjach, wyraźnie oddzielać informacje od komentarzy.

²³⁹ Commission on Freedom of the Press, *A Free and Responsible Press. General Report on Mass Communication: Newspapers, Radio, Motion Pictures, Magazines and Books*, The University of Chicago Press, Chicago 1947, s. 20–29. Postulaty te wypracowane zostały przez amerykańską senacką Komisję ds. Wolności Prasy, zwołaną w 1942 r. w celu zmierzenia się z dziedzictwem libertariańskiej ery wolności prasy (będącej następstwem deregulacji rynku środków masowego przekazu), które opisywano w następujący sposób: „Przekleństwem współczesnego życia jest przerażający potok słów, którym agencje masowej komunikacji zalewają obywateli. Nawet ci, którzy nie mają nic do powiedzenia, mogą korzystać z masowej komunikacji, o ile mają sprawnego agenta prasowego, ciesząc się dobrą reputacją lub wsparciem wpływowych grup interesu. Tymczasem ci, którzy mają coś do powiedzenia (...), mają wielką trudność z dostępem do środków komunikacji masowej, jeżeli ich poglądy sprzeczne są z poglądami właścicieli i redaktorów mediów, grup nacisków czy z powszechnymi przesądami”. Zob. tamże, s. VII–VIII. Zadziwiające, jak dalece słowa te odzwierciedlają współczesne problemy komunikacji masowej, mimo iż dotyczyły one czasów sprzed istnienia telewizji i internetu.

²⁴⁰ Postulat natychmiastowego informowania, stanowiący współcześnie główny miernik jakości pracy mediów informacyjnych, stoi wszak w sprzeczności z postulatem wnikliwej weryfikacji prawdziwości informacji lub wiarygodności jej źródła. Więcej na ten temat w podrozdziale 2.4. *Wyznaczniki logiki mediów. Współczesne tendencje rozwoju mediów informacyjnych a populizm penalny.*

Inny problem stanowią wątle niejednokrotnie kompetencje komunikacyjne odbiorców, ale także ich oczekiwania, sprowadzające się nierzadko do chęci bycia zabawianym, szokowanym lub zde gustowanym (*sic!*). W rezultacie nadawca starający się sprostać wymogowi dostarczenia informacji „kompleksowej i rozumnej” musi się liczyć z ryzykiem znudzenia, a w dłuższej perspektywie nawet utraty widza (czytelnika). Alternatywą, dającą się dziś nagminnie zaobserwować, jest wobec tego próba dostosowania właściwości przekazu do uśrednionych możliwości percepcyjnych i intelektualnych odbiorców, względnie do ich niewygórowanych potrzeb. Stąd zamiast obszernej, wielowątkowej i zobiektywizowanej relacji z przebiegu dnia otrzymujemy zlepek jednostronnych, pozbawionych kontekstu opowiadań okraszonych emocjonalnymi komentarzami reporterów. Zamiast rzeczowych, kulturalnych dyskusji, prezentujących szerokie spektrum poglądów, raczeni jesteśmy werbalnym „mordobiciem”²⁴¹ – medialnymi utarczkami pełnymi osobistych przytyków, w których często sam prowadzący ucieka się do podburzania stron czy manipulacji kontekstem.

Wreszcie, zdolność do kształtowania sensownej debaty publicznej zależna jest ściśle od właściwości osobistych autorów przekazów oraz sposobów funkcjonowania organizacji medialnych. Ambicją współczesnych mediów informacyjnych jest zapewne (przynajmniej deklaratywnie) wszechstronne „doksztalcenie” obywateli i poszerzanie ich horyzontów myślowych. Problem w tym, że trudno oczekiwać od przeciętnego dziennikarza – nawet gruntownie wykształconego i błyskotliwego profesjonalisty – by znał się na wszystkim. Tego natomiast wymaga dominujący model produkcji treści medialnych, w którym rezygnuje się ze specjalizacji i solidności na rzecz wielofunkcyjności i szybkości działania. Nie bez znaczenia jest również, widoczna w szczególności w telewizji, „dziennikarska pajdokracja”²⁴². Nie można bowiem zbyt wiele wymagać od reporterów i prezydentów, których dobiera się przede wszystkim lub wyłącznie według kryteriów pozamerytorycznych, lekceważąc fakt, że fundamentalna w tym zawodzie erudycja to efekt wieloletnich doświadczeń²⁴³. Ponadto „władza” mediów to już w znacznie mniejszym stopniu „władza” dziennikarzy jako „czwartego stanu”, a przede wszystkim „władza” właścicieli koncernów medialnych, którym znacznie bliżej do środowisk biznesowych czy politycznych niż do zwykłych obywateli²⁴⁴.

²⁴¹ Nieprzypadkowo posłużono się tym nietypowym określeniem. Zdaniem J. Rak, analiza empiryczna polskiego dyskursu polityki wykazuje inklinacje jego użytkowników do mordobicia właśnie, „oznaczającego w odniesieniu do języka polityki utarczki słowne epatujące nierzadko wulgarnością, brutalnością, złością, agresją, przez co prymitywne”, a służące prześladowaniu politycznych wrogów. Zob. J. Rak, *O kierowaniu wrażeniem. Język polityki polskiej po 1989 roku*, Wydawnictwo Von Borowiecky, Radzymin 2013, s. 10.

²⁴² P. Legutko, D. Rodziewicz, *Mity...*, s. 72.

²⁴³ Tamże. Więcej na temat wpływu czynników indywidualnych i organizacyjnych na jakość przekazu medialnego w punkcie 2.4.3. *Zmiany w zakresie wewnętrznej organizacji mediów i stylu pracy dziennikarskiej*.

²⁴⁴ M. Nieć, *Komunikowanie społeczne i media. Perspektywa politologiczna*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 227.

Co więcej, spoglądanie mediów na ręce władzy wcale nie musi wynikać z poczucia misji. Może być przejawem dbałości o własne interesy – zależne wszak od politycznych decyzji – lub dążeniem do zdobycia zaufania odbiorców, co również przekłada się na wymierne korzyści. Jak wskazuje T. Goban-Klas: „Media, nawet te komercyjne, stają się coraz skuteczniejszą instytucją w przekonywaniu społeczeństwa o swojej misji publicznej. Legitymizują coraz sprawniej swoje działanie, między innymi odwołując się do motywów populistycznych. Zwłaszcza media popularne, które walczą o masowego odbiorcę, przedstawiają siebie (...) jako prawdziwych reprezentantów interesów społeczeństwa”²⁴⁵. Promując wizję medialno-obywatelskiej kampanii przeciw bezprawnym działaniom władzy, skrzętnie przemilczają profity, jakie płyną z tej „wspaniałomyślnej” działalności.

Całkowite zakwestionowanie roli mediów jako stróża praw obywateli przed nadmierną ingerencją władzy i rzecznika debaty publicznej byłoby nieuzasadnione. Nie ma jednak wątpliwości, że koncepcja „czwartej władzy” jest raczej anachroniczna, zaś ich zsakralizowany wizerunek oddanego służbie publicznej, bezstronnego obserwatora to po prostu fikcja. W obliczu powyższego warto przyjrzeć się dwóm mocno z sobą powiązanim wymiarom „władzy”²⁴⁶ mediów, które znajdują silniejsze odzwierciedlenie we współczesnych realiach, a jednocześnie wywierają przemożny wzmacniający wpływ na kondycję populizmu penalnego. Chodzi mianowicie o: 1) zdolność do kreowania wizji rzeczywistości społecznej i politycznej wśród obywateli oraz – będącą jej konsekwencją – 2) zdolność do wywierania wpływu na kształt sceny politycznej i polityczne działania.

Pierwsza jest następstwem tzw. mediacji, czyli zapośredniczenia kontaktów z rzeczywistością społeczną przez media. Tworzą one i dystrybuują wiedzę, która służy konstituowaniu naszego obrazu świata²⁴⁷. Z uwagi na zasięg komunikacji masowej coraz częściej też są one głównym źródłem tej wiedzy. Większość wydarzeń wymyka się bowiem indywidualnej percepcji – w odniesieniu do rzeczywistości politycznej niemal wszystkie. Co więcej, nawet tym zdarzeniom, które podlegają osobistemu doświadczeniu zmysłowemu, znaczenie nadawane jest zgodnie z ramami interpretacyjnymi współkształtowanymi przez przekaz medialny. Nawet jeśli kontryfaktycznie założyć najlepsze intencje nadawców

²⁴⁵ T. Goban-Klas, *Wartki nurt mediów. Ku nowym formom społecznego życia informacji*, Universitas, Kraków 2011, s. 291.

²⁴⁶ Jak słusznie zauważa T. Goban-Klas, mówienie o władzy w kontekście mediów jest nie do końca trafne: „Wszakże media żadnej władzy, rozumianej jako moc zmuszania – pod groźbą sankcji formalnej, w tym przymusu fizycznego jako ostatniej instancji – nie mają. (...) Co więcej, nawet gdy docierają do nas ich oceny, opinie, apele, nie musimy ich akceptować, a w jeszcze mniejszym stopniu adaptować. Zresztą większość odbiorców ich nie rozumie. Inaczej rzecz się ma, gdy zamiast władza użyjemy słowa wpływ, a jeszcze lepiej panowanie. (...) Wówczas media okazują się potężne, a nawet przepotężne. Potrafią obalać prezydentów (*vide* przypadek Watergate i prezydenta Nixona), kreować ich (multum przypadków), a poprzez czarny PR wpływać na losy (niekiedy samobójstwa) wielkich osobistości, wyciągać na plan pierwszy miernoty. To jest jednak wpływ, nie władza”. Zob. tamże, s. 283–284.

²⁴⁷ D. McQuail, *Teoria...*, s. 96.

medialnych i wolę wiernego odzwierciedlania wydarzeń, to już sama konieczność selekcji przekazów²⁴⁸ sprawia, że mamy do czynienia z wybiórczą i zdekontekstualizowaną wizją rzeczywistości. „Tworząc polityczne wydarzenie, [media] mają całkowitą kontrolę nad kształtowaniem jego znaczenia, mogą narzucić mu spójność narracyjną oraz wątek przewodni, kreować skojarzenia, podkreślać wybrane przez siebie elementy”²⁴⁹. Tak ujęta „władza” mediów polega zatem na eksponowaniu pewnych dyskursów i przedstawianiu określonej wizji rzeczywistości jako całej prawdy o niej (tzw. władza dyskursywna)²⁵⁰.

To w sposób nieunikniony prowadzi do umacniania się drugiego wymiaru „władzy” mediów, kluczowego z punktu widzenia populizmu penalnego, a mianowicie zdolności wywierania decydującego wpływu na procesy polityczne. Jak już wcześniej wzmiankowano, politycy i media – uwikłani w symbiotyczną zależność informacyjną – nie zajmują w ramach tej relacji pozycji równorzędnych. O ile bowiem media, w przypadku braku przychylności polityków, są w stanie znaleźć alternatywne źródła politycznej informacji²⁵¹, o tyle politycy są od zainteresowania mediów całkowicie uzależnieni. Nieobecność w mediach oznacza w zasadzie polityczny niebyt. Niezdolność do „przebicia się” z własnym, korzystnym wizerunkowo przekazem czy też do zneutralizowania negatywnego przekazu dziennikarskiego może skutkować osłabieniem wizerunku, a w rezultacie wyborczą porażką. Środki masowego przekazu sprawują zatem również „władzę” dostępu, polegającą na włączaniu lub wykluczaniu polityków do/z procesu kształtowania dyskursywnej wizji świata²⁵². Wszystko to wpływa na umacnianie się procesu mediatyzacji polityki i tworzy sprzyjające warunki do rozwoju populistycznych inklinacji polityków.

2.3. Zmediatyzowana rzeczywistość polityczna

W systemie demokratycznym, niezależnie od stopnia jego rozwoju, politycy przykładają wielką wagę do tego, co na ich temat głoszą media. Logika polityczna, której wyznacznikiem jest osiągnięcie wyborczego tryumfu, podpowiada

²⁴⁸ Szacuje się, że tylko około 1% wydarzeń dziejących się każdego dnia na świecie ma szansę przykuć uwagę mediów masowych. Co więcej, 99% z nich z różnych względów (zbyt nudne, miałkie, fragmentaryczne, polemiczne, nieodpowiadające formule medium itd.) nigdy nie zostaje przez media rozpowszechniona. Zob. Ł. Wojtkowski, *Mediatyzacja...*, s. 65.

²⁴⁹ Tamże, s. 62.

²⁵⁰ J. Street, *Mass media, polityka, demokracja*, przeł. T.D. Lubański, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 198–200. Więcej na temat sposobów sprawowania władzy dyskursywnej w kontekście populizmu penalnego w rozdziale 3. *Medialny obraz przestępczości a populizm penalny*.

²⁵¹ T. Goban-Klas, *Wartki...*, s. 287.

²⁵² J. Street, *Mass media...*, s. 200–201.

aktorom politycznym, by dążyli do ścisłej współpracy z mediami, a nawet do ich podporządkowania, umożliwiającego kontrolę nagłaśnianych treści²⁵³. W dobie prywatyzacji i pluralizmu na rynku medialnym drugi rodzaj wpływu jest trudny do osiągnięcia²⁵⁴, a wszelkie usiłowania podjęte w tym kierunku wiążą się z ryzykiem poniesienia poważnych konsekwencji: od publicznego napiętnowania aż po medialną banicję. Częstszym i bardziej efektywnym sposobem zwiększenia szans na widoczność w mediach oraz kontrolę treści medialnych jest wobec tego podporządkowanie logiki politycznej logice medialnej²⁵⁵. Ta ostatnia sprowadza się zasadniczo do dbałości o zadowolenie odbiorców i podtrzymanie ich uwagi²⁵⁶, co przekłada się na komercyjny sukces nadawców lub – w obliczu wysokiej konkurencyjności – po prostu daje szansę utrzymania się na rynku.

W. Schulz wskazuje cztery sfery aktywności środków masowego przekazu, w ramach których dochodzi do mediatyzacji polityki i które jednocześnie ilustrują przewagę mediów nad aktorami politycznymi:

- 1) na podstawie przyjętych przez siebie kryteriów media zbierają i selekcionują informacje polityczne, które następnie dystrybuują wśród publiczności, konstruując tym samym sferę publiczną i wpływając na decyzje zarówno obywateli, jak i elit politycznych;

²⁵³ B. Dobek-Ostrowska, *Polski...*, s. 66.

²⁵⁴ W państwach demokratycznych jest to możliwe jedynie w systemach medialnych charakteryzujących się niskim profesjonalizmem dziennikarskim oraz wysokim paralelizmem politycznym. Na ten ostatni składają się: wysoki stopień stronniczości mediów, ich upartyjnienia oraz integracji elit politycznych i medialnych. Z systemem takim mamy do czynienia przede wszystkim we Włoszech (tu najpełniejszą i jednocześnie krańcową egzemplifikację stanowi instrumentalizacja mediów publicznych i prywatnych przez S. Berlusconiego), Hiszpanii, Portugalii i Grecji. Zob. tamże, s. 67; a także: B. Dobek-Ostrowska, *Paralelizm polityczny jako wyznacznik polskiego modelu systemu medialnego* [w:] M. du Vall, A. Walecka-Rynduch (red.), „Stare” i „nowe” media w kontekście kampanii politycznych i sprawowania władzy, Krakowska Akademia im. A. Frycza-Modrzewskiego, Kraków 2010, s. 19–30.

²⁵⁵ J. Strömbäck wyróżnia cztery fazy rozwojowe procesu mediatyzacji. Pierwsza odpowiada zasadniczo przedstawionemu wyżej zjawisku zapośredniczenia (mediacji) rzeczywistości politycznej – media stają się coraz bardziej istotnym źródłem informacji o polityce i zarazem znaczącym kanałem komunikacji pomiędzy politykami a wyborcami. Politycy powoli zaczynają zdawać sobie sprawę z ich potencjału w kształtowaniu opinii, nadal jednak funkcjonowaniem mediów rządzi logika polityczna, a środki masowego przekazu są głównie narzędziem wykorzystywanym w politycznych rozgrywkach. W fazie drugiej media zaczynają się uniezależniać (*semi-independency*) od instytucji politycznych i postępować według kształtującej się własnej logiki. Łączy się to ze wzrostem wpływu organizacji medialnych na procesy polityczne, profesjonalizacją dziennikarstwa i komercjalizacją. Nadal jednak poddane są częściowo politycznemu oddziaływaniu. W fazie trzeciej media stają się na tyle wpływowe, że politycy powoli zaczynają adaptować się do stawianych przez nie wymagań. Ich niezależność istotnie wzrasta, a nawet zdolne są do wywierania presji na aktorów politycznych, którzy świadomi są ich dominującego wpływu. Wreszcie w fazie czwartej komunikacja polityczna jest już w zasadzie wyłącznie komunikacją za pośrednictwem mediów. Aktorzy polityczni nie tylko zdają sobie sprawę z konieczności podporządkowania się medialnej logice, ale wręcz internalizują jej zasady i podporządkowują im swą aktywność w sferze publicznej. Zob. J. Strömbäck, *Four Phases of Mediatization: An Analysis of the Mediatization of Politics*, „The International Journal of Press/Politics” 2008, Vol. 13, No. 3, s. 235–241.

²⁵⁶ B. Dobek-Ostrowska, *Polski...*, s. 67.

- 2) na podstawie tych samych kryteriów wyznaczają politykom dostęp do sfery publicznej, limitując w ten sposób możliwość ich perswazyjnej aktywności oraz określając zakres ich działania;
- 3) dokonują interpretacji oraz wartościowania wydarzeń politycznych oraz oceny działań i wizerunku aktorów politycznych;
- 4) poprzez przekaz bieżących wydarzeń wywierają na nie wpływ, tworząc w ten sposób tzw. pseudowydarzenia, a w konsekwencji konstruując fikcyjną rzeczywistość, która staje się podstawą dalszych politycznych działań²⁵⁷.

Każda pojedyncza nawet aktywność dziennikarska w obrębie tych sfer może wywołać skrajnie negatywne konsekwencje dla wizerunku organizacji politycznej lub polityka. Jednak opanowanie zasad rządzących machiną medialnej inforozrywki pozwala nie tylko złagodzić pejoratywny wydzźwięk dziennikarskiego przekazu, lecz także do pewnego stopnia nim sterować w celu kreowania wizerunku pozytywnego. Mediatyzacja polityki powoduje zatem istotne zmiany w sposobie funkcjonowania współczesnych organizacji politycznych, a także we wzorcach prowadzenia kampanii wyborczych, które wywierają przemożny wpływ na populistyczne (w tym penalpopulistyczne) inklinacje polityków.

Bezsprzecznie media informacyjne, w tym również polskie²⁵⁸, wkroczyły w fazę tabloidyzacji. D. Piontek za H. Kurtzem przytacza trzy charakterystyczne dla niej tendencje: 1) powszechne obniżenie się standardów dziennikarskich; 2) rosnącą dysproporcję pomiędzy wiadomościami twardymi (*hard news*), czyli konkretnymi informacjami politycznymi czy ekonomicznymi, a wiadomościami miękkimi²⁵⁹, sprowadzającymi się do relacjonowania skandali i innych zdarzeń o wydzźwięku sensacyjnym bądź rozrywkowym (oczywiście na korzyść tych drugich); 3) ogólną zmianę w definiowaniu przez media tego, co wyborca powinien wiedzieć o kandydacie do sprawowania funkcji publicznych, aby oszacować jego przydatność w tym zakresie²⁶⁰. F. Esser z kolei proponuje definicję tabloidyzacji doskonale korespondującą z przytoczoną wyżej definicją medialnej logiki. Tabloidyzacja jest, zgodnie z jego założeniami, procesem zmiany kryteriów selekcji informacji oraz sposobu ich prezentacji w mediach pod kątem upodobań odbiorców oraz wymagań rynkowych. Oznacza to więcej rozrywki, a mniej informacji; więcej relacji krótszych, opatrzonych materiałami

²⁵⁷ W. Schulz, *Komunikacja...*, s. 30.

²⁵⁸ D. Piontek, *Political Discourse on Polish Commercial Television. Case of „Fakty TVN”*, „Central European Journal of Communication”, Vol. 2, No. 2, s. 351–365.

²⁵⁹ C. Reinemann, J. Stanyer, S. Scherr, G. Legnante, *Hard and Soft News: A Review of Concepts, Operationalizations and Key Findings*, „Journalism” 2012, Vol. 13, No. 2, s. 229.

²⁶⁰ D. Piontek, *Mediatyzacja polityki w tzw. mediach miękkich wiadomości. Polityczni celebryci jako nowy element komunikowania politycznego* [w:] M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk (red.), *Mediatyzacja kampanii politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 168. Zob także: H. Kurtz, *Media Circus – the Trouble with America’s Newspapers*, Times Books, New York 1993, s. 143–147.

wizualnymi, a mniej długich i kompleksowych materiałów dziennikarskich. Zmianie ulega również styl relacjonowania wydarzeń, w ramach którego dominuje język nieformalny²⁶¹. Podporządkowane tym wyznacznikom relacje dziennikarskie ze świata polityki charakteryzuje stylistyka konfliktu, „urozrywkowanie” i upraszczanie (aż po banalizację). Odpowiedzią aktorów politycznych na tak postawione wymagania jest natomiast dramatyzacja polityki, tj. ukazywanie problemów społecznych i politycznych w sposób splotony i dynamiczny, jako „akcji utrzymującej w napięciu słuchaczy lub widzów, w której znacząca rola polityków – jako tych *dramatis personae* – jest wyraziście zarysowana”²⁶².

W ten sposób polityka staje się widowiskiem, a media zgłaszają na tę widowiskowość wzrastające zapotrzebowanie. Trudno przy tym – śledząc aktualne trendy w rozwoju systemu politycznego – jednoznacznie orzec, „czy to podaż kreuje popyt, czy też popyt wymusza podaż”²⁶³. Niewątpliwie współczesne tendencje w sposobie uprawiania marketingu politycznego, a przede wszystkim sam jego rozkwit i profesjonalizacja świadczyć mogą o zaawansowaniu procesu mediatyzacji i utracie autonomii polityki na rzecz mediów masowych. Za medialnym funkcjonowaniem polityków stoją rozliczni specjaliści od *public relations*, których zadaniem jest formułowanie komunikatów politycznych w taki sposób, aby odpowiadały medialnej logice i tym samym zwiększały nośność przekazu zleconodawcy w mass mediach. *Media relations* stają się wobec tego najistotniejszą dziedziną *public relations*²⁶⁴, „dostosowywanie” (*adjustment*) zaś treści politycznych do wymagań stawianych przez instytucje medialne i opiniotwórczych dziennikarzy²⁶⁵ wyrasta na kluczową funkcję marketingu politycznego²⁶⁶.

Uprzywilejowana pozycja mediów jest również konsekwencją, a zarazem przyczyną wyraźnego spadku znaczenia partii politycznych w procesach

²⁶¹ F. Esser, „*Tabloidization...*”, s. 293–294.

²⁶² J. Sztumski, *Dramatyzacja polityki w środkach masowego przekazu* [w:] M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk (red.), *Mediatyzacja kampanii politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 168.

²⁶³ L. Rubisz, *Polityka jako widowisko* [w:] M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk (red.), *Mediatyzacja kampanii politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 114.

²⁶⁴ Spośród wszystkich czynników kształtujących rynek wyborczy, tj. mediów, wyborców, grup interesu i aktywistów, organizacji partyjnych oraz sponsorów, to właśnie przychylność tych pierwszych stanowi najważniejszy warunek powodzenia kampanii politycznych, ze względu na ich zdolność sterowania preferencjami wyborczymi. Zob. W. Cwalina, A. Falkowski, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 25.

²⁶⁵ W. Jabłoński, *Kreowanie...*, s. 23. Sprawne wykonywanie tej funkcji wymaga: 1) poznania zasad rządzących mediami oraz ich przestrzegania, 2) szkolenia pracowników w dziedzinie *media relations / press relations*, 3) cyklicznej organizacji imprez z udziałem przedstawicieli mediów, 4) wypracowania i regularnego stosowania narzędzi służących usprawnieniu relacji z mediami (listy kontaktowe, bazy danych, archiwa wycinków prasowych itp.), 5) podtrzymywania i dbałości o kontakty w środowisku medialnym, 6) unikania wszelkich nieporozumień z dziennikarzami, 7) wyciągania wniosków z dotychczasowej współpracy oraz regularnej ewaluacji strategii komunikacyjnych zorientowanych na media. Zob. tamże, s. 28–29.

²⁶⁶ Tamże, s. 23.

wyborczych²⁶⁷. Zacieranie się różnic pomiędzy ugrupowaniami, zarówno programowych, jak i ideologicznych, poważnie utrudnia wyborcom identyfikację z którymkolwiek z nich. Współczesne partie polityczne to najczęściej ugrupowania typu *catch all* (zwane także partiami pragmatycznymi). Ich program jest na tyle ogólnikowy, aby uwzględniać oczekiwania jak największej części potencjalnego elektoratu²⁶⁸, różnice ideologiczne nie są zaś kategorycznie akcentowane, aby nie zniechęcać coraz liczniejszej rzeszy wyborców niezdecydowanych²⁶⁹. Prowadzi to do dwóch – kluczowych z perspektywy mediatyzacji polityki, a zarazem populizmu penalnego – konsekwencji:

- z uwagi na brak nowych projektów ideologicznych i realnych założeń programowych debata polityczna „spłaszcza się” i ze „sporu nastawionego na rozwiązywanie istotnych problemów zbiorowości i formułowania jej rozwoju”²⁷⁰ przekształca się w „spór, którego celem jest pokonanie przeciwnika politycznego”²⁷¹; realny namysł nad problemami (w tym problemem przestępczości) zastępuje zatem sprawianie wrażenia ich rozwiązywania²⁷²;
- zasadniczą metodą rywalizacji wyborczej stają się kampanie wizerunkowe²⁷³; uwaga elektoratu skupiana jest zatem nie na partii politycznej, ale na osobistych przymiotach kandydata, wokół którego partia się organizuje lub którego popiera.

²⁶⁷ Chodzi tu o osłabienie ich funkcji przedstawicielskiej (integrowanie i mobilizowanie wyborców wokół przekonującej oferty politycznej, oferowanie im tożsamości ideologicznej, z którą mogliby się identyfikować, artykułowanie i agregowanie ich interesów), nie zaś funkcji proceduralnej (pośredniczenie w procedurach wyborczych: rekrutacja i selekcja potencjalnych kandydatów do sprawowania władzy). W tym ostatnim zakresie rola partii politycznych jest nadal bardzo znacząca. Zob. P. Mair, *Demokracja populistyczna a demokracja partyjna* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 133–137.

²⁶⁸ Ł. Wojtkowski, *Mediatyzacja...*, s. 82.

²⁶⁹ Jak wskazują K. Beckett i T. Sasson, dążenie do zdobycia poparcia wśród tej, zyskującej na znaczeniu, grupy wyborców zniechęca partie do koncentrowania się na sprawach, które mogą budzić kontrowersje. Dodatkowo warto nadmienić, iż jest to – zdaniem autorów – powód, dla którego kwestie dotyczące bezpieczeństwa zyskują na znaczeniu. Istotne są bowiem te zagadnienia, co do których społeczeństwo ma poglądy względnie ujednolicone, np. brutalna przestępczość. Zob. K. Beckett, T. Sasson, *The Politics of Unjustice. Crime and Punishment in America*, SAGE, Thousand Oaks 2004, s. 55.

²⁷⁰ L. Rubisz, *Polityka...*, s. 114.

²⁷¹ Tamże.

²⁷² Jak pisze M. Mazur: „Kreacja wrażeń spychać może na dalszy plan to, co stanowi substancję polityki – dbałość o dobro wspólne (...). Politycy prześcigają się w wysiłkach, by uzyskać aprobatę publiczności, znakomicie zdają sobie sprawę, że najważniejszą kwestią jest gra budząca zaufanie”. Zob. M. Mazur, *Budowanie wrażeń w kampanii wyborczej w 2005 roku w Polsce* [w:] A. Kasińska-Metryka, K. Kasowska-Pedrycz (red.), *Socjotechnika w polityce wczoraj i dziś*. Tom I, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2009, s. 136.

²⁷³ B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie...*, s. 250–252. Wizerunek (*image*) polityka oznacza tworzone w określonym celu wyobrażenie, „które poprzez wywoływanie skojarzeń przydaje obiektowi dodatkowych wartości (np. społeczno-psychologicznych, etycznych czy osobowościowych) i w ten sposób przyczynia się do jego emocjonalnego odbioru”. Zob. W. Cwalina, A. Falkowski, *Marketing...*, s. 153.

Tak ukształtowana polityka ulega postępującej personalizacji. „Obecnie najważniejsze pytanie brzmi: kto wybierze kogo? Media popularyzują postaci przywódców i obszernie relacjonują ich bitwy, zwycięstwa i porażki, ponieważ w każdej opowieści potrzebny jest bohater (kandydat), złoczyńca (jego przeciwnik) i uciśnieni, których trzeba wybawić (obywatele)²⁷⁴”. Idealny polityk winien posiadać umiejętność wzbudzania sympatii, sprawiać wrażenie wrażliwego na potrzeby obywateli i uczciwego. Kluczowa jest tu gra afektami, ponieważ budowanie najtrwalszych więzi pomiędzy kandydatem a wyborcami opiera się na homofilii, czyli sympatii wynikającej z podobieństwa²⁷⁵. Polityk musi zatem ukazywać ludzką twarz i zdradzać emocje, sprawiać wrażenie „swojaka”, „jednego z nas”. Zarazem powinien być liderem, wykazywać zdolności przywódcze, cechować się skutecznością w działaniu, siłą i zdecydowaniem²⁷⁶. Nietrudno zauważyć, jak bardzo przydatna dla kreowania obu tych wymiarów pozytywnego wizerunku jest penalpopulistyczna taktyka. Polityk może wykazać się wysokim poziomem empatii w stosunku do ofiar przestępstw oraz zrozumieniem dla społecznego gniewu lub strachu, co przybliży go do obywatela. Jednocześnie taktyka ta pozwala potwierdzić kompetencje lidera poprzez manifestowanie bezwzględności wobec sprawców oraz wywołanie wrażenia błyskawicznego rozwiązania problemu za pomocą legislacyjnej interwencji.

Popularności populizmu penalnego sprzyjają ponadto dwie inne cechy współczesnych kampanii politycznych, będące konsekwencją mediatyzacji polityki. Po pierwsze, wzrasta popularność kampanii negatywnych, polegających na prowadzeniu spersonalizowanego ataku na kontrkandydatów²⁷⁷. Służą one przede wszystkim zniechęceniu elektoratu do głosowania na przeciwnika lub zachęceniu do głosowania przeciwko niemu, czyli do tzw. głosowania negatywnego. Umożliwiają też dokonanie porównania kandydatów i w konsekwencji prowadzą do polaryzacji postaw wyborców²⁷⁸. Szczególnym typem reklam negatywnych są tzw. reklamy lękowe, służące wywołaniu strachu przed zdefiniowanym w komunikacie zagrożeniem oraz zmianie lub wzmocnieniu preferencji wyborcy poprzez nakreślenie mu złowieszczej wizji przyszłości²⁷⁹. Populiści penalni chętnie korzystają z tej formy promocji. Stanowi ona skuteczne narzędzie

²⁷⁴ M. Castells, *Władza komunikacji*, przeł. J. Jedliński, P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 207–208.

²⁷⁵ Tamże, s. 240.

²⁷⁶ W. Cwalina, A. Falkowski, *Marketing...*, s. 179 i nast.

²⁷⁷ Tamże, s. 477.

²⁷⁸ Tamże, s. 483.

²⁷⁹ Reklamy odwołujące się do strachu nie tylko stanowią skuteczne narzędzie podważania kompetencji przeciwnika, ale także sprzyjają koncentracji uwagi odbiorców na nadawanym przekazie. Zob. Ch. Schemer, *Reinforcing Spirals of Negative Affects and Selective Attention to Advertising in a Political Campaign*, „Communication Research” 2012, Vol. 39, No. 3, s. 416.

kwestionowania zdolności przywódczych przeciwnika i ekspozycji jego nazbyt pobłażliwego stosunku wobec przestępczości²⁸⁰.

Po drugie, cechą wyborczej rywalizacji we współczesnych demokracjach jest także silne zorientowanie na elektorat²⁸¹, co powoduje znaczący wzrost popularności badań opinii (w tym również sondaży politycznych). Niesie to z sobą dwa następstwa, doniosłe z punktu widzenia problemu populizmu penalnego. Przede wszystkim badania opinii stają się wyznacznikiem priorytetów działań polityków, a jednocześnie prezentowane są jako dowód ich słuszności. W obliczu metodologicznej wadliwości wielu badań nad poczuciem bezpieczeństwa obywateli, a także możliwości dokonywania „twórczej” interpretacji wyników badań nad stosunkiem obywateli do przestępczości i karania jest to narzędzie niezwykle dla populistów poręczne. Dodatkowo spadające notowania w sondażach przedwyborczych mogą skłaniać polityków do podejmowania impulsywnych działań zmierzających do podbudowy wizerunku. Tu zaś otwiera się szerokie pole do penalnopolulistycznej aktywności.

Populizm penalny można zatem uznać za przejaw ogólnych tendencji w rozwoju marketingu politycznego, wymuszonych postępującym procesem mediatyzacji polityki. Politycy sięgają po tę taktykę szczególnie chętnie z kilku powodów:

- populizm penalny jest, jak już wspomniano, bardzo wygodnym i efektywnym narzędziem kreowania wizerunku przywódcy: bliskiego ludziom, wrażliwego na cierpienie, a jednocześnie bezkompromisowego wobec przestępców; doskonale służy również jako instrument dyskredytowania przeciwnika: obojętnego na krzywdę ludzką, kolaborującego z przestępcami, zbyt wyrozumiałego lub wręcz słabego;
- stosowanie tej taktyki pomaga ukazać wrażliwość polityków na potrzeby obywateli, a także – co nie jest bez znaczenia – na sugestie opiniotwórczych dziennikarzy, dotyczące zarówno zagrożeń wymagających reakcji, jak i sposobów reagowania; pozwala to mediom podtrzymywać wizerunek stróża interesów obywateli, politykom zaś zyskać przychylność mediów;
- następstwa zastosowania tej taktyki są przewidywalne, zaś ryzyko osiągnięcia efektu odwrotnego do zamierzonego (co zdarza się czasem przy kampaniach negatywnych) jest minimalne; schemat działania jest tu zwykle prosty: wystarczy odwołać się do konkretnych zdarzeń poruszających opinię publiczną i w ich kontekście z przejęciem „grzmieć” o potrzebie

²⁸⁰ Najbardziej wyrazistym przykładem negatywnej reklamy odwołującej się do problematyki przestępczości jest znany z amerykańskiej kampanii prezydenckiej z 1988 r. spot reklamowy z Williamem Hortonem (Afroamerykaninem skazanym za zabójstwo na karę dożywotniego pozbawienia wolności i wypuszczonym w ramach programu weekendowych przepustek, aprobowanego przez Michaela Dukakisa – kandydata na prezydenta Partii Demokratycznej). Horton pozostał na wolności, gdzie pobił i ranil nożem mężczyznę oraz zgwałcił kobietę, co sztab wyborczy G. Busha skrzętnie wykorzystał przeciwko Dukakisowi w reklamie telewizyjnej, która ekspozowała jego (Dukakisa) liberalne poglądy w dziedzinie polityki kryminalnej i czyniła go odpowiedzialnym za doznane przez ofiary krzywdy.

²⁸¹ B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie...*, s. 252–254.

zaostżenia kar, co nie wymaga żadnego profesjonalnego przygotowania; rzadko przy tym spodziewać się można krytyki ze strony przeciwników politycznych, częściej – aprobaty;

- taktyka ta jest niemal zawsze dostępna – niezależnie od aktualnych trendów w przestępczości, co jest niezwykle ważne w dobie tzw. kampanii permanentnych²⁸²; składa się na to kilka czynników: 1) przestępczość, jako wypadkowa zjawisk społecznych podlegających ciągłym fluktuacjom, jest stałym elementem życia społecznego, więc politycy mogą „liczyć” na nawracające co jakiś czas tzw. fale przestępczości; 2) nawet jeśli przestępczość *in genere* oraz przestępczość danego rodzaju wykazują tendencję spadkową, to ich całkowite wyrugowanie jest oczywiście niemożliwe; zawsze wobec tego pojawiać się będą drastyczne incydenty dające pretekst do penalpopulistycznej aktywności; 3) strach przed przestępczością może być wyrazem zgeneralizowanych i rozproszonych lęków życiowych, niemających większego związku ze zjawiskiem przestępczości, ale raczej z dynamicznym procesem społecznej zmiany, rodzącym niepokój, którego pochodzenie trudno sprecyzować²⁸³; dają się one względnie łatwo skanalizować na problem bezpieczeństwa osobistego, zwłaszcza gdy dowody na aktualność problemu udostępniają każdego dnia środki masowego przekazu; obywatele są zatem podatni na manipulację związaną z wykorzystaniem strachu²⁸⁴.

²⁸² Kampania permanentna, jak wskazuje J. Garlicki, charakteryzuje się przekształceniem procesu rządzenia w proces zdobywania poparcia wyborców, rządu zaś w instrument utrzymywania popularności. Upatruje on w kampaniach prowadzonych w trakcie wyborów prezydenckich w 2000 r. oraz kampanii w trakcie wyborów parlamentarnych w 2001 r. początków kampanii permanentnej w Polsce, obecnie będącej już niejako naturalną właściwością polskiej rzeczywistości politycznej. Zob. J. Garlicki, *Komunikowanie polityczne – od kampanii wyborczej do kampanii permanentnej*, „Studia Politologiczne” 2010, t. 16, s. 36.

²⁸³ Współczesne społeczeństwa określane bywają w literaturze socjologicznej mianem społeczeństw ryzyka (*risk society*), ze względu na nieporównanie większą liczbę zagrożeń doskwierających obywatelom w stosunku do czasów minionych. Pogląd ten nakazuje traktować zgeneralizowane lęki życiowe jako odzwierciedlenie realnego, obiektywnego braku bezpieczeństwa znamionującego współczesność. Zob. Z. Bauman, *Płynny lęk*, przeł. J. Margański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008, *passim*; U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, *passim*. Znacznie bardziej przekonujące wydaje się jednak twierdzenie odmienne, a mianowicie, że dzięki rozwojowi nauki i postępowi technicznemu obiektywny poziom bezpieczeństwa osobistego jest współcześnie wyjątkowo wysoki. Zob. K. Krajewski, głos w dyskusji podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego (Szklarska Poręba, 24–27 września 2008 r.) [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce*, Kolonia Limited, Wrocław 2009, s. 67. Przyczyn upowszechnienia zgeneralizowanych lęków życiowych należy zatem upatrywać nie w realnym wzroście zagrożeń, ale raczej we wzroście świadomości ryzyka i obniżonej nań tolerancji.

²⁸⁴ Na temat przestępczości jako „niewyczerpalnego bogactwa naturalnego” w kontekście populizmu penalnego zob. M. Filar, *Przestępstwa są niczym niewyczerpalnym bogactwem naturalnym* [w:] *Polityczność przestępstwa. Prawo karne jako instrument marketingu politycznego*, Biuro Analiz Sejmowych, Kancelaria Sejmu, Warszawa 2011, s. 7–12.

Zmierzając ku konkluzjom rozważań zawartych w niniejszym podrozdziale, warto – odwołując się do przytoczonej refleksji W. Schulza o czterech sferach mediatyzacji – ukazać jej przejawy w penalnopolulistycznej aktywności polityków. Otóż przede wszystkim, jak już wcześniej wspomniano, dyskurs populistyczny jest odpowiedzią na narzucone przez media kryteria selekcji informacji politycznych oraz sprawowaną przez nie kontrolę dostępu do sfery publicznej. Populizm penalny bazuje na specyficznym typie argumentacji (nawiązywanie do konkretnych, wzbudzających społeczne oburzenie zdarzeń oraz „faktów, o których wszyscy wiemy” z pominięciem dowodów naukowych, kreowanie wizji czarno-białej rzeczywistości, wskazywanie wrogów, dyskredytowanie przeciwników politycznych) oraz charakterystycznej formie przekazu (silne nacechowanie emocjonalne wypowiedzi, proste komunikaty, operowanie hasłami i symbolami). Podobnymi prawami – jak już kilkakrotnie wskazywano – rządzi się współczesny dyskurs medialny. Nie jest to zbieżność przypadkowa, ale wynik przystosowania treści i formy politycznego przekazu do wymogów medialnej logiki. „Język polityki stał się językiem reklamy, *public relations* i popkultury, innymi słowy – językiem mediów”²⁸⁵. Komunikaty polityczne wpisujące się w wyznaczone przez media ramy mają większą szansę na zwrócenie uwagi dziennikarzy, a w rezultacie umożliwiają zwielokrotnienie medialnej widoczności polityków.

Logika medialna narzuca jednak politykom nie tylko oczekiwaną stylistykę komunikatów (w jaki sposób należy mówić?), lecz także pożądaną ich tematykę (o czym należy mówić?). Sięganie po przestępczość – temat dla mediów atrakcyjny – można zatem postrzegać jako próbę sprostania wymaganiom medialnych selekcyonerów oraz odpowiedź na sprawowaną przez nich kontrolę dostępu. Odwoływanie się natomiast do nagłaśnianych przez media zdarzeń kryminalnych oraz komentarzy dziennikarskich wyznaczających pożądane sposoby reakcji jest często manifestacją otwartości na dziennikarską aktywność „w służbie publicznej”. Ze względu na zmianę funkcji politycznych pełnionych przez środki masowego przekazu – z dystrybutora informacji w kierunku surowego ich komentatora – z punktu widzenia racjonalności politycznej jest to działanie wręcz konieczne.

Wreszcie pośredni wpływ mediatyzacji na atrakcyjność populizmu penalnego może być wywierany poprzez organizację nadawania treści politycznych wokół tzw. dziennikarstwa interpretującego²⁸⁶. Polega ono na spekulowaniu na temat dalszego ciągu lub konsekwencji „pseudow zdarzeń”²⁸⁷ podsuniętych przez polityczny PR i sprowadza się często do uprawiania futurologii zamiast przedstawiania faktów²⁸⁸. Miarą ważności określonego newsa jest to, ile komentarzy

²⁸⁵ Ł. Wojtkowski, *Mediatyzacja...*, s. 48.

²⁸⁶ Tendencja ta jest szczególnie widoczna w całodobowych kanałach informacyjnych.

²⁸⁷ Na przykład konferencji prasowych, briefingów, spotkań z ofiarami lub ich rodzinami.

²⁸⁸ W. Jabłoński, *Kreowanie...*, s. 17–18.

wywoła wśród opiniotwórczych dziennikarzy oraz ile kolejnych „pseudowydarzeń” wygeneruje. Politycy zatem, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mediów, mnożą „pseudowydarzenia” dotyczące nagłośnionych przez nie przypadków zbrodni, utrzymując konwencję niekończącej się i pełnej dramatycznych wątków telenoweli oraz dając dziennikarzom pretekst do kolejnych dyskusji na ten temat.

2.4. Wyznaczniki logiki mediów. Współczesne tendencje rozwoju mediów informacyjnych a populizm penalny

Aby lepiej zrozumieć mechanizmy kreowania penalnopolulistycznych przekazów w zmediatyzowanej politycznej rzeczywistości, niezbędna jest nieco głębsza analiza sposobu funkcjonowania współczesnych mediów i uświadomienie sobie zachodzących w nich na przestrzeni ostatnich lat zmian, zasygnalizowanych jedynie w rozważaniach wcześniejszych. Wśród najważniejszych dla mediatyzacji, silnie sprzężonych z sobą zmian wymienić można:

- komercjalizację środków masowego przekazu
- postęp technologiczny
- zmiany w obrębie wewnętrznej organizacji mediów i stylu pracy dziennikarskiej.

Podrozdział niniejszy można uznać jednocześnie za wprowadzenie do rozdziału kolejnego. Prowadzone w nim refleksje wyjaśniają bowiem przyczyny kreowania przez środki masowego przekazu zdeformowanej wizji rzeczywistości (w tym również zaburzonego obrazu przestępczości).

2.4.1. Komercjalizacja środków masowego przekazu

Media, mimo iż pełnią rolę ważnych instytucji realizujących społeczne i kulturalne potrzeby odbiorców, stanowią zarazem ważny sektor gospodarki, funkcjonując w coraz większym zakresie jako przedsiębiorstwa produkcyjne²⁸⁹. Niezależnie od tego, czy określone medium czerpie dochód bezpośrednio od konsumenta, czy też utrzymuje się głównie ze sprzedaży dostępu do audytorium reklamodawcom²⁹⁰, jego celem jest dotarcie do możliwie dużej liczby adresatów przekazu

²⁸⁹ D. McQuail, *Teoria...*, s. 227.

²⁹⁰ Większość mediów masowych (zwłaszcza telewizja, radio, gazety, czasopisma i internet) korzysta z obu źródeł dochodów. Tamże, s. 231. W wypadku mediów informacyjnych usługi reklamowe stanowią jednak zdecydowanie podstawowe źródło dochodów (zwłaszcza jeśli chodzi o telewizję). Zob. R.M. Entman, *Democracy without Citizens: Media and the Decay of American Politics*, Oxford University Press, Oxford–New York 1989, s. 49.

i podtrzymanie ich uwagi. To zaś prowadzi do tzw. skrzywienia produkcyjnego (*production bias*)²⁹¹, czyli nieuchronnej tendencyjności wbudowanej w proces produkcji wiadomości, a wymuszonej przez silną konkurencję pomiędzy nadawcami. Manifestuje się ono poprzez:

- upraszczanie (*simplification bias*) – ponieważ media preferują relacjonowanie informacji nietrudnych do zdobycia, niedrogich i łatwych w odbiorze, przekaz, który dostarczają, przybiera postać konwencjonalnej opowiadki z wyraźnie zarysowanymi bohaterami oraz przykuwającą uwagę akcją²⁹²; kreowany w ten sposób obraz rzeczywistości pozbawiony jest niuansów oraz wyabstrahowany z kontekstu, pomija całą jej złożoność, a zatem wszelkie wątki, które mogłyby zakłócić zaplanowany wydzźwięk przekazu, eksponuje zaś te, które go wspierają oraz wzmacniają dramaturgię opowiadanej historii;
- symbolizację (*symbolization bias*) – nadawane treści odwołują się do podzielanych przez masową publiczność skojarzeń i symboli²⁹³, co prowadzi często do rozpowszechniania stereotypów oraz wzmacniania uprzedzeń²⁹⁴; tendencja ta może się też przejawiać wypieraniem obszernych relacji dziennikarskich przez hasła, lapidarne komentarze (tzw. sloganizacja przekazu medialnego) oraz sugestywne obrazy;
- personalizację (*personalization bias*) – media dążą do prezentowania wydarzeń z perspektywy jednostek lub grup i relacji między nimi (najchętniej konfliktów); efekty działań tych podmiotów wyjaśniają natomiast poprzez odwoływanie się do ich cech indywidualnych, unikając perspektywy instytucjonalnej, uwarunkowań społecznych czy innych abstrakcyjnych sił sprawczych; celem tak ukształtowanego komunikatu jest umożliwienie odbiorcom identyfikacji z prezentowanym problemem i w konsekwencji wzmoczenie zainteresowania nim w przyszłości²⁹⁵.

Wszystkie trzy przejawy tendencyjności mogą istotnie wpływać na zaburzoną percepcję przestępczości jako problemu społecznego, zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym. Różnica polega na przeszacowywaniu przez odbiorców liczby przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz lekceważeniu

²⁹¹ Chodzi o tego rodzaju tendencyjność, która powstaje nie z uwagi na intencję dostarczania zaburzonego obrazu świata, ale ze względu na uwarunkowania samego procesu produkcji wiadomości. Zob. tamże.

²⁹² R.M. Entman, *Democracy...*, s. 49.

²⁹³ Tamże, s. 50–51.

²⁹⁴ Więcej na ten temat w: R. Reiner, *Media-made Criminality* [w:] M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner (red.), *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford University Press, New York 2007, s. 302–337; G. Vanderveen, *Interpreting...*, s. 141.

²⁹⁵ Tamże, s. 49–50. Na problem personalizacji, pisząc o wpływie mediów na populizm penalny, zwracał uwagę J. Pratt. W odniesieniu do sposobu informowania przez media o problemie przestępczości stwierdził: „W ramach tego stylu relacjonowania informacje dotyczące przestępczości mają charakter raczej spersonalizowany niż statystyczny, ponieważ doświadczenia zwykłych ludzi, w szczególności ofiar przestępstw, eksponowane są chętniej niż abstrakcyjne analizy ekspertów”. Zob. J. Pratt, *Penal...*, s. 67.

ryzyka związanego z przestępczością pospolitą. Tendencyjne prezentowanie przestępczości może również wpływać na kształtowanie się u odbiorców błędnego – bo odbiegającego znacząco od statystycznego – obrazu przeciętnej ofiary, sprawcy czy miejsca zdarzenia. Klasyczne przestępstwo medialne to bestialski akt fizycznej przemocy popełniany w sferze publicznej, zaś typowy sprawca to młody, obcy w stosunku do ofiary mężczyzna stosujący przemoc w sposób brutalny i bezlitosny. To natomiast może przyczyniać się do niedoceniań ryzyka związanego z przestępczością w sferze prywatnej (taką jak przemoc domowa, przestępczość na tle seksualnym popełniana przez sprawcę znanego ofierze, np. członka rodziny, znajomego). Może też wydatnie zwiększać poziom strachu przed przestępczością, który czyni obywateli bardziej podatnymi na populistyczny przekaz²⁹⁶.

Ostatni przejaw „skrzywienia produkcyjnego” wskazany przez R.M. Entmana (personalizacja) znajduje odzwierciedlenie we wskazanych przez D.C. Hallina i P. Manciniego dwóch głównych politycznych technikach reprezentacji i przyciągania publiczności. Pierwszą z nich również nazywają personalizacją, podkreślając znaczenie wizerunkowych kampanii medialnych polityków. „W dobie komercyjnych środków przekazu politycy coraz częściej stają się »gwiazdami mediów«, których działania wykraczają daleko poza granicę sfery politycznej: pojawiają się oni w relacjach sportowych, w programach typu *talk-show* oraz innych programach rozrywkowych”²⁹⁷. Druga, określona mianem tendencji do faworyzowania punktu widzenia „zwykłego obywatela”, jest konsekwencją popularności programów utrzymanych w stylistyce *infotainment*. Politycy konfrontowani w nich z reprezentacją przeciętnych obywateli starają się za wszelką cenę wykazać swą otwartość na *vox populi*, głosząc wyższość zdrowego rozsądku nad politycznymi i eksperckimi dywagacjami²⁹⁸. W tym kontekście, o ile program poświęcony jest zagadnieniu związanemu z przestępczością, populizm penalny jest po prostu wbudowany w jego konwencję.

Współczesne media zatem nie tylko dostosowują formę i treść nadawanych przez siebie komunikatów do upodobań i możliwości przeciętnego adresata, nie tylko przemawiają w imieniu swych odbiorców, ale wręcz oddają im głos. Aspekt włączania obywateli do uczestnictwa w kreowaniu przekazu mediów masowych, widoczny szczególnie w telewizji i internecie, określa się mianem demokratyzacji mediów, ale także populizmu mediów. Paternalistyczny i jednokierunkowy przekaz medialno-polityczny przestaje być więc jedyną formą politycznej komunikacji. Jak pisali J.G. Blumler i D. Kavanagh, charakteryzując populistyczne odchylenie telewizji:

²⁹⁶ Więcej na ten temat w rozdziale 3. *Medialny obraz przestępczości a populizm penalny*.

²⁹⁷ D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy...*, s. 283. Jak pisze G. Mazzoleni: „Media wolą historie o żywych ludziach niż nudne przemówienia czy przedstawiane w biurokratycznym stylu abstrakcyjne kwestie”. Zob. G. Mazzoleni, *Populizm...*, s. 375.

²⁹⁸ Tamże, s. 283–284.

Opinie zwykłych ludzi z ulicy coraz częściej znajdują odzwierciedlenie w prawdziwej eksplozji populistycznych formatów i konwencji: *talk-shows*, programy z telefonicznym udziałem publiczności (których gospodarze bywają zarówno bezstronni, jak i agresywnie stronniczy), wywiady z politykami, podczas których nakłania się odbiorców do reakcji telefonicznej lub e-mailowej (...), zapraszanie do studia publiczności zadającej pytania politykowi w moderowanej dyskusji, transmitowane na żywo debaty z udziałem publiczności, sondaże, transmisja obrad rozmaitych paneli dyskusyjnych obywateli²⁹⁹.

W dobie internetu zatarcie się granic pomiędzy wszechwładnym nadawcą a anonimowym i milczącym odbiorcą przekazu informacyjnego jest jeszcze bardziej widoczne. Elitarne i profesjonalne, a przez to autorytarne dziennikarstwo traci swój informacyjny monopol na rzecz oddolnego dziennikarstwa obywatelskiego, definiowanego jako „czynny udział obywateli w procesie zbierania, relacjonowania, analizowania i dystrybuowania newsów i informacji”³⁰⁰. Realizuje się ono na kilku płaszczyznach. Dzięki blogom, wideoblogom czy podcastom obywatele uczestniczą w kreowaniu treści medialnego przekazu, samodzielnie dokonując selekcji informacji oraz przygotowując zawartość publikowanego materiału. Dzięki serwisom poświęconym dziennikarstwu obywatelskiemu (np. Kontakt24.pl, Wiadomości24.pl, Salon24.pl) zachęceni są do dostarczania newsów największym mediom informacyjnym, które spośród nich wybierają (bardziej lub mniej wnikliwie) to, co zostanie udostępnione szerszej publiczności. Dzięki opcji dodawania komentarzy przy treściach dziennikarskich lub forom dyskusyjnym internauci mają natomiast możliwość upublicznienia oceny prezentowanych im treści.

Oczywiście przełamanie dziennikarskiego monopolu na kreowanie obrazu rzeczywistości społecznej może być traktowane jako tendencja potencjalnie ograniczająca wsparcie mediów dla penalpopulistycznych inklinacji polityków. Można jednak zarazem wskazać na wiele zagrożeń związanych z uczestnictwem obywateli w powstawaniu medialnych przekazów. Brak nadzoru redakcyjnego nad zamieszczanymi przez entuzjastów dziennikarstwa obywatelskiego treściami, ograniczeń kodeksów etycznych lub intersubiektywnej kontroli innych reprezentantów branży może powodować zamieszczanie informacji pełnych nieuprawnionych uogólnień lub po prostu nieprawdziwych, a wywołujących obawy lub panikę. Te same uwarunkowania skłaniają dziennikarzy amatorów do publikowania opinii skrajnych oraz do epatowania okrucieństwem (np. poprzez drastyczne fotografie, filmy). Jak pisze A. Keen: „Większość dziennikarzy obywatelskich to (...) armia anonimowych pisarzy, którzy sami dla siebie stanowią źródło informacji i których celem nie jest przekazywanie informacji, ale jedynie rozpowszechnianie plotek, nagłaśnianie skandali politycznych, publikowanie krępujących zdjęć znanych osób oraz tworzenie artykułów na wymyślone

²⁹⁹ J.G. Blumler, D. Kavanagh, *The Third Age of Political Communication: Influences and Features*, „Political Communication” 1999, Vol. 16, No. 3, s. 220.

³⁰⁰ M. Szpunar, *W stronę nowych mediów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 139–140.

tematy (...)”³⁰¹. Dodatkowo dziennikarze obywatelscy oraz blogerzy najczęściej powielają informacje pochodzące z mediów głównego nurtu³⁰², przez co również mogą się przyczynić do kreowania atmosfery paniki wokół wydarzeń kryminalnych, zwłaszcza że przetwarzając informacje zaczerpnięte z innych źródeł, starają się je uczynić bardziej dramatycznymi lub sensacyjnymi, by zwiększyć ich poczytność. Anonimowość, na którą zwraca uwagę A. Keen, w istotnym stopniu kształtuje również treść komentarzy lub dyskusji na forach internetowych, także tych dotyczących przestępczości i karania. Ostre, emocjonalne reakcje na artykuły zamieszczone w internecie dają politykom kolejny, obok wyników badań opinii, „dowód” na słuszność penalnopolulistycznych inicjatyw.

Co więcej, przekaz amatorski traktowany jest często jako równoważący przekazowi eksperckiemu, a nawet bardziej wartościowy, bo nie głoszony *ex cathedra*, lecz powstały w drodze uzgodnień i dyskusji, wynikający z doświadczenia życiowego, a nie z abstrakcyjnej analizy. Najbardziej dobitnym przykładem jest tu oczywiście Wikipedia, której pierwszą i najważniejszą zasadą jest egalitaryzm – stawianie amatora na równi z fachowcem. Za sprawą nowych mediów pozycje ekspertów i laików wyrównują się, a tytuły i stopnie naukowe ulegają dewaluacji³⁰³. Z całą pewnością nie wpływa to korzystnie na poziom zaufania obywateli do wiedzy eksperckiej, a co za tym idzie – ułatwia forsowanie penalnopolulistycznych inicjatyw. Podobnie ma się pozycja ekspertów w przekazach telewizyjnych dotyczących kierunku polityki kryminalnej i zmian w prawie karnym. Głos eksperta zrównywany jest z głosem innych uczestników sytuacji komunikacyjnej: wojującego o poparcie elektoratu polityka, słabo przygotowanego do dyskusji dziennikarza, przyjmującego nierzadko za punkt honoru reprezentowanie opinii oburzonych obywateli, oraz samej reprezentacji tychże obywateli. W tych okolicznościach, w których przeważnie jedynie eksperci zainteresowani są wymianą rzeczowych argumentów, trudno o konkluzywną, merytoryczną dyskusję.

³⁰¹ A. Keen, *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, przeł. M. Bernatowicz, K. Topolska-Ghariani, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 62.

³⁰² M. Szpunar, *W stronę...*, s. 146.

³⁰³ M. Szpunar, *Społeczne konteksty nowych mediów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 50. Przywołana autorka bardzo pozytywnie odnosi się do idei włączenia amatorów w produkcję „zbiorowej mądrości”. Jak pisze dalej: „Internet przełamuje monopol naukowców na dostarczanie rzetelnych i wiarygodnych informacji, przekonując tym samym, że przekazy informacyjne o takiej samej wartości może tworzyć grupa pasjonatów-nieprofesjonalistów”. Zob. tamże, s. 50. Zgoła odmienną opinię wyraża A. Keen, dla którego Wikipedia jest raczej produktem „kolektywnej głupoty”. Jak pisze: „obecnie w Internecie to amatorstwo jest wysławiane, a wręcz czczone”. I dalej: „Edytorzy Wikipedii akceptują pospolitość swojej wiedzy i czerpią z tego dumę”. Wreszcie: „Tymczasem tym, co definiuje najdoskonalsze umysły, bez względu na to, czy są to krytycy kultury czy eksperci naukowci, jest ich zdolność do wybicia się ponad mądrość tłumu i dominującą opinię publiczną”. Zob. A. Keen, *Kult...*, s. 53, 55, 59.

2.4.2. Postęp technologiczny i dyktat aktualności

Rozwój technologiczny i związany z nim wzrost szybkości przepływu informacji sprawia, że zasada pierwszeństwa i unikatowości publikacji zdaje się wypierać ideały dziennikarskiej rzetelności (dotyczy to w szczególności telewizji i internetu). W dobie nieograniczonego przestrzennie przesyłu informacji, błyskawicznej ich obróbki, transmisji „na żywo”, wciąż aktualizowanych portali internetowych oraz całodobowych kanałów informacyjnych czas na sprawdzanie wiarygodności danych i ich źródeł jest bardzo ograniczony. P. Schlesinger określa fiksację mediów na punkcie czasu mianem „kultury stopera”, w ramach której czas jest fetyszem, a obsesja na jego punkcie staje się równoznaczna z profesjonalizmem³⁰⁴. Skutkuje to bezceremonialnym lekceważeniem faktów³⁰⁵ oraz trywializacją sensu przedstawianych informacji.

Szczególną rolę w tym procederze odgrywają wspomniane już informacyjne kanały telewizyjne typu 24/7, zwane także Instant TV (w Polsce to przede wszystkim TVN 24, TVP Info, Polsat News, Superstacja)³⁰⁶. To właśnie im przypisać należy znaczącą część odpowiedzialności za tabloidyzację mediów informacyjnych, przede wszystkim ze względu na obserwowane na ich antenie uprzywilejowanie nieformalnego stylu komunikacji, ale także zorientowanie na osobowość (zarówno prowadzących, jak i gości), konfrontację i spektakl. T. Goban-Klas opisuje ich aktywność w następujący sposób: „Informacyjne kanały telewizyjne (...) zapełniają (zamulają?) czas antenowy nie tylko stałymi powtórkami, ale niezliczonymi rozmowami w studio ze stałą pulą polityków, swoich komentatorów-mądrali, celebrytów. Zasadą jest taki dobór, by wynikł ogólny spór, a najlepiej awantura”³⁰⁷. Z perspektywy poczynionych wyżej rozważań nad charakterystyką penalno-populistycznego stylu komunikacji widać wyraźnie, że doskonale współgra on z pielęgnowaną przez kanały informacyjne „kulturą draki”³⁰⁸.

Nie jest to jednak jedyny sposób wspomagania populizmu penalnego przez ten typ mediów elektronicznych. Konieczność codziennego zapełnienia czasu

³⁰⁴ P. Schlesinger, *Putting Reality Together: BBC News*, Constable, London 1978, s. 105. Cyt. za: D. McQuail, *Teoria...*, s. 316.

³⁰⁵ Z. Bauer nazywa szybkość i aktualność „złymi siostrami prawdy”, argumentując, że „symulowanie aktualności sprowadza się do obrotu efektownymi jej opakowaniami. Skoro – idźmy dalej tropem podejrzliwości – informacje dotyczą faktów, których weryfikacja przez czytelnika jest niemożliwa, cóż stoi na przeszkodzie, by wytworzyć jedynie opakowania? Cóż stoi na przeszkodzie, by »fakty« istniały tylko w słowach, w samej formie przekazu, nie stanowiąc jego treści?”. Zob. Z. Bauer, *Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Historia, teoria, praktyka*, Universitas, Kraków 2011, s. 45.

³⁰⁶ Jak wskazuje M. Syska, wielu politologów i socjologów traktuje powstanie 24-godzinnego kanału informacyjnego TVN 24 oraz dziennika „Fakt” jako przełom w tabloidytacji polskich mediów, a zarazem przyczynę radykalnych zmian w sposobie uprawiania polityki w Polsce. Por. M. Syska, *Powitanie [w:] Media – Populizm – Demokracja. Zapis konferencji z dnia 5 listopada 2011 r.*, Ośrodek Myśli Społecznej im. Ferdynanda Lassalle’a, Wrocław 2011, s. 11.

³⁰⁷ T. Goban-Klas, *Wartki...*, s. 434.

³⁰⁸ Tamże.

antenowego niesie z sobą pokusę sztucznej dramatyzacji wydarzeń związanych z przestępczością. Stąd często obserwowane eksponowanie najbardziej spektakularnych wątków, spekulowanie na temat możliwego przebiegu zdarzeń, motywacji sprawcy czy dalszego ich rozwoju, mimo posiadania jedynie szczątkowych danych na ten temat. W ten sposób przeciętne sprawy kryminalne stają się dyskutowanymi miesiącami wydarzeniami medialnymi, kilka niepowiązanych z sobą spraw (nie zawsze nawet podobnych) powoduje obwieszczenie fali przestępczości, zaś medialne wyroki – skutkujące nieodwracalną społeczną stygmatyzacją – zapadają, zanim jeszcze rozpocznie się postępowanie sądowe w danej sprawie. Wszystko to może istotnie nadwyrężyć odporność obywateli na populistyczny przekaz polityków.

Ten sam problem dotyczy innych mediów podchodzących do idei bezzwłocznego informowania z pietyzmem przyćmiewającym rzetelność i krytycyzm – przede wszystkim stale aktualizowanych informacyjnych portali internetowych (np. Onet.pl, Interia.pl, Wp.pl). Tu dochodzi jednak dodatkowy czynnik wzmacniający skłonności mediów do nadmiernej sensacyjności, a mianowicie „delinearyzacja” przekazu. Podczas gdy w mediach tradycyjnych czytelnik (widz) otrzymuje wiadomości wyselekcjonowane przez *gatekeeperów* w postaci ciągłego przekazu, w dobie nowych mediów to on sam decyduje, które treści uważa za warte zgłębienia. Wybiera zatem spośród setek informacji te, które uzna za najpotrzebniejsze lub najbardziej frapujące, dysponując najczęściej jedynie nagłówkiem, wyświetlonym na stronie głównej portalu informacyjnego lub internetowych „agregatorów wiadomości” (np. Google News, Digg, Wykop.pl)³⁰⁹. Miarą wartości tekstu³¹⁰ jest zatem jego „klikalność”³¹¹, o niej zaś przesądza najczęściej intrygujący lub szokujący nagłówek, który częstokroć nijak się ma do treści ukrytego pod nim artykułu³¹². Jednakże w obliczu przeładowania informacyjnego wielu czytelników internetowych newsów poprzestaje na prześledzeniu

³⁰⁹ Portale tego typu są stale i szybko aktualizującym się indeksem informacji publikowanych w internecie, stanowią rodzaj „internetowej gazety na temat innych gazet”. Więcej na ten temat w: P. Levinson, *Nowe nowe media*, przeł. M. Zawadzka, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 159–173.

³¹⁰ Wartość ta jest wymierna, gdyż w przypadku mediów nieliniarnych to właśnie liczba „kliknięć” przeważnie decyduje o wysokości dochodów pochodzących od reklamodawców. Tak – porównując prasę tradycyjną i internetową – opisuje to zjawisko B. Poulet: „Wydawca nie zajmuje się już wiedz dziennikiem rozumianym jako całość, ale każdym fragmentem stanowiącym niezależną strukturę. Nie sprzedaje już reklamodawcom »jednego« nośnika, lecz osobno każdy artykuł, który żyje dzięki własnym zaletom, a jego wartość polega na zdolności przyciągania czytelników, a co za tym idzie, również i reklamodawców”. Zob. B. Poulet, *Śmierć gazet i przyszłość informacji*, przeł. O. Hademann, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011, s. 95.

³¹¹ T. Goban-Klas, *Wartki...*, s. 435.

³¹² Jest to szczególnie symptomatyczne dla internetowych wydań prasy, w których nagłówki artykułów w wersji elektronicznej są zmieniane na bardziej spektakularne w stosunku do wersji papierowej. Zdarza się również, że artykuły internetowe posiadają dwa nagłówki – jeden, bardziej zaskakujący, intrygujący, a nawet zwodniczy, na potrzeby strony głównej portalu i drugi, poprzedzający treść samego artykułu, zwykle o nieco większej wartości informacyjnej.

nagłówków głównych portali informacyjnych, co może pozostawiać w nich wizję świata jako miejsca pełnego niebezpieczeństw i ludzkich dramatów.

Podobne konsekwencje, niepozostające bez wpływu na atrakcyjność populizmu penalnego jako taktyki politycznej, rodzą inne zmiany związane z postępem technologicznym. Hipertekstualność charakterystyczna dla nowych mediów pozwala na błyskawiczny dostęp do innych tekstów na temat opisywanej sprawy kryminalnej lub spraw podobnych pochodzących z różnych okresów, poprzez umieszczanie w pobliżu treści artykułu odpowiednich odesłań (linków)³¹³. To ponownie może powodować mylne wrażenie, iż zagrożenie przestępstwem danego rodzaju jest większe od rzeczywistego. Zbliżony efekt powoduje techniczna i transmisyjna konwergencja środków masowego przekazu³¹⁴. Pierwsza oznacza nieograniczony dostęp do informacji w każdym miejscu i czasie za pomocą przenośnych urządzeń elektronicznych (np. smartfony, tablety). Oznacza to stały kontakt z niepokojącymi informacjami z różnych źródeł. Druga dotyczy umieszczania tych samych treści na różnych platformach medialnych³¹⁵ lub powielania ich na setkach różnych stron w internecie, co również może wywoływać złudzenie wszechobecności zagrożeń bezpieczeństwa. Wreszcie, coraz łatwiejsza możliwość śledzenia reakcji czytelników umożliwia ekspozycję oraz rozwijanie przekazów, które spotkały się z największym zaciekawieniem odbiorców³¹⁶. Może to skłaniać nadawców do przesadnego i sztucznego eksploatowania niektórych tematów, a w konsekwencji daje możliwość wręcz odgórnego „sterowania” społecznymi nastrojami związanymi z nagłośnionymi zdarzeniami.

2.4.3. Zmiany w zakresie wewnętrznej organizacji mediów i stylu pracy dziennikarskiej

Konieczność dostosowania produkcji medialnej do wymogów rynkowych spowodowała istotne zmiany w obrębie wewnętrznej organizacji mediów, która ewoluowała od modelu „pracownia”, gdzie cały zespół uczestniczy we wszystkich

³¹³ Przykładowo przy artykule w serwisie Gazeta.pl zatytułowanym *Pedofil wykorzystał dzieci. Zostawił swoje ofiary w lesie* umieszczono linki do artykułów: *Prokurator: areszt dla braci za gwałt na siostrze, Miał być tatą okazał się pedofilem* oraz *Tylko nie mów mamie! Bezdomny molestował chłopca*. Zob. http://zielonagora.gazeta.pl/zielonagora/1,35161,12560308,Pedofil_wykorzystal_dzieci_Zostawil_swoje_ofiary.html#ixzz2h3gZaDUE (dostęp: 20.05.2015). Podobnie serwis Fakt.pl bezpośrednio po artykule zatytułowanym *Alarm! Psychopata grasuje w kraju* zamieszcza linki do następujących tekstów: *Masakra jednookiego psychopaty!*, *Znaleźli ludzką głowę w parku* oraz *Kochanek polał ją kwasem*, a także film z wizji lokalnej dotyczącej zabójstwa z Łodzi (niepowiązanego z żadnym z ww. artykułów). Zob. <http://www.fakt.pl/tajemnicze-zbrodnie-w-stolicy,artykuly,418503,1.html> (dostęp: 20.05.2015).

³¹⁴ M. Szpunar, *W stronę...*, s. 146.

³¹⁵ Najczęściej przenoszenia treści prasy drukowanej i programów telewizyjnych do internetu.

³¹⁶ Dotyczy to także innych mediów ze względu na możliwość pomiaru oglądalności lub poczytności gazet, lecz najprostsze, a wręcz zautomatyzowane, jest w internecie.

fazach produkcji i dystrybucji wiadomości³¹⁷, przez model „manufaktura” (oddzielenie produkcji od marketingu), po model „fabryka wiadomości”³¹⁸. Ten ostatni, charakterystyczny dla największych i jednocześnie najbardziej wpływowych organizacji medialnych, opiera się na wieloetapowości procesu produkcji i specjalizacji ról. Oznacza to, że w każdej fazie obróbki przekazu, tj. planowaniu, podziale zadań, zbieraniu materiału, prezentacji informacji, biorą udział inni członkowie personelu medialnego. B. Dobek-Ostrowska wskazuje następujące konsekwencje tego typu zrutynizowanej produkcji dla kondycji dziennikarstwa:

- narzucenie gorsetu, czyli konieczność uwzględniania przez dziennikarzy narzuconych odgórnie parametrów i standardów technicznych;
- obniżenie motywacji dziennikarzy i ich zaangażowania ze względu na rutynę i brak wpływu na ostateczny kształt publikowanego materiału;
- tworzenie wbudowanego w system zagrożenia dla rzetelności dziennikarskiej ze względu na akcentowanie produktywności jako głównej zalety dziennikarza (wytwarzanie wielu przekazów niskim kosztem jest bardziej cenione niż ich wysoka jakość)³¹⁹.

Wszystko to prowadzi do coraz większych trudności w dążeniu przez personel medialny do wzorca dziennikarskiego profesjonalizmu. Im większy medialny koncern, tym większy poziom ubezwłasnowolnienia dziennikarzy, których swobodę ogranicza nie tylko zespół redakcyjny (zarząd, redaktor naczelny, dyrektor stacji), lecz także właściciel organizacji, który dowolnie może kształtować tzw. linię programową³²⁰.

Zmiany w obrębie struktury i zasad funkcjonowania organizacji medialnych powodują daleko idące przekształcenia w dominującym stylu uprawiania zawodu dziennikarza. Z dziennikarza zdobywcy ciekawych tematów staje się on głównie dziennikarzem selekjonerem informacji dostarczonych przez agencje prasowe, inne media lub sztaby „PR-owskie” polityków. Jak wskazuje B. Poulet: „Dziennikarz szukający informacji udaje się na miejsce wydarzenia, rozmawia z jak największą liczbą osób, wyszukuje »źródła informacji«, gromadzi dokumenty i świadectwa, próbując zrozumieć kontekst tego, co chce zrelacjonować. (...) Powinien także mieć lub zdobyć minimum kompetencji w dziedzinie, którą

³¹⁷ Model ten odzwierciedla sposób funkcjonowania pierwszych redakcji prasowych (XVIII i XIX w.) oraz radia i telewizji w początkowej fazie rozwoju. Obecnie spotykany jest niemal wyłącznie w małych, lokalnych organizacjach medialnych zatrudniających do kilkunastu osób. Zob. B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie...*, s. 188.

³¹⁸ Tamże.

³¹⁹ Tamże, s. 189.

³²⁰ Tamże, s. 187. Większość dziennikarzy w Polsce nie jest zatrudniona na umowę o pracę, lecz na umowę-zlecenie, ryczałt lub wierszówkę. Zdaniem B. Dobek-Ostrowskiej, brak stabilności zatrudnienia jest jednym z podstawowych problemów wpływających na jakość pracy personelu medialnego: „(...) tym, co stanowi zagrożenie autonomii dziennikarskiej, jest presja właściciela, decydującego o zatrudnieniach i zwolnieniach, karzącego niezdyscyplinowanych, a niekiedy nielojalnych dziennikarzy”. Zob. B. Dobek-Ostrowska, *Polski...*, s. 37.

się zajmuje, żeby jak najwięcej zrozumieć i przekazać³²¹. Ta romantyczna wizja nie jest jednak do pogodzenia z wyznaczającym dziś dziennikarskie standardy kryterium produktywności. Dziennikarze rezygnują często z czasochłonnego procesu osobistego zbierania informacji i przygotowywania ich do publikacji, a zajmują się „wyławianiem” lub pozyskiwaniem atrakcyjnych informacji przygotowanych przez kogoś innego. Mamy tu do czynienia z dwoma procederami, które mogą potencjalnie wspomagać populizm penalny.

Przede wszystkim uwarunkowania komunikowania politycznego, tj. szybkość przekazu oraz wielość podmiotów uczestniczących w komunikacji, sprawiają, iż dla czerpania obopólnych korzyści konieczne jest usprawnienie przepływu informacji oraz profesjonalizacja kontaktów między mediami a politykami. Podstawowa zasada współpracy pomiędzy politycznymi specjalistami od *public relations* a mediami brzmi: „Ułatwić pracę dziennikarzowi!”. Ponieważ dziennikarz może mniej lub bardziej świadomie zniekształcić komunikat sformułowany przez zaplecze ds. *media relations*, dąży się do przygotowania materiału zgodnie z jego oczekiwaniami, aby w możliwie najmniejszym stopniu ingerował on w tekst³²². W konsekwencji dziennikarze otrzymują gotowe, napisane w ich własnej stylistyce teksty spełniające kryteria medialnej atrakcyjności, które często w niemal niezminionej postaci trafiają do mediów jako dziennikarski przekaz³²³. W ten sposób, w zmediatyzowanej rzeczywistości politycznej, politycy są w stanie do pewnego stopnia wywierać wpływ na to, co prezentowane jest w mediach. W kontekście populizmu penalnego oznacza to możliwość wskazywania przez polityków aktualnych zagrożeń oraz kształtowania wizji właściwej polityki kryminalnej poprzez dostarczane dziennikarzom gotowe materiały, których ci ostatni – z braku czasu lub odpowiednich kompetencji³²⁴ – nie potrafią krytycznie ocenić.

³²¹ W. Jabłoński, *Kreowanie...*, s. 88 i nast.

³²² Ponadto dziennikarz, który nie dostanie na czas stosownej dawki informacji, może zacząć sam ich poszukiwać i wywołać w ten sposób tzw. sytuację kryzysową, w związku z tym PR-owcy dbają o dostarczenie dziennikarzom odpowiednio skrojonych do ich potrzeb informacji. Zob. tamże, s. 36–38.

³²³ Przegląd zagranicznych badań empirycznych analizujących wpływ politycznego PR-u na treść przekazów medialnych pozwala stwierdzić skuteczność tych pierwszych w kształtowaniu zawartości mediów, bowiem udział wysłanych komunikatów prasowych, które zostały wykorzystane przez dziennikarzy, wynosi najczęściej około 60% (czasem nawet powyżej 80%). Niestety badania tego typu nie były przeprowadzone w Polsce. Por. W. Schulz, *Komunikacja...*, s. 173–181.

³²⁴ Może to wynikać z braku jakiegokolwiek merytorycznego przygotowania w dziedzinie kryminologii czy też prawa karnego (i z braku czasu lub motywacji do nadrobienia tych niedoborów). Jedyne nieliczni dziennikarze legitymują się wykształceniem prawniczym, kształcenie zaś studentów dziennikarstwa w zakresie nauk prawnych ogranicza się przeważnie do podstaw prawa. Trudno oczekiwać, że tak wykształcony dziennikarz, o ile nie podejmie dodatkowych wysiłków w tym kierunku, będzie dysponował choćby elementarną wiedzą z zakresu nauk penalnych. Bezrefleksyjne powielanie tekstów specjalistów od *public relations* może być również konsekwencją ogólnie niskiego poziomu kultury dziennikarskiej. B. Dobek-Ostrowska rozważania na temat profilu polskiego dziennikarza konkluduje w następujący sposób: „(...) gwałtownemu rozwojowi mediów w okresie ostatnich dwóch dekad towarzyszy poważne obniżenie jakości dziennikarstwa (...). Młodzi dziennikarze i nowicjusze w zawodzie często nie mają odpowiednich umiejętności i podstawowej wiedzy (...). W celu obniżenia kosztów wydawcy tabloidów i mediów rozrywkowych wolą zatrudniać amatorów, którym można zapłacić znacznie mniej niż profesjonalistom”. Zob. B. Dobek-Ostrowska, *Polski...*, s. 45.

Dodatkowo we współczesnych środkach masowego przekazu coraz częściej można zaobserwować tzw. zjawisko owczego pędu, zwane także dziennikarstwem stadnym (*pack journalism*), prowadzące do multiplikacji i uniformizacji dostarczanych przez media informacyjne komunikatów. „Liczące się” media (dziennikarze) prezentują newsy kopiowane następnie przez innych dziennikarzy, dla których media głównego nurtu czy też tzw. opiniotwórczy dziennikarze stanowią punkt odniesienia. To, podobnie jak w wypadku wspomianej wyżej konwergencji transmisyjnej, może negatywnie wpływać na ocenę ryzyka wiktylizacji przestępstwem danego rodzaju w związku z wszechobecnością informacji na jego temat w różnych środkach przekazu. W rzeczywistości jest to bowiem jeden lub kilka komunikatów skopiowanych przez dziesiątki czy setki nadawców. Powielanie dotyczy jednak nie tylko informacji, lecz także opinii, co może prowadzić do jednogłośnego, choć być może nie do końca zamierzonego, wspomagania przez media określonych politycznych inicjatyw, w tym także zmian legislacyjnych w obrębie prawa karnego.

Wreszcie, opisane zmiany technologiczne i organizacyjne sprawiają, że coraz większą rolę w komunikacji medialnej odgrywają tzw. pseudoeksperci (*pundits*), tj. wszechwiedzący komentatorzy prezentowanych w mediach newsów. Uprawiane przez nich „nowe dziennikarstwo” charakteryzuje się, zdaniem W. Jabłońskiego, między innymi następującymi cechami:

- brakiem kontaktu dziennikarza z opisywanym elementem rzeczywistości
 - pseudoeksperci nie posiadają przeważnie autentycznej wiedzy na temat diskutowanych przez nich problemów, ponieważ nie uczestniczą w przygotowywaniu materiału dziennikarskiego, którego dotyczą ich dywagacje;
- brakiem osadzenia komentarza w czasie – aktywność pseudoekspertów skupia się głównie na spekulowaniu i odgadywaniu dalszego ciągu omawianych wydarzeń;
- jednostronnością relacji – pseudoeksperci reprezentują podejście zwane „obiektywizmem w pigułce”; ich dyskusje są namiastką klasycznego sposobu uprawiania dziennikarstwa polegającego na prezentowaniu stanowisk wszystkich stron zaangażowanych w rozwiązanie określonego problemu – to pseudoeksperci opowiadają, jakie są poglądy na sprawę każdej ze stron³²⁵.

Dobrzy dziennikarze-komentatorzy, specjalizujący się w określonej dziedzinie, to kwintesencja profesjonalnego dziennikarstwa informacyjnego oraz nieodzowny warunek właściwego pełnienia przez media funkcji opiniotwórczej. W świecie mediów wolnorynkowych o uznaniu dziennikarza za eksperta decyduje jednak nie jego fachowa wiedza, ale sympatia widzów i częsta obecność w mediach głównego nurtu³²⁶. W dobie szybkiego przepływu informacji organizacje medialne

³²⁵ W. Jabłoński, *Kreowanie...*, s. 77–78.

³²⁶ Tamże, s. 17–18.

preferują zatrudnianie dziennikarzy celebrytów, którzy są w stanie ukryć brak fachowego przygotowania, zręcznie szafując efektownymi bon motami. Służą to nie tylko uprzyjemnianiu odbiorcom nudnych dywagacji na tematy społeczno-polityczne, ale także – w przypadku radia i telewizji – utrzymaniu płynności i atrakcyjności przekazu w obliczu nieustannie zmieniających się i nieprzewidywalnych okoliczności nadawania. Taki „ogólnotematyczny” dziennikarz „zajmuje się powierzchownie każdą sprawą, prowadzi kilka tematów jednocześnie (...) i nie ma czasu na to, żeby zagłębić się w którykolwiek z nich”³²⁷, a spektrum kwestii poddawanych pod jego rozagę jest niezwykle szerokie. Ci sami dyżurni komentatorzy – zapraszani w charakterze ekspertów – zasiadają w studiach telewizyjnych czy radiowych niemalże etatowo, niezależnie od podejmowanej tematyki. Mając na uwadze poczynione wyżej refleksje na temat ograniczenia udziału „prawdziwych” ekspertów w medialnych dyskusjach nad wydarzeniami związanymi z przestępczością i regulacjami prawnokarnymi, dostrzec należy, iż to właśnie wspomnianym pseudoekspertom powierzone zostało formowanie opinii publicznej w tym zakresie. Ponieważ zaś rzadko posiadają oni na ten temat specjalistyczną wiedzę, przeważnie rozpowszechniają jedynie i ugruntowują stereotypowe przekonania, promując w ten sposób i uwiarygadniając populistyczne wizje polityki kryminalnej.

2.5. Podsumowanie

Medialny rozgłos jest nieodzownym warunkiem powodzenia penalnopolitycznych inicjatyw polityków. Rozważając rolę informacyjnych środków masowego przekazu we wspieraniu penalnego populizmu, w pierwszej kolejności zatem, choć zakrawa to na truizm, wspomnieć należy o zapewnianiu politykom dostępu do masowego odbiorcy poprzez udostępnianie czasu antenowego czy szpalt drukarskich. Jednocześnie publikowane przez media treści w wydatny sposób przyczyniać się mogą do promowania kontrowersyjnych rozwiązań legislacyjnych, a nawet inspirowania zmian w prawie karnym. Ponadto poprzez negatywną ocenę działań lub bierności polityków, instytucji wymiaru sprawiedliwości lub organów ścigania środki masowego przekazu mogą wręcz „wymuszać” na politykach populistyczny odzew powodowany chęcią podbudowy nadszarpniętego wizerunku.

Jak starano się jednak wykazać w niniejszym rozdziale, populistyczne inklinacje polityków nie są jedynie wyrazem zwykłej przebiegłości aktorów politycznych, powiązanej z chęcią wykorzystania zdolności mediów do kształtowania

³²⁷ B. Poulet, *Śmierć...*, s. 95.

społecznych lęków oraz politycznych sympatii i antypatii. Są one natomiast nieuchronnym rezultatem sprzężenia pomiędzy systemem politycznym i medialnym (a także ekonomicznym) oraz zachodzących w jego obrębie dynamicznych zmian, pozwalających mediom na niespotykaną dotąd skalę wpływać na procesy polityczne. Normatywna koncepcja mediów jako „czwartej władzy” – gwarantujących zdolność obywateli do kompetentnego uczestnictwa w debacie publicznej – nie wytrzymuje zderzenia z rzeczywistością. Choć nie można całkowicie deprecjonować zdolności mediów do kontrolowania poczynań władzy publicznej, trudno spodziewać się z ich strony przemożnej chęci do spełniania oczekiwań, które narażają ich własne interesy.

Uwikłani w grę pozorów dzierżyciele „czwartej władzy” całkiem sprawnie radzą sobie z przekonywaniem obywateli o swoim poświęceniu w służbie interesowi publicznemu. Dzięki temu zyskują coraz większą biegłość w sprawowaniu innego typu „władzy”, a precyzyjniej mówiąc: wpływu, przejawiającego się w zdolności kreowania określonej wizji rzeczywistości społecznej i politycznej. Choć aktorzy polityczni oraz dziennikarze potrzebują się nawzajem do harmonijnego i efektywnego funkcjonowania, ich relacja nie jest bynajmniej równorzędna. Media nie tylko wydzielają dostęp polityków do masowego odbiorcy oraz oferują temuż odbiorcy ogląd sytuacji politycznej, lecz także w znacznym stopniu kontrolują wizerunek poszczególnych aktorów politycznych. W konsekwencji poruszane przez media tematy oraz opinie wpływowych komentatorów politycznych odgrywają coraz bardziej znaczącą rolę w wyznaczaniu kierunków politycznych działań. Co więcej, w walce o deficytową uwagę mediów przekaz formułowany przez polityków coraz częściej rozmyślnie budowany jest według formalnych i merytorycznych zasad wyznaczanych przez organizacje medialne.

Rozkwit i profesjonalizacja marketingu politycznego, a także wzrost roli specjalistów z zakresu *media relations*, których główną funkcją jest dostosowywanie (*adjustment*) treści politycznych do medialnej logiki, świadczyć mogą o postępującym procesie mediatyzacji polityki. Wraz ze spadkiem znaczenia partii politycznych w procesach elekcyjnych zmienił się model uprawiania politycznej debaty oraz rywalizacji wyborczej. W dobie kampanii wizerunkowych, bazujących na osobistych walorach kandydata, obok jego przyjaznej powierzchowności i „swojskości”, ważne jest nie tyle rzeczywiste rozwiązywanie problemów społecznych, ile przekonywające sprawianie wrażenia ich rozwiązywania. Do tego celu populizm penalny nadaje się idealnie. Również dwie inne cechy zmediatyzowanych kampanii czynią go kuszącym narzędziem wyborczej rywalizacji: intensywne korzystanie z reklam negatywnych oraz zorientowanie na elektorat. Taktyka ta pozwala bowiem skutecznie kreować wizerunek wrażliwego na ludzkie cierpienia przywódcy (ale także – w stosunku do oponenta – ignoranta lub „mięczaka”). Co ważne, jest niemal zawsze dostępna, a skutki jej zastosowania są w wysokim stopniu przewidywalne.

Choć współczesne media w państwach demokratycznych odpowiadają zasadniczo modelowi pluralizmu medialnego, coraz bardziej widoczny jest ich zwrot w kierunku modelu rynkowego. Koncentracja na walce o uwagę widza i pomnażaniu zysków sprawia, że zainteresowanie polityką w coraz mniejszym stopniu jest podyktowane sprawowaniem misji publicznej, a w coraz większym chęcią maksymalizacji dochodów. Stąd orientacja na konflikt, rozrywkę i emocje, przyciągające uwagę odbiorców, a wraz z nią intratne zlecenia reklamodawców. Dla polityków oznacza to konieczność podporządkowania się wyznaczonym przez media kryteriom wartości informacyjnej. Ponieważ media zainteresowane są spersonalizowaną i afektowaną komunikacją polityczną, penalpopulistyczna retoryka jest – do pewnego stopnia przynajmniej – odpowiedzią na medialne kryteria selekcji informacji politycznych. Pogoń mediów za sensacją zachęca również polityków do sięgania po problematykę spektakularnych wydarzeń kryminalnych, na kanwie których lansowane są projekty zmian w prawie karnym. Medialna logika zatem nie tylko oddziałuje na stylistykę politycznych wystąpień, lecz także wyznacza preferowaną ich tematykę. Wreszcie coraz częściej dostrzegalną oznaką wpływu mediatyzacji na atrakcyjność populizmu penalnego jest organizacja treści politycznych wokół dziennikarstwa interpretującego. Politycy, odpowiadając na zapotrzebowanie mediów (zwłaszcza kanałów informacyjnych) związane ze zrutynizowaniem procesu produkcji, organizują „pseudow wydarzenia” dotyczące nagłośnionych przez media przypadków zbrodni, dając dziennikarzom pretekst do dyskusji i ułatwiając zapełnienie w sposób przewidywalny czasu antenowego.

Wśród najważniejszych dla mediatyzacji polityki, a tym samym również dla populizmu penalnego, zmian w sposobie funkcjonowania współczesnych mediów wskazać należy komercjalizację środków masowego przekazu, postęp technologiczny oraz zmiany w wewnętrznej organizacji instytucji medialnych i stylu pracy dziennikarzy. One kształtują medialną logikę, która z kolei znajduje odzwierciedlenie w politycznym dyskursie i działaniach. Współczesne media nie tylko wychodzą naprzeciw preferencjom odbiorców, ale też coraz chętniej włączają ich do procesu tworzenia nadawanych treści. Choć decentralizacja procesu tworzenia przekazów może rodzić nadzieje na osłabienie polityczno-medialnego mechanizmu wywoływania społecznych obaw przed przestępczością, niesie z sobą również poważne ryzyko jego wzmocnienia. Brak nadzoru redakcyjnego nad publikowanymi treściami, anonimowość, procesy grupowe – wszystko to może się przyczynić do publikowania treści w jeszcze większym stopniu wyolbrzymiających skalę zagrożenia przestępczością. Dodatkowo traktowanie amatorów na równi z ekspertami wpływa na umniejszenie roli nauki w rozwiązywaniu problemów społecznych.

Równie silnym sprzymierzeńcem populizmu penalnego jest rozwój technologii informacyjnych i związana z nim pogoń za aktualnością. Postulat bycia na bieżąco prowadzi do przesadnej dramatyzacji wydarzeń, a w rezultacie

emocjonalnego angażowania widzów i stymulowania do działania penalnych populistów. Podobne skutki wiążą się ze specyficznymi właściwościami nowych mediów, takimi jak delinearyzacja przekazu, hipertekstualność, konwergencja techniczna i transmisyjna. Wreszcie, populizmowi penalnemu sprzyjają też przekształcenia w obrębie wewnętrznej organizacji mediów, pociągające za sobą zmiany w sposobie uprawiania profesji dziennikarskiej. Rezygnacja z osobistego poszukiwania informacji na rzecz filtrowania i ewentualnie edytowania informacji otrzymanych od innych podmiotów ułatwia politykom przemycanie populistycznego przekazu. Dodatkowo wzmacniać go może tendencja do bezrefleksyjnego kopiowania treści zamieszczanych w mediach głównego nurtu w innych publikatorach, a także chętnie angażowanie do medialnych audycji znajdujących się na wszystkim pseudoekspertów.

Przedstawione wyżej argumenty pozwalają uznać współczesne trendy ewolucji mediów masowych za sprzyjające podtrzymywaniu atrakcyjności populizmu penального jako taktyki politycznej. Dziennikarze nie tylko dostarczają populistom penalnym argumentów w prowadzonych przez nich kampaniach odwetowych, ale często wręcz domagają się reakcji utrzymanej w tym duchu. Postępujący proces mediatyzacji polityki daje natomiast mediom możliwość kształtowania zasad rządzących komunikowaniem politycznym. Z tego względu, przynajmniej do pewnego stopnia, populizm penalny, podobnie jak populistyczne działania i dyskursy innego rodzaju, uznać można za wymuszone okolicznościami podporządkowanie się tym zasadom.

3. Medialny obraz przestępczości a populizm penalny

Przekonanie o istnieniu przyczynowego związku pomiędzy przestępczością bądź innymi zachowaniami dewiacyjnymi a działalnością środków masowego przekazu jest powszechne. Karmi się ono upodobaniem mediów masowych – przejawianym od samego początku ich aktywności³²⁸ – do relacjonowania zdarzeń noszących znamiona poważnych przestępstw, pojawiającymi się od czasu do czasu doniesieniami o przestępstwach naśladowczych (*copycat crimes*) oraz ogólnym wrażeniem opinii publicznej, jakoby gwałtownemu rozwojowi mediów w XX wieku towarzyszył lawinowy wzrost przestępczości³²⁹. Hipoteza ta stała się przedmiotem weryfikacji tysięcy analiz kryminologicznych i medioznawczych. Nie dały one jednak jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o skalę kryminogennego oddziaływania mediów³³⁰. Natomiast znacznie mniej

³²⁸ R. Surette analizuje rozwój mediów masowych z perspektywy obecności w kolejnych jego etapach tematyki przestępczości i kontroli przestępczości. Poczynając od teatru antycznego i średniowiecznych ballad, przez pamflety i gazety wielkoformatowe (*broadshits*), w których upatruje on korzeni inforozrywki, pierwsze dostępne na masową skalę gazety (*penny press*), powieści groszowe (*dime novels*), tzw. *yellow press* (prototyp dzisiejszej prasy tabloidowej), film, radio, komiksy, telewizję, kasety wideo, gry komputerowe, a na internecie i przenośnych urządzeniach cyfrowych kończąc, wykazuje, że problematyka przestępczości i karania zawsze cieszyła się dużym zainteresowaniem twórców medialnego przekazu. Zob. R. Surette, *Media, Crime and Criminal Justice. Images, Realities, and Policies*, Wadsworth – Cengage Learning, Belmont 2011, s. 5–15. Co więcej, jak dowodzą dane empiryczne, w ostatnich dziesięcioleciach tematyka ta zyskała jeszcze na popularności. Por. V.J. Callanan, *Feeding...*, s. 59–60.

³²⁹ Y. Jewkes, *Media...*, s. 5. Jak wskazuje autorka: „Wielu ludzi jest przekonanych, iż odkąd powstał nowoczesny przemysł medialny, społeczeństwo stało się bardziej brutalne. Pojawienie się i rozwój filmu, telewizji, a ostatnio technologii komputerowych zintensyfikowało społeczne obawy. (...) Dla wielu z nas jest to zupełnie oczywiste, że przestępczość, szczególnie ta brutalna, szerzy się od momentu powstania filmu i telewizji. Powstał nawet mit, że te dwa zjawiska – media i przestępczość – są ze sobą »naturalnie« powiązane. Ale (...) historia tych obaw sięga kilkuset lat wstecz, a publiczne oburzenie powodowane pozornym wzrostem przestępczości nasilało się po powstaniu każdego nowego środka przekazu”. Zob. tamże.

³³⁰ D. McQuail, *Teoria...*, s. 471. Przeprowadzono wiele badań potwierdzających korelację między podwyższoną konsumpcją przekazu medialnego zawierającego sceny przemocy a skłonnością do zachowań agresywnych, nie jest jednak jasne, czy media są w stanie wpływać na zwiększenie się ogólnej liczby sprawców przemocy, czy też jedynie zachęcają osoby już stosujące przemoc (lub

rozpowszechnione wśród obywateli przekonanie o wpływie mediów nie tyle na przestępczość rzeczywistą, ile na jej społeczny obraz znalazło silne potwierdzenie w dowodach naukowych. Jak pokazują wyniki badań, podstawowym źródłem społecznej wiedzy na temat przestępczości są środki masowego przekazu (zwłaszcza telewizja i internet)³³¹, zaś wyobrażenia przeciętnego obywatela na temat przestępczości zdecydowanie bliższe są medialnej reprezentacji niż danym pochodzącym ze statystyk kryminalnych czy badań wiktymizacyjnych. Podobna prawidłowość dotyczy również społecznych wyobrażeń dotyczących właściwych sposobów kontroli przestępczości oraz funkcjonowania instytucji sprawujących tę kontrolę – one również w dominującym stopniu kształtowane są przez medialne przekazy.

Ponadstuletnia historia badań nad oddziaływaniem środków masowego przekazu mieści w sobie zarówno tzw. teorie wszechmocnych mediów, zakładające potężną zdolność mediów do kształtowania opinii, a nawet zachowań odbiorców, jak i teorie o braku oddziaływania (względnie o oddziaływaniu marginalnym)³³². W latach siedemdziesiątych XX wieku wypracowano kompromisowe stanowisko o oddziaływaniu mediów jako wyniku negocjacji³³³. Zaniechano w zasadzie kwestionowania zdolności mediów do wywierania wpływu na adresatów przekazu, ale jednocześnie przestano też postrzegać je jako narzędzie wtłaczania opinii w umysły bezkrytycznych i bezbronnych odbiorców oraz błyskawicznej zmiany postaw. Zamiast tego założono, że „siła oddziaływania mediów polega

z tendencjami do stosowania przemocy) do częstszego jej stosowania. Brak również jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy są jednostki bardziej podatne na medialne oddziaływanie i pod jakimi warunkami może do niego dojść. Co więcej, istnieją również badania wskazujące na brak istotnego związku pomiędzy śledzeniem mediów a tendencją do aspołecznych zachowań. Nadto trzeba mieć na względzie okoliczność, że nawet jeśli uznać media za czynnik zwiększający skłonność do zachowań agresywnych, nie musi to jeszcze oznaczać, że skłaniają one do popełniania przestępstw.

³³¹ V.J. Callanan, *Feeding...*, s. 54. W przeprowadzonych w Polsce w 2011 r. (na próbie 1005 osób) reprezentatywnych badaniach ustalono, że zdecydowanie najpowszechniejszym źródłem wiedzy Polaków o przestępczości są środki masowego przekazu (61% badanych). Jako podstawowe źródło wiedzy respondenci wskazywali również doświadczenia własne lub osób bliskich (33%), ustalenia nauki (4%), zaś 2% respondentów wobec wskazało na inne źródła niż wyżej wymienione. Zob. T. Szymanowski, *Przestępczość i polityka karna w Polsce. W świetle faktów i opinii społeczeństwa w okresie transformacji*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 203.

³³² I. Marsh, G. Melville, *Crime, Justice and the Media*, Routledge, London–New York 2009, s. 15–39.

³³³ W badaniach nad efektami komunikowania masowego wyróżnia się zasadniczo cztery etapy. Pierwszy (1910–1940) charakteryzuje dominacja paradygmatu behawioralnego oraz wyprowadzanie wniosków o wszechpotężnym i bezpośrednim wpływie mediów na odbiorców. W drugim etapie, wraz ze sceptycyzmem wobec behawioryzmu (lata czterdzieste i pięćdziesiąte XX w.), pojawiły się teorie o ograniczonym lub minimalnym wpływie mediów (w latach sześćdziesiątych). Etap trzeci (lata siedemdziesiąte) oznacza powrót do koncepcji o zdolności wywierania długoterminowego wpływu na odbiorców. Wreszcie w ostatnim, czwartym etapie (od końca lat siedemdziesiątych) pojawiły się koncepcje o długoterminowym, lecz ograniczonym negocjowanym wpływie mediów na adresatów przekazu. Zob. B. Dobek-Ostrowska, *Przedmowa do wydania polskiego* [w:] M. McCombs, *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, przeł. B. Radwan, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. XIII.

głównie na konstruowaniu znaczeń, które są następnie w systematyczny sposób prezentowane odbiorcom, a ci w procesie negocjacji włączają je (bądź nie) do swoich osobistych struktur znaczeniowych, często za sprawą uprzednich zbiorowych identyfikacji³³⁴. Obraz rzeczywistości społecznej konstruowany jest zatem za pomocą dostarczanych przez media, ustrukturyzowanych ram. Odbiorcy konfrontowani z tym symbolicznym przekazem konstruują własne wyobrażenia o rzeczywistości, w mniejszym lub większym stopniu przejmując wyjaśnienia oferowane przez media³³⁵.

Podejście to, zwane konstruktywizmem społecznym, znalazło wielu zwolenników wśród kryminologów i innych badaczy nauk społecznych analizujących związki między mediami a przestępczością, również tych – choć nadal w relatywnie niewielkim wymiarze – zajmujących się problemem wpływu mediów na politykę kryminalną i prawo karne³³⁶. Z perspektywy tej wiedza, także ta o przestępczości i karaniu, jest podstawą konstruktów społecznych. Utrzymywanie się określonej indywidualnej wizji rzeczywistości jest dalece bardziej zależne od trendów kulturowych i medialnego oddziaływania niż od zmian zachodzących w obiektywnej rzeczywistości. Pewne zjawiska mogą być odbierane w danym momencie jako palące problemy społeczne, a następnie stracić na znaczeniu, podczas gdy w ich obrębie nie doszło do jakiegokolwiek jakościowej czy ilościowej zmiany. Teoria konstruktywizmu społecznego³³⁷ znajduje zastosowanie

³³⁴ D. McQuail, *Teoria...*, s. 452.

³³⁵ Tamże.

³³⁶ Zob. na przykład: G. Barak (red.), *Media, Process, and the Social Construction of Crime: Studies in Newsmaking Criminology*, Garland Publishing, London–New York 1994; K. Dowler, T. Fleming, S.L. Muzzatti, *Constructing Crime: Media, Crime and Popular Culture*, „Canadian Journal of Criminology and Criminal Justice” 2006, Vol. 48, No. 6, s. 837–850; E. Goode, N. Ben-Yehuda, *Moral Panics. The Social Construction of Deviance*, Wiley-Blackwell, Chichester 2009; V.E. Kappeler, G.W. Potter (red.), *Constructing Crime: Perspectives on Making News And Social Problems*, Waveland Press, Long Grove 2006; V.F. Sacco, *Media Constructions of Crime*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1995, Vol. 539, s. 141–154; T. Sasson, *Crime Talk: How Citizens Construct a Social Problem*, Transaction Publishers, Nowy Jork 1995; R. Surette, *Media...*, *passim*.

³³⁷ Konstruktywizm jest jednym z nurtów socjologii wiedzy, którego podstawowym założeniem jest dominująca rola interpretacji w procesie poznania. Entuzjastów tej koncepcji różnią jednak zasadniczo poglądy na istnienie obiektywnej, zewnętrznej wobec obserwatora rzeczywistości i prawdy o niej. Zwolennicy „silnego” czy też „radikalnego” konstruktywizmu całkowicie kwestionują jej istnienie, zakładając, że nie ma nic poza społeczną konstrukcją. Rzeczywistość zatem jest „niczym innym jak tylko umownymi założeniami określonej społeczności, która te założenia kreuje” (s. 301). Tymczasem konstruktywizm „słaby” czy też „kontekstualny” (służący za podstawę teoretyczną również w niniejszej publikacji) zakłada istnienie obiektywnej rzeczywistości. Więcej nawet – za jeden z głównych problemów badawczych uznaje weryfikowanie różnic (i ich przyczyn) pomiędzy rzeczywistością obiektywną i subiektywną (skonstruowaną). „Słabi” konstruktywiści „wierzą, że w procesie selekcji, interpretacji i klasyfikacji obiektywnej rzeczywistości ludzie budują konstrukcje społeczne, które różnią się w zależności od społecznego i kulturowego kontekstu” (s. 302). Zob. S. Henry, *Social Construction of Crime* [w:] J. Miller (red.), *21st Century Criminology: A Reference Handbook*, SAGE, Thousand Oaks 2009, s. 296–305. Warto nadmienić, że w badaniach kryminologicznych opartych na perspektywie konstruktywistycznej można wyróżnić dwa nieco odmiennie obszary – oba ważne w kontekście badań nad populizmem penalnym i jego wpływem na tworzenie prawa. Po pierwsze, przedmiotem

w wyjaśnianiu ścisłych powiązań pomiędzy przestępczością, kontrolą społeczną i oddziaływaniem mediów. Ze względu na połączenie wszystkich trzech ogniw oraz zgodne z założeniami tej publikacji ukierunkowanie metodologiczne (orientacja na analizę jakościową) teoria ta może zapewnić relewantne tło teoretyczne do badań nad wpływem mediów na populizm penalny.

3.1. Społeczne konstruowanie przestępczości i kontroli przestępczości

To, na ile przestępczość stanowi w danym momencie ważny problem społeczny oraz jakiej reakcji kryminalnopolitycznej wymaga, jest zatem rezultatem procesu ustalania społecznej wiedzy o rzeczywistości. Zasadniczo można wyróżnić cztery źródła pozyskiwania tej wiedzy: 1) osobiste doświadczenia; 2) tzw. znaczący inni (*significant others*), tj. znajomi, przyjaciele, rodzina; 3) inne grupy społeczne i instytucje, tj. szkoły, organizacje, instytucje publiczne, kościoły itp.; i wreszcie 4) środki masowego przekazu. Konsekwencją różnorodności tych źródeł i dynamiki procesu konstruowania indywidualnej wiedzy o świecie jest możliwość wyróżnienia – z perspektywy jednostki – trzech typów rzeczywistości społecznej. Pierwsza, rzeczywistość doświadczana (*experienced reality*), to konglomerat osobistych doświadczeń. Wiedza konstruowana na ich podstawie ma przełożony wpływ na indywidualną wizję rzeczywistości społecznej. Jednocześnie, przynajmniej w odniesieniu do zjawiska przestępczości, jest przeważnie bardzo ograniczona. Osobiste doświadczenia wiktyimizacyjne (zwłaszcza w odniesieniu do przestępstw najpoważniejszych), a także bezpośredni kontakt z instytucjami tworzącymi system kontroli przestępczości dotyczą niewielkiego odsetka populacji i są z reguły bardzo wycinkowe. W związku z tym znacznie bardziej wpływowe są trzy pozostałe spośród wskazanych wyżej źródeł wiedzy o rzeczywistości społecznej, tworzące tzw. rzeczywistość symboliczną (*symbolic reality*). Rezultatem przenikania się obu rzeczywistości jest rzeczywistość społecznie konstruowana (*socially constructed reality*), czyli to, co percypowane jest przez jednostkę jako rzeczywisty obraz świata. Te subiektywne, jednostkowe wizje mogą się różnić ze względu na różnicę indywidualnych doświadczeń czy odmienne zasoby wiedzy konstruującej rzeczywistość symboliczną. Jednakże w przypadku dostępu

zainteresowania konstruktywistów jest społeczne kreowanie przestępczości, tj. badanie m.in. tego, czym jest przestępstwo, dlaczego niektóre czyny uznaje się za przestępcze, a ich sprawców za dewiantów lub kryminalistów w jednym miejscu lub czasie, a w innym nie. Po drugie, pewien obszar badań koncentruje się wokół przyczyn, dla których określone zachowania uznawane za przestępcze zyskują w danym momencie rangę ważnych problemów społecznych, mimo że w obiektywnej rzeczywistości nie doszło do większych ilościowych lub jakościowych zmian dotyczących tych zachowań.

do podobnej wiedzy oraz zdominowania procesu negocjacji konstruktów przez jedno wpływowe źródło wiedzy symbolicznej subiektywne wizje rzeczywistości społecznej mogą się do siebie istotnie upodobnić³³⁸.

Zmiany technologiczne umożliwiające ciągły, a czasem wręcz nieunikniony dostęp do medialnych przekazów oraz niewątpliwa inklinacja mediów do tematyki kryminalnej czynią je podstawowym źródłem wiedzy o przestępczości przeciętnego obywatela, a w konsekwencji również źródłem konstruktów przestępczości. Koncentrując się wyłącznie na aspektach poznawczych, stwierdzić można, że media mają znaczący wpływ na społeczną definicję przestępczości, przekonania dotyczące etiologii przestępczości, a także wizję przeciętnego przestępstwa, sprawcy i ofiary. Co więcej, odgrywają ponadprzeciętną rolę w postrzeganiu pewnych grup jako faktycznego lub potencjalnego zagrożenia dla społecznie aprobowanych wartości. Wreszcie, nie tylko kształtują indywidualną percepcję ryzyka wiktylizacji związanego z przestępczością, lecz także – co kluczowe z perspektywy rozważań nad populizmem penalnym – znacząco wpływają na postrzeganie przestępczości lub przestępstw danego rodzaju jako palącego problemu społecznego.

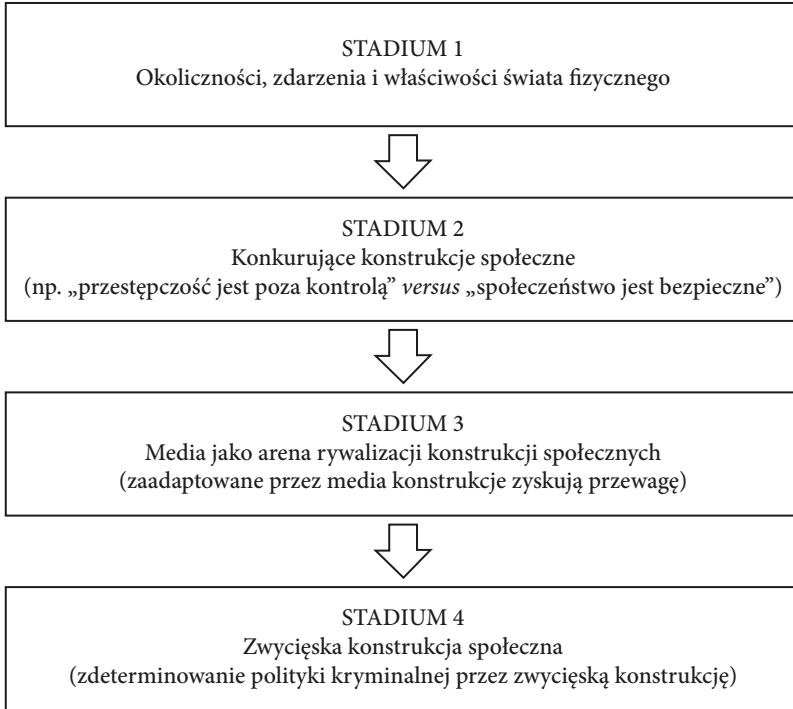
W kontekście problematyzacji przestępczości wyróżnić można cztery stadia procesu społecznej konstrukcji (zob. rysunek 1). Stadium pierwsze to pojawienie się w świecie fizycznym pewnych wydarzeń lub okoliczności, na przykład incydentów noszących znamiona czynu zabronionego danego rodzaju, odnotowanych przez media, a za pośrednictwem mediów przez jednostki. W stadium drugim pojawiają się konkurujące z sobą twierdzenia dotyczące rzeczywistości społecznej (*claims*) wysuwane przez tzw. *claims makers* (np. polityków, dziennikarzy, ekspertów, działaczy organizacji pozarządowych).

Twierdzenia te mogą mieć charakter deskryptywny (tzw. *factual claims*) – wówczas dotyczą opisu przebiegu wydarzeń, ich kategoryzowania lub oceny ich skali³³⁹. Mogą jednak również dostarczać wyjaśnienia przyczyn opisywanych zjawisk społecznych³⁴⁰, a także oferować „właściwe” działania, które winny być podjęte w obliczu tak zinterpretowanych okoliczności lub wyznaczać kierunki polityki kryminalnej (tzw. *interpretative claims*). „Twierdzenia deskryptywne oraz

³³⁸ Warto zauważyć, że dwa pozostałe źródła wiedzy stanowiącej fundament rzeczywistości symbolicznej również nie są wolne od medialnego wpływu. Wiedza o przestępczości pochodząca od rozmaitych instytucji publicznych i organizacji, np. policji, sądów, prokuratury, rządu, organizacji pozarządowych, ośrodków badawczych, również najczęściej jest dystrybuowana przez media (mniej lub bardziej wiernie w stosunku do oryginalnego komunikatu). Z kolei informacje pochodzące z konwersacji ze znaczącymi innymi także w wysokim stopniu zdeterminowane będą wpływem mediów na subiektywne wizje kryminalnej rzeczywistości partnerów konwersacji.

³³⁹ Przykładowe konkurujące twierdzenia dotyczące faktów: „Generalnie przestępczość jest pod kontrolą” lub „Mamy do czynienia z rosnącą falą przestępczości, która wymknęła się spod kontroli”.

³⁴⁰ Przykładowe konkurujące twierdzenia interpretacyjne: „Wzrost przestępczości jest konsekwencją nadmiernej pobłażliwości instytucji wymiaru sprawiedliwości wobec przestępców” lub „Wzrost przestępczości wynika ze wzrostu bezrobocia i zmian demograficznych”.



Rysunek 1. Proces społecznej konstrukcji rzeczywistości (w kontekście przestępczości)

Źródło: R. Surette, *Media, Crime and Criminal Justice. Images, Realities, and Policies*, Wadsworth – Cengage Learning, Belmont 2011, s. 33.

interpretacyjne kształtują poglądy i postawy ludzi względem rzeczywistości: ich sposób myślenia o zachodzących w świecie zdarzeniach, odczucia w odniesieniu do przyczyn tych wydarzeń oraz to, co postrzegają jako środki zaradcze³⁴¹. W stadium trzecim zasadniczą rolę odgrywają środki masowego przekazu ze względu na ich zdolność do filtrowania konstrukcji, które mają szansę na rozpowszechnienie na szeroką skalę. Rola mediów może być w tym kontekście postrzegana dwojako. Po pierwsze, pełnią one funkcję wpływowego *claims maker*, stanowiąc samodzielne źródło twierdzeń wspierających konstrukty. Po drugie, kontrolują dostęp do masowej publiczności innych *claims makers* oferujących konkurencyjne konstrukcje, preferując te najbardziej sensacyjne i dramatyczne oraz dające się łatwo przekuć w zyski. Wreszcie, stadium czwarte oznacza wyłonienie się dominującej konstrukcji rzeczywistości społecznej w zakresie przestępczości. Najbardziej dostrzegalnym skutkiem tej rywalizacji jest wdrażanie rozwiązań kryminalnopolitycznych rekomendowanych przez propagatorów „zwycięskiego” konstruktu. Należy przy

³⁴¹ R. Surette, *Media...*, s. 36.

tym powtórnie zastrzec, że schemat ten jest adekwatny zarówno w odniesieniu do zjawiska przestępczości jako „całości” i postrzegania go przez społeczeństwo jako poważnego problemu społecznego, jak i w odniesieniu do konkretnych typów czynów zabronionych oraz ich problematyzacji.

Podstawową kategorią analityczną konstruktywizmu społecznego jest rama (*frame*). Termin ten na gruncie nauk społecznych ma dwa zasadnicze znaczenia. Według E. Goffmana, rama powinna być pojmowana jako schemat poznawczy, za pomocą którego ludzie organizują informacje płynące z otoczenia³⁴². Innymi słowy, rama oznacza gotową strukturę pojęciową używaną w myśleniu i interpretowaniu danych na określony temat³⁴³. Pomaga uporządkować informacyjne „strzępy” (*strips*): różnorodne zasłyszane, często słabo powiązane z sobą i o różnym poziomie szczegółowości informacje, dla stworzenia względnie spójnego obrazu określonego wycinka rzeczywistości i dostarczenia odpowiedzi na pytanie: „Co się tu dzieje?”³⁴⁴. Jak podkreśla G. Lakoff, ramy są częścią poznawczej nieświadomości i mają wpływ nie tylko na proces wnioskowania, lecz także na to, co uznajemy za zdrowy rozsądek³⁴⁵, co nie jest bez znaczenia dla rozważań nad populizmem penalnym.

Środki masowego przekazu nie tylko współuczestniczą w kształtowaniu tych struktur poznawczych u odbiorców jako jedno z naczelných mediów transmisji kultury, ale także ugruntowują je poprzez dostarczanie przekazów wpasowujących się w już istniejące ramy (tzw. ramowanie, *framing*). Czyni to bowiem pewniejszym odbiór przekazu przez adresatów zgodnie z intencją nadawcy i po prostu ułatwia komunikację. Koncepcja ramowania przekazów medialnych powiązana jest ściśle z wiedzą na temat poznania społecznego i mechanizmów jego schematyzacji. Ze względu na ograniczone możliwości poznawcze oraz codzienny natłok informacji ludzie przetwarzają docierające do nich masowo treści, wykorzystując schematy kognitywne. Te zaś bazują na uprzednich doświadczeniach i podzielanych stereotypach na temat rzeczywistości społecznej. „Media masowe, dostarczając ujętych już w określone ramy przekazów, wychodzą więc naprzeciw tym potrzebom i możliwościom poznawczym człowieka³⁴⁶.” W analizach medioznawczych zatem

³⁴² E. Goffman, *Analiza ramowa. Esej z organizacji doświadczenia*, przeł. S. Burdziej, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2010, s. 12 i nast.

³⁴³ M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 79.

³⁴⁴ E. Goffman, *Analiza...*, s. 10. W podobny sposób przedstawia to T. Olczyk: „Rama dostarcza sposobów rozumienia określonego zbioru zdarzeń i zamieniania ich luźnych ciągów w koherentne i zrozumiałe całości, kondensując i upraszczając rzeczywistość »zewnętrznego świata«”. Zob. T. Olczyk, *Politorozrywka i popperswazja. Reklama telewizyjna w polskich kampaniach wyborczych XXI w.*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 231.

³⁴⁵ G. Lakoff, *Nie myśl o słoniu! Jak język kształtuje politykę*, przeł. A.E. Nita, J. Wasilewski, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 23.

³⁴⁶ J. Fras, *O typologii wypowiedzi medialnych i dziennikarskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2013, s. 52.

terminem „rama” określa się „rodzaj dominującej interpretacji realnej rzeczywistości, którą z określonych względów przyjmują dziennikarze”³⁴⁷. Te właśnie względy, a także wpływ stosowania ram na percepcję rzeczywistości przez odbiorców, a w konsekwencji również na ich postawy względem obiektu ramowania (tzw. efekty ramowania), są szczególnym przedmiotem zainteresowania badaczy medialnych przekazów. Przyjmuje się, że przez odpowiednią selekcję materiału oraz strukturyzację komunikatu można wpływać na reakcje publiczności. Filtrowanie zamieszczonych w komunikacie elementów rzeczywistości, uwydatnianie bądź umniejszanie ich znaczenia oraz łączenie ich w łatwo przyswajalne struktury narracyjne może prowadzić do rozpowszechnienia i akceptacji określonej, zawężającej „definicji problemu, interpretacji przyczynowej, oceny moralnej i/lub rekomendacji co do sposobu radzenia sobie z nim”³⁴⁸.

W odniesieniu do przestępczości rama zawiera zatem gotowe wzorce interpretacyjne dotyczące jej przyczyn oraz działań, które winny być podjęte w celu ukarania sprawców i zapobieżenia ich antyspołecznej aktywności w przyszłości. T. Sasson wyróżnił pięć podstawowych, historycznie ugruntowanych i konkurencyjnych ram stanowiących podstawę indywidualnych konstruktów przestępczości Amerykanów, a zarazem wykorzystywanych w dyskursie medialnym³⁴⁹. Ich syntetyczne omówienie znaleźć można w tabeli 1. Szczególnie istotna z perspektywy wzmocnienia populizmu penalnego jest rama wadliwego systemu, ze względu na wbudowane w nią założenia na temat etiologii przestępczości oraz metod jej zwalczania. Zasadne wydaje się jednakże wyróżnienie jeszcze jednej ramy, która odgrywa niebagatelną rolę w konstruowaniu dyskursu medialnego na temat przestępczości, sprzyjającego populistycznym inicjatywom. W jednej z nielicznych analiz empirycznych dyskursu medialnego, dokonanej w kontekście politycznej instrumentalizacji przestępczości, wyróżniono tzw. ramę okrutnego świata (*cruel world frame*). Dostarcza ona wzorca interpretacyjnego, zgodnie z którym przestępczość jest konsekwencją ogólnej brutalizacji życia społecznego oraz zuchwałości sprawców czyniących zło świadomie i z własnej woli. Odpowiedzią na tak skonstruowany problem przestępczości jest traktowanie sprawców w sposób odpowiadający ich własnej bezwzględności oraz drastyczne zaostrzenie represji karnej³⁵⁰.

Perspektywa konstruktywizmu społecznego ukazuje silny związek między sposobem portretowania przestępczości w mediach a społeczną percepcją właściwej kryminalnopolitycznej reakcji. Podsumowując powyższe rozważania, można uznać, że aktywność mediów wspierająca populizm penalny może być realizowana dwojako:

³⁴⁷ Tamże, s. 51.

³⁴⁸ R.M. Entman, *Framing: Towards Clarification of a Fractured Paradigm*, „Journal of Communication” 1993, Vol. 43, No. 4, s. 52.

³⁴⁹ T. Sasson, *Crime...*, s. 29–124.

³⁵⁰ A. Bartha, Z. Boda, G. Medve-Bálint, G. Szabó, Z. Vidra, *Penal...*, s. 6.

Tabela 1. Ramy w procesie społecznej konstrukcji przestępczości

Rama	Wyjaśnienie przyczyn przestępczości	Rekomendacje kryminalnopolityczne
Rama wadliwego systemu (<i>faulty system frame</i>)	Przestępczość jest konsekwencją irracjonalnego, liberalnego prawa karnego, a także nadmiernej pobłażliwości i braku efektywności działań organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.	Zmiana prawa w kierunku większej represyjności, surowe i bezwzględne traktowanie sprawców przestępstw przez organy ścigania i wymiar sprawiedliwości.
Rama zablokowanych możliwości (<i>blocked opportunities frame</i>)	Przestępczość wynika z nierówności społecznych i biedy (zwłaszcza takich zjawisk jak bezrobocie i nierówny dostęp do edukacji). Przestępstwo jest konsekwencją zablokowania społecznie akceptowalnych dróg osiągnięcia pożądanego statusu społecznego czy materialnego.	Podjęcie działań zmierzających do likwidacji lub ograniczenia zjawisk leżących u podstaw przestępczości (np. redukcja biedy, tworzenie nowych miejsc pracy, poprawa dostępu do edukacji).
Rama społecznego rozkładu (<i>social breakdown frame</i>)	Przestępczość jest następstwem kryzysu instytucji rodziny oraz dezintegracji wspólnot lokalnych.	Odbudowa lokalnych wspólnot oraz wspomaganie rodzin.
Rama rasistowskiego systemu (<i>racist system frame</i>)	Przestępczość to efekt dyskryminacji mniejszości rasowych. System wymiaru sprawiedliwości służy raczej uciskowi mniejszości rasowych niż zapewnianiu bezpieczeństwa.	Przeciwdziałanie dyskryminacji i wykluczeniu społecznemu. Integracja środowisk mniejszościowych w celu zmiany systemu.
Rama pełnych przemocy mediów (<i>violent media frame</i>)	Przestępczość jest konsekwencją częstego i brutalnego przedstawiania przestępczości i przemocy w mediach.	Wprowadzenie regulacji pozwalających kontrolować sposób prezentowania przestępczości i przemocy w środkach masowego przekazu.

Źródło: opracowanie własne (na podstawie: T. Sasson, *Crime Talk: How Citizens Construct a Social Problem*, Transaction Publishers, New York 1995, s. 29–124)

- po pierwsze, poprzez „genetyczną” skłonność mediów do publikacji przekazów oferujących nieprzystający do rzeczywistości obraz przestępczości (jako całości); prezentowane w mediach treści mogą wzbudzać wśród obywateli zgeneralizowany strach przed przestępczością oraz przeświadczenie, że jest ona – pośród wszystkich innych społecznie doniosłych kwestii – palącym, wymagającym radykalnych rozwiązań problemem społecznym;
- po drugie, poprzez wskazywanie, a właściwie częściej kreowanie aktualnych zagrożeń związanych z przestępczością; chodzi o wzbudzanie tzw.

moralnej paniki, czyli pozbawionych podstaw obaw przed konkretnym przestępstwem oraz jego prezentację jako ważkiej społecznej kwestii wymagającej szybkiej interwencji.

Media zatem poprzez odpowiednią selekcję materiału oraz ujęcie go w ramę okrutnego świata są w stanie nadać dowolnemu przestępstwu (lub działaniu) rangę poważnego i aktualnego problemu społecznego. Jednocześnie nagminne stosowanie tego samego instrumentarium interpretacyjnego dostarcza społeczeństwu ogólny obraz świata jako miejsca wrogiego i niebezpiecznego. Ponadto poprzez stosowanie ramy wadliwego systemu, tj. kwestionowanie zdolności aktualnych rozwiązań instytucjonalnych³⁵¹ do zapewnienia bezpieczeństwa, media wskazują na potrzebę uleczenia systemu poprzez wprowadzenie w jego obrębie istotnych zmian (głównie legislacyjnych). W obie ramy wbudowany jest „domyślny”, skuteczny środek zaradczy w postaci zwiększenia represyjności reakcji karnoprawnej oraz bezwzględnego traktowania sprawców. Co więcej, zdolność mediów do kontrolowania dostępu do masowej publiczności wszystkich *claims makers* daje im możliwość publikacji tych przekazów, które odpowiadają zastosowanemu już ramowaniu (dla większej przejrzystości, wzmocnienia efektu), a także niedopuszczania komunikatów zbudowanych na ramach konkurencyjnych³⁵². Oba wskazane wyżej typy działań mediów, wzmacniających atrakcyjność penalnego populizmu jako taktyki politycznej, omówione zostaną w dwóch kolejnych podrozdziałach.

3.2. Medialna wizja przestępczości i instytucji sformalizowanej kontroli społecznej a populizm penalny

3.2.1. Kryteria selekcji informacji dziennikarskich dotyczących przestępczości

Choć dane na temat przestępczości zawsze należały do kategorii informacji uprzywilejowanych (tzw. *prime news*), nie wszystkie cieszą się równie silnym zainteresowaniem medialnych selekcyjnerów. O ich przydatności dla komercyjnie zorientowanego przemysłu medialnego decydują kryteria wartości informacyjnej (*news values*) przesądzające, „które wydarzenia i w jakim stopniu ukażą się na

³⁵¹ W tym przede wszystkim obowiązującego prawa oraz stosujących i tworzących to prawo instytucji, którym przypisywana jest nadmierna pobłażliwość, łagodność, nieudolność lub bezczynność.

³⁵² Na przykład opinii specjalistów z zakresu objętej regulacją problematyki, poglądów bardziej liberalnych w tym zakresie polityków czy też krytycznych komentarzy organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną praw człowieka.

horyzoncie medialnej widoczności, a które nie³⁵³. Pierwsza próba identyfikacji i klasyfikacji tych kryteriów w odniesieniu do relacjonowania wszelkich wydarzeń została podjęta przez J. Galtunga i M. Ruge³⁵⁴. W stosunku do wydarzeń kryminalnych natomiast pierwszym opracowaniem tego typu była klasyczna analiza S. Chibnalla³⁵⁵. Z kolei najnowszą – i z tego względu szerzej tu omówioną – analizę kryteriów wartości informacyjnej newsów dotyczących przestępczości zawiera praca Y. Jewkes³⁵⁶ (zestawienie wniosków z wszystkich trzech opracowań można znaleźć w tabeli 2). Jewkes wyróżnia dwanaście takich kryteriów, podkreślając, że są one wypadkową dwóch powiązanych z sobą czynników: uwarunkowań technologicznych, ekonomicznych i politycznych kształtujących proces produkcji medialnej oraz dążenia do zaspokojenia potrzeb i upodobań odbiorców. Jednocześnie świadomie pomija dwa ważne kryteria wskazywane przez wymienionych wyżej autorów, tj. nowość (nieprzewidywalność) i negatywny wydźwięk, wychodząc z założenia, że w większym lub mniejszym stopniu są one immanentną częścią każdej informacji dotyczącej przestępczości.

Uznanie informacji za godną publikacji, zdaniem Y. Jewkes, zależy od:

- przekroczenia wartości progowej – czyli osiągnięcia pewnego poziomu doniosłości lub dramatyzmu; jest on zależny przede wszystkim od zasięgu danego medium (niższy dla mediów lokalnych, wyższy dla ogólnokrajowych czy globalnych); ponadto w celu podtrzymania atrakcyjności i przedłużenia „życia” tematu z czasem informacja wymaga podniesienia poziomu dramatyzmu poprzez spełnienie dodatkowych kryteriów (np. seksualności, przemocy), co służyć ma wprowadzeniu elementu nowości do znanego już tematu i podtrzymaniu słabnącego zainteresowania³⁵⁷;
- przewidywalności – podobnie jak „nowość” może podwyższać wartość informacyjną wiadomości, ponieważ umożliwia sprawne relacjonowanie i umieszczenie względnie zwyczajnego przekazu w sensacyjnym

³⁵³ Ch. Greer, *News Media, Victims and Crime* [w:] P. Davies, P. Francis, Ch. Greer (red.), *Victims, Crime and Society*, SAGE, London 2007, s. 26.

³⁵⁴ J. Galtung, M. Ruge, *The Structure of Foreign News: The Presentation of the Congo, Cuba and Cyprus Crises in Four Norwegian Newspapers*, „Journal of International Peace Research” 1965, Vol. 2, No. 1, s. 80–83.

³⁵⁵ S. Chibnall, *Law and Order News: An Analysis of Crime Reporting in the British Press*, Tavistock, London 1977, s. 23, 77.

³⁵⁶ Y. Jewkes, *Media...*, s. 33–64. Na temat kryteriów *newsworthiness* dotyczących przestępczości zob. także: Ch. Greer, *Sex Crime and the Media. Sex Offending and the Press in a Divided Society*, Willan Publishing, Cullompton 2003, s. 46–60.

³⁵⁷ Doskonałego przykładu tego typu dziennikarskiej aktywności dostarcza sprawa „matki Madzi z Sosnowca”, eksploatowana w polskich mediach informacyjnych przez długie miesiące. Aby podtrzymać zainteresowanie widzów, odwołano się do kilku nowych wartości progowych, np. seksualności (*Matka Madzi tańczy przy rurze w klubie nocnym*, „Fakt”, 26.06.2012; *Matka Madzi dorabiała jako prostytutka*, „Fakt”, 30.07.2013), zgrozy (*Katarzyna Waśniewska w dzieciństwie bawiła się w pogrzeb*, „Fakt”, 20.08.2013; *Katarzyna Waśniewska uczyła się czarnej magii*, „Super Express”, 24.11.2012), dziwaczności (*Katarzyna Waśniewska miała romans z pedofilem*, „Super Express”, 15.02.2013).

Tabela 2. Trzy socjologiczne ujęcia kryteriów wartości informacyjnej

Galtung and Ruge (1965)	Chibnall (1977)	Jewkes (2004)
Przekroczenie wartości progowej (ważność)		Przekroczenie wartości progowej (ważność)
Nieprzewidywalność (nowość)	Nowość (nieprzewidywalność)	
Negatywizm (przemoc, krzywda, dewiacja, smutek)		Przemoc
Jednoznaczność (jasność)	Uproszczenie	Uproszczenie
	Dramatyzacja (akcja)	
Częstotliwość (okresowość, możliwość wpasowania w cykl życia newsa)	Dostępność (aktualność, możliwość wpasowania w cykl życia newsa)	
Zorientowanie na elitę (wpływowe i znane państwa i ludzie)	Personalizacja (wpływowość jednostki, celebryci)	Celebryci lub inne osoby o wysokim statusie (wpływowość jednostki)
	Pewny dostęp (eksperti, urzędnicy, władze)	
Spójność kompozycyjna (zachowanie równowagi i koherencji z innymi newsami)		
Personifikacja	Spersonalizowana patologia	Indywidualizacja
		Dzieci
Możliwość kontynuacji (<i>sustainability</i>)		
	Obrazowość	Obrazowość
	Przykuwające uwagę czyny	
Doniosłość (przestrzenna i kulturowa)		Bliskość (przestrzenna i kulturowa)
Konsonans (zgodność z aktualną wiedzą i oczekiwaniami)	Konwencjonalność (zgodność z dominującą ideologią)	Przewidywalność
	Zdolność do wzbudzenia ekscytacji (kompromitacja, skandal)	
		Ryzyko
	Seksualne lub polityczne konotacje	Seksualność
	Odstraszanie i represja	Konserwatywna ideologia lub polityczna rozrywka (odstraszanie, odwracanie uwagi od innych problemów)

Źródło: Ch. Greer, *News Media, Victims and Crime* [w:] P. Davies, P. Francies, Ch. Greer (red.), *Victims, Crime and Society*, SAGE, Londyn 2007, s. 27.

kontekście; w odniesieniu do przestępczości może to dotyczyć w szczególności rozpraw sądowych³⁵⁸, ale także innych wydarzeń z góry zaplanowanych, co do których zakłada się, że mogą wygenerować zachowania społecznie nieaprobowane (np. rozgrywki sportowe, duże imprezy plenerowe, manifestacje)³⁵⁹;

- możliwości uproszczenia przekazu – wiadomości dotyczące przestępczości powinny dać się przedstawić w sposób klarowny i jednoznaczny oraz wzbudzać zbliżoną reakcję w postaci oburzenia, gniewu lub strachu; materiał przedstawiany jest w związku z tym z wykorzystaniem opozycji binarnych oraz schematu walki dobra ze złem (normalny *versus* dewiant, bezbronna ofiara *versus* okrutny sprawca itd.);
- możliwości indywidualizacji przekazu – media preferują relacjonowanie przestępczości w sposób spersonalizowany, z perspektywy sprawcy lub ofiary (jej bliskich); z tego względu abstrakcyjne dyskusje dotyczące genezy lub stanu przestępczości nie spełniają kryteriów medialnej atrakcyjności; motywacja sprawcy, wyabstrahowanego zupełnie z kontekstu społecznego czy ekonomicznego, sprowadzana jest przeważnie do potrzeby zaspokojenia najniższych instynktów, on sam zaś traktowany jest jak odszczepieniec, z rozmysłem i satysfakcją naruszający normy społeczne;
- możliwości ukazania aktualnego ryzyka – medialny potencjał zdarzenia zwiększa się, gdy daje ono szansę wzbudzenia wśród adresatów przekazu przeświadczenia o podwyższonym ryzyku wiktyimizacji przestępstwem danego typu; stąd skłonność mediów do prezentowania przestępstw jako przypadkowych aktów przemocy, które zagrażają każdemu;
- seksualnego kontekstu – obecność wątków seksualnych sama w sobie stanowi kryterium *newsworthiness*, stąd przestępstwa popełniane na tle seksualnym mają większą szansę na masowy rozgłos;
- obecności osób sławnych lub o wysokim statusie społecznym – sprawstwo lub wiktyimizacja celebrytów gwarantuje medialne zainteresowanie (podobnie w przypadku innych osób przynależących do społecznej elity, np. polityków, biznesmenów, duchownych);

³⁵⁸ W tym zakresie ponownie najbardziej jaskrawego przykładu dostarcza proces Katarzyny Waśniewskiej. Kolejne rozprawy relacjonowane były „na żywo” na portalach internetowych (w formie pisemnej, ponieważ nie zezwolono na obecność kamer podczas procesu) i komentowane w kanałach informacyjnych. Przejazd oskarżonej na pierwszej rozprawę, filmowany z helikoptera, pokazywany był w telewizji w czasie rzeczywistym.

³⁵⁹ Jako przykład może tu służyć próba przygotowania przez media (zapoczątkowana przez dziennikarzy brytyjskich) gruntu pod relacjonowanie rasistowskich wybryków kibiców w trakcie odbywających się w Polsce w 2012 r. mistrzostw Europy w piłce nożnej. Media najpierw, jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek, nagłośniły realny, aczkolwiek istotnie wyolbrzymiony problem nietolerancji rasowej wśród polskich kibiców, po czym niejako „wyczekiwały” zdarzeń, które można w zainicjowany przez nie temat wpasować, nie stroniąc przy tym od wyolbrzymiania drobnych incydentów.

- bliskości terytorialnej i kulturowej – im większa bliskość przestrzenna oraz „istotność” wydarzenia dla publiczności³⁶⁰, tym większa szansa na jego medialne rozpowszechnienie;
- obecności przemocy – przemoc stanowi samoistne kryterium wartości informacyjnej; ze względu na wszechobecność relacji obrazujących agresję nie jest to jednak kryterium wystarczające do medialnego „zaistnienia” zdarzenia; wymaga zwykle współwystępowania z innymi kryteriami wzmacniającymi zainteresowanie publiczności (np. obecność dzieci lub celebrytów, kontekst seksualny);
- możliwości wykreowania spektaklu lub zobrazowania przekazu – media poświęcają najwięcej uwagi wydarzeniom efektownym wizualnie, dającym się zaprezentować w postaci sugestywnych opisów bądź drastycznych obrazów;
- obecności dzieci – niezależnie od tego, czy dziecko jest pokrzywdzonym, czy sprawcą, jego udział w zdarzeniu istotnie potęguje wartość informacyjną; prezentacja dzieci jako pozbawionych skrupułów zbrodniarzy bądź jako niewinnych ofiar „niebezpiecznych nieznanomych” (*stranger danger*) budzi ogromne emocjonalne zaangażowanie odbiorców, a mediom pozwala na włączenie się w kampanię moralności;
- „zawartości” ideologii konserwatywnej – media uczestniczą często, zdaniem Jewkes, we wzmacnianiu konserwatywnego porządku, przyjmując paternalistyczny, nieco świętoszkowaty ton wymierzony we wszystkich, którzy nie zostali przyporządkowani do tzw. moralnej większości; „koncentracja mediów informacyjnych na przestępczych lub dewiacyjnych zachowaniach członków klasy robotniczej lub mniejszości religijnych, etnicznych i kulturowych służy utrwalaniu wrażenia rozwarstwionej, głęboko podzielonej i wrogiej sobie populacji”³⁶¹; elementem promowania konserwatywnej ideologii jest również wspieranie represyjnej wizji

³⁶⁰ Bliskość kulturowa ważna jest przede wszystkim w odniesieniu do relacjonowanych wydarzeń zagranicznych. Jeśli nie jest możliwe wykazanie wyraźnego związku relacjonowanych wydarzeń z innego kraju (zwłaszcza zaś z odmiennego kręgu kulturowego) z docelową widownią, wydarzenie to ma nikłą szansę na upublicznienie, chyba że spełnia w znaczącym stopniu inne kryteria wartości informacyjnej. Problem ten może dotyczyć również przestępstw popełnionych wewnątrz kraju, gdy osoba pokrzywdzona ma znacząco niższy status społeczny od przeciętnego odbiorcy medium, inną narodowość bądź pochodzenie etniczne. Trudniej jest bowiem wówczas o identyfikowanie się odbiorców z ofiarą, a w związku z tym podtrzymanie ich zainteresowania tematem. Zob. tamże, s. 52–54.

³⁶¹ Y. Jewkes – poruszając się w obrębie paradygmatu kryminologii krytycznej – uznaje relacje między mediami a polityką za najbliższe modelowi ideologii dominującej. Jak już wcześniej podkreślano, nie można zaprzeczyć, że media bywają instrumentalnie wykorzystywane do promowania represyjnych metod walki z przestępczością przez siły polityczne. Wydaje się jednak, że ich wsparcie dla penalpopulistycznych inicjatyw jest raczej pokłosiem ewolucji mediów w kierunku modelu rynkowego niż silnego i sterowanego przez polityków uwikłania w polityczne zależności. Nie jest także wykluczone, że inklinacja do konserwatywnej wizji polityki kryminalnej jest wynikiem zwykłego niedouczenia dziennikarzy czy też ich chęci odpowiadania na (domniemane) oczekiwania społeczne.

polityki karnej poprzez przyklaskiwanie pomysłom zaostrzania kar lub ograniczania praw osadzonych w zakładach karnych oraz relatywnie rzadkie zaangażowanie w aktywność profilaktyczną czy prewencyjną.

3.2.2. Obraz przestępczości w mediach w świetle danych empirycznych

Dokonany przez R. Reinera przegląd studiów nad zawartością medialnych przekazów dotyczących przestępczości nie pozostawia wątpliwości, że medialny obraz rzeczywistości kryminalnej, konstruowany według omówionych kryteriów, znacząco odbiega od obrazu statystycznego³⁶². Dotychczasowe badania prowadzą m.in. do następujących wniosków:

- zainteresowanie przestępczością w mediach informacyjnych utrzymuje się na wysokim poziomie niezależnie od trendów w samej przestępczości³⁶³;
- przekazy dotyczące przestępczości publikowane w mediach informacyjnych to przede wszystkim krótkie relacje na temat pojedynczych incydentów kryminalnych; szersze analizy dotyczące stanu lub przyczyn przestępczości albo sposobów jej ograniczania stanowią marginalną część wszystkich komunikatów na ten temat³⁶⁴;
- przestępstwa z użyciem przemocy i inne przestępstwa wymagające kontaktu ofiary ze sprawcą są znacząco nadreprezentowane, zaś przestępstwa przeciwko mieniu oraz przestępstwa gospodarcze – niedoreprezentowane³⁶⁵; typowe medialne przestępstwo rozgrywa się w sferze publicznej i jest aktem przemocy na przypadkowej, nieznannej wcześniej sprawcy ofierze; niewiele uwagi poświęca się nadużyciom, do których dochodzi w sferze prywatnej, np. przemocy w rodzinie, tzw. gwałtom małżeńskim;
- zabójstwa są najbardziej atrakcyjnym tematem newsów, w szczególności popełniane z motywów seksualnych, finansowych, zazdrości lub zemsty; na wartość informacji wpływa również charakterystyka ofiary (najchętniej publikowane są zabójstwa dzieci, kobiet i osób o wysokim statusie

³⁶² R. Reiner, *Media-made...* s. 307–311.

³⁶³ Tamże, s. 307–308. Zob. także: S.S. Beale, *The News Media's Influence on Criminal Justice Policy: How Market-Driven News Promotes Punitiveness*, „William and Mary Law Review” 2006, Vol. 48, No 2, s. 422–423.

³⁶⁴ Tamże, s. 310. Problem ten dostrzega również Y. Jewkes: „Medialna agenda w pogoni za populistycznym, rentownym repertuarem zawęży problem przestępczości do specyficznych przypadków”. Zob. Y. Jewkes, *Media...*, s. 37. W ten sposób – jak podsumowuje S. Sherizen, komentując wartość edukacyjną informacji medialnych – „media tworzą społeczną świadomość na temat przestępczości (...) zbudowaną na bogatych w informację, lecz ubogich w wiedzę fundamentach”. Zob. S. Sherizen, *Social Creation of Crime News: All the News Fitted to Print* [w:] C. Winick (red.), *Deviance and Mass Media*, SAGE, Beverly Hills 1978, s. 204.

³⁶⁵ Tamże, s. 307–308. Zob. także: Ch. Greer, *News...*, s. 21–22; I. Marsh, G. Melville, *Crime...*, s. 96–98.

- społecznym) lub liczba ofiar (im więcej, tym większe prawdopodobieństwo publikacji)³⁶⁶;
- istnieje typowy wzorec portretowania przestępców w mediach informacyjnych; są oni przeważnie starsi i o wyższym statusie, niż wynika to ze statystyk kryminalnych³⁶⁷; oprócz tego nadreprezentowani są sprawcy małoletni³⁶⁸; sprawcy przedstawiani są jako bezlitośni zbrodniarze działający w sposób barbarzyński i spontaniczny, toteż stanowiący potencjalne zagrożenie dla każdego³⁶⁹;
 - wśród ofiar przestępstw nadreprezentowane są dzieci, kobiety i osoby starsze, a także osoby o stosunkowo wysokim statusie społecznym – w rzeczywistości najczęściej ofiarami przestępstw są młodzi mężczyźni z niższych warstw społecznych³⁷⁰; choć charakterystyka ofiar może mieć decydujące znaczenie dla opublikowania newsa (zwłaszcza w przypadku dzieci, kobiet w ciąży, celebrytów), generalnie ofiary są w zasadniczej mierze ignorowane w relacjach dotyczących zdarzeń kryminalnych, które koncentrują się na detalicznym opisie czynu i osobie sprawcy; jeśli pokrzywdzony pojawia się w komunikacie medialnym, to najczęściej opisywany jest jako przypadkowa, niewinna ofiara bezsensownej przemocy, narracja zaś koncentruje się na emocjonalnym przedstawieniu cierpień jej samej lub pozostawionych bliskich; ikoniczna ofiara pojawia się również w materiałach, w których media występują w charakterze trybuna ludowego, domagającego się większego respektowania praw ofiar i eksponującego niedociągnięcia organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości³⁷¹.

Ten ostatni wątek, tj. kwestia sposobu portretowania przez media instytucji odpowiedzialnych za kontrolę przestępczości, wymaga zaakcentowania ze względu na przedmiot zainteresowania niniejszej publikacji. Ocena efektywności tych instytucji oraz adekwatności ich działań w stosunku do percypowanej powagi zagrożenia może mieć bowiem przełożenie na wsparcie obywateli dla penalnopolulistycznych propozycji polityków³⁷². Podobnie jak w przypadku zdarzeń przestępczych, relacje na temat „instytucjonalnej” walki z przestępczością (pracy policji, prokuratury, sądów, instytucji penitencjarnych) cieszą

³⁶⁶ Tamże, s. 309. Zob. także: M. Peelo, B. Francis, J. Pearson, K. Soothill, E. Ackerley, *Newspaper Reporting and the Public Construction of Homicide*, „British Journal of Criminology” 2004, Vol. 44, No. 2, s. 256–275; G. Duwe, *A Circle of Distortion: The Social Construction of Mass Murder in the United States*, „Western Criminology Review” 2005, Vol. 6, No. 1, s. 59–78.

³⁶⁷ Tamże, s. 309.

³⁶⁸ M. Hough, J.V. Roberts, *Youth Crime and Youth Justice. Public Opinion in England and Wales*, The Policy Press, London 2004, s. 7–17.

³⁶⁹ R. Surette, *Media...*, s. 53–55.

³⁷⁰ R. Reiner, *Media-made...*, s. 310.

³⁷¹ R. Surette, *Media...*, s. 55–57. Zob. także: Ch. Greer, *News...*, s. 22–25; I. Marsh, G. Melville, *Crime...*, s. 101–127.

³⁷² V.J. Callanan, *Feeding...*, s. 19–20.

się sporym zainteresowaniem dziennikarzy³⁷³, przede wszystkim jednak wtedy, gdy zawierają w sobie dostateczną dawkę spektakularności. Rutynowa praca tych podmiotów oraz związane z nią ograniczenia prawne, organizacyjne czy finansowe rzadko mają szansę przebić się do świadomości odbiorców. Co więcej, środki masowego przekazu, prezentując informacje na temat podmiotów stanowiących i stosujących prawo karne, wykazują skłonność do uszczypliwości i krytykanctwa³⁷⁴. Można wskazać co najmniej dwa powody takiego stanu rzeczy. Po raz kolejny kluczową rolę odgrywa dążenie do przyciągania uwagi odbiorców poprzez nagłaśnianie wszystkiego, co może zostać uznane za odchylenie od normy, przełamanie rutyny, na przykład skandali, nieprawidłowości, naruszeń prawa dotyczących wspomnianych instytucji³⁷⁵. Ponadto przyjęcie krytycznej, demaskatorskiej postawy w stosunku do przedstawicieli instytucji państwowych pozwala mediom na zmanifestowanie skuteczności w pełnieniu funkcji obrońcy interesu publicznego. Duża liczba negatywnych przekazów przy braku przeciwwagi w postaci proporcjonalnie częstszych relacji pozytywnych może prowadzić do erozji społecznego zaufania względem instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. To zaś nie pozostaje bez wpływu na poczucie bezpieczeństwa obywateli oraz ich podatność na populistyczny przekaz³⁷⁶.

Paradoksalnie zatem, podobnie jak w wypadku samego zjawiska przestępczości i jego medialnej reprezentacji, częsta obecność tematyki egzekwowania prawa w przekazach informacyjnych może skutkować niedoinformowaniem obywateli³⁷⁷. Problem ten budzi jeszcze większe zaniepokojenie w kontekście zjawiska zacierania się granicy pomiędzy treściami informacyjnymi i typowo rozrywkowymi (fikcyjnymi), przede wszystkim w telewizji. Rozrywkowe przekazy dotyczące pracy organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości (np. seriale

³⁷³ Jest to zapewne również odpowiedź na społeczne oczekiwania w tym zakresie. Jak wskazują I. Marsh i G. Melville: „Wzmóženemu zainteresowaniu opinii publicznej przestępczością i przestępcami, towarzyszy również głęboka fascynacja tym, jak przestępstwa i przestępcy są wykrywani i w jaki sposób radzi sobie z nimi wymiar sprawiedliwości – w jaki sposób policja ujmuje sprawców i stawia im zarzuty, w jaki sposób sądy ich skazują i co się dzieje ze sprawcami, którzy objęci są działaniami systemu karnego”. Zob. I. Marsh, G. Melville, *Crime...*, s. 128.

³⁷⁴ R. Reiner, *Media-made...*, s. 310.

³⁷⁵ Alternatywą jest przedstawianie (zwłaszcza organów ścigania) w sposób anegdotyczny bądź ośmieszający. Jest to szczególnie dostrzegalne w mediach rozrywkowych (wystarczy przywołać słynny cykl filmowy *Akademia policyjna* czy też polskie seriale, takie jak *13 posterunek*, *Ludzie Chudego*). Od tego typu relacji nie stronią również media informacyjne. Zob. np.: *Policjant „pożyczył” mundur prostytutce. Patroluje ulice*, *Gazeta.pl*, 5.10.2013, http://bydgoszcz.gazeta.pl/bydgoszcz/1,35590,14725341,Policjant_pożyczyl_mundur_prostytucze_Patroluje.html (dostęp: 20.05.2015); *Kierowca z Olkusza dostał mandat z sześcioma błędami*, *Gazetakrakowska.pl*, 27.12.2009, <http://www.gazetakrakowska.pl/artukul/202392,kierowca-z-olkusza-dostal-mandat-z-szesciomabledami.id,thtml> (dostęp: 20.05.2015).

³⁷⁶ Zob. np.: T. Bennett, *Confidence in the Police as a Mediating Factor in the Fear of Crime*, „International Review of Victimology” 1994, Vol. 3, No. 3, s. 179–194; K. Dowler, *Media...*, s. 109–126; W.G. Skogan, *Concern about Crime and Confidence in the Police. Reassurance or Accountability?*, „Police Quarterly” 2009, Vol. 12, No. 3, s. 301–318.

³⁷⁷ R. Surette, *Media...*, s. 84.

kryminalne, produkcje z gatunku *docu-crime*³⁷⁸) mają sprawiać wrażenie „lustra rzeczywistości”, tymczasem przekazy informacyjne coraz częściej zawierają całe bloki komunikatów prezentowanych w lekkiej konwencji rozrywkowej. W rezultacie odbiorcy mogą mieć coraz większe trudności z odróżnianiem fikcji od rzeczywistości³⁷⁹. W telewizyjnych paradokumentalnych programach z wątkiem przestępczości i egzekwowania prawa do odgrywania ról angażowani są prawdziwi policjanci lub sędziowie, scenariusze wzorowane są na prawdziwych sprawach kryminalnych, sposób prezentacji zmierza do osiągnięcia możliwie dużego stopnia realizmu, na przykład poprzez wykorzystanie stylistyki filmu dokumentalnego, wplatanie w fabułę nagrań z kamer przemysłowych, telefonów komórkowych.

Mimo takiej dbałości o detale, w ostatecznym rozrachunku produkcje tego typu przyczyniają się do rozpowszechniania wśród obywateli licznych przekłamań i uproszczeń oraz rozbudzania nierealistycznych oczekiwań w stosunku do instytucji formalnej kontroli społecznej³⁸⁰. Niemal w każdej sprawie prezentowanej w mediach rozrywkowych sprawca zostaje wykryty oraz przykładowo i surowo ukarany – zwykle w trakcie trwania kilkudziesięciominutowego odcinka. Organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości dysponują nielimitowanymi zasobami budżetowymi, czasowymi i ludzkimi – nad jedną sprawą dzień i noc pracuje zespół ludzi, nie zważając na jakiegokolwiek ograniczenia finansowe. Niezależnie od rangi popełnionego przestępstwa do rozwiązania sprawy wykorzystywane są drogie i niezawodne procedury naukowe, często zresztą fikcyjne, na których wyniki nigdy nie trzeba długo czekać. W rezultacie media dostarczają odbiorcom zaburzonego, „schizofrenicznego” obrazu instytucji odpowiedzialnych za zwalczanie przestępczości³⁸¹. Z jednej strony mamy profesjonalnych żołnierzy walczących z bezprawiem – skutecznych i bezkompromisowych (portret oferowany przez media rozrywkowe), z drugiej – niekompetentnych lub leniwych nieudaczników, skorumpowanych cwaniaków, ewentualnie po prostu przytłoczonych nadmiarem obowiązków i biurokratycznych wymogów służbistów (wizerunek popularny w mediach informacyjnych, powielany również w mediach rozrywkowych).

Podsumowując, z ogółu relacji ukształtowanych wedle omówionych wcześniej kryteriów atrakcyjności informacji wyłania się raczej złowrogi obraz rzeczywistości kryminalnej. Dominująca w mediach narracja brutalnej przestępczości

³⁷⁸ Są to treści fabularne tworzone na podstawie prawdziwych zdarzeń, a nawet z udziałem rzeczywistych uczestników zdarzeń tych lub podobnych (w Polsce to np. serial *W11* czy *Kartoteka*).

³⁷⁹ Tamże, s. 15 i nast.

³⁸⁰ Jednym z przejawów negatywnego wpływu medialnego obrazu instytucji odpowiedzialnych za ściganie i karanie sprawców na postawy odbiorców jest tzw. efekt CSI, czyli wzbudzenie w adresatach przekazu „nierealistycznego oczekiwania, że każde miejsce zdarzenia dostarcza rozlicznych dowodów, które mogą być analizowane z wykorzystaniem niezawodnych technik kryminalistycznych oraz prezentowane na sali sądowej”. Zob. D. Stevens, *Media and Criminal Justice: The CSI Effect*, Jones and Burtlett Publishers, Sudbury 2011, s. 21.

³⁸¹ R. Surette, *Media...*, s. 84.

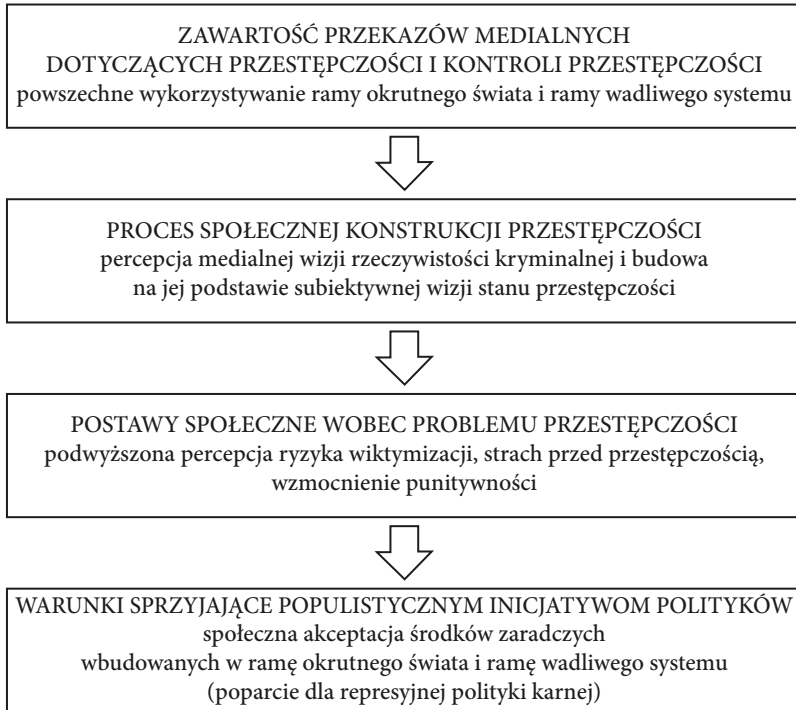
(*predatory crime*) sprowadza przyczyny zachowań dewiacyjnych do świadomej decyzji agresywnego, przebiegłego i cynicznego sprawcy. Z tej perspektywy jakiegokolwiek dywagacje na temat społecznych czy ekonomicznych przyczyn przestępczości wydają się pozbawione sensu, zaś polityka kryminalna oparta przede wszystkim na prewencji pozytywnej – po prostu naiwna. Budowane jest wrażenie, jakoby przestępcy stanowili rosnącą w siłę grupę „odszczepieńców”, „złych” zagrażających coraz bardziej bezsilnym i zawodzonym przez liberalne prawo obywatelom, a wobec tego wymagających izolacji w surowych warunkach i (najlepiej bezterminowego) nadzoru³⁸².

Dodatkowo ograniczenie problematyki przestępczości w debacie publicznej do najpoważniejszych przestępstw, prezentowanych w postaci wyrwanych z kontekstu, przedramatyzowanych epizodów, powoduje wrażenie wszechobecności zagrożenia. W połączeniu z niekorzystnym wizerunkiem instytucji odpowiedzialnych za ograniczanie przestępczości skutkować to może negatywnymi zmianami w indywidualnej ocenie prawdopodobieństwa wiktyimizacji oraz potęgowaniem strachu przed przestępczością³⁸³. Tymczasem najczęściej jedynym znanym z mediów i podsuwanym przez polityków remedium na strach jest represyjna polityka karna, zyskująca w ten sposób ciche lub otwarcie manifestowane przyzwolenie obywateli. Najogólniej zatem można stwierdzić, że całość przekazu medialnego dotyczącego przestępczości i kontroli przestępczości ma charakter sprzyjający populizmowi penalnemu. Powoduje on powszechne przeszacowywanie rozmiarów przestępczości oraz subiektywnego ryzyka wiktyimizacji, stymuluje obawy obywateli związane z przestępczością, a także wzmacnia punitivność ich postaw (oddziaływanie to ilustruje rysunek 2).

Środki masowego przekazu wspierają zatem populizm, nie tylko nie demaskując instrumentalnego wykorzystywania prawa karnego przez polityków i nie

³⁸² Jak argumentuje Callanan: „gdy media przepełnione są obrazami bezsensownej, niewytłumaczalnej przemocy albo gdy zachowania przestępcze prezentowane są jako przejawy indywidualnej patologii, wówczas jedynym racjonalnym sposobem na przeciwdziałanie przestępczości jest eliminowanie tych, którzy zagrażają naszemu bezpieczeństwu, lub uniemożliwianie im dalszej aktywności (...)”. Zob. V.J. Callanan, *Feeding...*, s. 53.

³⁸³ Ch. Pfeiffer, M. Windzio, M. Kleimann, *Media Use and Its Impacts on Crime Perception, Sentencing Attitudes and Crime Policy*, „European Journal of Criminology” 2005, Vol. 2, No. 3, s. 269 i nast. Zob. także: V.J. Callanan, *Feeding...*, s. 13 i 53; *Introduction* [w:] V.E. Kappeler, G.W. Potter (red.), *Constructing Crime: Perspectives on Making News and Social Problems*, Waveland Press, Long Grove 2006, s. 5–6; J. Van den Bulck, *Research...*, s. 247–248; R. Surette, *Media...*, s. 190–195. Choć wpływ mediów masowych na strach przed przestępczością zyskał potwierdzenie w wielu badaniach empirycznych, należy wspomnieć, że istnieją również analizy podważające związek pomiędzy działalnością mediów a obawami ich odbiorców związanymi z przestępczością. Zob. np.: D. Chadee, J. Ditton, *Fear of Crime and the Media: Assessing the Lack of Relationship*, „Crime, Media, Culture” 2005, Vol. 1, No. 3, s. 329–330. Co więcej, w literaturze z zakresu nauk społecznych przytacza się również argument z tzw. efektu przyzwyczajania (*Gewöhnungseffekt*), zgodnie z którym ciągłe obcowanie z brutalnymi przejawami przemocy w przekazach medialnych powoduje oswojenie się z nią adresatów, co skutkuje marginalizacją wpływu mediów na poziom strachu przed przestępczością. Por. M. Killias, *Irrationale Angst vor Kriminalität?*, „Magazin Unizürich” 2000, Nr 3, s. 65.



Rysunek 2. Ogólny obraz przestępczości w mediach a populizm penalny (w kontekście teorii społecznej konstrukcji przestępczości)

Źródło: opracowanie własne.

pokazując społeczeństwu alternatyw dla represyjnej polityki karnej. Poprzez stosowanie ramy okrutnego świata i ramy wadliwego systemu legitymizują także ten rodzaj reakcji na przestępczość i podtrzymują mit, że (w obliczu zastanych nadzwyczajnych warunków) jest to jedyna skuteczna broń w walce z przestępczością³⁸⁴. Na tak przygotowanym gruncie nietrudno jest stworzyć atmosferę paniki wokół dowolnych wydarzeń kryminalnych. Ten drugi, i jednocześnie bardziej uchwytny, sposób wspomaganie penalnemu populizmowi przez środki masowego przekazu stanie się głównym przedmiotem zainteresowania w kolejnym podrozdziale, ale także w dalszej, empirycznej części tej książki.

³⁸⁴ „Dostrzegalne jest to, że jedynym przesłaniem płynącym z relacji medialnych jest wsparcie dla bardziej radykalnych środków, krytyka nieadekwatności działań policji (kolejny sposób zachęcania do bardziej drakońskiego egzekwowania prawa), konieczność zaostrzania prawa i częstszego orzekania kary pozbawienia wolności”. Zob. K. Dowler, T. Fleming, S.L. Muzzatti, *Constructing...*, s. 842. Podobnie: V.F. Sacco, *Media...*, s. 153.

3.3. Media informacyjne w procesie wzbudzenia moralnej paniki wokół zachowań przestępczych

Media są w stanie wykreować przeświadczenie o powadze i powszechności niemal każdego zagrożenia, zwłaszcza wówczas, gdy ma ono choćby wątle umocowanie w obiektywnej rzeczywistości. W tym wypadku oddziaływanie mediów sprzyjające populizmowi penalnemu polega na problematyzacji przestępczości danego rodzaju lub piętnowaniu określonej grupy jako zagrażającej łaadowi społecznemu. Skupienie się na intensywnym relacjonowaniu wydarzeń wskazujących na istnienie konkretnego zagrożenia, a także stosowanie narracji wpisujących się w ramę okrutnego świata lub ramę wadliwego systemu sprzyjają nośności populistycznego przekazu proponującego radykalne rozprawienie się z zagrożeniem. Ten sposób oddziaływania mediów i polityków na zmiany w polityce karnej stał się przedmiotem rozważań wielu badaczy nauk społecznych rozwijających, poczynszy od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, koncepcję moralnej paniki (*moral panic*)³⁸⁵. Jak opisuje S. Cohen:

Spółczenstwa od czasu do czasu doświadczenia wybuchów moralnej paniki. Pewien stan, wydarzenie, osoba lub grupa osób zaczyna się definiować jako zagrożenie dla społecznych wartości i interesów; media przedstawiają je, stosując określoną stylistykę i stereotypy; (...) społecznie uznani eksperci ogłaszają swe diagnozy i remedia; rozwijane są lub (znacznie częściej) stosowane różne sposoby radzenia sobie z problemem; w rezultacie przyczyna paniki zanika, zostaje uśpiona lub zyskuje na sile, stając się jeszcze bardziej widoczna³⁸⁶.

Panikę moralną zdefiniować można zatem jako zjawisko rozprzestrzeniania się nieproporcjonalnie silnych i błędnie ukierunkowanych społecznych niepokojów, lęków, strachu lub gniewu wobec percypowanego zagrożenia dla porządku społecznego, wyzwalane często przez alarmujące relacje medialne i wzmacniane przez zmiany w prawie i polityce publicznej (*public policy*)³⁸⁷. O zaistnieniu paniki moralnej świadczy zidentyfikowanie pięciu następujących elementów:

³⁸⁵ Warto wyjaśnić, że w pionierskim opracowaniu S. Cohena na temat paniki moralnej próżno szukać bezpośrednich nawiązań do wielokrotnie powoływanej w niniejszej pracy teorii konstruktywizmu społecznego, która w trakcie powstawania książki Cohena dopiero zaczynała się rozwijać. Jednakże w przedmowie do trzeciego wydania książki Cohen stwierdza: „*Folk Devils and Moral Panics* bazowała na połączeniu rozwijanej w latach sześćdziesiątych teorii etykietowania, polityki kulturowej i socjologii krytycznej. Dzisiejsi badacze moralnej paniki nie muszą się wikłać w tę teoretyczną płataninę. Mogą odwołać się wprost do literatury dotyczącej konstruktywizmu społecznego i *claims making*”. Por. S. Cohen, *Folk Devils and Moral Panics*, Routledge, London–New York 2011, s. XXVII.

³⁸⁶ Tamże, s. 9. Jak pisze dalej Cohen: „Czasem obiekt paniki jest czymś nowym, innym zaś czasem jest czymś, co istnieje od dawna, lecz nagle zyskuje wzmożone społeczne zainteresowanie. Czasem panika przemija i zostaje zapomniana, zachowując się jedynie w folklorze i zbiorowej pamięci; innym razem jej reperkusje są znacznie poważniejsze i długotrwałe i może ona prowadzić do zmian w prawie i polityce społecznej (...)”. Zob. tamże.

³⁸⁷ Ch. Krinsky, *Introduction: The Moral Panic Concept* [w:] Ch. Krinsky (red.), *The Ashgate Research Companion to Moral Panics*, Ashgate, Burlington 2013, s. 1. Podobną definicję – nawiązującą do terminologii stosowanej przez Cohena – proponują E. Goode i N. Ben-Yehuda: „Moralna panika

- 1) zaniepokojenie (*concern*) – podwyższony poziom zaniepokojenia dotyczący domniemanego zagrożenia ze strony określonej grupy lub kategorii jednostek; może się ono manifestować poprzez wyniki badań opinii, komentarze przedstawicieli różnych środowisk lub wzmożone zainteresowanie mediów przedmiotem paniki, propozycjami legislacyjnymi, aktywnością ruchów społecznych itd.;
- 2) wrogość (*hostility*) – wzrost moralnego oburzenia wobec podmiotów ucieleśniających niepokojący problem społeczny; jest wynikiem polaryzacji i stereotypizacji w dyskursie publicznym; tworzony jest podział na przyzwitoi, prawy lud oraz jego wrogów – dewiantów, outsiderów, przestępców;
- 3) konsens (*consensus*) – szerokie porozumienie (choć niekoniecznie powszechne) co do tego, że zagrożenie istnieje, jest poważne i wymaga interwencji;
- 4) dysproporcja (*disproportion*) – rozpowszechnione w społeczeństwie przekonanie, że w aktywność zagrażającą ładowi społecznemu zaangażowanych jest więcej jednostek, niż to jest w rzeczywistości, oraz że zagrożenie lub szkody z nim związane są znacznie bardziej dotkliwe, niż są w istocie; innymi słowy, odczuwane zagrożenie jest niewspółmierne do realnego ryzyka; wynika to przede wszystkim z dostarczanych społeczeństwu informacji: „w procesie generowania moralnej paniki posługiwanie się liczbami i numerami jest niezwykle ważne – uzależnieni, martwi, pieniądze, przestępstwa, ofiary, ranni, choroby – a większość danych, na które powołują się wywołujący panikę »claims makers« jest znacząco zawyżona”³⁸⁸;
- 5) ulotność (*volatility*) – moralna panika jest ograniczona w czasie – wybucha nagle, niespodziewanie i niemal tak samo gwałtownie znika (choć może pozostawać w stanie uśpienia i powracać od czasu do czasu); wynika to

oznacza przerażenie związane z zagrożeniem lub domniemanym zagrożeniem ze strony dewiantów lub »diabłów ludowych«, kategorii ludzi, którzy przypuszczalnie zaangażowani są w złe praktyki i obwiniani o stwarzanie niebezpieczeństwa dla kultury, uznanych stylów życia i kluczowych wartości”. Zob. E. Goode, N. Ben-Yehuda, *Moral...*, s. 2. Autorzy wyjaśniają przy tym, iż zastosowanie słowa „przerażenie” (*scare*) w definicji nie jest przypadkowe, ma ono bowiem podkreślać, że żywione wobec „diabłów ludowych” (*folk devils*) emocje – niepokój, strach czy wrogość – są nieproporcjonalne wobec realnego zagrożenia z ich strony. Zob. tamże.

³⁸⁸ E. Goode, N. Ben-Yehuda, *Moral...*, s. 40. Znaczenie przesady dla ustalenia, czy w konkretnym wypadku mamy do czynienia z przejawem moralnej paniki, znakomicie ujęli Hall i in.: „Gdy oficjalna reakcja na określoną osobę, grupę osób lub serię zdarzeń nie zachowuje proporcji w stosunku do realnego zagrożenia, kiedy »eksperti«, tacy jak przedstawiciele policji, wymiaru sprawiedliwości, politycy czy dziennikarze, ujmują to zagrożenie w identyczny sposób i wydają się mówić »jednym głosem« w zakresie skal, diagnoz, prognoz i rozwiązań, kiedy wszelkie reprezentacje medialne akcentują »nagły i dramatyczny« wzrost (w liczbie sprawców, ofiar, zdarzeń) oraz element »nowości«, wykraczające poza trzeźwe i realistyczne oszacowanie, wówczas uzasadnione wydaje się mówienie o (...) moralnej panice”. Zob. S. Hall, C. Critcher, T. Jefferson, J. Clarke, B. Robert, *Policing the Crisis. Mugging, the State and Law and Order*, Macmillan, London 1978, s. 16.

z faktu, że wysoki poziom zaniepokojenia i wrogości charakteryzujący moralną panikę jest z natury rzeczy ograniczony czasowo³⁸⁹.

Typowy mechanizm wzbudzania moralnej paniki i konstruowania nowych problemów społecznych w odniesieniu do zjawiska przestępczości opisać można następująco (schematyczne ujęcie tego procesu zawiera rysunek 3). W mediach pojawia się komunikat (komunikaty) prezentujący przeciętne wydarzenie, na przykład antyspołeczne zachowanie, przestępstwo, jako zjawisko niezwykle. Gdy zyska ono zainteresowanie odbiorców, pokazywane jest coraz częściej i w coraz bardziej sensacyjny sposób, przyciągając nie tylko uwagę obywateli, lecz także różnorodnych *claims makers*. W ten sposób uruchamiana jest tzw. spirala wzmacniania dewiacyjności – dziennikarze, liderzy opinii, politycy (członkowie krucjaty moralnej) ustanawiają ramy moralnego dyskursu i kolektywnie demonizują tzw. diabły ludowe (*folk devils*)³⁹⁰ – rzekomych złoczyńców i wichrzycieli, a także stopień zagrożenia, jaki stanowią. W konsekwencji tworzy się konsens społeczny (a przynajmniej ogłaszane jest jego osiągnięcie) wokół naznaczonej grupy oraz sposobu poradzenia sobie z jej szkodliwą działalnością. W odniesieniu do przestępczości oznacza to przeważnie zmiany legislacyjne³⁹¹.

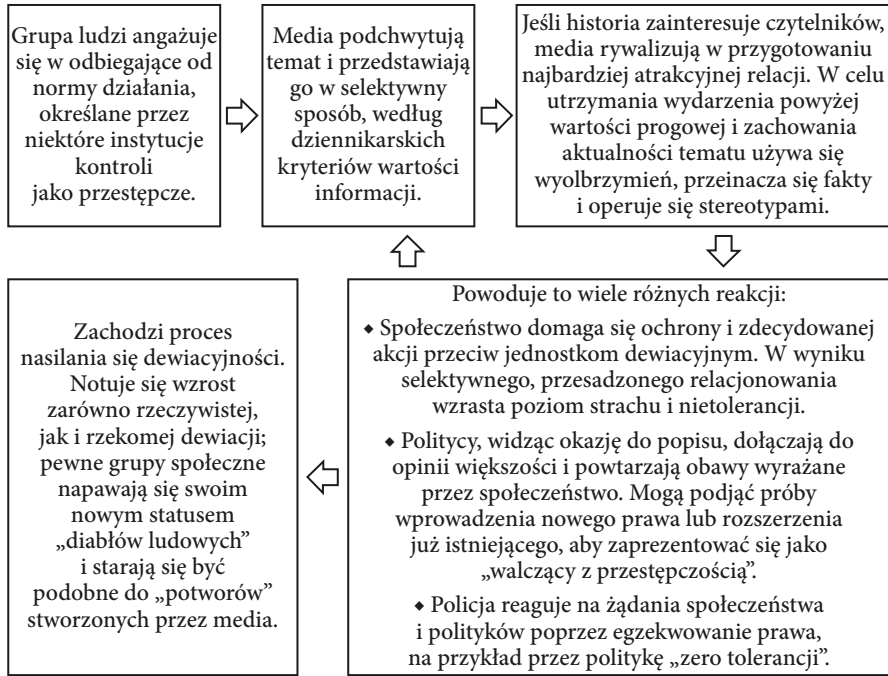
W koncepcji S. Cohena moralna panika to zasadniczo zjawisko oddolne, inicjowane wprawdzie często w następstwie przekazu medialnego, jednak odzwierciedlające realne obawy odczuwane przez obywateli. W późniejszych pracach rozwijających tę koncepcję media traktowane były również jako tuba, środek przekazu komunikatu różnych grup interesu i orędowników moralności (także polityków), za pomocą którego manipulowano opinią publiczną dla osiągnięcia doraźnych korzyści. Kryminolodzy krytyczni upatrywali źródła moralnej paniki w działaniach władzy strzegącej elitarystycznego *status quo* i dążącej do odwrócenia uwagi od realnych problemów społecznych. W innych pracach – podobnie jak w niniejszej – panika moralna uznawana jest za wypadkową działalności mediów dążących do maksymalizacji zysków oraz działalności polityków, z przewagą tych pierwszych³⁹². Niezależnie od przyjętych w tym zakresie założeń media zawsze traktowane były jako najważniejszy uczestnik procesów wzbudzania paniki moralnej ze względu na ich zdolność do

³⁸⁹ Tamże, s. 37–43.

³⁹⁰ S. Cohen wyróżnił siedem „dyżurnych” grup (i tematów) regularnie występujących w wielu miejscach na świecie w roli „diabłów ludowych”: 1) małoletni z klasy robotniczej dokonujący aktów przemocy, 2) małoletni sprawcy przemocy w szkole (*bullying*, szkolne strzelaniny), 3) dilerzy i narkomani, 4) pedofile, 5) środki masowego przekazu jako wyzwalacz agresji i przemocy seksualnej, 6) wieczni beneficjenci systemu wsparcia socjalnego, 7) imigranci i uchodźcy. Zob. S. Cohen, *Folks...*, s. VIII–XXVI. W Polsce można było co jakiś czas dostrzec przejawy wzmoczonego zainteresowania przede wszystkim pięcioma pierwszymi spośród wymienionych problemów. Grupę polskich „etatowych” diabłów ludowych poszerzyć można nadto o pseudokibiców, homoseksualistów (domagających się legalizacji związków partnerskich lub możliwości adoptowania dzieci) oraz pijanych kierowców.

³⁹¹ Y. Jewkes, *Media...*, s. 69.

³⁹² Tamże, s. 84.



Rysunek 3. Generowanie moralnej paniki w odniesieniu do przestępczości³⁹³

Źródło: Y. Jewkes, *Media i przestępczość*, przeł. E. Magiera, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 5.

definiowania zagrożeń. W odniesieniu do zjawiska przestępczości problematyzacja konkretnego zachowania dewiacyjnego i wspieranie bądź inspirowanie w ten sposób aktywności populistycznej polityków odbywa się dwutorowo, poprzez wpływ na to:

- 1) o czym myślą odbiorcy (i w rezultacie tworzenie hierarchii ważności problemów społecznych);
- 2) w jaki sposób myślą odbiorcy, tj. deformowanie obrazu rzeczywistości wskutek relacjonowania wydarzeń w stylistyce skandalu oraz ramowanie przekazu.

³⁹³ Ostatni element rysunku obrazuje zjawisko samospełniającego się proroctwa w odniesieniu do sprawców zachowań przestępczych. Z całą pewnością efekt ten, choć może być konsekwencją procesu wzmacniania dewiacyjności towarzyszącego zjawisku moralnej paniki, nie jest nieodwracalny. Więcej nawet, wydaje się, że w odniesieniu do paniki moralnej wykreowanej wokół zjawiska przestępczości będzie zachodził relatywnie rzadko. S. Cohen, który zastosował pierwotnie koncepcję moralnej paniki jedynie do zjawiska kreowania dewiacyjności przedstawicieli subkultur młodzieżowych, w późniejszych pracach samokrytycznie uznał to założenie za zbyt mechaniczne i deterministyczne. Por. S. Cohen, *Whose Side Were We On? The Undeclared Politics of Moral Panic Theory*, „Crime, Media, Culture” 2011, Vol. 7, No. 3, s. 239.

3.3.1. *Agenda setting*, czyli budowa hierarchii ważności problemów społecznych przez środki masowego przekazu

Propozycji wyjaśnienia pierwszego ze wspomnianych sposobów oddziaływań, istotnego z punktu widzenia medialnego wsparcia dla populizmu penalnego, dostarcza tzw. teoria porządku dziennego (*agenda setting theory*)³⁹⁴. Zakłada ona, że media poprzez odpowiednią selekcję materiału, tj. nagłaśnianie jednych wydarzeń i ignorowanie innych, oraz sposób publikowania informacji (w znaczeniu formalnym³⁹⁵) kształtują hierarchię istotności wydarzeń w świadomości odbiorców. Innymi słowy, poprzez ustanawianie agendy medialnej (*media agenda setting*), czyli wybór treści do rozpowszechnienia oraz ich ekspozycję, media wpływają na agendę publiczną (*public agenda setting*), tj. nadają społeczną ważność określonym wydarzeniom i problemom. W obliczu limitowanej pojemności agendy medialnej, związanej z ograniczeniami percepcyjnymi i czasowymi odbiorców, wybór określonych tematów do publikacji jest równoznaczny z sugerowaniem adresatowi, że są to sprawy ważne i godne uwagi. Oczywiście wpływ ten nie jest jednorodny i nie zawsze przebiega w sposób niezakłócony, a poszczególni adresaci przekazu mogą wykazywać różnice w zakresie podatności na takie oddziaływanie. Są one wynikiem różnej częstotliwości kontaktów z medialnym przekazem, indywidualnych różnic w poziomie poświęcania uwagi nadawanym komunikatom oraz różnic w potrzebie orientacji w sprawach publicznych³⁹⁶. Opublikowano jednak szereg dowodów empirycznych – uzyskanych w wyniku ponad czterech dekad intensywnych badań nad tym fenomenem – na istnienie zjawiska przenoszenia ważności kwestii eksponowanych przez media do agendy publicznej³⁹⁷, również w odniesieniu do problemu przestępczości. Oddziaływanie

³⁹⁴ Teoria ta po raz pierwszy sformułowana została przez M. McCombsa i D. Showa, którzy stworzyli model procesu konstruowania przez media listy najważniejszych wydarzeń na podstawie analizy tematów poruszanych przez media informacyjne oraz zestawienia ich ze sprawami wzbudzającymi największe zainteresowanie wyborców w Chapel Hill. Badania prowadzone były podczas prezydenckiej kampanii wyborczej w 1968 r. Zob. M. McCombs, D. Shaw, *The Agenda Setting Function of Mass Media*, „Public Opinion Quarterly” 1972, Vol. 36, No. 2, s. 176–187. Na temat rozwoju koncepcji i jej empirycznych zastosowań zob. także: M. McCombs, *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, przeł. B. Radwan, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008; M. McCombs, D. Shaw, *The Evolution of Agenda-Setting Research: Twenty-Five Years in the Marketplace of Ideas*, „Journal of Communication” 1993, Vol. 43, No. 2, s. 58–67.

³⁹⁵ Są różne sposoby wywierania wpływu na medialny porządek dnia poprzez eksponowanie określonych tematów. W odniesieniu do prasy i portali internetowych to np.: zamieszczenie artykułu na stronie głównej portalu, zamieszczenie artykułu na konkretnej (bliższej lub dalszej) stronie w gazecie, wielkość nagłówka, długość artykułu, ilustracja graficzna artykułu. W odniesieniu do telewizji to m.in.: „temat dnia”, zamieszczenie i kolejność omówienia w głównych programach informacyjnych oraz czas na to poświęcony, wyświetlenie „na pasku” aktualności i kolor „paska”, poddanie tematu pod dyskusję w programach publicystycznych, powtarzalność tematu w ciągu dnia.

³⁹⁶ M. McCombs, *Ustanawianie...*, s. 57.

³⁹⁷ Przegląd dotychczasowych wyników badań na ten temat znaleźć można w: tamże, *passim*. Zob. także: F.L. Cook, T.R. Tyler, E.G. Goetz, M.T. Gordon, D. Protess, D.R. Leff, H.L. Molotch, *Media and*

to wykazano zarówno na poziomie kognitywnym (percepcja przestępczości jako problemu społecznego), jak i afektywnym (poczucie zagrożenia przestępczością).

Przeprowadzona przez M. Gordon i L. Heath analiza porównawcza zawartości prasy (dzienników w Chicago, Filadelfii i San Francisco) pod kątem ilości miejsca poświęcanego tematowi przestępczości ujawniła silną korelację pomiędzy uwagą poświęconą temu tematowi przez gazety a poczuciem bezpieczeństwa ich czytelników. Innymi słowy, im więcej miejsca zajęły publikacje dotyczące przestępczości, tym większą obawę przed nią deklarowali odbiorcy przekazu³⁹⁸. Inne kompleksowe badania, przeprowadzone przez K. Gross oraz S. Adeya, służyły weryfikacji założeń teorii porządku dziennego w odniesieniu do telewizyjnego przekazu informacyjnego waszyngtońskich stacji lokalnych. W analizie uwzględniono nadto trzy inne zmienne: indywidualne doświadczenie wiktyimizacyjne, poziom przestępczości w najbliższej okolicy oraz pośrednie doświadczenia wiktyimizacyjne, na przykład bliskie relacje z krewnym, przyjacielem lub sąsiadem, który był w przeszłości ofiarą przestępstwa. Okazało się, że regularne zapoznawanie się z medialnymi doniesieniami telewizji lokalnych dotyczącymi przestępczości było najsilniejszym czynnikiem determinującym uznanie przestępczości za najważniejszy problem w Waszyngtonie. Jeśli chodzi o pozostałe zmienne, z wyjątkiem nieznacznego wpływu obiektywnego wzrostu przestępczości w okolicy miejsca zamieszkania, nie wykazano ich związku z percepcją przestępczości jako poważnego problemu społecznego³⁹⁹. Jak podsumowuje McCombs: „strach przed przestępczością oraz uznanie jej za problem społeczny mają o wiele więcej wspólnego z agendą medialną niż z rzeczywistą falą przestępczości w najbliższej okolicy, aglomeracji czy w całym kraju”⁴⁰⁰.

Agenda Setting: Effects on the Public, Interest Group Leaders, Policy Makers, and Policy, „The Public Opinion Quarterly” 1983, Vol. 47, No. 1, s. 16–35; M.D. Matsaganis, J.G. Payne, *Agenda Setting in a Culture of Fear. The Lasting Effects of September 11 on American Politics and Journalism*, „American Behavioral Scientist” 2005, Vol. 49, No. 3, s. 379–392; S.N. Soroka, *Issue Attributes and Agenda-Setting by Media, the Public and Policy Makers in Canada*, „International Journal of Public Opinion Research” 2001, Vol. 14, No. 3, s. 264–285; Y. Tan, D.H. Weaver, *Local Media, Public Opinion, and State Legislative Policies. Agenda Setting at the State Level*, „The International Journal of Press/Politics” 2009, Vol. 14, No. 4, s. 454–476. W Polsce badania empiryczne bazujące na tej koncepcji podejmowane są nadal relatywnie rzadko. Zob. na przykład: B. Dobek-Ostrowska, B. Łódzki, W. Wanta, *Agenda Setting Old and New Problems in the Old and New Media*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012; B. Łódzki, *Ustanawianie agendy mediów podczas kampanii wyborczych w 2005 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011; E. Nowak (red.), *Agenda-setting w teorii i praktyce politycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013; E. Nowak, R. Riedel, *Agenda Setting, Priming, News Framing. Analiza porównawcza telewizyjnych audycji informacyjnych TVN i TVP1 w okresie kampanii przedwyborczych w Polsce 2005 i 2007 r.*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 1–2 (193–194), s. 68–83.

³⁹⁸ M. Gordon, L. Heath, *The News Business, Crime and Fear* [w:] D. Protess, M. McCombs (red.), *Agenda Setting: Readings on Media, Public Opinion and Policy Making*, Routledge, Abingdon 2009, s. 71–74.

³⁹⁹ K. Gross, S. Aday, *The Scary World in Your Living Room and Neighborhood: Using Local Broadcast News, Neighborhood Crime Rates, and Personal Experience to Test Agenda Setting and Cultivation*, „Journal of Communication” 2003, Vol. 53, No. 3, s. 411–426.

⁴⁰⁰ M. McCombs, *Ustanawianie...*, s. 31.

Autor ten przywołuje również niepublikowane badania S. Ghanem przeprowadzone w Teksasie. Na przestrzeni niecałych dwóch lat, jak wynika z sondaży, postrzeganie przestępczości jako najważniejszej kwestii narodowej przez mieszkańców tego stanu radykalnie wzrosło z poziomu 2% (latem 1992) do 36% (wiosną 1994), mimo iż statystyki kryminalne wskazywały na spadek przestępczości. Jak wykazała badaczka, wzrost postrzegania przestępczości jako kluczowego problemu społecznego skorelowany był silnie ze wzmożonym zainteresowaniem problematyką przestępczości dwóch najbardziej poczytnych teksańskich gazet. Korelacja pomiędzy agendą medialną a agendą publiczną we wskazanym okresie utrzymywała się na wysokim poziomie $+0,70^{401}$. Przeprowadzone zaś przez D.T. Lowry'ego, T.C.J. Nio oraz D.W. Leitnera badania ogólnokrajowe, obejmujące okres od 1978 do 1998 roku i zmierzające do wyjaśnienia przyczyny nagłego wzrostu zainteresowania opinii publicznej problemem przestępczości w latach 1992–1994⁴⁰², skoncentrowane były na weryfikacji wpływu relacji telewizyjnych na agendę publiczną. Zmiany w percepcji przestępczości jako problemu społecznego były silnie dodatnio skorelowane ze wzmożonym zainteresowaniem problemem przestępczości trzech objętych badaniami ogólnokrajowych stacji telewizyjnych. Nie odpowiadały natomiast zmianom w statystycznym obrazie tego zjawiska (ustalonym na podstawie danych FBI)⁴⁰³.

Co więcej, istnieją również analizy empiryczne potwierdzające wpływ agendy medialnej na agendę polityczną, choć ten kierunek badań jest znacznie słabiej rozwinięty. Innymi słowy, badania pokazują, że intensywne nagłaśnianie określonych kwestii może sprzyjać uznaniu ich za ważne przez polityków oraz wpływać na podejmowanie przez nich określonych aktywności. S. Walgrave i P. Van Aelst

⁴⁰¹ S. Ghanem, *Media Coverage of Crime: An Exploration of the Second Level of Agenda Setting* (niepublikowana rozprawa doktorska), University of Texas, Austin 1996. Cyt. za: M. McCombs, *Ustanawianie...*, s. 28–29.

⁴⁰² Na poziomie ogólnokrajowym zmiany w tym zakresie były jeszcze bardziej uderzające. Zgodnie z danymi Instytutu Gallupa w marcu 1992 r. przestępczość jako kluczowy problem społeczny wskazywało 5% badanych, podczas gdy w sierpniu 1994 już 52% z nich. Zob. D.T. Lowry, T.C.J. Nio, D.W. Leitner, *Setting the Public Fear Agenda: A Longitudinal Analysis of Network TV Crime Reporting, Public Perceptions of Crime, and FBI Crime Statistics*, „Journal of Communication” 2003, Vol. 53, No. 1, s. 61.

⁴⁰³ Tamże, s. 61–73. Na temat innych empirycznych dowodów wpływu agendy mediów informacyjnych na agendę publiczną w odniesieniu do zjawiska przestępczości zob. także: K. Beckett, *Setting the Public Agenda: “Street Crime” and Drug Use in American Politics*, „Social Problems” 1994, Vol. 41, No. 3, s. 425–447 (badania wykazały umiarkowaną dodatnią korelację pomiędzy zawartością medialnych przekazów a obawami obywateli w odniesieniu do przestępczości ulicznej oraz problemu narkotyków); D.T. Lowry, T.C.J. Nio, K. Kim, D. Kim, Y. Zhao, D.W. Leitner, *The Social Construction and Subjective Reality of Crime: A Longitudinal Analysis of Media Crime Reporting, Public Perceptions of Crime and FBI Crime Statistic*, referat wygłoszony podczas dorocznej konferencji The Mass Communication Division of the International Communication Association, Nowy Orlean 2004, http://citation.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/1/1/2/9/3/pages112937/p112937-1.php (dostęp: 20.05.2015), s. 1–27 (badania objęły ok. 5000 relacji prasowych z całego kraju i wykazały ich wpływ na postrzeganie przestępczości jako ważnego problemu społecznego w latach 1980–1993).

dokonałi przeglądu badań, których celem było zweryfikowanie założeń teorii porządku dziennego w odniesieniu do polityków i podejmowanych przez nich działań. Spośród dziewiętnastu przeanalizowanych przez autorów studiów na ten temat w ośmiu wykazano wpływ silny, w czterech wpływ znaczący, w sześciu wpływ słaby lub bardzo słaby, a jedynie w jednym zupełny brak takiego wpływu⁴⁰⁴. Przeprowadzona w Belgii seria badań ilościowych obejmująca okres od 1993 do 2000 roku pokazała, że media (w szczególności prasa) były w stanie do pewnego stopnia determinować zainteresowanie polityków nagłaśnianymi przez nie kwestiami. Dotyczyło to w szczególności parlamentu, w mniejszym zaś stopniu rządu. Dodatkowo, w odniesieniu do problematyki prawa i porządku, analiza ta wykazała zdecydowanie najsilniejszy wpływ mediów na polityczną agendę w porównaniu z innymi kwestiami, na przykład ochroną środowiska, sprawami międzynarodowymi i obronnymi, gospodarką czy polityką społeczną⁴⁰⁵.

Warto zauważyć, że istnienie silnego oddziaływania mediów na agendę polityczną zdecydowanie potwierdziły również te badania ilościowe, w których sami politycy oceniali stopień wpływu publikacji medialnych na kierunki ich zawodowej aktywności. W przeprowadzonych w latach 2006–2008 roku badaniach ankietowych wśród parlamentarzystów czterech krajów europejskich – Belgii, Holandii, Szwecji i Danii – znacząca większość polityków (około 70%) zgodziła się ze stwierdzeniem: „To media decydują o tym, które kwestie są ważne, politycy zaś mają na to niewielki wpływ”⁴⁰⁶. Za najbardziej wpływowe medium w zakresie kształtowania ważności problemów społecznych uznana została telewizja (około 80%), nieco słabiej – choć również wysoko – oceniono możliwości prasy (około 60%)⁴⁰⁷. Znaczący wpływ mediów na agendę polityczną potwierdziły również brytyjskie badania jakościowe, podczas których przeprowadzono czterdzieści wywiadów pogłębionych z członkami parlamentu. Co ciekawe jednak, analiza ujawniła, że oddziaływanie to nie zawsze odbywa się

⁴⁰⁴ S. Walgrave, P. Van Aelst, *The Contingency of the Mass Media's Political Agenda Setting Power: Toward a Preliminary Theory*, „Journal of Communication” 2006, Vol. 56, No. 1, s. 90. Inne obszerne studia empiryczne na ten temat: F.L. Cook, T.R. Tyler, E.G. Goetz, M.T. Gordon, D. Protes, D.R. Leff, H.L. Molotch, *Media...*, s. 16–35; S.N. Soroka, *Issue...*, s. 264–285.

⁴⁰⁵ S. Walgrave, S. Soroka, M. Nuytemans, *The Mass Media's Political Agenda-Setting Power. A Longitudinal Analysis of Media, Parliament, and Government in Belgium (1993 to 2000)*, „Comparative Political Studies” 2008, Vol. 41, No. 6, s. 828–831.

⁴⁰⁶ P. Van Aelst, S. Walgrave, *Minimal or Massive? The Political Agenda-Setting Power of the Mass Media According to Different Methods*, „International Journal of Press/Politics” 2001, Vol. 16, No. 3, s. 298–299. Rozkład odpowiedzi w poszczególnych krajach wyglądał następująco: w Szwecji – 76%, w Belgii – 72%, w Holandii – 51%, w Danii – 47%. Należy podkreślić, że odsetek wyboru odpowiedzi „Nie zgadzam się” lub „Zdecydowanie się nie zgadzam” był bardzo zbliżony we wszystkich czterech krajach (od 3% do 7%), różnica zaś wynikała z częstszego wskazywania w Holandii i Danii odpowiedzi neutralnej „Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam”. Zob. s. 299.

⁴⁰⁷ Tamże, s. 299. Szczegółową analizę i interpretację omawianych badań w odniesieniu do posłów belgijskich znaleźć można w: S. Walgrave, *Again the Almighty Mass Media. A Subjective Assessment of the Media's Political Agenda-Setting Power by Politicians and Journalists in Belgium*, „Political Communication” 2008, Vol. 25, No. 4, s. 445–459.

według prostego schematu bodźca i reakcji. Choć uczestnicy wywiadów zgodnie potwierdzili, że zainteresowanie mediów daną kwestią często nadaje kierunek politycznym działaniom, nie zawsze jest to wyłącznie zasługą dziennikarzy. Zawartość mediów jest bowiem często współkształtowana przez polityków, którzy w bardziej lub mniej oficjalny sposób podsuwają dziennikarzom kwestie warte uwzględnienia w agendzie medialnej⁴⁰⁸.

Podsumowując, wsparcie mediów dla populistów penalnych może polegać na zmianie rangi problemu przestępczości danego rodzaju w indywidualnych hierarchiach ważności spraw publicznych wśród obywateli. Koncentrowanie uwagi społeczeństwa na konkretnych kwestiach (np. określonych typach przestępstw) sprawia, że zyskują one status poważnych i powszechnych problemów społecznych, wymagających pilnej odpowiedzi. Co więcej, nagłaśnianie określonych zdarzeń lub typów zdarzeń może wpływać również na postrzeganie ich istotności przez polityków odczuwających rzeczywistą troskę o bezpieczeństwo obywateli w obliczu nowo zdefiniowanego zagrożenia bądź po prostu dostrzegających szansę na wzrost popularności wśród „przestraszonych” wyborców⁴⁰⁹.

Warto podkreślić, że choć to media w zasadniczej mierze wpływają na to, co jest w nich publikowane, ich zawartość bywa wynikiem sprzężenia zwrotnego – zainteresowania audytorium oraz reakcji polityków na to, co publiczność uznaje za wymagające uwagi lub interwencji. Ponadto rozwój marketingu politycznego, a także istnienie licznych nieformalnych powiązań pomiędzy dziennikarzami lub właścicielami mediów a przedstawicielami klasy politycznej dają szansę tym ostatnim na wprowadzanie do agendy medialnej nowych, użytecznych z politycznego punktu widzenia tematów. To pozwala politykom współuczestniczyć w inicjowaniu zjawiska moralnej paniki wokół określonego zagrożenia. Co istotne, ze względu na sporą dozę zaufania, jakim darzeni są dziennikarze (dalece wyższą od tej, jaką cieszą się politycy⁴¹⁰), informacje upublicznione „w majestacie” dziennikarskiego obiektywizmu zyskują na powadze i wiarygodności.

⁴⁰⁸ A. Davis, *Investigating Journalist Influences on Political Issue Agendas at Westminster*, „Political Communication” 2007, Vol. 24, No. 2, s. 181–199.

⁴⁰⁹ Ostatecznie głównym (a w wielu wypadkach również jedynym) źródłem wiedzy polityków o przestępczości są również źródła masowego przekazu, zatem efekt kształtowania agendy publicznej (nie zaś politycznej) oddziałuje również na nich.

⁴¹⁰ Zaufanie do dziennikarzy w Polsce jest ograniczone i z roku na rok słabnie. Jak wskazuje raport CBOS z grudnia 2012 r.: „W porównaniu z wynikami sprzed dziesięciu lat opinie o pracy dziennikarzy pogorszyły się. Wzrosło przekonanie o ich stronniczości (z 34% do 46%) i braku obiektywizmu (z 42% do 50%). Postawa moralna dziennikarzy także oceniana jest bardziej krytycznie niż w 2002 roku – znacząco zmalał odsetek badanych przekonanych o ich uczciwości (z 62% do 52%) oraz wiarygodności (z 59% do 48%). Jednocześnie ubyło respondentów przeświadczonych o tym, że dziennikarze dążą do ujawnienia prawdy (z 37% do 28%), a przybyło przekonanych, że szukają sensacji za wszelką cenę (z 49% do 58%)”. Zob. M. Omyła-Rudzka, *Opinie na temat pracy dziennikarzy*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2012. Choć brak porównywalnych, ogólnych danych ze zbliżonego okresu dotyczących zaufania do polityków, pewne dane cząstkowe pozwalają wnioskować, że stosunek Polaków do dziennikarzy jest – mimo wszystko – bardziej pozytywny niż do polityków. W przeprowadzonym również w grudniu 2012 r. sondażu na temat stosunku do poszczególnych

3.3.2. Wyolbrzymianie i zniekształcanie, czyli kreowanie zaburzonego obrazu wydarzenia w procesie ramowania przekazu

S. Cohen, omawiając dość schematyczny przebieg moralnej paniki, przypisuje mediom szczególne znaczenie w kluczowej fazie tego zjawiska, warunkującej jego zaistnienie, zwanej fazą remanentu (*inventory*)⁴¹¹. Podczas fazy tej obywateli, skonfrontowani z medialnie nagłośnionym zdarzeniem zwiastującym potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa, zaczynają na podstawie dostępnych informacji (zatem przede wszystkim dalszego przekazu medialnego) konstruować wstępny obraz tego, co się stało. Próbuje rozróżnić również, na ile wydarzenie to uznaje za objaw poważnego, powszechnego i aktualnego problemu społecznego, który może dotknąć ich samych lub osoby im bliskie. Podstawowym zabiegiem wykorzystywanym przez media w tej fazie jest wyolbrzymianie i zniekształcanie (*exaggeration and distortion*) prezentowanych zdarzeń w celu podkreślenia realności zagrożenia. Może się to odbywać zarówno poprzez selekcję udostępnianych szerszej publiczności informacji, jak i manipulację faktami (np. co do liczby incydentów, zaangażowanych w nie sprawców, liczby ofiar lub powagi doznanych przez nie krzywd). Może również manifestować się na poziomie użycia języka poprzez wykorzystywanie środków stylistycznych i zabiegów perswazyjnych umożliwiających dramatyzację wydarzeń⁴¹².

Aktywność ta zyskuje odzwierciedlenie w omówionym wyżej procesie ramowania przekazu⁴¹³. Ponieważ dalsza, empiryczna część książki będzie między innymi próbą sprawdzenia, w jaki sposób ramowane przez dziennikarzy przekazy przyczyniają się do generowania paniki moralnej wokół konkretnych wydarzeń, kilka kolejnych akapitów będzie prezentować wstępną próbę przełożenia dotychczasowych rozważań teoretycznych na kategorie użyteczne w procedurze badawczej. T. Olczyk, odwołując się do wykorzystywanych w literaturze przedmiotu metafor obrazujących abstrakcyjne pojęcie ramy, proponuje zintegrowany model analizy ramowej, obejmujący trzy podstawowe procesy ramowania: selekcję, amplifikację (uwydatnianie) i artykulację⁴¹⁴.

polityków zaufanie do 19 spośród 24 polityków nie przekroczyło 40% (por. A. Cybulska, *Zaufanie do polityków w grudniu*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2012, s. 3). Te fragmentaryczne dane może uzupełnić opublikowany również w tym samym czasie (grudzień 2012) raport na temat oceny działań instytucji publicznych, z którego wynika, że: „złe zdanie o pracy posłów ma dwie trzecie Polaków (67%, wzrost o 3 punkty), a o pracy senatorów – ponad połowa (53%, wzrost o 8 punktów). Z uznaniem o działalności izby niższej wypowiada się jedynie co piąty respondent (20%), tyle samo (21%, od listopada spadek o 3 punkty) pozytywnie ocenia pod tym względem izbę wyższą”. Zob. M. Feliksiak, *Oceny instytucji publicznych w grudniu*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2012, s. 1.

⁴¹¹ S. Cohen, *Folks...*, s. 17.

⁴¹² Tamże, s. 27–30.

⁴¹³ Por. podrozdział 3.1. *Spoleczne konstruowanie przestępczości i kontroli przestępczości*.

⁴¹⁴ T. Olczyk, *Politorozrywka...*, s. 241–242.

Selekcję wiąże Olczyk z metaforą ramy obrazu oddzielającej to, co winno pozostać w polu widzenia odbiorcy, od uznanej za zbędną reszty⁴¹⁵. Proces ten polegać będzie na takim wyborze elementów prezentowanej rzeczywistości (przy jednoczesnym pomijaniu innych), który pozwala promować szczególną definicję problemu, przez co nie pozostawia wątpliwości co do środków zaradczych, jakie powinny być podjęte. Chodzi zatem o zawężanie pola widzenia odbiorców w odniesieniu do prezentowanych zdarzeń poprzez włączanie wątków wspierających przyjęty przez dziennikarza schemat interpretacyjny i wyłączenie tych, które nie są z nim zgodne⁴¹⁶. Metafora kadru natomiast obrazuje proces amplifikacji, oznaczający taką zmianę właściwości prezentowanych elementów rzeczywistości, która zaburza ich realne proporcje. Chodzi zatem o eksponowanie czy też akcentowanie jednych elementów prezentowanych zdarzeń oraz umniejszanie lub jedynie wzmiankowanie innych. W retoryce znajduje ona odzwierciedlenie w hiperbolizacji (powiększeniu) i eufemizacji (pomniejszeniu)⁴¹⁷. Wreszcie proces artykulacji oznacza łączenie prezentowanych elementów rzeczywistości w taki sposób, by komunikat tworzył możliwie spójną, jednoznaczną i samonarzucającą się całość (metafora szkieletu). Innymi słowy, oznacza ona tworzenie fabuły, scenariusza dla prezentowanych wydarzeń, łączenie ich w „fabularne ciągi dające się odtwarzać i opowiadać”⁴¹⁸.

Głównym sposobem konstruowania ramy w odniesieniu do przekazów informacyjnych jest narracja, łącząca wyselekcjonowane i odpowiednio wyeksponowane lub umniejszone elementy we względnie spójną całość. W odniesieniu do tematyki przestępczości narracje budowane są na stereotypowych, powszechnie podzielanych wyobrażeniach dotyczących przyczyn przestępczości, a także charakterystykach typowego sprawcy, ofiary i przestępstwa. Pierwszym zatem krokiem do operacjonalizacji problemu wspierania populizmu penalnego przez media będzie wyróżnienie narracji charakterystycznych dla ram uznanych za sprzyjające populizmowi. W odniesieniu do ramy okrutnego świata zaproponować można następujące narracje:

- *narracja brutalnego i złego z natury sprawcy* – zły „do szpiku kości”, cyniczny i w pełni świadomy okrucieństwa swych czynów sprawca krzywdzi ofiarę, kierując się najniższymi pobudkami; akcentowana może być odmienność sprawcy w stosunku do prawych obywateli, jego inność, dziwność i obcość,

⁴¹⁵ Tamże, s. 233.

⁴¹⁶ Tamże, s. 239.

⁴¹⁷ Tamże.

⁴¹⁸ Tamże, 240. Zaproponowany przez M. Olczyka podział procesów konstruowania ram należy traktować – zgodnie z intencją samego autora – jako umowny i porządkujący. Jak podkreśla: „Ramowanie jest zjawiskiem zachodzącym w komunikatach na tak wielu poziomach, że np. procesy selekcji na jednym poziomie można za część procesów amplifikacji na nieco wyższym poziomie analizy, z kolei użycie określonej narracji może samo w sobie być czynnikiem uwydatniania lub ukrywania pewnych elementów rzeczywistości”. Zob. tamże, s. 242.

a także jego „nienaprawialność”; w relacjonowaniu pomijane są również informacje (lub umniejszane jest ich znaczenie), które mogłyby ukazać sprawcę w dobrym świetle czy też pokazać szerszy społeczny kontekst popełnionego czynu, na przykład skrajne ubóstwo sprawcy, zaniedbania wychowawcze, krzywdy doznane ze strony ofiary;

- *narracja niewinnej ofiary* – ofiara, uosobienie dobra i niewinności, doznaje z rąk oprawcy dotkliwej i niespodziewanej krzywdy; relacja może koncentrować się na cierpieniach, upokorzeniach lub przeżytej traumie; pomijane są informacje (lub umniejsza się ich znaczenie) świadczące o możliwości przyczynienia się ofiary do przestępstwa lub inne zakłócające przekaz o jej nieskazitelnym charakterze i niezasłużonej krzywdzie, która stała się jej udziałem;
- *narracja brutalnego czynu* – relacja skoncentrowana jest na obrazowym opisie czynu; portretuje przestępstwo z perspektywy indywidualistycznej jako gwałtowny akt drastycznej, animalistycznej przemocy złego sprawcy wobec dobrej ofiary, nie oferując jednakże ich bliższej charakterystyki; tu również brak lub niemal brak jakichkolwiek odniesień do społecznych czy ekonomicznych przyczyn przestępczości;
- *narracja zagrożonego społeczeństwa* – określone przestępstwo lub inna społecznie nieaprobowana aktywność opisywane są jako zagrożenia wszechobecne, bardzo poważne i dotyczące potencjalnie każdego z odbiorców; relacja może zatem zawierać odwołania, na przykład do nadchodzącej lub trwającej fali przestępczości danego rodzaju, postępującej brutalizacji sprawców; ponadto pojawiać się mogą odwołania do subiektywnego aspektu bezpieczeństwa, tj. odczuwanego przez obywateli permanentnego lub wzrastającego strachu przed przestępczością⁴¹⁹.

Z kolei w rama wadliwego systemu może być konstruowana poprzez stosowanie następujących narracji:

- *narracja złego prawa* – brak regulacji lub jej niedostateczna surowość wskazywane są jako naczelną przyczyną problemów z przestępczością danego rodzaju; narracja ta może również podtrzymywać mit omnipotencji prawa – zmiana prawa zmierzająca do wzmocnienia represji prezentowana jest jako niezawodny środek zaradczy na opisywany problem z przestępczością;
- *narracja niewłaściwego działania instytucji* – narracja koncentruje się wokół: 1) oskarżeń o nadmierną pobłażliwość wobec przestępców, kierowanych przeciwko instytucjom wymiaru sprawiedliwości, organom

⁴¹⁹ Trzy pierwsze propozycje narracji zaczerpnięte zostały od R. Surette’a. Por. R. Surette, *Media...*, s. 41–42 oraz 53–57. Ostatnia narracja natomiast wyróżniona została ze względu na popularną w dyskursie penalpopulistycznym retorykę społeczeństwa jako potencjalnej, kolektywnej ofiary cierpiącej prześladowania ze strony złowrogich przestępców niszczących społeczny ład. Wydaje się, że treści medialne utrzymane w takiej stylistyce również mogą wzmacniać nośność penalpopulistycznego przekazu.

ścigania lub politykom; mogą pojawić się tu również zarzuty o obojętność wobec cierpienia ofiar lub odczuwanych przez obywateli obaw, a także o brak szacunku wobec społecznych postulatów kryminalnopolitycznych; 2) zarzutów dotyczących efektywności pracy wymienionych wcześniej instytucji (a także innych instytucji odpowiedzialnych za przeciwdziałanie i zwalczanie przestępczości), poczynawszy od wskazywania zaniedbań, aż po oskarżenia o nadużycia lub udzielanie pomocy przestępcom; narracja ta może być wzbogacona o odwołania do pozostawionego samemu sobie społeczeństwa lub ofiar (ich bliskich) czy też obaw o wzięcie przez zdeperowanych obywateli sprawiedliwości we własne ręce.

Przedstawione tu narracje nie wyczerpują wszystkich możliwych sposobów konstruowania obu ram, wydaje się jednak, że – w kontekście problemu medialnego wsparcia dla populizmu penalnego – można je uznać za najważniejsze i potencjalnie najczęściej stosowane.

Przyjęte w niniejszej publikacji założenie o postępującym urynkowaniu mediów implikuje wzmiankowane już zmiany w zakresie funkcji pełnionych przez media informacyjne. Obok wypełnianej przez nie tradycyjnie funkcji informacyjnej, jako odpowiedź na wymagania publiczności i rosnącą konkurencyjność, upowszechnia się ich zaangażowanie w realizację funkcji rozrywkowej. Oferowany szerokiej publiczności przekaz staje się produktem, którego „sprzedaż” wymaga biegłej znajomości technik marketingowych. W odniesieniu do samego produktu, tj. treści komunikatu, kluczowe jest opanowanie repertuaru formalnych technik konstruowania przekazu, które czynią go bardziej poruszającym, łatwiejszym i ciekawszym, a w konsekwencji atrakcyjnym dla odbiorcy. W nawiązaniu do rozważań S. Barańczaka⁴²⁰, mając na uwadze przygotowanie narzędzia do badania treści medialnych pod kątem ich roli w inspirowaniu lub podtrzymywaniu populizmu penalnego, wyróżnić można trzy kluczowe, uniwersalne, formalne „mechanizmy retoryczne”, stosowane przez środki masowego przekazu, które wykorzystywane są w procesie jego ramowania⁴²¹:

- *mechanizm emocjonalizacji odbioru* – polega on na „sparaliżowaniu” możliwości intelektualno-refleksyjnych adresata komunikatu i „spotęgowaniu zdolności do odczuwania emocji” głównie poprzez odwoływanie się do istniejących w świadomości lub podświadomości odbiorców sympatii i uprzedzeń, wzbudzanie agresji, lęku, współczucia czy też „budowanie

⁴²⁰ S. Barańczak, *Czytelnik ubezwłasnowolniony. Perswazja w masowej kulturze literackiej PRL*, Libella, Paryż 1983, s. 32–35. Choć rozważania Barańczaka formułowane były przede wszystkim w odniesieniu do funkcji perswazyjnej kultury masowej, rozumianej jako dążenie do „realnego wpływu na sposób myślenia lub postępowania odbiorcy – jednakże nie drogą bezpośredniego rozkazu, a metodą utajoną i pośrednią” (zob. tamże, s. 41), niewątpliwie zachowują one aktualność również w odniesieniu do treści medialnych, w których wywieranie wpływu na postawy odbiorców jest przeważanie niezamierzonym, choć zapewne uświadomionym przez nadawców, efektem ubocznym dążenia do zaciekania odbiorców.

⁴²¹ T. Olczyk, *My, oni i wirtualne światy telewizyjnej reklamy politycznej*, „Forum Artis Rhetoricae” 2011, nr 3, s. 104.

sensacyjnego napięcia⁴²²; mechanizm ten wykorzystywany jest we wszystkich procesach ramowania, zwłaszcza zaś amplifikacji i artykulacji; w odniesieniu do dwóch ostatnich zastosowanie znajdują wszelkie środki stylistyczne i zabiegi perswazyjne⁴²³ służące wzmocnieniu ekspresywnej funkcji komunikatu, a także stosowanie haseł lub symboli⁴²⁴;

- *mechanizm bezalternatywnego odbioru* – jego celem jest zwolnienie odbiorcy od wysiłku interpretacyjnego; „na każdym z poszczególnych etapów procesu odbioru i na każdym »piętrze« tego odbioru – od warstwy językowej po światopoglądowe uogólnienia – chwytły perswazyjne tak sterują odbiorcą, aby w każdym momencie miał on tylko jedno wyjście: bez alternatywy i bez możliwości wyboru⁴²⁵; chodzi tu zatem o narzucenie czarno-białej i niebudzącej wątpliwości wizji rzeczywistości; relacja oferuje odbiorcy jasny i czytelny obraz tego, co się wydarzyło, kto jest temu winny i jakie powinny być tego konsekwencje; oprócz stosowania hiperbol i eufemizmów efekt ten może być osiągnięty poprzez wykorzystanie następujących zabiegów w konstruowaniu tekstu:
 - spekulacje wokół najgorszego możliwego scenariusza – relacja koncentruje się na powadze zagrożenia (tworząc wrażenie jego powszechności), nie wspomina zaś o niskim prawdopodobieństwie jego wystąpienia;
 - koláže katastrof – prezentowane zdarzenia zestawiane są z innymi podobnymi lub znacznie bardziej ekstremalnymi, co wzmacnia wrażenie ich powagi i nagminności występowania;
 - spiętrzenie przewinień – naruszenie niewielkiej wagi przedstawiane jest jako element całej serii nieprawidłowości, co daje wrażenie totalnej niekompetencji, nieudolności i ignorancji;
- *mechanizm antagonizacji*⁴²⁶ – polega na kreowaniu za pomocą środków językowych wrażenia przynależności nadawcy i odbiorcy do tej samej

⁴²² S. Barańczak, *Czytelnik...*, s. 33.

⁴²³ Odwołując się do rozważań H.M. Kepplingera, wskazać można dwa przykładowe zabiegi perswazyjne stosowane przez media dla wzmocnienia dramatyzacji przekazu: 1) „etykieta horroru” – zdarzenia (nawet te błahe), ich uczestnicy, skutki lub przyczyny opisywane są za pomocą skrajnych pojęć, np. „zbrodnia”, „dramat”, „potwór”, „skandaliczne nadużycie”, „skrajna niekompetencja”; 2) „przesada wizualna” – zdarzenia i nieprawidłowości ilustrowane są sugestywnymi rysunkami, zdjęciami lub materiałami filmowymi: epatującymi okrucieństwem, budzącymi współczucie itp.; mogą one wzmacniać ogólny przekaz tekstu lub go zmieniać, np. opisany neutralnie czyn może być opatrzony drastyczną ilustracją. Por. H.M. Kepplinger, *Mechanizmy...*, s. 33–34.

⁴²⁴ Zasadniczo uznać można, że mechanizm emocjonalizacji koresponduje z wyróżnioną w ramach retoryki populistycznej strategią wzbudzania silnych emocji lub odwoływania się do społecznych afektów i resentymentów, zatem *mutatis mutandis* rozważania na temat używanych w ramach tej strategii środków stylistycznych zachowują tutaj aktualność. Por. punkt 1.4.2. *Populizm penalny – płaszczyzna działań politycznych i politycznej retoryki*.

⁴²⁵ S. Barańczak, *Czytelnik...*, s. 35.

⁴²⁶ Mechanizm ten obejmuje dwa wyróżnione przez Barańczaka i ściśle z sobą powiązane mechanizmy: „mechanizm wspólnoty świata i wspólnoty języka” oraz „mechanizm symplifikacji rozkładu wartości”. Ponieważ dokonywana tu typologizacja ma znaleźć użytek w badaniach

grupy oraz istnienia podobieństwa lub więzi pomiędzy nimi; „nadawca tekstu, dzięki różnym mniej lub bardziej widocznym zabiegom stara się stworzyć pozór jakiegoś »my«, które obejmowałoby go wraz z odbiorcami – sugeruje więc istnienie wspólnego świata doświadczeń i wartości”⁴²⁷; efekt umacniania wspólnoty osiągnany jest przede wszystkim poprzez podkreślanie różnic między jej członkami a tymi, którzy pozostają poza nią; co więcej, dochodzi tu również do prymitywizacji aksjologicznej: „nasze” staje się synonimem dobrego, zaś „ich” – złego; pierwszorzędne znaczenie odgrywać tu będzie stosowanie etykiet językowych w powiązaniu ze słownictwem wartościującym oraz używanie języka właściwego odbiorcom przekazu (styl potoczny)⁴²⁸.

Oczywiście – co nietrudno zauważyć – wymienionym mechanizmom nie można przypisać waloru rozłączności. Mogą one zatem współwystępować, a każdy z nich może wzmacniać efekt pozostałych. Jak zauważa Barańczak, mechanizmy „zazębiają się i współpracują ze sobą; żaden z nich nie byłby w pełni efektywny bez współdziałania pozostałych. (...) Wszystkie (...) dadzą się sprowadzić do wspólnego mianownika, jakim jest tendencja do zwolnienia odbiorcy z obowiązku takiej czy innej samodzielnej aktywności umysłowej”⁴²⁹. Mimo tej niedoskonałości, w połączeniu z narracyjnymi środkami konstruowania rzeczywistości, mechanizmy retoryczne stanowią mogące przydatne narzędzie rekonstrukcji uproszczonego medialnego obrazu rzeczywistości, skutkującego rozprzestrzenianiem się przeświadczenia o powszechności, powadze i bezpośredniości fikcyjnych (lub co najmniej przesadzonych) zagrożeń dla bezpieczeństwa obywateli.

Konkludując rozważania na temat udziału mediów w problematyzacji konkretnych zachowań przestępczych oraz znaczenia tych działań dla wspierania populizmu penalnego, należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną istotną okoliczność. Otóż w przedstawionej powyżej klasycznej wersji teorii paniki moralnej wskazuje się na związek pomiędzy relacjami medialnymi a wzrostem obaw odbiorców przekazu. Tymczasem, jak podkreślano w rozważaniach zawartych w rozdziale pierwszym książki, propozycje populistów nie zawsze są reakcją na rzeczywistość odczuwany strach przed przestępczością czy realne oczekiwania społeczne. Te ostatnie są często jedynie antycypowane lub wręcz „wmawiane”

empirycznych, uznano za stosowne połączenie tych dwóch nierozzerwalnie sprzężonych z sobą mechanizmów retorycznych w jeden, operacyjnie bardziej użyteczny. Por. tamże, s. 34–35.

⁴²⁷ Tamże, s. 34.

⁴²⁸ Mechanizm ten można uznać za zbliżony do populistycznej strategii budowy antynomii społecznej oraz strategii kreowania szczególnej więzi z ludem, w związku z tym wymieniane przykładowo podczas ich omawiania środki stylistyczne oraz zabiegi retoryczne w pewnej mierze zapewne znajdują odzwierciedlenie również w aktywności „antagonizującej” mediów. Por. punkt 1.4.2. *Populizm penalny – płaszczyzna działań politycznych i politycznej retoryki*.

⁴²⁹ S. Barańczak, *Czytelnik...*, s. 35.

obywatelom po to, by politycy mogli wykazać się aktywną postawą wobec rzekomego zagrożenia. Czasem wystarczy jedynie niewielki medialny ferment wokół wydarzeń kryminalnych, by politycy – nie dając nawet szansy obywatelom na odczucie zaniepokojenia czy zmianę postaw – uruchomili machinę procesu legislacyjnego.

Innymi słowy, niezależnie od tego, czy media zdołają rozbudzić realną obawę wśród obywateli lub wpłynąć na punitarność ich postaw, ich wzmożone zainteresowanie określonym zdarzeniem lub typem czynu zabronionego może spowodować istotne zmiany w polityce kryminalnej. Oczywiście, z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora, sam przebieg takiego „niepełnego” cyklu moralnej paniki i jego konsekwencje dla polityki kryminalnej będą w zasadzie identyczne. Warto jednak mieć na względzie tę różnicę w razie podejmowania prób etycznej oceny politycznych działań oraz oszacowania tego, jak dalece współczesne procesy polityczne determinują prawnokarną legislację. O ile w wypadku rzeczywistej moralnej paniki mamy do czynienia z reakcją polityków na realne obawy powstałe bez obiektywnie istniejącej przyczyny, o tyle w wypadku paniki domniemanej nie mamy ani obiektywnie istniejącej przyczyny, ani realnych obaw.

3.4. Podsumowanie

Zgodnie z przyjętą w książce perspektywą konstruktywistyczną media informacyjne – ze względu na ich znaczenie w dystrybuowaniu społecznej wiedzy o przestępczości – pełnią zasadniczą rolę zarówno w definiowaniu tego, czym jest przestępczość oraz jakie są jej źródła, jak i we wskazywaniu odbiorcom, kim są realni lub potencjalni burzyciele społecznego porządku. Co więcej, środki masowego przekazu współkształtują przekonania dotyczące „optymalnych” sposobów walki z przestępczością oraz opinie na temat efektywności działania instytucji formalnej kontroli społecznej. W dużym stopniu determinują również to, jakiego typu kwestie percypowane są przez obywateli jako poważne problemy społeczne. Odbywa się to z jednej strony poprzez selekcję podawanych do publicznej wiadomości informacji o przestępczości i jej kontroli, z drugiej zaś poprzez ramowanie przekazu, w sposób czyniący go łatwiej przyswajalnym i bardziej atrakcyjnym dla przeciętnego adresata. Konsekwencje tych procesów mogą być analizowane zarówno z perspektywy wpływu mediów informacyjnych na tworzenie ogólnej wizji przestępczości, jak i z perspektywy konstruowania poszczególnych wydarzeń kryminalnych jako wymagających interwencji problemów społecznych. Obie są z sobą ściśle powiązane i równie istotne dla ustalenia roli informacyjnych środków przekazu we wspieraniu penalnopolulistycznych inicjatyw.

Choć tematyka przestępczości cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem mediów masowych, w jej obrębie można wyróżnić treści publikowane chętniej od innych. Media, uwikłane w proces rywalizacji o widza, filtrują dostarczane newsy na temat zdarzeń kryminalnych z wykorzystaniem kryteriów wartości informacyjnej, w tym między innymi dostatecznego poziomu ważności i dramatyzmu, przewidywalności, udziału dzieci lub osób rozpoznawalnych dla odbiorców, możliwości uproszczenia, indywidualizacji i zobrazowania przekazu, odniesień do aktualnego ryzyka, tematyki seksualnej lub przemocy. Tak wyselekcjonowane informacje poddawane są następnie, w celu usprawnienia komunikacji i uprzyjemnienia jej odbiorcom, ramowaniu. Polega ono na konstruowaniu przekazu według prostego wzorca interpretacyjnego, zgodnego ze sposobem przetwarzania informacji przez adresatów. W odniesieniu do tematyki przestępczości wskazać można dwie szczególnie popularne ramy, których stosowanie może prowadzić do deformacji obrazu przestępczości i polityki kryminalnej, a w konsekwencji sprzyjać aktywności populistów penalnych: ramę okrutnego świata oraz ramę wadliwego systemu. Pierwsza dostarcza wizji przestępczości jako rezultatu ogólnej brutalizacji życia społecznego oraz świadomego, cynicznego działania sprawców, druga zaś – jako następstwa liberalnego prawa lub pobłażliwości bądź nieudolności instytucji formalnej kontroli społecznej. W obie ramy wbudowany jest domyślny środek zaradczy w postaci zaostrzenia prawa karnego i bardziej restrykcyjnego jego stosowania.

Nagminne wykorzystywanie tych schematów interpretacyjnych w połączeniu z ukierunkowaną na sensację selekcją informacji dostarcza społeczeństwu pesymistycznej wizji świata jako miejsca pełnego przypadkowej, bezsensownej przemocy, wymykającej się spod kontroli nieefektywnych instytucji. Dzięki temu znacznie łatwiejsze jest wpływanie na społeczne nastroje związane z dowolnymi wydarzeniami kryminalnymi oraz wzbudzanie przeświadczenia o potrzebie podjęcia szybkiej i radykalnej interwencji. Media, kierując się kryteriami *newsworthiness* oraz odpowiednio ramując przekaz, czynią przeciętne przestępstwo przestępstwem szczególnym: eksponują jego nietypowość lub skandaliczność czy też obwieszczają początek fali podobnych zdarzeń. Zachęceni przejawami społecznej uwagi członkowie krucjaty moralnej: dziennikarze, liderzy opinii, politycy, kierując się własnym interesem, kontynuują proces demonizacji sprawców oraz wyolbrzymiają stopień stanowionego przez nich zagrożenia i proponują zgodne z rzekomymi oczekiwaniami społecznymi remedium. Niezależnie od tego, czy działania te zdołają doprowadzić do negatywnych zmian w poziomie strachu przed przestępczością lub punitywności obywateli, w ich wyniku w atmosferze domniemanej zgody powszechnej forsowane są zmiany w kierunku zaostrzenia polityki karnej.

Tak opisany proces wywoływania paniki moralnej (a przez to wspomaganie bądź inspirowanie populizmu penalnego) może być wspierany przez media informacyjne dwojako: poprzez wywieranie wpływu na to, o czym myślą

odbiorcy, oraz na to, w jaki sposób o tym myślą. Po pierwsze zatem, media – jak wskazują dowody empiryczne – są w stanie poprzez intensywne nagłaśnianie i eksponowanie wybranych kwestii kształtować hierarchię istotności wydarzeń w świadomości odbiorców, a w konsekwencji współkreować ich status ważnych problemów społecznych. W ten sposób również, pośrednio (poprzez oddziaływanie na oczekiwania odbiorców/wyborców) lub bezpośrednio (poprzez dostarczanie politykom wiedzy o przestępczości), media informacyjne wywierają wpływ na kierunki politycznych działań. Należy przy tym mieć na uwadze, że wspomniane w poprzednim rozdziale zmiany w funkcjonowaniu współczesnych mediów oraz profesjonalizacja marketingu politycznego umożliwiają także politykom wprowadzanie do agendy medialnej przydatnych tematów (poprzez dostarczanie do publikacji gotowych treści).

Po drugie, media konstruują zniekształcony obraz wydarzeń kryminalnych i wyolbrzymiają zagrożenia, wtłaczając przekaz w sprawdzone ramy interpretacyjne. Na ramowanie składają się trzy przenikające się procesy: selekcja – wybór wspierających wybrany schemat interpretacyjny wątków wydarzeń, które są prezentowane; amplifikacja – eksponowanie jednych elementów kosztem innych; artykulacja – tworzenie z wyselekcjonowanych i uwydatnionych bądź umniejszonych wątków względnie spójnej struktury narracyjnej. W odniesieniu do obu wyróżnionych wcześniej ram sprzyjających populizmowi można wskazać charakterystyczne dla nich narracje. Dla ramy okrutnego świata będzie to narracja brutalnego i złego z natury sprawcy, niewinnej ofiary, brutalnego czynu oraz zagrożonego społeczeństwa, zaś dla ramy wadliwego systemu – narracja złego prawa oraz niewłaściwego działania instytucji. Ramując przekaz przy wykorzystaniu uniwersalnych mechanizmów retorycznych, takich jak mechanizm emocjonalizacji odbioru, mechanizm bezalternatywnego odbioru oraz mechanizm antagonizacji, dziennikarze nie tylko zapewniają poczytność (oglądalność) medium, dla którego „tworzą”, lecz także stanowią siłę napędową mechanizmu potęgowania bezpodstawnych społecznych obaw i pozbawionego racjonalnego uzasadnienia wzmocnienia represji karnej.

4. Populizm penalny w działaniu – studium przypadków. Założenia metodologiczne badań

4.1. Główne problemy badawcze, cel analizy, uzasadnienie wyboru technik badawczych

Prezentowane tu badania służyć miały dogłębnej analizie populizmu penalnego w działaniu w kontekście prawotwórczym. Chodziło zatem nie tyle o oszacowanie skali zjawiska w Polsce czy też inną próbę jego kwantyfikacji, ile o możliwie dokładne zrekonstruowanie procesu kształtowania się wybranych populistycznych inicjatyw ustawodawczych. W szczególności zaś chodziło o ukazanie roli środków masowego przekazu we wspomnianym procesie oraz uchwycenie różnorodności interakcji zachodzących pomiędzy mediami a polityką w tym obszarze. W rezultacie dwa podstawowe pytania badawcze, które sformułowano na wstępnym etapie procesu badawczego, brzmiały:

I. W jaki sposób przebiegał proces wykorzystania taktyki populizmu penalnego przez polityków?

II. W jaki sposób w proces ten zaangażowane były środki masowego przekazu?

Ze względu na złożoność problematyki próbę odpowiedzi na te pytania podjęto przy wykorzystaniu jakościowej techniki analizy przypadków (*case study*). Nie dzieli ona zalet technik standaryzowanych, pozwalających – przy założeniu reprezentatywności badań – na generalizację ich wyników. Pozwala jednak, dzięki wszechstronnemu opisowi i pogłębionej refleksji nad dostrzeżonymi zależnościami, wychwycić te wszystkie cechy badanych zjawisk, które nieuchronnie gubi lub upraszcza klasyczna analiza ilościowa. Można jej przypisać walory wszystkich badań jakościowych: pozwala na uchwycenie holistycznego obrazu kontekstu („jego logiki, uporządkowania, jego ukrytych i jawnych zasad”⁴³⁰), umożliwia poszukiwanie przejawów wewnętrznej spójności wśród

⁴³⁰ M.B. Miles, A.M. Huberman, *Analiza danych jakościowych*, przeł. S. Zabielski, Trans Humana Wydawnictwo Uniwersyteckie, Białystok 2000, s. 7.

pozornie przypadkowych i niepowiązanych z sobą zdarzeń, koncentruje się na słowach – pozwala zamykać je w „semiotyczne segmenty”⁴³¹, ustalać schematy, demaskować sprzeczności.

Ponieważ zasadniczym celem badań była eksploracja zjawiska słabo empirycznie rozpoznanego, wybór techniki badawczej ukierunkowanej na wnikliwą obserwację nowych i wielowymiarowych fenomenów społecznych w ich autentycznym kontekście na podstawie zróżnicowanych źródeł danych wydaje się w pełni uzasadniony⁴³². Technika ta koresponduje również silnie z założeniami paradygmatu konstruktywistycznego stanowiącego podstawę konceptualizacji niniejszych badań⁴³³. Dzięki dostarczeniu gruntownego opisu i interpretacji dwóch istotnie różniących się przejawów badanego zjawiska w jego naturalnym otoczeniu, studium to posłużyło nie tylko celom deskryptywnym, lecz także – przy świadomości wszelkich ograniczeń badań jakościowych w tym zakresie – wyjaśnianiu. Wbrew konwencjonalnym opiniom, przypisującym możliwość objaśniania badanych zjawisk rygorystycznym analizom ilościowym, analiza jakościowa dysponuje bowiem również znaczącym potencjałem w zakresie przybliżania badaczy do zrozumienia świata społecznego. Chodzi tu jednak o wyjaśnianie w rozumieniu szerszym aniżeli deterministyczna relacja przyczynowo-skutkowa, ustalona w wyniku badań eksperymentalnych. Jak argumentują Miles i Huberman:

(...) analiza jakościowa jest potężną metodą przy ustalaniu przyczyn. (...) Poprzez przypatrywanie się z bliska, może rozpoznać mechanizmy, wychodząc poza czyste skojarzenia. Jest bezwzględnie lokalna i radzi sobie dobrze ze złożoną siecią zdarzeń i procesów w danej sytuacji. Analiza jakościowa może wydzielić wymiar czasowy, jasno pokazując, że to poprzedza tamto (...), jest dobrze dostosowana do ruchów od zmiennych do procesów i z powrotem – dowodząc, że „narracje” (*stories*) nie są kapryśne, ale zawierają leżące u ich podłoża zmienne, które nie są rozproszone, ale powiązane ze sobą w czasie⁴³⁴.

Dążąc do wzmocnienia wartości poznawczej badań, opis i interpretację materiałów źródłowych uzupełniono o dodatkowe analizy z wykorzystaniem zróżnicowanych technik badawczych. Ich wybór podyktowany był przyjętymi i omówionymi w poprzednich rozdziałach założeniami teoretycznymi, dotyczącymi zarówno samego populizmu penalnego, jak i sposobów wspomaganie go przez środki masowego przekazu. W odniesieniu do populistycznej retoryki polityków

⁴³¹ Tamże, s. 8.

⁴³² R.D. Wimmer, J.R. Dominick, *Mass Media. Metody badań*, przeł. T. Karłowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 191. Jak wskazują autorzy, technika ta charakteryzuje się czterema podstawowymi cechami. Jest: partykularystyczna – koncentruje się na konkretnym zjawisku, co czyni ją doskonałym narzędziem analizy praktycznych problemów; opisowa – rezultatem jej zastosowania jest szczegółowy opis badanego problemu; heurystyczna – przybliża do zrozumienia przedmiotu badań i dostarcza nowych interpretacji na temat badanego zagadnienia; oraz indukcyjna – służy również odkrywaniu nowych zależności, nie zaś jedynie weryfikowaniu istniejących hipotez. Zob. tamże.

⁴³³ P. Baxter, S. Jack, *Qualitative Case Study Methodology: Study Design and Implementation for Novice Researchers*, „The Qualitative Report” 2008, Vol. 13, No. 4, s. 545.

⁴³⁴ M.B. Miles, A.M. Huberman, *Analiza...*, s. 152.

zastosowano, zalecaną do badania językowej rzeczywistości politycznej, technikę analizy politolingwistycznej, zaadaptowanej na potrzeby badania populizmu penalnego⁴³⁵. W analizie tej – prowadzonej z transdyscyplinarnej perspektywy łączącej retorykę, politologię i do pewnego stopnia również lingwistykę – wyróżnić można następujące stadia procedury badawczej:

- gromadzenie danych dyskursywnych do analizy oraz ich selekcja;
- analiza pilotażowa i wstępne wyodrębnienie strategii komunikacyjnych stosowanych w badanej retoryce oraz ich operacjonalizacja;
- szczegółowa retoryczna lub lingwistyczna analiza przypadków, opierająca się na sformułowanych wskaźnikach poszczególnych strategii; analiza winna odbywać się z uwzględnieniem informacji kontekstowych, pozwalających ujawnić ewentualne „niejasne, sprzeczne lub manipulacyjne relacje między władzą, językiem i strukturami społecznymi”⁴³⁶; na tym etapie właściwe jest również poszukiwanie i ewentualnie wyodrębnienie innych strategii komunikacyjnych⁴³⁷.

Należy podkreślić, że zgromadzony materiał badawczy w postaci parlamentarnych wypowiedzi polityków poddany został analizie lingwistycznej przede wszystkim w celu zidentyfikowania użytych językowych środków perswazji, których obecność charakteryzuje retorykę w ogóle. Analiza skoncentrowana została na poziomie leksykalnym (np. poszukiwanie prawidłowości w doborze słów o oceniającym zabarwieniu, liczb, metafor i innych figur retorycznych) oraz tekstualnym (np. tworzenie pozornych powiązań między problemami, budowanie więzi z odbiorcą poprzez stosowanie pytań retorycznych, apelowanie do zdrowego rozsądku, konstruowanie grupy „my”). Spodziewane strategie komunikacyjne wraz z charakterystycznymi dla nich środkami wyrazu omówiono szczegółowo w rozdziale pierwszym.

Z uwagi na udokumentowany w literaturze związek pomiędzy treścią komunikatów informacyjnych dotyczących przestępczości a poglądami adresatów przekazu na temat jej przyczyn i właściwych środków zaradczych, materiały pochodzące ze środków masowego przekazu poddane zostały ramowej analizie treści. Technika ta stosowana jest przede wszystkim do analizy krótkich przekazów informacyjnych o strukturze narracyjnej, do których można zaliczyć większość wypowiedzi dziennikarskich⁴³⁸. Identyfikacja powtarzalnych schematów

⁴³⁵ M. Reisiġl wskazuje na przydatność tej techniki do badania wszelkich dyskursów politycznych, np. nacjonalistycznego, rasistowskiego, antysemitckiego, seksistowskiego, ale także populistycznego. Zob. M. Reisiġl, *Analiza...*, s. 155.

⁴³⁶ Tamże, s. 158.

⁴³⁷ Por. tamże, s. 156–180.

⁴³⁸ J. Fras, *O typologii...*, s. 51. Z tego względu, choć dostrzec można podobieństwo pomiędzy niektórymi wskaźnikami penalpopulistycznej retoryki oraz wskaźnikami świadczącymi o wykorzystaniu przez dziennikarzy narracji sprzyjających populizmowi, w obu wypadkach zastosowano nieco inne techniki analizy treści. Wypowiedzi z debat sejmowych nie mają bowiem przeważnie narracyjnej struktury.

interpretacyjnych w badanych komunikatach – budowanych dzięki odpowiedniej selekcji i ekspozycji faktów oraz nadaniu im fabularnej struktury – pozwoliła na ukazanie sposobów wspierania populizmu penalnego w treściach medialnych przekazów. Ponadto, ze względu na przyjęte i wielokrotnie empirycznie zweryfikowane⁴³⁹ założenie o istnieniu związku pomiędzy medialną hierarchizacją problemów społecznych a postrzeganiem ich istotności przez społeczeństwo i polityków, przeprowadzono analizę zawartości mediów pod kątem częstotliwości występowania komunikatów dotyczących badanych przypadków.

4.2. Szczegółowe problemy badawcze

Ukazanie roli środków masowego przekazu w wybranych przejawach instrumentalizacji prawa karnego przez polityków wymagało w pierwszej kolejności uprawdopodobnienia, że w danym przypadku faktycznie mamy do czynienia z populizmem penalnym. Z tego względu wybrane przypadki poddano analizie, opierając się na dwóch wskazanych wcześniej głównych problemach badawczych, które doprecyzowano za pomocą licznych pytań szczegółowych. Pytania te powiązane są ściśle z przedstawionymi w rozdziałach poprzedzających założeniami teoretycznymi na temat badanych zjawisk. W odniesieniu do pytania pierwszego (I) chodzi o zaproponowaną koncepcję populizmu penalnego manifestującego się na dwóch płaszczyznach: płaszczyźnie działań politycznych (P1, P2, P3) oraz płaszczyźnie politycznej retoryki (P4); natomiast w odniesieniu do drugiego głównego pytania badawczego (II) – o koncepcję paniki moralnej powiązanej z teorią *agenda setting* (P5) oraz z koncepcją ramowania przekazu (P6). Przy poszczególnych pytaniach sformułowano wskaźniki świadczące o występowaniu obserwowanych zjawisk. Dla zachowania przejrzystości rozważań pominięto założenia szczegółowej operacjonalizacji penalnopolulistycznej retoryki, które omówione zostały bardzo obszernie w podrozdziale 1.4.2⁴⁴⁰. Na potrzeby badań nad wspomaganiami populizmu penalnego przez media sformułowano wskaźniki do analizy zawartości mediów oraz doprecyzowano wskaźniki poszczególnych

⁴³⁹ Więcej na ten temat w rozdziale 3. *Medialny obraz przestępczości a populizm penalny*. Trzeba podkreślić, że kwestia efektywności wywierania wpływu na opinię publiczną poprzez nagłaśnianie danego problemu była tu raczej założeniem (opartym na przytoczonych w rozdziale trzecim wynikach badań) niż przedmiotem weryfikacji. Nie przeprowadzono zatem klasycznego badania *agenda setting*, polegającego na porównaniu hierarchii ważności problemów konstruowanej przez media z hierarchią ważności problemów odbiorców medialnego przekazu. Byłoby to oczywiście niemożliwe z uwagi na fakt, że badano sprawę z przeszłości.

⁴⁴⁰ Zob. punkt 1.4.2. *Populizm penalny – płaszczyzna działań politycznych i politycznej retoryki*. Dla ułatwienia śledzenia analizy empirycznej w aneksie zamieszczono zestawienie wszystkich argumentów i zabiegów retorycznych typowych dla poszczególnych strategii komunikacyjnych. Zob. s. 392.

narracji uznanych za sprzyjające populizmowi, które zarysowane zostały wstępnie w rozdziale trzecim⁴⁴¹.

I. W jaki sposób przebiegał proces wykorzystania taktyki populizmu penalnego przez polityków?

P1. Czy zaproponowanie zmian w prawie karnym miało charakter nagły (D1)⁴⁴²? WSKAŹNIKI:

- Zachodzi wyraźnie dostrzegalna zbieżność czasowa pomiędzy próbą forsowania zmiany, na przykład zgłoszeniem lub przyspieszeniem prac nad projektem nowelizacji, a nagłośnieniem medialnym konkretnego czynu, z którym proponowane przepisy mogą być powiązane.
- Przebieg prac nad projektem lub okoliczności, które wystąpiły po jego uchwaleniu, wskazują na bezrefleksyjność proponowanych rozwiązań.

P2. Czy politycy promowali projekt w środkach masowego przekazu (D2)?

WSKAŹNIKI:

- Proponowana zmiana w prawie promowana jest jako odpowiedź na nagłośniony medialnie czyn⁴⁴³.
- Proponowana zmiana wykorzystywana jest w dyskursie politycznym jako argument na rzecz bezkompromisowości polityków w walce z przestępczością.

P3. Czy dostrzegalne są przejawy lekceważenia wiedzy eksperckiej przez polityków (D3)?

WSKAŹNIKI:

- Projektodawca wykazuje znaczny stopień lekceważenia wiedzy eksperckiej w szczególności wówczas, gdy:
 - a) brak kryminalnopolitycznych przesłanek dla zastosowania forsowanego rozwiązania, tj. kontekst społeczny towarzyszący wprowadzanej zmianie nie wskazuje na potrzebę jej dokonania (np. brak zauważalnej tendencji wzrostowej w zakresie liczby czynów, których dotyczy nowelizacja zaostrzająca prawnokarną reakcję na ten czyn);

⁴⁴¹ Por. punkt 3.3.2. *Wyolbrzymianie i zniekształcanie, czyli kreowanie zaburzonego obrazu wydarzenia w procesie ramowania przekazu.*

⁴⁴² Zastosowane w nawiasach oznaczenia, np. D1, D2 oraz R1, R2, odwołują się do dwóch wyodrębnionych w rozdziale pierwszym płaszczyzn posługiwania się taktyką populistyczną: płaszczyzny działań politycznych (D) i płaszczyzny politycznej retoryki (R). Podczas analizy posłużono się nimi dla ułatwienia orientacji, z którym przejawem wykorzystania populistycznej taktyki mamy do czynienia, a w konsekwencji również – na które pytanie badawcze uzyskujemy dzięki niej odpowiedź.

⁴⁴³ Wskaźnik ten jest silnie powiązany z pierwszym wskaźnikiem populizmu penalnego w sferze działań politycznych (D1), tj. zbieżnością czasową pomiędzy forsowaniem zmiany a konkretnymi wydarzeniami nagłośnionymi przez media. O ile jednak dla stwierdzenia tego ostatniego wystarczy wykazać podobieństwo czasowe (zbliżenie w czasie) obu zdarzeń, o tyle przy pierwszym wskaźniku z grupy D2 należy wykazać, iż politycy wprost odwoływali się do konkretnych zdarzeń lub promowali swe projekty w nawiązaniu do nich.

b) efektywność proponowanych rozwiązań budzi poważne wątpliwości z punktu widzenia aktualnej wiedzy z zakresu polityki kryminalnej lub innych dyscyplin nauki, a także wyników aktualnych, poprawnych metodologicznie badań naukowych⁴⁴⁴;

na przykład poprzez:

- rezygnację z powoływania komisji kodyfikacyjnych, ekspertów lub zespołów eksperckich itp. do przygotowywania treści aktów prawnych z zakresu prawa karnego
- współpracę z quasi-ekspertami uzasadniającymi naukowym żargonem kontrowersyjne poczynania legislacyjne polityków
- rezygnację z przedkładania projektów aktów prawnych do zapiniowania ekspertom lub też tendencyjny wybór podmiotów opiniujących
- lekceważenie przedkładanych opinii lub ich wybiórcze uwzględnianie, m.in. przez koncentrowanie się na tych danych naukowych, które służą potwierdzeniu przytaczanych tez, a pomijanie tych, które je falsyfikują; brak lub pobieżne ustosunkowywanie się do zawartych w ekspertyzach uwag krytycznych bądź sugestii co do treści przepisów (traktowanie ich w sposób zdawkowy lub całkowite przemilczanie)
- pomijanie w uzasadnieniach przedkładanych projektów nowelizacji dowodów naukowych, które miałyby uzasadniać potrzebę wprowadzenia forsowanych rozwiązań lub ich wybór (w tym analiz doktryny, wyników badań empirycznych, danych statystycznych dotyczących na przykład stanu lub tendencji w obrębie zjawiska, którego dotyczy regulacja, skuteczności proponowanych metod itp.)⁴⁴⁵.

P4. *Czy politycy posługiwali się populistyczną retoryką? Jakie populistyczne strategie komunikacyjne wykorzystywali?*

⁴⁴⁴ Naturalnie trudno o przyznanie tym pomocniczym kryteriom waloru precyzyjności. Zarówno bowiem wyznaczenie dominującego nurtu zapatrywań doktryny w danej kwestii z zakresu polityki kryminalnej, jak i ocena metodologicznej jakości badań empirycznych (nierzadko wykazujących rozbieżne wyniki) nie zawsze jest zadaniem prostym. Podobny problem dotyczy oceny aktualnego zagrożenia danym rodzajem przestępczości, ze względu na niepełność oficjalnych danych statystycznych obrazujących poziom przestępczości (np. ciemna liczba przestępstw) oraz inne ich mankamenty. Podczas analizy starano się zatem przede wszystkim skoncentrować na tych przejawach lekceważenia wiedzy eksperckiej, które dawały się obiektywnie stwierdzić, nie pozostawiały większych wątpliwości interpretacyjnych lub – w przypadku kwestii dyskusyjnych – podkreślane były wielokrotnie przez kilku ekspertów.

⁴⁴⁵ Analizując kwestię lekceważenia wiedzy eksperckiej na płaszczyźnie działań politycznych, nie dało się jej całkowicie abstrahować od płaszczyzny politycznej retoryki. Wskazane bowiem wyżej wskaźniki tej tendencji manifestowały się czasem bardzo wyraźnie właśnie na poziomie użycia języka poprzez zastosowanie strategii deprecjonowania lub lekceważenia ekspertów i wiedzy eksperckiej lub tendencyjnego jej przedstawiania (R6). Wobec powyższego, przedstawiając wyniki badań, świadomie zrezygnowano z precyzyjnego oddzielenia obu płaszczyzn na rzecz dostarczenia bardziej przekonującej argumentacji.

WSKAŹNIKI:

W „okołoprawotwórczym” dyskursie znaleźć można przejawy zastosowania penalpopulistycznych strategii komunikacyjnych:

- strategii pochwały mądrości ludu (R1)
- strategii budowy antynomii społecznej (R2)
- strategii kreowania szczególnej więzi z ludem (R3)
- strategii dychotomizacji publicznej debaty na temat przestępczości i polityki kryminalnej (R4)
- strategii dyskredytowania przeciwników politycznych oraz przedstawicieli instytucji „lekceważących wolę ludu” (R5)
- strategii deprecjonowania lub lekceważenia ekspertów i wiedzy eksperckiej lub tendencyjnego jej przedstawiania (R6)
- strategii wzbudzania silnych emocji lub odwoływania się do społecznych afektów i resentymentów (R7)
- strategii afirmacji represyjnej polityki karnej (R8).

Należy podkreślić, że żaden z wyróżnionych powyżej wskaźników wykorzystania penalpopulistycznej taktyki nie jest warunkiem *sine qua non* przesądzenia, czy w danym przypadku mamy do czynienia z populizmem penalnym. Konkretna (proponowana) zmiana prawa może być zatem efektem populizmu penalnego, nawet jeśli nie uda się wskazać okoliczności odpowiadających wszystkim wskaźnikom. Wskaźniki mogą występować w różnych konfiguracjach i z różnym natężeniem (dotyczy to w szczególności wskaźników świadczących o posługiwaniu się określoną strategią komunikacyjną). Przyjmuje się, że przywołane wskaźniki populizmu penalnego mają względem siebie charakter addytywny. Im więcej danych odpowiadających poszczególnym wskaźnikom daje się stwierdzić w analizowanym przypadku, tym z silniejszym przejawem populizmu penalnego mamy do czynienia. Populizm penalny w tym kontekście jest zatem wartością gradacyjną. Jeżeli jednak nie stwierdzono okoliczności odpowiadających któremuś ze wskaźników lub choćby kilku z nich, nadal nie musi to wykluczać populizmu penalnego, nawet w jego najsilniejszej wersji. Wystarczy, że zgromadzone dane odpowiadające pozostałym wskaźnikom są dostatecznie liczne i przekonujące.

II. W jaki sposób w proces ten zaangażowane były środki masowego przekazu?

P5. Czy media sprzyjały wywołaniu moralnej paniki poprzez intensywne nagłaśnianie spraw mających związek z założeniami proponowanych regulacji?

P5a. Czy w badanych mediach dostrzec można wzmożone zainteresowanie sprawami mającymi związek z założeniami proponowanej regulacji?

WSKAŹNIKI:

Trudno w tym wypadku o wskazanie wszystkich możliwych wskaźników medialnej atrakcyjności tematu, z całą pewnością można jednak do nich zaliczyć:

- nagły wzrost liczby relacji na temat sprawy i relatywnie długotrwałe utrzymywanie zainteresowania
- zainteresowanie sprawą dzienników telewizyjnych
- umieszczenie informacji na temat sprawy na pierwszej stronie gazety
- zainteresowanie sprawą opiniotwórczych tygodników
- komentarze opiniotwórczych dziennikarzy dotyczące tematu.

Ponadto zdecydowano się sprawdzić wpływ upływu czasu, typu medium (gazeta/internet) oraz charakteru medium (media głównego nurtu *versus* tabloidowe – tylko w odniesieniu do prasy w jej wydaniu tradycyjnym i elektronicznym) na badane zjawisko. W związku z tym dodatkowe pytania, na które poszukiwano odpowiedzi, wykorzystując technikę analizy zawartości mediów, brzmiały:

P5b. *Jaki wpływ na zainteresowanie mediów badaną sprawą wywarł upływ czasu?*

P5c. *Czy któryś z typów mediów wykazał szczególne zainteresowanie badaną sprawą?*

P5d. *Które media – głównego nurtu czy tabloidowe – wykazywały większe zainteresowanie badaną sprawą?*

P6. *Czy media sprzyjały wywołaniu moralnej paniki poprzez sposób prezentowania spraw mających związek z założeniami proponowanych regulacji?*

P6a. *Czy dziennikarze, pisząc o poszczególnych przypadkach, wykorzystywali ramy sprzyjające stosowaniu taktyki penalnopolulistycznej przez polityków?*

WSKAŹNIKI:

O wykorzystaniu w tekście ramowania sprzyjającego populizmowi (rama okrutnego świata, rama wadliwego systemu) świadczyła obecność wskaźników przyporządkowanych poszczególnym narracjom typowym dla tych ram⁴⁴⁶:

Rama okrutnego świata:

1. NARRACJA BRUTALNEGO I ZŁEGO Z NATURY SPRAWCY:

1.1. negatywne etykietowanie sprawcy⁴⁴⁷

1.2. podkreślanie drastycznego działania sprawcy (epatowanie przemocą)⁴⁴⁸

1.3. podkreślanie dramatycznych lub tajemniczych okoliczności działania sprawcy

⁴⁴⁶ Omówienie poszczególnych ram zob.: punkt 3.3.2. *Wyolbrzymianie i zniekształcanie, czyli kreowanie zaburzonego obrazu wydarzenia w procesie ramowania przekazu*. Dodatkowo przy analizie starano się zwracać uwagę na procesy selekcji i amplifikacji w konstruowaniu ram, a także na mechanizmy perswazyjne omówione w przywołanej części książki.

⁴⁴⁷ Na przykład ekspresywne rzeczowniki („zбочeniec”, „zwyrodnialec”, „potwór”, „bestia” itp.), ekspresywne przymiotniki („okrutny”, „bezwzględny”, „brutalny” itp.).

⁴⁴⁸ Na przykład ekspresywne czasowniki („zaszlachtował”, „zadzgał”), ekspresywne przymiotniki i przysłówki („okrutne”, „brutalne”, „bestialsko”, „krwawo” itp.).

- 1.4. przypisywanie sprawcy niskich pobudek, skrajnie negatywnych cech osobistych (w inny sposób niż poprzez etykietowanie)
 - 1.5. podkreślanie odmienności (inności) sprawcy
 - 1.6. opisywanie negatywnych postaw sprawcy wobec społeczeństwa, państwa, prawa, instytucji
 - 1.7. wskazywanie epizodów z biografii sprawcy, które budują jego negatywny wizerunek
 - 1.8. opisywanie negatywnych zachowań sprawcy po czynie:
 - a. niewyrażanie skruchy z powodu popełnionego czynu
 - b. niechęć do poddania się resocjalizacji
 - c. próby zastraszania, mataczenia, kierowania postępowania przeciw innym osobom
 - d. deklarowanie powrotu do przestępstwa.
2. NARRACJA BRUTALNEGO CZYNU⁴⁴⁹:
- 2.1. podkreślanie drastycznego przebiegu czynu (epatowanie przemocą)
 - 2.2. podkreślanie dramatycznych lub tajemniczych okoliczności zdarzenia.
3. NARRACJA NIEWINNEJ OFIARY:
- 3.1. pozytywne etykietowanie ofiary⁴⁵⁰
 - 3.2. kreowanie pozytywnego wizerunku ofiary, podkreślanie jej niepoproszonej opinii, pozytywnych aspektów z przeszłości
 - 3.3. podkreślanie cierpień ofiary:
 - a. w trakcie czynu
 - b. po czynie (zarówno krzywdy doznane od sprawcy, jak i inne, np. w trakcie postępowania, ostracyzm instytucjonalny i społeczny)
 - 3.4. podkreślanie niezasłużonej, bezsensownej krzywdy.
4. NARRACJA ZAGROŻONEGO SPOŁECZEŃSTWA:
- 4.1. podkreślanie powszechności lub powagi zagrożenia (np. nadchodzącej lub trwającej fali przestępczości danego rodzaju, postępującej brutalizacji sprawców)
 - 4.2. odwoływanie się do odczuwanego przez obywateli strachu przed przestępczością.

Rama wadliwego systemu:

5. NARRACJA ZŁEGO PRAWA:
- 5.2. krytyka zbyt łagodnej regulacji

⁴⁴⁹ Narracja ta może występować wyłącznie wówczas, gdy sprawca czynu nie jest znany. W przeciwnym razie brutalne okoliczności zdarzenia opisywane są przez pryzmat działalności sprawcy i kwalifikowane jako „narracja brutalnego i złego z natury sprawcy”. W związku z tym w analizowanych przypadkach, gdzie sprawcy opisywanych czynów zasadniczo byli ustaleni, narracja ta występowała sporadycznie.

⁴⁵⁰ Na przykład ekspresywne rzeczowniki („chłopczyk”, „maluch”, „nieszczęśnik” itp.), ekspresywne przymiotniki („niewinna”, „udręczona” itp.).

- 5.3. krytyka niewłaściwej regulacji (z powodów innych niż niedostateczna surowość)
 - 5.4. krytyka braku regulacji
 - 5.5. podtrzymywanie mitu omnipotencji prawa (zmiana prawa zmierzająca do wzmocnienia represji prezentowana jest jako niezawodne remedium na opisywany problem z przestępczością)
 - 5.6. wzywanie do uchwalenia lub zmiany ustawy w kierunku wzmocnienia represji.
6. NARRACJA NIEWŁAŚCIWEGO DZIAŁANIA INSTYTUCJI:
- 6.1. krytyka nadmiernej łagodności (pobłażliwości) instytucji stosujących i stanowiących prawo, państwa, polityków
 - 6.2. krytyka niewłaściwego działania lub braku pożądanego działania instytucji stosujących i stanowiących prawo, państwa, polityków:
 - a. niezamierzone zaniedbania (np. opieszałość, nieudolność)
 - b. zamierzone zaniedbania (np. nadużycia, pomoc udzielana przestępcom)
 - 6.3. zarzucanie obojętności wobec cierpienia ofiar
 - 6.4. zarzucanie obojętności wobec odczuwanych przez obywateli obaw
 - 6.5. zarzucanie braku szacunku wobec społecznych postulatów (np. dotyczących surowego i bezkompromisowego rozprawiania się z przestępcami)
 - 6.6. odwołania do pozostawionego samemu sobie, bezradnego społeczeństwa lub ofiar (ich bliskich)
 - 6.7. odwoływanie się do nieufności obywateli wobec instytucji i ich negatywnej oceny
 - 6.8. odwołania do możliwych samosądów, wymierzania sprawiedliwości „na własną rękę”.

P6b. *Jakie ramowanie dominowało w odniesieniu do każdej z badanych spraw?*

P6c. *Które narracje stosowano?*

P6d. *Jakie mechanizmy perswazji wykorzystywano?*

Podobnie jak w przypadku analizy zawartości mediów badane zjawisko poddano obserwacji, mając na względzie wpływ czasu, typ medium (gazeta/internet) oraz charakter medium (głównego nurtu *versus* tabloidowe, ponownie tylko w odniesieniu do prasy w jej wydaniu tradycyjnym i elektronicznym). Postawiono zatem również następujące pytania:

P6e. *Czy wpływ czasu miał wpływ na rodzaj stosowanych narracji?*

P6f. *Czy typ medium miał wpływ na rodzaj stosowanych narracji?*

P6g. *Czy charakter medium miał wpływ na rodzaj stosowanych narracji?*

P7. *Czy można wskazać inne metody wspierania lub inspirowania populizmu penalnego przez media?*

P8. *Czy w działalności mediów dostrzec można również przejawy przeciwdziałania populizmowi lub demaskowania go?*

Jak już wcześniej wzmiankowano, jakościowa technika analizy przypadków służy przede wszystkim odkrywaniu nowych, złożonych związków w obrębie badanych zjawisk, w mniejszym stopniu zaś (bądź wcale) weryfikacji lub falsyfikacji hipotez. Takie zastosowanie znalazła również w ramach omawianych tu badań. Choć sformułowane wyżej szczegółowe pytania badawcze w większości przybrały postać pytań rozstrzygnięcia, nie chodziło w istocie o proste uzyskanie odpowiedzi twierdzącej lub przeczącej na te pytania, ale o opisanie różnorodnych przejawów występowania badanego zjawiska, śledzenie dynamiki procesu wykorzystania taktyki populistycznej, ilustrację powiązań pomiędzy jego aktorami oraz poszczególnymi przejawami a kontekstem, wreszcie – w odniesieniu do niektórych pytań – co najwyżej przedstawienie alternatywnych ścieżek objaśniania obserwowanej rzeczywistości. W tym zakresie zaś trudno o zadowalająco uzasadnione, choćby słabe hipotezy bez dogłębnej znajomości materiału badawczego, która sama w sobie jest istotą prowadzonych badań i ich celem. W tej sytuacji, zgodnie z zaleceniami S. Nowaka⁴⁵¹, zrezygnowano z formułowania hipotez, poprzestając na postawieniu licznych pytań szczegółowych oraz – tam, gdzie to było możliwe – dobraniu możliwie precyzyjnych wskaźników pozwalających na względnie systematyczną obserwację. Studium to, nawiązując do stosowanej przez Nowaka terminologii, może być potraktowane jako forma „zwiadu badawczego”⁴⁵² w odniesieniu do nieeksplorowanego dotychczas, słabo rozpoznanego zjawiska oraz stanowić źródło hipotez i nowych problemów dla przyszłych analiz.

Należy również podkreślić, że analiza przypadków nie mieści się w klasycznym, sekwencyjnym schemacie badawczym typowym dla technik ilościowych, w którym po sformułowaniu problemów badawczych dochodzi do realizacji badań, analizy i interpretacji danych, a następnie weryfikacji hipotez, tj. założonych odpowiedzi na pytania badawcze. Przebieg badań z wykorzystaniem techniki *case study* ma charakter bardziej cykliczny, nawracający. Faza analizy i interpretacji nakłada się na fazę udzielania odpowiedzi na pytania badawcze, opis przypadku bowiem oraz podjęta na jego podstawie próba wyjaśniania opisywanych zjawisk są tu celem samym w sobie i zarazem ostatecznym rezultatem badań⁴⁵³. Z tego względu odpowiedzi na postawione wyżej szczegółowe pytania badawcze udzielane były sukcesywnie w trakcie analizy, stanowiąc jednocześnie część obszernego opisu badanych spraw. Każda z analiz zakończona została dodatkowo podsumowaniem, które miało służyć przywołaniu najistotniejszych wniosków z badań, ale przede wszystkim próbie wyekspozowania interakcji pomiędzy mediami a polityką,

⁴⁵¹ S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 35–36.

⁴⁵² Tamże, s. 58.

⁴⁵³ M.B. Miles, A.M. Huberman, *Analiza...*, s. 12.

zachodzących w ramach każdego z przypadków. Jeśli było to możliwe, starano się określić sposób wspierania populizmu penalnego przez media (pomocniczy, inspirujący), a tym samym do pewnego stopnia również wskazać kierunek interakcji (np. która ze stron tej relacji zapoczątkowała zainteresowanie tematem; która w większym stopniu dążyła do jego podtrzymania). Trzeba jednakże mieć na względzie, że przyjęte metody badawcze pozwalają jedynie w bardzo ograniczonym stopniu obserwować ten wymiar badanego zjawiska⁴⁵⁴.

4.3. Dobór próby

4.3.1. Uzasadnienie wyboru przypadków

Prowadzone w ramach prezentowanych badań studium przypadku jest hybrydą dwóch wyróżnionych przez R. Stake'a typów tej techniki badawczej: instrumentalnego studium przypadku i zbiorowego studium przypadku⁴⁵⁵. Pierwszy zakłada, że celem analizy jest dostarczenie możliwie dogłębnego opisu określonych zjawisk będących przykładem szerszego problemu – właściwego przedmiotu badania. To służyć winno ewentualnemu zrewidowaniu poczynionych na jego temat uogólnień teoretycznych. Drugi – zbiorowe *case study* (w ramach omawianego projektu ograniczone z uwagi na rozległość problematyki do dwóch przypadków) – polega na rozpatrywaniu więcej niż jednego przypadku oraz poszukiwaniu punktów stycznych w obserwowanych sprawach oraz próbie uchwycenia przyczyn ich zmienności i różnic⁴⁵⁶.

Tak zakreślona perspektywa badawcza wyznaczyła metody celowego doboru próby. Po pierwsze, skorzystano tu ze strategii oparcia doboru na teorii, co oznacza poszukiwanie przypadków będących w możliwie dużym stopniu egzemplifikacją przyjętego konstruktów teoretycznego⁴⁵⁷. Badania służyć miały – co należy jeszcze raz dobitnie stwierdzić – nie tyle sprawdzeniu, czy dowolny, losowo wybrany akt prawotwórczej działalności polityków można uznać za

⁴⁵⁴ W tym zakresie oczywiście jedyną techniką badawczą, która pozwoliłaby nieco głębiej analizować te kwestie, jest niejawną obserwacją uczestniczącą, np. w trakcie pracy w biurze politycznym partii wnioskodawców projektu lub – ewentualnie – w redakcji któregoś z mediów (tu jednak pole obserwacji byłoby bardzo zawężone). Być może do pogłębienia wyników badań mogłyby posłużyć również wywiady pogłębione z dziennikarzami, politykami lub specjalistami z zakresu *public relations*, choć trudno się spodziewać – zwłaszcza w odniesieniu do dwóch ostatnich grup zawodowych – pełnej gotowości do zdradzania tajników łączącej ich relacji.

⁴⁵⁵ R. Stake, *Case studies* [w:] N. Denzin, Y. Lincoln (red.), *Handbook of Qualitative Research*, SAGE, Thousand Oaks 2000, s. 437–438.

⁴⁵⁶ Tamże, s. 438.

⁴⁵⁷ D. Silverman, *Prowadzenie badań jakościowych*, przeł. J. Ostrowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 173–175.

przejaw populizmu penalnego, ile raczej ukazaniu interakcji mediów i polityki w odniesieniu do inicjatyw, co do których z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że są wynikiem wykorzystania taktyki populistycznej. Wybrano zatem przypadki, które na podstawie pilotażowego rozpoznania wydawały się silnymi przejawami populizmu penalnego. Po drugie, bazując tym razem na strategii maksymalnego zróżnicowania⁴⁵⁸ przypadków, dążono do wytypowania przypadków różniących się pod możliwie wieloma względami. Po trzecie wreszcie, najbardziej prozaicznym, acz niezwykle istotnym z punktu widzenia problematyki badań kryterium doboru przypadków była dostępność materiału badawczego. Z uwagi na plan szeroko zakrojonych badań komunikatów medialnych konieczne było uzyskanie dostępu do materiałów archiwalnych, co wraz z upływem czasu staje się coraz bardziej problematyczne (zwłaszcza w odniesieniu do danych internetowych). Z tego względu podjęto decyzję o wyborze przypadków względnie nieodległych w czasie, co dodatkowo zwiększyło szansę na uchwycenie aktualnych właściwości badanych zjawisk. W kontekście szybko zmieniających się warunków funkcjonowania środków masowego przekazu nie jest to argument bez znaczenia.

Dobór przypadków poprzedziła lektura wszystkich projektów nowelizacji kodeksu karnego złożonych w trakcie VI kadencji Sejmu (29 projektów) oraz trwającej VII kadencji (do 30 kwietnia 2013 r., kiedy zamknięto poszukiwania – 19 projektów)⁴⁵⁹. O zakresieniu takich ram czasowych przesądziło dążenie do zapoznania się z materiałem relatywnie nowym, a jednocześnie różniącym się z uwagi na społeczno-polityczny kontekst proponowanych zmian (z każdego ze wskazanych okresów wytypowano jeden przypadek do badań pogłębionych). Zapoznano się również z uzasadnieniami projektów jako potencjalnym materiałem do analizy populistycznej retoryki oraz ze względu na ich – przynajmniej w założeniu – kluczową rolę w rekonstrukcji motywów projektodawcy. Przedmiotem zainteresowania były również inne dokumenty związane z procesem

⁴⁵⁸ M.B. Miles, A.M. Huberman, *Analiza...*, s. 29.

⁴⁵⁹ Oczywiście, jak już wcześniej podkreślano, populizm penalny w sferze tworzenia prawa karnego nie dotyczy wyłącznie prawa materialnego i często przejawia się również poprzez zmianę (dążenie do zmiany) przepisów regulujących procedurę karną oraz zasady wykonywania kar w kierunku osłabiania pozycji oskarżonych w procesie oraz ograniczania praw skazanych (zwłaszcza na karę pozbawienia wolności). Ze względu na wzmoczoną aktywność projektodawców w odniesieniu do szeroko rozumianej regulacji karnej oraz planowaną szczegółową kwerendę na etapie poszukiwania przypadków zdecydowano się ograniczyć do prawa materialnego. Dodatkowo, z uwagi na rozległość regulacji materialnoprawnej i jej rozproszenie, analiza pilotażowa ograniczona została do kodeksu karnego. Były to projekty oznaczone – jako druki sejmowe – następującymi numerami: 260, 458, 640, 753, 1276, 1288, 1289, 1394, 1465, 1854, 2115, 2249, 2387, 2740, 2741, 2856, 2878, 2927, 2986, 3207, 3553, 3597, 3755, 3832, 3961, 4253, 4342, 4420, 4602 (VI kadencja) oraz 239, 240, 241, 288, 340, 378, 383, 531, 532, 602, 757, 836, 913, 998, 1078, 1108, 1117, 1174, 1538 (VII kadencja). Wszystkie projekty dostępne są w internetowym Archiwum Prac Sejmu na stronie (<http://www.sejm.gov.pl/prace/prace.html>). Tytuły projektów oraz adresy poszczególnych druków zamieszczone zostały w aneksie. Zob. s. 355–357.

prawotwórczym, takie jak stanowiska rządu wobec proponowanych zmian, opinie podmiotów, którym wysyłano projekty do konsultacji, opinie własne i zlecone Biura Analiz Sejmowych. Celem analizy wspomnianych dokumentów było wytypowanie najbardziej wyrazistych przykładów wykorzystania penalno-populistycznej taktyki.

Posługując się wszystkimi wskazanymi wyżej kryteriami „detekcji” populizmu penalnego (zwłaszcza retorycznymi) oraz biorąc pod uwagę towarzyszący składanym propozycjom kontekst medialny, wśród projektów, które wydają się odznaczać zauważalnym natężeniem populizmu penalnego, wskazać można:

1) VI kadencja parlamentu:

- poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz Kodeks postępowania karnego (druk nr 2986) dotyczący wzmocnienia ochrony prawnej funkcjonariuszy publicznych (głównie poprzez zaostrenie odpowiedzialności karnej za czyny karalne skierowane przeciw nim) oraz przyznania osobom podejmującym tzw. obronę interwencyjną, czyli obronę przed bezpośrednim bezprawnym zamachem skierowanym przeciwko cudzemu dobru prawnemu, ochrony tożsamej z ochroną przewidzianą dla funkcjonariuszy publicznych⁴⁶⁰;
- rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy o Policji (druk nr 1276) przewidujący zaostrenie odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności popełniane wobec osób poniżej 15. roku życia (gwałt pedofilski) lub członków najbliższej rodziny (gwałt kazirodczy) oraz wprowadzenie środka karnego w postaci przymusowego poddania sprawców tego typu przestępstw terapii farmakologicznej i psychoterapii obniżających popęd seksualny⁴⁶¹;
- poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz Kodeks postępowania karnego (druk nr 753) przewidujący w części szczególnej kodeksu karnego modyfikacje w zakresie trzech typów czynów zabronionych:

⁴⁶⁰ Prace nad zmianą kodeksu karnego, które odbywały się w przyspieszonym trybie legislacyjnym, rozpoczęto po nagłośnieniu medialnym sprawy zabójstwa warszawskiego policjanta Andrzeja Struja, a następnie kilku innych podobnych spraw. Zob. <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Szybka-sciezka-do-wiezienia-za-atak-na-policjanta,wid,12036921,wiadomosc.html?ticaid=1ea50> (dostęp: 20.05.2015).

⁴⁶¹ Projekt złożony został w ciągu około miesiąca od medialnych doniesień na temat przypadków wieloletniego więzienia i wykorzystywania seksualnego kobiet przez ich ojców. Chodzi o sprawę Josefa Frizla, który przez 24 lata przetrzymywał w piwnicy i zmuszał do współżycia swą córkę, oraz sprawę okrzykniętego „polskim Fritzlem” mężczyzny z Siemiatycz. To właśnie zapytany o opinię w tej ostatniej sprawie premier ogłosił się zwolennikiem chemicznego obniżania popędu płciowego u pedofilów, stwierdzając przy tym: „Nie sądzę, żeby wobec takich indywiduali, takich kreatur, jak te przypadki, można było zastosować termin »człowiek« i w związku z tym nie sądzę, żeby obrona praw człowieka dotyczyła tego typu zdarzeń”. Por. D. Tusk, wypowiedź z konferencji prasowej z dnia 9 września 2008, <http://video.msn.com/video.aspx?mkt=pl-pl&vid=0261dd0c-3ea4-4317-bcc9-5c1e54a8860d> (dostęp: 20.05.2015).

po pierwsze, w odniesieniu do art. 189 k.k., wyróżnienie dwóch typów kwalifikowanego przestępstwa pozbawienia wolności – pozbawienia wolności trwającego dłużej niż 7 dni oraz pozbawienia wolności łączącego się ze szczególnym udrczeniem (czyny te stanowiąc miały zbrodnię zagrożoną karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3); po drugie, w odniesieniu do przestępstwa wzięcia lub przetrzymywania zakładnika w celu wymuszenia określonych działań (art. 252 k.k.) zaproponowano podniesienie granic zagrożenia karą oraz zmianę w zakresie określenia znamion czynu zabronionego w przypadku typu kwalifikowanego tego przestępstwa (w miejsce typu kwalifikowanego przez następstwo projekt przewiduje typ kwalifikowany przez okoliczność charakteryzującą działanie sprawcy – znamię „szczególnego okrucieństwa”); po trzecie, projekt przewidywał rozszerzenie prawnego obowiązku zawiadomienia o popełnieniu czynu zabronionego – ograniczonego w Polsce do przestępstw enumeratywnie wskazanych w kodeksie karnym – o czyn zabroniony określony w art. 189 k.k. (pozbawienie wolności), który dotąd w tym katalogu nie był uwzględniony.

2) VII kadencja parlamentu (do 30 kwietnia 2013 r.):

- poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk nr 1108) zakładający wprowadzenie kwalifikowanej postaci zabójstwa osoby małoletniej; projekt przewidywał również przywrócenie kary 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności jako wyłącznej kary za zabójstwo typu kwalifikowanego, a także wprowadzenie karalności przygotowania do zabójstwa⁴⁶²;

⁴⁶² Propozycja tej nowelizacji była niewątpliwie odpowiedzią na zainicjowaną w 2012 r. przez sprawę „matki Madzi z Sosnowca” medialną falę zabójstw popełnianych przez rodziców – zwłaszcza kobiety, okrzyknięte przez media mianem dzieciobójczyń – na niemowlętach i kilkuletnich dzieciach, np. sprawa zabójstwa pięciu noworodków przez matkę w Hipolitowie, czteroletniego Gabriela z Olsztyna uduszonego przez matkę, Szymona z Będzina, który zmarł w wyniku obrażeń zadanych przez ojca, trzymiesięcznej Lidii B. z Tomaszowa Mazowieckiego pobitej ze skutkiem śmiertelnym przez ojca, trzyletniej Nikoli z Sieradza uduszonej przez matkę, rodzeństwa z Pucka zmarłego w wyniku znechania się nad nimi rodziców zastępczych (wskazane tu przyczyny zgonów zrekonstruowane zostały wyłącznie na podstawie relacji medialnych, bowiem postępowania w tych sprawach nie zostały jeszcze prawomocnie zakończone). Tożsamą sugestią dotyczącą motywacji projektodawców w krytycznej opinii do projektu zawarł Prokurator Generalny: „Propozycja surowszego karania zbrodni zabójstwa małoletniego wydaje się stanowić reakcję na jedną z aktualnie prowadzonych i nagłośnionych medialnie spraw. Nie jest to jednak racjonalny powód do wyodrębnienia nowego typu przestępstwa”. Por. <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/043F5A963B1941EBC1257B17003A75C6/%24File/1108.pdf>, s. 3 (dostęp: 20.05.2015). Sami autorzy projektu również nie starali się ukryć swoich inspiracji: „Docierają do nas kolejne niezwykle drastyczne i dramatyczne informacje o zabójstwach dzieci. Zabójstwach, które najbardziej poruszają ludzkie sumienia i wywołują łzę w oku tych, którzy słyszą o dramacie dzieci – osób bezbronnych, ufnych, wierzących w to, że trafiają w ręce ludzi, którzy z miłością chcą objąć je opieką, a w rzeczywistości trafiają, jak się okazuje, na katów (...). Przed tygodniem pojawiła się kolejna informacja, że matka z premedytacją w okrutny sposób zamordowała swoje dziecko. Teraz z kolei dowiadujemy się, że rodzina zastępcza, która

- poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1117) – szeroka nowelizacja kodeksu karnego zmierzająca głównie do zaostrzenia zasad odpowiedzialności karnej; w części ogólnej kodeksu karnego: 1) przewidziano wprowadzenie kary 20 lat pozbawienia wolności, 2) zaproponowano, by kwalifikacja czynu jako zbrodni uwarunkowana była nie tylko umyślnym działaniem sprawcy, lecz także, by miał on znamiona szczególnego okrucieństwa czynu; 3) zaproponowano wyłączenie możliwości albo zaostrzenie kryteriów stosowania warunkowego zwolnienia w odniesieniu do sprawców kwalifikowanego typu zabójstwa; w części szczególnej natomiast projekt przewiduje podwyższenie kar przede wszystkim za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, wolności seksualnej i popełnionych przy użyciu przemocy⁴⁶³;
- poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy (druk nr 1538) – uzupełnienie kodeksu karnego o art. 95b regulujący zasady orzekania nowego środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zakładzie zamkniętym lub skierowania na leczenie ambulatoryjne po odbyciu kary sprawcy skazanego na karę co najmniej 10 lat pozbawienia wolności lub karę surowszą, w przypadku gdy istnieje wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia przez tego sprawcę czynu zabronionego.

Projekty wyselekcjonowane poprzez oparcie strategii doboru na teorii przeanalizowano następnie pod kątem pozostałych ustalonych wyżej strategii doboru

miała stanowić wsparcie, dawać poczucie bezpieczeństwa rodzeństwu, zamiast miłości, skazywała na brutalną śmierć”. Zob. Z. Ziobro, wypowiedź z konferencji prasowej *Gdzie jest Państwo? Kolejne ohydne zabójstwo dziecka, Solidarna Polska żąda radykalnego zaostrzenia kar za zabójstwo dzieci* z dnia 19 września 2012 r., <http://search.sejm.gov.pl/SejmSearch/ADDL.aspx?DoSearchNewByIndex> (dostęp: 20.05.2015). Prace nad projektem nie trwały długo, ponieważ Sejm przegłosował wniosek o odrzucenie go w pierwszym czytaniu. Zatem mimo że sprawa ta mogłaby zapewne dostarczyć wielu interesujących wniosków na temat sposobów wspomagania populizmu penalnemu przez media, nie pozwoliłaby na szerszą analizę penalnopolulistycznej retoryki w ramach debat sejmowych, dlatego też zdecydowano się zrezygnować ze studium przypadku.

⁴⁶³ W uzasadnieniu projektu wnioskodawcy wprost odwoływali się do potrzeby zaspokojenia społecznego poczucia sprawiedliwości oraz krytykowali praktykę orzeczniczą: „Projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym w zakresie surowego karania przestępców dopuszczających się przestępstw o najbardziej bulwersującym charakterze społecznym. Chodzi tu przede wszystkim o zabójstwa, przestępstwa udziału w bójce lub pobiciu ze skutkiem śmiertelnym, lub w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ofiary oraz związane z przerywaniem ciąży, przeciwko życiu i zdrowiu oraz przestępstwa przeciwko wolności seksualnej. Są to czyny, których skala jest cały czas dość duża, a ich karalność, a przede wszystkim stosunkowo niskie kary za nie orzekane, budzą liczne kontrowersje społeczne. Istnieje nawet pewnego rodzaju przekonanie, że sprawcy niektórych z tych czynów, z uwagi właśnie na wysokość orzekanych kar, pozostają w zasadzie »bezkarni«”. Podczas konferencji prasowej promującej projekt autorzy odwołali się do sprawy pobicia ze skutkiem śmiertelnym studenta z Radomia, którą prezentowali jako przejaw „bulwersującej” łagodności instytutacji wymiaru sprawiedliwości i której miał przeciwdziałać proponowany projekt istotnie zawężający możliwości indywidualizacji kary. Zob. J. Kaczyński, wypowiedź z konferencji prasowej z dnia 14 grudnia 2012 r., <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transKonf.xsp?rok=2012&month=12#43240D2DE7F6E068C1257AD400322B8D> (dostęp: 20.05.2015).

(maksymalnej różnorodności oraz dostępności materiału). Do dalszych pogłębionych badań wybrano:

- 1) poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz Kodeks postępowania karnego (druk nr 753) powiązany z głośną sprawą porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika (dalej: Przypadek 1);
- 2) poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy (druk nr 1538) przedstawiany jako odpowiedź na rzekome wzmożone zagrożenie ze strony niebezpiecznych przestępców, którzy skorzystali w 1989 roku z amnestii i zamiany orzeczonej wobec nich kary śmierci na karę 25 lat pozbawienia wolności, więc niebawem zaczną opuszczać zakłady karne; ponieważ dyskusja wokół tej sprawy koncentrowała się na gruncie legislacyjnym przede wszystkim wokół konkurencyjnego projektu rządowego, regulującego tę samą materię (rządowy projekt ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób – druk nr 1577⁴⁶⁴), w ramach studium przypadku zdecydowano się na uwzględnienie wszelkich dostępnych materiałów dotyczących obu projektów; przemawia za tym okoliczność, że projekty niemal od początku prac legislacyjnych rozpatrywane były łącznie; trudne, jeśli nie niemożliwe, byłoby zatem odseparowanie argumentów dotyczących poszczególnych projektów nie tylko w dyskursie medialnym, lecz także politycznym (dalej: Przypadek 2).

Robocza analiza materiałów z debat publicznych nad wybranymi projektami pozwoliła na stwierdzenie, iż odznaczały się one ponadprzeciętnym natężeniem i różnorodnością populistycznych argumentów, co dawało szansę na przedstawienie populizmu penalnego na etapie tworzenia prawa w sposób bardzo dogłębny i wszechstronny. Oprócz tego za wyborem powyższych przypadków przemawiało ich umiejscowienie w czasie (projekty pochodzą z dwóch różnych kadencji parlamentu) oraz zróżnicowanie polityczne i instytucjonalne podmiotu wnioskującego – w przypadku pierwszym był to projekt poselski członków partii Prawo i Sprawiedliwość, w drugim natomiast projekt rządowy (politycznie powiązany z Platformą Obywatelską) oraz poselski, złożony przez parlamentarzystów Solidarnej Polski. Uwzględniono również zróżnicowanie tematyczne projektów, biorąc pod uwagę zarówno rodzaj chronionego przez proponowane przepisy dobra (w pierwszym przypadku wolność człowieka, w drugim głównie życie i zdrowie oraz wolność seksualna), jak i różny etap legislacyjnej reakcji na zagrożenie (w pierwszym przypadku przede wszystkim represja, w drugim prewencja indywidualna negatywna). Wreszcie, ponieważ kluczowym celem niniejszej książki było ukazanie roli mediów w procesie

⁴⁶⁴ Na temat tego projektu w kontekście populizmu penalnego zob.: M. Bocheński, *Populizm..., passim* (analiza z punktu widzenia kryminologicznej problematyki postępowania z osobami stwarzającymi zagrożenie) oraz N. Daško, „Ustawa o bestiach” jako..., *passim* (ogólna analiza przebiegu procedury legislacyjnej i towarzyszących jej okoliczności).

wykorzystywania taktyki populistycznej przez polityków, bardzo ważną rolę w zakresie wyboru przypadków do badań odegrało dążenie do wykazania różnorodnych przejawów zaangażowania mediów w ten „proceder”. Wstępna lektura materiałów medialnych dotyczących przedmiotowej problematyki pozwoliła przypuszczać, że dobrane do badań kazusy umożliwią realizację tak ukierunkowanego zadania.

Należy wyraźnie zaakcentować, że już na etapie planowania badań zdawano sobie sprawę z potencjalnego zarzutu o jednowymiarowość i stronniczość prowadzonej analizy, zachowującego większą lub mniejszą aktualność wobec wszelkich badań jakościowych. Z tego względu procesowi doboru przypadków przyświecał dodatkowy cel: dążenie do ukazania daleko idącej ambiwalencji oraz labilności postaw dziennikarzy, polityków i ekspertów w stosunku do proponowanych regulacji (dostrzegalne zwłaszcza w przypadku drugim). Ponieważ badania służyły zrozumieniu interakcji pomiędzy mediami i polityką w kontekście procesu prawotwórczego, z założenia musiały być skoncentrowane na dowodach potwierdzających występowanie populizmu lub jego wspomaganie. Jednakże, by sprostać wymogom rzetelności badawczej, w odniesieniu do każdego z przypadków zdecydowano się dodatkowo na próbę „analizy dowodów negatywnych”⁴⁶⁵: zwracano zatem uwagę na próby demaskowania populizmu penalnego lub przeciwdziałania mu, podejmowane przez aktorów politycznych oraz środki masowego przekazu.

4.3.2. Uzasadnienie doboru materiału do badań dyskursu politycznego

Penalny populizm opiera się na specyficznym typie argumentacji, którego cechy wyróżniające dokładnie omówione zostały w rozdziale pierwszym. Przyglądając się samej treści uzasadnień załączonych do analizowanych w badaniach pilotażowych projektów ustaw, trudno często doszukać się wypowiedzi wskazujących na jakiegokolwiek inne – poza wskazanymi w tekście – intencje projektodawcy. Dokumenty, choć przeważnie pozostawiają znaczący niedosyt w zakresie uzasadnienia potrzeby regulacji oraz jej aksjologicznych podstaw, napisane są przeważnie w sposób raczej stonowany i konkretny. Zupełnie inne wrażenie pozostawia jednak niejednokrotnie lektura uzasadnień przedstawianych podczas pierwszego czytania projektu na posiedzeniu Sejmu. Różnica wynika zapewne stąd, że uzasadnienie załączone do projektu rzadko dociera do kręgu odbiorców szerszego niż parlamentarzysty (ewentualnie eksperci), natomiast wystąpienie podczas debaty sejmowej ma szansę wzbudzić zainteresowanie środków masowego przekazu i tym samym dotrzeć do rzeszy adresatów populistycznego przekazu. Z tego też względu dla ukazania, jak na gruncie

⁴⁶⁵ B. Gillham, *Case Study Research Methods*, Continuum, London–New York 2000, s. 34–35.

retorycznym prezentowała się populistyczna aktywność polityków związana z projektami wytypowanymi do badań, zdecydowano się poddać analizie politolingwistycznej właśnie te uzasadnienia oraz inne wypowiedzi polityków z debat parlamentarnych. Wydaje się bowiem, iż to one, rozpatrywane w kontekście medialnym i sytuacyjnym, dostarczają najwięcej informacji na temat rzeczywistych, a nie jedynie „oficjalnie” głoszonych intencji przyświecających pracom nad projektem. Oprócz tego jednakże, dla lepszego zrozumienia kontekstu oraz możliwości udzielenia rzetelnej odpowiedzi na niektóre pytania badawcze (np. o przejawy lekceważenia wiedzy eksperckiej), zapoznano się z innymi dokumentami powstałymi na potrzeby i w związku z procesem prawotwórczym, tzn. opiniami ekspertów, opiniami własnymi i zleconymi Biura Analiz Sejmowych, stenogramami z prac komisji parlamentarnych oraz sprawozdaniami tych komisji)⁴⁶⁶.

4.3.3. Uzasadnienie doboru materiału do badania zawartości mediów i analizy ramowej

Na potrzeby niniejszej analizy przyjęto definicję projektującą terminu „media” zawężającą jego znaczenie. W obszarze zainteresowania pozostają bowiem jedynie wybrane środki masowego przekazu, ukierunkowane zasadniczo – przynajmniej deklaratorywnie – na dostarczanie masowemu odbiorcy politycznej i społecznie doniosłych informacji o rzeczywistości (tzw. *news media*). Ze względu na cele badania, a zatem próbę uchwycenia powtarzalnych wzorców interpretacji wybranych problemów dostarczanych przeciętnemu konsumentowi medialnego przekazu oraz skali medialnego zainteresowania tymi problemami, starano się uwzględnić przede wszystkim źródła cieszące się największym zainteresowaniem odbiorców. Dążono również do zapewnienia reprezentacji mediów korzystających z różnych form przekazu (prasa drukowana, internet, telewizja). Z uwagi na przypisywaną tabloidom szczególną skłonność do skandalizacji, a w kontekście przestępczości również do wywoływania silnych obaw społecznych, na potrzeby weryfikacji tej hipotezy zdecydowano się zgromadzić materiał pochodzący również z najbardziej poczytnych dzienników tabloidowych (zarówno w wersji tradycyjnej, jak i elektronicznej). Ostatecznie, mając na uwadze powyższe kryteria doboru, zdecydowano się na pozyskanie do badań materiału z następujących źródeł:

- prasa drukowana: „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Fakt”, „Super Express”;

⁴⁶⁶ Zestawienie wszystkich dokumentów wykorzystanych do analizy obu przypadków wraz z odesłaniami do stron internetowych, na których można zapoznać się z ich treścią, zamieszczono w aneksie (s. 358–361).

- internet: Wyborcza.pl, Rp.pl, Fakt.pl, Se.pl, Onet.pl, Gazeta.pl, Typ.info, Tvn24.pl;
- telewizja: Wiadomości (TVP), Fakty (TVN).

Ze względu na pogłębiony charakter planowanej analizy ramowej oraz analizy zawartości mediów zdecydowano się zawęzić ich zakres czasowy do okresu najbardziej newralgicznego z punktu widzenia prawotwórczej działalności populistów penalnych, a mianowicie do okresu bezpośrednio poprzedzającego oraz następującego po publicznej obietnicy złożenia projektu nowelizacji prawa karnego. Biorąc pod uwagę poczynione w rozdziale pierwszym założenia dotyczące skłonności populistów do fetyszyzmu prawnego⁴⁶⁷ i decydującego znaczenia publicznego manifestowania gotowości do wzmacniania represji (niezależnie od dalszych losów proponowanych zmian), to właśnie ten przedział czasowy uznano za wart szczególnie wnikliwej analizy. W odniesieniu do obu przypadków zastosowano jednakowy schemat zakreslania ram czasowych. Opierając się na roboczej analizie treści medialnych, wyznaczano daty dwóch kluczowych zdarzeń: a) relacji medialnej, która zapoczątkowała wzmożone zainteresowanie problemem, oraz b) złożenia publicznej obietnicy zmiany prawa w kierunku wzmocnienia represji wraz z podaniem szczegółowych założeń tej zmiany. W celu ukazania dynamiki badanego procesu zdecydowano się uwzględnić w badaniu jednomiesięczny okres poprzedzający zdarzenie pierwsze oraz następujący po zdarzeniu drugim, wyznaczając w ten sposób granice prowadzonej obserwacji:

- w odniesieniu do Przypadku 1 – okres od 28 lutego do 19 maja 2008 r.
- w odniesieniu do Przypadku 2 – okres od 3 lipca do 14 grudnia 2012 r.

Niezależnie od tego podczas analizy przypadków starano się uwzględnić szersze ramy czasowe, ukazując ewentualne wcześniejsze wzmianki w mediach dotyczące badanych problemów, które nie wywołały większego zainteresowania, a także śledząc późniejsze losy „obiecanych” projektów oraz towarzyszące im medialne i polityczne komentarze. Brano również pod uwagę inne, poza wymienionymi powyżej, źródła relacji medialnych (przede wszystkim rozliczne strony internetowe).

Dobór materiałów do analizy ramowej oraz analizy treści miał charakter celowy – poszukiwano artykułów tematycznie powiązanych z przedmiotem wyselekcjonowanych do badań penalnopolulistycznych inicjatyw ustawodawczych. W odniesieniu do Przypadku 1 poszukiwano wszelkich artykułów dotyczących sprawy porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika oraz samej inicjatywy podwyższenia kar za bezprawne pozbawienie wolności i wzięcie zakładnika. W odniesieniu do Przypadku 2 natomiast zbierano materiały na temat opuszczających (lub mających niebawem opuścić) zakłady karne sprawców poważnych przestępstw oraz ustawowej propozycji bezterminowej ich izolacji. W ramach wyznaczonych wyżej okresów dążono do realizacji próby

⁴⁶⁷ Por. punkt 1.4.2. *Populizm penalny – płaszczyzna działań politycznych i politycznej retoryki.*

pełnej, tj. zgromadzenia i przeanalizowania wszystkich materiałów medialnych tematycznie adekwatnych, które ukazały się w tym czasie. Strategie zbierania danych różniły się zasadniczo w zależności od typu medium, dlatego założenia i przebieg tego etapu badań przedstawiony zostanie osobno dla każdego z nich.

A. PRASA DRUKOWANA

Badania prasy drukowanej zrealizowano na najbardziej poczytnych dziennikach o zasięgu ogólnopolskim. Zgodnie z danymi statystycznymi opublikowanymi przez serwis Wirtualnemedial.pl uwzględnione w badaniach dzienniki odnotowały w czerwcu 2013 roku, gdy kompletowano materiał badawczy, najwyższe wyniki sprzedaży: „Fakt” – 328 480, „Gazeta Wyborcza” – 191 057, „Super Express” – 148 325, „Rzeczpospolita” – 66 232 (dane dotyczą liczby sprzedanych egzemplarzy)⁴⁶⁸. Dobór wskazanych czasopism dodatkowo był umotywowany zamierzeniem zweryfikowania hipotezy o doniosłej roli prasy tabloidowej w kreowaniu paniki moralnej wokół konkretnych wydarzeń kryminalnych lub potencjalnych zagrożeń⁴⁶⁹. Materiały pochodzące z „Gazety Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej” gromadzono z wykorzystaniem elektronicznych archiwów tych gazet, posługując się listą słów kluczowych⁴⁷⁰. Wydawcy dwóch pozostałych dzienników nie umożliwiają dostępu do archiwalnych egzemplarzy czasopism w internecie, dlatego też artykuły z „Faktu” i „Super Expressu” zbierano metodą tradycyjną, tj. poprzez przeglądanie wszystkich numerów dzienników – w wyznaczonych ramach czasowych – zgromadzonych w archiwach Biblioteki Jagiellońskiej i sporządzanie dokumentacji fotograficznej relewantnych treści. Dokonując kwerendy, brano pod uwagę wyłącznie wydania ogólnopolskie, bez dodatków lokalnych. Pomijano również wszelkie dodatki tematyczne (sportowe, telewizyjne, kulturalne itp.).

B. INTERNET

W badaniu treści internetowych zdecydowano się uwzględnić trzy rodzaje źródeł danych. Po pierwsze, na podstawie danych statystycznych opublikowanych

⁴⁶⁸ Zob. <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/gazeta-wyborcza-ze-sprzedaza-ponizej-200-tys-egz> (dostęp: 20.05.2015).

⁴⁶⁹ Dążono zatem do sprawdzenia – zgodnie z postawionymi pytaniami badawczymi – czy w badanych przypadkach tabloidy wykazały większe zainteresowanie wydarzeniami, które zainspirowały penalpopulistyczną działalność polityków, niż tzw. media informacyjne oraz czy częściej korzystały z ramowania wspierającego populistyczne inicjatywy.

⁴⁷⁰ W badaniach wykorzystano następujące słowa i wyrażenia kluczowe: Przypadek 1: „Olewnik”, „porwanie”, „uprowadzenie”, „porwany”, „uprowadzony”, „porywacz”; Przypadek 2: „stu przestępców wyjdzie”, „stu przestępców wychodzi”, „stu przestępców seksualnych”, „stu najgroźniejszych przestępców”, „bestie wyjdą”, „bestie wychodzą”, „Gowin izolacja”, „Gowin bestie”, „amnestia 1989 kara śmierci”, „Trynkiewicz”, „Pękalski”, „Mariusz T.”, „Leszek P.”, „Wampir z Bytowa”, „Szatan z Piotrkowa”, „pedofile izolacja”, „seryjni mordercy izolacja”, „seryjni zabójcy izolacja”, „pedofile wychodzą”, „pedofile wyjdą”, „seryjni mordercy wychodzą”, „seryjni mordercy wyjdą”, „seryjni zabójcy wychodzą”, „seryjni zabójcy wyjdą” (wyszukiwarki uwzględniały również wszelkie formy fleksyjne wpisanych słów). Odpłatny dostęp do archiwów można uzyskać pod adresami: <http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/0,0.html> oraz <http://archiwum.rp.pl/>.

przez serwis Wirtualnemedi.pl ustalono dwa najchętniej odwiedzane portale informacyjne: Onet.pl oraz Wp.pl⁴⁷¹. Zgodnie jednak z informacją udzieloną przez wydawcę portalu Wp.pl w drodze korespondencji elektronicznej, dane sprzed 2009 roku nie są dostępne za pośrednictwem wyszukiwarek wewnętrznych tego portalu. Z tego względu, dla zapewnienia możliwe najpełniejszego zbioru danych, zdecydowano się uwzględnić w analizie artykuły z trzeciego najchętniej odwiedzanego portalu informacyjnego: Gazeta.pl. Po drugie, dla celów porównawczych badaniu poddane zostały również elektroniczne odpowiedniki wybranej do badań prasy drukowanej, tj. Wyborcza.pl, Rp.pl, Fakt.pl oraz Se.pl. Decyzja ta podyktowana została chęcią sprawdzenia, na ile przekaz informacyjny sygnowany przez jednego wydawcę, a dostarczany za pomocą mediów tradycyjnych i tzw. nowych mediów się różni. Trzecim typem źródeł komunikatów internetowych stały się portale dwóch największych całodobowych telewizyjnych kanałów informacyjnych. Ze względu na świadomość potencjału tego medium w kreowaniu lęku przed przestępczością⁴⁷² i jednocześnie niemożność uwzględnienia go w systematycznej analizie z powodów niżej omówionych zdecydowano się potraktować badanie portalu Tvn24.pl oraz Tvp.info⁴⁷³ jako surogat analizy telewizji informacyjnych, zdając sobie oczywiście sprawę, że możliwość generalizacji wniosków jest w tym zakresie istotnie ograniczona.

W stosunku do analizy treści internetowych oraz analizy zawartości internetu należy poczynić dwa bardzo istotne zastrzeżenia. Przede wszystkim w badaniu uwzględniano wyłącznie komunikaty dziennikarskie oraz ewentualnie komunikaty polityków, którym udostępniono przestrzeń wirtualną na stronie portalu, na przykład w celu złożenia oświadczenia lub opublikowania komentarza. Chodziło zatem jedynie o te komunikaty, w odniesieniu do których to media pełniły funkcję nadawcy pierwotnego (materiały dziennikarskie) lub wtórno (przygotowane przez polityków treści o strukturze narracyjnej). Nie brano zatem pod uwagę treści udostępnianych przez tradycyjnie rozumianych odbiorców przekazu, którzy – o czym szerzej już pisano – w świecie nowych mediów mają szansę stawać się również nadawcami (np. blogów internautów, komentarzy pod artykułami, treści forów internetowych). Innymi słowy, internet na potrzeby prowadzonych tu analiz traktowany jest jako medium jednokierunkowe, odpowiednik mediów tradycyjnych w elektronicznym wydaniu.

⁴⁷¹ Zob. <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/najpopularniejsze-serwisy-tematyczne-w-czerwcu-2013-roku> (dostęp: 20.05.2015).

⁴⁷² Więcej na ten temat w rozdziale 3. *Medialny obraz przestępczości a populizm penalny*.

⁴⁷³ Portal Tvp.info został uruchomiony w aktualnej wersji 18 marca 2009 r. (wcześniej funkcjonował jako rozbudowana wersja serwisu Wiadomości TVP). Dane dostępne w archiwum portalu nie obejmują zatem uwzględnionego w Przypadku 1 okresu od 28 lutego do 19 maja 2008 r. Z tego względu analiza zawartości oraz treści tego medium przeprowadzona została jedynie w odniesieniu do Przypadku 2.

Należy również podkreślić, że z uwagi na płynną naturę internetu⁴⁷⁴ wszelkie wnioski o charakterze ilościowym wyprowadzone z niniejszych badań powinny być traktowane raczej jako pewne dane szacunkowe niż precyzyjne wyliczenia. Zawartość internetu podlega bowiem ciągłym fluktuacjom: artykuły wraz z upływem czasu są na przykład słabiej lub silniej eksponowane, aktualizowane bądź po prostu modyfikowane, a czasem również usuwane. Aby oszacowania te były możliwie wiernym odzwierciedleniem wirtualnej rzeczywistości, gromadząc materiały, przestrzegano ustalonej wcześniej procedury. Korzystano z wewnętrznych wyszukiwarek wszystkich wymienionych wyżej portali, posługując się tymi samymi zestawami słów kluczowych, które wykorzystywano przy przeszukiwaniu archiwów dzienników drukowanych (zob. s. 169). Dodatkowo, jeżeli przy wytypowanych przez wyszukiwarkę tekstach znaleziono odesłania (tzw. linki) do artykułów o zbliżonej tematyce, sprawdzano, czy mieszczą się one w wyznaczonym przedziale czasowym, i ewentualnie również je uwzględniano⁴⁷⁵.

C. TELEWIZJA

Jak wskazywano w rozważaniach wcześniejszych, telewizja jest jednym z podstawowych źródeł wiedzy o przestępczości dla przeciętnego obywatela. Niestety w niniejszych badaniach, z uwagi na ograniczenia związane z dostępem do materiału badawczego, zrezygnowano z planowanej pierwotnie analizy tego medium. Ze względu na bardzo wysokie szacunkowe koszty udostępniania materiałów audiowizualnych przez wydawców już na etapie projektowania badań zdecydowano się istotnie ograniczyć ich zakres. Planowano zatem analizę treści komunikatów pochodzących z głównych wydań najchętniej oglądanych programów informacyjnych emitowanych w telewizji publicznej oraz prywatnej (po jednym od każdego typu nadawcy)⁴⁷⁶. Na podstawie danych dotyczących popularności programów informacyjnych wśród widzów⁴⁷⁷ do badań wytypowano Wiadomości emitowane w programie pierwszym Telewizji Polskiej oraz Fakty TVN. Ostatecznie nawet tak wąsko zakrojone zamierzenia badawcze nie mogły zostać zrealizowane. O ile materiały filmowe z Archiwum Telewizji

⁴⁷⁴ Na temat trudności związanych z badaniem treści internetowych zob.: R.D. Wimmer, J.R. Dominick, *Mass media...*, s. 581–604.

⁴⁷⁵ Znalezienie w ten sposób nowego, nieuwzględnionego w wyszukiwarce tekstu zdarzało się niezwykle rzadko, co uwiarygadnia wyszukiwarki jako narzędzie pozyskiwania materiału i świadczy o trafności słów kluczowych wykorzystywanych w badaniach.

⁴⁷⁶ Było to zgodne z założeniami teorii *agenda setting*. Główne wydania stanowiąc mają sztandarowy produkt redakcji programów informacyjnych, a zatem zawierają informacje uznane przez redakcję za najważniejsze i najbardziej godne społecznej uwagi. Samo wyemitowanie materiału dotyczącego spraw objętych badaniami, utrzymujące się zainteresowanie w wydaniach kolejnych, wyeksponowanie jako pierwszego newsa lub poświęcanie im dłuższego czasu antenowego mogą być uznane za świadectwo ich medialnej istotności.

⁴⁷⁷ Zob. <http://media2.pl/badania/103958-Programy-informacyjne-Widzow-zyskuje-Panorama-traca-Wiadomosci-i-Fakty.html> (dostęp: 20.05.2015).

Polskiej uzyskano bez większych komplikacji, o tyle Agencja TVN po wstępnej deklaracji dostarczenia za opłatą żądanych materiałów, mimo zrealizowania wszelkich wymogów formalnych, z bliżej niesprecyzowanych przyczyn odmówiła dostępu do wyemitowanych w Faktach treści (tłumaczono to decyzją redaktora naczelnego). W tej sytuacji próbowano pozyskać do badań materiały pochodzące z telewizyjnego dziennika Wydarzenia nadawanego przez telewizję Polsat i cieszącego się zainteresowaniem porównywalnym z wymienionymi wyżej programami, ale i tu napotkano niedające się usunąć przeszkody⁴⁷⁸. Z konieczności zatem, ze względu na brak możliwości dokonania jakichkolwiek porównań, zdecydowano się na ograniczenie szczegółowych analiz do prasy i internetu. Należy jednak wyrazić nadzieję, że w ramach ewentualnych przyszłych projektów badawczych związanych z zagadnieniami poruszonymi w niniejszej publikacji i prowadzonych przy wydatniejszym zapleczu organizacyjnym i finansowym uda się pogłębić wnioski dotyczące wpływu telewizji na populizm penalny (w tym również oddziaływania całodobowych kanałów informacyjnych).

Łącznie, w odniesieniu do wyznaczonych wyżej zakresów czasowych, zgromadzono 400 materiałów tekstowych, z czego 327 dotyczyło Przypadku 1, a 73 Przypadku 2⁴⁷⁹. Przy analizie zawartości – w celu ustalenia zainteresowania środków masowego przekazu nowelizacją oraz sprawą, w związku z którą nowelizację promowano – brano pod uwagę wszelkie artykuły zawierające choćby wzmiankę na ten temat. Natomiast analizie ramowej poddawano wyłącznie teksty spełniające łącznie dwa kryteria: 1) dotyczące w całości lub niemal w całości problematyki objętej badaniami⁴⁸⁰ oraz 2) posiadające narracyjną strukturę (artykuły, komentarze). Z uwagi na pierwsze kryterium wykluczono teksty na inne tematy, w których znajdowały się jedynie krótkie odniesienia do poszczególnych spraw stanowiących przedmiot zainteresowania w badaniach, z uwagi zaś na

⁴⁷⁸ Zgodnie z informacją uzyskaną w Biurze Obsługi Klienta stacji Polsat uzyskanie materiałów filmowych możliwe było jedynie pod warunkiem wskazania konkretnych wydań programu Wydarzenia, w których opublikowano żądane treści. W tym wypadku przed obejrzeniem programów niemożliwe było ustalenie, w których dokładnie wydaniach ukazały się informacje dotyczące przedmiotowych spraw. Rozważano zamówienie wszystkich odcinków programu w badanych okresach, jednak ze względu na bardzo wysokie koszty takiej usługi również z tego pomysłu z konieczności zrezygnowano.

⁴⁷⁹ Tak niewielka liczba artykułów dotyczących Przypadku 2 może zaskakiwać, gdyż analizowana w jego ramach sprawa wyjścia na wolność niebezpiecznych sprawców przestępstw (a zwłaszcza jednego z nich) odbiła się w mediach szerokim echem. Trzeba jednak mieć na względzie, że w badaniach niniejszych koncentrowano się przede wszystkim na okolicznościach towarzyszących zainicjowaniu procesu prawotwórczego, największe zaś zainteresowanie medialne dotyczące tej sprawy przypadło na okres znacznie późniejszy (już po uchwaleniu ustawy). Pewne ogólne refleksje na ten temat zawarto w podrozdziale 6.5. *Druza fala moralnej paniki*.

⁴⁸⁰ Chodziło zatem wyłącznie o teksty, których główną tematyką była tzw. sprawa Olewnika lub kwestia zastrzeżenia kar za przestępstwa związane z pozbawieniem człowieka wolności (Przypadek 1) oraz sprawa rzekomego wyjścia na wolność wielu przestępców po długoletnich wyrokach, którzy stanowią zagrożenie dla społeczeństwa, i związane z tym pomysły ustawodawcze (Przypadek 2).

drugie – wszelkie wywiady. Materiały te nie były jednak pomijane w ogólnej analizie w ramach studium przypadków, służąc budowie kontekstu społeczno-politycznego lub stanowiąc dodatkowe źródło wypowiedzi polityków, które analizowano w poszukiwaniu penalnopolulistycznych strategii retorycznych.

Ze względu na konieczność odwoływania się do licznych źródeł danych oraz chęć uniknięcia bardzo rozbudowanych przypisów, w prezentacji wyników badań zastosowano wewnętrzny system przywoływania źródeł⁴⁸¹. Ich dokładne dane bibliograficzne dostępne są w tabelach zamieszczonych w aneksie. W odniesieniu do mediów zastosowano schemat: nazwa medium, data publikacji/oznaczenie tabeli z aneksu⁴⁸²/numer porządkowy w tabeli (np. Gazeta Wyborcza, 2008.04.01/P1-I/13). W odniesieniu do cytatów pochodzących z wypowiedzi polityków z debat parlamentarnych stosowano schemat: przynależność partyjna/numer przypadku/nazwa dokumentu (np. PiS⁴⁸³/P1/Stenogram 1), przy innych dokumentach z procesu legislacyjnego natomiast schemat: numer przypadku/nazwa dokumentu (np. P1/Opinia KRS)⁴⁸⁴. Ze względu na szczegółowość analizy ramowej oraz analizy treści debat, przy krótszych cytatach służących jako przykłady opisywanych zjawisk językowych lub środków stylistycznych nie wskazywano źródeł, by nie zaburzać prowadzonego wywodu i zapewnić jego przejrzystość.

⁴⁸¹ W przypisach zachowano jedynie linki do przywoływanych materiałów filmowych lub ilustracyjnych, a także do stron internetowych niezawierających treści dziennikarskich (np. stron partii politycznych, instytucji państwowych).

⁴⁸² Tabele zawierające materiały medialne oznaczone zostały jako P1-I, P1-II oraz P2-I, P2-II (por. aneks, s. 362–391). Pierwsza część oznaczenia odwołuje się do numeru przypadku, cyfra rzymska natomiast oznacza zawartość tabeli. W tabelach I zamieszczono wyłącznie materiały medialne do analizy zawartości i analizy ramowej pochodzące z założonego okresu oraz wytypowanych mediów (zob. wcześniejsze rozważania na temat doboru próby). Tabele II natomiast zawierają wszelkie inne materiały wykorzystane w analizie przypadków pochodzące z prasy i internetu. W ramach tabel I numeracja prowadzona była osobno w odniesieniu do każdego ze źródeł (np. osobno dla „Rzeczpospolitej”, „Faktu”). W ramach tabel II natomiast, z uwagi na dużą różnorodność źródeł (liczne portale internetowe, prasa), stosowano numerację ciągłą, zaś dane w nich zawarte uporządkowane zostały według daty publikacji komunikatu.

⁴⁸³ Do oznaczenia przynależności partyjnej stosowano skrótowce oznaczające nazwy partii: PiS – Prawo i Sprawiedliwość, PO – Platforma Obywatelska, PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe, RP – Ruch Palikota (następnie TR – Twój Ruch, ze względu na zmianę nazwy partii), SLD (Sojusz Lewicy Demokratycznej), SP – Solidarna Polska. W przypadku parlamentarzystów niezrzeszonych posługiwano się symbolem N. Skrótowiec MS oznacza wypowiedź przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, zaś RPD – Rzecznika Praw Dziecka.

⁴⁸⁴ Przy cytatach wyodrębnionych z tekstu ich źródła wskazywano w tekście, bezpośrednio po ich przytoczeniu. Umożliwia to bowiem łatwiejsze śledzenie przynależności partyjnej autorów wypowiedzi lub źródła komunikatu i pozwala umiejscowić go w czasie.

4.4. Założenia dotyczące realizacji badań i podstawowe trudności metodologiczne

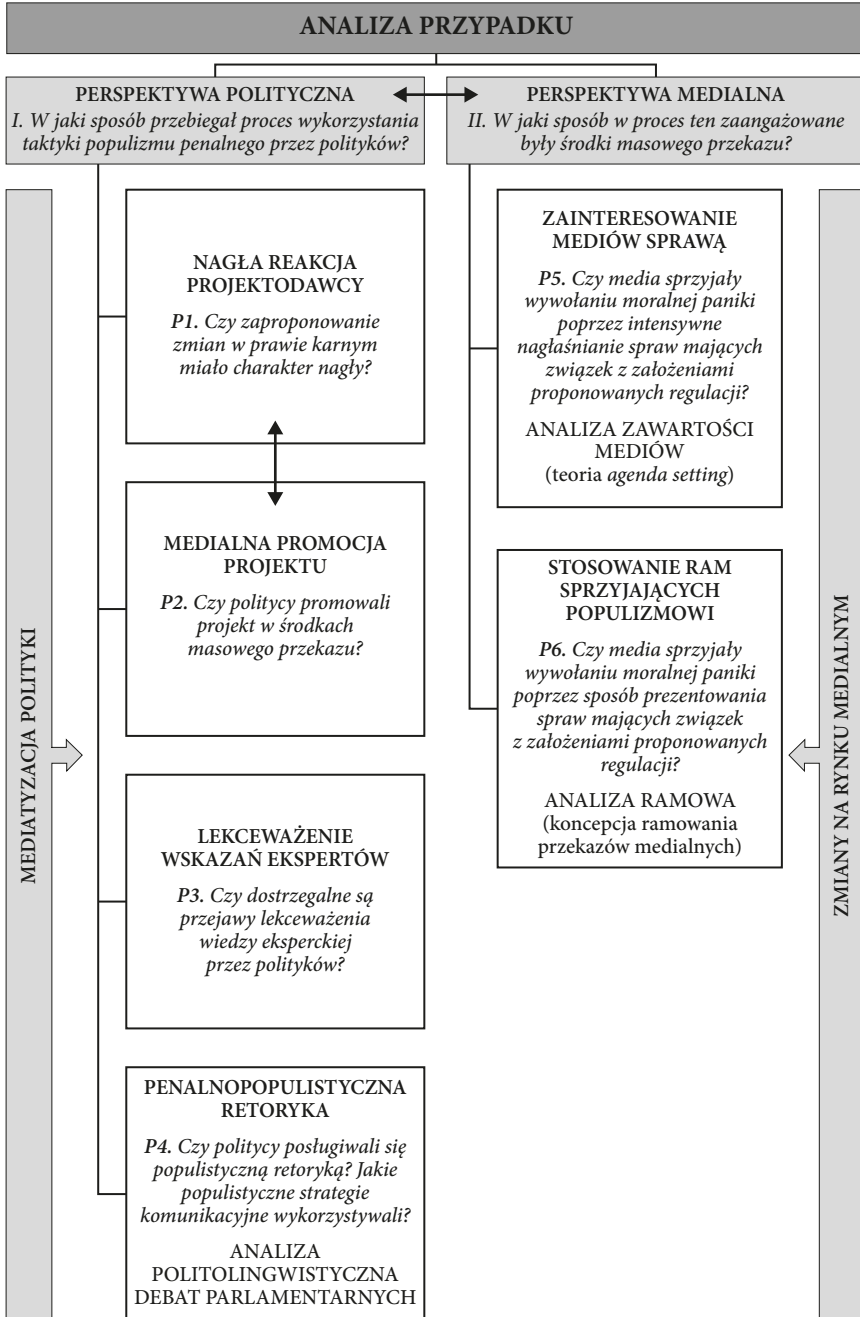
W studium przypadków jednostką analizy był poszczególny przypadek rozumiany za Milesem i Hubermanem jako „zjawisko zachodzące w kontekście o ustalonych granicach”⁴⁸⁵. Oczywiście, co podkreślają przywołani autorzy, zarysowanie granic przypadku zawsze jest zadaniem wysoce skomplikowanym ze względu na jego osadzenie w wielowymiarowym, społecznym kontekście. W niniejszym studium jako punkt centralny przypadku potraktowano publicznie składaną i skonkretyzowaną obietnicę złożenia projektu zmiany prawa karnego. Obserwacji jakościowej i do pewnego stopnia również ilościowej poddany został natomiast dyskurs polityczny i medialny towarzyszący przedłożonej propozycji. Granice przypadku zostały zatem do pewnego stopnia zawężone przedmiotowo – na przykład nie poddawano szczegółowej analizie reakcji społecznej na projektowane zmiany, reakcje ekspertów zaś analizowano wyłącznie w takim stopniu, w jakim znalazły odzwierciedlenie w dokumentach procesu legislacyjnego lub w dyskursie medialnym. Co więcej, badając aktywność środków masowego przekazu, skoncentrowano się przede wszystkim na konkretnych sprawach uznanych za kluczowe, inspirujące dla populistycznych inicjatyw ustawodawczych, tj. na tzw. sprawie Olewnika oraz sprawie „bestii” opuszczających zakłady karne. Szerszy kontekst dotyczący sytuacji politycznej czy też innych spraw kryminalnych (podobnych lub innych poważnych), które niewątpliwie również mogły wpływać na zmiany w obrębie punitywności postaw obywateli lub ich strachu przed przestępczością, został jedynie zarysowany⁴⁸⁶. Ponadto, jak już wspomniano, zastosowano także ograniczenia czasowe: istotny był przede wszystkim okres bezpośrednio poprzedzający przedstawienie proponowanych zmian w prawie karnym oraz następujący bezpośrednio po nim (ze względu na przewidywaną wzmożoną działalność „promocyjną”), a w wypadku analizy debat parlamentarnych także okres trwania prac legislacyjnych nad projektem. Wszystko, co działo się poza wyznaczonymi ramami czasowymi, a co mogło mieć znaczenie dla odpowiedzi na postawione pytania badawcze, uwzględniane było jako element kontekstu.

⁴⁸⁵ M.B. Miles, A.M. Huberman, *Analiza...*, s. 27.

⁴⁸⁶ Po wstępnej analizie badanego materiału stwierdzono, że w obu wyselekcjonowanych do badań przypadkach aktywność mediów i polityków koncentrowała się wokół jednej konkretnej sprawy, ewentualnie roztrząsania różnych jej wątków. Nie mieliśmy tu zatem do czynienia ze strategią multiplikacji przypadków podobnych (i w ten sposób sprawiania wrażenia nagłego wzrostu zagrożenia przestępstwem danego rodzaju), która może być uznana za jeden z możliwych przejawów wspomagania populizmu penalnego przez media. Wspomniany wcześniej przykład tzw. dzieciobójczyń czy też zamachów na funkcjonariuszy publicznych może być tego świadectwem. W ramach omawianych badań, kierując się omówionymi wyżej kryteriami doboru, zrezygnowano z analizy tych przypadków. Nie ulega jednak wątpliwości, że przy nieco inaczej ukierunkowanych zamierzeniach badawczych ten sposób działania mediów również wart byłby pogłębionych analiz.

Podstawową trudnością, która znamionuje każdą analizę przypadku, jest poradzenie sobie z bogactwem danych. Wyzwaniem jest zatem taka ich selekcja i uporządkowanie, które pozwolą ukazać złożoność badanych zjawisk i zapobiec nieuprawnionym uogólnieniom, a zarazem uczynią wywód zrozumiałym i wolnym od nadmiernej kazuistyki. Jest to szczególnie skomplikowane w obliczu ogólnego zarzutu kierowanego pod adresem badań jakościowych: zagrożenia silną subiektywizacją przy interpretacji danych. Chęć obronienia się przed nim skłaniałaby bowiem do wsparcia każdej poczynionej obserwacji możliwie dużą liczbą danych ją ilustrujących, co stoi w sprzeczności z postulatem zachowania syntetyczności i klarowności opisu. W ramach prezentowanych badań starano się zaradzić zagrożeniu wpływu badacza na analizowane zjawisko poprzez wykorzystanie technik pomocniczych w postaci analizy politolingwistycznej debat parlamentarnych oraz analizy ramowej komunikatów medialnych. To wiązało się jednak z koniecznością przytoczenia rozlicznych argumentów o bardzo szczegółowym charakterze pochodzących z obszernego materiału badawczego. Problem ten próbowano przezwyciężyć w dwojaki sposób. Po pierwsze, w odniesieniu do obu przypadków przyjęto jeden, czytelny schemat analizy, który uwidacznia spójność pomiędzy przyjętymi założeniami teoretycznymi badań, sformułowanymi problemami badawczymi oraz zastosowaną metodologią (zob. rysunek 4 i jego omówienie). Po drugie, w opisie przypadków zawarto jedynie najbardziej wyraziste przykłady świadczące o występowaniu omawianych zjawisk.

Każde z przeprowadzanych tu studiów przypadków poprzedzone zostało zarysowaniem kontekstu społecznego, politycznego oraz medialnego. Następnie, w odpowiedzi na dwa główne pytania badawcze, najpierw przedstawiono proces wykorzystania penalpopulistycznej taktyki (perspektywa polityczna), a następnie sposoby wspomagania tego procesu przez środki masowego przekazu (perspektywa medialna). Należy wyraźnie podkreślić, że obie wyodrębnione na potrzeby analizy perspektywy w rzeczywistości są z sobą bardzo silnie sprzężone i wzajemnie na siebie oddziałują. Ze względu jednak na klarowność wyводу, a także z uwagi na różne metody badawcze stosowane w zakresie analizy treści politycznych i medialnych zdecydowano się na potrzeby badań nieco sztucznie je rozdzielić. Tam, gdzie było to wskazane, sięgano jednak po dane z analiz przeprowadzonych w ramach równoległej perspektywy, aby unaocznić powiązania pomiędzy nimi. Starano się również zwracać uwagę na związki między dwiema płaszczyznami w trakcie analizy, a w podsumowaniach poszczególnych studiów przypadków szczególnie je eksponowano. Trzeba ponadto zastrzec, że przy badaniu niektórych aspektów działalności mediów i polityki konieczne było odwoływanie się do zbliżonych argumentów, co może rodzić wrażenie powtórzeń (tych jednak ze wszech miar starano się unikać). Jest to nieuchronna konsekwencja analizowania tego samego zjawiska z dwóch różnych, lecz powiązanych z sobą perspektyw.



Rysunek 4. Schemat analizy przypadków

Źródło: opracowanie własne.

W pierwszej kolejności, koncentrując się na perspektywie politycznej, poszukiwano odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób przebiegał proces wykorzystania taktyki penalnopolulistycznej przez polityków (I). W tym celu posługiwano się wskaźnikami wypracowanymi na podstawie założeń teoretycznych omówionych w rozdziale pierwszym. Sprawdzano zatem, czy – w sferze działań politycznych – istnieją przesłanki pozwalające uznać, że proponowane rozwiązania legislacyjne miały charakter nagły (P1), że były promowane w mediach (P2) oraz że powstały przy lekceważeniu wiedzy eksperckiej (P3). Kwestia nagłości proponowanego rozwiązania rozpatrywana była łącznie z weryfikacją i prezentacją problematyki medialnego promowania projektu nowelizacji przez polityków ze względu na potencjalną zbieżność argumentów (oba te wskaźniki są bardzo silnie powiązane z płaszczyzną medialną analizy). Następnie przedstawiono wyniki politolingwistycznej analizy debat parlamentarnych, której celem było sprawdzenie, czy politycy wykorzystywali strategie komunikacyjne typowe dla populizmu penalnego (P4), oraz zaprezentowanie sposobu konstruowania tych strategii (zabiegów retorycznych, środków stylistycznych, typowo populistycznych argumentów).

W drugiej części analizy przypadków skoncentrowano się na problematyce udziału mediów w procesie wykorzystywania taktyki penalnopolulistycznej przez polityków (II). Tu również zastosowane techniki badawcze oraz sposób prezentacji wyników badań były konsekwencją przyjętych założeń teoretycznych. Jak wskazano w rozdziale trzecim, media mogą przyczyniać się do powstawania paniki moralnej (a tym samym również populizmu penalnego) w dwojaki sposób:

- poprzez wywieranie wpływu na to, o czym myślą odbiorcy (teoria *agenda setting*)
- poprzez wywieranie wpływu na to, w jaki sposób o tym myślą (koncepcja ramowania przekazów medialnych).

Te właśnie aspekty – pokazujące zdolność mediów do kreowania zagrożeń – były przedmiotem zainteresowania badawczego w ramach perspektywy medialnej. One również wyznaczały strukturę tej części studium ze względu na wkomponowane w teorie założenia metodologiczne. Po pierwsze, przy zastosowaniu techniki analizy zawartości mediów starano się odpowiedzieć na pytanie, czy w badanych mediach można dostrzec wzmożone zainteresowanie sprawami mającymi związek z założeniami proponowanej regulacji (P5). Wykazanie dużego zainteresowania tematem pozwalało bowiem uznać, że media mogły przyczynić się do wyeksponowania określonych zagrożeń dla bezpieczeństwa oraz do postrzegania ich przez obywateli w kategoriach poważnych, aktualnych problemów społecznych. Tym samym mogły uwrażliwiać odbiorców na populistyczny przekaz polityków. Po drugie – korzystając z instrumentarium badawczego koncepcji ramowania – zmierzano do ustalenia, czy media mogły sprzyjać panice moralnej poprzez sposób prezentowania informacji powiązanych z zakresem proponowanych regulacji (P6). Sprawdzono zatem, czy

media, omawiając sprawę Olewnika lub sprawę opuszczających zakłady karne przestępców, korzystały ze schematów interpretacyjnych uznanych za sprzyjające populizmowi: ramy okrutnego świata i ramy wadliwego systemu. Szczególną rolę w tym zakresie przywiązywano do sposobu konstruowania „populistycznych” narracji. Stwierdzenie ich występowania na szerszą skalę pozwala bowiem wysnuć wnioski o potencjalnym wzmacnianiu postaw punitywnych wśród obywateli, ze względu na wkomponowany w nie przekaz o efektywności represyjnej polityki karnej lub nieadekwatności obowiązujących regulacji prawnych⁴⁸⁷.

Przed rozpoczęciem badań z wykorzystaniem techniki ramowej analizy treści konieczne było dokonanie szeregu szczegółowych rozstrzygnięć dotyczących przebiegu procesu badawczego. Zdecydowano się przyjąć dwie jednostki analizy: zdanie oraz artykuł. Teksty poddane zostały kodowaniu z wykorzystaniem programu komputerowego QDA Miner 4.1⁴⁸⁸. Zastosowano następującą procedurę kodowania:

- kodowanie odbywało się metodą „zdanie po zdaniu”, przy czym za zdanie uznawana była każda wypowiedź zaczynająca się od wielkiej litery i zakończona kropką lub innym znakiem interpunkcyjnym (a zatem nie tylko zdania w sensie gramatycznym, ale również równoważniki zdań); łącznie zakodowano 11 658 zdań;
- poszczególne kody odpowiadały przede wszystkim przedstawionym wyżej⁴⁸⁹ wskaźnikom narracji uznanych za charakterystyczne dla ram sprzyjających populizmowi, tj. ramy okrutnego świata (1, 2, 3, 4) oraz ramy wadliwego systemu (5, 6); oprócz tego osobno kodowano również:
 - wszystkie słowa i wyrażenia służące negatywnemu etykietowaniu sprawcy lub pozytywnemu etykietowaniu ofiary (np. „bestia”, „ukochany syn”) niezależnie od tego, czy uznane zostały za wskaźnik występowania narracji, czy też nie⁴⁹⁰;
 - zdania, które zawierały treści przeciwdziałające populizmowi lub demaskujące go (określane dalej mianem „narracji antypopulistycznej”);

⁴⁸⁷ Oprócz tego w ramach perspektywy medialnej starano się zwracać uwagę na inne metody wspierania populizmu przez środki masowego przekazu związane choćby z aktualnymi tendencjami rozwoju rynku medialnego opisanymi w rozdziale drugim (np. komercjalizacją, postępowaniem technologicznym).

⁴⁸⁸ QDA Miner jest programem do jakościowej analizy danych, umożliwiającym wyszukiwanie, kodowanie oraz analizę dokumentów i obrazów.

⁴⁸⁹ Zob. podrozdział 4.2. *Szczegółowe problemy badawcze*.

⁴⁹⁰ Czasem obecność wskaźnika (np. negatywnego etykietowania sprawcy) nie przesądzała o występowaniu narracji danego typu, ponieważ treść zdania i jego kontekst świadczyły o dążeniu autora materiału do wykorzystania innej narracji. Na przykład w zdaniu „Według niego śledczy z Warszawy, Płocka i Sierpca działali opieszale, nieskutecznie i nie ścigali bandytów” mamy do czynienia z etykietowaniem („bandytów”), jednak zdanie to należałoby uznać za przejaw wykorzystania narracji niewłaściwego działania instytucji (wskaźnik 6.2a). Natomiast zawierające tę samą etykietę zdanie „Ten ostatni był bezwzględny i twardym bandytą” może już być uznane za wskaźnikowe dla narracji brutalnego i złego z natury sprawcy (wskaźnik 1.1).

- pozostałe zdania, niedające się oznaczyć żadnym innym kodem (określane dalej mianem „narracji neutralnej”);
co do każdego zdania – na podstawie wyróżnionych wskaźników – należało zatem przesądzić, jakiego typu narracji ono jest przejawem⁴⁹¹;
- dla określenia typu narracji każde zdanie było interpretowane w kontekście, który stanowił akapit;
- teksty były kodowane niezależnie przez dwóch badaczy, a następnie porównywane; w sytuacjach niezgodności kodowania wspólnie ustalano, w jaki sposób należy zakodować zdanie;
- po zakodowaniu wszystkich zdań w tekście, zgodnie z kryterium ilościowym (zliczenie zakodowanych w ramach poszczególnych narracji zdań) oraz jakościowym (ogólne wrażenie badacza po lekturze tekstu), dokonywano oceny dominującej narracji dla całego artykułu.

Wykorzystane w analizie narzędzie badawcze poddane zostało pięciokrotnemu pretestowi (łącznie na około 50 tekstów z różnych źródeł), którego celem było sprawdzenie prawidłowości operacjonalizacji oraz adekwatności samego narzędzia⁴⁹². Pozwoliło to ujawnić kilka węzłowych problemów, w odniesieniu do których konieczne było przyjęcie jednolitych zasad postępowania.

a. Problemy dotyczące właściwości materiału badawczego:

- przyjęto zasadę, że śródtytuły nie podlegają kodowaniu, lecz służą jedynie jako kontekst przy ustalaniu typu narracji dla poszczególnych zdań;
- w przypadku artykułów złożonych z kilku odrębnych, krótkich tekstów zamieszczonych pod jednym nagłówkiem (układ taki stosowany jest czasem w papierowych wydaniach dzienników tabloidowych) należało traktować je jako jeden tekst, nagłówki zaś poszczególnych tekstów „składowych” jako śródtytuły.

b. Problemy dotyczące kodowania:

- istotnych trudności nastręczało niejednokrotnie odróżnienie narracji brutalnego sprawcy od narracji niewinnej ofiary⁴⁹³; aby zminimalizować wpływ odczuć badacza na klasyfikację surowego materiału do poszczególnych kategorii przyjęto zasadę, że w sytuacjach wątpliwych należało kierować się względami gramatycznymi (formą czasownika, np. strona

⁴⁹¹ Spis i omówienie wszystkich kodów znaleźć można w książce kodowej zamieszczonej w aneksie. Zob. s. 395–397.

⁴⁹² Oprócz tego zorganizowano jedną sesję pilotażową z udziałem pracowników i doktorantów Wydziału Prawa i Administracji oraz Instytutu Socjologii, podczas której zebrano wszelkie wątpliwości dotyczące procedury badawczej i dopracowano instrukcję kodowania.

⁴⁹³ Dla zilustrowania tego problemu można przytoczyć następujące przykłady: 1. „Dwa lata więzili go w potwornych warunkach przykutego łańcuchami do ściany”, 2. „Przez dwa lata więziony był w studziencie kanalizacyjnej”. O ile w pierwszym przypadku mamy do czynienia z narracją brutalnego i złego z natury sprawcy (podmiot domyślny – porywacze), o tyle w przypadku drugim z narracją niewinnej ofiary (podmiot domyślny – ofiara).

- czynna/strona bierna, odmiana przez osoby) i syntaktycznymi (wykonawca czynności w zdaniu – podmiot);
- jednym z najpoważniejszych problemów było rozstrzygnięcie, w jaki sposób kodować zdania, które same w sobie nie zawierają wskaźnika jakiegokolwiek narracji, jednak – mając na uwadze kontekst – można uznać, że w większym lub mniejszym stopniu stanowią one „przygotowanie”, „grunt” pod narrację danego rodzaju (zdania poprzedzające) lub jej kontynuację (zdania następujące po zdaniach ewidentnie reprezentujących narrację)⁴⁹⁴; ostatecznie przyjęto zasadę kompromisową: co do zasady zdania takie należało kodować jako neutralne, w wyjątkowych wypadkach jednak (gdy po lekturze akapitu zdanie bardzo wyraźnie sprawiało wrażenie wprowadzenia do określonej narracji bądź jej kontynuacji) możliwe było zastosowanie innego, zdaniem badacza, trafniejszego kodu.

Oprócz badania ramowania przekazów odrębną analizę poddano również emocjonalność komunikatów oraz ich części składowych. Przez emocjonalność należy w ramach niniejszych badań rozumieć zdolność do wywoływania u odbiorcy komunikatu afektów, takich jak na przykład smutek, współczucie, gniew, wstręt, oburzenie, strach, niepokój. Do pomiaru tej wartości wykorzystywano czterostopniową skalę emocjonalności (0–3), gdzie 0 oznaczało neutralność emocjonalną przekazu, zaś 3 bardzo silną emocjonalność przekazu. Ocenie podlegały:

- a) nagłówki (tytuły komunikatów) – uwzględniano tu m.in. użycie słów i zwrotów ekspresywnych, użycie znaków przestankowych (wykrzyknik, wielokropek, znak zapytania) oraz samą treść nagłówka; ponadto przyjęto następujące zasady analizy:
 - jako nagłówek traktowano całość tekstu wyróżnionego wizualnie przez nadawcę przekazu, nawet jeśli tworzyły go dwa odrębne komunikaty⁴⁹⁵

⁴⁹⁴ Problem ten można wyjaśnić na przykładzie następujących fragmentów artykułów (przy każdym zdaniu zamieszczono symbole wskaźników narracji, które im przypisano): 1. „Krzysztofa Olewnika więzili w różnych miejscach, ale najwięcej czasu spędził w piwnicy domu letniskowego w Kałuszynie [7.1]. Przez 704 dni spał na materacu tapczanu rzuconym na betonową posadzkę w nieogrzewanym pomieszczeniu” [3.3a]. 2. „Cisza [3.3b]. Głęboka cisza i te koszmarnie słowa [3.3b]. Każde z nich zadawało potworny ból rodzinie Olewników, którzy po raz kolejny na nowo przeżywali męczeńską śmierć ich ukochanego syna [3.3b]”. W pierwszym przypadku zdanie pierwsze uznano za neutralne, zaś dopiero drugie za zdanie wskaźnikowe dla narracji niewinnej ofiary (wskaźnik 3.3a – podkreślenie cierpienia ofiary w trakcie czynu), ponieważ dopiero w drugim zdaniu wskazano na okoliczności świadczące o szczególnej dolegliwości zadanej ofierze. W przypadku drugim natomiast wszystkie zdania uznano za wskaźnikowe dla narracji niewinnej ofiary, ze względu na niewątpliwe dążenia autora przekazu do wzmocnienia jego emocjonalizacji poprzez dwa pierwsze równoważniki zdań.

⁴⁹⁵ W niektórych mediach, w szczególności tabloidach, teksty opatrywane są czasem podwójnym nagłówkiem (często każdy z nich jest wizualnie różnicowany poprzez zastosowanie innej wielkości lub koloru czcionki lub po prostu innej czcionki), np. *Ohydne seksobrazki z dziećmi. Wiemy, co Trynkiewicz trzymał w celi; Sprawa Trynkiewicza. Bestia wciąż bez cienia współczucia; Proces ws. Olewnika. Zatrzymani policjanci mataczyli w śledztwie.*

- ocena dokonywana była wyłącznie w odniesieniu do nagłówka, niezależnie od treści następującego po nim artykułu;
- b) artykuł – dokonano również oceny emocjonalności całego artykułu; przy ocenie brano pod uwagę całościowy odbiór artykułu: jego treści (wraz z nagłówkiem i śródtytułami), zawartości obrazów i zdjęć oraz układu graficznego.

Analizę każdego z przypadków zakończono omówieniem ewentualnych przejawów przeciwdziałania populizmowi lub demaskowania go przez media i polityków oraz podsumowaniem rozważań podjętych w odniesieniu do każdego z przypadków.

Na tak zarysowany schemat badań nakłada się jeszcze jedna „metaperspektywa” analizy. Należy bowiem pamiętać, że korzystanie przez polityków z penalnopolulistycznej taktyki uznano za konsekwencję mediatyzacji polityki⁴⁹⁶. O ile jednak prawidłowości dotyczące stosowania zabiegów retorycznych można względnie łatwo zbadać, wykorzystując techniki badań społecznych, o tyle analiza przyczyn skłaniających do posługiwania się penalnopolulistyczną retoryką jest niezwykle trudna do ujęcia w metodologiczne ramy. Trzeba bowiem uświadomić sobie, że mediatyzacja polityki jest procesem niezwykle złożonym. Aby rzetelnie oddać jego przebieg w odniesieniu do jednego choćby „pseudowydarzenia”, np. konferencji prasowej, podczas której ogłoszono zamiar zgłoszenia projektu nowelizacji, konieczne byłoby dysponowanie co najmniej trzema zespołami badawczymi: w sztabie politycznym, w redakcji medium (a najlepiej kilku) oraz dokonującego analizy treści przekazów medialnych. Niejawna obserwacja uczestnicząca w biurze partii i w redakcjach co najmniej kilku popularniejszych mediów w stosunku do całego przypadku⁴⁹⁷ byłaby niezwykle wymagająca finansowo i organizacyjnie⁴⁹⁸. Ponadto wiązałaby się z koniecznością oczekiwania na spontaniczną, penalnopolulistyczną inicjatywę, co dodatkowo mogłoby przedłużyć czas badań i podnieść ich koszt.

Analiza przeprowadzona na potrzeby tej publikacji bazuje wyłącznie na materiałach zastanych, co oznacza bardzo niewielki dostęp do informacji o motywach działań polityków i dziennikarzy oraz o przebiegu ich interakcji. Badając aktywność populistyczną polityków, starano się jednak nie tracić z pola widzenia faktu, że jest ona rezultatem sprzężenia zwrotnego pomiędzy systemem politycznym i medialnym, a tym samym zwracać uwagę na wszelkie okoliczności, które mogłyby świadczyć o tendencjach mediatyzacyjnych w polityce. Założono

⁴⁹⁶ Powiązania te omówiono szczegółowo w rozdziale 2. *Mediatyzacja polityki a populizm penalny*.

⁴⁹⁷ Od kilku miesięcy do kilku lat obejmujących okres zainteresowania sprawą mediów i czas trwania procesu legislacyjnego.

⁴⁹⁸ Podobnie zob.: Ł. Wojtkowski, *Mediatyzacja...*, s. 20. Autor zwraca również uwagę na potencjalne przeszkody natury etycznej związane z zastosowaniem obserwacji niejawnej oraz problemy praktyczne (wiele partii stosuje praktykę podpisywania przez pracowników zobowiązania o przestrzeganiu tajemnicy organizacji). Zob. tamże.

ponadto, że sam wybór przez polityków przedmiotu populistycznej inicjatywy (temat „narzucony” przez media lub atrakcyjny dla mediów i „podsunięty” im przez politycznych specjalistów od *public relations*), a także promowanie się w mediach przez „pseudowydarzenia” i stosowanie penalnopolulistycznej retoryki może być związane z koniecznością podporządkowania się polityków medialnej logice. Z kolei, analizując wspieranie przez media penalnopolulistycznych inicjatyw, nie abstrahowano od poczynionych w rozdziale drugim spostrzeżeń na temat tendencji rozwojowych środków masowego przekazu, które wyznaczają zasady medialnej logiki⁴⁹⁹. Ze względu na potrzebę zachowania rozsądnych ram objętościowych książki w rozdziałach części empirycznej nawiązywano do tych kwestii sporadycznie, w odniesieniu do sytuacji wymagających szczególnego zaakcentowania. Nie zmienia to jednak faktu, że zrozumienie złożoności powiązań pomiędzy mediami a polityką w ramach *case study* wymaga uwzględniania przy lekturze wyników badań kontekstu, związanego z omówionymi w rozdziałach teoretycznych tendencjami mediatyzacyjnymi oraz ze zmianami na rynku medialnym.

⁴⁹⁹ Konstruowanie przez media informacji o przestępczości na podstawie ram sprzyjających populizmowi jest bowiem następstwem dążenia do podtrzymania uwagi odbiorców, przeliczalnej wprost na zyski od reklamodawców. Upodobanie środków masowego przekazu do populistycznej retoryki to wyraz ogólnej inklinacji mediów do stylistyki skandalu i grozy, która zwrotnie przyczynia się do sprzyjającego populizmowi wyolbrzymiania zagrożeń. „Wytykanie” politykom bezczynności czy błędów w związku z określonym zagrożeniem, które może zachęcać lub wręcz wymuszać na nich populistyczną reakcję, to z kolei rezultat dążenia mediów do wykazania się działalnością w służbie publicznej i przywiązania do siebie widza/czytelnika.

5. „Jak zaufać państwu?”⁵⁰⁰ – sprawa porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika a zaostrenie odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko wolności

5.1. Kontekst społeczny, polityczny i medialny

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz Kodeks postępowania karnego przewidujący zwiększenie odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko wolności został złożony w Sejmie 15 maja 2008 roku. Przewidywał przede wszystkim wyróżnienie dwóch typów kwalifikowanego przestępstwa pozbawienia wolności: pozbawienia wolności trwającego więcej niż 7 dni oraz pozbawienia wolności łączącego się ze szczególnym udręczeniem. Czyny popełnione „ze szczególnym udręczeniem” miały być odtąd zbrodnią zagrożoną karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3⁵⁰¹. Ponadto zaproponowano wzmocnienie represyjności regulacji w odniesieniu do przestępstwa wzięcia lub przetrzymywania zakładnika w celu wymuszenia określonych działań (art. 252 k.k.). Chodziło o podwyższenie dolnej i górnej granicy zagrożenia karą oraz zmianę w zakresie określenia znamion czynu zabronionego w przypadku typu kwalifikowanego tego przestępstwa: w miejsce typu kwalifikowanego przez następstwo projekt przewidywał typ kwalifikowany przez okoliczność

⁵⁰⁰ Fragment tytułu rozdziału to nagłówek jednego z artykułów dotyczących sprawy porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika. Zob. Rzeczpospolita, 2008.04.07/P1-I/6.

⁵⁰¹ W momencie złożenia projektu nowelizacji przepis art. 189 brzmiał następująco:

„§ 1. Kto pozbawia człowieka wolności, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Jeżeli pozbawienie wolności trwało dłużej niż 7 dni lub łączyło się ze szczególnym udręczeniem, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

A oto zaproponowana zmiana brzmienia przepisu:

„§ 1. Kto pozbawia człowieka wolności, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Jeżeli pozbawienie wolności trwało dłużej niż 7 dni, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 3. Jeżeli pozbawienie wolności, o którym mowa w § 1 lub 2, łączyło się ze szczególnym udręczeniem, sprawca podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3”.

charakteryzującą działanie sprawcy (znamię „szczególnego okrucieństwa”)⁵⁰². Projekt zakładał też rozszerzenie prawnego obowiązku zawiadomienia o popełnieniu czynu zabronionego o przestępstwo pozbawienia wolności.

W treści uzasadnienia projektu próżno szukać odniesień do jakiegokolwiek konkretnego wydarzenia, które można by uznać za inspirację dla proponowanych rozwiązań. Lektura wypowiedzi wnioskodawców z debaty sejmowej nad projektem nie pozostawia jednak wątpliwości, że powstał on na kanwie sprawy zabójstwa Krzysztofa Olewnika – syna polskiego przedsiębiorcy, uprowadzonego w 2001 roku, a następnie zamordowanego (w 2003 r.), pomimo przekazania przez rodzinę okupu. Przedstawiając uzasadnienie projektu ustawy podczas pierwszego czytania w Sejmie, reprezentujący wnioskodawców projektu poseł wprost odniósł się do wspomnianej sprawy oraz zainteresowania nią środków masowego przekazu:

Przypadł mi ten zaszczyt, aby w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić w dniu dzisiejszym projekt zmian Kodeksu karnego w zakresie niezwykle ohydnych i strasznych przestępstw, o których dowiadujemy się czasami za sprawą mass mediów. (...) Sprawa pana Krzysztofa Olewnika jest takim najbardziej znanym i tragicznym przykładem łagodności polskiego prawa wobec sprawców szczególnie okrutnych przestępstw [PiS/P1/ Stenogram 1, s. 111].

W roku 2008 (a zatem niemal siedem lat po porwaniu) zbiegły się dwa wydarzenia, które przywiodły tę sprawę – niezauważoną dotychczas w zasadzie przez ogólnopolskie media – na pierwsze strony gazet, przywracając jej „penalno-populistyczny potencjał”. 31 marca 2008 r. sprawcy zabójstwa Krzysztofa Olewnika skazani zostali na karę dożywotniego pozbawienia wolności, zaś 4 kwietnia

⁵⁰² Brzmienie art. 252 w momencie złożenia projektu nowelizacji:

„§ 1. Kto bierze lub przetrzymuje zakładnika w celu zmuszenia organu państwowego lub samorządowego, instytucji, organizacji, osoby fizycznej lub prawnej albo grupy osób do określonego zachowania się, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 2. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 jest śmierć człowieka lub ciężki uszczerbek na zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

§ 3. Kto czyni przygotowania do przestępstwa określonego w § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 4. Nie podlega karze za przestępstwo określone w § 1, kto odstąpił od zamiaru wymuszenia i zwolnił zakładnika”.

Proponowana w projekcie zmiana:

„§ 1. Kto bierze lub przetrzymuje zakładnika w celu zmuszenia organu państwowego lub samorządowego, instytucji, organizacji, osoby fizycznej lub prawnej albo grupy osób do określonego zachowania się, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

§ 2. Jeżeli sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze 25 lat pozbawienia wolności.

§ 3. Kto czyni przygotowania do przestępstwa określonego w § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 4. Nie podlega karze za przestępstwo określone w § 1, kto dobrowolnie odstąpił od zamiaru wymuszenia i zwolnił zakładnika.

§ 5. Sąd stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet może odstąpić od jej wymierzenia wobec sprawcy czynu określonego w § 1, który odstąpił od zamiaru wymuszenia i zwolnił zakładnika, a także wobec sprawcy czynu określonego w § 2, jeżeli dobrowolnie odstąpił od zamiaru wymuszenia i zwolnił zakładnika”.

2008 roku jeden z nich popełnił samobójstwo w celi aresztu śledczego⁵⁰³. To sprawiło, że dziennikarze (a w ślad za nimi politycy) zaczęli drażyć kwestię ewentualnych nieprawidłowości w działaniu instytucji wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, a w konsekwencji rozpętali medialną burzę wokół sprawy. Okazało się bowiem, że ze względu na jej rozpiętość czasową, tj. podejmowane przez lata próby uwolnienia ofiary, a następnie ustalenia sprawców, nie było liczącej się opcji politycznej, w stosunku do której nie można było sformułować mniej lub bardziej uzasadnionych zarzutów zaniedbania. W rezultacie sprawa stała się przedmiotem zajadłego sporu politycznego, objawiającego się raz po raz publiczną wymianą oskarżeń oraz podsycanego kolejnymi sensacyjnymi doniesieniami medialnymi, co czyniło ją szczególnie atrakcyjnym obiektem penalnopolulistycznej aktywności.

Dla zrozumienia motywacji polityków do podejmowania w związku ze sprawą Olewnika działań służących budowaniu pozytywnego wizerunku oraz dla dokonania adekwatnej oceny zaangażowania mediów w tę aktywność niezbędne jest nakreślenie węzłowych wątków tej sprawy. Tabela 3 zawiera kalendarium najważniejszych wydarzeń związanych z zabójstwem Krzysztofa Olewnika oraz działaniami instytucji państwowych, które miały służyć wyjaśnieniu jego okoliczności (względnie – według niektórych medialnych i politycznych interpretacji – dążeniu do ich niewyjaśnienia)⁵⁰⁴. Najogólniej rzecz ujmując, głównym przedmiotem zainteresowania, a jednocześnie kontrowersji w mediach było zatem to:

- Czy osoby skazane za porwanie i zabójstwo były jego wyłącznymi sprawcami, czy też jedynie wykonawcami czynu zleconego przez kogoś innego?
- Jakich zaniedbań w sprawie dopuściła się Policja⁵⁰⁵ i inne instytucje, które podejmowały działania zmierzające do wykrycia sprawców lub ich ukarania (np. prokuratura, służba więzienna)?

⁵⁰³ Było to drugie i nieostatnie samobójstwo sprawcy w tej sprawie. Przywódca porywaczy popełnił samobójstwo w czerwcu 2007 r. jeszcze przed rozpoczęciem procesu, drugi zaś z głównych oskarżonych został znaleziony martwy w celi zakładu karnego 19 stycznia 2009 r.

⁵⁰⁴ Bardzo szczegółowe kalendarium sprawy uprowadzenia i zabójstwa Krzysztofa Olewnika znaleźć można w sprawozdaniu komisji śledczej do zbadania prawidłowości działań organów administracji rządowej w sprawie postępowań karnych związanych z uprowadzeniem i zabójstwem Krzysztofa Olewnika. Por. [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/4205/\\$file/4205.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/4205/$file/4205.pdf), s. 15–28 (dostęp: 20.05.2015).

⁵⁰⁵ Przykładowo można tu przywołać listę pytań dotyczących potencjalnych nieprawidłowości przytoczoną przez portal Wyborcza.pl: „Dlaczego funkcjonariusze prowadzący śledztwo od początku zawęzili postępowanie do wersji o samouprawdzeniu Olewnika? Czy nie chodziło o to, aby celowo sprowadzić śledztwo na fałszywe tory? Dlaczego nie prześwietlili lokalnego środowiska przestępczego? Kto i dlaczego zlekceważył anonim, który pocztą dostał Włodzimierz Olewnik? List zawierał informacje o porywaczach. Dlaczego policjanci nie wykorzystali wówczas wszystkich możliwości dojścia do porywaczy, choć wystarczyłaby rzetelna analiza zabezpieczonych dowodów? Niektóre z tych dowodów odnalazły się dopiero po kilku latach. Tak było z nagraniem ze sklepu, w którym Wojciech Franiewski (zaplanował porwanie Krzysztofa Olewnika) kupił telefon i wykorzystał go potem, by kontaktować się z Olewnikami. Dlaczego poszukiwania były prowadzone na tak małą skalę? Dlaczego nie sprawdzono

Tabela 3. Kalendarium wydarzeń dotyczących tzw. sprawy Olewnika

Data	Wydarzenie
październik 2001	Uprowadzenie Krzysztofa Olewnika po spotkaniu towarzyskim w jego domu. W spotkaniu brali udział m.in. policjanci, którzy jako pierwsi po ujawnieniu sprawy prowadzili śledztwo.
październik 2001	Wydanie przez prokuratora prokuratury rejonowej w Sierpcu postanowienia o wszczęciu śledztwa w sprawie uprowadzenia Krzysztofa Olewnika i powierzenie jego prowadzenia KMP w Płocku.
październik 2001	Powołanie przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Radomiu grupy operacyjno-dochodzeniowej do wyjaśnienia sprawy.
listopad 2002	Przeniesienie sprawy do Wydziału V Śledczego Prokuratury Okręgowej w Warszawie.
styczeń 2003	Otrzymanie przez rodzinę ofiary anonimowego wskazującego na sprawców porwania i miejsce przetrzymywania porwanego.
lipiec 2003	Ustalenie przez Policję, że z karty telefonicznej, która była wykorzystana do połączeń z rodziną Olewników, telefonowano do Komendy Powiatowej Policji w Słubicach. Policja ustala, że telefonującym jest jeden z porywaczy, zwalnia go jednak po przesłuchaniu, przyjmując wyjaśnienie, że znalazł on kartę przy budce telefonicznej.
lipiec 2003	Przekazanie okupu sprawcom przez rodzinę porwanego. Sprawcy wielokrotnie odwoływali wcześniej poczynione ustalenia dotyczące miejsca i sposobu przekazania okupu.
lipiec 2003	Wyjazd dwóch funkcjonariuszy Policji do Berlina, gdzie podobno był widziany Krzysztof Olewnik.
sierpień 2003	Zatrzymanie przez patrol policyjny samochodu prowadzonego przez jednego z porywaczy, który był pod wpływem alkoholu, i odstąpienie od rutynowych czynności sprawdzenia pojazdu, który był kradziony.
wrzesień 2003	Zabójstwo Krzysztofa Olewnika.
czerwiec 2004	Kradzież nieoznakowanego radiowozu policyjnego, w którym przewożono 16 tomów akt sprawy i wytyczne prokuratora co do dalszych czynności, jakie miały być podjęte w sprawie.
sierpień 2004	Rozmowa członków rodziny ofiary z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji Ryszardem Kaliszem.
sierpień 2004	Powołanie przez Komendanta Głównego Policji grupy operacyjno-śledczej, składającej się z warszawskich i płockich funkcjonariuszy Policji.
wrzesień–październik 2004	Przeniesienie sprawy do Wydziału VI do Spraw Przeszłości Zorganizowanej Prokuratury Okręgowej w Warszawie i powierzenie wykonywania czynności Centralnemu Biuru Śledczemu.
listopad 2005	Zatrzymanie i aresztowanie pierwszego ze sprawców porwania, który po kilku miesiącach wskazał pozostałych sprawców i miejsce ukrycia zwłok.
czerwiec 2006	Przeniesienie śledztwa do Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.
maj 2007	Wszczęcie śledztwa w sprawie zaniedbań, jakich dopuścili się w związku ze sprawą Olewnika policjanci i prokuratorzy w latach 2001–2005.

czerwiec 2007	Samobójstwo pierwszego ze sprawców w celi olsztyńskiego aresztu śledczego.
31 marca 2008	Zakończenie postępowania sądowego w pierwszej instancji w sprawie porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika.
4 kwietnia 2008	Samobójstwo drugiego ze sprawców.
9 kwietnia 2008	Spotkanie Włodzimierza Olewnika (ojca ofiary) i Danuty Olewnik-Cieplińskiej (siostry ofiary) z Ministrem Sprawiedliwości Prokuratorem Generalnym Zbigniewem Cwiąkalskim.
14 kwietnia 2008	Powołanie przez Komendanta Głównego Policji grupy operacyjno-procesowej w sprawie zaniedbań w śledztwie.
28 kwietnia 2008	Zatrzymanie trzech policjantów pod zarzutem niedopełnienia obowiązków służbowych (w związku z czynnościami w sprawie Olewnika).
9 maja 2008	Przeniesienie śledztwa w sprawie nieprawidłowości w postępowaniu dotyczącym porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika do prokuratury w Gdańsku.
19 stycznia 2009	Samobójstwo trzeciego sprawcy w celi plockiego zakładu karnego.
20 stycznia 2009	Dymisja Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego Zbigniewa Cwiąkalskiego.
13 lutego 2009	Powołanie komisji śledczej do zbadania prawidłowości działań organów administracji rządowej w sprawie postępowań karnych związanych z uprowadzeniem i zabójstwem Krzysztofa Olewnika.

Źródło: opracowanie własne (na podstawie: [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruk/4205/\\$file/4205.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruk/4205/$file/4205.pdf), dostęp: 20.05.2015).

- Czy nieefektywne śledztwo, a w konsekwencji również śmierć porwanego, były skutkiem popełnionych błędów, czy też rezultatem celowych działań zmierzających do ochrony rzeczywistych zleceniodawców zbrodni?
- Czy politycy wykazali się dostatecznym zaangażowaniem w rozwiązanie sprawy i wystarczającą otwartością na kierowane w ich stronę apele rodziny o pomoc w uwolnieniu porwanego?

Na poczet przyszłych rozważań zasadne wydaje się przytoczenie chronologicznego porządku prac nad rozpatrywanym tu projektem (zob. tabela 4). Ułatwi to oszacowanie medialnego zainteresowania podejmowaną przez polityków aktywnością legislacyjną.

Dla wykazania penalpopulistycznego charakteru proponowanej regulacji nie bez znaczenia pozostaje również kontekst polityczno-medialny towarzyszący

zebranych po porwaniu odcisków palców w policyjnym Systemie Identyfikacji Daktyloskopijnej? Dlaczego dopiero po kilkunastu miesiącach policjanci zdobyli listę połączeń z telefonem, na który dzwonili porywacze? Dlaczego nie monitorowano telefonu porywaczy w czasie przekazywania okupu? Dlaczego oględziny z miejsca przekazania okupu zostały zrobione dopiero po kilku dniach? Dlaczego nie przekazano Interpolowi wykazu banknotów z okupu?”. Zob. Wyborcza.pl, 2008.04.28/P1-1/15.

Tabela 4. Opis przebiegu procesu legislacyjnego dotyczącego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz Kodeks postępowania karnego (druk nr 753)

ZŁOŻENIE PROJEKTU USTAWY (dn. 15.05.2008)	
I CZYTANIE NA POSIEDZENIU SEJMU (pos. nr 21 dn. 4.09.2008)	
Temat głosowania	Wniosek o odrzuceniu projektu ustawy w I czytaniu
Wynik głosowania	42 za, 359 przeciw, 1 wstrzymał się
Skierowano do:	Komisji nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach
PRACA W KOMISJACH PO I CZYTANIU	
II CZYTANIE NA POSIEDZENIU SEJMU (pos. nr 38 dn. 18.03.2009)	
Skierowano do:	Komisji nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach
PRACA W KOMISJACH PO II CZYTANIU	
III CZYTANIE NA POSIEDZENIU SEJMU (pos. nr 39 dn. 2.04.2009) – niedokończone	
Temat głosowania:	Wniosek o skierowanie projektu ustawy ponownie do Komisji
Wynik głosowania:	405 za, 1 przeciw, 6 wstrzymało się
Skierowano do:	Komisji nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach
III CZYTANIE NA POSIEDZENIU SEJMU (pos. nr 53 dn. 5.11.2009)	
Temat głosowania:	Całość projektu ustawy
Wynik głosowania:	408 za, 10 przeciw, 8 wstrzymało się
STANOWISKO SENATU (dn. 4.12.2009)	
Uchwała Senatu:	Wniósł poprawki
Skierowano do:	Komisji nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach
PRACA W KOMISJACH NAD STANOWISKIEM SENATU	
ROZPATRYWANIE NA FORUM SEJMU STANOWISKA SENATU (pos. nr 56 dn. 17.12.2009)	
Decyzja:	Przyjęto poprawki
PREZYDENT PODPISUJE USTAWĘ (dn. 4.01.2010)	

Źródło: opracowanie własne (na podstawie: <http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/0/F3428CEB1B948E5FC12577D1004F6038?OpenDocument>, dostęp: 20.05.2015).

złożeniu projektu nowelizacji. Rozgłos wokół sprawy Krzysztofa Olewnika nastąpił w kilka miesięcy po przedterminowych wyborach z października 2007 roku, w wyniku których władzę po partii Prawo i Sprawiedliwość (lansującej hasło wolnej od układów „czwartej Rzeczypospolitej”) przejęła opozycyjna Platforma Obywatelska. W mediach – oprócz dyskusji o tarczy antyrakietowej, problemach służby zdrowia oraz stratach spowodowanych przejściem przez Polskę kolejnych orkanów – pojawiają się liczne nawiązania do wydarzeń niesprzyjających budowie zaufania obywateli do państwa i polityków. Trwają

transmisje z obrad komisji śledczej do zbadania okoliczności śmierci byłej posłanki Barbary Blidy oraz komisji śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu na funkcjonariuszy Policji, służb specjalnych, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości. Publikowane są także relacje dotyczące postępowań w wykrytych wcześniej aferach korupcyjnych i obyczajowych na szczytach władzy (tzw. seksafer w Samoobronie, afery gruntowej, skandalu polityczno-korupcyjnego firmowanego nazwiskiem posłanki Beaty Sawickiej, przestępstw korupcyjnych senatora Henryka Stokłosy), a także informacje na temat nowych skandali tego typu (np. seksafera w olsztyńskim magistracie).

Na to wszystko nakładają się wrogie relacje pomiędzy przedstawicielami partii do niedawna rządzącej i ich następcami – niełatwe przed wyborami, a zaognione jeszcze kampanią wyborczą opartą na podważaniu zaufania wobec przeciwnika. Ich przejawem są także ostre, publiczne wymiany zdań pomiędzy byłym ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą a ministrem urzędującym Zbigniewem Cwiąkałskim. Ziobro zarzuca Cwiąkałskiemu układy z biznesmenami oraz łagodność wobec przestępców⁵⁰⁶, Cwiąkałski zaś Ziobrze koniunkturalizm i grę „pod publikę”⁵⁰⁷. Na takim gruncie z początkiem drugiego kwartału 2008 roku wyrasta niespodziewanie zainteresowanie środków masowego przekazu sprawą Olewnika. Sprawą, która – mając na uwadze panujący wówczas klimat polityczny – niosła z sobą (praktycznie dla każdej z partii) zarówno szansę na stosunkowo łatwe skompromitowanie przeciwników politycznych, jak i potencjalne zagrożenie dla własnego wizerunku.

⁵⁰⁶ Jako przykład niech posłużą następujące wypowiedzi: „Już po trzech miesiącach jego pracy widać, że mało interesuje go bezpieczeństwo zwykłych ludzi. Nie angażuje się w walkę z przestępczością, za to wykorzystuje swoją funkcję i prokuraturę do zwalczania politycznych przeciwników” (cyt. za: Dziennik.pl, 2008.03.12/P1-II/4); „Zbigniew Cwiąkałski wie, że śledztwo ws. przecieku w ministerstwie rolnictwa było prowadzone bardzo przetelnie i skrupulatnie. Przyprawia go to o ból głowy. (...) Przygotował bowiem w interesie oligarchy Ryszarda K. opinię. Domagał się w niej umorzenia sprawy. Upublicznienie części dowodów, już po okazaniu ich trzem podejrzanym, bardzo utrudnia skrócenie sprawy” (cyt. za: Interia.pl, 2008.01.02/P1-II/2).

⁵⁰⁷ Na przykład: „Nie może być tak, że kamera wciska się do czyjegoś domu i nagrywa, jak ktoś siedzi na muszli. A później na konferencji prasowej minister pokazuje światu sceny zakuwania w kajdanki. Obawiam się, że nie chodzi tu o dobro śledztwa, lecz zapewnienie igrzysk” (cyt. za: Wprost.pl, 2007.12.14/P1-II/1); „Pan Ziobro pracował głównie na konferencjach, to był czysty populizm i demagogia (...)” (cyt. za: Newsweek.pl, 2008.03.11/P1-II/3).

5.2. Perspektywa polityczna – populizm penalny

5.2.1. Nagła reakcja projektodawcy oraz medialna promocja projektu

To, że omawiana propozycja zmiany kodeksu karnego była przejawem tworenia tzw. prawa karnego satysfakcji moralno-emocjonalnej⁵⁰⁸, nie było przez wnioskodawców projektu specjalnie skrywane (D1). Już podczas konferencji prasowej 19 kwietnia 2008 roku, na której po raz pierwszy zaprezentowano założenia projektu, odnoszono się wprost do sprawy Olewnika, która – zdaniem projektodawców – „pokazuje w sposób dobitny, że jest to niezwykle okrutne przestępstwo, które powinno być w sposób właściwy i sprawiedliwy karane”⁵⁰⁹. Podkreślano przy tym, że obowiązujący kodeks karny „przewiduje kary za taką straszną zbrodnię, o których nie można mówić w kategoriach sprawiedliwości”⁵¹⁰. Co jeszcze bardziej interesujące, przedstawiający propozycję nowelizacji poseł Zbigniew Ziobro ujawnił, że decyzja o zgłoszeniu projektu była wynikiem konsultacji z rodziną zamordowanego oraz jej pełnomocnikiem⁵¹¹. Tylko w trakcie jednego posiedzenia plenarnego przy pierwszym czytaniu projektu odwołał się on do sprawy Olewnika aż dziesięciokrotnie⁵¹², przedstawiając ją jako samoistne i wystarczające uzasadnienie zaostżenia przepisów:

(...) sprawa pana Krzysztofa Olewnika, ten osobisty dramat przede wszystkim jego jako człowieka, ale też i całej rodziny, sprawa, którą żyje Polska, żyją ludzie i często się zastanawiają, jak do tego mogło dojść, jak wiele cierpień pan Krzysztof Olewnik musiał przeżyć, powinna być pewną lekcją pokory, zwłaszcza dla ludzi władzy, polityków, urzędników, tak aby więcej nie chować się, nie kryć za zasłoną statystyki, ale stawić czoła tym wszystkim wyzwaniom, które niesie ta najbardziej brutalna, najbardziej bezwzględna i ohydna przestępczość – przestępczość kryminalna [PiS/P1/Stenogram 1, s. 125].

Po raz kolejny skrytykował również obowiązujące rozwiązania ustawowe, stwierdzając, że sprawa Olewnika jest „tragicznym przykładem łagodności polskiego prawa wobec sprawców szczególnie okrutnych przestępstw”, które obecnie zagrożone są karami o charakterze „symbolicznym”⁵¹³. Inspiracje wnioskodawców potwierdziła też w dyskusji po pierwszym czytaniu projektu jedna z posłanek:

⁵⁰⁸ W. Wróbel, *Czy powrót...*, s. 105.

⁵⁰⁹ Cyt. za: Tvn24.pl, 2008.04.19/P1-I/28.

⁵¹⁰ Tamże.

⁵¹¹ Zapytany o komentarz w sprawie zaostżenia kar pełnomocnik rodziny ofiary stwierdził, że jego klienci „całkowicie i kategorycznie odcinają się od wszelkich politycznych prób wykorzystywania ich tragedii”. Zob. tamże.

⁵¹² PiS/P1/Stenogram 1, s. 111, 125, 126.

⁵¹³ PiS/P1/Stenogram 1, s. 111. Jak dalej stwierdzał: „Weźmy pod uwagę fakt, że za każde z tych przestępstw może być orzeczona kara w zawieszeniu, a więc kara, która dla środowiska przestępczego nie jest dolegliwa i tak naprawdę w hierarchii świata przestępczego stanowi raczej formę awansu (...)”. Zob. tamże. Wywódm ten jest zaskakujący, gdyż w stosunku do wszystkich osób zaangażowanych w porwanie Krzysztofa Olewnika zapadły orzeczenia, które można uznać za surowe, biorąc pod uwagę

(...) nie ukrywamy tego, że ta nowelizacja powstała na bazie bardzo bulwersujących ostatnio opinię publiczną spraw, w tym w szczególności sprawy państwa Olewników⁵¹⁴ [PiS/P1/Stenogram 2, s. 121].

Podczas wszystkich kolejnych dyskusji parlamentarnych nad projektem odwołania do sprawy zabójstwa Olewnika pojawiały się nagminnie, co stanowi silny argument na rzecz tezy o penalnopolulistycznym klimacie towarzyszącym temu procesowi legislacyjnemu.

Dodatkowo analiza zawartości mediów potwierdza ewidentną zbieżność czasową pomiędzy datą zgłoszenia projektu a wzmożonym zainteresowaniem sprawą środków masowego przekazu. W okresie od 31 marca 2008 roku (pierwsze artykuły dotyczące skazania sprawców) do 19 maja 2008 roku (miesiąc po podaniu do publicznej wiadomości informacji o planowanym złożeniu projektu) łącznie, tylko w wybranych do badań mediach, pojawiło się 326 materiałów dotyczących sprawy Olewnika. W papierowych wydaniach największych dzienników opublikowano 98 tekstów na ten temat, zaś w informacyjnych portalach internetowych, wersjach elektronicznych gazet oraz portalach telewizji informacyjnych ukazało się łącznie 228 newsów. Sprawa zyskała również znaczący rozgłos w telewizji publicznej, o czym może świadczyć fakt, że w najchętniej oglądanym przez obywateli programie informacyjnym Wiadomości wyemitowano 27 materiałów jej dotyczących⁵¹⁵. Choć nie udało się pozyskać danych pozwalających na systematyczną analizę w tym zakresie, nie ma wątpliwości (o czym świadczą choćby materiały audiowizualne zamieszczone w internecie), że sprawa była powszechnie znana również dzięki zainteresowaniu największych kanałów informacyjnych.

Uwikłani w mediatyzacyjną zależność politycy, dążąc do ochrony zagrożonego wizerunku, podporządkowali się medialnej logice. Organizując „pseudo-wydarzenia”, starali się przedstawiać korzystne dla siebie interpretacje zdarzeń

zróżnicowane role, jakie odegrali w uprowadzeniu. Łącznie skazano 10 sprawców, z czego 9 na karę bezwarunkowego zawieszenia jej wykonania: dwóch – którym postawiono zarzut zabójstwa – na karę dożywotniego pozbawienia wolności, pozostałych natomiast na kary: 14 lat, 15 lat, 13 lat, 12 lat, 8 lat, 2 i pół roku, 1 roku. Tylko jeden ze sprawców otrzymał karę 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, jednak za inne przestępstwa niepowiązane bezpośrednio z porwaniem.

⁵¹⁴ Warto zwrócić uwagę na pojawiające się w cytowanej wypowiedzi, a charakterystyczne dla populizmu penalnego nawiązywanie do rzekomych odczuć opinii publicznej i stwarzanie wrażenia, jakoby przedkładany pod obrady projekt był odpowiedzią na społeczne oczekiwania. Podobny zabieg dostrzec można w innej wypowiedzi posłanki w kontynuacji dyskusji nad projektem: „Projekt ustawy, który poddany dzisiaj będzie pod głosowanie, dotyczy bardzo istotnej kwestii, która porusza wielu Polaków”. Zob. PiS/P1/Stenogram 2, s. 252.

⁵¹⁵ Wykaz wszystkich materiałów prasowych i internetowych dotyczących sprawy Olewnika, które ukazały się w wybranych do analizy mediach w badanym okresie, można znaleźć w aneksie w tabelach oznaczonych symbolem P1-I (por. s. 362 i 366). Zestawienie materiałów medialnych spoza badanego okresu, wykorzystanych przy analizie przypadku, zawarto w aneksie w tabeli oznaczonej symbolem P1-II (por. s. 379). Analiza dynamiki zainteresowania poszczególnych mediów sprawą przeprowadzona została natomiast w punkcie 5.3.1. *Zainteresowanie mediów sprawą porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika.*

oraz druzgocące oceny działań przeciwników. Analiza politycznej komunikacji w tej sprawie potwierdza, że zgłoszenie projektu służyło w istotnej mierze zbitciu politycznego kapitału, a sama sprawa zabójstwa Olewnika zyskała silne polityczne zabarwienie (D2). O pierwszym świadczy już choćby przedstawienie proponowanych zmian podczas ubogaconej finezyjną, emocjonalną retoryką konferencji prasowej oraz wzmożona aktywność medialna wnioskodawców projektu (zwłaszcza Z. Ziobry). Można tu wskazać na przykład:

- a) promocję projektu oraz autopromocję w związku ze sprawą w mediach tradycyjnych (programy publicystyczne, konferencje prasowe); już następnego dnia po samobójstwie drugiego sprawcy Z. Ziobro wystosował oświadczenie, w którym podkreślał własne zasługi w śledztwie oraz krytykował politycznych oponentów:

Mimo że można było uratować życie młodemu człowiekowi, organa ścigania całkowicie lekcewały śledztwo. Rozpaczliwe prośby rodziny Olewnika ignorowali kolejni ministrowie sprawiedliwości i politycy SLD. Dopiero w okresie gdy byłem Ministrem Sprawiedliwości, w uzgodnieniu ze mną z rodziną porwanego spotkał się Prokurator Krajowy Pan Kaczmarek (...) [cyt. za: Gazeta.pl, 2008.04.06/P1-I/6].

- b) aktywność w nowych mediach: tylko w kwietniu 2008 roku na stronie internetowej PiS ukazało się 13 wpisów dotyczących sprawy Olewnika, przytaczających głównie sprawozdania z medialnych wystąpień posłów partii; pojawił się również wpis dotyczący złożenia projektu⁵¹⁶; o podtrzymywaniu zainteresowania sprawą świadczyć może również to, że od momentu złożenia obietnicy nowelizacji aż do zakończenia ścieżki legislacyjnej na stronie internetowej partii opublikowano 95 komunikatów dotyczących sprawy Olewnika lub odwołujących się do niej;
- c) publiczne domaganie się (m.in. na konferencji prasowej, w oświadczeniu prasowym⁵¹⁷) powołania komisji śledczej do wyjaśnienia nieprawidłowości w śledztwie;
- d) głoszone przez Z. Ziobrę oskarżenia wobec przeciwników politycznych o pobłażliwość wobec sprawców, bierność, zaniedbania, a nawet wspomaganie przestępców itp.:

(...) jest podejrzenie, iż tłem braku reakcji organów ścigania na to straszne przestępstwo była również chęć ukrycia, czy obawa przed tym, że przy intensywnych działaniach organów ścigania wyjdą na jaw rozmaite grzechy i sprawki ludzi związanych (...) ze środowiskiem SLD, którzy wówczas mieli ster nad działaniem policji i organów ścigania [cyt. za: Newsweek.pl, 2008.04.08/P1-II/4].

Przepisy z 1997 r., stworzone przez szkołę krakowską, wspieraną przez ministra Zbigniewa Cwiągalskiego, nie przewidują sprawiedliwej kary dla porywaczy [cyt. za: Tvn24.pl, 2008.04.19/P1-I/28].

⁵¹⁶ Zob. <http://www.pis.org.pl/article.php?id=12343> (dostęp: 20.05.2015).

⁵¹⁷ Gazeta.pl, 2008.04.06/P1-I/6.

e) podkreślanie solidarności z rodziną ofiary, powoływanie się w mediach na fakt odbywania spotkań czy inne kontakty z rodziną oraz jej poparcie:

Jestem już po rozmowie z rodziną pana Krzysztofa Olewnika i wiem, że jest ona zainteresowana pełnym wyjaśnieniem kulis tej sprawy [Rp.pl, 2008.04.07/P1-I/6].

Szlachetne intencje wnioskodawców podważali również niejednokrotnie przedstawiciele innych frakcji politycznych oraz – sporadycznie – dziennikarze, wskazując mniej lub bardziej dobitnie na próbę wykorzystania sprawy do zyskania politycznych profitów:

Zamiast zmieniać prawo, lepiej skutecznie egzekwować obowiązujące przepisy. Ziobro próbuje zbić polityczny kapitał na cudzym nieszczęściu⁵¹⁸ [cyt. za: Warszawa.naszemiasto.pl, 2008.04.21/P1-II/7].

Choć jesteśmy za zaostrzeniem kar, tak poważnych zmian nie będziemy wprowadzać pod publiczność⁵¹⁹ [cyt. za: Warszawa.naszemiasto.pl, 2008.04.21/P1-II/7].

Jest mi przykro, gdy Zbigniew Ziobro pokazuje się jako „jedyny sprawiedliwy” i toczy gromy, bo nic nie zrobił, gdy był szefem Ministerstwa Sprawiedliwości⁵²⁰ [Onet.pl, 2008.04.08/P1-I/5].

Z obrzydzeniem patrzę, jak niektórzy politycy próbują już od paru dni zbijać kapitał polityczny. Naprawdę sprawa wymaga spokoju, rzetelnego wyjaśnienia, a nie epatowania słuchaczy czy telewidzów swoją osobą⁵²¹ [Rp.pl, 2008.04.09/P1-I/17].

Niestety Ziobro żeruje teraz na tragedii tych ludzi, chce ugrać interes polityczny⁵²² [Tvn24, 2008.04.07/P1-I/9].

Dowodem na to, że sprawa zyskała silne polityczne konotacje i stała się bardzo wrażliwa wizerunkowo, może być już nie tylko fakt, że ostatecznie komisja śledcza powstała i obradowała pod czujnym okiem kamer⁵²³, ale również wiele innych

⁵¹⁸ Wypowiedź posła G. Dolniaka (ówczesnego wiceprzewodniczącego parlamentarnego klubu PO).

⁵¹⁹ Wypowiedź posła E. Kłopotka (PSL).

⁵²⁰ Wypowiedź ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny. Co ciekawe, oportunizm polityczny nie jest obcy również politykom-autorom cytowanych wyżej wypowiedzi, którzy – jak pokazują indywidualne wyniki głosowania nad przyjęciem w całości projektu ustawy w trzecim czytaniu – zagłosowali za jego przyjęciem. Zob. [http://orka.sejm.gov.pl/Glos6.nsf/nazwa/53_80/\\$file/glos_53_80.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Glos6.nsf/nazwa/53_80/$file/glos_53_80.pdf) (dostęp: 20.05.2015).

⁵²¹ Wypowiedź ministra sprawiedliwości Zbigniewa Cwiakalskiego.

⁵²² Wypowiedź dziennikarza S. Latkowskiego.

⁵²³ Przykra konstatacja, która nasuwa się po kilku latach śledzenia obrad kolejnych komisji śledczych w Polsce, jest taka, że były i są one nierzadko traktowane przez polityków jako perfekcyjne narzędzie autopromocji. Politycy są w pełni świadomi tego, że daje ono możliwość nieodpłatnego korzystania z najlepszego czasu antenowego, a jednocześnie pozwala kształtować wizerunek niezłomnego żołnierza prawdy i obrońcy interesu społecznego w obliczu nieudolności działania instytucji państwowych. W dyskusji nad przydatnością komisji śledczych A. Szmyt przekonywał: „Komisje śledcze padły ofiarą mediatyzacji, czy może też ich byt w świecie mediów, może i przynosi trochę dobrego, ale i bardzo dużo złego”. Wtórował mu P. Uziębło: „Mamy przykład komisji śledczych, gdzie jak się kończyła transmisja, to komisja natychmiast kończyła swoje obrady, no, bo uznała, że nie warto dalej pracować. (...) Tak się bardzo często dzieje, przecież »nie będę się produkował, jak nikt nie będzie tego słuchał«”. Zob. A. Szmyt, P. Uziębło, głosy w dyskusji podczas seminarium z dn.

„pseudowydarzeń” politycznych, służących kreowaniu wrażenia. Można wśród nich wymienić chociażby przeprosiny składane w mediach przez wielu polityków rodzinie ofiary, posiedzenie sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z udziałem rodziny, medialny spór pomiędzy Ryszardem Kaliszem a Adamem Rapackim o to, który z nich przyczynił się w większym stopniu do wyjaśnienia okoliczności śmierci Olewnika⁵²⁴. O wyczuleniu partii rządzącej na tę sprawę może świadczyć również dobitnie dymisja ministra sprawiedliwości i innych osób piastujących funkcje powiązane z nadzorem nad systemem penitencjarnym⁵²⁵ po samobójstwie w zakładzie karnym trzeciego z porywaczy. Wszystko to daje uzasadnione podstawy do przypuszczeń, że nie tylko projektodawcy, lecz także wielu innych polityków mogło być zainteresowanych wykonywaniem symbolicznych gestów sprzyjających budowie pozytywnego wizerunku w związku ze sprawą Olewnika. Wskazane powyżej argumenty potwierdzają zatem zasadność założenia, że analizowany projekt ustawy był przejawem podejmowanej na potrzeby chwili i pod wpływem konkretnego wydarzenia aktywności legislacyjnej, obliczonej na osiągnięcie doraźnych politycznych korzyści.

5.2.2. Lekceważenie wskazań ekspertów

Za penalnopolulistycznym rodowodem projektu przemawia również to, że w momencie jego zgłoszenia brak było w zasadzie kryminalnopolitycznych przesłanek uzasadniających wzmocnienie represyjności regulacji (D3). Jak wykazują dane statystyk policyjnych (zob. tabela 5), zarówno w odniesieniu do przestępstwa pozbawienia wolności, jak i przestępstwa wzięcia zakładnika nie można było zaobserwować wówczas tendencji wzrostowej, która mogłaby stanowić argument na rzecz zaostrzenia prawnokarnej reakcji na te czyny. W przypadku czynów

29 września 2010 r. [w:] Zapis stenograficzny z seminarium *Komisje śledcze – czy wciąż potrzebne w polskim porządku konstytucyjnym?*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010, <http://www.isp.org.pl/files/18718003970508206001286804543.pdf>, s. 14 i s. 19–20 (dostęp: 20.05.2015).

⁵²⁴ R. Kalisz oskarżany był przez rodzinę ofiary o lekceważenie próśb o wzmocnienie kontroli nad śledztwem w trakcie sprawowania funkcji ministra spraw wewnętrznych i administracji. W obliczu medialnej nagonki, na specjalnie zwołanym briefingu, wezwał byłego zastępcę Komendanta Głównego Policji A. Rapackiego do potwierdzenia, że to właśnie on (Kalisz) polecił powołać w 2004 r. w CBS specjalną grupę, która zebrała materiały pozwalające zatrzymać sprawców. Rodzina Olewników przypisywała ten przełom w śledztwie właśnie Rapackiemu. Zob. *Wyborcza.pl*, 2008.04.25/P1-I/14; *Rp.pl*, 2008.04.25/P1-I/53.

⁵²⁵ Chodziło o wiceministra sprawiedliwości ds. więziennictwa, prokuratora krajowego i dyrektora generalnego służby więziennej. Oprócz tego odwołany został dyrektor więzienia w Płocku, w którym doszło do incydentu. Sam minister sprawiedliwości otwarcie stwierdził, że była to decyzja wizerunkowa: „wobec tego, że wczoraj rozpętała się duża histeria polityczna i medialna (...) oddałem się do dyspozycji pana premiera i pan premier przyjął moją dymisję, uznając, że jest to najlepsze wyjście w zaistniałej sytuacji. (...) Akurat w ubiegłym roku było znacznie mniej śmierci samobójczych w więzieniach niż w latach 2006–2007”. Zob. http://www.tvn24.pl/wideo/z-anteny/zbigniewcwiakalskitlumaczydymisje,217175.html?playlist_id=16814 (dostęp: 20.05.2015).

zabronionych z art. 189 k.k. (bezprawne pozbawienie wolności) mamy do czynienia raczej ze znaczącym spadkiem wszczynanych postępowań w stosunku do lat wcześniejszych. W odniesieniu do przestępstwa wzięcia zakładnika natomiast, oprócz dostrzegalnej tendencji spadkowej, widoczna jest również utrzymująca się od lat niewielka liczba postępowań wszczynanych na podstawie art. 252 k.k.

Tabela 5. Liczba postępowań wszczętych w 2007 roku w odniesieniu do czynów zabronionych z art. 189 oraz art. 252 kodeksu karnego

Rok	Liczba wszczętych postępowań (art. 189 k.k.)	Liczba wszczętych postępowań (art. 252 k.k.)
2007	397	10
2006	436	8
2005	471	16
2004	461	28
2003	510	18
2002	557	29
2001	571	14
2000	580	17

Źródło: opracowanie własne (na podstawie danych Komendy Głównej Policji: http://statystyka.policja.pl/portal/st/1106/63484/Pozbawienie_wolnosc_i_art_189.html oraz http://statystyka.policja.pl/portal/st/1115/63606/Branie_zakladnika_art_252.html, dostęp: 20.05.2015).

Co ciekawe, podobne dane potwierdzające wskazane wyżej tendencje zostały przedstawione również posłom. Podczas dyskusji nad projektem na posiedzeniu Sejmu przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, podkreślając wyraźnie, że:

(...) każda regulacja musi mieć za punkt wyjścia pewne dane o rzeczywistości, o tym, jak wygląda statystyka, jak wygląda przekrój tych spraw, o których mówimy, w praktyce wymiaru sprawiedliwości [MS/P1/Stenogram 1, s. 122]

przedstawił dane statystyk sądowych wskazujące jednoznacznie na brak podstaw do ingerencji ustawowej:

Jeżeli chodzi o przestępstwa pozbawienia wolności z § 1 i 2 art. 189, to w ostatnich 5 latach dynamika ta kształtowała się następująco: w 2003 r. – 372 skazania, w 2004 r. – 605, a więc jakiś wielki skok, potem zaś do roku obecnego odnotowujemy spadek: 205, 418, 206, 352, 207, 316 skazań. Tak więc zarysował się pewien trend spadku tej przestępczości, o której tutaj mówimy. (...) Jeżeli zaś chodzi o przestępstwo z art. 252, czyli wzięcie zakładnika, jeśli chodzi o typ podstawowy z obecnie obowiązującego § 1, to mamy znacznie mniejszą liczbę skazań: w 2003 r. – 23 skazania, w 2004 r. – 47 skazań, w 2005 r. – 38, w 2006 r. – 24, w 2007 r. – tylko 10 skazań. Tak więc w ciągu 3 czy 4 lat, bo ten trend jest widoczny już od 4 lat, mamy zdecydowany trend spadkowy [MS/P1/Stenogram 1, s. 122].

Ta rozsądna argumentacja nie przeszkodziła temu samemu reprezentantowi ministerstwa w wyrażeniu następnego dnia obrad poparcia w imieniu rządu dla

podwyższenia kar⁵²⁶. Typowe dla populistów zwalczanie argumentów racjonalnych emocjonalnymi, które zilustrować można fragmentem wygłoszonego z trybuny sejmowej uzasadnienia projektu, okazało się strategią wyjątkowo efektywną:

Kiedy nie chce się widzieć cierpienia, bólu, strasznych przeżyć ofiar tego rodzaju okrutnych przestępstw, wówczas zwykle chowa się za murem statystyki, za tą zimną, zasloną, która jest zupełnie odporna na straszne cierpienia ludzi, którzy są ofiarami tego rodzaju przestępstw. Czy tak się godzi? Czy tak powinien czynić rząd Rzeczypospolitej i jego przedstawiciele? [PiS/P1/Stenogram 1, s. 125].

Warto zwrócić uwagę, że zaproponowane zmiany naruszały podstawy aksjologiczne obowiązującego kodeksu karnego oraz zasady leżące u podstaw demokratycznego państwa prawnego. Stały też w sprzeczności z elementarnymi ustaleniami nauk penalnych dotyczącymi skutecznego karania (wszak nie surowość kary – w przeciwieństwie do tego, co głosili wnioskodawcy – wpływa na jej skuteczność, lecz nieuchronność), nie wspominając już o zasadach techniki prawodawczej. W uzasadnieniu do projektu wnioskodawcy bardzo ogólnikowo przedstawili racje dowodzące potrzeby wzmocnienia represji. Jak twierdzili: „Sankcje karne istniejące w dotychczasowym obowiązującym kodeksie karnym nie oddają stopnia społecznej szkodliwości tych czynów. Należy stwierdzić, że w obowiązującym stanie prawnym pozbawienie człowieka wolności połączone ze szczególnym udręczeniem (art. 189 § 2 k.k.) jest zagrożone taką samą karą jak np. kradzież z włamaniem (art. 279 § 1 k.k.), co jest oczywiście przejawem wciąż obowiązującym w polskim prawie karnym niskiej ochrony takich podstawowych dóbr człowieka, jak wolność, a także szerzej jego zdrowie i życie”⁵²⁷. W odniesieniu do art. 189 k.k. jako jedyną przesłankę wprowadzenia zmian wskazano wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, manifestującej się poważną dolegliwością odczuwaną przez pokrzywdzonego⁵²⁸. Jeśli zaś chodzi o art. 252 k.k., uzasadnienie brzmi jeszcze bardziej enigmatycznie. Zmiany usprawiedliwiać miał „ciężar tego czynu, stanowiącego jedną z najgroźniejszych postaci działania terrorystycznego”, oraz rzekoma potrzeba wzmocnienia oddziaływania kryminalnopolitycznego „w sytuacji wzrostu zagrożenia działaniami terrorystycznymi”⁵²⁹.

Ta raczej wąta argumentacja spotkała się z ambiwalentną reakcją ekspertów opiniujących projekt. Spośród pięciu sporządzonych opinii dwie uznać można za jednoznacznie krytyczne (opinia Biura Analiz Sejmowych i Krajowej Rady Sądownictwa), a jedną za raczej zachowawczą (opinia Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego). Niejasności interpretacyjne pozostawiają odpowiedzi

⁵²⁶ „Generalnie chcemy zmierzać w kierunku podwyższenia kary w takich przypadkach”. Zob. MS/P1/ Stenogram 2, s. 111. Najprawdopodobniej wspomniany rozdzwitek wynikał z konieczności reprezentowania przez przedstawiciela rządu linii partii rządzącej, niezależnie od jego własnych poglądów w tej sprawie.

⁵²⁷ P1/Druk 753, s. 5.

⁵²⁸ Tamże.

⁵²⁹ Tamże, s. 6.

udzielone przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego oraz Wiceprezesa Krajowej Izby Radców Prawnych, które sprowadzają się do konwencjonalnej formuły „nie zgłasza uwag do projektu”. Trudno wyrokować, czy oznacza to aprobatę propozycji (co mogłoby budzić zdziwienie, nawet jeśli pominąć dyskusyjne względy aksjologiczne, a skupić się tylko na niedoskonałościach w zakresie techniki legislacyjnej), czy też raczej rezygnację z wyrażenia krytycznej opinii. W opinii BAS, przywołując dane statystyczne, jednoznacznie wykazano brak przesłanek wskazujących na wzrost zagrożenia dla dobra, którego ochronę gwarantują rozpatrywane tu przepisy. Stanowczo skomentowano też wywniesienia projektodawców na temat domniemanego zagrożenia terroryzmem⁵³⁰: „Opieranie się na ogólnych hasłach, skądinąd bardzo popularnych na początku XXI w., nie jest wystarczającym powodem zmiany prawa karnego. Taki stan rzeczy daje asumpt do postawienia tezy, że celem zaostrenia odpowiedzialności karnej za przestępstwo wzięcia zakładnika nie jest potrzeba ograniczenia rosnącej liczby przypadków jego popełnienia (bo ona nie występuje), ale działanie o charakterze czysto politycznym”⁵³¹. Wskazywano, że proponowane zmiany zaostrażające odpowiedzialność karną naruszają przede wszystkim tzw. zasadę proporcjonalności *sensu largo* w ustanawianiu ograniczeń dla praw i wolności obywateli oraz istotnie zmniejszają możliwość indywidualizacji wymiaru kary.

Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ograniczenie podstawowych praw i wolności – a jest nim niewątpliwie zwiększenie dolegliwości sankcji za dane przestępstwo – dopuszczalne jest wyłącznie wówczas, gdy uznać je można za konieczne dla bezpieczeństwa lub porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Przytoczona wyżej konfrontacja założeń projektu z danymi statystycznymi rodzi poważne wątpliwości co do spełnienia tej przesłanki⁵³². Ani uzasadnienie projektu, ani dane naukowe nie dostarczają przesłanek, by uznać, że w odniesieniu do omawianego tu projektu zrealizowana została którakolwiek z wytycznych składających się na zasadę proporcjonalności *sensu largo*. Nie wydaje się bowiem, by projektodawca kierował się tym, aby wybrać środki pozwalające na skuteczną realizację założonego celu (zasada przydatności), ani tym, aby spośród środków równie skutecznych

⁵³⁰ Projektodawcy – nie zadając sobie trudu przytoczenia jakichkolwiek argumentów na poparcie tej tezy – usprawiedliwiali zaostrenie prawa rzekomym wzrostem „zagrożenia działaniami terrorystycznymi, związanymi w szczególności z aktywnością międzynarodowego terroryzmu”. Zob. P1/Druk 753, s. 7.

⁵³¹ P1/BAS/opinia A. Sakowicza, s. 8.

⁵³² Do zasady konieczności odwołuje się lakoniczna, aczkolwiek jednoznaczna opinia Krajowej Rady Sądownictwa na temat projektu (przytoczona tu w całości): „Krajowa Rada Sądownictwa negatywnie opiniuje przedłożony projekt zmian Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego. Zmiany w prawie karnym materialnym i procesowym winny być przeprowadzane z dużą ostrożnością i tylko wówczas, gdy są one z powodów gospodarczych, bądź społecznych rzeczywiście niezbędne. Krajowa Rada Sądownictwa nie dostrzega, by obecnie obowiązująca regulacja w sposób niewystarczający zapewniała prawnokarną ochronę w zakresie przestępstw przeciwko wolności”.

wybrać najmniej uciążliwy dla jednostki (zasada konieczności), a w szczególności tym, aby zastosowane środki pozostawały w proporcji do założonego celu (zasada proporcjonalności *sensu stricto*). Mając na uwadze zasadę subsydiarności prawa karnego, trudno uznać za sensowne propozycje zmierzające do radykalnej zmiany zasad odpowiedzialności karnej wyłącznie do celów ogólnoprewencyjnych, w szczególności gdy zagrożenie dla dobra chronionego przez nowelizowane przepisy nie wzrosło lub wręcz zmniejszyło się. Jeszcze trudniej, w kontekście powyższych postulatów i przytoczonych danych, znaleźć uzasadnienie tak znaczącego wzmocnienia represyjności. Projekt przewiduje bowiem podwyższenie zagrożenia ustawowego w odniesieniu do obu czynów zabronionych (art. 189 § 3 i art. 252) o dwa stopnie, tj. z istniejącego zagrożenia „od roku do lat 10” na sankcję „na czas nie krótszy od lat 3”. Tymczasem kodeks karny przewiduje również karę pozbawienia wolności „od lat 2 do 12”. Na pytanie, czy rzeczywiście zasadne jest wprowadzenie rozwiązania o tak dużym stopniu punitowności, w opinii eksperckiej napisano: „Odpowiedź twierdząca jest wątpliwa”⁵³³.

W analizowanym przypadku nie dopatrzonego się jaskrawych przejawów antyeksperckiej postawy u projektodawców czy też u innych polityków biorących udział w pracach nad projektem. Nie można bowiem stwierdzić, że specjaliści z zakresu nauk penalnych zostali całkowicie wykluczeni z udziału w debacie na temat proponowanych rozwiązań prawnych. Projekt oddano – mimo braku takiego obowiązku – do zaopiniowania co najmniej kilku instytucjom, których działalność związana jest z przedmiotem regulacji. Dokładna lista tych podmiotów nie jest znana, ponieważ nie została ona ujęta w uzasadnieniu projektu. Obecność wśród nich Krajowej Rady Sądownictwa, Krajowej Rady Radców Prawnych czy Sądu Najwyższego wyklucza jednak podejrzenie o ewidentnie tendencyjny dobór ekspertów oraz obserwowaną czasem w populistycznej grze politycznej praktykę współpracy z quasi-ekspertami. Dodatkowo o dostrzeganej przez (przynajmniej niektórych) polityków potrzebie uwzględniania wskazań aktualnej wiedzy kryminalnopolitycznej świadczyć mogą przywoływane wyżej odwołania do danych statystycznych. Ostateczne zlekceważenie wniosków płynących z ich analizy jawi się natomiast jako najbardziej wyrazisty w badanym przypadku przejaw tendencji odwrotnej.

Warto zauważyć, że już podczas pierwszej debaty parlamentarnej profesor (i poseł) M. Filar, reprezentujący dwa koła poselskie o niewielkiej liczebności, starał się stanowczo i klarownie uzmysłowić parlamentarzystom, że proponowany projekt ustawy jest modelowym przykładem instrumentalizacji prawa dla celów politycznych, realizowanym według względnie stałego scenariusza:

Najpierw ma miejsce jakieś dramatyczne wydarzenie społeczne, bulwersujące opinię społeczną, tragiczne dla ofiar przestępstw, dla ich rodziny. Polska tym żyje. W ślad za tym idzie natychmiast propozycja nowelizacyjna Kodeksu karnego, która jest, co się powtarza

⁵³³ P1/BAS/opinia A. Sakowicza, s. 2.

regularnie, prosta: zaostrenie, i to istotne zaostrenie, sankcji za poszczególne czyny, wprowadzenie postaci kwalifikowanych albo podział dotychczasowych przestępstw na różne kwalifikowane formy (...). Drodzy państwo, to jest ten scenariusz. I pod presją tej grozy, kazusu, który był podstawą takich inicjatyw, wszyscy mówią: tak, trzeba to zaostrić, bo tylko to jest w stanie uratować potencjalne ofiary przestępstw [N/P1/Stenogram 1, s. 119].

Przytoczył również wiele argumentów podważających zasadnicze tezy mizernego uzasadnienia wnioskodawców⁵³⁴. Nie trafiły one jednak najwyraźniej do przekonania obecnym, ponieważ przeciwko zgłoszonemu wnioskowi o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu zagłosowała przytłaczająca większość posłów⁵³⁵.

Do przejawów lekceważenia wiedzy eksperckiej w procesie tworzenia prawa można zaliczyć również brak w uzasadnieniu projektu jakichkolwiek odwołań do dorobku współczesnej nauki. Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej wnioskodawca, jeszcze przed podjęciem decyzji o przygotowaniu projektu ustawy, powinien przeanalizować, czy proponowane zmiany są niezbędne z perspektywy panujących stosunków społecznych i obowiązującego prawa oraz sensowne z uwagi na cele stawiane przed regulacją. Rzetelne uzasadnienie powinno zatem zawierać wnikliwą analizę sytuacji faktycznej (uzasadniającej potrzebę dokonania zmian w zakresie ochrony dobra), aktualnego stanu prawnego oraz praktyki stosowania prawa⁵³⁶. Tymczasem w uzasadnieniu do projektu nie zostały przywołane żadne dane, które świadczyłyby o dokonaniu rzeczowej analizy. Nie zawarto w nim ani rozważań doktrynalnych, ani wyników badań empirycznych, ani też danych statystycznych dotyczących dynamiki zjawiska bezprawnego pozbawienia wolności czy wzięcia zakładnika. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro akurat te ostatnie – jak wyżej wykazano – istotnie podważyłyby sensowność proponowanych zmian. Zamiast tego odwoływano się do ogólnikowych frazesów, wskazując na „nieadekwatność sankcji karnej do stopnia szkodliwości społecznej czynu”⁵³⁷ oraz „celowość wzmocnienia oddziaływania polityczno-kryminalnego”⁵³⁸. Oczywiście ustawodawca dysponuje legitymacją do zmiany sankcji karnych nie tylko w przypadku empirycznie stwierdzonego wzrostu zagrożenia dobra chronionego, ale także na przykład w sytuacji istotnej zmiany aksjologii stojącej u podstaw danej regulacji. Również wówczas jednak (a nawet wówczas szczególnie) zobligowany jest do uprawdopodobnienia, że proponowana nowelizacja pozostaje w zgodzie z konstytucyjną zasadą proporcjonalności⁵³⁹. W badanym przypadku nie podjęto nawet próby wywiązania się z tego obowiązku.

⁵³⁴ Zob. podrozdział 5.4. *Przejawy przeciwdziałania populizmowi w polityce i mediach*.

⁵³⁵ 359 zagłosowało przeciw, 42 za, a 1 wstrzymał się od głosu. Por. <http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/0/F3428CEB1B948E5FC12577D1004F6038?OpenDocument> (dostęp: 20.05.2015).

⁵³⁶ Zob. § 1 ust. 1 i 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz.U. z 2002 r., Nr 100, poz. 908).

⁵³⁷ P1/Druk 753, s. 6.

⁵³⁸ P1/Druk 753, s. 7.

⁵³⁹ K. Wojtyczek, *Zasada proporcjonalności jako granica prawa karania*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999, nr 2, s. 49.

Projektodawcy nie ustosunkowali się też w żadnym stopniu do krytycznych opinii przedstawionych przez ekspertów. Konfrontowani z racjonalnymi argumentami podczas debat sejmowych starali się – co zilustrowano już wyżej – neutralizować je za pomocą rzewnej lub gniewnej retoryki, uniemożliwiając konstruktywną dyskusję nad problemem. Inną strategią „unikową” wykorzystywaną w takich wypadkach było konsekwentne lekceważenie faktów i podtrzymywanie popularnych fałszywych przekonań (np. co do skali zagrożenia przestępstwem). Przykładem zastosowania obu tych zabiegów niech będzie następująca wypowiedź posła reprezentującego partię wnioskodawców:

Potrzeba wzmocnienia ochrony obywateli przed wzrastającą szczególnie niebezpieczną, często połączoną z przemocą, i skierowaną przeciwko osobie ludzkiej przestępczością jest dość oczywista i niezbędna. Z tego też powodu nie możemy dać się zwieść fałszywym argumentom, wysuwanym przez przeciwnie zmianom kręgi, typu: jest dobrze, ponieważ są kraje, w których jest gorzej. Na tych chociażby kilku omawianych dzisiaj przykładach widać, że nie jest dobrze i prace nad doskonaleniem prawa polskiego powinny trwać nadal [PiS/P1/Stenogram 1, s. 116].

Na dalszych etapach prac nad projektem wielokrotnie nawiązywano do sugestii podmiotów opiniujących, które mogłyby nieco zrjonalizować proponowane zmiany⁵⁴⁰. Należy jednak podkreślić, że ani na posiedzeniach plenarnych, ani podczas obrad komisji w zasadzie nie kwestionowano zasadniczego celu projektu, tj. wzmocnienia represji karnej, mimo że to właśnie tej kwestii dotyczyły najpoważniejsze wątpliwości ekspertów. Już na pierwszych etapach prac komisyjnych starano się ograniczyć punitywne „zapędy” projektodawców, zawężając zakres zmian do podwyższenia o jeden stopień sankcji wyłącznie za typ kwalifikowany pozbawienia wolności (z sankcji „od roku do lat 10” na sankcję „od lat 2 do 12”)⁵⁴¹. Ostatecznie jednak zmiany zaproponowane przez komisję

⁵⁴⁰ Warto przytoczyć tu kilka opinii, wypowiedzianych podczas dyskusji sejmowych w nawiązaniu do ekspertyz sporządzonych do projektu. Pokazują one, że parlamentarzyści różnych partii dostrzegali wadliwość rozwiązań proponowanych przez projektodawców, które ostatecznie zostały uchwalone: „Przyjęcie rozwiązań zaproponowanych przez wnioskodawców doprowadzi do sytuacji, że tym samym zagrożeniem ustawowym zostaną objęte przypadki nieporównywalne (...). Nie wydaje się to właściwe” (zob. PO/P1/Stenogram 1, s. 114); „Ewentualna zmiana w tym zakresie powinna prowadzić do najwyżej do przyjęcia sankcji o jeden stopień, a więc zagrożenia karą pozbawienia wolności od lat 2 do 12, a nie, jak proponuje projekt ustawy, od lat 3” (zob. SLD/P1/Stenogram 1, s. 117); „Negatywnie należy ocenić propozycję rezygnacji z typu kwalifikowanego przez następstwo za czyn z art. 252 § 2 Kodeksu karnego” (zob. SLD/P1/Stenogram 1, s. 117).

⁵⁴¹ Stanowisko komisji uzasadniał rzeczowo podczas trzeciego czytania w Sejmie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości: „Dwa były powody, dla których komisja negatywnie zaopiniowała te propozycje. Po pierwsze, w proponowanym art. 252 wyeliminowano typ kwalifikowany, który polega na tym, że skutkiem porwania jest śmierć człowieka. (...) Po drugie, eliminowano możliwość negocjacji z porywaczami, żeby wypuścili tego porwanego, w przypadku gdy zwolnienie porwanego byłoby niedobrowolne, czyli w zasadzie w ogóle zamykano drogę do negocjowania z porywaczami zwolnienia tego zatrzymanego. (...) Chciałbym jeszcze przypomnieć, że zagrożenia karne za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu to 10 lat pozbawienia wolności. W przypadku spowodowania śmierci np. dziecka poczętego przez szczególne udręczenie, przez uszkodzenie ciała kobiety ta granica to też 10 lat. Proponowane zmiany doprowadzałyby zatem do dużej niespójności w systemie sankcji karnych w Kodeksie karnym”. Zob. MS/P1/Stenogram 4, s. 196.

nie zostały uwzględnione. Jest to zaskakujące, gdyż podczas drugiego czytania przedstawiciele wszystkich ugrupowań z wyjątkiem partii wnioskodawców zadeklarowali poparcie dla wersji projektu zaproponowanej przez komisję. Podczas trzeciego czytania w Sejmie reprezentant wnioskodawców – ponownie nawiązując do sprawy zabójstwa Krzysztofa Olewnika – wystosował dramatyczny apel do obecnego na posiedzeniu premiera:

Każdy tutaj w Izbie, na czele z panem premierem, składał publiczne zobowiązania, że wyciągniemy wnioski. (...) Zwracam się do pana premiera z pytaniem: Czy wobec deklaracji, które również pan składał, zechce pan jednak poprzeć proponowaną przez Prawo i Sprawiedliwość i przez wszystkich przyzwoitych ludzi, myślę, zmianę zaostrzającą kary za tego rodzaju przestępstwa (...)?” [PiS/P1/Stenogram 4, s. 196].

W odpowiedzi premier tuż przed głosowaniem niespodziewanie poprosił o przerwę w obradach, a następnie wprawdzie zarekomendował parlamentarzystom przyjęcie wersji projektu zaproponowanej przez komisję, ale jednocześnie zasugerował konieczność podwyższenia sankcji na dalszych etapach prac nad projektem⁵⁴². Po niespodziewanym zawahaniu w szeregach partii rządzącej projekt wraz z poprawkami wnioskodawców trafił z powrotem do komisji, która ponownie zaopiniowała je negatywnie. Posłowie jednakże tym razem opinię komisji zignorowali i przegłosowali projekt w wersji niemal „wyjściowej”, tj. w skrajnie punitywnej i surowo skrytykowanej przez ekspertów wersji przedłożonej przez projektodawców. Ostatecznie, po uchwaleniu niewielkich poprawek Senatu⁵⁴³ i podpisaniu przez prezydenta, 19 kwietnia 2010 roku ustawa weszła w życie.

5.2.3. Penalpopulistyczna retoryka

Analiza debat parlamentarnych dotyczących projektu dostarcza licznych dowodów na wykorzystywanie przez polityków strategii komunikacyjnych charakterystycznych dla populizmu penalnego. W ten sposób najpewniej politycy, kierowani rzeczywistą lub wyobrażoną obecnością mediów w sali obrad, dążyli do przystosowania treści i formy swych wypowiedzi do kryteriów atrakcyjności przekazu. Choć w dyskusjach znaleźć można przejawy sięgania po każdą z wyróżnionych

⁵⁴² Bezpośrednio zatem po tym, jak podsekretarz z Ministerstwa Sprawiedliwości przedstawił argumenty przeciwko radykalizacji zasad odpowiedzialności karnej, prezes Rady Ministrów stwierdził: „Rekomenduję, oczywiście tym, których moja rekomendacja interesuje, aby przyjąć propozycję rządową z równoczesną rekomendacją, aby w Senacie zaostrzyć karę (...). Liczę na współpracę wszystkich klubów, bo wiadomo, jak wszyscy jesteśmy wrażliwi na punkcie tych ponurych zdarzeń”. Zob. PO/P1/Stenogram 4, s. 197.

⁵⁴³ W Senacie przedłożone rozwiązania także spotkały się z aprobatą. Senator – sprawozdawca Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, wyrażając stanowisko tej komisji, stwierdził, że ustawa „w całej rozciągłości została przez komisję zaakceptowana jako krok we właściwym kierunku”, tj. odpowiedź na potrzebę podjęcia „zdecydowanej walki przeciwko tym, którzy doprowadzają do pozbawienia człowieka wolności”. Zob. PiS/P1/Stenogram 7, s. 43.

strategii, największą popularnością⁵⁴⁴ cieszyła się strategia wzbudzania silnych emocji lub odwoływania się do społecznych afektów i resentymentów. Często korzystano również ze strategii afirmacji represyjnej polityki karnej, strategii deprecjonowania lub lekceważenia ekspertów i wiedzy eksperckiej lub tendencyjnego jej przedstawiania oraz strategii kreowania szczególnej więzi z ludem.

Strategia wzbudzania silnych emocji lub odwoływania się do społecznych afektów i resentymentów (R7)

Podczas wszystkich debat sejmowych nad projektem sprawę Olewnika przywołano aż 21-krotnie. Posłowie w pełnych afektacji wystąpieniach dostarczali obrazowych opisów krzywd wyrządzonych ofierze i jej rodzinie:

Dziś głośna jest sprawa pana Krzysztofa Olewnika. Ból i cierpienie pana Krzysztofa, który musiał przeżyć tę gehennę, opisują, relacjonują dzisiaj media, i to też tylko w jakimś wycinku, bo na pewno nie są w stanie oddać tego wszystkiego, co spotkało tego młodego człowieka, zwłaszcza wtedy, kiedy odbierano mu szansę i nadzieję na przyszłość, na przeżycie, mimo cierpienia, jakie znosił przez tak długi czas (...) ⁵⁴⁵ [PiS/P1/Stenogram 1, s. 112].

W przypadku pana Krzysztofa Olewnika chodziło o 2 lata życia w warunkach, w jakich nie trzyma się zwierząt, przykucie go łańcuchem, co zakończone zostało zresztą później jeszcze bardziej drastycznym przestępstwem, czyli brutalnym odebraniem życia [PiS/P1/Stenogram 3, s. 106].

Krzysztof Olewnik stał się dla polityków swoistą ikoną, której cierpienia należy powetować, a cała sprawa – symbolem niesprawności państwa w zapewnianiu bezpieczeństwa obywatelom i dowodem wadliwości dotychczasowych regulacji. Sprawę Olewnika określono mianem „lekcji pokory, zwłaszcza dla ludzi władzy, polityków i urzędników”, z której należy wyciągnąć wnioski. W rezultacie poparcie projektu przedstawiano w kategoriach oczywistego obowiązku zawodnego państwa wobec pokrzywdzonych, spłaty długu zaciągniętego wobec ofiary i jej bliskich:

Rodzina pana Krzysztofa Olewnika wielokrotnie podkreślała, że publiczne zaangażowanie w tę sprawę zmierza z jednej strony do wyjaśnienia jej kulis, do poznania prawdy, ale ta śmierć i dramat (...) powinny przynieść jakiś efekt. (...) Wysoka Izba powinna też wyciągnąć z tego wnioski [PiS/P1/Stenogram 1, s. 126].

Musimy pamiętać, że mamy dług wobec tych rodzin, tych ludzi, którzy zostali tak strasznie potraktowani, zwłaszcza że nie zawsze wymiar sprawiedliwości stanął na wysokości zadania (...) [PiS/P1/Stenogram 1, s. 113].

⁵⁴⁴ Przyjęta metoda badawcza nie zakładała prowadzenia analiz ilościowych, jednak podczas analizy treści debat parlamentarnych łączono w zbiory wypowiedzi zawierające wskaźniki poszczególnych strategii, stąd możliwe było oszacowanie, które z nich były najchętniej wykorzystywane przez polityków.

⁵⁴⁵ Jak wskazywano w rozdziale trzecim, wskaźniki poszczególnych strategii nie mają charakteru rozłącznego w związku z tym w niektórych sytuacjach fragment tekstu przytaczany dla zilustrowania konkretnej penalnopolulistycznej strategii retorycznej może jednocześnie być przejawem wykorzystania innej strategii.

Pojawiły się również liczne ogólniejsze odwołania do cierpienia ofiar przestępstw objętych zakresem nowelizacji. Słowa „ofiara” i „pokrzywdzony” przewijały się w debacie w kontekstach, które miały wyeksponować ich bezbronność i traumatyczne przeżycia (np. „niewinne ofiary”, które „często znoszą straszne traktowanie”, „ofiary udręczonej ciężko”, „cierpienia, bólu, strasznych przeżyć ofiar tego rodzaju okrutnych przestępstw”, „ofiarami brutalnych działań bandytów”, „pokrzywdzonymi w wyniku działań brutalnych przestępców”, „pokrzywdzonych w wyniku najokrutniejszych przestępstw”). Intensywne wykorzystanie (a wręcz nadużywanie) ekspresywnej funkcji języka mogło bowiem służyć jako skuteczna broń przeciw rzeczowym argumentom ekspertów. Wiwisekcja stanów psychicznych ofiar uprowadzeń i ich rodzin, obrazowanie odczuwanych przez nie skrajnych emocji czyni polemikę z wykorzystaniem racjonalnych argumentów czymś wysoce niestosownym. Pozwala jednocześnie na zmanifestowanie solidarności uczuć w stosunku do ofiar, a także gotowości do walki o sprawiedliwą odpłatę, o zemstę w majestacie prawa. Jako najbardziej wyraziste przykłady posłużyć mogą następujące wypowiedzi:

(...) człowiek, który zostaje porwany i przetrzymywany w tak okrutny sposób, przeżywa zgrozę, przeżywa najstraszniejsze chwile w swoim życiu. Świadczą o tym relacje wielu osób, które miały to szczęście, że udało im się wyrwać z opresji często wielomiesięcznego przetrzymywania, w czasie którego zniszczono ich osobowość, ich wolność, pozbawiono ich poczucia bezpieczeństwa, na trwałe zmieniono ich stosunek do życia, tak samo zniszczono i stłamszono ich rodzinę i najbliższych, którzy nie czują się już normalnymi, zwykłymi ludźmi, nie mogą swobodnie funkcjonować, bo żyją w lęku i poczuciu ciągłego zagrożenia [PiS/P1/Stenogram 1, s. 112].

Trudno sobie wyobrazić, co uprowadzony człowiek czuje, co myśli. Z pewnością pozbawienie wolności, choćby krótkotrwałe, wiąże się ze szczególnym udręczeniem, jest źródłem niewyobrażalnych dla nikogo z nas cierpień psychicznych nie tylko osoby uwięzionej, lecz również osób najbliższych porwanemu [PiS/P1/Stenogram 1, s. 115].

Pojawiały się też nawiązania do ofiary jako podmiotu, na którym powinny się koncentrować działania zmierzające do zmiany (a może raczej naprawy) prawa karnego. Uczestnicy debaty chwalili się forsowaniem projektów, które „przywracały ofiarom ludzką godność, które dawały poczucie bezpieczeństwa uczciwym ludziom, (...) które przede wszystkim kładły nacisk na prawa osób pokrzywdzonych”, nawoływali do uchwalenia proponowanych przepisów „w imię sprawiedliwości i szacunku dla ofiar” oraz przez wzgląd na „należyty szacunek dla ofiary udręczonej ciężko przez brutalnych bandytów i przestępców”, zwłaszcza że – jak podkreślono w debacie – „obecny Kodeks karny, a także Kodeks postępowania karnego, w ogóle regulacja, która dotyczy ofiar przestępstw, niestety »stoi tyłem« do tych ofiar”.

Uczestnicy dyskusji nie stronili również od argumentów bazujących na afektach ofiar potencjalnych. Innymi słowy, odwoływali się do strachu, gniewu i oburzenia obywateli, do domniemyanych silnych emocji o zróżnicowanym

pochodzeniu. Z jednej strony upatrywali ich źródeł w wydarzeniach związanych z zabójstwem Olewnika i śledztwem w tej sprawie:

Wszyscy (...) byliśmy wstrząśnięci niezwykłym dramatem i cierpieniem pana Krzysztofa Olewnika. Cierpieniem, które odbiło się szerokim echem w polskim społeczeństwie i poruszyło chyba wszystkich ludzi, którzy mają odrobinę dobrej woli [PiS/P1/Stenogram 4, s. 196].

(...) nowelizacja powstała na bazie bardzo bulwersujących ostatnio opinię publiczną spraw, w tym w szczególności sprawy państwa Olewników [PiS/P1/Stenogram 1, s. 121].

z drugiej – w rzekomo wzrastającym zagrożeniu przestępczością, której dotyczył dyskutowany projekt. Lekceważąc dane statystyczne, wskazywano, że „potrzebna jest ze strony państwa szybka reakcja na groźne zjawiska pojawiające się w życiu społecznym, w tym szczególnie na nasilające się przestępstwa”, oraz że istnieje „potrzeba wzmocnienia ochrony obywateli przed wzrastającą szczególnie niebezpieczną, często połączoną z przemocą, i skierowaną przeciwko osobie ludzkiej przestępczością”. Co jeszcze bardziej zadziwiające, mając na uwadze polskie realia, zasugerowano, że „coraz częściej mamy do czynienia z atakami terrorystycznymi, dlatego na uwagę zasługują rozwiązania zawarte w projekcie”⁵⁴⁶. Swoista była również diagnoza stanu polskiego prawodawstwa karnego, a zarazem poczucia bezpieczeństwa obywateli, zgodnie z którą „pomysłów na polepszenie bezpieczeństwa oczywiście jest znacznie więcej, z tym że wynik najczęściej jest ciągle taki sam, tzn. społeczeństwo czuje się niebezpiecznie, a przestępcy robią swoje”. Tymczasem przeprowadzone w roku 2008 i w latach wcześniejszych badania opinii publicznej dowodzą, że poczucie bezpieczeństwa obywateli utrzymywało się w tym okresie na bardzo wysokim poziomie⁵⁴⁷.

W debacie korzystano z wielu środków stylistycznych służących emocjonalizacji przekazu. Wśród środków semantycznych główną rolę pełniły negatywnie wartościujące epitety, służące uwypukleniu stopnia społecznej szkodliwości czynów objętych zakresem nowelizacji (np. „rażące i drastyczne przestępstwo”, „straszliwymi przestępstwami”, „drastyczne przestępstwo”, „okrutne czyny”) oraz podkreśleniu cierpienia ofiary (np. „w nieludzkich, strasznych warunkach”, „poddane temu straszному doświadczeniu”, „w dramatyczny i okrutny sposób zamordowane”) lub okrucieństwa sprawców (np. „w okrutny, nieludzki sposób”,

⁵⁴⁶ Najwyraźniej jednak politycy wyżej niż statystyki cenili alternatywne źródła informacji, o czym świadczyć może następująca wypowiedź: „Naszym moralnym obowiązkiem jest stanąć w obronie potencjalnych ofiar, ludzi, którzy w przyszłości mogą stać się ofiarami brutalnych działań bandytów, których niestety w Polsce też nie brakuje, czego dowodzą licznie relacjonowane medialnie przypadki porwań, pobić, żądań okupu czy przetrzymywania ludzi w nieludzkich, strasznych warunkach”. Zob. PiS/P1/Stenogram 1, s. 112.

⁵⁴⁷ Opublikowany w marcu 2008 r. raport CBOS pokazuje, że począwszy od 2006 r. mamy do czynienia ze skokowym wręcz wzrostem przekonania o tym, że Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie (2006 r. – 43%, 2008 – 68%). Od kilku lat dostrzec można również systematyczny wzrost poczucia bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania, które w 2008 r. kształtowało się na poziomie 87%. Zob. M. Strzeszewski, *Poczucie bezpieczeństwa na co dzień*, komunikat z badań, Warszawa 2008.

„brutalne i straszne działanie sprawcy”). Tym samym celom służyć miały również hiperbole konstruowane z wykorzystaniem przysłówków (np. „niezwykle ohydnych i strasznych przestępstw”, „bardzo brutalnych i okrutnych przestępstw”, „szczególnie okrutnych przestępstw”) oraz przymiotników w stopniu wyższym i najwyższym („najbardziej brutalna, najbardziej bezwzględna i ohydna przestępczość”, „jeszcze bardziej drastycznym przestępstwem”, „najbardziej groźnych porwań”), a także te powstałe na skutek nieoczywistej łączliwości semantycznej dającej efekt przejawienia (np. „dręczy się w okrutny sposób”, „udręczonej ciężko”).

Wśród składniowych środków stylistycznych, wykorzystywanych w debacie w celu zwiększenia ekspresji, najczęściej występowały powtórzenia (np. „przestępstwa tak brutalne, tak okrutne, tak straszne”, „szczególny poziom zła, szczególny poziom szkodliwości, szczególny poziom cierpienia ludzi, którzy są im poddani”, „potrzeba sprawiedliwości, potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa osobom i rodzinom, które padły ofiarą tak straszego przestępstwa, i potrzeba odstraszenia sprawców od popełniania takich czynów”). Dla wzmocnienia oddziaływania stosowano też nagromadzenia czasowników i rzeczowników odczasownikowych o funkcji hiperbolicznej w opisie działania sprawców (np. „brutalnego porwania, pobicia i przetrzymywania miesiącami w nieludzkich warunkach”, „torturuje, znęca się nad nimi, przykuwa łańcuchem do ściany, odbiera resztki ludzkiej godności”, „przetrzymywanie w nieludzkich warunkach, katowanie, bicie, trzymanie człowieka przywiązanego łańcuchem”, „z pełną premedytacją, rozmysłem i świadomością”). Podkreśleniu zaangażowania emocjonalnego służyły wykrzyknienia („To jest zło!”) oraz pytania retoryczne („Czy tak się godzi? Czy tak powinien czynić rząd Rzeczypospolitej i jego przedstawiciele?”, „Czy można teraz, dziś zwłaszcza (...) mówić o statystyce?”). Ten ostatni środek, podobnie jak inne uroczyste zwroty typu „przypadł mi ten zaszczyt”, „zobowiązuje nas jako Wysoką Izbę, jako parlament”, „aby cała Wysoka Izba, abyśmy wszyscy, niezależnie od podziałów politycznych, z panem premierem, znaleźli takie rozwiązanie”, wykorzystywany był w celu stworzenia podniosłej atmosfery wokół pracy nad projektem, podkreślenia jego wyjątkowości, a w związku z tym również wzbudzenia przekonania, że nieuchwalenie proponowanych zmian byłoby po prostu nietaktowne.

Strategia afirmacji represyjnej polityki karnej (R8)

W analizowanym materiale badawczym można odnaleźć liczne przejawy manifestowania bezkompromisowej postawy wobec przestępczości i karania. Naczelną pozycję zajmowały tu argumenty polegające na akcentowaniu znaczenia negatywnej prewencji kryminalnej jako podstawowej funkcji kary. Zapewniano o istotnej roli zmian zaproponowanych w projekcie dla uniemożliwienia sprawcom popełniania kolejnych przestępstw i odseparowania ich od społeczeństwa. Politycy wykorzystywali w tym zakresie bardzo uproszczoną wizję polityki

kryminalnej: „jeżeli bandyta siedzi za kratkami w więzieniu, to on nikomu innemu krzywdy nie robi”, „jak bandyta siedzi w więzieniu, to nikogo więcej nie porwie, nie dopuści się okrutnych czynów, nie będzie dręczył i później skazywał być może na cierpienie”. Stwierdzono, że:

(...) względy zapobiegawcze również przemawiają za tym, aby sprawcy, którzy dopuszczają się takich przestępstw, (...) byli izolowani, czyli by społeczeństwo było zabezpieczone przed ich okrutną działalnością [PiS/P1/Stenogram 1, s. 126].

Ci ludzie będą mogli starać się, po upływie połowy kary, o przedterminowe zwolnienie i być może znowu będą wracać na drogę przestępstwa poprzez czynienie krzywdy innym ludziom. Naszym zadaniem jest to uniemożliwić, dlatego proponujemy zaostrzenie kar właśnie dla tych najgroźniejszych przestępców [PiS/P1/Stenogram 1, s. 126].

Drastyczne zaostrzenie wymiaru kary przedstawiano również jako niezawodne narzędzie odstraszenia potencjalnych sprawców od popełnienia przestępstwa. Oddziaływanie ogólnoprewencyjne określano mianem najważniejszej funkcji prawa karnego: „prawo karne, bo taka jest jego idea, ma za zadanie odstraszać”, „przemawia za tym element odstraszenia, który jest istotą kary”. Zdziwienie może budzić wewnętrznie sprzeczna wypowiedź jednego z posłów partii wnioskodawców, który stwierdził, że:

(...) choć nigdy nie udało się jednoznacznie wykazać, że świadomość surowości grożącej kary oddziałuje na proces decyzyjny potencjalnego sprawcy, to jednak ze względów ogólnoprewencyjnych oraz sprawiedliwościowych konieczne jest umożliwienie sędziom orzekania naprawę surowych i dotkliwych kar za najgroźniejsze przestępstwa [PiS/P1/Stenogram 3, s. 108].

Przytoczony fragment jest zarazem przejawem występowania w debatach wypowiedzi odpowiadających wskaźnikowi „Podkreślanie retrybutywnej funkcji kary”. W tym zakresie wskazać można również następujący przykład:

Krótko mówiąc, potrzeba sprawiedliwości (...) zobowiązuje nas jako Wysoką Izbę, jako parlament, do pokazania, dania wyraźnego sygnału, że nie ma zgody na tak okrutne przestępstwa i przestępców – zwykle jest ich więcej – spotka odpowiednio sprawiedliwa, słuszna i zasłużona surowa kara [PiS/P1/Stenogram 1, s. 116].

Politycy z dezaprobatą wypowiadali się o łagodności obowiązujących rozwiązań prawnych, a także pobłażliwości instytucji stosujących prawo:

W tej chwili zagrożenie karne za tego rodzaju czyn jest, można powiedzieć, kompromitująco niskie, jeżeli chodzi o ocenę kwalifikacji merytorycznych i moralnych ustawodawcy, który na takie zagrożenie karne pozwolił (...). Gdyby nie tragedia łącząca się z każdym tego rodzaju przestępstwem, można by powiedzieć, że to zakrawa na żart (...) [PiS/P1/Stenogram 1, s. 112]⁵⁴⁸.

⁵⁴⁸ Warto zwrócić uwagę na całą gamę środków stylistycznych wykorzystanych w przywołanym fragmencie dla zaakcentowania negatywnego stosunku emocjonalnego mówiącego do obowiązujących rozwiązań ustawowych: hiperbolę „kompromitująco niskie kary”, personifikację abstrakcyjnej idei ustawodawcy, którego „kwalifikacje merytoryczne i moralne” ocenia mówiący, epitet złożony „brutalne i straszne działanie sprawcy”, związek frazeologiczny „to zakrawa na żart”.

To m.in. ta sprawa obnażyła wiele braków i wad w polskim systemie prawnym, który charakteryzuje się przede wszystkim łagodnością polskiego prawa wobec sprawców okrutnych przestępstw (...) [PiS/P1/Stenogram 3, s. 104].

W polskiej praktyce sądowej kary pozbawienia wolności, jakie zapadają (...), są dalekie od tych, które znamy z orzecznictwa niektórych sądów europejskich, już nie wspomnę o sądownictwie amerykańskim [PiS/P1/Stenogram 3, s. 111].

Jednocześnie wybrzmiewał ich entuzjazm w stosunku do bezwzględnego rozprawiania się ze sprawcami przestępstw, co miało znaleźć wyraz przede wszystkim w podwyższaniu dolnych i górnych granic sankcji karnych⁵⁴⁹. Tej katorycznej postawie towarzyszył często chwyt perswazyjny polegający na utożsamianiu surowości regulacji z efektywnością oddziaływania na sprawcę, ale także ze sprawiedliwością („państwo powinno reagować w sposób twardy, zasadniczy i zdecydowany – reakcja powinna być sprawiedliwa i surowa”, „takie przestępstwa zasługują na odpowiednio surowe i sprawiedliwe traktowanie”). Bezkompromisową postawę wobec przestępców zmanifestowano również poprzez wyrażanie oburzenia wobec praw przysługujących osobom pozbawionym wolności (chodziło o wypłatę zadośćuczynień za osadzenie w przeludnionej celi):

Tak więc podatnik, który musi łożyć na utrzymanie przestępców, musi teraz płacić im kwoty w wysokości od kilku do kilkunastu tysięcy za brak dobrych warunków w więzieniu. To budzi oburzenie w społeczeństwie i jest po prostu amoralne⁵⁵⁰ [PiS/P1/Stenogram 1, s. 120].

Co ciekawe, pogląd ten wyraziła przedstawicielka partii wnioskodawców projektu, który sam w sobie – z uwagi na istotne zaostrenie sankcji – bynajmniej nie sprzyjał rozładowaniu przeludnienia w zakładach karnych. Tak dalekosiężnych skutków projektu nie brano jednak oczywiście pod uwagę.

⁵⁴⁹ W tym zakresie zaskakuje przede wszystkim chwiejna postawa Ministerstwa Sprawiedliwości, które wprawdzie na etapie sejmowych prac nad projektem konsekwentnie demonstrowało chęć podwyższenia sankcji, jednak w znacznie bardziej umiarkowanym stopniu niż proponowali wnioskodawcy. Podczas drugiego czytania przedstawiciel ministerstwa, oceniając sprawozdanie komisji, która dążyła do ukrócenia punitywnych zamiarów wnioskodawców, podkreślał swoje zadowolenie ze zmian przez nią wprowadzonych. Por. MS/P1/Stenogram 3, s. 109. Ostatecznie jednak, już na etapie prac w Senacie, ministerstwo zakwestionowało obszernie uzasadniane wcześniej sceptyczne stanowisko wobec zaostrenia zasad odpowiedzialności karnej (momentami popadając wręcz w sprzeczności). Jako przykład można tu przytoczyć następującą wypowiedź: „Nie powinniśmy nawet prowokować myślenia o czymś takim, żeby w tak drastycznych przypadkach można było zawieszać karę. Dlatego też rząd popiera zmiany, które polegają na wprowadzeniu w §1 i w §2 zbrodni, co absolutnie wyeliminuje możliwość zawieszenia wykonania kary”. Zob. MS/P1/Stenogram 7, s. 45.

⁵⁵⁰ Posłanka, która w dalszej części wypowiedzi zadośćuczynienia dla więźniów określiła mianem „haraczu”, postawiła również retoryczne pytanie, które można uznać za przejaw strategii dyskredytowania przeciwnika politycznego (R5) poprzez sugerowanie niekorzystnych wrażeń: „Czy też tego rodzaju, być może, polityka zasądzenia zadośćuczynień jest formą rekompensat Platformy Obywatelskiej więźniom za oddane na nią głosy w ostatnich wyborach?”. Zob. PiS/P1/Stenogram 1, s. 120.

Strategia deprecjonowania lub lekceważenia ekspertów i wiedzy eksperckiej lub tendencyjnego jej przedstawiania (R6)

W obliczu braku racjonalnych przesłanek uzasadniających proponowane zmiany próbowano na różne sposoby umniejszać znaczenie wiedzy eksperckiej dla procesu tworzenia prawa. Z jednej strony, co już wyżej ilustrowano, starano się neutralizować argumenty racjonalne emocjonalnymi:

(...) czy można teraz, dziś zwłaszcza, kiedy tak wiele wiemy o charakterze i okolicznościach porwań i strasznej naturze tych przestępstw⁵⁵¹, mówić o statystyce? [PiS/P1/Stenogram 1, s. 125].

Nie powinniśmy ulegać często abstrakcyjnie pojmowanej idei demokratycznego państwa prawa. Nie powinniśmy dopuścić do tego, aby względy finansowe decydowały o procesie zmiany prawa w naszym kraju, ponieważ cierpienia ludzkiego nie da się w żaden sposób mierzyć miarą ekonomiczną [PiS/P1/Stenogram 1, s. 116].

Podkreślano, że nawet jeżeli zaproponowane zmiany nie odpowiadają względom racjonalności, to przemawia za nimi „wrażliwość na ludzką krzywdę” oraz związana z nią „sprawiedliwość i poczucie sprawiedliwości”. Z drugiej strony generalnie kwestionowano potrzebę brania pod uwagę opinii ekspertów:

Krajowa Rada Sądownictwa wyrażała wielokrotnie różne zdanie, czasami było ono podzielane przez Wysoką Izbę, a czasami nie. Za politykę karną odpowiada jednak Wysoka Izba. To Wysoka Izba tworzy prawo i określa, jak ma wyglądać ściganie przestępstw. Jestem przekonany, że w tym wypadku wąrażliwość Wysokiej Izby nie tylko będzie odpowiadać oczekiwaniom społecznym, ale też temu, co nakazuje przyzwoitość po dramacie, jaki został ujawniony w związku z okolicznościami porwania pana Krzysztofa Olewnika [PiS/P1/Stenogram 1, s. 126]⁵⁵².

lub – pozornie uznając światłe opinie – podważano ich przystawalność do rzeczywistości (argument „słuszne w teorii, niesłuszne w praktyce”):

W okresie ostatnich 20 lat mieliśmy do czynienia z poglądami głoszonymi w imię skądinąd słusznej zasady stabilności prawa, iż zaostrenie sankcji karnych przewidzianych w Kodeksie karnym nie powinno mieć miejsca doraźnie, w sytuacjach gdy ujawniają się nowe rodzaje przestępstw. Okazuje się jednak, że poczucie bezpieczeństwa społeczeństwa, ochrona nadrzędnych wartości, jakimi są życie, zdrowie i wolność człowieka, wyprzedzają niektóre teoretyczne rozważania [PSL/P1/Stenogram 1, s. 118].

Szafowano również w dyskusji tzw. pozornymi oczywistościami. Nie zadawano sobie trudu przytoczenia jakichkolwiek naukowych dowodów na poparcie głoszonych tez, ale po prostu prezentowano je jako ewidentne, niedające się zakwestionować fakty („proponujemy zaostrenie sankcji karnej, która – naszym zdaniem – jest oczywista, racjonalnie od początku powinna taka być”, „potrzeba

⁵⁵¹ W wypowiedzi tej posłużono się tendencyjnym uogólnieniem według schematu *pars pro toto*, próbując na podstawie informacji dotyczących jednej sprawy konstruować obraz wszystkich czynów objętych kwalifikacją z art. 189 i 252.

⁵⁵² Przytoczony cytat może służyć również jako ilustracja wykorzystania strategii pochwały mądrości ludu (R1) poprzez odwołanie się do „zasady odwróconego egalitaryzmu”, tj. wykazywania wyższości przekonania „zwykłych ludzi” i społecznych oczekiwań nad racjonalną argumentacją.

wzmoczenia ochrony obywateli (...) jest dość oczywista i niezbędna”, „późno, ale jednak wychwycony został oczywisty błąd”, „propozycjami, które – jak życie pokazuje – mają pełne uzasadnienie”).

Wreszcie można odnaleźć w analizowanym materiale badawczym próby subtelnego manipulowania treścią danych naukowych poprzez stosowanie uproszczeń oraz zmianę kontekstu służącą dezinterpretacji tez ekspertów, a także przytaczania ogólnych odwołań do twierdzeń ekspertów bez powołania się na konkretne źródła:

Jeżeli pan minister mówi, że za określone przestępstwa nie tak często zapadają wyroki orzekane w granicach 8 lat pozbawienia wolności, to doprawdy to jest tylko argument przemawiający za tym, aby kary w takich wypadkach zaostrzyć (...) [PiS/P1/Stenogram 1, s. 125].

Jak dowodzi szereg badań naukowych, przestępcy nie zawsze, ale często (...) kalkulują, dokonują racjonalnej oceny, czy opłaca im się podjąć ryzyko i dokonać określonego przestępstwa, ponieść jego ewentualne konsekwencje. Ta kalkulacja w przypadku zaostrzenia kar może ich zniechęcić do popełnienia przestępstw, zniechęcić do zadawania cierpienia i bólu niewinnym ludziom [PiS/P1/Stenogram 1, s. 112].

W pierwszym przypadku mamy do czynienia ze swoistą interpretacją danych zastanych (tj. przytoczonych przez ministra sprawiedliwości statystyk obrazujących stosowanie przez sądy przepisów art. 189 i 252 k.k.), zmierzającą do nieuprawnionego wniosku, jakoby zwiększenie ustawowego zagrożenia karą miało wpłynąć na politykę sądowego wymiaru kary. W drugim natomiast posłużono się *argumentum ad verecundiam*, czyli nierzetelnym argumentem z autorytetu. Poprzez odwoływanie się do bliżej nieokreślonych wyników badań (nawiązując ewidentnie do rozwijanej w ramach paradygmatu neoklasycznego ekonomicznej teorii przestępczości) próbowano przydać głoszonym postulatом wzmocnienia represji naukową podbudowę. Pominięto jednakże przy tym fakt, że koncepcja ta budzi wśród kryminologów wiele kontrowersji⁵⁵³ i brakuje spójnych dowodów na to, by jej rekomendacje kryminalnopolityczne, tj. przede wszystkim uniemożliwianie (*incapacitation*) i odstraszenie (*deterrence*), sprawdzały się w praktyce.

Strategia kreowania szczególnej więzi z ludem (R3)

W analizowanym przypadku politycy chętniej przyjmowali pozycję reprezentantów uciskniętego i cierpiącego w milczeniu społeczeństwa („jestem dla was”), niż identyfikowali się z nim bezpośrednio („jestem jednym z was”), choć pewne przejawy tej ostatniej tendencji również można znaleźć w badanym materiale. Jako dowód posłużyć mogą następujące wypowiedzi z wykorzystaniem zaimka osobowego „my” i dzierżawczego „nasz”: „jest to najlepszy przykład (...) niskiej ochrony wolności człowieka, a zatem jego zdrowia i życia, a przecież to nasze największe dobro”, „każdy z nas ma prawo do godnego życia”, „ta dziedzina życia każdego z nas należy do najważniejszych”. Przynajmniej w debacie

⁵⁵³ Por. J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Wydawnictwo InfoTrade, Gdańsk 2004, s. 180–181.

ujawniają się paternalistyczne tendencje polityków – wrażliwych na ludzką krzywdę reprezentantów „zwykłych ludzi”. Stąd wyrażanie gotowości do zapewnienia im bezpieczeństwa traktowanego wręcz w kategoriach „moralnego obowiązku”, by „stanąć w obronie potencjalnych ofiar, ludzi, którzy w przyszłości mogą stać się ofiarami brutalnych działań bandytów”, „by sytuacja związana z Krzysztofem Olewnikiem nie powtórzyła się, nie dotknęła żadnej polskiej rodziny”:

Abysmy wszyscy (...) znaleźli takie rozwiązanie, które skutecznie chroniłoby Polaków przed tak strasliwymi przestępstwami, jakimi są porwania [PiS/P1/Stenogram 4, s. 198].

Naszym obowiązkiem jest zrobić wszystko, aby zapewnić bezpieczeństwo ludziom czy potencjalnym ofiarom, których mogą dotknąć tak straszne doświadczenia [PiS/P1/Stenogram 1, s. 125].

Kreowaniu wspólnoty wyobrażonej, skupionej wokół przeżywania dramatu Krzysztofa Olewnika oraz społecznych obaw przed przestępczością, sprzyjały zapewnienia polityków o osobistym, głębokim przeżywaniu krzywd doznanych przez ofiarę i jej rodzinę oraz o rozpoznawaniu społecznych nastrojów, a nawet nawijanie do własnych doświadczeń wiktyimizacyjnych:

Wiadomo, jak wszyscy jesteśmy wrażliwi na punkcie tych ponurych zdarzeń [PO/P1/Stenogram 4, s. 197].

Ten osobisty dramat przede wszystkim jego jako człowieka, ale też i całej rodziny, sprawa, którą żyje Polska, żyją ludzie i często się zastanawiają, jak do tego mogło dojść [PiS/P1/Stenogram 1, s. 125].

Cierpienia ludzkiego nie da się w żaden sposób mierzyć miarą ekonomiczną. Wiem, ponieważ sam doznałem takiego cierpienia [PSL/P1/Stenogram 1, s. 116].

Innym wskaźnikiem omawianej strategii jest tendencja do stosowania czytelnych i przekonujących dla przeciętnego odbiorcy, lecz często zupełnie nieuprawnionych uogólnień lub porównań. W rezultacie skomplikowane i wieloaspektowe problemy wtłaczane są w proste zdroworozsądkowe schematy, zbudowaną zaś w ten sposób argumentację trudno zakwestionować (tzw. *argumentum ad auditores*). Jako przykład wykorzystania tego chwytu perswazyjnego można wskazać następujące fragmenty debat:

Otóż kradzież z włamaniem do budki z piwem, w tym np. kradzież kilku paczek papierosów, jest zagrożona dzisiaj taką samą karą jak porwanie i traktowanie ze szczególnym okrucieństwem osoby takiej jak właśnie pan Krzysztof Olewnik [PiS/P1/Stenogram 4, s. 196].

(...) prawo karne (...) ma za zadanie odstraszać poprzez wskazanie określonych sankcji karnych za te najcięższe zwłaszcza typy przestępstw. Gdyby było inaczej, to można by było przyjąć karę 10 dni pozbawienia wolności albo miesiąca pozbawienia wolności za każde przestępstwo⁵⁵⁴ [PiS/P1/Stenogram 1, s. 125].

⁵⁵⁴ Argument polegający na strywializowaniu zarzutu wysuniętego przez przeciwnika zastosowany został w odpowiedzi na wyrażoną w debacie wątpliwość co do rzeczywistej skuteczności oddziaływania ogólnoprewencyjnego poprzez zaostrenie kar.

Wiele z przytaczanych powyżej wypowiedzi pokazuje również, że podobny cel starano się osiągnąć poprzez wykorzystanie elementów charakterystycznych dla stylu potocznego, np. prostych konstrukcji gramatycznych, ekspresywnego słownictwa, licznych powtórzeń oraz środków stylistycznych wzmacniających obrazowość przekazu⁵⁵⁵.

Inne penalnopolistyczne strategie komunikacyjne

W poddanych analizie tekstach natrafiono również na ślady wykorzystania **strategii pochwały mądrości ludu (R1)**. W tym zakresie politycy pokusili się z jednej strony o odwołanie do zdroworoządkowej mądrości, z drugiej zaś o wykorzystanie *argumentum ad populum* – sugestii jakoby domniemane społeczne oczekiwania były dostatecznym powodem wprowadzenia regulacji, a jednocześnie dowodem słuszności proponowanych rozwiązań:

Wszyscy odnosimy wrażenie, że brutalizacja życia w Polsce osiągnęła bardzo wysoki poziom i społeczeństwo oczekuje od nas jako od tej władzy ustawodawczej konkretnych działań, tak aby zmienić tę sytuację [PiS/P1/Stenogram 3, s. 104].

Jestem przekonany, że w tym wypadku wrażliwość Wysokiej Izby nie tylko będzie odpowiadać oczekiwaniom społecznym, ale też temu, co nakazuje przyzwoitość (...) [PiS/P1/Stenogram 1, s. 126].

Strategia budowy antynomii społecznej (R2) przejawiała się przede wszystkim poprzez konstruowanie podziału „społeczeństwo kontra przestępcy” („dobrzy *versus* źli”). W tym celu wykorzystywano głównie sugestywne etykiety językowe (np. „zbrodniarzy”, „okrutnych przestępców”, „brutalnych przestępców”, „bandytów”), a także przytoczone wyżej wyraziste opisy działania sprawców. Dzięki temu możliwe było – zwłaszcza w konfrontacji z pozytywnym obrazowaniem ofiar realnych i potencjalnych – podanie w wątpliwość posiadania przez sprawców ludzkich odruchów, a tym samym zakwestionowanie ich przynależności do społeczeństwa rozumianego jako wspólnota przyzwoitych obywateli. Pojawiały się również inne przykłady zastosowania tzw. retoryki wykluczenia poprzez akcentowanie odmienności sprawcy i w konsekwencji potrzeby odseparowania go od zbiorowości:

Są to osoby wyzute z wszelkich zasad, uczuć, wrażliwości, ludzkiej empatii, gotowe do tego, aby taki czyn powtórzyć, gotowe do tego, aby zastraszać osoby niewinne, aby skłaniać rodzinę i inne osoby, które mogłyby świadczyć na ich procesach, do – w cudzysłowie – zapomnienia o doznanym bólu i cierpieniu [PiS/P1/Stenogram 1, s. 113].

Musimy zagwarantować bezpieczeństwo tym ludziom, również poprzez świadomość, że przestępca, który dopuszcza się tak strasznego czynu, takiej zbrodni, będzie odpowiednio

⁵⁵⁵ W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje relatywnie częste wykorzystanie związków frazeologicznych, np. „gra jest warta świeczki”, „uda mu się wymknąć wymiarowi sprawiedliwości”, „złapani niemal na gorącym uczynku”, „to zakrawa na żart”, „być w zgodzie z własnym sumieniem”, oraz kolokwializmów, np. „to zostaje w człowieku”, „przestępcy robią swoje”, „nie wiem, czy się uśmiechać, czy raczej płakać”.

długo izolowany od społeczeństwa, od normalnych ludzi, i będzie znajdować się tam, gdzie jego miejsce, czyli za kratkami [PiS/P1/Stenogram 1, s. 113].

Jeśli zaś chodzi o drugą charakterystyczną dla populizmu penalnego antynomię „społeczeństwo kontra elity” („*my versus oni*”), wskazać można na kilka wypowiedzi, z których wyraźnie przebija dążenie do podkreślenia braku zrozumienia elit dla oczekiwań obywateli:

Dziwi nas dzisiejszy wniosek o odrzucenie ustawy, która w swoim założeniu ma doprowadzić do (...) tego, aby takie przestępstwo zostało uznane za zbrodnię, by nigdy nie wykorzystywano, nie porywano dzieci w celu przywłaszczenia sobie cudzego majątku [PiS/P1/Stenogram 2, s. 252].

Niestety, po pierwsze, tej przede wszystkim chyba wrażliwości, a po drugie, refleksji zabrakło w trakcie prac komisji sejmowej zajmującej się tymże problemem [PiS/P1/Stenogram 3, s. 106].

Tę ostatnią wypowiedź można również uznać za przejaw wykorzystania strategii **dyskredytowania przeciwników politycznych oraz przedstawicieli instytucji „lekceważących wolę ludu” (R5)** ze względu na przemycyony w niej zarzut bezrefleksyjności oraz ignorancji wobec ludzkich dramatów. Oprócz tego partia wnioskodawców dążyła do podważenia zaufania do pozostałych ugrupowań (przede wszystkim partii rządzącej) poprzez sugestię, jakoby przedkładały one interes polityczny nad interes społeczny, a nawet nad zwykłą przyzwoitość:

(...) niestety pod koniec zeszłej kadencji Sejmu polityka wygrała ze sprawiedliwością, polityka wygrała z przyzwoitością, polityka wygrała z wrażliwością na ludzkie cierpienie. Większością głosów ówczesnych ugrupowań parlamentarnych opozycyjnych wobec Prawa i Sprawiedliwości – zwłaszcza Platformy Obywatelskiej, ale też i pozostałych – zostały odrzucone projekty zmian w kodeksach karnych, projekty, które przywracały ofiarom ludzką godność, które dawały poczucie bezpieczeństwa uczciwym ludziom (...) [PiS/P1/Stenogram 1, s. 111]

oraz wykazywały obojętność wobec poważnego społecznego zagrożenia, brak szacunku dla ofiary i skłonność do składania pustych deklaracji:

Wydawało się, że zwłaszcza tu, na sali sejmowej, wśród posłów, parlamentarzystów ta sprawa stanie się lekcją, z której wszyscy będziemy chcieli wyciągnąć należyte wnioski (...), zrobić wszystko, by takie zdarzenia, o ile to możliwe, miały miejsce jak najrzadziej (...), ale patrząc na liczebność osób zebranych w dniu dzisiejszym, niestety – nie wiem, czy się uśmiechać, czy raczej płakać – można wysnuć inne wnioski [PiS/P1/Stenogram 3, s. 105].

W ramach strategii dychotomizacji publicznej debaty na temat przestępczości i polityki kryminalnej (R4) próbowano natomiast przedstawić proponowane rozwiązanie jako jedyną słuszną drogę w kierunku zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa. W tym celu posłużono się tzw. pozornymi dylematami:

Ten straszny dramat – przetrzymywanie w nieludzkich warunkach, katowanie, bicie, trzymanie człowieka przywiązanego łańcuchem najpierw w piwnicy, a później w szambie – był zagrożony karą od jednego roku do 10 lat więzienia. Zwracam się do pana premiera z pytaniem: Czy wobec deklaracji, które również pan składał, zechce pan jednak poprzec

proponowaną przez Prawo i Sprawiedliwość i przez wszystkich przyzwoitych ludzi, myślę, zmianę zaostrzającą kary (...) [PiS/P1/Stenogram 4, s. 196].

Czy istnieje jakaś rządowa koncepcja skutecznego zmniejszania przestępczości na terytorium Polski, która włączałaby potrzebę podnoszenia represji karnych za najsurowsze przestępstwa? [PiS/P1/Stenogram 3, s. 108].

W pierwszym przypadku stworzono mylące wrażenie, jakoby brak poparcia dla tego jednego, konkretnego projektu miał być przejawem ponownego odwrócenia się państwa od pokrzywdzonych i bagatelizowania doznanych przez nich krzywd. W drugim z kolei posłużono się z gruntu fałszywym założeniem, że efektywne zwalczanie przestępczości musi być oparte na represyjnej polityce karnej⁵⁵⁶.

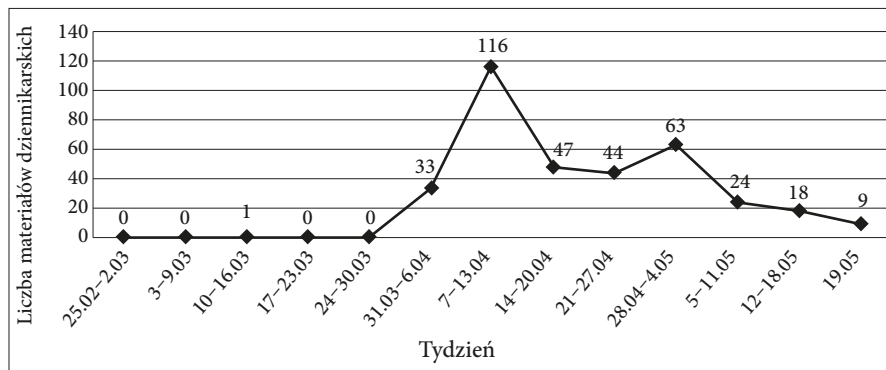
Debaty parlamentarne nad objętym badaniami projektem obfitowały w przykłady wykorzystania strategii retorycznych typowych dla populizmu penalnego przez przedstawicieli właściwie wszystkich opcji politycznych. Gwoli ścisłości należy jednak zaznaczyć, że prym w tym zakresie zdecydowanie wiedli reprezentanci partii wnioskodawców, od których pochodzi zasadnicza większość przytoczonych wyżej cytatów. Istotnie częściej strategiami posługiwali się również członkowie niższej izby parlamentu niż senatorowie. Generalnie jednak zarówno duża liczba wypowiedzi odpowiadających wskaźnikom populizmu penalnego, jak i ich wyrazistość wspierają tezę o penalpopulistycznym charakterze analizowanego projektu ustawy.

5.3. Perspektywa medialna – aktywność środków masowego przekazu

5.3.1. Zainteresowanie mediów sprawą porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika

Analiza zawartości mediów nie pozostawia wątpliwości, że ogłoszeniu propozycji zaostrzenia kar za porwania towarzyszyło silne nagłośnienie sprawy Olewnika. Począwszy od 31 marca – a w szczególności od 5 kwietnia, kiedy pojawiły się pierwsze doniesienia o samobójczej śmierci jednego ze sprawców – media nieustannie dostarczały do publicznej wiadomości kolejnych informacji i komentarzy na ten temat. Łącznie w uwzględnionym w badaniu okresie (25 lutego–19 maja

⁵⁵⁶ Co interesujące, zadanie pytania poseł poprzedził spostrzeżeniem, że brak dowodów na skuteczność ogólnoprewencyjnego oddziaływania zaostrzenia kar. Niespójność tę skomentował przedstawiciel ministerstwa: „pan poseł sam w pytaniu zaprezentował tezę, że nie ma przekonujących wyników badań, które by jednoznacznie wskazywały na to, że samo abstrakcyjne, generalne podniesienie wysokości zagrożenia powoduje zmniejszenie przestępczości, niemniej jednak z dalszej części pytania można było wnioskować, że jednak wnosi o to, aby te kary były coraz surowsze”. Zob. MS/P1/Stenogram 3, s. 110.



Wykres 1. Zainteresowanie mediów sprawą Olewnika w okresie od 25 lutego do 19 maja 2008 roku

Źródło: opracowanie własne.

2008 r.) w najpopularniejszych mediach ukazało się 327 materiałów związanych ze sprawą. Dotyczyły one zarówno samych okoliczności przestępstwa sprzed lat oraz wieloletnich prób ustalenia sprawców czynu, jak i (przede wszystkim) domniemyanych licznych zaniedbań i nieprawidłowości towarzyszących wyjaśnianiu sprawy. Relacjonowano również podejmowane przez polityków próby osobistego angażowania się w pomoc rodzinie bądź odpięcia zarzutów o brak takowego w przeszłości. Wykres 1 pokazuje wyraźnie, że publiczne ogłoszenie projektu ustawy (19 kwietnia 2008 r.) poprzedzał trzytygodniowy okres nagłego i intensywnego nagłośnienia medialnego sprawy Olewnika, które począwszy od maja 2008 roku, stopniowo się zmniejszało, mimo podejmowania przez media usilnych prób podtrzymania żywotności tematu⁵⁵⁷.

Zainteresowanie tematem przejawiały wszystkie wytypowane do badań środki masowego przekazu (zob. tabela 6). W kwietniu 2008 roku w „Rzeczpospolitej” – najczęściej publikującej na temat sprawy Olewnika wśród mediów drukowanych – oraz „Gazecie Wyborczej” artykuły jej poświęcone ukazywały się niemal codziennie. Zdarzało się również, że w jednym wydaniu publikowano kilka tekstów na ten temat (aż do czterech).

O wysokiej pozycji tematu w kształtowanej przez media hierarchii ważności problemów społecznych świadczy również to, że w badanym okresie trafił on na pierwszą stronę wszystkich czterech uwzględnionych w analizie dzienników

⁵⁵⁷ Gdy omówiono już w szczegółach okoliczności porwania i zabójstwa Olewnika oraz zaniedbań w śledztwach, zaczęto publikować treści, które miały podtrzymać słabnące zainteresowanie sprawą. Poszukiwano zatem nowych informacji, które mogłyby ukazać dodatkowy dramatyzm opisanych już zdarzeń (np. wywiad z mężczyzną, który miał być rzekomo ofiarą porywaczy zamiast Olewnika) lub relatywnie błahie zdarzenia przedstawiano w stylistyce sensacji (np. włamanie do domu siostry Olewnika, które prezentowane było w mediach jako próba zastraszenia).

Tabela 6. Liczba materiałów dotyczących sprawy Olewnika (w okresie od 28 lutego do 19 kwietnia 2008 roku)

PRASA		INTERNET	
„Gazeta Wyborcza”	35	Wyborcza.pl	21
„Rzeczpospolita”	46	Rp.pl	79
„Fakt”	10	Fakt.pl	5
„Super Express”	8	Se.pl	14
		Onet.pl	27
		Gazeta.pl	44
		Tvp.info	–
		Tvn24.pl	38
SUMA	99	SUMA	228

Źródło: opracowanie własne.

(łącznie dziewięciokrotnie). Należy też zwrócić uwagę na nieprzerwaną niemal obecność kolejnych wątków sprawy Olewnika w informacyjnej przestrzeni wirtualnej (zwłaszcza w portalach Rp.pl, Gazeta.pl oraz Tvn24.pl). W newralgicznych momentach⁵⁵⁸ na poszczególnych portalach dziennie publikowano nawet sześć, siedem newsów dotyczących sprawy.

Co ciekawe, relatywnie niewiele miejsca poświęciły jej media tabloidowe, co z perspektywy przypisywanej im często dominującej roli w kreowaniu moralnej paniki uznać należy za nietypowe. Dysproporcja w stosunku do tzw. mediów głównego nurtu zaznacza się tu zarówno w odniesieniu do prasy tradycyjnej, jak i jej wydań internetowych. Mimo to nie ma wątpliwości, że sprawa cieszyła się ponadprzeciętnym zainteresowaniem środków masowego przekazu, o czym – poza wskazanymi wyżej danymi ilościowymi – świadczyć mogą również następujące argumenty:

- sprawa, oprócz tego, że poświęcono jej liczne teksty o charakterze informacyjnym, stała się inspiracją dla wielu tekstów publicystycznych, na przykład felietonów i komentarzy; notabene najczęściej były to treści o wydźwięku skrajnie pejoratywnym – skoncentrowane na formułowaniu zarzutów indolencji i mierności w działaniu państwa oraz jego instytucji⁵⁵⁹;

⁵⁵⁸ Na przykład po samobójstwie jednego ze sprawców, spotkaniu ministra sprawiedliwości z rodziną ofiary, zatrzymaniu policjantów podejrzanych o zaniedbania w śledztwie.

⁵⁵⁹ Jest to szczególnie istotne z punktu widzenia przywoływanego w rozdziale drugim zjawiska owczego pędu. Szanowani, a częściej po prostu popularni publicyści mogą w istotny sposób wpływać na decyzje innych dziennikarzy o tym, co opublikować w innych mediach i jaką interpretację narzucić opisywanym zdarzeniom. Por. punkt 2.4.3. *Zmiany w zakresie wewnętrznej organizacji mediów i stylu pracy dziennikarskiej.*

- porwaniu i zabójstwu Krzysztofa Olewnika oraz zawiłościom śledztwa dotyczącego tego przestępstwa poświęconych zostało wiele telewizyjnych programów publicystycznych i interwencyjnych, np. Teraz My, Kropka nad i, Superwizjer, Uwaga, Interwencja, 997 Magazyn Kryminalny⁵⁶⁰;
- sprawa opisywana była również na łamach najbardziej poczytnych tygodników opinii; w uwzględnionym w badaniu okresie w „Polityce” ukazało się pięć tekstów na ten temat, w „Newsweeku” – dwa, natomiast w magazynie „Wprost” – trzy⁵⁶¹;
- w „Gazecie Wyborczej” opublikowano serię wielostronicowych reportaży dotyczących sprawy, określonych dość niefortunnie mianem „Serialu reporterów Dużego Formatu”⁵⁶², na stronie Tvn24.pl powstał natomiast obszerny raport specjalny⁵⁶³; w innych mediach również ukazały się artykuły syntetyzujące i podsumowujące dotychczasowy bieg wydarzeń, co także można potraktować jako pomocniczy wskaźnik ważności kwestii.

Analiza zawartości mediów według słów kluczowych pozwala również stwierdzić, że w analizowanym przypadku brak przejawów wykorzystywanej czasem przez media, a sprzyjającej populizmowi penalnemu metody namnażania przypadków podobnych, aby stworzyć wrażenie fali przestępczości danego rodzaju. W badanym okresie w mediach pojawiło się jedynie kilka relacji i wzmianek dotyczących porwań, dotyczyły one jednak czynów jakościowo odmiennych od porwania Olewnika i nie były z nim w żaden sposób łączone⁵⁶⁴. Co więcej, choć sam fakt planowanego złożenia projektu ustawy zaostrzającej sankcje za porwania został odnotowany w większości mediów uwzględnionych w badaniach, artykuły na ten temat ograniczyły się do czysto informacyjnych relacji z konferencji prasowej lub neutralnych wzmianek. Same założenia projektu nie wzbudziły natomiast głębszej refleksji wśród medialnych komentatorów, a jeśli sprzyjały wykorzystywaniu taktyki populistycznej przez

⁵⁶⁰ Ponieważ badania niniejsze nie obejmują analizy treści programów publicystycznych i magazynów reporterów, warto wspomnieć jedynie, że choć autorem tych programów nie można odmówić wielu sukcesów w dziedzinie dziennikarstwa śledczego, w odniesieniu do sprawy Olewnika wykazali oni dużą skłonność do przesadnej emocjonalizacji i dramatyzacji. Prezentacja nagrań z wizji lokalnej w domu porwanego i miejsca zabójstwa (ze szczegółowym opisem przebiegu zabójstwa autorstwa samego sprawcy), z odnalezienia i wydobywania zwłok oraz z pogrzebu Krzysztofa Olewnika ze zbliżeniami na rozpaczającą rodzinę wydaje się niepotrzebna z punktu widzenia celów informacyjnych czy opiniotwórczych (by nie powiedzieć nieostrożna). Por. <http://superwizjer.tvn.pl/aktualnosci,984,n/najbardziej-tajemnicza-zbrodnia,41218.html> (dostęp: 20.05.2015).

⁵⁶¹ W „Polityce” w numerach 15 (2649), 16 (2650), 17 (2651), 19 (2653), w „Newsweeku” w numerach 16/08, 18/08, we „Wprost” w numerach 16 (2008), 17 (2008), 18 (2008).

⁵⁶² Zob. Gazeta Wyborcza, 2008.04.21/P1-I/14; Gazeta Wyborcza, 2008.04.22/P1-I/16; Gazeta Wyborcza, 2008.04.23/P1-I/19.

⁵⁶³ Zob. <http://www.tvn24.pl/raporty/porwanie-i-zabojstwo-olewnika-przelom-w-sledztwie,390> (dostęp: 20.05.2015).

⁵⁶⁴ Chodziło głównie o sprawę uprowadzenia dziecka przez ojca (na tle nieporozumień rodziców o opiekę nad synem) oraz sprawę upozorowanego przez kobietę porwania dla okupu. Nie nagłaśniano natomiast innych przypadków podobnych do porwania Olewnika.

polityków, to głównie przez sam fakt nagłośnienia tej inicjatywy legislacyjnej oraz dobór wypowiedzi polityków przywoływanych w tekstach poruszających tę tematykę.

5.3.2. Analiza ramowa

Jak wskazywano w rozdziale trzecim⁵⁶⁵, u podstaw teorii konstruktywizmu społecznego i samej koncepcji ramowania przekazu leży założenie, że poprzez odpowiednią selekcję informacji oraz ich prezentację opartą na łatwo przyswajalnych schematach interpretacyjnych można bardziej lub mniej intencjonalnie wpływać na społeczne oceny i oczekiwania, w tym również postulaty normatywne. W analizowanym przypadku dziennikarze chętnie sięgali po ramy sprzyjające populizmowi penalnemu, w szczególności zaś po ramę wadliwego systemu (zob. tabela 7).

W niemal 60% artykułów uwzględnionych w badaniu⁵⁶⁶ dominująca była jedna z narracji „populistycznych”, przy czym w przeważającej większości była to narracja niewłaściwego działania instytucji (49%)⁵⁶⁷. W odniesieniu do ramy okrutnego świata najczęściej wykorzystywane były narracja brutalnego i złego z natury sprawcy (12 artykułów, 4%) oraz narracja niewinnej ofiary (11 artykułów, 4%). Pozostałe narracje – z wyjątkiem neutralnej, którą zastosowano w 41% tekstów – występowały sporadycznie lub nie występowały wcale.

Łącznie 40% wszystkich zdań⁵⁶⁸ uznano za wskaźnikowe dla narracji sprzyjających populizmowi (zob. tabela 8). Zasadniczą większość stanowią wskaźniki narracji niewłaściwego działania instytucji (30%), w tym w szczególności niezamierzonych (wskaźnik 6.2a – 15%) i zamierzonych (wskaźnik 6.2b – 7%) zaniedbań po stronie przedstawicieli instytucji publicznych oraz polityków. W odniesieniu do ramy okrutnego świata dominowały natomiast treści akcentujące drastyczne działania sprawcy (1.2) oraz podkreślające cierpienia ofiary w trakcie czynu i po nim (3.3a i 3.3b). Tabela 9⁵⁶⁹ zawiera szczegółowe dane dotyczące rozkładu poszczególnych wskaźników narracji w badanym materiale.

⁵⁶⁵ Por. podrozdział 3.1. *Społeczne konstruowanie przestępczości i kontroli przestępczości.*

⁵⁶⁶ 28 spośród wszystkich 327 tekstów wyłączonych zostało z analizy ramowej. Były to artykuły o szerszej problematyce (nawiązujące jedynie do sprawy Olewnika) lub też artykuły nieposiadające narracyjnej struktury (wywiady). Analizie ramowej poddano zatem 299 tekstów.

⁵⁶⁷ Wskazania narracji dominującej dokonywano przy uwzględnieniu kryterium ilościowego (zliczenie zakodowanych w ramach poszczególnych narracji zdań) oraz jakościowego (ogólne wrażenie badacza po lekturze tekstu).

⁵⁶⁸ Przebadanych 299 tekstów składało się łącznie z 10 000 zdań.

⁵⁶⁹ W tabeli pozostawiono również informacje o wartościach zerowych, aby unaocnić, które wskaźniki nie znalazły odzwierciedlenia w badanym materiale.

Tabela 7. Narracje dominujące w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 1)

	Prasa drukowana		Internet		Ogólnie	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Narracja brutalnego i złego z natury sprawcy	3	4	9	5	12	4
Narracja niewinnej ofiary	6	7	5	2	11	4
Narracja złego prawa	1	1	2	1	3	1
Narracja niewłaściwego działania instytucji	51	59	96	45	147	49
Narracja neutralna	24	28	98	46	122	41
Narracja antypopulistyczna	1	1	3	1	4	1
SUMA	86	100	213	100	299	100

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 8. Obecność poszczególnych narracji w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 1)

	Liczba zdań wskaźnikowych dla narracji	% zdań wskaźnikowych dla narracji	Liczba artykułów, w których wystąpiła narracja	% artykułów, w których wystąpiła narracja
Narracja brutalnego i złego z natury sprawcy	451	5	85	28
Narracja brutalnego czynu	69	1	11	4
Narracja niewinnej ofiary	442	4	78	26
Narracja zagrożonego społeczeństwa	1	0	1	0
Narracja złego prawa	29	0	12	4
Narracja niewłaściwego działania instytucji	3101	30	250	84
Narracja neutralna	5540	55	291	97
Narracja antypopulistyczna	443	4	107	36

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 9. Obecność wskaźników poszczególnych narracji „popopulistycznych” w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 1)

Kod	Wskaźniki narracji	Liczba zdań zawierających wskaźnik	% zdań zawierających wskaźnik	Liczba artykułów zawierających wskaźnik	% artykułów zawierających wskaźnik
NARRACJA BRUTALNEGO I ZŁEGO Z NATURY SPRAWCY					
1.1	negatywne etykietowanie sprawcy	27	0	15	5
1.2	podkreślanie drastycznego działania sprawcy (epatowanie przemocą)	195	2	46	14
1.3	podkreślanie dramatycznych lub tajemniczych okoliczności działania sprawcy	93	1	29	9
1.4	przypisywanie sprawcy niskich pobudek, skrajnie negatywnych cech osobistych	34	0	12	4
1.5	podkreślanie odmienności (inności) sprawcy	0	0	0	0
1.6	opisywanie negatywnych postaw sprawcy wobec społeczeństwa, państwa, prawa, instytucji	0	0	0	0
1.7	wskazywanie epizodów z biografii sprawcy, które budują jego negatywny wizerunek	60	1	11	3
1.8a	niewyrażanie skruchy z powodu popełnionego czynu	6	0	4	1
1.8b	niechęć do poddania się resocjalizacji	0	0	0	0
1.8c	próby zastraszenia, matczenia, kierowania postępowania przeciw innym osobom	13	0	2	1
1.8d	deklarowanie powrotu do przestępstwa	0	0	0	0
1.9	inne	23	0	11	3
NARRACJA BRUTALNEGO CZYNU					
2.1	podkreślanie drastycznego przebiegu czynu (epatowanie przemocą)	1	0	1	0
2.2	podkreślanie dramatycznych lub tajemniczych okoliczności zdarzenia	68	1	10	3
2.3	inne	0	0	0	0
NARRACJA NIEWINNEJ OFIARY					
3.1	pozytywne etykietowanie ofiary	2	0	1	0
3.2	kreowanie pozytywnego wizerunku ofiary, podkreślanie jej nieposzlakowanej opinii, pozytywnych aspektów z przeszłości	13	0	1	0
3.3a	podkreślanie cierpień ofiary w trakcie czynu	229	2	55	17
3.3b	podkreślanie cierpień ofiary po czynie (zarówno krzywdy doznanej od sprawcy, jak i inne, np. w trakcie postępowania, ostracyzm instytucjonalny i społeczny)	154	2	33	10
3.4	podkreślanie niezasłużonej, bezsensownej krzywdy	1	0	1	0
3.5	inne	43	0	11	3
NARRACJA ZAGROŻONEGO SPOŁECZEŃSTWA					
4.1	podkreślanie powszechności lub powagi zagrożenia (np. nadchodzącej lub trwającej fali przestępczości danego rodzaju, postępującej brutalizacji sprawców)	0	0	0	0
4.2	odwoływanie się do odczuwanego przez obywateli strachu przed przestępczością	1	0	1	0
4.3	inne	0	0	0	0

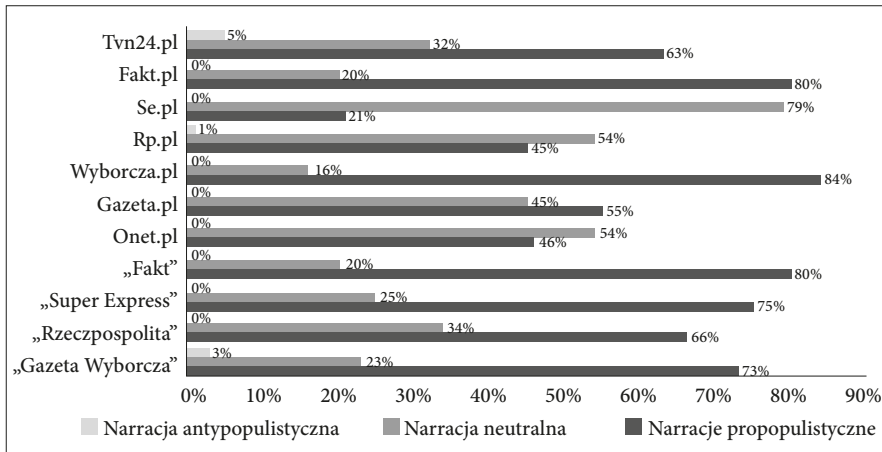
RAMA OKRUTNEGO ŚWIATA

Kod	Wskaźniki narracji	Liczba zdań zawierających wskaźnik	% zdań zawierających wskaźnik	Liczba artykułów zawierających wskaźnik	% artykułów zawierających wskaźnik	
NARRACJA ZŁEGO PRAWA						
RAMA WADLIWEGO SYSTEMU	5.1	krytyka zbyt łagodnej regulacji	10	0	6	2
	5.2	krytyka niewłaściwej regulacji (z powodów innych niż niedostateczna surowość)	7	0	3	1
	5.3	krytyka braku regulacji	3	0	2	1
	5.4	podtrzymywanie mitu omnipotencji prawa	0	0	0	0
	5.5	wzywanie do uchwalenia lub zmiany ustawy w kierunku wzmocnienia represji	4	0	4	1
	5.6	inne	5	0	4	1
	NARRACJA NIEWŁAŚCIWEGO DZIAŁANIA INSTYTUCJI					
	6.1	krytyka nadmiernej łagodności (pobłażliwości) instytucji stosujących i stanowiących prawo, państwa, polityków	8	0	3	1
	6.2a	niezamierzone zaniedbania (np. opieszałość, nieudolność)	1539	15	200	67
	6.2b	zamierzone zaniedbania (np. nadużycia, pomoc udzielana przestępcom)	718	7	151	50
6.3	zarzucanie obojętności wobec cierpienia ofiar	28	0	15	5	
6.4	zarzucanie obojętności wobec odczuwanych przez obywateli obaw	0	0	0	0	
6.5	zarzucanie braku szacunku wobec społecznych postulatów, np. dotyczących surowego i bezkompromisowego rozprawiania się z przestępcami	0	0	0	0	
6.6	odwołania do pozostawionego samemu sobie, bezradnego społeczeństwa lub ofiar (ich bliskich)	166	2	53	18	
6.7	odwoływanie się do nieufności obywateli wobec instytucji i ich negatywnej oceny	27	0	8	3	
6.8	odwołania do możliwych samosądów, wymierzania sprawiedliwości „na własną rękę”	0	0	0	0	
6.9	inne	280	3	64	21	
6.10	podkreślanie dziwnych/tajemniczych okoliczności towarzyszących wyjaśnianiu sprawy ⁵⁷⁰	335	3	89	30	

Źródło: opracowanie własne.

Zsumowanie wszystkich danych dotyczących stosowania narracji „propopulistycznych” (tabela 7) pozwala stwierdzić, że autorzy artykułów zawartych w prasie tradycyjnej w większym stopniu przejawiali skłonność do ich wykorzystywania (71%) niż autorzy publikacji internetowych (53%). Prześledzenie tych samych danych w odniesieniu do poszczególnych tytułów prasowych i portali internetowych (zob. wykres 2) pozwala dostrzec znaczącą dysproporcję pomiędzy narracjami

⁵⁷⁰ W badanym materiale często występowały wypowiedzi dotyczące dziwnych i tajemniczych okoliczności towarzyszących wyjaśnianiu sprawy. Uznano je również za wskaźnikowe dla narracji niewłaściwego działania instytucji. Na potrzeby ich kodowania wprowadzono dodatkowy kod (6.10).



Wykres 2. Narracje dominujące w poszczególnych tytułach prasowych i internetowych (Przypadek 1)

Źródło: opracowanie własne.

„propopulistycznymi” a narracją neutralną we wszystkich czterech dziennikach ukazujących się drukiem (ze zdecydowaną przewagą tych pierwszych). Znacznie bardziej zróżnicowane są w tym zakresie dane dotyczące mediów elektronicznych, zwłaszcza zaś internetowych odpowiedników prasy tradycyjnej. O ile Wyborcza.pl oraz Fakt.pl utrzymują zasadniczo proporcje stosowanych narracji na poziomie zbliżonym do ich papierowych odpowiedników (a zatem z istotną przewagą narracji sprzyjających populizmowi), o tyle w Rp.pl i – co szczególnie zaskakujące – w tabloidowym portalu Se.pl wyraźnie dostrzec można większą skłonność do publikacji artykułów neutralnych. W portalach ogólnoinformacyjnych Onet.pl oraz Gazeta.pl dziennikarze mniej więcej tak samo często sięgali po narrację neutralną i narracje mogące wspierać penalpopulistyczne poczynania polityków. Te ostatnie częściej wybierali również autorzy artykułów z portalu Tvn24.pl.

Teksty z prasy drukowanej nie tylko częściej były konstruowane z wykorzystaniem narracji sprzyjających populizmowi penalnemu, lecz także cechowały się istotnie wyższą emocjonalnością niż teksty internetowe. Dotyczy to zarówno oceny emocjonalności samych artykułów, jak i ich nagłówków. Szczegółowe wyniki badań w tym zakresie zaprezentowano w tabeli 10 i tabeli 11. Artykuły opublikowane w internecie w przeważającej większości (72%) ocenione zostały jako nieemocjonalne („0” w ramach zastosowanej 4-stopniowej skali „0–4”). W odniesieniu do prasy tradycyjnej natomiast proporcja pomiędzy artykułami ocenionymi jako nieemocjonalne („0”) oraz bardziej lub mniej emocjonalne („1–3”) była znacznie bardziej zrównoważona, wyniosła bowiem odpowiednio od 52% do 48%, co dowodzi silniejszej emocjonalności komunikatów prasowych. Należy jednak podkreślić, że mimo wszystko większość przebadanych tekstów

Tabela 10. Stopień emocjonalności artykułów (Przypadek 1)

NAZWA MEDIUM	EMOCJONALNOŚĆ ARTYKUŁÓW									
	0		1		2		3		1+2+3	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
„Gazeta Wyborcza”	13	43	11	37	5	17	1	3	17	57
„Rzeczpospolita”	26	68	9	24	3	8	0	0	12	32
„Super Express”	4	50	3	37	0	0	1	13	4	50
„Fakt”	2	20	3	30	3	30	2	20	8	80
PRASA	45	52	26	31	11	12	4	5	41	48
Onet.pl	18	70	7	27	1	3	0	0	8	30
Gazeta.pl	34	81	6	14	2	5	0	0	8	19
Wyborcza.pl	10	53	5	26	4	21	0	0	9	47
Rp.pl	55	79	12	17	3	4	0	0	15	21
Se.pl	14	100	0	0	0	0	0	0	0	0
Fakt.pl	1	20	4	80	0	0	0	0	4	80
Tvn24.pl	22	60	13	35	2	5	0	0	15	40
INTERNET	154	72	47	22	12	6	0	0	59	28
PRASA I INTERNET	199	67	73	24	23	8	4	1	100	33

Źródło: opracowanie własne.

cechowała się emocjonalną neutralnością (67%), w odniesieniu zaś do tych, które ocenione zostały jako emocjonalne, przeważnie wskazywano najniższą wartość na skali („1”). Wartości wyższe, świadczące o silnej lub bardzo silnej emocjonalności, wybierano raczej rzadko (prasa – 15 tekstów, internet – 12), co poczytywać należy na korzyść mediów, przy ocenie ich wpływu na populizm penalny. Oznacza to bowiem, że większość tekstów, nawet tych budowanych na narracjach sprzyjających populizmowi, wolna była od skrajnej emocjonalizacji.

Ta sama prawidłowość dotyczyła emocjonalności nagłówków, które – jak się okazało – jeszcze rzadziej można było ocenić jako nieemocjonalne (zob. tabela 11). W odniesieniu do prasy właściwość tę przypisano jedynie 36% nagłówków analizowanych tekstów, jeśli zaś chodzi o komunikaty internetowe – 56%. Generalnie, biorąc pod uwagę wszystkie komunikaty, nagłówki częściej cechowały się emocjonalnością (49%) niż same artykuły (33%). To pokazuje, że nierzadkie były przypadki przyciągania uwagi odbiorcy poprzez sensacyjny tytuł artykułu, przy czym dotyczyło to w równym stopniu prasy i internetu.

Wyniki badań dotyczące stosowanych narracji skonfrontowane z przytoczonymi powyżej danymi dotyczącymi (niewielkiej) liczby artykułów na temat sprawy Olewnika opublikowanych w prasie tabloidowej prowadzą do konstatacji,

Tabela 11. Stopień emocjonalności nagłówków (Przypadek 1)

NAZWA MEDIUM	EMOCJONALNOŚĆ NAGŁÓWKA									
	0		1		2		3		1+2+3	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
„Gazeta Wyborcza”	12	40	14	47	3	10	1	3	18	60
„Rzeczpospolita”	16	43	18	47	4	10	0	0	22	57
„Super Express”	2	24	4	50	1	13	1	13	6	76
„Fakt”	1	10	7	70	2	20	0	0	9	90
PRASA	31	36	43	50	10	12	2	2	55	64
Onet.pl	13	50	13	50	0	0	0	0	13	50
Gazeta.pl	29	69	12	29	1	2	0	0	13	31
Wyborcza.pl	11	58	6	32	1	5	1	5	8	42
Rp.pl	39	56	25	36	6	8	0	0	31	44
Se.pl	11	79	3	21	0	0	0	0	3	21
Fakt.pl	1	20	4	80	0	0	0	0	4	80
Tvn24.pl	16	43	14	38	7	19	0	0	21	57
INTERNET	120	56	77	36	15	7	1	1	93	44
PRASA I INTERNET	151	51	120	40	25	8	3	1	148	49

Źródło: opracowanie własne.

że udział tego rodzaju mediów w skandalizacji wydarzeń z nią związanych był w analizowanym przypadku mało znaczący.

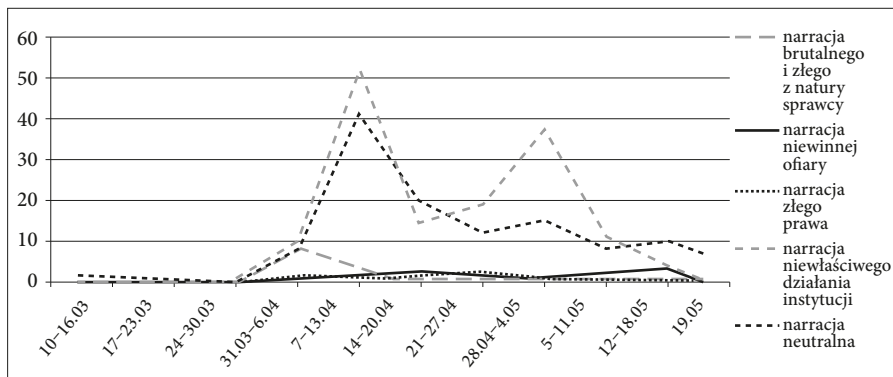
Rozkład wykorzystania poszczególnych narracji w czasie prezentuje wykres 3. Dwie dominujące narracje – narracja niewłaściwego działania instytucji oraz narracja neutralna – stosowane były w zbliżonych proporcjach przez większą część uwzględnionego w badaniach okresu z wyjątkiem ostatniego tygodnia kwietnia, kiedy to narracja niewłaściwego działania instytucji wyraźnie przeważała nad pozostałymi. Warto również zauważyć, że narracja ta, dominująca niemal przez cały kwiecień, od początku maja stopniowo była stosowana coraz rzadziej. Wraz ze spadkiem zainteresowania sprawą Olewnika artykuły na ten temat nie tylko pojawiały się coraz rzadziej, lecz także stawały się coraz bardziej neutralne. Ponadto można zauważyć, że teksty konstruowane z wykorzystaniem narracji brutalnego i złego z natury sprawcy powstawały głównie w pierwszych dniach zainteresowania sprawą. Konkretnie przejawy wykorzystania tej „populistycznej” narracji oraz dwóch pozostałych, najczęściej występujących w medialnym dyskursie na temat sprawy Olewnika (narracja niewłaściwego działania instytucji oraz narracja niewinnej ofiary), omówione zostaną poniżej w kolejności odpowiadającej częstotliwości ich występowania.

Narracja niewłaściwego działania instytucji

Najczęstszym sposobem konstruowania historii w artykułach na temat tzw. sprawy Olewnika było sięganie po narrację niewłaściwego działania instytucji, co nie jest szczególnie zaskakujące, jeśli wziąć pod uwagę jej budzące wątpliwości okoliczności. Z uwagi na do dziś nieustalony przebieg wydarzeń bardzo trudno jest dokonać rzetelnej oceny aktywności mediów w tym zakresie. Niełatwo bowiem jednoznacznie stwierdzić, na ile mieliśmy w tym przypadku do czynienia z wyolbrzymianiem i zniekształcaniem (*exaggeration and distortion*) charakterystycznym dla paniki moralnej, a na ile z zaangażowanym informowaniem. Nie każdy przejaw dostarczania opinii publicznej informacji na temat indolencji czy nadużyć przedstawicieli instytucji publicznych może być bowiem traktowany jako dążenie do skandalizacji. W związku z powyższym za wskaźnikowe dla omawianej narracji uznawano tylko te wypowiedzi, które poprzez selekcję informacji, manipulację faktami lub kontekstem, zastosowane środki stylistyczne czy zabiegi perswazyjne zmierzały do przesadnej dramatyzacji.

W analizowanym przypadku w mediach stosunkowo niewiele miejsca poświęcono krytyce łagodności instytucji stosujących i stanowiących prawo (6.1). W nielicznych publikacjach pojawiły się sugestie, jakoby orzeczone wobec sprawców kary miały być niewspółmierne do popełnionych przez nich czynów („tylko dwaj zwyrodnialcy otrzymali kary dożywocia”, „pozostali otrzymali kary za przestępstwa luźno związane z uprowadzeniem Krzysztofa Olewnika, a jeden został nawet uniewinniony”), wskazujące, że tak łagodne sankcje „to śmiesznie mało za ogrom cierpień, jakich musiał doznać niewinny chłopak”⁵⁷¹. Konstruowanie ramy wadliwego systemu odbywało się jednak przede wszystkim poprzez krytykowanie niewłaściwego działania lub braku pożądanego działania instytucji stosujących i stanowiących prawo. Przeważnie były to zarzuty o niezamierzone zaniedbania (6.2a), na przykład opieszałość, nieudolność czy też brak pożądanego działania, albo też działanie niewłaściwe, niestaranne, nierzetelne. Media przede wszystkim szafowały oskarżeniami wobec organów ścigania. W stosunku do działań policjantów i prokuratorów stosowano – korzystając z mechanizmu emocjonalizacji odbioru – między

⁵⁷¹ Warto ponadto przywołać fragment artykułu noszącego ślady narracji „populistycznej”, w którym krytyce poddano pobłażliwość polityki kryminalnej prowadzonej przez ówczesnego ministra sprawiedliwości. Artykuł ten został wyłączony z analizy ramowej, ponieważ zgodnie z założeniami poczynionymi w rozdziale czwartym wykluczano z niej wszystkie teksty o tematyce istotnie wykraczającej poza granice przypadku. Został on jednak opublikowany w uwzględnionym w badaniu okresie: „Kara dożywocia za takie przestępstwo wydaje się widocznie ministrowi Zbigniewowi Cwiąkalskiemu mało postępową, po prostu wsteczną, nieelegancką i odbiegającą od standardów humanizmu. (...) Ale by Polska mogła dołączyć do najbardziej postępowych społeczeństw świata, ministra Cwiąkalskiego i grono najbardziej światłych profesorów prawa karnego, takich jak Marian Filar, czeka ogrom pracy. Przede wszystkim muszą przeorać świadomość społeczną, wyeliminować z niej bezrefleksyjną abominację wobec zbrodni i w centrum uwagi postawić przestępcę, objętą współczuciem ofiarę fałszywych stosunków społecznych, złego podziału środków materialnych i demoralizującego systemu wychowawczego” [zob. Rzeczpospolita, 2008.04.28/P1-I/29].



Wykres 3. Stosowane przez dziennikarzy narracje w czasie (Przypadek 1)

Źródło: opracowanie własne.

innymi następujące środki stylistyczne służące wzmocnieniu ekspresywnej funkcji komunikatu:

- epitety: „niewyobrażalna skala zaniedbań policji i prokuratury”, „koszmarne błędy stróżów prawa”, „karygodne zaniedbanie obowiązków”, „kardynalne zaniedbania”, „kardynalne błędy”, „spaprane śledztwo”, „śledztwo prowadzone skandalicznie”, „śledztwo prowadzone żenująco”, „porażająca liczba błędów”, „druzgocąca analiza pierwszych lat śledztwa”, „rażące zaniedbania”, „potworne zaniedbania”, „tragiczna niefrasobliwość organów ścigania”, „niewyobrażalna nieudolność”;
- metafory: „lawina błędów”, „całe zło pierwszych lat śledztwa”, „porażka wymiaru sprawiedliwości”;
- utarte związki wyrazowe: „policjanci nie kiwnęli palcem”, „policja stała ze śledztwem w miejscu”, „śledztwo utknęło w ślepych zaułku”, „śledczy, którzy bez efektu prowadzili sprawę, nabrali wody w usta”;
- kolokwializmy: „sprawa skisła”, „śledztwo na odwyrtkę”.

Sami policjanci określani byli mianem „powiatowych łapsów”, „zdeprawowanych stróżów prawa”, „nieudaczników z policji”, w stosunku do jednego z nich zaś zaproszony do studia TVN 24 gość użył określenia „bydlę”, co portal Tvn24.pl i inne media skrupulatnie odnotowały i wielokrotnie przywoływały. Nie czekając na rozstrzygnięcia sądu w tej sprawie, który notabene uznał postawione policjantom zarzuty niedopełnienia obowiązków służbowych za nieuzasadnione⁵⁷², media często

⁵⁷² Jest wysoce prawdopodobne, że w sprawie tej popełniono wiele błędów i celem prowadzonego tu wywodu nie jest oczywiście kwestionowanie tego faktu, ale raczej pokazanie, że w dobie walki mediów o atrakcyjność i aktualność informacji dziennikarze w dość swobodny sposób traktują zasadę domniemania niewinności i często ferują medialne wyroki na podstawie wycinkowej wiedzy, jeszcze zanim sprawa zdoła trafić do właściwej instytucji, która dysponuje obszernym materiałem dowodowym do wyjaśnienia sprawy.

w sposób bardzo kategoryczny wypowiadały się o nieprawidłowościach w postępowaniu. Nie bacząc na zasadę domniemania niewinności, imiennie wskazywały winnych: „to za czasów Mindy policjanci popełnili kardynalne błędy”, „śledztwo prowadzone było w sposób żenujący, z zaniedbaniami, które powinny skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną, a nawet z kodeksu karnego, wobec prokuratora Leszka Wawrzyniaka z Sierpca, nadkom. Remigiusza Mindy, aspiranta Marka Straussa i Macieja Lubińskiego”, „zaniedbania obciążają płockich policjantów”, „śledztwo (...) zawałiła także prokuratura w Olsztynie”, „szef grupy i jego ludzie przez trzy lata nieudolnie prowadzili śledztwo”.

Chętnie przywoływano również opinie innych osób (zwłaszcza rodziny ofiary, polityków, dziennikarzy), które piętnowały działania organów ścigania, na przykład wypowiedzi ministra sprawiedliwości Z. Ćwiąkalskiego („sprawa jest skandaliczna”, „tam prawie nie ma punktu, który można by ratować, że coś zrobiono dobrze”), byłego prokuratora krajowego J. Kaczmarka („spotkałem się z wieloma sprawami porwań, w których popełniano błędy, ale w tej sprawie było ich (...) na pewno kilkudziesięciokrotnie więcej”) czy dziennikarza śledczego R. Sochy („postępowanie było prowadzone tak, jakby chodziło o worek ziemniaków, a nie o ludzkie życie”). Całe artykuły poświęcano na wyliczanie popełnianych w tej sprawie zaniedbań, korzystając często z charakterystycznego dla mechanizmu bezalternatywnego odbioru zabiegu „spiętrzenia przewinień”. Prezentowanie drobnego naruszenia jako jednego z całej serii pozwalało uzyskać wrażenie skrajnej nieudolności. Rzadko natomiast dawano szansę zabrania głosu samym obwinianym, a jeśli nawet, to niejednokrotnie z przekąsem lub wręcz oburzeniem komentowano ich wypowiedzi albo też zarzucano im kłamstwo i kombinatorstwo („wymigiwał się od odpowiedzi”, „często unikał bezpośrednich odpowiedzi na stawiane pytania i zasłaniał się niepamięcią”) oraz nieprzyzwoitość i brak umiejętności przyznania się do błędów („nie poczuwają się do winy”, „zero refleksji i odpowiedzialności za to, że swoimi zaniedbaniami mogli przyczynić się do śmierci człowieka”). W ten sposób, umiejętnie sterując procesami selekcji i amplifikacji podczas ramowania, dostarczano niebudzącą wątpliwości, czarno-białą wizję rzeczywistości, zgodnie z którą banalna sprawa w wyniku „nieróbstwa” i skrajnej niekompetencji organów ścigania zakończyła się bezsensowną śmiercią człowieka.

Zarzuty o niewłaściwe działania lub bierność kierowano także pod adresem decydentów politycznych. W tym zakresie media, oprócz obojętnej relacjonowania politycznych „przepychanek” wokół tej sprawy, jątrzyły spór również jako pierwotny nadawca komunikatu. Chcąc wzmocnić atrakcyjność komunikatów, starano się wykazać związki ludzi „na szczytach władzy” z zaniedbaniami w tej sprawie, momentami zbliżając się niebezpiecznie do granic absurdu⁵⁷³. Podkreślano przede wszystkim beczynność najwyższych urzędników państwowych:

⁵⁷³ Jako jedno z kluczowych przewinień R. Kalisza w tej sprawie przywoływano np. to, że w czasie gdy był ministrem spraw wewnętrznych i administracji, podpisał wniosek o przyznanie odznaczenia

Zawiedli posłowie, i to wszystkich partii, bo sprawa była głośna, a mimo to nikt nie pomógł rodzinie. Zawiedli ministrowie SLD-owskich rządów, których rodzina prosiła o ratunek. (...) Przez dwa lata rządów PiS nikt nie rozliczył winnych w prokuraturze i policji [Gazeta Wyborcza, 2008.04.10/P1-I/9].

Jak powiedziała Danuta Olewnik-Cieplińska, szef resortu w rządzie SLD stwierdził, że „nic się nie wydarzyło”. – Potraktował nas jak śmiecie – tak na antenie Onet.pl oceniła postawę Ryszarda Kalisza [Onet.pl, 2008.04.08/P1-I/5].

Zarówno przedstawicielom organów ścigania, jak i politykom piastującym kluczowe stanowiska w państwie zarzucano obojętność wobec cierpienia ofiary i jej bliskich (wprost lub poprzez przywoływanie wypowiedzi aktorów zaangażowanych w sprawę) (6.3). Byłemu ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, „do którego drzwi rodzina Krzysztofa pukała po porwaniu, prosząc o pomoc”, zarzucono całkowite zbagatelizowanie sprawy; Policji i prokuraturze to, że „dramat Krzysztofa i jego rodziny zlekceważyła”; generalnie też skonstatowano, że sprawa ta „pokazuje bezdusność i niemoc wymiaru sprawiedliwości w wymiarze ogólnoludzkim”.

Szybko jednak zarzuty o zaniedbania, niedopełnienie obowiązków służbowych czy brak wrażliwości na krzywdę przeistoczyły się w spekulacje lub wręcz oskarżenia dotyczące intencjonalnych nadużyć, zaangażowania się przedstawicieli Policji, prokuratury i najwyższych władz w udzielanie pomocy porywaczom, a nawet samo zlecenie czynu (6.2b). Pogląd podzielany przede wszystkim – co akurat można zrozumieć – przez rodzinę ofiary⁵⁷⁴ spotkał się z żywym zainteresowaniem mediów oraz niektórych polityków. Wraz z nim rozpoczęło się tropienie „układu biznesowo-policyjnego”, „lokalnego establishmentu, w tym m.in. polityków i urzędników mających związki ze światem przestępczym”, „grubych ryb”, „wysokich rangą funkcjonariuszy policji lub polityków”, „mocodawców bandytów”, „większej, wysoko postawionej grupy, prawdopodobnie z Warszawy”, „lokalnego układu polityczno-urzędniczo-biznesowego” odpowiedzialnego za śmierć Olewnika. Bliżej niedookreślonego „układowi płockiemu” zarzucano nie tylko zlecenie porwania ofiary, lecz także wdrożenie całej „akcji niszczenia rodziny Olewników”, dokonania „zemsty na rodzinie za to, że nie chciała wejść w lewe interesy”, „próbę zagarnięcia majątku rodziny” czy też „chęć »wydojenia«

dla jednego z policjantów oskarżanych w tej sprawie o zaniedbania. Media skonstruowały wokół sprawy aferę, nazywając przy tym Kalisza „malowanym ministrem” i zarzucając mu skrajną niekompetencję. Nie zważano przy tym rzecz jasna na okoliczność, że przyznawanie takich odznaczeń (bardzo licznych zresztą) ma charakter w dużej mierze zrutynizowany i polega na formalnej akceptacji wniosków zawierających rekomendacje innych podmiotów dokonujących oceny osiągnięć kandydatów.

⁵⁷⁴ Media przytaczały dziesiątki emocjonalnych wypowiedzi członków rodziny ofiary, które wspomagały budowę narracji niewłaściwego działania instytucji. Wielokrotnie sugerowali oni, że w sprawę porwania uwikłani byli politycy i przedstawiciele organów ścigania, że „zlecenie poszło od policji”, że porwanie odpowiada „wciąż nieznanemu »bardzo wpływowemu człowiekowi«, że było ono „robotą aparatu ludzi kierujących krajem”. Podkreślali, że w sprawie „było zbyt dużo złych przypadków”, „za dużo zbiegów okoliczności”, zaś zaniedbania Policji i prokuratury były „zwykłym chronieniem bandytów”, pociąganiem „za sznurki, żeby sprawa nigdy się nie wydała”.

rodziny”, a następnie „celowe sprowadzanie śledztwa na fałszywe tory”, „skręcanie« śledztwa”, „robienie wody z mózgu”, rozciągnięcie „politycznego parasola nad bandytami”. Przeważnie ograniczono się do snucia domysłów i stosowania aluzji (już one jednak, same w sobie, nie wpływały zapewne zbyt korzystnie na podtrzymanie zaufania obywateli do instytucji publicznych):

Nie sposób nie zadać sobie pytania, czy nieudolność policji i wymiaru sprawiedliwości to tylko przypadek? A może istnieją w Polsce lokalne i ponadlokalne mafie i układy, które sterują instytucjami państwowymi? [Fakt, 2008.04.09/P1-I/2]

Kto ma w Polsce takie wpływy, że może blokować ministerialne interwencje? Że może przekonać polityków, iż ojciec porwanego to piniacz? Może sterować policyjnym śledztwem, co rusz sprowadzając je na fałszywe tory, i opóźniać rutynowe działania? I jeszcze może pozostawać nieuchwytny, gdy wszystko się wydaje na oczach całej Polski? [Gazeta.pl, 2008.04.20/P1-I/26]

Urzędnicy MSWiA za rządów SLD ignorowali prośby o pomoc, tak jakby sami chcieli kogoś kryć [Rp.pl, 2008.04.06/P1-I/5].

Zaczęli pukać do drzwi polityków i najwyższych funkcjonariuszy w organach ścigania, ale wyżej też już obowiązywała wersja samouprowadzenia. Ręka rękę myje? [Gazeta Wyborcza, 2008.04.22/P1-I/17]

Zdarzały się jednak również komentarze znacznie bardziej bezpośrednio. Sprawę, w której „jacyś nadal nieznani ludzie potrafili zapewnić ochronę interesom mazowieckiego światka kryminalnego”, określono mianem „kolejnych Starachowic”. Sugerowano, że oskarżany policjant (R. Minda) „i cała jego rodzina powinni zostać sprawdzeni również pod kątem zgodności deklaracji podatkowych ze stanem majątku trwałego” oraz że prokuratura i Policja prowadziły śledztwo, „nie żeby znaleźć i uratować, ale by zaciemnić i ułatwić pracę bandytom”.

Dodatkowo wiele artykułów koncentrowało się na wzmacnianiu atmosfery tajemniczości wokół śledztwa oraz wydarzeń z nim powiązanych (6.10). Dopatrywano się udziału osób trzecich w samobójstwach porywaczy (postępowania w tych sprawach nie potwierdziły sensacyjnych medialnych spekulacji). Środki masowego przekazu określały je między innymi mianem „mrocznej tajemnicy”, „dziwnych”, „tajemniczych”, „zagadkowych”, „wielce wątpliwych” i snuły domysły: „czy była to rzeczywiście śmierć samobójcza, czy dosięgły go długie ręce osób zamieszanych w porwanie?”, czy „trafił do jedynki, żeby jego autoagresji nikt nie przeszkadzał?”, czy też może „by ułatwić komuś sfingowanie samobójstwa?”. Zdarzały się również bardziej dobitne stwierdzenia („dwójka skazanych tak bała się niewidzialnej ręki gangu, że popełniła samobójstwo”). Regularnie pojawiały się medialne rewelacje na temat zaangażowania kolejnych osób w pomoc sprawcom. Znalaziono między innymi „kreta”, „wtyczkę” w policyjnej specjalnej grupie w CBS powołanej do rozwiązania sprawy, co następnie zdementowano. O nieprawidłowości w śledztwie podejrzewano nawet prokuratora, który doprowadził do skazania porywaczy (został uniewinniony

przez Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym). Podsycano polityczny konflikt poprzez oskarżanie lokalnego działacza partii lewicowej – który nagle „awansował” do rangi „barona SLD” – o współudział w porwaniu lub co najmniej wyłudzenie pieniędzy od rodziny, mimo że śledztwo wobec niego zostało kilka lat wcześniej umorzono⁵⁷⁵. Wszędzie doszukiwano się nowych dowodów na potwierdzenie teorii spiskowej, eksponując wydumane „historie, które nie wyglądają na przypadki”⁵⁷⁶: to, że w listach od porywaczy słowo „policja” było zawsze pisane wielką literą („to może być kolejny ślad, że prawdziwym bossem jest gliniarz”), lub to, że nie odnaleziono całej sumy okupu („może to była działka dla gliniarzy – informatorów bandytów?”). Za podejrzany uznano również fakt, że „właścicielowi warsztatu samochodowego i wypożyczalni przyczep w Warszawie udało się zbudować hermetyczną bandę”, która potrafiła „przez dwa lata nie zostawić ani jednego śladu”, co miało wskazywać na istnienie wysoko postawionego mocodawcy porwania.

Pośród wszystkich tych niejasności, domniemywań i oskarżeń pojawiło się również wiele odwołań do pozostawionej samej sobie, bezradnej ofiary i jej bliskich (6.6), którzy – nie mogąc liczyć na służby do tego powołane – samotnie i na przekór wszystkim toczyli bój, najpierw o uwolnienie porwanego, a następnie o ujawnienie prawdy o okolicznościach czynu oraz ukaranie winnych:

U Olewników zainstalowali się policjanci i detektywi Krzysztofa Rutkowskiego. (...) Ale rodzina nie miała w nich sprzymierzeńców. Od początku to na nich spadł ciężar poszukiwań. To Olewnikowie nagrywali rozmowy z porywaczami, a potem gotowe przekazywali policji. Sami odbierali listy ze wskazówkami ukryte w najdziwniejszych kryjówkach. Jak rasowi detektywi skrzętnie notowali wszystkie zdarzenia i daty. Byli sami, kiedy porywacze, prowadząc walkę na wyniszczenie, wskazywali kolejne miejsca złożenia okupu, a potem nie odbierali pieniędzy [Rp.pl, 2012.05.05/P1-I/66].

Ojciec i w tej kwestii alarmował od początku: policja partaczy. Bezskutecznie prosił o pomoc kolejnych ministrów [Gazeta.pl, 2008.04.20/P1-I/26].

Gdy porwano mu syna, zwracał się do polityków tej partii z prośbą o pomoc. Dlaczego wszyscy odprawiali go z kwitkiem? [Onet.pl, 2008.04.21/P1-I/16]

⁵⁷⁵ Charakter tych spekulacji oddaje następujący fragment artykułu: „Czy postawienie dwóch błahych zarzutów w sprawie o porwanie miało mu umożliwić kontrolę przebiegu śledztwa? Jako podejrzany musiał być informowany o wielu czynnościach prokuratora. Po co kopiował całe akta? Czego się boi człowiek, który o Ryszardzie Kaliszu mawia »Rysio«?”. Zob. Onet.pl, 2008.04.21/P1-I/16.

⁵⁷⁶ P. Pytlakowski, określając aktywność mediów mianem „Olewnik media show”, w następujący sposób podsumował zainteresowanie środków masowego przekazu tą sprawą: „Tragedia, która spotkała Krzysztofa Olewnika, na naszych oczach zmieniła się w tabloidalny, łzawy serial. W sprawie Olewnika jest wszystko, co niezbędne, aby poruszyć wyobraźnię. Ludzki dramat, czarne charaktery i sprawiedliwi (czytaj: Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku i komisja śledcza), którzy uparcie dążą do prawdy. Ale im więcej determinacji, tym prawda coraz dalej. Lukę wypełniają media. Ścigają się na newsy, ujawniają rewelacje. Pojawia się tyle faktów, że widzowi łatwo się pogubić. Już nie wiadomo, co jest nowe i istotne, a co dawno odkryte i w gruncie rzeczy banalne. (...) Kolejne sensacje wiszą w powietrzu. Prawdopodobnie będą to mocno nadmuchane balony. Efektownie pofruwają, ale potem powietrze zejdzie”. Zob. Polityka.pl, 2010.03.25/P1-II/9.

Szanowni Państwo Olewnikowie! Podziwiam Was. Słucham Waszych opowieści o czasie, gdy Wasz syn i brat był przetrzymywany przez bandytów, a Wy walczyliście o to, żeby ktoś zaczął go na poważnie szukać. Staram się wczuć w Wasze ówczesne położenie. Jak to jest, kiedy państwo, które powinno pomagać, staje się naszym wrogiem? Kiedy do nikogo nie można mieć zaufania – policji, prokuratury, sądów? [Fakt, 2008.04.29/P1-I/6].

Metafora bezskutecznej walki, mozolnych i zarazem jałowych zmagania pojawia się w mediach w tym kontekście bardzo często. Rodzina Krzysztofa Olewnika „musiała sama walczyć o jego uwolnienie”, prowadziła „własne prywatne śledztwo”, ponieważ „policjanci i prokuratorzy byli po drugiej stronie barykady”. Ojciec „dobijał się do mediów i władz”, „długo walczył, by śledztwo o porwanie przenieść z Warszawy do Olsztyna”, „walczył o prawdę i wyjaśnienie wszystkich okoliczności uprowadzenia syna”, „stukął do drzwi ministrów sprawiedliwości, szefów MSWiA, posłów, prosząc o pomoc”, „pielgrzymował od jednego do drugiego polityka, prosząc o interwencję”. Rezultaty tych dążeń prezentowane są natomiast jako „niemoc”, „uderzanie ciągle grochem o ścianę”, „odbijanie się od kolejnych funkcjonariuszy jak od ściany”. Media pokazywały zatem heroiczną batalię bliskich ofiary, zlekceważonych lub wręcz zdradzonych przez system wymiaru sprawiedliwości i samo państwo.

To, co jednak wydaje się zasadnicze z perspektywy wspomagania populizmu penalnemu przez media w tej sprawie, to wykreowanie przypadku Olewnika na symbol absolutnej dysfunkcji i niewydolności instytucji państwowych. O całkowitym rozkładzie państwa donosiły nagłówki we wszystkich mediach uwzględnionych w badaniach⁵⁷⁷. Już od pierwszych dni po wybuchu medialnego skandalu wokół tej sprawy publikowano emocjonalne teksty zawierające skrajnie krytyczne oceny funkcjonowania systemu bezpieczeństwa państwa i wymiaru sprawiedliwości, które z czasem jeszcze się radykalizowały. Powątpiewano w to, „czy Polska to państwo prawa”, sprawę nazywano „porażką państwa”, a instytucje wymiaru sprawiedliwości „niby-państwowymi organami”, które „można podejrzewać o współpracę z bandytami”. Sprawa miała być również potwierdzeniem diagnozy Polski jako „państwa hołubiącego patologie, generującego je i wręcz na nich opartego”, jako „państwa bezprawia”, które musi walczyć „z wszechogarniającym je zepsuciem”. Wskazywano na niezdolność państwa do zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom, na uwikłanie funkcjonariuszy państwowych w szemrane interesy, ich dyletanctwo i brak profesjonalizmu:

Sprawa porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika pokazała, jak niewydolne jest nasze państwo. Po pierwsze nie potrafi zagwarantować bezpieczeństwa swoim obywatelom. Po drugie zawodzą służby ścigania i wymiar sprawiedliwości. (...) Musimy się dowiedzieć, czy śmierć Olewnika była wynikiem nieudolności czy złej woli organów ścigania. (...) To będzie prawdziwy egzamin dla państwa. Przekonamy się czy Polska jest państwem prawa [Fakt, 2008.04.09/P1-I/2].

⁵⁷⁷ Na przykład: *Państwo nas zawiodło, Jak zaufać państwu?, Sprawa Olewnika, czyli Polska w chaosie, Okaże się, czy Polska to państwo prawa, Kto ze świata polityki i policji maczał palce w sprawie Olewnika?, Sprawa Olewnika – dowód na istnienie układu.*

To nie jest państwo, to nie są organy ścigania. (...) Krzysztofa Olewnika potraktowano z uwagą należną zaginionemu workowi kartofli [Gazeta Wyborcza, 2008.04.10/P1-I/9].

Sprawę porwania i zamordowania Krzysztofa Olewnika potraktować można jako przykład zdumiewającej niekompetencji polskich organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, na którą nałożyła się korupcja niektórych z ich przedstawicieli⁵⁷⁸ [Rp.pl, 2012.05.05/P1-I/67].

Dziennikarze stwierdzili autorytatywnie, że w wyniku tej sprawy doszło do znaczącej erozji zaufania obywateli do państwa:

Po 1989 r. państwo miało się stać nasze. Liczyliśmy na to, że przynajmniej będzie sprawnym nocnym stróżem. Że będziemy mogli zaufać milicji przechrzczonej na policję i innym służbom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo obywateli. Ale potem doszło do porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika. Ta sprawa i późniejsze związane z nią wydarzenia, niestety, rodzą podejrzenia, że policja, tak jak kiedyś milicja, jest służbą najlepiej potrafiącą bronić interesów własnych i swoich funkcjonariuszy [Rzeczpospolita, 2008.04.07/P1-I/6].

Wiem, że nie ma na to paragrafu, ale to właśnie jest największa zbrodnia tych, którzy z różnych szmeranych powodów robili wszystko, żeby Wam nie pomóc: odebranie Wam i wielu innym wiary w państwo [Fakt, 2008.04.29/P1-I/6].

Wsparciem dla tej dziennikarskiej diagnozy stały się pokazowe dymisje w Ministerstwie Sprawiedliwości i instytucjach penitencjarnych, jej przypięczeniem zaś powołanie na początku 2009 roku przez Sejm komisji śledczej, określonej przez jednego z dziennikarzy mianem „protezy państwa prawa”⁵⁷⁹, co miało być dowodem na to, że „państwo polskie nie działa lub – w najlepszym razie – działa niewłaściwie”. Skoro zaś organy ścigania nie radzą sobie lub nie chcą sobie radzić z wykrywaniem sprawców przestępstw, penalpopulistyczny postulat przytrzymania na długie lata w więzieniach tych, którzy ostatecznie trafiają „przed oblicze sprawiedliwości”, zyskuje na atrakcyjności.

⁵⁷⁸ W kilku innych artykułach opublikowanych w tym czasie w dzienniku „Rzeczpospolita”, niebranych pod uwagę w analizie ramowej z uwagi na ich szerszą tematykę, pojawiły się również bardzo dosadne komentarze na temat kondycji państwa polskiego w kontekście sprawy Olewnika (ma to zapewne związek z obowiązującą w tamtym okresie linią pisma wyraźnie opozycyjną wobec partii rządzącej): „Ta sprawa, ze względu na szczególnie tragiczny finał, przyciąga uwagę bardziej niż inne, ale w istocie wydaje się wierzchołkiem góry lodowej. W kolejce czekają dziesiątki innych spraw (...), w których (...) wręcz narzuca się podejrzenie, że wysocy rangą urzędnicy państwowi zaangażowali się w zniszczenie czyjejs biznesowej konkurencji na takiej samej zasadzie, jak zbir wynajęty do pobicia kogoś w ciemnej ulicy” [zob. Rzeczpospolita, 2008.04.19/P1-I/21]; „Najważniejszymi atrybutami nowoczesnego państwa są jego służby – przede wszystkim porządku i wymiaru sprawiedliwości. Jest wiele państw, w których ich działalność jest pozorem. Wszystkie (jeśli odsunąć na bok niejasny status Chin) należą do państw Trzeciego Świata – bo to właśnie cecha charakterystyczna tego obszaru. Paraliżująca historia morderstwa Krzysztofa Olewnika świadczy, iż do tego obszaru należałoby zaliczyć także Polskę” [zob. Rzeczpospolita, 2008.04.24/P1-I/24].

⁵⁷⁹ Jak stwierdził publicysta: „Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma. Gdy brakuje nam jakiegoś organu, zwykle chcemy mieć chociaż jego protezę. Tak jest z polskimi organami ścigania i polskim wymiarem sprawiedliwości. Z braku prawdziwych, czyli skutecznie zwalczających przestępczość, godzimy się na ich protezę – w postaci sejmowych komisji śledczych”. Zob. Rzeczpospolita, 2008.04.29/P1-I/32.

Narracja niewinnej ofiary

Wspomaganie populistycznej propozycji podwyższenia kar za porwanie odbywało się również poprzez konstruowanie komunikatów opartych na ramie okrutnego świata. W tym zakresie wykorzystywano przede wszystkim narrację brutalnego i złego z natury sprawcy oraz narrację niewinnej ofiary, które wprawdzie relatywnie rzadko stanowiły narracje dominujące artykułów (odpowiednio 4% i 5% tekstów), ale wskaźniki im odpowiadające znajdowano też w artykułach budowanych na podstawie pozostałych schematów interpretacyjnych. W badanym przypadku status ofiary przysługuje nie tylko Krzysztofowi Olewnikowi, lecz także jego rodzinie, w odniesieniu do której jako sprawcy krzywd prezentowani byli w mediach zarówno porywacze, jak i wszyscy ci, którzy nie reagowali na prośby o udzielenie pomocy lub próbowali wykorzystać dramatyczną sytuację rodziny do ekonomicznych profitów. Odwołując się do empatii odbiorców, dziennikarze mogli ukierunkować ich percepcję na potrzebę bezwzględno traktowania sprawców podobnych czynów oraz zadośćuczynienia zadanych już cierpieniom (również tym, o które obwiniano niesprawne państwo), a w konsekwencji wzmocnić poparcie dla projektu zaostrzenia kar. Krzysztof Olewnik był w przekazach medialnych charakteryzowany przede wszystkim przez pryzmat doznanych cierpień (3.3a). Media – co ważne, nie tylko tabloidowe – dostarczały w tym zakresie bardzo szczegółowych danych, umożliwiając wręcz wizualizację „dramatu”, przeżywanego „piekła”, „gehenny” oraz „męczeńskiej śmierci”:

Przez 704 dni spał na materacu tapczanu rzuconym na betonową posadzkę w nieogrzewanym pomieszczeniu. Za nogę i szyję przykuty był łańcuchem do ściany, mógł zrobić kilka kroków do wiadra. – Jaki to był łańcuch? Krowy się takim przywiązuje – powiedział jeden ze skazanych” [Gazeta.pl, 2008.03.31/P1-I/1].

Był przykuty łańcuchem do muru w piwnicy herszta gangu, w Kałuszynie, na Mazowszu. Bity, faszerywany lekami, modlił się i czekał na pomoc. Chciał schudnąć, by ściągnąć łańcuchy. Ostatnie dni życia spędził w betonowym szambie [Rp.pl, 2012.05.05/P1-I/66].

Zupełna ciemność. Mężczyzna maca ściany. Jest w betonowej studni dwa na dwa na dwa metry. Stęchłe powietrze. W suficie dziura wielkości studzienki kanalizacyjnej. (...) Mężczyzna wyciąga ręce, łańcuch na szyi pozwala sięgnąć do połowy ceglanych kręgów. Po deszczu podchodzi woda, czasem po kostki, czasem wyżej. W wodzie pływają myszy, nie wiadomo, skąd się tu biorą [Gazeta Wyborcza, 2008.04.21/P1-I/14].

W artykułach wszystkich mediów po wielokroć koncentrowano się na niehumanitarnych warunkach przetrzymywania ofiary – w szczególności na „krowim łańcuchu” oraz szambie, co dawało wrażenie dążenia sprawców do dehumanizacji ofiary i mogło potęgować współczucie wobec niej („więziony był w studziencie kanalizacyjnej”, „wrzucony do dołu po szambie”, „jeden łańcuch Krzysztof miał na głowie, drugi na nodze”). Stosowanie silnie nacechowanego emocjonalnie słownictwa towarzyszyło również opisowi przeżywanej przez ofiarę udręki („szprycowany jest końskimi dawkami clonazepamu”, „regularnie wciskają mu otępiające leki psychotropowe”, „był głodzony – dostawał jedzenie

raz w tygodniu”, „był katowany przez swoich oprawców”, „był bity i poniżany”, „cudem znosił codzienne tortury”, „brutalnie uduszony”, „bestialsko zamordowany”, „zakatowany”). Ponadto w niewielkim wymiarze pojawiły się również przejawy pozytywnego etykietowania ofiary (3.1) oraz kreowania jej korzystnego wizerunku (3.2). Choć w większości relacji ofiara nazywana jest w sposób neutralny, pojawiają się także określenia wartościujące, na przykład zdrobnienia: „Krzys”, „Krzysiek”, oraz epitety: „ukochany syn”, „najcudowniejszy braciszek”, „piękne dzieci”, „niewinny chłopak”. Przytaczano również informacje, które miały świadczyć o zaradności ofiary oraz jej walorach fizycznych („ledwie skończył technikum mechaniczne w Płocku, a już ma firmę Krup-Stal”, „opalony, włosy wyželowane, na zdjęciach śmieje się od ucha do ucha”, „był piękny, zawsze eleganckie koszule, często garnitury”).

W wielu komunikatach medialnych znaleźć można wypowiedzi odpowiadające wskaźnikom narracji niewinnej ofiary, które odnoszą się do krewnych pokrzywdzonego (3.3a i 3.3b). Wskazują na to treści służące uchwyceniu stanów emocjonalnych członków rodziny Olewnika („jest zszokowana i przerażona”, „są wstrząśnięci”, „w jej oczach pojawiły się łzy”, „zrozpaczona (...) siostra”, „przeżyła szok”, „zaczyna szlochać”, „to była czysta rozpacz”, „matka znowu płacze”, „gorycz płynęła z ust Danuty Olewnik”, „zamarła z przerażenia”, „jego oczy są opuchnięte od płaczu”, „wciąż czują lęk przed bestiami”, „rozległ się jęk rozpacz”). Przed wszystkim jednak dziennikarze chętnie przywoływali ich wypowiedzi, w których dawali wyraz odczuwanym emocjom i wskazywali na doznane krzywdy:

Nie mogę znieść cierpienia, jakie te bestie zgotowały mojemu bratu. Nie mogę pogodzić się z myślą o tym, co mu zrobili – tłumaczy przez łzy [Fakt, 2008.04.01/P1-I/1].

Serce krwawi, jak myślę, że Krzysz czekał na wybawienie, a my nie mogliśmy mu pomóc [Rp.pl, 2008.04.05/ P1-I/4].

Ja zgasłam. Nic nie cieszy, rzeczy nie cieszą. Gdy przez chwilę nie wiem, gdzie są dzieci, ogarnia mnie przerażenie. – Pani boi się, że to się powtórzy. Danuta: – Tak. – A ojciec? – Trzyma fason, ale wiem, że jest śmiertelnie przerażony. Chodzi o wnuki. I tak już będzie zawsze [Gazeta Wyborcza, 2008.04.23/P1-I/19].

Skrzywdzono nas i dlatego po porwaniu brata wpatrywaliśmy się w prokuratorów i policję. Wierzyliśmy im. I wtedy skrzywdzono nas jeszcze bardziej [Tvn24.pl, 2008.04.17/P1-I/26].

Przytoczone fragmenty wypowiedzi sygnalizują, że w odniesieniu do rodziny Olewnika narracja niewinnej ofiary budowana była nie tylko na kanwie samego porwania i związanych z nim silnych emocji. W tym zakresie pisano między innymi o tym, że „ich życie runęło październikowej nocy 2001 roku” i „już nigdy nie będzie takie jak kiedyś”, że „przez trzy kolejne lata rodzina żyła nadzieją, że porwany wróci”. Ten sam schemat interpretacyjny towarzyszył też wypowiedziom dotyczącym relacji „rodzina kontra instytucje państwowe” oraz opowiadaniu historii o zmaganiach Olewników z systemem. Wskazywano, że w swej „determinacji w dotarciu do prawdy państwo Olewnikowie doznawali

wielu upokorzeń i bólu”. Opisywano, jak „stali się podwójnym celem” i „byli sprawdzani przez policję”, ponieważ powątpiewano, czy nie pomogli „zaaranżować całej sytuacji”; sugerowano, że „są w zmowie z Krzysztofem, a uprowadzenie miało służyć wyciągnięciu pieniędzy od zamożnego ojca”, co miało spowodować utratę wiarygodności nie tylko wśród znajomych, lecz także kontrahentów rodzinnych biznesów. Wielokrotnie podkreślano, że obok bólu emocjonalnego rodzina poniosła również straty ekonomiczne, co miało być wynikiem działalności wspomnianego już „układu”. Pisano też o działalności osób trzech wykorzystujących trudne położenie rodziny, określonych między innymi mianem „sepów” i „hien” („pieniądze wyciągali od nich różnej maści naciągacze, szemrani »informatory od Rutkowskiego«, „żerując na tragedii, wyłudziła od niej od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych”).

Narracja brutalnego i złego z natury sprawcy

W analizowanych komunikatach w stosunku do porywaczy Olewnika posługiwano się całą serią etykiet negatywnie wartościujących. Nazywano ich między innymi „bandytami”, „bestiami”, „potworami”, „bezwzględnymi katami”, „oprychami”, „członkami bandy”, „gangsterami”, „opryskami”, „drabami”, „bandziorami”, „twórcami okrutnego dramatu”, „oprawcami”, „zwyrodnialcami bez wysokich uczuć”, „kryminalistami po wyrokach, gotowymi zabić ofiarę”. W odniesieniu do poszczególnych sprawców stosowano natomiast określenia typu: „herszt bandy”, „szef gangu”, „cyniczny i brutalny bandyta”, „bezwzględny i twardy bandyta”, „bandzior”, „dusiciel”. Ten charakterystyczny dla mechanizmu emocjonalizacji odbioru zabieg, zwany zastosowaniem „etykiety horroru”, manifestował się również poprzez zastosowanie wartościującego słownictwa w stosunku do działań sprawców: epitetów („jedna z najbardziej odrażających i bestialskich zbrodni”, „bestialskie zabójstwo”, „bestialski mord”) oraz ekspresywnych czasowników wraz z okolicznikami i dopełnieniami wzmacniającymi przekaz („brutalnie zamordowali”, „zatłukli łopatami”, „torturowali go i bestialsko zamordowali”, „bestialsko zabili”, „uprowadzili, dręczyli w nieludzki sposób i w końcu udusili”, „zamordowali go, dusząc i bijąc łopata”).

Pojawiały się również określenia odwołujące się do przymiotów osobistych sprawców i ich przeszłości, mające wywołać negatywne skojarzenia, na przykład: „krępy samotnik”, „osiłki”, „prawie mafioso”, „z wyglądu odpychający, typowy »przymułek«, „dresiarz”, „facet po kryminale”, „złodziej i drobny pijacek przed czterdziestką”, „oszust, twardziel (...) ze znajomościami w wielkomijskim półświatku”, albo wypowiedzi służące budowie narracji poprzez kreowanie negatywnego wizerunku (1.1): „w listach do rodziny wykazywał do końca pewność siebie”, „chodzi na więzienną siłownię i trzyma sylwetkę »pakera«, „otoczenie Franiewskiego prowadziło do »starego Wołomina«, „na wolności pracuje od przypadku do przypadku, ale częściej siedzi”. Media dostarczały dowodów na przebiegłość i wyrachowanie sprawców (1.9):

Dbał o każdy szczegół. Gdy porywacze okradli Krzysztofa Olewnika z zegarka i złotego krzyżyka na łańcuchu – zabrał im te rzeczy, bo wiedział, że to dowody, które mogą ich zgubić. (...) Sławomir Kościuk wielokrotnie był równie dokładny jak herszt bandy. Gdy ostrzygł więzionego Krzysztofa Olewnika – włosy rozrzucił na wietrze [Gazeta.pl, 2008.04.06/P1-I/7].

Wzbudzaniu negatywnych emocji u odbiorcy oraz budowie sensacyjnego napięcia służyły również opisy samego przestępstwa, wykraczające poza informacyjną funkcję komunikatu, a koncentrujące się na podkreślaniu drastycznego działania sprawcy i epatowaniu przemocą (1.2). Prezentowano w nich detalicznie wszystko, co potęgowało emocjonalizację odbioru oraz wskazywało na okrucieństwo sprawców („bili go metalową rurką, faszerowali lekami”, „bije go, łamie mu żebra i uszkadza kręgosłup”, „wali kolbą skorpionia w głowę, aż z pistoletu wypada magazynek”, „dla zachęty puszczały z dyktafonu błagalne jęki syna”, „bili go wtedy, gdy mieli ochotę”). Precyzyjnie opisywano także przebieg samego zabójstwa:

Zakładają mu kajdanki na plecach. Popychają za hałdę. Rzucają na wznak. Jeden siada na łydkach, przyciska nogi do ziemi. Drugi uciska klatkę piersiową. Na głowę zarzuca kilka czarnych plastikowych worków na śmieci. Zaciska dłonie na szyi. Znów dociska worek do twarzy [Gazeta Wyborcza, 2008.04.20/P1-I/14].

Pazik zakleił ofierze taśmą oczy i usta. Potem narzucił mu na głowę czarny worek na śmieci, który zakleił taśmą wokół szyi. Kazał Sławomirowi Kościukowi położyć się na nogach ofiary, żeby się nie rzucała. Pazik rękami udusił mężczyznę. Gdy przestał się ruszać, oprawcy zawinęli go w metalową siatkę ogrodzeniową i wrzucili do dołu na działce pod Różanem [Fakt, 2008.04.01/P1-I/1].

Przywoływano fakty dotyczące sposobu działania sprawców lub ich szeroko rozumianej działalności przestępczej, które wyeksponować miały bestialstwo, brak skrupułów i wyrachowanie. Jednocześnie – z uwagi na bardziej efektywne działanie mechanizmu bezalternatywnego odbioru – były to niemal jedyne informacje na ich temat, które dostarczano opinii publicznej. W wyniku takiej selekcji materiału oraz procesu amplifikacji (hiperbolizacji wątków drastycznych) uzyskano obraz sprawców jako bezwzględnych i pozbawionych ludzkich odruchów zwyrodnialców, co z uwagi na symboliczny charakter tej sprawy mogło prowadzić do wzmocnienia obaw przed porwaniami. W odniesieniu do aktywności sprawców związanej z samym porwaniem przywoływano między innymi beznamiętną obserwację ofiary przez kamerę monitoringu („przez dwa lata patrzył, jak mężczyzna modli się, płacze, wpada w złość”, „opowiada, jak skakał pilotem po programach: TVN 24, Eurosport, Olewnik w garażu, Polsat, znowu Olewnik”) oraz zwodzenie jej bliskich („porywacze wodzili za nos zrozpaczoną rodzinę”, „rodzynie dawali nadzieję, że chłopak żyje”, „zabawa w ciuciubabkę trwa miesiącami”).

Odwoływano się też do innych epizodów z biografii sprawców, które sprzyjały budowie ich jednoznacznie negatywnego wizerunku (1.7). W tym zakresie przede wszystkim wspomniano o przeszłej działalności kryminalnej („Piotrowskiego szukała w innej sprawie policja”, „grupa napadła także na dom w Teresinie, gdzie na oczach trójki małych dzieci skrępowali ich matkę i polewali wrzątkiem”

„w przeszłości karany za zbiorowy gwałt ze szczególnym okrucieństwem”, „dwaj ostatni już po odsiadkach”) czy nałogów („w domu czeka żona, wiecznie skwaszona, że mąż pije, i trójka dzieci”, „pierwszą butelkę opróżnia już pod sklepem, wdaje się w bójkę z innym pijaczkiem”). Wskazywano również na zachowania sprawców po czynie, które miały świadczyć o ich całkowitej degeneracji i zuchwalstwie (1.4). Dotyczyło to przede wszystkim spotkań z rodziną po dokonaniu zabójstwa („spotykał się z rodziną Olewników, zachowując kamienną twarz”, „już po uduszeniu Krzysztofa, nie stroni od spotkań z jego rodziną”). Media skrupulatnie opisały również, w jaki sposób sprawcy wydatkowali pieniądze pochodzące z okupu:

Franiwscy – po odebraniu okupu – zaczynają remont domu w Kałuszynie. Owsianko buduje im tam kominiek. Kupują też nowe meble do mieszkania w Warszawie. Komplet wypoczynkowy ze skóry, żyrandole, okap do kuchni. W dużym pokoju kładą na podłogę gres. Szpachlują i malują ściany. Kupują dwa samochody – bmw i busa – oraz motocykl Kawasaki [Wyborcza.pl, 2008.04.22/P1-I/12].

Wreszcie o fatalnej kondycji moralnej sprawców miały świadczyć również ich zachowania w związku z prowadzonym postępowaniem karnym (1.8). Zarzucano im z jednej strony brak okazania skruchy („na salę rozpraw wchodził uśmiechnięty, prowokował pogwizdywaniem”; „Zwyrodnialcy patrzyli na nich. Śmiali się.”), z drugiej zaś podejmowanie działań zmierzających do uniknięcia odpowiedzialności karnej:

Bandyci usiłowali także zmusić do milczenia jednego ze skruszonych nowodworskich przestępców: (...) kazali „Skwarze” milczeć grożąc mu „zwinięciem”, co w slangu półświatka oznacza porwanie, wywiezienie do lasu i brutalne zabójstwo [Onet.pl, 2008.05.14/P1-I/26].

Podsumowując: poprzez portretowanie sprawców porwania Olewnika w sposób bardzo ekspresywny, akcentowanie ich okrucieństwa, cynizmu, niskich pobudek, ale także całkowitego zepsucia, które nie rokuje szans na poprawę, media pośrednio wbudowały w publikowane komunikaty przekaz dotyczący efektywnych metod walki z tego rodzaju przestępczością. W obliczu tak daleko posuniętej bezwzględności i zuchwałości sprawców oraz ich skłonności do nieludzkich czynów możliwie długa izolacja więzienna od otoczenia wydaje się bowiem rozwiązaniem optymalnym. W ten sposób – zapewne nie do końca intencjonalnie – mogły przyczynić się do wzmocnienia społecznego poparcia dla projektu zaostrzającego kary, a być może nawet zainspirować samych projektodawców.

5.3.3. Inne sposoby sprzyjania populizmowi

Nagłośnienie sprawy zabójstwa Krzysztofa Olewnika oraz dążenie do wskazania winnych zaniedbań w śledztwie traktowane było przez środki masowego przekazu jako próba wypełnienia zaniedbanego wobec ofiary i jej rodziny obowiązku. To swoiste „medialne poczucie winy” było tak silne, że momentami można było

odnieść wrażenie utraty obiektywizmu dziennikarzy w relacjonowaniu zdarzeń, a przyjęcie raczej funkcji reprezentanta interesu ofiary (jej najbliższych). W analizowanym przypadku głos ofiar słyszalny był właściwie bez przerwy. Niemal połowa artykułów (48%) zawierała różne formy prezentacji opinii członków rodziny ofiary lub jej pełnomocników, przy czym istotną większość stanowiły cytaty z ich wypowiedzi, obecne w 36% wszystkich komunikatów⁵⁸⁰. Wydaje się, że media dążyły do wykreowania szczególnej więzi z rodziną ofiary oraz odbiorcami przekazu poprzez eksponowanie różnic pomiędzy „zwykłym obywatelem” a skorumpowanymi, uwikłanymi w niejasne interesy przedstawicielami elit. Przyjęły rolę śledczych i demaskatorów układów, w obliczu orzeczonej przez siebie niewydolności instytucji państwowych, stojąc ramieniem z dążącą wbrew przeciwnościom do prawdy rodziną. Trudno od krewnych ofiary tak poważnego przestępstwa oczekiwać osądu sytuacji zbudowanego wyłącznie na racjonalnych przesłankach. Tymczasem ich wypowiedzi, zwłaszcza w konfrontacji z wypowiedziami „obwinianych” w tej sprawie, często były traktowane jako przesądające kwestie sporne i niepodlegające dyskusji.

Innym ciekawym zjawiskiem zaobserwowanym w tej sprawie było powierzenie roli niezależnych ekspertów dziennikarzom. Innymi słowy, dziennikarze zapraszani byli przez innych dziennikarzy – najpewniej na zasadzie przeciwwagi dla źródeł oficjalnych, instytucjonalnych, a zatem w tym wypadku niepewnych – do głoszenia własnych opinii w tej sprawie. W konsekwencji dostarczano opinii publicznej dość radykalnych komentarzy, które z uwagi na przymiot dziennikarskiego obiektywizmu mogły zyskiwać na wiarygodności. Zjawisko to uznać można za przejaw (typowego dla mediatyzacji polityki⁵⁸¹) tzw. dziennikarstwa interpretującego. Dziennikarze, mniej lub bardziej zorientowani w temacie, koncentrowali się na omawianiu wykreowanych przez siebie faktów medialnych (np. samobójstw sprawców, układu), spekulowali na temat dalszego ciągu wydarzeń, mnożyli dywagacje dotyczące wydarzeń inscenizowanych przez polityków (np. konferencji prasowych, posiedzenia komisji sejmowej z udziałem rodziny ofiary), zamiast prezentować fakty.

Podczas analizy tekstów internetowych dostrzeżono kilka przejawów omawianych w poprzednich rozdziałach tendencji w rozwoju nowych mediów, które mogą sprzyjać populizmowi. Przede wszystkim internet, z uwagi na szybkość przepływu informacji, stał się, obok całodobowych kanałów informacyjnych, kluczowym kanałem komunikowania treści politycznych (w tym również autopromocyjnych aktywności w ramach penalpopulistycznej taktyki). O ile prasa oferowała zwykle

⁵⁸⁰ Spośród 327 tekstów 118 zawierało fragmenty wypowiedzi bliskich Olewnika lub ich pełnomocników, 35 parafrazy takich wypowiedzi, a 4 były wywiadami z nimi przeprowadzonymi. Analiza tekstów internetowych oraz obecnych przy nich odesłań do innych źródeł pozwala również wysnuć wnioski o częściej obecności rodziny Olewników w programach telewizyjnych (zarówno w kanałach informacyjnych, jak i programach publicystycznych innych kanałów).

⁵⁸¹ Por. podrozdział 2.3. *Zmediatyzowana rzeczywistość polityczna*.

bardziej dopracowane artykuły i komentarze, przywołujące co najwyżej wybrane cytaty z wypowiedzi polityków, o tyle w internecie – z uwagi na dyktat aktualności – znacznie częściej niż w prasie można było znaleźć relacje z konferencji prasowych, bieżące komentarze polityczne lub oświadczenia poddane jedynie oględnej dziennikarskiej obróbce. Dodatkowo internet w dwojaki sposób mógł przyczynić się do generowania społecznego lęku wokół wydarzeń związanych ze sprawą Olewnika. Przede wszystkim poprzez „taśmową” produkcję⁵⁸² nawet kilku newsów dziennie na ten temat oraz eksponowanie często przedramatyzowanych pobocznych wątków potęgowano sensację i utrudniano zrozumienie zasadniczych aspektów tej sprawy. Ponadto tekstom internetowym towarzyszyły niemal zawsze odesłania (często – dla wzbudzenia zaciekawienia – o dość spektakularnych nagłówkach) do kolejnych artykułów na ten temat, a także intrygujące zachęty do zapoznania się z materiałami z tego samego lub innych portali⁵⁸³.

5.4. Przejawy przeciwdziałania populizmowi w polityce i mediach

W debatach parlamentarnych bardzo rzadko manifestowano sprzeciw czy też rezerwę wobec proponowanych rozwiązań ustawowych. Aktywność „antypopulistyczna” – jeżeli już wystąpiła – przejawiała się w sugerowaniu populistycznych konotacji projektu (choć zarzut o populizm wobec projektodawców wprost nie został wyrażony), wytykaniu niespójności w przytaczanej przez wnioskodawców argumentacji, podejmowaniu prób racjonalizacji proponowanych rozwiązań oraz odwoływaniu się do opinii ekspertów. Krytycznie skomentowano brak powściągliwości projektodawców w aktywności prawotwórczej:

Tego typu zmiany, jakie są tu projektowane, łącznie ze zmianami Kodeksu postępowania karnego, wprowadzają tylko dezorganizację i chaos w Kodeksie karnym i są takim pozornym sukcesem: podnieśliśmy sankcje i teraz będzie dobrze” [N/P1/Stenogram 1, s. 119]

oraz demaskowano „mit omnipotencji prawa”:

Quid leges sine moribus, co znaczą przepisy prawa bez dobrych obyczajów. W tym przypadku dobre obyczaje rozumiem szeroko. Mam na myśli skuteczne działanie organów ścigania,

⁵⁸² Dotyczyło to w szczególności portali informacyjnych, gdzie bardzo często kolejne artykuły na temat sprawy konstruowane były poprzez „doklejenie” kilku nowych zdań do wcześniejszego tekstu i umieszczenie powstałego w ten sposób artykułu pod zmienionym nagłówkiem.

⁵⁸³ Dostrzeżono ciekawe zjawisko traktowania internetu jako narzędzia promocji materiałów zamieszczanych w mediach tradycyjnych (np. w telewizji lub prasie) należących do tych samych lub współpracujących grup medialnych. Fragmenty filmów lub artykułów dotyczących sprawy Olewnika publikowanych w kanałach lub prasie zamieszczano w internecie, zachęcając jednocześnie do zapoznania się z całością.

skuteczną politykę kryminalną w tym zakresie. I żaden przepis, żadna książka, nawet groźnie zatytułowana: kodeks karny, niczego tu nie zmieni. O tym trzeba absolutnie pamiętać. Wyobrażenie, że jak zmienimy w tej książeczce jakieś tam kilka liter, to od poniedziałku, najpóźniej od wtorku po południu, będzie lepiej, jest dramatyczną naiwnością⁵⁸⁴ [N/P1/Stenogram 1, s. 119].

Wykazywano także luki i niekonsekwencje w argumentacji wnioskodawców. Przede wszystkim zauważono, że odwołania do sprawy Olewnika jako dowodu na potrzebę zmiany regulacji są umiarkowanie adekwatne, podstawowym problemem w tym przypadku były bowiem nieprawidłowości w działaniu organów ścigania, a nie treść przepisów kodeksu karnego. Kwestionując wywoływanie wnioskodawców na temat skrajnie niskiego zagrożenia karą, ukazano możliwości regulowania wymiaru kary na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego⁵⁸⁵. Podważano również sensowność ingerencji w prawo obowiązujące z uwagi na – akcentowane przez projektodawców – cele ogólnoprewencyjne:

Czy autorzy projektu sami wierzą w to, że w przypadku pozbawienia wolności związanego ze szczególnym udręceniem podniesienie dolnej granicy kary z jednego roku do dwóch lat i górnej granicy kary z dziesięciu do dwunastu lat będzie miało istotne znaczenie prewencyjne i odstraszy sprawców najbardziej groźnych porwań dla okupu od popełnienia przestępstwa? [SLD/P1/Stenogram 3, s. 109].

W dyskusji generalnie podano też w wątpliwość potrzebę zmiany ustawy, stwierdzając, że „sędziowie mają możliwość wymierzenia w aktualnym stanie normatywnym adekwatnych do ciężaru czynu (...) kar”, i dopytując, czy nowelizacja rzeczywiście jest konieczna w obliczu „sensownej restrykcyjności obecnie obowiązującej ustawy”. Wskazywano na skutki proponowanej regulacji dla systemu prawa oraz jego adresatów. Zwrócono uwagę, że postulowana nowelizacja doprowadziłaby do istotnego zaburzenia koherencji w systemie sankcji karnych. Dowodząco również, wychodząc poza wąski kontekst przywoływanego w dyskusji porwania Olewnika, że regulacja dotyczyć może okoliczności jakościowo odmiennych od tych, z którymi mieliśmy do czynienia w tej sprawie:

Proszę sobie wyobrazić, że w oparciu o taką regulację osoba, np. chłopak, który swoją dziewczynę zamknął na osiem dni w porządnie urządzonej pokoju i liczył na to, że go

⁵⁸⁴ Co ciekawe, autor obu powyższych wypowiedzi, poseł prof. M. Filar, mimo przytoczenia licznych argumentów przeciwko potrzebie dokonania nowelizacji, ostatecznie wyraził w imieniu reprezentowanych klubów poselskich poparcie dla projektu zaostrzenia kar (choć w wersji znacznie łagodniejszej niż wersja projektodawców), stwierdzając wprost: „*Summa summarum*, jesteśmy sceptyczni wobec tych uregulowań, ale mimo to będziemy głosować za ze względu na to, żeby, powiedzmy, nie stwarzać wrażenia, że chcemy tutaj popierać sprawców bardzo poważnych przestępstw, a w innych kwestiach liczymy na rozsądek sądów, czyli na to, na co można jednak, jak się okazuje, zawsze liczyć”. Zob. N/P1/Stenogram 3, s. 108.

⁵⁸⁵ „Nie zapominajmy, że w Kodeksie karnym oprócz tzw. części szczególnej, którą wnioskodawcy chcą reformować poprzez podwyższenie sankcji, istnieje także część ogólna, która przecież przewiduje możliwość podwyższenia sankcji przewidzianych w części szczególnej w określonych przypadkach”. Zob. N/P1/Stenogram 1, s. 119.

wreszcie pokocha – zresztą wybrał zły sposób – nie tylko będzie podlegała takiej samej sankcji, od dwóch do dwunastu lat, z wszelkimi konsekwencjami tego faktu, ale także jego rodzice czy siostra będą mieli obowiązek niezwłocznego zawiadomienia o tym organów (...) [N/P1/Stenogram 3, s. 108].

Kilkakrotnie – choć biorąc pod uwagę ostateczny skutek chyba niezbyt przekonująco – odwołano się też do wiedzy eksperckiej lub sugerowano potrzebę jej uwzględnienia⁵⁸⁶.

Kurtuazja polityków w stosunku do projektodawców ograniczyła się do sali sejmowej. W mediach publikowano bowiem wypowiedzi jednoznacznie oceniające ich motywację. Sugerowano między innymi, że główny pomysłodawca projektu, Z. Ziobro, „próbuje grać pod publiczność”, zaś propozycja zaostrożenia kar dla porywaczy ma „odwrócić uwagę od własnych problemów”⁵⁸⁷. Zwracano uwagę również na nieprzypadkową zbieżność w czasie pomiędzy podjęciem inicjatywy ustawodawczej a medialnym nagłośnieniem sprawy Olewnika („dziwne, że takiego postulatu nie zgłaszał pan minister Ziobro dwa lata temu, pół roku temu, tylko właśnie teraz, kiedy dowiadujemy się powoli o kulisach skandalicznego śledztwa dotyczącego tego porwania”⁵⁸⁸, „na sprawie Olewników próbują zbijać kapitał polityczny ludzie, którzy nic wcześniej nie zrobili”⁵⁸⁹). Generalnie jednak dziennikarze nie podjęli się oceny samego projektu ani refleksji nad potrzebą jego uchwalenia, a większość materiałów na jego temat miała charakter czysto sprawozdawczy. W uwzględnionych w badaniach mediach ukazały się jedynie trzy teksty, które wprost odnosiły się do propozycji zaostrożenia kar i jednocześnie podawały jej założenia (bądź intencje przyświecające jej złożeniu) w wątpliwość. Pierwszy opierał się głównie na krytycznych uwagach ministra sprawiedliwości wobec propozycji⁵⁹⁰. Dwa pozostałe były dość dosadnymi komentarzami pod adresem byłego ministra sprawiedliwości (i jednocześnie wnioskodawcy projektu), określonego przez jednego z felietonistów mianem „uzdrowiciela KK”, oraz motywów mu towarzyszących:

Pierwszy szeryf RP, Zbigniew Ziobro zauważył, że porwanie powinno zostać uznane za zbrodnię. (...) Zastanawiam się tylko skąd nagle w głowie byłego ministra zjawiał się ten rewolucyjny pomysł. Zbigniew Ziobro już był szefem resortu sprawiedliwości, już

⁵⁸⁶ Przywoływano ekspertów dla uwiarygodnienia własnego stanowiska: „Propozycję rezygnacji z typu kwalifikowanego przez następstwo, określonego w art. 252 § 2 Kodeksu karnego, również oceniono negatywnie. Takie też opinie wydali na temat tych zmian eksperci prawa karnego” [zob. SLD/P1/Stenogram 3, s. 107], lub dla zwrócenia uwagi na wątpliwości co do skutków regulacji: „W przedmiotowej sprawie konieczna więc będzie opinia ekspertów oraz sędziów orzekających w sprawach karnych” [zob. SLD/P1/Stenogram 1, s. 117].

⁵⁸⁷ Wypowiedź posła T. Iwańskiego (SLD), cyt. za: Tvn24.pl, 2008.04.19/P1-I/30.

⁵⁸⁸ Wypowiedź posła A. Szejnfelda (PO), cyt. za: Tvn24.pl, 2008.04.19/P1-I/30.

⁵⁸⁹ Rp.pl, 2008.04.24/P1-I/49.

⁵⁹⁰ Jak stwierdził Z. Cwiąkalski: „Zaostrzenie kar nie rozwiąże problemu porwań, w przypadku walki z tego typu przestępstwami kluczowy nie jest obecnie wymiar kary”. Cyt. za: Rp.pl, 2008.04.24/P1-I/49.

miał swoją szansę. (...) Ale były minister wraca do sprawy dzisiaj. W okolicznościach kiedy o porwaniu mówi się wiele i gdy staje się to tematem numer jeden⁵⁹¹ [Tvn24.pl, 2008.04.19/P1-I/29].

Media, politycy, organa ścigania – wszyscy nagle przejrzeni na oczy. Bo tragedia rodziny Olewników porusza. Bo dobrze jest być dziś przy nich. Ile w tym hipokryzji? Zbigniew Ziobro w imieniu klubu PiS proponuje dziś zaostrzenie kar dla porywaczy – do 25 lat więzienia. Powołuje się na tragedię rodziny Krzysztofa Olewnika. (...) Ale akcja Ziobry wygląda na leczenie moralnego kaca – na tragedii Olewników nie poznał się wcześniej [Gazeta Wyborcza, 2008.04.23/P1-I/18].

Zasadniczo zatem antypopulistycznej aktywności mediów w procesie ramowania przekazu w tym przypadku należy dopatrywać się raczej na poziomie selekcji komunikatów innych osób niż artykulacji własnych opinii (pierwotnego nadawcy komunikatu). W tym zakresie media przytaczały komentarze osób trzecich, które odsłaniały zagrożenie upolitycznienia sprawy („nie powinno się zbijać na tej sprawie kapitału politycznego”, „nie trzeba mieszać do tej sprawy polityki, bo to jej tylko dobrze zrobi”, „będzie mniej nacisków i szcurków puszczanych przez polityków i dziennikarzy”, „boli mnie, że zarówno ze sprawy śmierci Olewnika, jak i Blidy robi się widowisko polityczne”, „tej sprawie potrzeba mniej politycznych komentarzy”)⁵⁹², oraz sporadycznie sugerowały potrzebę rzetelnego wyjaśnienia wszystkich wątków zamiast ferowania wyroków („na razie chciałbym uspokoić sytuację, nie upolityczniać jej, tylko rzetelnie sprawdzić”, „byłbym bardzo ostrożny w wyciąganiu wniosków”). Z rzadka media publikowały również krytyczne komentarze wobec samych siebie, względnie konkurencji („widzę tu sensacyjny teatr telewizji robiony przez młodego reżysera, który lubi tylko formę”, „nie można tak wykorzystywać tej sprawy, a robią to wszyscy, którzy mówią i piszą o niej – łącznie z waszą stacją”, „drażni mnie – obecny także dziś w mediach i w ustach polityków – czarno-biały obraz tej historii”, „Superwizjer TVN, który dziś podsuwa sensacyjne wątki, w kwietniu 2006 r. tylko łagodnie konstatował, że w sprawie »są poszlaki« wskazujące na udział policjantów w porwaniu”).

⁵⁹¹ Należy podkreślić, że autor felietonu, choć wskazuje na populistyczną „proweniencję” projektu, nie rozważa w ogóle kwestii zasadności zaostrzenia kar, a wręcz uznaje ją za coś oczywistego i zgodnego ze społecznymi oczekiwaniami: „Najwyraźniej Ziobrze, w ministerstwie, zabrakło pary, by działać. By zaostrzyć kodeks karny. By sprawa Olewnika stała się swego rodzaju precedensem. Zaostrzenie kodeksu karnego miałoby wówczas uzasadnienie i zapewne akceptację wszystkich grup społecznych i politycznych. (...) Szkoda! Szkoda, że za słuszną ideą zaostrzenia kodeksu musi stać tragedia”. Zob. Tvn24.pl, 2008.04.19/P1-I/29. Demaskując populizm zatem, jednocześnie w pewnym sensie również go wspiera.

⁵⁹² Ponadto dostarczano opinii publicznej alternatywnych wyjaśnień na temat potencjalnych przyczyn ataków na poszczególne *dramatis personae* tej sprawy, np. R. Kalisza („niewątpliwie jest on celem ataków politycznych, jako szef komisji śledczej badającej okoliczności śmierci Barbary Blidy”) lub K. Rutkowskiego („są sędziowie, którzy obawiają się, że wystartuję w wyborach uzupełniających na senatora na Podkarpaciu i podając takie informacje, chcę zminimalizować moje szanse w tych wyborach”), co niezależnie od siły przekonywania tych argumentów ukazywało wielowymiarowość tej sprawy.

Ponadto od czasu do czasu publikowano treści tonujące atmosferę skandalu i przedstawiające mniej jednoznaczny, a często również mniej spektakularny obraz rzeczywistości. Dotyczyło to przede wszystkim najbardziej eksploatowanych w konwencji sensacji wątków:

- oskarżeń wobec organów ścigania i ich przedstawicieli o zaniedbania w sprawie („Remigiusz M. jest niewinny, jest raczej ofiarą nagonki”, „szuka się kozła ofiarnego”, „grupa wykonywała pracę potężną”, „to są ludzie, do których nikt nie miał wcześniej żadnych zastrzeżeń”);
- samobójstw porywaczy („wszystko wskazuje, że była to śmierć samobójcza”, „wersja samobójczej śmierci Wojciecha F. bez udziału osób trzecich, jest najbardziej prawdopodobna”, „obecnie nic nie wskazuje na to, aby dwie śmierci w celach miały być zabójstwami”, „Nie nazwałbym jednak tych śmierci tajemniczymi. To samobójstwa”);
- „układu” („nie sądzę, żeby motywem tego porwania była chęć zmuszenia Włodzimierza Olewnika do nieczystych interesów”, „na dziś nie mamy informacji, by w policyjnej grupie był ktoś, kto współpracował z porywaczami”).

Zaprzeczano głośzonym wobec wymiaru sprawiedliwości oskarżeniom polityków, przytaczając opinię rodziny o satysfakcji z orzeczonych wobec porywaczy kar („wyroki, jakie zapadły w tej sprawie, uważamy za sprawiedliwe”). W nielicznych relacjach w pojawiły się też treści ukazujące bardziej wielowymiarowy obraz ofiar⁵⁹³ i sprawców⁵⁹⁴ (odmienny od dominującego – odpowiednio: mitologizującego lub demonizującego).

⁵⁹³ Niezależnie od prawdziwości przytoczonych tu opinii warto odnotować, że z rzadka pojawiały się w mediach treści (autorstwa dziennikarzy lub cytowane przez nich) odbiegające od schematu „niewinnej ofiary”, dotyczące zarówno samego pokrzywdzonego, jak i jego bliskich: „Krzysztof Olewnik załatwiał pozwolenia na broń palną, a zarobionymi pieniędzmi dzielił się z jednym z płockich policjantów”, „Jednego dnia dziewczyną Krzyśka była aktorka z Warszawy, a dzień potem tancerka ze Szczecina. (...) Jak zniknął, nikt w Płocku nie uwierzył, że to na serio”, „Jeżeli biznesmen zaprasza piętnastu policjantów na suto zaprawianą alkoholem imprezę, robi to w określonym celu”, „pan Olewnik wielokrotnie rozmijał się z prawdą, jeśli chodzi o przekazywanie informacji”.

⁵⁹⁴ Przede wszystkim wskazywano na akty skruchy niektórych sprawców i ich zachowanie w trakcie czynu lub postępowania karnego: „gdy herszt bandy Wojciech F. kazał mu »położyć« Olewnika, zerwał z nim kontakty”, „sam się zgłosił i składał wyjaśnienia”, „podkreślał, iż nie brał udziału w uprowadzeniu i prosił rodzinę Krzysztofa Olewnika o wybaczenie”, „Kościuk kajał się i przeproszał za zbrodnię”, „Rekul zapewniał, że choć brał udział w porwaniu, nigdy nie zgodziłby się na zabójstwo”. Sporadycznie ujawniano też ich bardziej „ludzkie” oblicze: „prawdopodobnie nie przeżyłby, gdyby nie Kościuk, który go wyciągnął i pomógł wyleczyć się”, „Kościuk uratował życie kierowcy”, „Franiewscy to najmiłsi ludzie pod słońcem. Zawsze »dzień dobry«, »co słyhać?«”, „większość porywaczy nie miała przeszłości kryminalnej”.

5.5. Podsumowanie

Omówiony w niniejszym rozdziale projekt ustawy, którego zasadniczym celem było zaostrenie sankcji za bezprawne pozbawienie wolności i wzięcie zakładnika (podobnie jak uchwalona na jego podstawie regulacja), niewątpliwie może być uznany za rezultat wykorzystania przez polityków penalnopolulistycznej taktyki. Mamy tu bowiem do czynienia – w większym lub mniejszym stopniu – z manifestacją wszystkich typów działań i strategii językowych wskaźnikowych dla populizmu penalnego. Ogłoszenie założeń projektu poprzedzało niemal trzytygodniowe, bardzo intensywne nagłośnienie medialne porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika. O tym, że nie była to przypadkowa zbieżność czasowa, świadczą liczne bezpośrednie nawiązania do tej sprawy w „okołoprawotwórczym” dyskursie, od konferencji prasowej, na której ogłoszono założenia projektu, aż po ostatni dzień prac parlamentarnych nad ustawą. Przedstawiono również przykłady promowania przez wnioskodawców propozycji nowelizacji w środkach masowego przekazu. Ponadto wykazano, że w uzasadnieniu projektu brak było jakichkolwiek odniesień do wiedzy eksperckiej, zaś na etapie prac legislacyjnych dość swobodnie posługiwano się dowodami naukowymi. Dotyczyło to w szczególności danych wskazujących na brak kryminalnopolitycznych przesłanek do uchwalenia tak radykalnych zmian w prawie. Inne sugestie ekspertów dotyczące proponowanych w ustawie rozwiązań spotkały się wprawdzie z uznaniem komisji, do których skierowano projekt, ostatecznie jednak wypracowany w toku ich prac kompromis został przez posłów zarzucony. Niemal jedomyślnie przyjęto pierwotną wersję projektu silnie krytykowaną przez ekspertów.

Przed wszystkim jednakże inklinacje polityków (zwłaszcza wnioskodawców) do stosowania penalnopolulistycznej taktyki znajdują dobitne odzwierciedlenie w stosowanej przez nich retoryce. Debaty sejmowe dostarczają przykładów wykorzystania wszystkich typowych dla populizmu penalnego strategii komunikacyjnych, w szczególności zaś strategii wzbudzania silnych emocji lub odwoływania się do społecznych afektów i resentymentów, strategii afirmacji represyjnej polityki karnej oraz strategii deprecjonowania lub lekceważenia ekspertów i wiedzy eksperckiej lub tendencyjnego jej przedstawiania. Zarówno znacząca liczba, jak i wymowność przytoczonych przykładów ich zastosowania wydaje się uzasadniać wniosek, że debaty parlamentarne (przede wszystkim sejmowe) nad omawianym tu projektem przesycone były penalnopolulistyczną retoryką. Należy przy tym podkreślić, że ta ostatnia może być traktowana jako dążenie polityków do zastosowania zasad komunikacji politycznej do wymogów logiki medialnej.

Sprawa porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika spełniała niewątpliwie liczne kryteria medialnej atrakcyjności. Dotyczyła przestępstwa z użyciem przemocy popełnionego wobec ofiary spokrewnionej z osobą o wysokim statusie. Mimo wielości wątków bez trudu dała się spersonalizować oraz sprowadzić do prostych, czytelnych antynomii (niewinna ofiara *versus* brutalny sprawca,

bezradna rodzina *versus* nieudolne, skorumpowane instytucje), pozostawiając jednocześnie liczne możliwości zaciekawiania odbiorców tajemniczymi wydarzeniami towarzyszącymi samej zbrodni oraz procesowi jej wyjaśniania (np. sugestia co do możliwego samouprawdzenia, samobójstwa trzech sprawców w zakładach karnych, kradzież samochodu z aktami sprawy, włamanie do domu siostry ofiary). Przynajmniej jednak sprawa ta kryła w sobie olbrzymi potencjał do skandalizacji: ukazania niedbalstwa, niekompetencji, a wręcz celowych naruszeń przez szeregowych przedstawicieli instytucji państwowych, a także wysoko postawionych funkcjonariuszy publicznych. Sprzyjała też chętnie uprawianemu przez media „czarnowidztwu” – obwieszczaniu niewydolności państwa i jego instytucji oraz bezradności obywateli wobec bezdusznej biurokracji i spisku na szczytach władzy. O tym, że to właśnie możliwość wejścia w rolę demaskatora politycznych układów może być uznana za kluczowy – z punktu widzenia logiki medialnej – atut tej sprawy, może świadczyć bardzo spóźniona reakcja mediów w stosunku do daty popełnienia czynu. To z kolei może nasuwać przypuszczenie, że w obliczu niesprzyjającego medialnego fermentu politykom kusząca mogła się wydać perspektywa przypodobania się wyborcom poprzez wykazanie bezkompromisowej postawy wobec potencjalnych sprawców porwań.

Rola mediów w procesie wykorzystania penalnopolulistycznej taktyki jest w omawianym przypadku znacząca, choć jednocześnie nieco bardziej subtelna niż w klasycznych przypadkach wzbudzania moralnej paniki⁵⁹⁵. Dziennikarze w zasadzie nie podjęli refleksji nad proponowanymi rozwiązaniami ustawowymi, ograniczając swoje zainteresowanie projektem do przytoczenia co bardziej „chwytliwych” fragmentów wypowiedzi wnioskodawców. Nie ma jednak wątpliwości, że samo umożliwienie politykom rozpowszechniania penalnopolulistycznego przekazu można uznać za pierwszy przejaw ich aktywności wspierającej penalny populizm o charakterze pomocniczym. Analiza zawartości mediów potwierdziła ich wzmożone zainteresowanie sprawą Olewnika w okresie bezpośrednio poprzedzającym ogłoszenie założeń projektu. Przy tym dostrzegalny jest zarówno gwałtowny wzrost liczby relacji na temat tej sprawy we wszystkich uwzględnionych w badaniach mediach, jak i kilkutygodniowe, nieprzerwane eksploatowanie tematu. Nagłaśniając przypadek Olewnika, media, zgodnie z założeniami teorii *agenda setting*, mogły doprowadzić do uwrażliwienia opinii publicznej na tę sprawę, a także na sprawę porwań w ogóle. To natomiast stanowiło zachętę do budowy kapitału politycznego na sprawie Olewnika, między innymi poprzez symboliczne gesty legislacyjne. Można tu zatem ponownie mówić o pomocniczej roli mediów, polegającej na wypromowaniu nośnego społecznie tematu z wątkiem kryminalnym, w którym sami politycy dostrzegli potencjał do wsparcia populistycznej aktywności prawotwórczej.

⁵⁹⁵ Zob. rysunek 3 zamieszczony w podrozdziale 3.3. *Media informacyjne w procesie wzbudzania paniki moralnej wokół zachowań przestępczych*.

Nie dopatrzono się natomiast w analizowanym materiale badawczym przejawów aktywnej dziennikarskiej krytyki obowiązującego prawa w zakresie objętym nowelizacją lub nawoływania do jego zmiany. Choć tak dobitnych przejawów wspierana populizmu penalnego o charakterze inspirującym nie stwierdzono, wydaje się, że w omawianym przypadku można mówić o dostarczeniu innej, nieco bardziej zawoalowanej inspiracji. Środki masowego przekazu, nadając przekaz własny oraz relacjonując komentarze polityków, przyczyniły się do wykreowania atmosfery politycznego sporu wokół omawianej sprawy. W niemal 60% artykułów poddanych analizie ramowej dominująca była jedna z narracji sprzyjających populizmowi, wśród nich zaś przeważała narracja niewłaściwego działania instytucji (49% wszystkich tekstów). Około połowa artykułów była zatem skonstruowana z wykorzystaniem ramy wadliwego systemu. Formułując mniej lub bardziej uzasadnione oskarżenia o nieudolność organów ścigania oraz próbując znaleźć winnych zaniedbań wśród przedstawicieli kolejnych ekip rządzących, media „zmusiły” niejako polityków do podjęcia próby ratowania nadwyrężonego wizerunku. Atakowanej przez dziennikarzy i przeciwników politycznych partii rządzącej nie pozostało nic innego, jak tylko wyzbyć się pierwotnego sceptycyzmu i poprzeć zaproponowany przez opozycję projekt podwyższenia kar, który zresztą samym wnioskodawcom służył jako argument zagłuszający medialne oskarżenia o zaniedbania w tej sprawie. Co więcej, sprawa Olewnika przedstawiana była przez dziennikarzy i polityków jako przejaw całkowitej niesprawności państwa oraz niezdolności jego instytucji do zagwarantowania bezpieczeństwa obywatelom. Na tak przygotowanym gruncie propozycja podwyższenia kar mogła być promowana jako manifestacja nowego porządku, w którym zagrożenie dóbr „zwykłego obywatela” spotyka się z natychmiastową reakcją państwa.

Media pomocniczo wspierały penalpopulistyczną aktywność polityków również poprzez stosowanie ramy okrutnego świata. Eksponując drastyczne i tajemnicze wątki opisywanych zdarzeń, brutalność sprawców oraz cierpienie ofiar, dziennikarze wkomponowali w przekaz medialny rekomendację środków zaradczych. Skoro sprawcy świadomie wkroczyli na drogę przestępczą i wykazali się bezwzględnością postawą wobec ofiary, powinni być potraktowani bezwzględnie przez system wymiaru sprawiedliwości. Jeśli zaś system nie przewiduje kar adekwatnych do okrucieństwa sprawców, należy dokonać w nim stosownych zmian. Choć w analizowanym przypadku raczej trudno dopatrzeć się przejawów typowego dla procesu moralnej paniki straszenia obywateli poprzez ukazywanie powszechności zagrożenia, niewątpliwie mamy tu do czynienia z bardzo sugestywnym ilustrowaniem powagi zagrożenia. Brutalne porwanie Krzysztofa Olewnika i dramatyczny tego finał prezentowane były jako przykład typowego bezprawnego pozbawienia wolności, co mogło podnieść poziom społecznego lęku przed tego typu przestępstwem, a także wzmocnić społeczne poparcie dla proponowanych zmian legislacyjnych, zwłaszcza w obliczu wszechobecnego

w relacjach medialnych motywu bezradnej wobec systemu ofiary oraz braku dziennikarskiej refleksji nad sensownością nowelizacji.

W analizowanym przypadku największego wsparcia dla populizmu penalnego udzieliły nie – kojarzone ze skłonnością do skandalizacji – tabloidy, lecz tzw. media głównego nurtu, w szczególności zaś drukowana prasa codzienna. Wydaje się jednak, że możemy tu mówić raczej o skutku ubocznym niż o działaniu intencjonalnym. Środki masowego przekazu, we własnym mniemaniu, realizowały w tej sprawie misję głęboko osadzoną w duchu społecznej odpowiedzialności mediów. Na skutek silnego solidaryzowania się mediów z ofiarą i przyjęcia roli reprezentanta jej interesów, a zarazem bezlitosnego krytyka poczynań wszystkich szkodzących tym interesom, doszło do sytuacji, w której opowiadanie się przeciwko nowelizacji wiązało się z ryzykiem medialnej nagonki. W konsekwencji tego medialno-politycznego sprzężenia zwrotnego ustawa, wobec której nie tylko eksperci, lecz także sami posłowie wyrażali daleko idące wątpliwości, została uchwalona. Oczywiście trudno żądać od dziennikarzy, aby rezygnowali z poruszania tematów kontrowersyjnych czy problemowych zawsze, gdy dostrzegą niebezpieczeństwo populistycznej reakcji polityków⁵⁹⁶. Tym bardziej że w analizowanym przypadku trudno było przewidzieć, że politycy obiorą ten właśnie kierunek autopromocyjnej aktywności, stawiane zaś przez media zarzuty o zaniedbania nie były często pozbawione uzasadnienia. Można skrytykować dziennikarzy za utratę dystansu wobec sprawy, przedwczesne wyrokowanie, przesadną momentami emocjonalizację i dążenie do skandalizacji, a nade wszystko za zbyt dużą łatwość przenoszenia wniosków dotyczących konkretnej sprawy na ogólną działalność instytucji państwowych. Nie ma jednak gwarancji, że bardziej neutralne relacje w zmasowanej postaci nie wywołałyby podobnego skutku w postaci marnej jakości inicjatywy ustawodawczej⁵⁹⁷.

Warto nadmienić, że omówiony projekt nie był ostatnią inicjatywą ustawodawczą związaną ze sprawą zabójstwa Krzysztofa Olewnika, która wzbudza skojarzenia z populizmem penalnym. W trzy miesiące po samobójstwie trzeciego sprawcy porwania złożony został w Sejmie rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy⁵⁹⁸, którego celem, zgodnie z deklaracją projektodawcy, miało być zwiększenie bezpieczeństwa osobistego szczególnej kategorii osób przebywających w zakładach karnych i aresztach śledczych, występujących jednocześnie jako ważni uczestnicy w trwających

⁵⁹⁶ Prawdopodobnie musieliby wówczas w ogóle zarzucić temat przestępczości, co oczywiście nie byłoby pożądane.

⁵⁹⁷ To po raz kolejny pokazuje, że wsparcie dla populizmu penalnego jest w pewnym sensie nieuchronne, jest skutkiem aktualnych tendencji w rozwoju mediów masowych, w tym również ich multiplikacji, oraz omawianej w rozdziale drugim technicznej i transmisyjnej konwergencji. Por. punkt 2.4.2. *Postęp technologiczny i dyktat aktualności*.

⁵⁹⁸ Por. [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/50E8DA197F47D4CCCC125771300319A1C/\\$file/2985.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/50E8DA197F47D4CCCC125771300319A1C/$file/2985.pdf) (dostęp: 20.05.2015).

postępowaniach karnych. Proponowana regulacja dawała podstawy do szerszej ingerencji w prywatność skazanego w zakresie kontroli osobistej, kontroli celi, kontroli korespondencji itp. Uzasadnienie projektu pozostawia jednak silne wrażenie, że regulacja, mimo iż nominalnie miała służyć ochronie zdrowia i życia skazanych, była raczej narzędziem ochrony toczących się postępowań karnych oraz – ponownie – nadszarpniętego doniesieniami medialnymi wizerunku partii rządzącej. Mimo wielu negatywnych opinii ekspertów⁵⁹⁹, wskazujących na wątpliwe podstawy etyczne projektu i umiarkowaną wartość użytkową planowanych rozwiązań, projekt z nieznacznymi zmianami został uchwalony i w marcu 2011 roku ustawa weszła w życie⁶⁰⁰.

⁵⁹⁹ Projekt – zgodnie z treścią uzasadnienia – został negatywnie zaopiniowany przez Rzecznika Praw Obywatelskich, Sąd Najwyższy oraz Towarzystwo Naukowe Prawa Karnego. Zob. tamże, s. 7–8.

⁶⁰⁰ Zob. ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. z 2011 r., Nr 39, poz. 201), [http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/2985_u/\\$file/2985_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/2985_u/$file/2985_u.pdf) (dostęp: 20.05.2015).

6. Powrót „bestii” i bezterminowa izolacja niebezpiecznych sprawców przestępstw

6.1. Kontekst społeczny, polityczny i medialny

27 kwietnia 2012 roku jeden z posłów wygłosił z mównicy sejmowej emocjonalny i pełen odwetowych deklaracji apel:

Niedługo z więzienia ma wyjść niejaki Mariusz Trynkiewicz. W 1988 r. w bestialski sposób zabił 4 chłopców w Piotrkowie Trybunalskim. 11-letniego Tomasza Ł., 12-letniego Artura K. i Krzysia K. zamordował w swoim mieszkaniu. (...) Zwyrrodnialec zapakował ich zwłoki w pościel, pod osłoną nocy wywiózł je do lasu, oblał benzyną i podpalił. Horror. (...) Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezydencie Komorowski! Panie Premierze! Panie Ministrze Sprawiedliwości Gowin! W imieniu mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego, w imieniu matek i ojców, rodzin zamordowanych dzieci proszę o sprawiedliwość. Ten psychopata i seryjny dzieciobójca nigdy, ale to nigdy nie może opuścić murów więziennych. Jeżeli stanie się inaczej, będę pierwszym, który rzuci w niego kamieniem⁶⁰¹.

Wezwanie to nie spotkało się jednak wówczas z szerszym odzewem, przynajmniej tym uzewnętrznionym za pośrednictwem środków masowego przekazu. W pierwszej połowie 2012 roku dziennikarze oraz politycy koncentrowali się przede wszystkim na przygotowaniach, a następnie przebiegu turnieju EURO 2012. Media relacjonowały również dyskusję nad reformą emerytalną oraz konsekwencjami nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tzw. ustawy śmieciowej). W zakresie spraw kryminalnych eksploatowano temat wspomnianej już „matki Madzi z Sosnowca” oraz innych, podobnych lub kreowanych na podobne, spraw zabójstw niemowląt i małych dzieci przez rodziców. Choć problem opuszczających zakłady karne niebezpiecznych przestępców (a w zasadzie jednego z nich – Mariusza Trynkiewicza) stał się kilkakrotnie tematem materiałów publikowanych w mediach w 2011 i na początku 2012 roku⁶⁰², zainteresowanie to miało charakter incydentalny i nie można mu

⁶⁰¹ Wypowiedź posła M. Domaradzkiego podczas 13. posiedzeniu Sejmu z dnia 27 kwietnia 2012 r. Zob. <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=13&dzien=3&wyp=80&view=1> (dostęp: 20.05.2015).

⁶⁰² Zob. na przykład: piotrkowtrybunalski.naszemiato.pl, 2011.12.07/P2-II/1; Polityka.pl, 2012.03.30/P2-II/2; Tvn24.pl, 2012.04.04/P2-II/3; Nasygnale.pl, 2012.04.04/P2-II/4; piotrkowtrybunalski.naszemiato.pl, 2012.04.13/P2-II/5.

przypisać większego znaczenia w procesie kształtowania opinii publicznej na temat bieżących problemów społecznych.

Pierwotna pasywność polityków wobec sprawy o tak silnym penalnopolitycznym potencjale mogła wynikać z faktu, że późniejsi inicjatorzy wprowadzenia rozwiązań ustawowych umożliwiających bezterminową izolację „osób stwarzających zagrożenie” byli w tym czasie pochłonięci innymi sprawami. W pierwszej połowie 2012 roku konstituowały się struktury nowej partii politycznej o nazwie Solidarna Polska, z której szeregów wywodzili się późniejsi wnioskodawcy poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy (druk 1538). Tymczasem pomysłodawca drugiego rozwiązania, zaproponowanego w rządowym projekcie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (druk 1577), tj. ówczesny minister sprawiedliwości Jarosław Gowin, przeprowadzał w tym czasie dwie poważne, a zarazem wzbudzające wiele kontrowersji reformy: dotyczącą reorganizacji sądów rejonowych oraz deregulacji kilkudziesięciu zawodów, w tym również zawodów prawniczych.

Z tych samych przyczyn, które w pierwszej połowie 2012 roku mogły odwrócić uwagę wspomnianych polityków od zainteresowania niebezpiecznymi przestępstwami, kilka miesięcy później mogli być oni silnie zdeterminowani, by zbić na tej sprawie polityczny kapitał. Podjęte przez ministra sprawiedliwości reformy stały się przedmiotem intensywnej medialnej i środowiskowej krytyki. Popularności nie przysporzyło mu również konserwatywne stanowisko w kwestii regulacji zapłodnienia *in vitro* oraz publicznie wyrażany sprzeciw wobec podpisania przez rząd Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Wszystko to skłaniało do podjęcia działań ukierunkowanych na poprawę wizerunku. Tym bardziej że w lipcu 2012 roku wybuchła tzw. afera Amber Gold, która mogła istotnie osłabić zaufanie obywateli do partii rządzącej oraz systemu wymiaru sprawiedliwości. W tych okolicznościach znalezienie nośnego tematu zastępczego, pozwalającego dodatkowo wykazać się dbałością państwa o dobrostan obywatela, było wysoce pożądane.

Perspektywa zmanifestowania potępienia dla najgroźniejszych przestępców mogła być również kusząca dla nowo powstałej partii Solidarna Polska, która wyraźnie bazowała na politycznym dorobku swego lidera, znanego z nieprzejednanej postawy wobec przestępców⁶⁰³. W odniesieniu do tego ugrupowania można wręcz mówić o pewnym wzorcu postępowania, o traktowaniu populizmu penalnego jako strategii budowania tożsamości partii, o czym świadczą mogą inne podejmowane przez jej członków inicjatywy ustawodawcze, będące

⁶⁰³ Jak głosi deklaracja programowa partii Solidarna Polska: „Konieczny jest powrót do twardej walki z przestępczością, chuligaństwem i narkomanią. (...) Należy zaostrzyć kary za przestępstwa popełniane z użyciem przemocy, a także ograniczyć do minimum przepustki z zakładów karnych”. Zob. <http://solidarnapolska.pl/program/> (dostęp: 20.05.2015).

odpowiedzią na nośne medialnie wydarzenia⁶⁰⁴. Partia Zbigniewa Ziobry, obwołanego przed laty przez media „szeryfem RP”, nie mogła zatem pozostać obojętna wobec obwieszczanego szeroko, począwszy od sierpnia 2012 roku, problemu wyjścia na wolność najgroźniejszych przestępców. Tym bardziej że według relacji medialnych miały to być wyjścia masowe osób skazanych na karę śmierci, zamienioną później w wyniku amnestii na karę 25 lat pozbawienia wolności, wśród których – jak donoszono – większość to „seryjni mordercy”, „pedofile recydywiści”, „gwałciciele” czy też „seryjni zabójcy dzieci”.

Zaprezentowany niebawem po ogłoszeniu tej złowieszczej wizji poselski projekt ustawy – bardzo zwięzły zarówno w części zasadniczej, jak i w uzasadnieniu – przewidywał wprowadzenie do kodeksu karnego nowego środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zakładzie zamkniętym lub skierowania na leczenie ambulatoryjne po odbyciu kary. Zgodnie z założeniami nowelizacji środek ten miał być stosowany wobec sprawców skazanych na karę co najmniej 10 lat pozbawienia wolności lub karę surowszą. Zatem, mimo że w uzasadnieniu projektu wnioskodawcy deklarowali, iż „podstawową przesłanką zastosowania środka zabezpieczającego jest konieczność zapobieżenia ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego”⁶⁰⁵, przesłanka ta nie znalazła odzwierciedlenia w proponowanym brzmieniu przepisu⁶⁰⁶. Wnioskodawcy uprzytomnili to sobie po niemal siedmiu miesiącach od ogłoszenia założeń projektu i w maju 2012 roku zaproponowali autopoprawkę,

⁶⁰⁴ Wystarczy wspomnieć tu chociażby o propozycji zaostrzenia kar za zabójstwo małoletniego, zgłoszonej w związku z nagłośnieniem sprawy zabójstwa „Madzi z Sosnowca” (zob. <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/043F5A963B1941EBC1257B17003A75C6/%24File/1108.pdf>, dostęp: 20.05.2015), projekt przewidujący zakaz orzekania kar w zawieszeniu wobec osób, które były wcześniej prawomocnie skazane na kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania (zob. <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/340A5C3E1D82C6ECC1257AA80036FD5E/%24File/836.pdf>, dostęp: 20.05.2015) oraz projekt konfiskaty majątków sprawców, którzy choćby pośrednio uzyskali korzyści finansowe z przestępstwa (zob. <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/73E01D36817EBA4DC12579C100524796/%24File/241.pdf>, dostęp: 20.05.2015) zgłoszone w trakcie tzw. afery Amber Gold, a także projekt stworzenia Internetowego Rejestru Pedofilów promowany w trakcie silnego medialnego zainteresowania przestępstwami pedofilnymi popełnianymi przez duchownych (zob. [http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekt/7-020-864-2013/\\$file/7-020-864-2013.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekt/7-020-864-2013/$file/7-020-864-2013.pdf), dostęp: 20.05.2015).

⁶⁰⁵ P2/Druk 1538, s. 2.

⁶⁰⁶ Art. 95b § 1. Wobec sprawcy skazanego na karę co najmniej 10 lat pozbawienia wolności lub karę surowszą, sąd w okresie do 6 miesięcy przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem lub przed wykonaniem kary może orzec o potrzebie zastosowania po odbyciu tej kary środka zabezpieczającego, o którym mowa w art. 93 lub 95a.

§ 2. Czasu pobytu w zakładzie zamkniętym nie określa się z góry; sąd orzeka zwolnienie sprawcy, jeżeli jego dalsze pozostawanie w zakładzie nie jest konieczne.

§ 3. Sąd zarządza umieszczenie w zakładzie zamkniętym, jeżeli sprawca uchyła się od leczenia ambulatoryjnego.

§ 4. Sąd może zarządzić zmianę sposobu wykonywania środka zabezpieczającego.

§ 5. Sąd może zarządzić ponowne umieszczenie sprawcy określonego w § 1 w odpowiednim zakładzie, jeżeli przemawiają za tym okoliczności wymienione w art. 93 lub 95a; zarządzenie nie może być wydane po upływie 5 lat od zwolnienia z zakładu.

zgodnie z którą warunkiem możliwości orzeczenia pobytu sprawcy w zakładzie zamkniętym miało być wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia przez niego czynu zabronionego⁶⁰⁷. Autopoprawka obejmowała również propozycje zmian w kodeksie karnym wykonawczym. Sprowadzały się one przede wszystkim do delegacji dla właściwych ministrów do wydania rozporządzeń, które regulowałyby sposób wykonywania zaproponowanych przepisów. Prace nad projektem były krótkie (szczegółowe dane na temat ścieżki legislacyjnej obu projektów zawiera tabela 12). Po pierwszym czytaniu został on skierowany do komisji nadzwyczajnej i na jej wniosek w dniu 22 października 2013 roku odrzucony przez Sejm.

Zgoła odmiennie, w zakresie obszerności i szczegółowości proponowanych zmian, przedstawiała się sytuacja w odniesieniu do projektu rządowego, który pierwotnie zapowiadał zmiany w kodeksie karnym, lecz ostatecznie przybrał formę tzw. specustawy⁶⁰⁸. W tym miejscu przedstawione zostaną jedynie wązłowe jego założenia. Wnioskodawca wyodrębnił kategorię „osób stwarzających zagrożenie”, do której zaliczył podmioty spełniające łącznie następujące przesłanki (art. 1):

- zostały prawomocnie skazane za przestępstwo popełnione z użyciem przemocy na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania⁶⁰⁹;
- w trakcie postępowania wykonawczego stwierdzono u nich zaburzenia psychiczne w postaci upośledzenia umysłowego, zaburzenia osobowości lub zaburzenia preferencji seksualnych;

⁶⁰⁷ Zgodnie z autopoprawką § 1 proponowanego art. 95b miał zatem brzmieć: „§ 1. Wobec sprawcy skazanego na karę co najmniej 10 lat pozbawienia wolności lub karę surowszą, w przypadku gdy istnieje wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia przez sprawcę czynu zabronionego, sąd w okresie do 6 miesięcy przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem lub przed wykonaniem kary może orzec o potrzebie zastosowania po odbyciu tej kary środka zabezpieczającego, o którym mowa w art. 93 lub 95a”.

⁶⁰⁸ Wnioskodawcy bardzo długo się zastanawiali, na podstawie których przepisów powinni wprowadzić planowane rozwiązania. Początkowo proponowali nowelizację kodeksu karnego (projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw w wersji z 2 listopada 2012 r.). Następnie w projekcie z 21 grudnia 2012 r. proponowano wprowadzenie odpowiednich zmian do ustawy z 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. z 2011 r., nr 231, poz. 1375, oraz nr 122, poz. 696). Druga wersja tego projektu pochodziła z 14 stycznia 2013 r. Ostatecznie zdecydowano się na propozycję całkowicie nowego aktu prawnego.

⁶⁰⁹ Warto zwrócić uwagę, że takie ujęcie przepisu uniemożliwiało zastosowanie regulacji wobec sprawców, do których – zgodnie z deklaracjami projektodawców – ustawa była przede wszystkim adresowana, tj. osób skazanych na karę 25 lat pozbawienia wolności. W ostatecznej wersji projektu uchwalonej przez Sejm przesłanka ta uległa istotnej zmianie. Za osobę stwarzającą zagrożenie można było zatem uznać każdą osobę odbywającą „prawomocnie orzeczoną karę pozbawienia wolności lub karę 25 lat pozbawienia wolności, wykonywaną w systemie terapeutycznym”, pod warunkiem spełnienia dwóch pozostałych przesłanek. To z kolei również doprowadziło do rozdźwięku pomiędzy deklarowanym w uzasadnieniu do projektu celem (izolacja najgroźniejszych sprawców przestępstw) a możliwością jego realizacji. Ustawa bowiem nie objęła swoim zakresem więźniów osadzonych w oddziałach dla więźniów szczególnie niebezpiecznych (tzw. enek).

Tabela 12. Opis przebiegu procesu legislacyjnego dotyczącego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy (druk 1538) i rządowego projektu ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (druk 1577)

ZŁOŻENIE POSELSKIEGO PROJEKTU USTAWY (dn. 10.01.2013)	
ZŁOŻENIE RZĄDOWEGO PROJEKTU USTAWY (dn. 17.07.2013)	
I CZYTANIE NA POSIEDZENIU SEJMU (pos. nr 46 dn. 26.07.2013)	
Temat głosowania	Wniosek o skierowanie projektu ustawy ponownie do komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy i rządowego projektu ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób
Wynik głosowania	42 za, 359 przeciw, 1 wstrzymał się
Skierowano do:	komisji nadzwyczajnej
PRACA W KOMISJI PO I CZYTANIU – wniosek o odrzucenie projektu poselskiego (druk 1848) i zaproponowanie poprawek do projektu rządowego (druk 1818)	
ODRZUCENIE PROJEKTU POSELSKIEGO NA POSIEDZENIU SEJMU (pos. nr 52 dn. 22.10.2013)	
II CZYTANIE PROJEKTU RZĄDOWEGO NA POSIEDZENIU SEJMU (pos. nr 52 dn. 22.10.2013)	
Skierowano do:	komisji nadzwyczajnej w celu przedstawienia sprawozdania
PRACA W KOMISJI PO II CZYTANIU – wniosek o przyjęcie części poprawek (druk 1818-A)	
III CZYTANIE PROJEKTU RZĄDOWEGO NA POSIEDZENIU SEJMU (pos. nr 52 dn. 23.10.2013)	
Temat głosowania:	Całość projektu ustawy
Wynik głosowania:	408 za, 3 przeciw, 30 wstrzymało się
STANOWISKO SENATU (dn. 13.11.2013)	
Uchwała Senatu:	Wniósł poprawki (druk 1910)
Skierowano do:	komisji nadzwyczajnej
PRACA W KOMISJACH NAD STANOWISKIEM SENATU – wniosek o przyjęcie części poprawek (druk 1912)	
ROZPATRYWANIE NA FORUM SEJMU STANOWISKA SENATU (pos. nr 54 dn. 22.11.2013)	
Decyzja:	Przyjęto część poprawek
PREZYDENT PODPISUJE USTAWĘ (dn. 13.12.2013)	

Źródło: opracowanie własne (na podstawie: <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1538> oraz <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1577>, dostęp: 20.05.2015).

- stwierdzone u nich zaburzenia psychiczne mają taki charakter lub nasilenie, że zachodzi co najmniej wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności seksualnej i obyczajności, zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 10 lat.

Ustawa, zgodnie z treścią uzasadnienia, miała umożliwiać izolację „zaburzonych psychicznie sprawców najgroźniejszych przestępstw, w stosunku do których brak było podstaw orzeczenia środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym, gdyż w czasie popełnienia przestępstwa byli całkowicie lub częściowo poczytalni”⁶¹⁰. W stosunku do tych osób przewidziano tryb postępowania umożliwiający zastosowanie po odbyciu kary jednego z dwóch środków:

- nadzoru prewencyjnego, gdy zachodzi wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia przestępstwa, albo
- pobytu w specjalnym zakładzie zamkniętym, określonym mianem Krajowego Ośrodka Terapii Zaburzeń Psychiczych⁶¹¹, gdy prawdopodobieństwo to jest bardzo wysokie (art. 14).

Postępowanie miało być wszczynane na wniosek dyrektora zakładu karnego, jeżeli opinia psychiatryczna lub psychologiczna wydana w postępowaniu wykonawczym wskazywałaby na spełnienie przez osadzonego wymienionych wcześniej przesłanek (art. 9). Za właściwy do prowadzenia postępowania (nieprocesowego i prowadzonego według procedury cywilnej) uznano cywilny sąd okręgowy orzekający w składzie trzech sędziów zawodowych (art. 2). Sąd miał orzekać, opierając się na opinii co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W sprawach osób z zaburzeniami osobowości sąd ponadto miał być zobowiązany do powołania biegłego psychologa, zaś w sprawach osób z zaburzeniami preferencji seksualnych – biegłego lekarza seksuologa lub certyfikowanego psychologa seksuologa (art. 11). Izolacja w założeniu miała być orzekana bezterminowo, jednak właściwy sąd, nie rzadziej niż raz na 6 miesięcy, na podstawie opinii lekarza psychiatry oraz wyników postępowania terapeutycznego zobligowany został do ustalenia, czy jest niezbędny dalszy pobyt w ośrodku (art. 46). Sąd w każdym czasie mógł również, po wysłuchaniu opinii biegłych, postanowić o zakończeniu pobytu w ośrodku, jeżeli wyniki postępowania terapeutycznego i zachowanie danej osoby uzasadniałyby przypuszczenie, że dalsza izolacja nie jest konieczna (art. 47).

W kwietniu 2013 roku, czyli niemal pięć miesięcy od momentu podania do wiadomości publicznej szczegółowych założeń projektu, minister sprawiedliwości podczas konferencji prasowej ogłosił, że niebawem trafi on pod obrady rządu.

⁶¹⁰ P2/Druk 1577, s. 26 uzasadnienia.

⁶¹¹ Ostatecznie, po protestach ze strony psychiatrów, instytucję przemianowano na Krajowy Ośrodek Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym.

Przemawiający dotychczas w duchu (do pewnego stopnia zapewne pokazowej) koncyliacji autorzy projektu poselskiego poddali to wystąpienie sromotnej krytyce, określając je mianem „pobudki Gowina”⁶¹². W kilka dni później doszło do zmiany na stanowisku ministra sprawiedliwości. Następca – minister Marek Biernacki – już w pierwszym wywiadzie po objęciu urzędu wyraził wolę kontynuowania prac nad projektem umożliwiającym monitorowanie „zbrodniarzy na tle seksualnym”⁶¹³. Co więcej, w kilka miesięcy później nowy minister zadeklarował nawet gotowość podania się do dymisji, jeśli Trybunał Konstytucyjny zakwestionuje konstytucyjność zawartych w projekcie rozwiązań. Od momentu jego złożenia w Sejmie, czyli od 17 lipca 2013 roku, prace legislacyjne postępowały wyjątkowo szybko (drugie i trzecie czytanie przeprowadzono podczas tego samego posiedzenia Sejmu). Podczas debat nad projektami, rozpatrywanymi wspólnie do czasu odrzucenia projektu poselskiego, posłowie wielokrotnie dopingowali się nawzajem do przyspieszonego tempa pracy nad ustawą. W rezultacie, po błyskawicznym rozpatrzeniu projektu przez parlament, już 13 grudnia 2013 roku prezydent podpisał ustawę. Co interesujące i nietypowe zarazem, zakończenie prac legislacyjnych nie spowodowało ani utraty zainteresowania mediów tematem kontrowersyjnej regulacji, ani też zaprzestania jego eksploatacji w ramach wykorzystania przez polityków penalnopolulistycznej taktyki⁶¹⁴.

6.2. Perspektywa polityczna – populizm penalny

6.2.1. Nagła reakcja projektodawcy oraz medialna promocja projektu

3 sierpnia 2012 roku w wersjach papierowej i elektronicznej dziennika „Polska The Times” ukazał się artykuł *Powrót morderców. Zbrodniarze sprzed lat w 2013 wyjdą na wolność*⁶¹⁵, który obwieszczał katastroficzną wizję niechybnego opanowania kraju przez seryjnych zabójców i pedofilów. Wizja ta w ciągu kilku kolejnych dni, w mniej lub bardziej zbliżonej do pierwowzoru postaci, roztaczana

⁶¹² Jak stwierdził podczas konferencji prasowej J. Czabański (SP): „Minister Gowin zmarnował blisko rok. We wrześniu, konkretnie 20 września 2012 r., Solidarna Polska zaproponowała rozwiązanie palącego problemu. (...) Takie rozwiązanie wydaje się nam tak oczywiste, że nie sądziliśmy, że będziemy musieli toczyć na ten temat jakieś spory z ministrem Gowinem i nie sądziliśmy, że będziemy musieli aż rok czekać, żeby Sejm mógł się zająć tym projektem. To jest rok stracony. Rok stracony przez ministra Gowina i jego kunktatorstwo. Pytanie, czy już w tym czasie pewne osoby, które są niebezpieczne dla otoczenia, opuściły zakłady karne. Jeżeli tak, jest to ewidentnie wina ministra leniwego, ministra kunktatora, ministra, który przedkłada własny interes, własny projekt ustawy, nad bezpieczeństwo obywateli?”. Zob. <http://www.youtube.com/watch?v=aHUIcy8GLQs> (dostęp: 20.05.2015).

⁶¹³ Cyt. za: Tvn24.pl, 2013.05.06/P2-II/15.

⁶¹⁴ Więcej na ten temat w podrozdziale 6.4. *Druga fala moralnej paniki*.

⁶¹⁵ Polskatimes.pl, 2012.08.03/P2-II/6.

była na dziesiątkach innych portali pod równie sugestywnymi nagłówkami: *Powrót morderców. Na wolność wyjdą „Szatan z Piotrkowa” i „Wampir z Bytowa”, Wkrótce setka morderców wyjdzie na wolność, Seryjni mordercy i gwałciciele wyjdą z polskich więzień. Będą zabijać?, Uważaj na siebie! Polscy mordercy wychodzą na wolność, Męty społeczne wychodzą na wolność w „wolnej” Polsce, Czekanie na morderców, Zabójcy i gwałciciele wychodzą na wolność*. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy o szybkim rozprzestrzenieniu się informacji w większym stopniu zdecydowało chwytlive ujęcie tematu w połączeniu z dogodną datą publikacji (tzw. sezon ogórkowy oznaczający mniejszą konkurencję newsów), czy też raczej polityczna kalkulacja i sprawne działania specjalistów od politycznych *media relations*. Najbardziej prawdopodobny scenariusz wydarzeń można jednak zrekonstruować w następujący sposób: po opublikowaniu w tygodniku „Polityka” w marcu 2012 roku artykułu dotyczącego rychłego wyjścia na wolność M. Trynkiewicza⁶¹⁶ politycy „przypomnieli sobie” o amnestii z 1989 roku i – z mniej lub bardziej szlachetnych pobudek – postanowili poszukać rozwiązań zmierzających do zneutralizowania jej skutków⁶¹⁷. Najpewniej od początku byli świadomi, że tak kontrowersyjne i kosztowne rozwiązania mogą nie zyskać społecznego poklasku, jeśli przyznać wprost, że są one odpowiedzią na potencjalne zagrożenie ze strony jednego sprawcy. Jak celnie zauważył P. Pytlakowski:

Dla jednego Trynkiewicza nie opłacało się jednak rewolucjonizować prawa, potrzebne było większe zagrożenie. Argumentów dostarczyły media, które poinformowały, że w ciągu dwóch lat na wolność wyjdzie około stu najgroźniejszych przestępców, seryjnych zabójców, którym kary śmierci zamieniono na 25 lat więzienia. Doniesienia brzmiały wystarczająco sensacyjnie, by ruszył wyścig, kto lepiej ochroni społeczeństwo przed horądą zbrodniarzy⁶¹⁸.

Wydaje się jednak, o czym Pytlakowski wprost nie napisał, że dostarczone przez media argumenty mogły być wcześniej samym mediom subtelnie podsunięte przez polityków (lub ich współpracowników ds. *public relations*) – wówczas już niemal gotowych do zaprezentowania rozwiązań nagłośnionego problemu. Przemawiałyby za tym deklaracje o rozpoczęciu przygotowywania projektów przed falą doniesień medialnych z sierpnia 2012 roku⁶¹⁹. Ponadto już w pierw-

⁶¹⁶ Polityka.pl/2012.03.30/P2-II/2.

⁶¹⁷ O inspiracji tej wprost wspomniała w mediach posłanka partii rządzącej J. Pitera. Jak stwierdziła: „Przestaśmy udawać, że ktokolwiek pamiętał po 15 czy 20 latach, że taka ustawa amnestyjna była (...). Sprawa wyszła, opisał to publicysta, przypomniał o tym, że jest taki problem. To zrobił dziennikarz, ponieważ nikt więcej o tym nie pamiętał. Dziennikarz, który się zajmuje takimi rzeczami, dlatego o tym pamiętał. I uruchomiła się procedura”. Cyt. za: Tvn24.pl, 2014.02.14/P2-II/69.

⁶¹⁸ Polityka.pl, 2013.02.19/P2-II/12.

⁶¹⁹ 12 września 2012 r. podczas konferencji prasowej minister sprawiedliwości stwierdził na przykład: „Pracowaliśmy nad tą nowelizacją od wielu miesięcy”. Zob. Money.pl/2012.09.14/P2-II/8. Na swojej stronie internetowej natomiast J. Gowin napisał: „W maju 2012 roku rozpoczęliśmy prace nad ustawą. Jesienią 2012 roku jej pierwsza wersja trafiła do konsultacji międzyresortowych i społecznych”. Por. <http://jgowin.pl/2014/02/trynkiewicz-opuscil-wiezienie-to-kompromitacja-panstwa-video/> (dostęp: 20.05.2015).

szych artykułach na temat „bestii” pojawiła się informacja o przygotowywaniu przez rząd w odpowiedzi na to zagrożenie projektu nowelizacji⁶²⁰, w ciągu zaś kolejnych kilku miesięcy zainteresowanie mediów wyraźnie koncentrowało się wokół politycznych „pseudow wydarzeń” (głównie konferencji prasowych) związanych z promocją projektu. To może wskazywać na zorganizowane działania promocyjne, typowe dla dojrzałego procesu mediatyzacji polityki.

Niezależnie od tego, czy to media zainspirowały i zmobilizowały polityków do działania, czy też raczej politycy zachęcili media do rozpowszechnienia informacji, która pomogłaby im wypromować wcześniej przygotowane propozycje legislacyjne, nie ma wątpliwości, że komunikaty medialne stały się punktem odniesienia w politycznych dyskusjach nad projektami. Na początku września 2012 roku na wielu portalach internetowych opublikowano pismo Rzecznika Praw Dziecka, który wprost wskazał na źródła swego zaniepokojenia („w związku z szeroko komentowaną w mediach (...) sprawą seryjnego zabójcy pedofila Mariusza T., który 11 lutego 2014 r. opuści zakład karny po odbyciu kary pozbawienia wolności, szczegółowo zapoznałem się z okolicznościami towarzyszącymi przedmiotowej sprawie”⁶²¹) oraz wezwał ministra do pilnej interwencji. Tydzień później na konferencji prasowej J. Gowin, zapytany przez dziennikarzy o tę kwestię, mówił o skali zagrożenia w sposób łudząco przypominający treść nagłówków niedawnych medialnych doniesień:

Począwszy od stycznia 2014 roku, polskie więzienia ma opuścić grupa blisko 90 seryjnych zabójców, którym karę śmierci zamieniono w 1989 roku na 25 lat więzienia. W ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości część z tych osób może mordować – takie są rokowania kryminologiczne. Może mordować dzieci. Dlatego chcę powiedzieć, że czuję się osobiście odpowiedzialny i zrobię wszystko, żeby zapobiec tej sytuacji⁶²².

Niespełna dwa miesiące później, 14 listopada 2012 roku, również podczas konferencji prasowej, minister zaprezentował szczegółowe założenia projektu, dodając przy tym pokrzepiająco: „chcę uspokoić rodziców małych dzieci: polskie państwo nie będzie w tej sytuacji bezczynne”⁶²³.

Tymczasem bezczynni nie byli również polityczni oponenti partii rządzącej, którzy już 9 października 2012 roku, podczas własnej konferencji prasowej, w isticie tabloidowej scenerii (tło ze zdjęciami kilku rozpoznawalnych z relacji prasowych sprawców przestępstw) i w zbliżonej stylistyce przedstawili własne

⁶²⁰ Na przykład we wspomnianym pierwszym artykule z dziennika „Polska The Times” pojawiło się stwierdzenie: „Ministerstwo Sprawiedliwości informuje, że szuka rozwiązań, które będą chroniły społeczeństwo przed niebezpiecznymi osobami opuszczającymi zakłady karne”. Zob. polskatimes.pl, 2012.08.03/P2-II/6.

⁶²¹ Treść listu udostępniona została pod adresem: <http://bi.gazeta.pl/im/9/12444/m12444579,WYST-2012-09-06-MS.pdf> (dostęp: 20.05.2010).

⁶²² Wypowiedź z konferencji prasowej z dn. 13 września 2012 r. Cyt. za: [Wprost.pl](http://wprost.pl), 2012.09.13/P2-II/7.

⁶²³ Wypowiedź z konferencji prasowej z dn. 13 września 2012 r. Cyt. za: [Rp.pl](http://rp.pl), 2012.11.14/P2-I/3.

propozycje rozwiązania tego – jak stwierdzili – „konkretnego”, „realnego” i „budzącego emocje milionów Polaków” problemu, tej „strasznej sytuacji, dylematu, dramatu, który jawi się przed polskim państwem”:

Zbliża się czas, można powiedzieć, wybija godzina, kiedy na wolność wyjdą niezwykle groźni mordercy. Ludzie, którzy udowodnili, że stać ich niestety na wszystko, co złe (...) w tym morderstwa osób niewinnych, bezbronych, popełnione bestialsko, a w niektórych wypadkach morderstwa dzieci⁶²⁴.

Deklarowali też gotowość do współpracy „ponad podziałami” w tej sprawie oraz poszukiwania najlepszego możliwego rozwiązania. Lider partii zadeklarował wstrzymanie się ze złożeniem projektu do czasu uzyskania opinii ministra sprawiedliwości na jego temat, a także na temat podejmowanych w tej sprawie aktywności legislacyjnych rządu. 26 listopada 2012 roku (a zatem niecałe dwa tygodnie po przedstawieniu przez ministra założeń projektu rządowego) obwieścił jednak zamiar złożenia własnego projektu, wskazując jednocześnie, że minister sprawiedliwości przesłanego mu projektu poselskiego nie skomentował⁶²⁵. Być może zreflektowano się, że nieopatrna rezygnacja z możliwości pochwalenia się statusem wnioskodawcy projektu w tak nośnej medialnie sprawie była posunięciem chybnym. Podczas tej samej konferencji wprost odnoszono się do informacji medialnych, które jak stwierdził Z. Ziobro, „więcej grozą”, bowiem „na wolność będą wychodzić seryjni mordercy, którzy wykazują cechy psychopatyczne” i „zdaniem psychologów stwarzają realne zagrożenie, że wrócą na drogę zbrodni – będą nadal mordować, również mordować dzieci”⁶²⁶. Także podczas prac parlamentarnych posłowie wielokrotnie powoływali się na informacje dostarczane przez środki masowego przekazu. O ile w przypadku wnioskodawców mogło to być celowe działanie zmierzające do podtrzymania półprawd wspierających nowelizację, o tyle w odniesieniu do części pozostałych posłów można domniemywać, że ich wiedza na temat przedmiotu regulacji nie wykraczała poza tę zaczerpniętą z sensacyjnych medialnych doniesień.

⁶²⁴ Wypowiedź z konferencji prasowej z dn. 13 września 2012 r. Zapis audiowizualny dostępny jest pod adresem: http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/transmisje_arch.xsp?unid=F72A34B9FFA36706C1257A92003C08BD (dostęp: 20.05.2015).

⁶²⁵ Co ciekawe, podczas zwołanej w kilka miesięcy później konferencji prasowej współpracownicy prezesa partii stwierdzili, że w październiku 2012 r. otrzymali z Ministerstwa Sprawiedliwości (konkretnie od wiceministra R. Królikowskiego) pisemną odpowiedź z ustosunkowaniem do przesłanego projektu, a nawet przytaczali jej fragmenty. Przyczyną, dla której poseł Ziobro dopuścił się tej nieścisłości, była zapewne krytyczna treść wspomnianej opinii.

⁶²⁶ Cyt. za: Rp.pl, 2012.11.26/P2-1/7. Do informacji tych nawiązano również wprost w uzasadnieniu autopoprawki projektu: „Asumptem do przygotowania przedmiotowej autopoprawki była wola odizolowania od społeczeństwa sprawców wyjątkowo brutalnych przestępstw. Osoby te zostały skazane w PRL na karę śmierci, czyli wyeliminowane ze społeczeństwa”. Zob. P1/Druk 1538, s. 1 uzasadnienia do autopoprawki.

W tym kontekście niezwykle interesująco przedstawiają się wyniki analizy zawartości mediów. Okazuje się bowiem, że temat masowo opuszczających więzienia groźnych przestępców – przynajmniej w okresie poprzedzającym obwieszczenie zamiaru złożenia projektów i następującym bezpośrednio po nim – nie cieszył się tak wielkim zainteresowaniem popularnych mediów, jak wskazywałyby polityczne komentarze. Od 3 sierpnia 2012 roku (pierwsze artykuły dotyczące „niebezpiecznych sprawców”) do 14 grudnia 2012 roku (miesiąc po podaniu do publicznej wiadomości szczegółowych założeń projektu rządowego) łącznie w wybranych do badań mediach opublikowano jedynie 73 teksty dotyczące tej sprawy⁶²⁷. W prasie tradycyjnej ukazało się tylko 10 artykułów na ten temat. Zasadnicza większość informacji udostępniona została zatem odbiorcom za pośrednictwem internetu (63 teksty). W celu sprawdzenia potencjalnego zasięgu oddziaływania internetu w omawianej sprawie zdecydowano się dodatkowo na oszacowanie liczby opublikowanych w badanym okresie newsów na ten temat również na innych stronach internetowych⁶²⁸. Łącznie znaleziono 109 artykułów, z czego przeważająca większość opublikowana została w sierpniu i wrześniu (odpowiednio 26 i 33 teksty – wybuch i podtrzymywanie zainteresowania) oraz w listopadzie (31 tekstów – okres intensywnej promocji projektów przez polityków). Choć zatem sprawa nie osiągnęła w badanym okresie tak znaczącego rozgłosu jak sprawa Olewnika, głównie za pośrednictwem mediów wirtualnych, miała szansę przebić się do świadomości obywateli, szczególnie z uwagi na wyjątkowo dramatyczny ton relacji. Można więc również i w tym przypadku potwierdzić istnienie zbieżności czasowej pomiędzy nagłośnieniem zagrożenia w środkach masowego przekazu a deklaracją złożenia projektów ustaw, które miałyby temu zagrożeniu przeciwdziałać (D1).

Można też przytoczyć argumenty świadczące o tym, że zgłoszenie projektów było przynajmniej do pewnego stopnia przemyślanym marketingowym przedsięwzięciem (D2). Podstawowym narzędziem promocji były tu ponownie konferencje i briefingi prasowe, na których ograniczoną rzeczowość wskazują choćby przytoczone wcześniej cytaty z wypowiedzi polityków. Podtrzymując fałszywe przekonanie o wszechobecności i bezpośredniości zagrożenia, starano

⁶²⁷ W porównaniu z 327 artykułami na temat sprawy Olewnika, które towarzyszyły ogłoszeniu założeń projektu zaostrzenia kar za porwania, to istotnie mniej, zwłaszcza że w odniesieniu do sprawy Olewnika w badaniach uwzględniano okres około 2,5-miesięczny, podczas gdy w omawianym w niniejszym rozdziale przypadku brano pod uwagę okres znacznie dłuższy (około 5,5 miesiąca).

⁶²⁸ W tym celu za pośrednictwem najpopularniejszej w Polsce wyszukiwarki Google.com, wykorzystując wskazane w rozdziale czwartym słowa kluczowe, przeszukano strony internetowe w języku polskim. Dla uzyskania większej trafności wyników, posługując się dostępnymi filtrami, zawężono poszukiwania do artykułów opublikowanych w okresie od 3 lipca do 14 grudnia 2012 r. Choć z całą pewnością zebrane w ten sposób wyniki nie pozwalają uzyskać informacji o dokładnej liczbie opublikowanych w przestrzeni wirtualnej artykułów, to dają pewien obraz skali zainteresowania tematem.

się uzyskać wrażenie stanu wyższej konieczności wymagającego nieszablonowych rozwiązań. Sama Solidarna Polska poświęciła problemowi łącznie co najmniej 11 konferencji prasowych o oddziałujących na wyobraźnię tytułach⁶²⁹. W odniesieniu do wnioskodawcy drugiego projektu trudno o precyzyjne dane, ponieważ konferencje ministrów, w odróżnieniu od poselskich, nie są systematycznie archiwizowane. Opierając się jednak na doniesieniach z portali internetowych, można stwierdzić, że także Ministerstwo Sprawiedliwości (a po dymisji również były minister Jarosław Gowin) co najmniej kilkakrotnie skorzystało z tego narzędzia dla nagłośnienia własnych zamierzeń.

Projekty promowano zarówno w mediach tradycyjnych, jak i w nowych mediach. Ministerstwo Sprawiedliwości podawało do publicznej wiadomości informacje o kolejnych etapach prac nad projektem rządowym (podkreślając przy tym każdorazowo powagę zagrożenia) oraz staraniach podejmowanych na rzecz przekonania liderów innych ugrupowań do jego poparcia⁶³⁰. Minister Gowin co najmniej kilkakrotnie wypowiadał się na temat projektu w wywiadach prasowych oraz podczas spotkań z wyborcami, akcentując swą determinację w dążeniu do zapobieżenia „potwornej groźbie, powiedzmy to otwarcie, w dużej mierze skierowanej w stronę naszych dzieci”⁶³¹. Podobnym zaangażowaniem wykazywał się również jego następcą⁶³². Informacje na temat losów projektu, a później także ustawy zamieszczane były też na stronach internetowych partii

⁶²⁹ *Tusk i Kopacz chronią Trynkiewicza i innych pedofilów* (11.02.2014); *Decyzja sądu ws. Trynkiewicza – komentarz byłego ministra sprawiedliwości, prezesa Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobro* (10.02.2014); *Gowin odpowiedzialny za wyjście Trynkiewicza* (7.02.2014); *Czy musi zginąć kolejne dziecko z rąk mordercy-psychochopaty?* (16.01.2014); *Morderca dzieci wychodzi na wolność, bo Tusk spartaczył* (8.01.2014); *Czy wielokrotni mordercy będą mogli wychodzić na wolność? Dziś decyzja Senatu* (13.11.2013); *Mordercy i pedofile powinni zostać w więzieniu* (22.10.2013); *Pobudka Gowina – izolacja niebezpiecznych przestępców* (16.04.2013); *Seryjni mordercy, którym niedługo kończą się kary nie mogą wyjść na wolność. Solidarna Polska składa projekt ustawy* (26.11.2012); *Solidarna Polska przeciwko wypuszczaniu z więzień niezresocjalizowanych przestępców* (20.11.2012); *Solidarna Polska składa projekt ustawy zakazujący wypuszczania z więzień morderców dzieci* (9.10.2012). Relacje z konferencji znaleźć można na stronie Sejmu pod adresem: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transKonf.xsp> (dostęp: 20.05.2015).

⁶³⁰ Zob. np.: *Onet.pl*, 2012.11.30/P2-I/9 („Będę prosił posłów wszystkich partii, aby poparli to rozwiązanie ze względu na dobro i bezpieczeństwo naszych dzieci”); *Tvn24.pl*, 2012.12.06/P2-I/9 („To jest temat do bardzo drobiazgowej i wnikliwej dyskusji, natomiast cieszę się bardzo z deklaracji posłów klubu SLD, że gotowi są do takiej pracy i to w bardzo szybkim tempie”); *Rp.pl*, 2012.11.21/P2-I/6 („Mam ze strony kierownictwa klubu PiS deklarację, że szybko zapoznają się projektem, który jest już gotowy i wtedy klub PiS wyrobi sobie stanowisko”).

⁶³¹ *Fakt.pl*, 2012.11.25/P2-II/11. Zob. także np.: *Polityka.pl*, 2013.02.19/P2-II/12 („Mamy moralny obowiązek chronić bezpieczeństwo naszych dzieci, bezpieczeństwo kobiet, bezpieczeństwo każdego z nas”); *Wpollyce.pl*, 2013.04.18/P2-II/13 („Nie zamierzam chować głowy w piasek. Państwo, rząd i ja jesteśmy od tego, aby zapewnić obywatelom bezpieczeństwo. Nie mogę myśleć wyłącznie o prawach człowieka seryjnych zabójców, bo przede wszystkim jestem po to, by myśleć o prawach potencjalnych, niewinnych ofiar. Społeczeństwo ma prawo do samoobrony”).

⁶³² Zob. np.: *Dziennik.pl*, 2013.07.25/P2-II/16; *Polskieradio.pl*, 2013.10.30/P2-II/19; *Wprost.pl*, 2014.01.24/P2-II/40.

Solidarna Polska oraz Ministerstwa Sprawiedliwości, a po dymisji J. Gowina również na stronie jego nowo powstałej partii Polska Razem⁶³³.

Przytoczone tu argumenty wskazują, że w odniesieniu do badanego przypadku możemy mówić o prawodawstwie odpowiadającym na medialnie wykreowane społeczne lęki. Istniała bowiem czasowa zbieżność pomiędzy publicznymi deklaracjami złożenia projektów ustawy a wzmożonym informowaniem o zagrożeniu, na które projekty te miały odpowiadać (nawet jeśli zainteresowanie mediów nie było tak intensywne jak w przypadku rozpatrywanym w poprzednim rozdziale). Co więcej, politycy sami ochoczo przyznawali, że projekty powstały w odpowiedzi na nagłośniony przez dziennikarzy problem. Zaprezentowane przykłady zintensyfikowanej aktywności medialnej polityków w związku z projektami wskazują natomiast na dążenie do pozyskania sympatii wyborców dzięki proponowanej nowelizacji.

6.2.2. Lekceważenie wskazań ekspertów

W analizowanej sprawie ocena stosunku projektodawców do wiedzy eksperckiej (D3) jest trudna i niejednoznaczna. Podobnie jak w przypadku pierwszym, śledząc ścieżkę legislacyjną obu projektów, trudno dopatrzeć się ekstremalnych przejawów deprecjonowania wiedzy eksperckiej. Od początku wnioskodawcy obu projektów (w szczególności jednak rządowego⁶³⁴) podkreślali potrzebę współpracy z naukowcami w celu wypracowania rozwiązań najmniej inwazyjnych dla systemu prawa i efektywnych dla zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom oraz takich, które możliwie obniżą ryzyko ich zakwestionowania przez Trybunał Konstytucyjny lub instytucje strzegące podjętych przez Polskę zobowiązań międzynarodowych. Śledząc wypowiedzi polityków i ekspertów

⁶³³ Zob. strona partii Solidarna Polska: <http://www.solidarna.org.pl/czy-musi-zginac-kolejne-dziecko-zrakmordercy-psychopaty/>, <http://www.solidarna.org.pl/komentarz-sp-ws-mordercy-pedofila/>, <http://www.solidarna.org.pl/morderca-dzieci-wychodzi-na-wolnosc-bo-tusk-spartaczyl/>; strona Ministerstwa Sprawiedliwości: <http://ms.gov.pl/pl/informacje/news,5033,wiceminister-wojciech-wegrzyn-naseminarium.html>, <http://ms.gov.pl/pl/informacje/minister-w-mediach/news,5757,minister-marek-biernacki-w-polityce-przy-kawie.html>, <http://ms.gov.pl/pl/informacje/minister-wmediach/news,5699,ministermichal-krolikowski-na-lamach.html>; strona partii Polska Razem: <http://polskarazem.pl/gowintrynkiewicz-opuscil-wiezienie-to-kompromitacja-panstwa/>, <http://polskarazem.pl/gowin-w-rmf-fm-jesli-trynkiewicz-opusci-wiezienie-wroci-dopiero-polejnejzbrodni/>, <http://polskarazem.pl/jacek-zalek-donald-tuskwykastrowal-sie-sam/> (dostęp we wszystkich przypadkach: 20.05.2015).

⁶³⁴ Postawa wnioskodawców projektu poselskiego cechowała się w tym zakresie daleko posuniętą ambiwalencją. Dopóki w Sejmie rozpatrywany był również ich projekt, deklarowali otwartość na opinię ekspertów wobec poważnych komplikacji, z jakimi wiązać się musi przygotowanie tak trudnej ustawy (choć zarazem całkowicie lekceważyli sformułowane już opinie negatywne). Tymczasem już po uchwaleniu projektu rządowego i wybuchu medialnego skandalu z opóźnieniem publikacji twierdzili, że w Ministerstwie Sprawiedliwości i w PO „zabrakło pracy nad prosiutką ustawą”. Por. Tvn24.pl, 2014.02.12/P2-II/61.

w tej sprawie, można jednak odnieść wrażenie, że ten ostatni cel zyskał rangę absolutnego priorytetu, a opinie eksperckie miały znaczenie tak długo, jak długo nie podważały samej potrzeby wprowadzenia regulacji lub jej zasadniczych założeń. Innymi słowy, miały one służyć przede wszystkim dostarczeniu naukowych argumentów wspierających kontrowersyjne zamiary polityków. Nie chodziło natomiast ani o dokonanie skrupulatnej diagnozy problemu, któremu zaradzić miała ustawa, ani też o ocenę celowości i skuteczności proponowanych sposobów jego rozwiązania.

Z całą pewnością dostarczona opinii publicznej przez media i polityków diagnoza stanu faktycznego, który miał uzasadniać konieczność szybkiej i stanowczej ustawowej reakcji, nie przystawała do rzeczywistości. Mieliśmy tu do czynienia z klasycznym przypadkiem wyolbrzymiania i zniekształcania, typowym dla początkowej fazy paniki moralnej. Choć pierwszy artykuł na temat opuszczających zakłady karne sprawców przestępstw objętych amnestią nie zawierał informacji jawnie nieprawdziwych, jak liczne kolejne teksty opublikowane na jego podstawie, był skonstruowany w sposób, który mógł prowadzić do dezinformacji co do skali zagrożenia. We wprowadzeniu do artykułu z dziennika „Polska The Times” napisano:

W 2013 r. zaczął wychodzić z więzień przestępca objęci amnestią z 1989 r. Na wolność trafi prawie setka morderców, wśród nich m.in. „Szatan z Piotrkowa” i „Wampir z Bytowa”⁶³⁵.

Każda z informacji zamieszczonych w przytoczonym fragmencie z osobna była prawdziwa, jednak zestawione w ukazany wyżej sposób mogły łatwo wprowadzić w błąd. Błąd, który za sprawą innych dziennikarzy – celowo potęgujących sensację albo bezrefleksyjnie kopiujących treści z innych źródeł – stał się faktem medialnym dostatecznie ugruntowanym, by uzasadnić zmiany legislacyjne. W ciągu kolejnych dni media rozpisywały się już na temat zagrożenia ze strony „około stu”, „niemal setki”, „kilkudziesięciu”, „dziewięćdziesięciu”, „ponad stu” „stu pięćdziesięciu ośmiu”, a w końcu nawet „setek” najgroźniejszych zbrodniarzy, którzy uniknęli kary śmierci i deklarują powrót do przestępstwa po wyjściu na wolność. Faktoid ten uporczywie podtrzymywali również politycy – w tym wnioskodawcy obu projektów⁶³⁶ – nie zadając sobie trudu zweryfikowania faktów lub korzystając z dezinformacji dla osiągnięcia własnych korzyści.

⁶³⁵ Polskatimes.pl, 2012.08.03/P2-II/6.

⁶³⁶ Na przykład minister sprawiedliwości w wywiadzie stwierdził: „Grupie około stu osób skazanych w czasach PRL-u karę śmierci zamieniono na 25 lat więzienia. Oni zaczęli wychodzić na wolność od stycznia 2014 roku. Część z nich to sprawcy okrutnych zbrodni, którzy będą stanowić ogromne zagrożenie dla otoczenia”. Zob. Fakt.pl, 2012.11.25/P2-II/11. Niemal rok później były już minister nie szafował tak nieostrożnie liczbami, nadal jednak podtrzymywał medialny mit: „W roku 2014 zaczęli wychodzić z więzień duża grupa ludzi, którzy w czasach PRL-u byli skazani na karę śmierci, a potem zmieniono ją, niestety, nie na dożywocie, lecz na karę 25 lat więzienia”. Zob. Niedziela.pl, 2013.09.09/P2-II/18.

Tymczasem kilku bardziej dociekliwych dziennikarzy, opierając się na oficjalnych źródłach, stosunkowo szybko ustaliło, że masowo publikowane w mediach informacje o powszechności zagrożenia dalece odbiegają od stanu rzeczywistego. Sam autor rozwiązań zawartych w projekcie rządowym – podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski – przyznał w lipcu 2013 roku, że w tym czasie w jednostkach penitencjarnych przebywało łącznie siedem osób skazanych na karę śmierci, z czego jedynie pięciu z nich zamieniono ją na karę 25 lat pozbawienia wolności (w dwóch pozostałych przypadkach na karę dożywotniego pozbawienia wolności)⁶³⁷. Informacje te potwierdzone zostały również przez rzecznika Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, który we wrześniu 2013 roku stwierdził, że „spośród wszystkich skazanych odbywających aktualnie karę 25 lat pozbawienia wolności, karę śmierci orzeczono pierwotnie w stosunku do czterech osób”⁶³⁸. Różnica wynika z faktu, że jeden ze skazanych, włączony wcześniej przez media niejako „hurtowo” w poczet bestii i zwyrodnialców, opuścił w sierpniu 2013 roku zakład karny, nie zwracając ich najmniejszej uwagi. Co więcej, tylko jeden z pozostałych czterech sprawców przejawiał skłonności pedofilskie, a mimo to jednym z podstawowych motywów przewijających się w dyskursie politycznym na temat projektu była ochrona bezpieczeństwa dzieci. Generalnie, gdyby wziąć pod uwagę wszystkie demonizujące właściwości przypisywane przez media i polityków domniemanym stu niebezpiecznym przestępcom, tj. orzeczoną karę śmierci zamienioną w wyniku amnestii na karę 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo popełnione w związku z przestępstwem na tle seksualnym wobec małoletniego, a także składanie obietnic o powrocie do przestępczej działalności, rzekomy tłum sprawców skurczyłby się do co najwyżej jednej osoby (Mariusza Trynkiewicza)⁶³⁹. To zaś niebezpiecznie

⁶³⁷ Fakty i mity, 2013/P2-II/20. Tymczasem na posiedzeniu Sejmu w październiku 2013 r. minister Królikowski mówił już o 12 osobach, zaliczając zapewne do kręgu podmiotów objętych planowanymi rozwiązaniami wszystkie te osoby, które skorzystały z amnestii (w tym również te, które opuściły zakład karny lub nie żyją).

⁶³⁸ Cyt. za: Fakty i mity, 2013/P2-II/20.

⁶³⁹ Warto w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że również w odniesieniu do Trynkiewicza należałoby powstrzymać się od jednoznacznego osądu. W mediach krążyło bowiem wiele rzekomych opinii psychiatrycznych, których prawdziwość trudno ocenić (zwłaszcza mając na uwadze obowiązującą terapeutów i psychiatrów tajemnicę zawodową), a informacja o domniemanych deklaracjach o powrocie do przestępstwa również prezentowana była przeważnie bez jakiegokolwiek kontekstu czy wskazania źródeł. Jeśli podjąć, opierając się na treściach medialnych, próbę ich osadzenia w czasie, to wówczas okazuje się, że większość artykułów odwołuje się do dokonanej w odpowiedzi na pytania biegłych samodiagnozy Trynkiewicza z 1989 r. (*sic!*). Jak wyjaśniał on w słowie końcowym na sali sądowej, odnosiła się ona do zawężonego w czasie okresu z przeszłości (około 2 lat) i stanu jego psychiki bezpośrednio przed dokonaniem zabójstw. Co więcej, powiedział on wprost, że przy możliwości powrotu do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie, na pytanie o możliwy powrót do przestępstwa, odpowiedziałby „nie, na pewno nie” (całą mowę końcową Trynkiewicza zawiera reportaż M. Majewskiej, *Cichy, spokojny* z 1989 r.). Nie oznacza to oczywiście, że wyjście na wolność Mariusza Trynkiewicza w 2014 r. nie przedstawiało zagrożenia dla zdrowia czy życia innych, ale pokazuje, na jak wątłych podstawach media budowały najczarniejszy z możliwych scenariuszy, potęgując histerię.

kojarzy się z wykorzystywaniem norm prawa powszechnie obowiązującego do załatwiania spraw indywidualnych i konkretnych⁶⁴⁰.

Nawet jeśli pominać te oczywiste przejawy manipulowania opinią publiczną i założyć, że ustawa miała objąć szerszy krąg podmiotów niż tylko osadzonych skazanych w przeszłości na karę śmierci⁶⁴¹, nadal można mówić o sztucznym generowaniu paniki lub co najmniej unikaniu przedstawiania faktów, które mogłyby uśmierzyć społeczne obawy. Politycy najpewniej od samego początku byli świadomi przeszacowania skali zagrożenia, choć liczne wypowiedzi z pierwszej debaty sejmowej nad omawianymi tu projektami świadczyłyby o ich ignorancji w tym względzie lub dążeniu do podtrzymania mitu⁶⁴². Niezależnie od tego, jakim stanem wiedzy dysponowali, rozpoczynając pracę nad ustawą, nie ma wątpliwości, że każdy z nich miał szansę zapoznać się z danymi na temat rzeczywistego stanu niebezpieczeństwa. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, podczas posiedzenia Sejmu odpowiadając na pytanie jednego z bardziej wnikliwych posłów, stwierdził, że nie spodziewa się „dużej populacji”, że „ta grupa osób nie powinna być duża”⁶⁴³. Bardziej precyzyjnie informacje te wyartykułowane zostały wobec senatorów – wedle oszacowania ministerstwa w przedziale dziesięciu lat (2013–2023) miała to być grupa „około osiemnastu osób”⁶⁴⁴.

Choć nie można bagatelizować problemu opuszczania zakładów karnych przez – choćby nielicznych – sprawców niezresocjalizowanych i wciąż stwarzających poważne zagrożenie, trudno oprzeć się wrażeniu, że w analizowanym przypadku zdobywanie społecznego poparcia dla kontrowersyjnej ustawy opierało się raczej na mistyfikacji i wzbudzaniu negatywnych afektów niż przedstawieniu rzetelnej diagnozy problemu. Społeczne poparcie, związane z odczuwanymi lękami, wskazywane było zaś w wystąpieniach sejmowych jako jeden z naczynych argumentów przemawiających za słusnością podjętych

⁶⁴⁰ Mamy tu zatem poniekąd do czynienia z traktowaniem procesu legislacyjnego w sposób zbliżony do wydawania decyzji administracyjnej. W nauce prawa konstytucyjnego za jedną z podstawowych cech ustawy uznaje się jej ogólny charakter, zaś § 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie „Zasad Techniki Prawodawczej” z dnia 20 czerwca 2002 r. (Dz.U. z 2002 r., Nr 100, poz. 908) wyraźnie wskazuje, że ustawa powinna regulować daną dziedzinę spraw w sposób wyczerpujący, nie pozostawiając poza zakresem unormowania istotnych fragmentów tej dziedziny. O ile w przypadku projektu poselskiego zakładającego nowelizację kodeksu karnego, skutkującą również wobec przyszłych sprawców przestępstw (niezależnie od wątpliwości co do jego konstytucyjności), można uznać, że powyższe kryteria były spełnione, o tyle w przypadku projektu rządowego (dotyczącego wyłącznie sprawców już osadzonych) można mieć co do tego poważne wątpliwości.

⁶⁴¹ Taką interpretację potwierdził zresztą podczas trzeciego posiedzenia Sejmu, wobec licznych wątpliwości posłów, przedstawiciel ministerstwa: „Ustawa zaś, którą dzisiaj przedstawiamy, to nie jest ustawa, która ma docelowo ten problem rozwiązać, bo docelowo ten problem powinien być rozwiązany nowelizacją Kodeksu karnego (...)”. Zob. MS/P2/Stenogram 3, s. 61.

⁶⁴² Por. cytaty przywoływane przy omawianiu strategii wzbudzania silnych emocji lub odwoływania się do społecznych afektów i resentmentów w punkcie 6.2.3. *Penalny populizm a media. Retoryka*.

⁶⁴³ MS/P2/Stenogram 1, s. 378.

⁶⁴⁴ MS/P2/Stenogram 7, s. 36.

działań ustawodawczych. Tymczasem skala zagrożenia ze strony sprawców opuszczających zakłady karne nie była, wbrew wszechobecnym doniesieniom, istotnie większa niż w latach wcześniejszych. Niemniej wywołanie hysterii ilustrowanej wizerunkiem niesłusznie ocalonego od jedynie słusznej kary M. Trynkiewicza i rzekomych stu jemu podobnych było niezbędne do upozorowania stanu nadzwyczajnego, wymagającego działań szczególnych, wyjątkowych, ryzykownych.

Był to zapewne jedyny sposób na przeforsowanie rozwiązań godzących w podstawowe zasady konstytucyjne i międzynarodowe standardy ochrony praw człowieka oraz lekceważących nieprzychylnie spostrzeżenia ekspertów. Poselski projekt ustawy zaopiniowany został przez Sąd Najwyższy i Krajową Radę Sądownictwa (dwukrotnie – po raz drugi po autopoprawce) oraz przez eksperta Biura Analiz Sejmowych i dwóch ekspertów zewnętrznych⁶⁴⁵. Wszystkie opinie były jednoznacznie krytyczne, zaś w konkluzji zawierały sugestię odstąpienia od dalszych prac nad ustawą. Projekt rządowy poddany został ocenie pięciu zewnętrznych ekspertów z dziedziny prawa karnego, prawa konstytucyjnego oraz psychiatrii⁶⁴⁶. Cztery z nich były skrajnie negatywne, a piąta sceptyczna. Również opinia własna BAS była silnie krytyczna. Oprócz tego proponowane zmiany poddane zostały kilkakrotnie⁶⁴⁷ bardzo szerokim konsultacjom publicznym. Tylko ostatnią wersję projektu (omawianą w niniejszym rozdziale) skierowano do zaopiniowania do 149 podmiotów, w tym: organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną praw człowieka, towarzystw naukowych, organów samorządów zawodowych prawników, wszystkich sądów oraz prokuratur okręgowych i apelacyjnych, kilku konstytucyjnych organów państwowych oraz innych instytucji i organizacji, których działalność pozostawała w związku z proponowaną nowelizacją⁶⁴⁸. Z całą pewnością zatem nie można zarzucić projektodawcom jawnie antyeksperckiej postawy, choć zastrzeżenia może już budzić stopień wykorzystania wniosków płynących z tych opinii. Zasadniczo zarzuty, stawiane w opiniach w odniesieniu do obu projektów, podzielić można na trzy grupy:

⁶⁴⁵ Opinia zlecona została prof. M. Płatek oraz prof. R. Piotrowskiemu.

⁶⁴⁶ Wykaz wszystkich podmiotów, których opinie zostały udostępnione na stronie Rządowego Centrum Legislacji, wraz z odesłaniami do poszczególnych opinii można znaleźć w aneksie (s. 359).

⁶⁴⁷ Na wszystkich etapach prac nad kolejnymi wersjami projektu poszczególne propozycje poddawane były konsultacjom. Trudno jednak precyzyjnie ocenić ich zasięg, ponieważ na stronie internetowej Rządowego Biura Legislacji zamieszczono jedynie wykaz podmiotów opiniujących ostateczną wersję projektu. Niemniej odwołania zamieszczone przez podmioty opiniujące do ich pism wcześniejszych wskazują na bardzo szerokie konsultacje.

⁶⁴⁸ Dokładny wykaz podmiotów, do których zwrócono się o opinię w sprawie ostatecznej wersji projektu, można znaleźć w piśmie przewodnim udostępnionym na stronie internetowej Rządowego Centrum Legislacji pod adresem: <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128533/dokument71344.pdf> (dostęp: 20.05.2015).

I. Wątpliwości co do zgodności projektowanych przepisów z konstytucją oraz aktami międzynarodowymi regulującymi problematykę praw człowieka

Przede wszystkim w stosunku do obu projektów wyrażano obawę lub wręcz przekonanie, że naruszają one konstytucyjną zasadę *lex retro non agit* oraz powiązaną z nią zasadę *lex severior retro non agit*, zabraniającą wstecznego stosowania ustawy w sposób pogarszający sytuację sprawcy⁶⁴⁹. Podkreślano, że rozwiązania przewidziane w obu projektach, co wynika wprost z ich uzasadnień⁶⁵⁰ lub ustnych zapewnień wnioskodawców⁶⁵¹, z założenia dotyczyć miały osób skazanych przed wejściem w życie projektowanych przepisów. Stwierdzano przy tym, że zakaz retroakcji w sferze prawa karnego ma charakter bezwzględny i znajduje oparcie w wiążących Polskę umowach międzynarodowych (art. 7 EKPC oraz art. 15 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych), jego pogwałcenie zaś oznacza naruszenie zasady zaufania obywateli do państwa⁶⁵². Wskazano też na niebezpieczeństwo naruszenia innych konstytucyjnych standardów, między innymi założenia, że przestępstwo jest czynem, a nie prawdopodobieństwem czynu⁶⁵³, karania powtórnie za to samo (zasada *ne bis in idem*) oraz zakazu wprowadzania do prawa karnego pojęć niejednoznacznych (zasada określoności)⁶⁵⁴, „pozwalających na karanie i niekaranie, które jest karaniem, ponieważ polega na izolacji osoby »stwarzającej zagrożenie« z powodu zaburzeń psychicznych, ale niepodlegającej leczeniu na zasadach już przewidzianych przez prawo, tylko na podstawie reguł, stworzonych specjalnie dla nowej kategorii »przestępcy prawdopodobnego«”⁶⁵⁵. Naruszenia art. 42 ust. 1 Konstytucji upatrywano między innymi w niedookreśleniu wymiaru „kary” (długości pobytu w ośrodku), nieprecyzyjności przesłanek umieszczenia w ośrodku („zaburzenia psychiczne” i „bardzo wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego”), a także szerokim zakresem podmiotowym

⁶⁴⁹ Jest to zarazem sprzeczne z art. 5 ust. 1 i art. 7 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz art. 4 § 1 k.k.

⁶⁵⁰ Por. druk 1538, s. 2 uzasadnienia.

⁶⁵¹ Jak stwierdzono w trakcie debaty: „Mamy rozwiązania na dziś i na przyszłość. Chodziło o to, jak rozwiązać problem, który zrodził się nieco wcześniej”. Zob. MS/P2/Stenogram 3, s. 53.

⁶⁵² P2/BAS/opinia A. Sakowicza, s. 34.

⁶⁵³ Jak stwierdził R. Piotrowski: „Nie do zaakceptowania w demokratycznym państwie prawnym jest pomysł typowania na przestępcę przez władze publiczne. Skoro w art. 1 pkt 3 projektu mowa o popełnieniu czynu zabronionego, to znaczy, że mowa w projekcie o odpowiedzialności karnej. Znajduje tu zatem zastosowanie wprost art. 42 ust. 1 Konstytucji, który dotyczy odpowiedzialności karnej i stanowi, że podlega jej »ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego«. Przestępstwem może być tylko »zachowanie się człowieka, które ma postać czynu«, a nie samo jedynie prawdopodobieństwo takiego zachowania. (...) Projekt (...) przewiduje stosowanie środków równoznacznych z sankcją karną (pozbawienie wolności, zlosowanie przymusu) wobec osoby, która nie dopuściła się żadnego czynu”. Zob. P2/BAS/opinia zlecona R. Piotrowskiego, s. 38.

⁶⁵⁴ Zob. tamże, s. 39.

⁶⁵⁵ Tamże, s. 38.

projektu (objęto nim wszystkich skazanych na karę pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione z użyciem przemocy)⁶⁵⁶.

Z tego ostatniego względu zakwestionowano zgodność proponowanej regulacji również z zasadą proporcjonalności wyrażoną w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, z uwagi na zagrożenie nieproporcjonalną wobec popełnionego czynu dolegliwością dla sprawców mniej poważnych przestępstw z użyciem przemocy, między innymi również tych przeciwko mieniu (np. z art. 260 k.k., art. 280 § 1 k.k., art. 281 k.k., art. 282 k.k., art. 289 § 3 k.k.)⁶⁵⁷. Ze względu na wyolbrzymioną skalę problemu trudno uznać proponowane rozwiązania za takie, które w najmniejszym stopniu ograniczają prawa innych podmiotów oraz dają dodatni bilans ewentualnych zysków i potencjalnych strat (zasada proporcjonalności *sensu stricto*). Ponadto, mając na uwadze zakładaną liczbę adresatów ustawy, można polemizować, czy wyznaczonych przez wnioskodawcę celów nie można było osiągnąć za pomocą mniej inwazyjnych środków (zasada konieczności). Jak przekonywająco dowodziła M. Płatek:

Projekty i towarzyszące im uzasadnienia sugerują brak w obowiązującym porządku prawnym instrumentów służących ochronie obywaterek i obywateli (także tych najmłodszych) przed popełnianiem na ich szkodę czynów zakazanych. Stwarzają też pozór, że przy obecnym stanie prawnym (...) jesteśmy na obecnym etapie bezbronni. Tak jednak nie jest. (...) Obowiązujące prawo umożliwia Policji, w ramach działań operacyjno-rozpoznawczych oraz służących zapobieganiu i wykrywaniu przestępstw, zatrzymać osoby stwarzające w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego (...)⁶⁵⁸.

Nalegała przy tym, odwołując się do racjonalności ustawodawcy, by zarzucić kontrowersyjne zmiany na rzecz wykorzystania narzędzi już istniejących⁶⁵⁹.

⁶⁵⁶ Te same niemal zarzuty dotyczyły projektu poselskiego. M. Płatek w swej opinii określiła kryteria długości dodatkowego pozbawienia wolności („czasu pobytu w zakładzie zamkniętym nie określa się z góry”, „sąd orzeka zwolnienie sprawcy, jeżeli dalsze pozostawanie w zakładzie nie jest konieczne”) mianem „groteskowo nieprecyzyjnych”. Stwierdziła również, że zaproponowana w projekcie przesłanka „wysokiego prawdopodobieństwa ponownego popełnienia przez sprawcę czynu zabronionego” dotknięta jest „niedopuszczalnym w prawie karnym brakiem precyzji”. Zob. P2/BAS/opinia zlecona M. Płatek, s. 44.

⁶⁵⁷ Projekt obejmował zatem znacznie szerszy katalog sprawców, niż sugerowano w uzasadnieniu, zgodnie z którym: „projekt dotyczy zaburzonych psychicznie sprawców najgroźniejszych przestępstw”, a jego celem jest ochrona społeczeństwa przed „najbardziej brutalnymi przestępstwami popełnianymi przez osoby, które w przeszłości już się takich czynów dopuściły”. Zob. P2/Druk 1577, s. 26.

⁶⁵⁸ P2/BAS/opinia zlecona M. Płatek, s. 45.

⁶⁵⁹ Tamże. Ponadto wyrażono szereg wątpliwości szczegółowych dotyczących samej procedury orzekania pobytu w ośrodku. Jednym z najpoważniejszych było powierzenie orzekania w tej sprawie sądom cywilnym. Jak wskazywał A. Sakowicz: „To sąd karny powinien mieć najszerzą, a najlepiej całkowitą, możliwość orzekania środków zabezpieczających, także tzw. postpenalnych środków zabezpieczających, ponieważ jest on najlepiej zorientowany w sytuacji sprawcy czynu zabronionego”. Zob. P2/BAS/opinia A. Sakowicza, s. 34.

II. Wątpliwości co do zasadności proponowanych przepisów z punktu widzenia aktualnej wiedzy z zakresu psychologii i psychiatrii

Zgodnie z art. 1 pkt 2 projektu rządowego postpenalna izolacja objąć miała osoby, u których w toku postępowania wykonawczego stwierdzono zaburzenia psychiczne w postaci upośledzenia umysłowego, zaburzenia osobowości lub zaburzenia preferencji seksualnych. Jak podkreślali eksperci, i co przyznawali sami wnioskodawcy, zaburzenia tego rodzaju nie stanowią, zgodnie z Międzynarodową Statystyczną Klasyfikacją Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10, choroby psychicznej. Jest to zatem inna kategoria podmiotów niż ta, do której adresowane są przepisy ustawy o ochronie zdrowia psychicznego dotyczące izolacji terapeutycznej oraz kodeksu karnego w części dotyczącej środków zabezpieczających w postaci umieszczenia w zakładzie zamkniętym lub skierowania na leczenie ambulatoryjne. Zasadnicze wątpliwości budziła wśród ekspertów kategoria „osób z zaburzeniami osobowości” z uwagi na nieprecyzyjność tego terminu, trudną do zaakceptowania w przypadku regulacji tak dalece ingerującej w prawa podmiotowe jednostki. Oznacza on bowiem stan, w którym charakterystyka osoby oraz utrwalone wzorce jej przeżywania wewnętrznego i zachowania wyraźnie odbiegają od zakresu kulturowo oczekiwanego i akceptowanego. Innymi słowy, chodzi o odstępstwo od pewnej normy w sposobie spostrzegania oraz interpretowania otoczenia, formowaniu wyobrażeń i postaw, zakresie, intensywności i dostosowaniu poziomu emocjonalnego wzbudzenia i reaktywności, panowaniu nad impulsami, sposobie odnoszenia się do innych i zachowaniu w sytuacjach międzyludzkich⁶⁶⁰. Jest to zatem kategoria niepokojąco szeroka, a nade wszystko wysoce niedookreślona.

Co więcej, założenia obu projektów pozostawiają wrażenie, jakoby upośledzenie umysłowe, zaburzenia osobowości oraz zaburzenia preferencji seksualnych były zaburzeniami psychicznymi wymagającymi leczenia. Tymczasem z punktu widzenia aktualnej wiedzy psychiatrycznej i psychologicznej jest to co do zasady założenie kontrfaktyczne⁶⁶¹. Dotyczy to w szczególności projektu

⁶⁶⁰ J.K. Gierowski, B. Grabski, *Zaburzenia osobowości w opiniowaniu sądowym – perspektywa psychiatryczna i psychologiczna*, „Psychiatria i Psychologia Sądowa” 2011, nr 3, s. 6.

⁶⁶¹ M. Domański podsumował współczesną wiedzę psychiatryczną na temat efektywności terapii osób z zaburzeniami psychicznymi w następujący sposób: „Skuteczność tych metod oceniana jest niestety dość skromnie. Statystyki podają z dużą rozbieżnością efektywność zastosowanej terapii, a skuteczna jest tylko terapia psychologiczna, czyli psychoterapia. W literaturze fachowej można napotkać dane określające tę skuteczność nawet na 40–60% poddanych terapii, według innych autorów tylko od 2,0% do 7,5% osób z ciężkimi zaburzeniami osobowości poddaje się takiej terapii. Doświadczenie kliniczne wskazuje niestety, że ta druga wartość jest prawdziwa właśnie, gdy dotyczy zaburzeń osobowości określanych jako osobowość antisocjalna”. Zob. P2/BAS/opinia zlecona M. Domańskiego, s. 20. Wtórował mu J. Heitzman, wskazując, że docelowi pensjonariusze ośrodka – „psychopatyczni zbrodniarze” – wedle dominujących przekonani panujących we współczesnej psychiatrii i psychologii nie są podatni na oddziaływania medyczne, które umożliwiłyby osiągnięcie zdefiniowanych w ustawie celów. Zob. P2/BAS/opinia zlecona J. Heitzmana, s. 8. Podobne zastrzeżenia, połączone z jednoznacznie krytycznym stosunkiem do projektowanej regulacji, zawiera: opinia Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (por. P2/Opinia PTP, s. 1), opinia konsultanta krajowego w dziedzinie psychiatrii (por. P2/Opinia KKwDP, s. 2) oraz Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (por. P2/Opinia PTPs, s. 2).

rządowego, w którym pierwszoplanowym celem izolacji w ośrodku miało być umożliwienie sprawcom, w wyniku odbytej terapii, readaptacji do społeczeństwa i funkcjonowania w nim zgodnie z zasadami współżycia społecznego⁶⁶². Opiniujący projekt J. Heitzman kategorycznie sprzeciwiał się próbie medicalizacji problemu zapewniania bezpieczeństwa pod pozorem niemożliwego według współczesnej wiedzy medycznej „leczenia” sprawców o zaburzonej osobowości⁶⁶³. Określił tak sformułowane cele ustawy jako abstrakcyjne i będące przejawem nazbyt optymistycznej wiary w skuteczność oddziaływań terapeutycznych⁶⁶⁴. Wskazywał nadto, że wnioskodawcy projektu narzucili „życzeniową interpretację” dotyczącą tego, czym są zaburzenia psychiczne oraz w jaki sposób można je leczyć, odwołując się do kontrowersyjnych koncepcji z zakresu patologii osobowości. Te „swoiste interpretacje i rozwiązania” oraz nieumiejętne wnikanie w specjalistyczną problematykę dały skutek w postaci stworzenia nowej kategorii zaburzenia medycznego: „bycia chorym na stwarzanie zagrożenia”. Jak stanowczo stwierdził: „Proponowane rozwiązania mają charakter stworzenia z psychiatrii środka do realizacji celu izolacyjnego w stosunku do sprawców nie uznanych za chorych psychicznie na każdym etapie postępowania prawnego (opiniowania, skazania, odbywania kary)”⁶⁶⁵. Ponadto w przedłożonych opiniach, ale także za pośrednictwem środków masowego przekazu, przedstawiono wiele szczegółowych wątpliwości dotyczących samej procedury orzekania izolacji (ze szczególną troską o rolę biegłych⁶⁶⁶) oraz warunków organizacji ośrodka „terapeutycznego”⁶⁶⁷. Generalnie zaś wysiłki rządowe podsumowano jako „omijanie prawdy w celu tworzenia często złudnego i uspokajającego społecznie mitu”⁶⁶⁸.

⁶⁶² Por. P2/Druk 1577, s. 1 uzasadnienia.

⁶⁶³ Jeszcze bardziej dobitnie podsumowano założenia projektu w opinii Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego: „Nie znane są w świecie przypadki, by wyleczyć, jak to zakłada ustawodawca, zaburzenie psychiczne w postaci upośledzenia umysłowego”. Zob. P2/Opinia PTPs, s. 3.

⁶⁶⁴ P2/BAS/opinia zlecona J. Heitzmana, s. 8.

⁶⁶⁵ P2/BAS/opinia zlecona J. Heitzmana, s. 7.

⁶⁶⁶ W tym zakresie zwracano przede wszystkim uwagę na nierealistyczne oczekiwania w zakresie oceny ryzyka recydywy, w szczególności zaś odróżnienia „bardzo wysokiego ryzyka” powrotu do przestępstwa od „ryzyka wysokiego” w obliczu braku w ustawie jakichkolwiek kryteriów dokonywania takiej oceny, a także konieczności oderwania jej od popełnionego przez skazanego przestępstwa. W jednym z wywiadów dla prasy prof. Heitzman wskazywał, że psychiatrzy w sytuacji tak wyartykułowanych oczekiwań będą zapewne stwierdzać bardzo wysoki poziom ryzyka, będą się bowiem obawiali wzięcia na siebie ryzyka odpowiedzialności za ewentualne przyszłe zyny diagnozowanych. Por. Wyborcza.pl, 2013.11.25/P2-II/22. Więcej na temat wadliwych założeń projektodawców dotyczących prognozowania ryzyka recydywy zob.: M. Bocheński, *Populizm...*, s. 8–12.

⁶⁶⁷ Jak akcentowano w opinii Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego: „niedopuszczalne jest stworzenie choćby jednej placówki medycznej z nadzorem siłowym jako głównym, zasadniczym i najbardziej kosztownym sposobem oddziaływania”. Zob. P2/Opinia PTPs, s. 3.

⁶⁶⁸ P2/BAS/opinia zlecona J. Heitzmana, s. 18.

III. Inne wątpliwości

Zarzuty braku spójności w argumentacji zostały sformułowane w opiniach eksperckich również w odniesieniu do innych zasadniczych kwestii. Podważano między innymi adekwatność forsowanych rozwiązań do eksponowanego w debacie publicznej celu ochrony bezpieczeństwa dzieci. Prezentowana jako panaceum na problem pedofilii izolacja mogła dotyczyć jedynie promila sprawców skazanych za przestępstwa na tle seksualnym wobec małoletniego, nie wspominając nawet o sprawcach przestępstw nieujawnionych. Dodatkowo eksperci wskazywali na dewastujące skutki proponowanych rozwiązań – głównie rządowych – dla resocjalizacji osadzonych, a także percepcji społecznej co do jej efektywności. W uzasadnieniu projektu rządowego nowe środki zabezpieczające prezentowane były jako dobrodziejstwo dla więźniów, szansa na powrót do życia w społeczeństwie. Dzięki nowym rozwiązaniom stosunek obywateli do byłych skazanych miał „ulegać stopniowej zmianie, a ich stygmatyzacja społeczna powinna maleć, gdyż wykształci się społeczna świadomość, że powracając do społeczeństwa po odbyciu terapii, sprawcy tacy nie będą już stanowić zagrożenia”⁶⁶⁹. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że aktywność propagandowa polityków w związku z projektem, tj. demonizowanie byłych więźniów oraz podważanie efektywności resocjalizacji w warunkach penitencjarnych, wywołała skutek odwrotny do deklarowanego⁶⁷⁰. Nie sposób również dopatrzeć się przekonywujących argumentów na rzecz forsowanej przez wnioskodawców osobliwej tezy o zbawiennym wpływie pobytu w ośrodku na społeczną percepcję sprawców poważnych przestępstw. Trudno nawet wyobrazić sobie, w jaki sposób nadana sprawcy w majestacie prawa etykieta „osoby stwarzającej zagrożenie” (jako rodzaj zinstytucjonalizowanej stygmatyzacji) miałyby pozostać bez negatywnego wpływu na postawy społeczności lokalnej wobec niego, a wręcz ułatwić mu życie na wolności. Eksperci wyrażali poważne obawy o paraliż systemu terapii więźniów, którzy – w obliczu groźby bezterminowej izolacji – wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będą dążyli do uniknięcia odbywania kary w systemie terapeutycznym⁶⁷¹.

⁶⁶⁹ P2/Druk 1577, s. 1–2 uzasadnienia.

⁶⁷⁰ Z kolei fatalny wpływ bezrefleksyjnych dziennikarzy na proces resocjalizacji i jego efekty w następujący sposób komentowała E. Siedlecka: „Latający reporterzy nie mają większego pojęcia o temacie, który się im zleca, bo co chwilę dostają inny. O resocjalizacji, owszem, słyszeli, ale na czym ona polega – niekoniecznie. Jeśli więzień mówi, że nie ma pewności, czy nie zdarzy mu się ponownie popełnić przestępstwa, traktują to jako wyznanie »bestii«, a nie przejaw tego, że więzień pracuje nad samoświadomością, pokorą i poczuciem winy. Dziennikarz podjudza go do wyznania, żeby mieć »mocny materiał«. I nie obchodzi go, jakie to będzie miało dla więźnia konsekwencje. Na przykład kiedy jego kara dobiegnie końca, komuś się przypomni, że »zapowiadał, iż będzie dalej zabijał«. A przez to więzień może wpaść w tryby »ustawy na bestie« – niezależnie od tego, na ile uczciwie pracował nad sobą podczas odsiadki”. Zob. Wyborcza.pl, 2014.02.03/P2-II/46.

⁶⁷¹ J. Gierowski zwrócił uwagę na paradoksalne skutki ustawy: poddanie się terapii, które w normalnej sytuacji winno zwiększyć szanse skazanego na przedterminowe zwolnienie, powoduje zagrożenie bezterminową izolacją po odbyciu kary. Wyraził również zaniepokojenie potencjalnym negatywnym wpływem nowej regulacji na zaufanie więźniów do terapeutów, którzy według nowych

Wiele negatywnych komentarzy wzbudziły też założenia finansowe projektu rządowego, zgodnie z którymi sama budowa ośrodka kosztować miała ponad 50 milionów złotych, zaś roczne utrzymanie – w zależności od liczby poddanych detencji – od 7 (przy 10 pacjentach) do 20 milionów (przy 24 pacjentach). Maksymalny limit wydatków państwa w latach 2013–2021 na koszty związane z wdrażaniem przewidzianych w ustawie rozwiązań założono na poziomie około 200 milionów złotych⁶⁷². Szczególnie krytycznie wypowiedział się na ten temat konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii, podkreślając, że wydatki te w zasadniczej mierze będą obciążały Ministerstwo Zdrowia. Wyraził on zdziwienie gotowością do alokacji tak okazałych środków w sytuacji „dramatycznego niedofinansowania” opieki psychiatrycznej czy terapii uzależnień (zwłaszcza w obliczu niewielkiej liczby „beneficjentów” planowanych rozwiązań oraz kontrowersji co do ich rzeczywistego wpływu na poprawę bezpieczeństwa obywateli⁶⁷³). Podobne zastrzeżenia sformułowano w opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka⁶⁷⁴.

Wnioskodawcy obu projektów od początku byli świadomi ich dyskusyjności. Podczas debaty sejmowej minister sprawiedliwości przyznał, prezentując projekt rządowy, że „podejmowane działania są trudne, niektórzy mogą je nawet uznać za kontrowersyjne”. Podsekretarz w Ministerstwie Sprawiedliwości stwierdził w swym wystąpieniu, że „projekt jest trudny dlatego, że balansuje na granicy dzisiejszych standardów ochrony praw człowieka i obywatela”, oraz zaznaczył, iż nie jest w stanie „powiedzieć, że projekt jest w 100% z nimi zgodny i że nie jest możliwe jego skuteczne zaskarżenie”. Przedstawicielka wnioskodawców projektu poselskiego B. Kempa wprost nazwała niedociągnięcia obu projektów, proponując jednocześnie „proste” rozwiązanie problemu:

Trzeba przyznać jasno i wyraźnie, że oba projekty, panie ministrze, rozbijają się o polską konstytucję. Ani rząd, ani my nie daliśmy sobie rady z kilkoma zasadami, a rządowy projekt jeszcze z jedną zasadą, tj. domniemania niewinności, natomiast oba projekty z zasadą *lex retro non agit*. Pokusiłam się nawet o taki apel – jeżeli zaczniemy rozbijać się w pracach komisji, które – przypomnę – muszą nastąpić bardzo szybko, bo tutaj, można powiedzieć, raca została już odpalona – że powinniśmy być nawet skłonni do zmiany konstytucji w tym zakresie [SP/P2/Stenogram 1, s. 364].

Wypowiedź ta jest symptomatyczna nie tylko dla osobliwego stosunku jej autorki do zasad prawa, wyrażającego się w tyleż prostej, ile niebezpiecznej regule:

przepisów sporządzać będą dla dyrektora zakładu karnego opinię dotyczącą zagrożenia ze strony więźnia. Zob. Wyborcza.pl, 2014.01.25/P2-II/43.

⁶⁷² P2/Druk 1577, s. 23–27 uzasadnienia.

⁶⁷³ „Biorąc pod uwagę, że liczba osób z zaburzeniami psychicznymi cierpiących w Polsce na niedostatki opieki psychiatrycznej spowodowane przede wszystkim jej niedofinansowaniem jest ogromna (ponad 2 mln osób szacunkowo), a liczba osób, które mogą ewentualnie odnieść korzyści z wprowadzenia przedmiotowego projektu (jeżeli założy się, że takie korzyści odniosą, co wydaje się bardzo wątpliwe) to najwyżej kilkadziesiąt osób, jest niedopuszczalne, aby tak duże środki alokować w tak nieefektywny projekt. Taki bilans jest nie do przyjęcia”. Zob. P2/Opinia KKwDP, s. 5.

⁶⁷⁴ P2/Opinia HFPCz, s. 5.

„jeżeli projekt ustawy jest sprzeczny ze standardami konstytucyjnymi, należy te standardy zmienić”. Odzwierciedla również klimat dyskusji nad projektami (zwłaszcza rządowym), w której ustawa zasadnicza traktowana była nie jako wyznacznik granic ingerencji ustawodawczej, ale jako ewidentna przeszkoda w realizacji z góry powziętego zamiaru, którą należało sprytnie ominąć. Do tego celu służyć miały zarazem konsultacje eksperckie, przydatne głównie wtedy, gdy dostarczały wskazówek do obejścia zasad chroniących wolności obywateli przed nadmierną ingerencją ze strony państwa.

Jednoznacznych naruszeń zasad konstytucyjnych w projekcie poselskim nie udało się „wybronić” za pomocą retorycznej ekwilibrystyki. Już w pracach komisji po pierwszym czytaniu został on uznany za niewątpliwie niezgodny z konstytucją oraz prawem międzynarodowym i w rezultacie odrzucony⁶⁷⁵. Wnioskodawcy, ani w uzasadnieniu projektu, ani w debacie nad nim, nie podejmowali nawet próby wysuwania rzeczowych argumentów polemicznych wobec opinii ekspertów, porzeczając na głoszeniu przekonania o wyższości dobra, jakim jest bezpieczeństwo prawych obywateli, nad potrzebą ochrony praw przestępców i abstrakcyjnego porządku prawnego. Wątpliwości wyrażane przez przeciwników politycznych po prostu zbywali, do końca starając się wzbudzić w opinii publicznej przekonanie, że przedłożony przez nich projekt był dobrym (a na pewno lepszym od rządowego, bo tańszym i szybszym) sposobem rozwiązania problemu⁶⁷⁶.

Tymczasem wnioskodawcy projektu rządowego – przynajmniej w odniesieniu do zarzutów niekonstytucyjności – wdali się w polemikę z krytycznymi ekspertami naukowców. Zaproponowali odmienne, choć również określane mianem eksperckich⁶⁷⁷, interpretacje problemów prawnych, dyskredytując przy tym

⁶⁷⁵ Uznano, że projekt poselski nie daje się pogodzić z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ze względu na to, że przewiduje możliwość orzeczenia przez sąd karny, w ramach procedury karnej, bezterminowej izolacji w zakładzie zamkniętym, która miałaby być orzekana wobec skazanego kończącego odbywanie kary pozbawienia wolności. Oznacza to bowiem poddanie sprawcy, który odbył już karę, rygorom identycznym jak stosowane wobec osób, które popełniły przestępstwo, co prowadzi do naruszenia zasady retroaktywności. W projekcie rządowym – dla uniknięcia tego samego zarzutu – dążono zatem za wszelką cenę do odsunięcia wszelkich skojarzeń z procedurą karną i powtórnym karaniem, m.in. poprzez wspomniane już powierzenie orzekania o pobycie w ośrodku sądomacywilnym, eksponowanie terapeutycznego celu izolacji, zlecenie utrzymania porządku w ośrodku pracownicom agencji ochrony (zamiast służby więziennej), a później również (na etapie prac sejmowych) uniezależnienie do pewnego stopnia statusu „osoby stwarzającej zagrożenie” od popełnionego przez sprawcę czynu.

⁶⁷⁶ Wnioskodawcy projektu poselskiego byli w zdecydowanie bardziej komfortowej sytuacji, nie musieli bowiem troszczyć się w żaden sposób o przygotowanie projektu, który ma realne szanse na wejście w życie. Z punktu widzenia bilansu zysków i strat, jakie może pociągnąć za sobą stosowanie penalpopulistycznej taktyki, osiągnęli – mimo odrzucenia projektu ich autorstwa – zdecydowanie najwięcej. Przy niewielkim nakładzie wysiłków, braku odpowiedzialności za ewentualne negatywne skutki ustawy oraz sprawnej promocji zdołali przedstawić siebie jako odważnych bojowników o bezpieczeństwo „zwykłych ludzi”, którzy działają szybko i skutecznie (w przeciwieństwie do rządu).

⁶⁷⁷ Minister sprawiedliwości zapewniał z mównicy sejmowej: „Przedstawiam Wysokiej Izbie profesjonalnie i metodycznie przygotowany mechanizm będący wynikiem prac ekspertów w kilku dziedzinach”. Zob. MS/P2/Stenogram 1, s. 360. Bardziej krytyczni dziennikarze oraz sceptyczni politycy określali wysiłki podejmowane przez ministerstwo mianem „niepraworządnych wygibasów”, „fikołków prawnych”, a ich efekty „potwornymi łamańcami” i „prawnym kuriozum”.

kwalifikacje sceptycznie nastawionych przedstawicieli nauki⁶⁷⁸. Jak podkreślano w uzasadnieniu projektu, bazuje on na rozwiązaniach niemieckich⁶⁷⁹, które poddawane były kontroli Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz) oraz Federalnego Trybunału Konstytucyjnego (FTK), co umożliwiło zrekonstruowanie standardów wymaganych do legalności izolacji sprawców z zaburzeniami psychicznymi i dostosowanie do nich planowanych rozwiązań. W opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka wskazano jednakże, że projektodawcy korzystali z tych wzorców w sposób bardzo wybiórczy⁶⁸⁰. Przede wszystkim – omawiając w uzasadnieniu orzecznictwo trybunałów – całkowicie pominięli wyrok FTK z 4 maja 2011 roku, w którym zakwestionowano konstytucyjność wzorcowej dla proponowanej regulacji ustawy niemieckiej z uwagi na jej retroaktywny charakter⁶⁸¹. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości uznał jednak, że przygotowanie przepisów na podstawie przywołanych w uzasadnieniu orzeczeń pozwala ocenić eksperckie zarzuty jako „nieprawdziwe” i „nieprawidłowe”⁶⁸².

Prezentując projekt w Sejmie, minister wyliczył trzy zasadnicze warunki uznania projektu za zgodny z konstytucją i regulacjami międzynarodowymi: 1) wprowadzenie czytelnej przesłanki ograniczającej grupę osób, które będą poddane badaniu na okoliczność stopnia ryzyka popełnienia przestępstw danego rodzaju; 2) wyraźne określenie leczniczego celu izolacji oraz stworzenie warunków umożliwiających realizację tego celu zasadniczo odmiennych od warunków odbywania kary pozbawienia wolności; 3) zachowanie odpowiedniego prawa do sądu. Jego zdaniem projekt te standardy spełniał, jednak przywołane wyżej ekspertyzy dotyczące tych właśnie problemów skłaniałyby ku opinii odmiennej⁶⁸³. Wnioskodawcy przyznawali zresztą, że przyjęty przez nich tok rozumowania napotyka przeszkody w postaci sprzeczności na poziomie standardów krajowych i międzynarodowych⁶⁸⁴ oraz braku precyzyjnych kryteriów

⁶⁷⁸ Por. uwagi na temat strategii deprecjonowania lub lekceważenia ekspertów i wiedzy eksperckiej lub tendencyjnego jej przedstawiania w punkcie 6.2.3. *Penalnopopulistyczna retoryka*.

⁶⁷⁹ P2/Druk 1577, s. 1 uzasadnienia. Chodzi o niemiecką ustawę z dnia 22 grudnia 2010 r. o nowelizacji prawa dotyczącego postpenalnego środka o charakterze izolacyjnym oraz towarzyszących mu regulacji (Gesetz vom 22.12.2010 zur Neuordnung des Rechts der Sicherungsverwahrung und der zu begleitenden Regelungen, BGBl. I, s. 2300), wprowadzającą m.in. ustawę o terapii i umieszczaniu w odpowiednim zakładzie sprawców czynów z użyciem przemocy, wykazujących zakłócenia czynności psychicznych (Gesetz zur Therapie und Unterbringung psychisch gestörter Gewalttäter).

⁶⁸⁰ P2/Opinia HFPCz, s. 9.

⁶⁸¹ Wyrok Federalnego Sądu Konstytucyjnego z dnia 4 maja 2011 r., 2 BvR 2365/09. Więcej na ten temat zob.: E. Weigend, J. Długosz, *Nowa postać postpenalnego środka zabezpieczającego o charakterze izolacyjnym w niemieckim prawie karnym* [w:] P. Kardas, A. Sroka, W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, Warszawa 2012, s. 675–677.

⁶⁸² MS/P2/Stenogram 1, s. 362.

⁶⁸³ W odniesieniu do przesłanki drugiej warto dodatkowo zapoznać się z katalogiem okoliczności przywołanych w opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, które zdaniem autorów opinii istotnie upodabniają warunki pobytu w ośrodku do warunków więziennych. Por. P2/Opinia HFPCz 2, s. 7.

⁶⁸⁴ Jak wskazywał minister R. Królikowski: „Maksymalna zgodność z konwencją zakłada pełne oderwanie od poprzedniego czynu, czyli badanie tylko i wyłącznie stanu niebezpieczeństwa sprawcy

przesądających o zrealizowaniu wspomnianych warunków⁶⁸⁵. M. Płatek określiła postawę ministerstwa mianem „jawnego tworzenia pozorów legalności”, które zmierza do łamania zasady pewności wyroku karnego oraz pozwala na pozbawienie wolności „w warunkach drastycznie gorszych od uwięzienia zarówno ze względu na warunki izolacji, jak i brak jej terminowości”⁶⁸⁶.

O tym, że alternatywna naukowa interpretacja forsowana przez wnioskodawców nie przekonała przedstawicieli nauk prawnych oraz organizacji zajmujących się ochroną praw człowieka, świadczyły płynące ze strony tych środowisk apele o skierowanie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego⁶⁸⁷. Polskie Towarzystwo Psychologiczne natomiast, wobec nikłego stopnia uwzględnienia przedstawionych przez nie zastrzeżeń, wystosowało apel do prezydenta o niepodpisywanie ustawy. Jak podniesiono w dokumencie: „Ustawa powstawała przy jednoznacznym sprzeciwie i braku akceptacji nie tylko instytucji psychiatrycznych, Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, Specjalisty Krajowego ds. Psychiatrii, Samorządu Lekarskiego, lecz także Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Komitetu Helsińskiego oraz wielu innych instytucji i osób, w tym także wybitnych prawników. Mamy do czynienia z paradoksalną sytuacją, w której głos tych, którzy są specjalistami od diagnozy i terapii, jest lekceważony, dezawuowany i pomijany, decydują natomiast ci, których wiedza medyczna i terapeutyczna jest znikoma, fragmentaryczna, najczęściej mało aktualna”⁶⁸⁸. Przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego oraz konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii w podobnym dokumencie podkreślili, że ustawa stoi w jawnej sprzeczności z ideą ochrony zdrowia psychicznego⁶⁸⁹.

i na tej podstawie decydowanie, czy sprawca powinien trafić do zakładu terapeutycznego. Standardy konstytucyjne natomiast, w których nie ma odpowiednika art. 5 ust. 1 lit. e konwencji, a więc możliwości pozbawienia wolności na podstawie przesłanki zaburzenia osobowości, ciągną w stronę czynu i jest tam mowa o tym, że należy zachować jakiś związek z czynem, żeby to pozbawienie wolności nie było bezpodstawne. Próbuje się pogodzić te dwa wzorce, pogodzić wodę z ogniem”. Zob. MS/P2/Stenogram 1, s. 363.

⁶⁸⁵ „Dotychczasowe orzecznictwo Trybunału nie rozstrzyga (...), czy umieszczenie w ośrodku terapeutycznym przez sąd właściwy w sprawach cywilnych może być uznane za karę w rozumieniu art. 7”. Zob. PO/P2/Stenogram 3, s. 48.

⁶⁸⁶ P2/BAS/opinia zlecona M. Płatek, s. 49.

⁶⁸⁷ Potrzebę skierowania ustawy do Trybunału w trybie prewencyjnym wyrażali publicznie np. prof. A. Zoll i prof. E. Łętowska. Zob. Lex.pl, 2013.11.25/P2-II/23. Z podobnym apelem zwróciła się do prezydenta Helsińska Fundacja Praw Człowieka (zob. http://programy.hfhr.pl/monitoringprocesulegislacyjny/files/2013/11/Prezydent_pismo_1577_HFPC.pdf, dostęp: 20.05.2015).

⁶⁸⁸ Polskie Towarzystwo Psychologiczne, *Apel Polskiego Towarzystwa Psychologicznego do Prezydenta RP*, <http://www.ptp.org.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=515> (dostęp: 20.05.2015).

⁶⁸⁹ Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, Konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii, *Apel do Prezydenta RP o niepodpisywanie ustawy z dnia 23 października 2013 roku o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzającymi zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób*, http://static2.medforum.pl/upload/file/klienci/ptp/zg/K-3513Prezydent_Ustawa_izolacja_przestepcow.pdf (dostęp: 20.05.2015).

Gdy brak było rzeczowych argumentów polemicznych, wnioskodawcy uciekali się do dyskredytowania sceptycznych przeciwników politycznych i naukowców lub emocjonalizacji dyskusji. Ostatecznie zatem próby podjęcia bardziej pogłębionej refleksji nad wątpliwościami przeciwników projektów niweczone były przez emocjonalne tyrady:

Tym, którzy stawiają takie zarzuty, chcę powiedzieć, że jeśli są tacy mądrzy, to niech zaproponują lepsze rozwiązanie albo powiedzą wprost, że chodzi im o to, by minister sprawiedliwości i rząd czekali z opuszczonymi rękami, aż zdarzy się tragedia. Tego się jednak nie doczekają. Polacy po to wybierają posłów, a następnie parlament wybiera rząd, by ten w zdecydowany sposób dbał o bezpieczeństwo obywateli i ja takie zdecydowane działania proponuję⁶⁹⁰ [Fakt.pl, 2012.11.25/P2-II/11].

Chcę powiedzieć wyraźnie, że życie ludzkie dla mnie jest bezcenne. I nigdy nie będę uczestniczył w dyskusjach, ile coś kosztuje. Jeżeli będzie można uratować jedno życie ludzkie, to, także będąc ministrem, zrobię wszystko [MS/P2/Stenogram 1, s. 381].

Warto również podkreślić w odniesieniu do projektu rządowego, że – choć wnioskodawcy chętnie chwalili się szerokimi konsultacjami społecznymi – w przesłanych opiniach wskazywano na okoliczności, które każą kwestionować rzeczywistą otwartość polityków na dyskusję z ekspertami⁶⁹¹. Za prawdziwością tego wniosku przemawia również rezygnacja przewodniczącego komisji nadzwyczajnej pracującej nad projektem ze sprawowanej funkcji, a w szczególności uzasadnienie, zgodnie z którym powodem rezygnacji był „całkowity brak woli współpracy Ministerstwa Sprawiedliwości z ekspertami (...) z dziedziny prawa i psychiatrii”⁶⁹².

⁶⁹⁰ W dalszej części wywiadu minister, nie po raz pierwszy czyniąc cnotę z braku wykształcenia prawniczego, stwierdził: „Staram się – jako pierwszy minister sprawiedliwości nie-prawnik – doprowadzić do tego, by wymiar sprawiedliwości nie służył interesom prawników a dobru obywateli. Wiem, że to, co robię, jest niepopularne wśród sędziów i prokuratorów, adwokatów czy notariuszy, ale od tego jestem ministrem, żeby działać na rzecz ogółu”. Zob. Fakt.pl, 2012.11.25/P2-II/11.

⁶⁹¹ Na przykład w opinii Polskiego Towarzystwa Psychologicznego można znaleźć informację, że otrzymało ono trzy dni na ustosunkowanie się do projektu, co skwitowano jako tworzenie przez ministerstwo „złudzenia konsultacji społecznych”. Zob. P2/Opinia PTPs, s. 1. W opinii Naczelnej Rady Adwokackiej stwierdzono: „Po raz kolejny projekt przesyłany jest do konsultacji społecznych ze wskazaniem krótkiego terminu na złożenie opinii, zaś w przestrzeni publicznej brak jest merytorycznej debaty przedstawiającej istotę najtrudniejszych zagadnień pojawiających się na tle projektu”. Zob. P2/Opinia NRA, s. 1. Zarzut zbyt krótkich terminów wysunięto również w opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (zob. P2/Opinia HFPCz, s. 9) oraz Fundacji Pomocy Ofiarom Przestępstw (zob. P2/Opinia FPOP, s. 1). Z opinii Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (zob. P2/Opinia PTP, s. 1) oraz Naczelnej Rady Lekarskiej (zob. P2/NRL, s. 1) wynika natomiast, że w ogóle nie otrzymały one projektu do konsultacji i pozyskały go we własnym zakresie, by wyrazić swoje (krytyczne) stanowisko.

⁶⁹² Gazeta.pl, 2013.08.10/P2-II/17. Podczas konferencji prasowej poseł M. Kabaciński przyznał, że w trakcie prac nad projektem „wszystkie (negatywne) opinie były traktowane przez resort sprawiedliwości jako niepotrzebne, żadna z opinii nie została wzięta pod uwagę”. Zob. tamże.

6.2.3. Penalnopolulistyczna retoryka

Debata parlamentarna nad omawianymi w niniejszym rozdziale projektami nie obfitowała w tak liczne przejawy wykorzystania penalnopolulistycznej retoryki jak w Przypadku 1. Politycy we wstępnych oświadczeniach klubów składali solenne deklaracje, że pragną dla dobra publicznego powstrzymać się od waśni („nie wolno nam się spierać politycznie”), apelowali o „harmonijne i wolne od politycznych podziałów współdziałanie” oraz skupienie się na „bardzo poważnym procedowaniu” i „poszukiwaniu optymalnych rozwiązań”⁶⁹³. Nie oznacza to jednak, że całkowicie zrezygnowano z populistycznych argumentów i stylistyki. Podobnie jak w przypadku analizowanym we wcześniejszym rozdziale, choć generalnie na mniejszą skalę, politycy najchętniej sięgali po strategię wzbudzania silnych emocji lub odwoływania się do społecznych afektów i resentymentów. Za przejaw podobieństwa obu przypadków można też uznać relatywnie częste wykorzystywanie strategii deprecjonowania lub lekceważenia ekspertów i wiedzy eksperckiej lub tendencyjnego jej przedstawiania, a także strategii kreowania szczególnej więzi z ludem. To natomiast, co przede wszystkim różniło obie dyskusje, to wyraźnie częstsze wykorzystanie w debacie nad ustawą o „bestiach” strategii budowy antynomii społecznej.

Strategia wzbudzania silnych emocji lub odwoływania się do społecznych afektów i resentymentów (R7)

Podczas debat parlamentarnych politycy wszystkich partii podsycali niepokoje społeczne, powtarzając zasłyszane skądinąd wieści o opuszczających zakłady karne niebezpiecznych przestępcach:

W latach 70., 80. często słyszeliśmy o mordercach, którzy mordowali po kilka osób w ciągu roku, dwóch lat. Słyszeliśmy o tych krwawych mordercach, którzy gwałcili, gwałcili bezbronne kobiety, było wiele takich przypadków, a później te kobiety zabijali. Tych ludzi trzeba eliminować skutecznie, trzeba eliminować w taki sposób, żeby nigdy nie wyszli na wolność⁶⁹⁴ [PiS/P2/Stenogram 3, s. 59].

Zainteresowanie opinii publicznej właśnie tym projektem nie pojawiło się bez przyczyny. Impulsem dla naszych prac była świadomość, że wkrótce na wolność wyjdą osoby zaburzone psychicznie, stwarzające zagrożenie dla życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób, innymi słowy, seryjni mordercy, gwałciciele i pedofile, wobec których orzeczone zostały kary śmierci, zamienione w 1989 r. na kary pozbawienia wolności [MS/P2/Stenogram 1, s. 359].

⁶⁹³ Ten klimat pojednania, dostrzegalny przy dyskusji w pierwszym czytaniu, uległ widocznej zmianie po odrzuceniu projektu poselskiego.

⁶⁹⁴ Przy okazji wypowiadający te słowa poseł, opierając się na własnych odczuciach, dokonał intrygującej diagnozy dotyczącej aktualnego stanu poważnej przestępczości w Polsce: „Jest też wiele takich przykładów, że mordercy wychodzą na przepustki i w tym czasie, na przepustce mordują bliskie sobie osoby. Czytałem o mordercy, który zamordował swoją żonę czy konkubinę, i dostał przepustkę, mimo że były przesłanki, by sądzić, że gdy wyjdzie na przepustkę, to to zrobi. Panie ministrze, ile jest takich przypadków? Myślę, że mnóstwo. Bardzo dużo jest takich przypadków, że więźniowie wychodzą i mordują, gwałcą porządnych obywateli”. Zob. PiS/P2/Stenogram 3, s. 59.

Panie ministrze, dobrze się dzieje, że rząd o tym myśli i chce zabezpieczyć społeczeństwo przed grupą stu killkudziesięciu, 158 – jak usłyszałem z ust rzecznika – osób z zaburzeniami psychicznymi, którym żaden wyrok nie pomógł, leczenie w zakładzie karnym też nie, a trzeba je odizolować w jakiś sposób od społeczeństwa, bo społeczeństwo chce być bezpieczne [SLD/P2/Stenogram 1, s. 376].

Wielokrotnie wskazywano wprost, że projekty ustaw są reakcją „na zaniepokojenie i poczucie zagrożenia społeczeństwa”, „potencjalne zagrożenie życia i zdrowia obywateli oraz związaną z tym skalę obaw i niepokojów”.

Wyraźnie widoczne były również przejawy wzmocnienia patosu wypowiedzi. Apelowano, aby w obliczu „szczególnej rangi” problemu dołożyć „maksimum starań i wysiłku” w celu jego rozwiązania. Odwoływano się do odpowiedzialności moralnej uczestników dyskusji, do ich sumienia („każda z osób, która będzie podejmować decyzję dotyczącą tej ustawy, będzie także ponosić odpowiedzialność moralną za jej wejście w życie lub brak jej wejścia w życie i za wszystkie konsekwencje, które z tego wynikną”; „to jest projekt (...) którego brak obciążałby nasze sumienie, a także nasze kwalifikacje zawodowe i kwalifikacje polityczne państwa”). Wiele razy odnoszono się też do szczególnych właściwości samego projektu, w stosunku do których używano określeń typu: „ustawa niezwykle ważna, bardzo oczekiwana”, „projekt bardzo trudny, rewolucyjny”, „wyzwanie dla wysokiej Izby”, „projekt wyjątkowy z wielu powodów”, „jeden z najtrudniejszych projektów ustaw, które ta Izba widziała”. Ponadto akcentowano wyjątkowy i bezprecedensowy charakter problemu, któremu przeciwdziałać miały projektowane przepisy („znajdujemy się w szczególnej sytuacji”, „stajemy przed bodaj najpoważniejszym problemem w ostatnim 20-leciu”), oraz podkreślano jego bezpośredniość i realność („nabrzmiały problem”, „absolutnie realny problem społeczny, który wymaga odpowiedzialności od osób stanowiących prawo”, „gorący problem, przed którym stanęła dzisiaj Polska”). Wszystko to pozwalało uzyskać wspomniany już efekt stanu wyższej konieczności, w którym zwykłe zasady nie obowiązują, w którym należy poszukiwać rozwiązań ponadstandardowych, niekonwencjonalnych, choćby nawet kontrowersyjnych.

Tym samym celem miało zapewne służyć kreowanie atmosfery pośpiechu wokół prac legislacyjnych. Posługiwano się przerośniami podkreślającymi rychłe nadejście niebezpieczeństwa, któremu miała przeciwdziałać ingerencja ustawodawcy, między innymi metaforą tykającego zegara, bomby z opóźnionym zapłonem, odpalonej racy. Podkreślano „nagłą konieczność podjęcia tej sprawy”, apelowano o prace „bez zbędnej zwłoki”, przypominając raz po raz – często bez szczególnej dbałości o zachowanie konsekwencji – o zbliżającym się nieuchronnie zagrożeniu („już w lutym przyszłego roku (...) wyjdą na wolność osoby, na których ciążyą morderstwa”, „powtarzam: jesienią wyjdą, mają możliwość wyjścia, pierwsi zwyrodnialcy, naprawdę nie możemy czekać”, „czas nas bardzo, bardzo goni”, „oni wyjdą na wolność lada moment”, „deadline zbliża się właściwie wielkimi krokami”). Apelowano o powołanie komisji nadzwyczajnej,

„pracującej krótko, z zakreślonym terminem”, uznając zwykły tryb pracy komisji za niewystarczający. Dramatyzm przekazu wzmacniano również przez wykorzystanie metafor wojennych, na przykład walki, obrony, w ramach których, o dziwo, jako główny oponent występowało obowiązujące prawo oraz stojący na jego straży eksperci. Jak stwierdził przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości:

Ten projekt ustawy – jakkolwiek jest to ustawa trudna, kontrowersyjna, taka w której musieliśmy walczyć o to, żeby była ona zgodna z konstytucją, walczyć intelektualnie i konstrukcyjnie – jest projektem, którego wstydzić się nie należy (...) [MS/P2/Stenogram 5, s. 255].

Wielokrotnie wyrażał również przekonanie o tym, że ustawa „obroni się” przed Trybunałem Konstytucyjnym i Europejskim Trybunałem Praw Człowieka⁶⁹⁵, on sam zaś będzie „bronił” koncepcji ministerstwa w pracach komisji. Zmagania te – według deklaracji zatroskanych wnioskodawców – służyć miały przede wszystkim ochronie „najmłodszych i bezbronnych”, „dzieci, które z uwagi na wiek są szczególnie bezbronne”. Jak argumentował jeden z posłów biorących udział w debacie:

Uważam, że trzeba chronić większe dobro, a bezwzględnie większym dobrem jest bezpieczeństwo niewinnych obywateli, bezpieczeństwo dzieci. I tu musimy wypracować, musimy znaleźć, jeśli tylko jest to możliwe, kompromis. Ale jeżeli takiego kompromisu między jednym dobrem a drugim wypracować się nie da, to z całą mocą chcę podkreślić: musimy chronić ludzi, którzy żyją przyzwoicie, musimy chronić społeczeństwo przed niepoprawnymi bandytami. Co do tego nie mam najmniejszych wątpliwości [PiS/P2/Stenogram 1, s. 368].

Kolejnym zabiegiem retorycznym służącym osłabieniu możliwości intelektualno-refleksyjnych odbiorców było odwoływanie się do konkretnych, znanych z komunikatów medialnych przypadków zbrodni. Ekspozowano przy tym drastyczne szczegóły samych czynów, diaboliczne właściwości sprawców oraz ich nieczne zamiary po wyjściu na wolność:

Jeden ze skazanych w ciągu dwóch miesięcy zabił pięć osób. W toku odbywania kary wypowiadał się w ten sposób: lubię patrzeć na ludzkie cierpienie, jak ludzie umierają. Inny w ciągu czterech miesięcy zabił trzy osoby, w tym roczne dziecko. W 2005 r. został skazany na dożywocie. Biegli stwierdzili, że co prawda jest zdrowy psychicznie, ale resocjalizacja jest niemożliwa. Inny skazany za gwałt i zabójstwo na 25 lat więzienia, już będąc w więzieniu, groził, że jak wyjdzie na wolność, to rozliczy się z wieloma osobami [PiS/P2/Stenogram 1, s. 368].

Jeden z nich wypowiedział się całkiem niedawno, że jeżeli wyjdzie na wolność, zrobi dokładnie to samo. To są zwyrodnialcy, którzy popełniali zbrodnie na dzieciach, na małoletnich dzieciach. Chodzi o tych czterech zamordowanych chłopców⁶⁹⁶ [SP/P2/Stenogram 1, s. 364].

⁶⁹⁵ Z kolei wnioskodawcy projektu poselskiego mówili o zagrożeniu „rozbitcia się o rafy” wyroków ETPCz lub Konstytucji.

⁶⁹⁶ W dyskusji nad projektem rządowym pojawiły się również odniesienia do przypadku zbiorowego zabójstwa dokonanego przez A. Breivika w Norwegii. Przedstawiciel ministerstwa – odwołując się do tej sprawy – przekonywał, że proponowane przepisy mogą uniemożliwić wyjście na wolność sprawców, wobec których stwierdzono działanie w warunkach poczytalności ograniczonej i którzy w związku z tym skazywani są na bardzo łagodne kary pozbawienia wolności. Jak jednak celnie zauważył jeden

Po tego typu argumenty sięgali przede wszystkim przedstawiciele wnioskodawców projektu poselskiego. Co więcej, przywoływali oni również ofiary konkretnych przestępstw, próbując przedstawiać projekt jako odpowiedź na potrzeby i oczekiwania ich bliskich:

Wszyscy będziemy mogli spojrzeć prosto w oczy, szczególnie rodzicom Sylwii, których pamiętam z programu „Państwo w państwie”, którzy byli pełni obaw i mieli po prostu łzy w oczach, twierdząc, że nie poradzimy sobie, że nie zdążymy, że człowiek, który bestialsko zabił i zgwałcił ich dziecko, będzie na wolności. Wtedy staniemy z otwartą przyłbicą i powiemy: daliśmy radę, bezpieczeństwo ponad wszystko [SP/P2/Stenogram 1, s. 382].

Bezpieczeństwo naszych dzieci jest wartością nadrzędną, a poczucie sprawiedliwości tych rodziców, których dzieci bestialsko zamordowano, jest, dla nas też powinno być, świętością (...) [SP/P2/Stenogram 6, s. 291].

W ten sposób przeciwnicy ustawy okazali się nie tylko niewrażliwymi na ludzkie cierpienie cynikami, ale wręcz świętokradcami, którzy odmawiają – już nie abstrakcyjnym czy potencjalnym ofiarom, ale indywidualnie wskazanym podmiotom – prawa do odwetu i życia bez lęku. Poparcie ustawy natomiast przedstawione zostało w kategoriach oczywistego moralnego obowiązku.

Strategia deprecjonowania lub lekceważenia ekspertów i wiedzy eksperckiej lub tendencyjnego jej przedstawiania (R6)

Jak starano się wykazać we wcześniejszych rozważaniach, wnioskodawcy obu projektów nie odzegnawali się od wiedzy eksperckiej i dążyli w większym lub mniejszym stopniu do wsparcia proponowanych przez siebie regulacji dowodami naukowymi. Ponieważ jednak konsekwentnie negatywna opinia środowisk akademickich, praktyków prawa, psychoterapii i psychiatrii na temat projektów była trudna do przemilczenia, przyjęto dwa kierunki kontrargumentacji. Pierwszy z nich w pełni oddaje cytat z wypowiedzi posłanki-sprawozdawcy komisji nadzwyczajnej powołanej do prac nad projektami:

W sposób, myślę, bardzo wnikliwy zapoznaliśmy się ze wszystkimi ekspertkami poszczególnych pań i panów prawników i jednak zawsze przyświecało nam to, że w sytuacjach wyjątkowych (...) naszym obowiązkiem jest zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom i to bezpieczeństwo ma pierwszeństwo przed zabezpieczeniem konstytucyjnych praw jednostki, zwłaszcza jej prawa do wolności, ale jednostki, która jest niebezpieczna dla innych [PO/P2/Stenogram 3, s. 69].

Mamy tu zatem do czynienia z pewną odmianą argumentu typu „słuszne w teorii, niesłuszne w praktyce”, gdy specjalistyczne dywagacje uznaje się wprawdzie za interesujące i warte zgłębienia, ale zarazem nieprzydatne w obliczu sytuacji szczególnej, niemieszczącej się w skostniałych i abstrakcyjnych schematach

z przeciwników ustawy w Senacie, choć sprawa ta wywołała w wielu państwach na świecie dyskusję dotyczącą niskiego wymiaru kary, który można orzec w takich sytuacjach, sami Norwegowie uznali, że „nie dopuszczają, aby zbrodniarz, nawet najgroźniejszy, zmienił ich sposób myślenia o prawie, o praworządności, o właściwych regulacjach prawnych”. Zob. N/P2/Stenogram 7, s. 49.

eksperskiego myślenia. W podobnym duchu wypowiadali się także wnioskodawcy projektu poselskiego, sugerując, że posłowie mogą sobie oczywiście „luźno dywagować, przeprowadzać dysputy prawne na bardzo wysokim poziomie”, jednak „jeżeli te dyskusje doprowadzą do tego, że projekty (...) otworzą furtkę tym zwyrodnialcom”, Sejm poniesie porażkę. Pojawiały się również wypowiedzi, w których wprost nawoływano do zlekceważenia uwag ekspertów, ponieważ w obliczu tak poważnego zagrożenia nie ma miejsca na kompromisy i akademickie dyskusje o ochronie praw człowieka:

Dziś zastanawiamy się nad tym, czy rzeczywiście możemy uchronić społeczeństwo, a jednocześnie nie uchybić zasadom prawnym, i gdy z jednej strony mam na szali sztukę prawniczą i zasady prawa, a z drugiej strony bezpieczeństwo obywateli, to dla mnie nie ma dylematów [PiS/P2/Stenogram 1, s. 368].

Państwo nie może być bezradne. Nie możemy powiedzieć, że prawo nam nie zezwala. W związku z tym cóż to jest prawo? [PiS/P2/Stenogram 1, s. 368].

Drugim najczęściej wykorzystywanym sposobem radzenia sobie z krytyką ekspertów było ich dyskredytowanie poprzez przypisywanie określonych właściwości negatywnych (zwykle oparte na miałej argumentacji) albo zaprzeczanie właściwościom pozytywnym. Dzięki podważeniu kompetencji lub rzetelności autorów opinii możliwe było – przynajmniej do pewnego stopnia – uniknięcie konfrontacji z przytaczanymi w nich rzeczowymi argumentami. Deprecjonowanie ekspertów przebiegało przede wszystkim na płaszczyźnie „niezgodności” poprzez kwestionowanie ich wiedzy i kwalifikacji. Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości podczas prac parlamentarnych kilkakrotnie bardzo bezpośrednio ocenił kompetencje naukowe opiniodawców:

Trudno powiedzieć – mówię to z pełną odpowiedzialnością i z przykrością – że wiedza przedstawiona przez tych ekspertów była rzeczywiście wiedzą ekspercką [MS/P2/Stenogram 7, s. 37].

Jeżeli twierdzę, że nie istnieje możliwość zawężenia tej grupy osób, tak jak chcieli tego pan prof. Kruszyński, dr Warchoł, pani prof. Monika Płatek, pan dr Piotrowski, to znaczy, że w mojej ocenie, do której jestem w równym stopniu uprawniony jak tamci eksperci, tamci eksperci są w błędzie. A błąd jest związany z tym, że nie odtworzyli, nie odczytali w ogóle wzorców, które wynikają z orzecznictwa w tego rodzaju sprawach. A nie można odpowiedzialnie przedstawiać warunków, kryteriów, jakim ma odpowiadać proponowana legislacja, kiedy się tej pracy domowej nie odrobi. I mimo że szczytą się nazwą ekspertów komisji, to w tym wypadku ta wiedza, którą przekazali, nie była ekspercka⁶⁹⁷ [MS/P2/Stenogram 3, s. 65].

Wykorzystana w ostatniej przytoczonej wypowiedzi „szkolna” metafora pojawiła się raz jeszcze w jednej z debat („z przykrością to powiem, ale wszyscy prawnicy,

⁶⁹⁷ Jedna z posłanek PO posłużyła się zabiegiem *noblesse oblige*, wskazując, iż wyrażona w opinii prof. M. Płatek refleksja, że „nic nie zagraża bezpieczeństwu dzieci tak bardzo, jak zgoda na łamanie konstytucyjnych podstaw państwa prawa pod pretekstem ich, dzieci, bezpieczeństwa” [zob. P2/BAS/opinia zlecona M. Płatek, s. 48], nie powinna „paść z ust kogoś, kto mieni się znawcą prawa międzynarodowego i praw człowieka”. Zob. PO/P2/Stenogram 3, s. 69.

którzy jako eksperci wystąpili przed komisją (...) nie odrobili lekcji z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”). W ten sposób opiniujący projekt prawnicy sprowadzeni zostali do roli niezbyt pilnych uczniów, wypowiadających się bez odpowiedniego przygotowania na temat spraw, o których nie mają pojęcia. Taki protekcyjny ton dał się słyszeć w debacie jeszcze co najmniej kilkakrotnie („polecam, bardzo głęboko polecam krytykom tej ustawy bardzo szeroką i dogłębną lekturę orzeczeń Trybunału w Strasburgu”, „te zarzuty wielokrotnie wynikają z niezrozumienia konstrukcji albo niedostatecznie dogłębnej i wnikliwej lektury orzeczeń”).

Nie było się również bez wytykania ekspertom malkontenctwa i bierności w obliczu nieuchronnej tragedii. Oskarżano ich o dążenie do udaremnienia starań polityków, a jednocześnie o brak konstruktywnych propozycji innych rozwiązań⁶⁹⁸. Swoją postawę wobec tak zarysowanej postawy dosadnie wyraziła przedstawicielka wnioskodawców projektu poselskiego:

Nigdy nie cenię sobie zdania eksperta, który w czambuł wszystko krytykuje, zasłaniając się prawami człowieka, a nie podpowiada tym, którzy mają decydować, jak problem rozwiązać. Wtedy mnie taka krytyka nie interesuje, ona nadaje się po prostu do kosza [SP/P2/Stenogram 6, s. 299].

Oczekiwania posłanki wobec ekspertów wykraczały jednak ponad zwykłe doradztwo. Jej zdaniem „luźne dywagacje być może mądrych osób”, które nie przekładają się na szczegółowe propozycje legislacyjne, są przejawem „nieodpowiedzialności albo dyskusji dla dyskusji”, bowiem „ludzie mądrzy, wyedukowani (...) powinni przede wszystkim w tej swojej mądrości po tej głębokiej edukacji zrobić wszystko, żeby przedstawić konkretny projekt ustawy”⁶⁹⁹. Dodatkowo autorytet ekspertów podważano również (wkraczając na płaszczyznę osobistych „defektów”) poprzez typowy dla populizmu penalnego zarzut faworyzowania praw sprawcy kosztem praw pokrzywdzonego. Poczyniona w jednej z opinii sugestia, jakoby przewidywane w projekcie rządowym warunki izolacji przewyższały swą dolegliwością nawet warunki więzienne⁷⁰⁰, skwitowana została jako „pochylenie się nad przestępcą, mordercą, potencjalnym gwałcicielem, zabójcą, osobą, która niesie ryzyko dla innych członków społeczeństwa, pochylenie się tylko nad nią, a nie nad potencjalnymi ofiarami”⁷⁰¹. Jest to zarazem przejaw eksponowania różnic pomiędzy oczekiwaniami społecznymi a zaleceniami „elit”, budowy podziału „my *versus* oni”, który jest typowy dla strategii budowy antynomii społecznej.

⁶⁹⁸ Wszak sugerowane w wielu opiniach odstępianie od prac legislacyjnych w obliczu dostępnych na gruncie obowiązującego prawa rozwiązań nie mogło uchodzić za akceptowalną alternatywę.

⁶⁹⁹ SP/P2/Stenogram 6, s. 299.

⁷⁰⁰ P2/BAS/opinia zlecona M. Płatek, s. 49.

⁷⁰¹ PO/P2/Stenogram 3, s. 70.

Strategia budowy antynomii społecznej (R4)

Choć politycy podejmowali próby podważania autorytetu ekspertów poprzez kwestionowanie ich otwartości na potrzeby i postulaty „zwykłych ludzi”, omawiana tu strategia polegała przede wszystkim na kreowaniu podziału „społeczeństwo kontra przestępcy”. W jeszcze większym stopniu niż w Przypadku 1 uczestnicy debaty posługiwali się retoryką wykluczenia, starając się uzasadnić potrzebę bezterminowej izolacji sprawców ich nieodwracalną degeneracją i niezdolnością do życia wśród normalnych obywateli. Konstruowanie antynomii „dobrzy *versus* źli” odbywało się przede wszystkim poprzez zestawianie z sobą dwóch wartości: bezpieczeństwa obywateli oraz wolności ewentualnych sprawców przestępstw. Wykazywano przy tym oczywistą wyższość prawa społeczeństwa do samoobrony nad prawem do wolności jego potencjalnych prześladowców. Utrzymywano, iż wprawdzie „pojawiały się głosy, że te rozwiązania mogą być niekonstytucyjne, bo są prawa i wolności osób skazanych itd., itd., ale przecież jest też druga wartość konstytucyjna – prawo obywateli do ochrony życia”⁷⁰². Nawoływano: „Prawa człowieka i obywatela, dziecka, ludzi, którzy mają być chronieni, czy prawa zwyrodnialca? Odpowiedzmy sobie dzisiaj na to pytanie”⁷⁰³. Co więcej, stwierdzono, że po tej drugiej, ważniejszej przeciw stronie „mamy prawa i wolności ludzi, którzy nigdy nie weszli w kolizję z prawem, i jest to nieograniczona rzesza, to są miliony obywateli”⁷⁰⁴, i choć sprzeciw wobec projektu złożyło wielu „różnego rodzaju obrońców praw człowieka”, nie ma to wielkiego znaczenia, bowiem „w tym kontekście prawa człowieka muszą brzmieć bardzo (...) karkołomnie”⁷⁰⁵.

Argumentację tę wzmacniano także poprzez obrazowanie sprawców w sposób, który kwestionowałby ich człowieczeństwo, a akcentował dewiacyjność, dziwność, a przy tym „nienaprawialność”. Efekt ten uzyskiwano na przykład poprzez przywoływanie opisów czynów albo budzących niepokój rysów psychologicznych konkretnych sprawców:

Jedna z osób (...) której udowodniono cztery zabójstwa, przyznała się w trakcie tego badania do sześćdziesięciu i mówiła, jak bawiła się krwią tych małych chłopców... Jak taka osoba wyjdzie z więzienia, to popełni przestępstwo na 99%, a nawet na 99% z haczykiem [MS/Stenogram 7, s. 52].

Skazany prezentuje bardzo głęboki poziom psychopatologii. Analizując wzorzec behawioralny popełnionego przez niego przestępstwa, należy sklasyfikować go jako sprawcę preferencyjnego, sadystycznego. Ukierunkowanie popędu seksualnego na niewłaściwy obiekt oraz specyfika

⁷⁰² PiS/P2/Stenogram 3, s. 53.

⁷⁰³ SP/P2/Stenogram 6, s. 290.

⁷⁰⁴ PiS/P2/Stenogram 1, s. 368.

⁷⁰⁵ SP/P2/Stenogram 1, s. 372. Podobną argumentację można było usłyszeć już z ust J. Gowina (jeszcze jako ministra sprawiedliwości) na długo przed tym, zanim projekt trafił pod obrady Sejmu: „Nie mogę myśleć wyłącznie o prawach człowieka seryjnych zabójców, bo przede wszystkim jestem po to, by myśleć o prawach potencjalnych, niewinnych ofiar. Społeczeństwo ma prawo do samoobrony”. Zob. Wpollytce.pl, 2013.04.18/P2-II/13.

realizowanych względem niego zachowań sugerują poważny, utrwalony i głęboki poziom dewiacyjności. Prezentowana przez osadzonego niechęć do podjęcia faktycznej, a nie tylko spełniającej formalne kryteria, terapii wskazuje, że osadzony nie poddaje własnych dewiacyjnych tendencji jakiegokolwiek refleksji [Rzecznik Praw Dziecka/Stenogram 1, s. 372].

Sięgano również po wymyślne etykiety językowe. Wobec przyszłych beneficjentów działań terapeutycznych, ukierunkowanych – według deklaracji wnioskodawców – na ich readaptację do życia w społeczeństwie, używano określeń typu: „niepoprawni bandyci”, „sprawcy, w sumie zwyrodnialcy”, „poważni zwyrodnialcy”, „notoryczni mordercy”, „niebezpieczni bandyci, skazani za wielokrotne morderstwa, gwałty, rozboje”, „urodzeni mordercy”, „osoby o najwyższym poziomie zdemoralizowania, częściowo upośledzone, częściowo nie”, „zwyrodnialcy, którzy nie mają żadnych szans na powrót do normalnego społeczeństwa”. Przeciwwstawienie ochrony praw „pozbawionych skrupułów ludzi, pragnących ze względu na posiadane zaburzenia zaspokoić w bezwzględny sposób swoje egoistyczne potrzeby”, z ochroną „dzieci, które z uwagi na wiek są szczególnie bezbronne”, będące przejawem zastosowania mechanizmu bezalternatywnego odbioru, z całą pewnością nie sprzyjało racjonalnej i wyważonej dyskusji nad ustawą.

Strategia kreowania szczególnej więzi z ludem (R3)

W debacie wielokrotnie powoływano się na obowiązek dbałości państwa nie tylko o bezpieczeństwo, ale również o poczucie bezpieczeństwa obywateli („chodzi o to, czy będą oni mieli zaufanie do państwa odnośnie do tego, że państwo dba o to, aby czuli się oni bezpiecznie we własnym kraju”), którego rzekomy niski poziom miał usprawiedliwiać podjęcie radykalnych działań nawet w obliczu jedynie potencjalnego zagrożenia („jeszcze nic się nie wydarzyło, a ludzie mają poczucie, że byłoby niedobrze, gdyby tak groźni przestępcy (...) kończyli dzisiaj odbywanie kary (...) i że nic nie robimy, by to poczucie bezpieczeństwa całej społeczności było ważne”; „żeby nie było tak, że matka pięcioletnich dziewczynek martwi się dzisiaj, czy zostaną zgwałcone, czy nie, a wymiar sprawiedliwości działa tak, jakby nic się nie działo”). Wątek porzucenia bezczynności, wypełnienia zobowiązania do zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa, pojawiał się również w kontekście zaszłości historycznej w postaci amnestii z 1989 roku, kiedy to – jak emocjonalnie wywodzili wnioskodawcy – „zabrakło refleksji, co w momencie jeźeli...”, kiedy „zasada zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa (...) została naruszona”. Projekty ustaw przedstawiane były jako „uderzenie się w pierś” za poważny błąd z przeszłości.

Wobec tak zarysowanego kontekstu debaty politycy prześcigali się w uzewnętrzaniu swej determinacji do zadbania o bezpieczeństwo obywateli. Podobnie zatem jak w Przypadku 1, w mniejszym stopniu utożsamiali się ze społeczeństwem, w większym zaś przyjmowali rolę jego oddanego reprezentanta, który nie tylko doskonale rozpoznaje społeczne lęki, lecz także wie, jak skutecznie

je uśmierzyć („jestem dla was”). Co więcej, gotów jest wspaniałomyślnie stanąć po stronie uciemnionych bez względu na koszty – finansowe:

Powiem państwu, zresztą zawsze będę to mówił, że jeżeli będzie zagrożone życie jakiegokolwiek człowieka, to jako minister sprawiedliwości będę robił wszystko, żeby to życie chronić. Nie będą dla mnie ważne środki finansowe [MS/P2/Stenogram 6, s. 289].

Prawdą jest, że w tym momencie życie nie ma ceny, że trzeba przeznaczyć wszystkie środki, pełna zgoda [SP/P2/Stenogram 1, s. 367].

ale także osobiste i polityczne:

W sprawie bezpieczeństwa zrobię wszystko, pani marszałek, nawet jeśli pani mnie będzie obrażać, to będę stała na straży bezpieczeństwa dzieci w tym kraju [SP/P2/Stenogram 6, s. 291].

Pełną odpowiedzialność przyjmuję na siebie, jeżeli okaże się, że Trybunał Konstytucyjny uzna nasze rozwiązania za nieskuteczne [MS/P2/Stenogram 1, s. 381].

O przyjęciu roli adwokata „milczącej większości” świadczyć mogą też liczne ceremonialne zwroty typu: „musimy stanąć przed Wysoką Izbą w duchu wielkiej odpowiedzialności za to, co dzisiaj dla Polaków jest najważniejsze”, „nie możemy, jako najwyższy organ ustawodawczy, narażać społeczeństwa na przestępstwa”, „nie możemy jednak unikać odpowiedzialności, z pewnością nie w sprawie, w której chodzi o zamanifestowanie zdolności państwa do zapewnienia obywatelom podstawowego poczucia bezpieczeństwa”.

Do nielicznych przejawów identyfikowania się mówców z obywatelami („jestem jednym z was”) zaliczyć można wypowiedzi z wykorzystaniem zaimka dzierżawczego „nasz” i czasownika w pierwszej osobie liczby mnogiej oraz zapewnienia o współodczuwaniu społecznych niepokojów („musimy chronić w szczególności nasze dzieci”, „nie wyobrażamy sobie, że osoba, o której myślimy (...) mogłaby nawet dotknąć nasze dziecko”). Dodatkowo w warstwie językowej, w celu zamanifestowania więzi z wyobrażonym odbiorcą („zwykłym człowiekiem”), chętnie sięgano po środki stylistyczne typowe dla stylu potocznego, w tym przede wszystkim frazeologizmy i inne utarte związki wyrazowe⁷⁰⁶, oraz wspomniane już metafory, epitety, hiperbole czy powtórzenia⁷⁰⁷.

Inne penalnopolulistyczne strategie komunikacyjne

W poddanym analizie materiale badawczym dopatrzono się dodatkowo pojedynczych przejawów wykorzystania innych strategii komunikacyjnych typowych dla populizmu penalnego (wszystkich z wyjątkiem strategii dychotomizacji debaty publicznej). W ramach **strategii pochwały mądrości ludu (R1)** politycy przekonywali, korzystając z sobie tylko znanych źródeł, że pracę nad projektami

⁷⁰⁶ Na przykład: „problemu nie uda się zamieść pod dywan”, „nie starczyło odwagi, aby stawić mu czoło”, „z punktu widzenia doświadczeń innych państw nie wymyślamy prochu”.

⁷⁰⁷ Zob. rozważania na temat zastosowania strategii wzbudzania silnych emocji lub odwoływania się do społecznych afektów i resentymentów w tym rozdziale.

ustawy „śledzą (...) miliony Polaków”, że dotyczą one regulacji „długo oczekiwanej przez polskie społeczeństwo”. Posługując się *argumentum ad populum*, próbowali dowieść zasadności podjęcia dyskusyjnej inicjatywy ustawodawczej na podstawie zasady *vox populi, vox dei*. Parlamentarzyści dostarczali również innych dowodów na społeczne poparcie dla projektu, odwołując się do rzekomych postulatów rodziców ofiar realnych i potencjalnych („poważne zaniepokojenie i obawy zgłaszali w moim biurze poselskim rodzice dzieci”, „ta ustawa (...) jest niezwykle ważna, bardzo oczekiwana, szczególnie przez rodziców, którym ci zwyrodnialcy zamordowali dzieci”).

Odnotowano również kilka wyrazów dezaprobaty wobec nielicznych posłów, którzy zdecydowali się głośno skrytykować proponowane zmiany (**strategia dyskredytowania przeciwników politycznych oraz przedstawicieli instytucji „lekceważących wolę ludu” – R5**). Zarzucano im niefrasobliwość nieliczącą z funkcją reprezentanta narodu („jestem mocno poruszony beztraską pana posła”, „osoba, która ponosi odpowiedzialność wobec społeczeństwa za regulowanie poważnych problemów społecznych, o taką beztraskę w tej sprawie nie powinna się pokusić”), a poziom dyskusji ze sceptykami określili jako „żenujący”. Nie powstrzymano się również przed wytykaniem braku merytorycznego przygotowania lub braku dobrej woli do współpracy:

Jeśli chodzi o ustawę, o której mówimy, pani profesor, to warto ją dokładnie przeczytać, a później się na jej temat wypowiedzieć [MS/P2/Stenogram 6, s. 289].

Naprawdę, pani marszałek, wstyd. Powinna pani tu stanąć równo z nami, we wspólnym froncie przeciwko przestępcom [SP/P2/Stenogram 6, s. 292].

Uwagi, które zostały tu zgłoszone, opierają się w jakiejś części albo na nieporozumieniu, albo też, jak to czasami bywa, na braku chęci zrozumienia pewnych uwarunkowań mających przede wszystkim charakter prawny⁷⁰⁸ [MS/P2/Stenogram 7, s. 52].

W dyskusji pojawiło się niewiele wypowiedzi dających się wprost zakwalifikować jako wskaźnikowe dla **strategii afirmacji represyjnej polityki karnej (R8)**.

⁷⁰⁸ Co ciekawe, najbardziej zajadłej krytyce, połączonej z formułowaniem bardzo poważnych oskarżeń wobec politycznych oponentów, poddani zostali nie przeciwnicy projektowanych rozwiązań, lecz autorzy projektu rządowego. Zarzuty formułowali natomiast nie krytycy idei bezterminowej izolacji, ale jej gorący zwolennicy z dwóch partii opozycyjnych (SP i PiS), którzy na etapie drugiego czytania niespodziewanie stali się żarliwymi obrońcami praw człowieka. Zarzucono partii rządzącej m.in. to, że tworzy w Polsce „psychuszki”, że „przygotowuje sobie rękami nieświadomych posłów (...) instrument do tłumienia niepokornych obywateli”, że szykuje „pułapkę (...), żeby bronić władzy”, ponieważ „każdemu będzie można zrobić (...) żółte papiery, jeśli się nie spodoba”. Jak wyjaśniał jeden z wielce zatroskanych o los partii opozycyjnych w Polsce posłów: „Ludzie będą łądowni w więzieniu, a potem będą łądowni w zakładzie psychiatrycznym, ponieważ są, jak wiemy, sędziowie na telefon i domyślam się, że są również prokuratorzy na telefon. Wszystko da się zrobić”. Oczywiście zarzut zbyt szerokiego uregulowania zakresu podmiotowego ustawy stawiali również eksperci, dostrzegając ryzyko ewentualnych nadużyć, jednak jakoś wysuwanych w debacie sejmowej argumentów, a także ostateczne przegłosowanie (już następnego dnia) projektu w niezmiennym kształcie także głosami wszystkich najgłośniejszych protestujących unaoczniają daleko posunięty oportunizm polityków w tej sprawie.

Z wyjątkiem cytowanych już fragmentów dotyczących konieczności izolacji sprawców w obliczu fiaska więziennej resocjalizacji, zastosowanie tej strategii widoczne było w wypowiedziach zawierających krytykę nadmiernej łagodności prawa:

Cieszę się dzisiaj podwójnie, bo wreszcie słyszę, że liberałowie mówią, iż liberalny kodeks z 1997 r. jest, krótko i delikatnie mówiąc, bardzo nieskuteczny. On dzisiaj jest po prostu nie do przyjęcia [SP/P2/Stenogram 1, s. 382].

lub instytucji stosujących prawo:

Czy ktoś odpowiedział za wypuszczenie z więzienia przestępca, który popełnił morderstwo. Pytam, czy odpowiedział za to jakikolwiek sędzia. Niech pan powie, bo ja mam takie przeświadczenie, że żaden nie odpowiedział [PiS/P2/Stenogram 3, s. 59].

Proszę zwrócić uwagę na to, że za poważne przestępstwa orzekana jest dominująca kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania [MS/P2/Stenogram 3, s. 60].

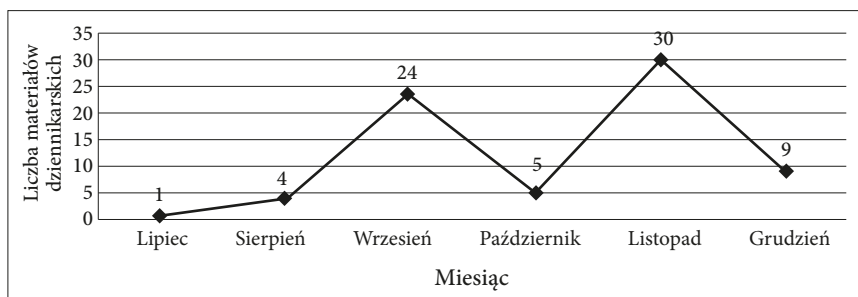
Należy jednak zwrócić uwagę nie tylko na to, co zostało wypowiedziane, ale także na kwestie, które całkowicie przemilczano podczas debaty, mimo wyraźnych sugestii ekspertów, a nawet wprost formułowanych z mównicy sejmowej pytań. Wnioskodawcy nie ustosunkowali się w żaden sposób do pytań o przyczyny braku skuteczności terapii podejmowanej w zakładach karnych (nieefektywność resocjalizacji stała u podstaw założeń obu projektów) i nie wypowiedzieli się na temat potrzeby wprowadzenia zmian w tym zakresie. Przedstawiciel ministerstwa nie odpowiedział również na pytanie, w jaki sposób zamierza się osiągnąć wyartykułowany w projekcie rządowym cel zmiany stosunku społeczeństwa do sprawców po wieloletnich pobytach w zakładach karnych. Wszystko to pokazuje, że wątki, które wiązały się z szerszym spojrzeniem na problem readaptacji społecznej skazanych, a które nie miały większej mocy propagandowej, nie cieszyły się specjalnym zainteresowaniem wnioskodawców.

Podsumowując, uczestnicy debat sejmowych nie stronili od retoryki typowej dla populizmu penalnego. Dotyczyło to przedstawicieli wszystkich opcji politycznych, może z wyjątkiem posłów Ruchu Palikota/Twojego Ruchu, którzy konsekwentnie zachowywali sceptycyzm wobec zamierzeń wnioskodawców. Debata senacka natomiast zdominowana została przez przeciwników ustawy, toteż przejawy wykorzystania penalpopulistycznej retoryki można w niej uznać za śladowe. W porównaniu z Przypadkiem 1 stopień „nasylenia” debat retoryką populistyczną – zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym – był mniejszy. Jak dowodzi jednak przeprowadzona wyżej analiza, politycy nie wzbraniali się przed stosowaniem penalpopulistycznych argumentów.

6.3. Perspektywa medialna – aktywność środków masowego przekazu

6.3.1. Zainteresowanie mediów sprawą opuszczenia zakładów karnych przez „groźnych przestępców”

Biorąc pod uwagę liczne odniesienia polityków do medialnego nagłośnienia problemu groźnych przestępców kończących wyroki, dane ukazujące rzeczywiste zainteresowanie mediów tą kwestią, przed rozpoczęciem promocji obu projektów ustaw, są dość zaskakujące. Okazuje się bowiem, że w uwzględnionym w badaniu okresie (tj. od 3 lipca do 14 grudnia 2012 r.) w wybranych do badań mediach opublikowano relatywnie niewiele komunikatów dotyczących tej sprawy (łącznie 73 materiały). Początkowo dotyczyły one przede wszystkim złowieszczej wizji grożącego obywatelom niebezpieczeństwa. Później uwaga dziennikarzy skupiona była głównie wokół politycznych „pseudow wydarzeń” ukazujących gotowość do zapobieżenia niechybnym tragediom. Wykres 4 ilustruje dynamikę medialnego zainteresowania problemem⁷⁰⁹.



Wykres 4. Zainteresowanie mediów sprawą opuszczających zakłady karne „groźnych przestępców” w okresie od 3 lipca do 14 grudnia 2012 roku

Źródło: opracowanie własne.

Temat pojawił się nagle w sierpniu 2012 roku, by wrócić już na większą skalę we wrześniu. W październiku zainteresowanie nim nieco osłabło, lecz powróciło – wraz ze wzmożoną aktywnością polityków – w listopadzie. W grudniu pojawiały się jeszcze pojedyncze, z upływem czasu coraz rzadsze doniesienia na ten temat.

Wszystkie wytypowane do badań media wykazały pewne zainteresowanie tematem (zob. tabela 13). W największym stopniu było ono widoczne

⁷⁰⁹ W Przypadku 1 dane te obrazowane były z wykorzystaniem interwału tygodniowego. Ze względu na znacznie mniejszą liczbę artykułów w Przypadku 2 posłużono się interwałem miesięcznym.

w mediach elektronicznych, zwłaszcza portalach informacyjnych (Gazeta.pl, Onet.pl). Dzienniki potraktowały sprawę „bestii” raczej zdawkowo, poświęcając jej w ciągu niemal pięciu miesięcy jedynie 2–3 artykuły. Jest to szczególnie interesujące w odniesieniu do prasy tabloidowej, która nieco ponad rok później uczyniła wyjście na wolność M. Trynkiewicza najważniejszym przedmiotem wszechstronnych dociekań na wiele tygodni⁷¹⁰.

Tabela 13. Liczba materiałów dotyczących opuszczających zakłady karne „groźnych przestępców” w okresie od 3 lipca do 14 grudnia 2012 roku

PRASA		INTERNET	
„Gazeta Wyborcza”	3	Wyborcza.pl	4
„Rzeczpospolita”	2	Rp.pl	9
„Fakt”	3	Fakt.pl	4
„Super Express”	2	Se.pl	4
		Onet.pl	12
		Gazeta.pl	14
		Tvp.info	7
		Tvn24.pl	9
SUMA	10	SUMA	63

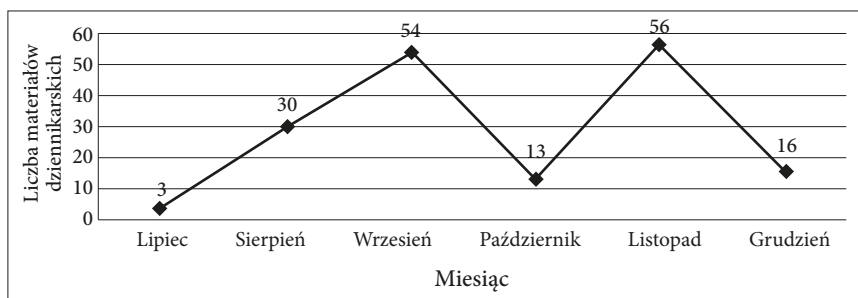
Źródło: opracowanie własne.

Temat trafił dwukrotnie do głównego wydania Wiadomości, co – zgodnie z założeniami teorii porządku dziennego – także uznać można za wskaźnik jego istotności⁷¹¹. Choć w porównaniu z wcześniej analizowanym przypadkiem zaangażowanie mediów w sprawę nie było aż tak spektakularne, z całą pewnością publiczną prezentację założeń obu projektów (projekt poselski – 19 października 2012 r., projekt rządowy – 14 listopada 2012 r.) poprzedziło nagłe rozprzestrzenienie się informacji na temat domniemanego zagrożenia. Jest to szczególnie widoczne, gdy spojrzeć szerzej na rozpowszechnienie tych

⁷¹⁰ Tabloidom łatwiej jest zapewne budować sensacyjne napięcie, bazując na bezpośrednich zagrożeniach, w tym wypadku mieliśmy zaś do czynienia z zagrożeniem istotnie odsuniętym w czasie. Co ciekawe, tzw. prasa brukowa nie zainteresowała się sprawą „bestii” już w sierpniu, kiedy wiadomość o ich masowym wypuszczaniu z więzień krążyła w przestrzeni wirtualnej, ale dopiero we wrześniu („Fakt”), a nawet listopadzie („Super Express”). Dodatkowo były to wprawdzie przepelnione dramatyzmem, ale jednak pojedyncze artykuły. W hierarchii newsów zwyciężyło zainteresowanie niedoszłym zamachem na parlament planowanym przez Brunona K. oraz odnalezieniem i aresztowaniem Katarzyny W., które na tamtym etapie wysoce abstrakcyjnego zagrożenia ze strony „bestii” uznano za ciekawsze. Być może – gdyby nie wystąpienie tych wydarzeń – temat byłby silniej eksploatowany.

⁷¹¹ W uwzględnionym w badaniu okresie sprawa „niebezpiecznych przestępców” była również czterokrotnie poruszana w głównym programie informacyjnym TVP 2 – Panorama (po raz pierwszy już 3 sierpnia 2012 r.).

informacji w internecie, uwzględniając również portale inne niż tylko te wybrane do badań⁷¹² (zob. wykres 5).



Wykres 5. Zainteresowanie sprawą opuszczających zakłady karne „groźnych przestępców” w internecie w okresie od 3 lipca do 14 grudnia 2012 roku

Źródło: opracowanie własne.

O żywotności tematu w środkach masowego przekazu w wyznaczonym okresie świadczy również to, że:

- problem wzbudził duże zainteresowanie opiniotwórczych dziennikarzy; tematem ich (często bardzo wnikliwych) komentarzy stały się też propozycje prawnego uregulowania tej kwestii; inaczej zatem niż w Przypadku 1, publicystów zajmowała nie tylko sama diagnoza problemu, lecz także postulowane przez decydentów politycznych sposoby jego rozwiązania⁷¹³;
- sprawa poruszana była w wielu telewizyjnych programach publicystycznych i interwencyjnych, np. *Minęła dwudziesta, Państwo w państwie*;
- w najbardziej poczytnych tygodnikach opinii ukazały się artykuły dotyczące przedmiotowej kwestii⁷¹⁴;
- opublikowane na stronie Tvn24.pl oraz Tvp.info fragmenty programów wyemitowanych w TVN 24 i TVP Info dowodzą, że temat dyskutowany był szeroko w telewizyjnych kanałach informacyjnych.

Choć zainteresowanie mediów kwestią „groźnych przestępców” było umiarkowane w okresie poprzedzającym polityczne deklaracje zmiany prawa, politycy wyczuli penalnopolulistyczny potencjał tej sprawy. W 2013 roku dziennikarze z uwagą śledzili kolejne etapy ścieżki ustawodawczej projektów przewidujących

⁷¹² Informacje na temat sposobu rozpoznania zainteresowania sprawą „bestii” w internecie zawarto w punkcie 6.1.1. *Nagła reakcja projektodawcy oraz medialna promocja projektu*.

⁷¹³ Więcej na ten temat w podrozdziale 6.3. *Przejawy przeciwdziałania populizmowi w polityce i w mediach*.

⁷¹⁴ Zob. *Polityka*, 2012/P2-II/10; *Newsweek* 2012/P2-II/9. Warto podkreślić, że w „Newsweeku” temat trafił na bardzo sugestywną okładkę, która nawiązywała do postaci seryjnego zabójcy Hannibala Lectera z thrillera *Milczenie owiec*.

izolację postpenalną, a problem „bestii” – spersonalizowany dla zapewnienia zgodności z kryteriami wartości informacyjnej⁷¹⁵ – przypomniany był regularnie opinii publicznej. Na początku 2014 roku powrócił z całą mocą wraz z jedną z najsilniejszych fal paniki moralnej ostatnich lat⁷¹⁶.

6.3.2. Analiza ramowa

Opisując sprawę sprawców opuszczających zakłady karne oraz związane z nią działania polityków, dziennikarze nieco rzadziej niż w Przypadku 1 (60%) korzystali z ram, które można uznać za sprzyjające populizmowi. Mimo to – również i w tym przypadku – większość (52%) spośród wszystkich przeanalizowanych artykułów (N = 67⁷¹⁷) opierała się na jednej z wyróżnionych narracji „populistycznych” (jako narracji dominującej). Była to jedna z dwóch narracji charakterystycznych dla ramy okrutnego świata: narracja zagrożonego społeczeństwa (28%) lub narracja brutalnego i złego z natury sprawcy (24%). Szczegółowe dane na temat dominujących narracji w poszczególnych typach mediów zawiera tabela 14. Co interesujące, rama wadliwego systemu – najczęściej wykorzystywana w przypadku analizowanym w poprzednim rozdziale – w Przypadku 2 w ogóle nie wystąpiła (jeśli mieć na względzie narrację dominującą).

Tabela 14. Narracje dominujące w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 2)

	Prasa drukowana		Internet		Ogólnie	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Narracja brutalnego i złego z natury sprawcy	2	22	14	24	16	24
Narracja zagrożonego społeczeństwa	2	22	17	29	19	28
Narracja neutralna	3	34	19	33	22	33
Narracja antypopulistyczna	2	22	8	14	10	15
SUMA	9	100	58	100	67	100

Źródło: opracowanie własne.

⁷¹⁵ Im bliżej lutego 2014 r., tym częściej temat ten dyskutowany był w mediach w kontekście Mariusza Trynkiewicza, który w tym czasie kończył odbywanie kary 25 lat pozbawienia wolności.

⁷¹⁶ Więcej na ten temat w podrozdziale 6.4. *Druga fala moralnej paniki*.

⁷¹⁷ Sześć spośród wszystkich 73 tekstów wyłączonych zostało z analizy ramowej. Były to artykuły o szerszej problematyce (nawiązujące jedynie do problematyki opuszczających więzienia „groźnych przestępców”) lub też nieposiadające narracyjnej struktury (wywiady). Analizie ramowej poddano zatem 67 tekstów.

Znacznie częściej natomiast sięgano po narrację antypopulistyczną jako dominujący schemat konstruowania przekazu: o ile w Przypadku 1 wystąpiła w ona jedynie w odniesieniu do 1% komunikatów (4 artykuły), o tyle w Przypadku 2 dotyczyła już 15% wszystkich tekstów (10 artykułów). W odniesieniu do 33% tekstów wskazano jako dominującą narrację neutralną.

W analizowanych tekstach pojawiały się również pojedyncze zdania odpowiadające wskaźnikom pozostałych narracji uznanych za sprzyjające populizmowi, które nie występowały jednak jako narracje dominujące. Jak wskazują dane zawarte w tabeli 15, w materiale badawczym można było dostrzec ślady wszystkich „propopulistycznych” narracji.

Tabela 15. Obecność poszczególnych narracji w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 2)

	Liczba zdań wskaźnikowych dla narracji	% zdań wskaźnikowych dla narracji	Liczba artykułów, w których wystąpiła narracja	% artykułów, w których wystąpiła narracja
Narracja brutalnego i złego z natury sprawcy	215	13	29	43
Narracja brutalnego czynu	2	0	2	3
Narracja niewinnej ofiary	24	1	6	9
Narracja zagrożonego społeczeństwa	197	12	55	82
Narracja złego prawa	55	3	27	40
Narracja niewłaściwego działania instytucji	26	2	13	19
Narracja neutralna	866	52	65	97
Narracja antypopulistyczna	290	17	30	45

Źródło: opracowanie własne.

Ogólnie 31% wszystkich zdań tworzących teksty poddane analizie⁷¹⁸ zawierało wskaźniki narracji sprzyjających populizmowi. Interesujące jest również to, że aż w 45% artykułów wystąpiło przynajmniej jedno zdanie wskaźnikowe dla narracji antypopulistycznej. Występująca najczęściej wśród narracji „propopulistycznych” narracja zagrożonego społeczeństwa prowadzona była przede wszystkim z wykorzystaniem treści odpowiadających wskaźnikowi 4.1, tj. podkreślenia powszechności lub powagi zagrożenia. Wskaźnik ten występował w 9% wszystkich zdań (zob. tabela 16). Co interesujące, obecność tego wskaźnika można było zaobserwować aż w 78% analizowanych tekstów. W odniesieniu do drugiej

⁷¹⁸ Wszystkie przebadane 67 tekstów składało się łącznie z 1658 zdań.

najczęściej występującej narracji brutalnego i złego z natury sprawcy rozkład występowania wskaźników jest raczej równomierny, na poziomie od 1% do 3% wszystkich zdań. Warto przy tym zauważyć, że materiał badawczy dostarczył przykładów treści odpowiadających niemal wszystkim wskaźnikom tej narracji.

Tabela 16. Obecność wskaźników poszczególnych narracji „populistycznych” w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 2)

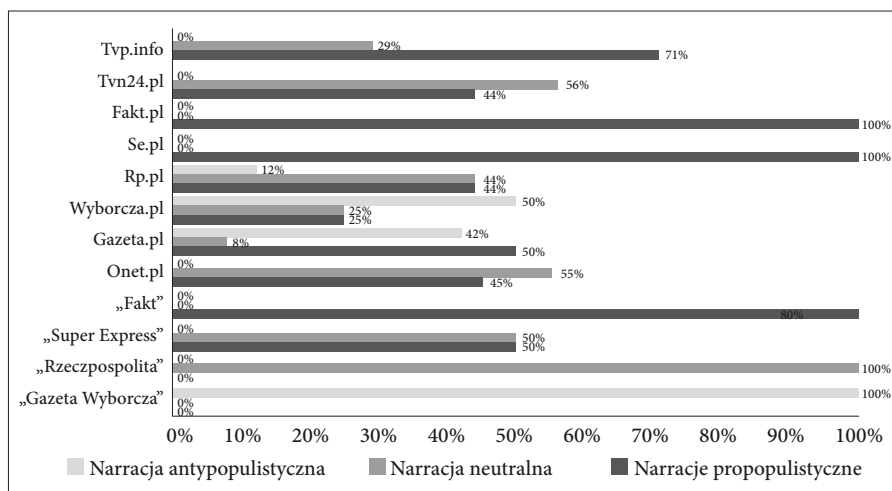
Kod	Wskaźniki narracji	Liczba zdań zawierających wskaźnik	% zdań zawierających wskaźnik	Liczba artykułów zawierających wskaźnik	% artykułów zawierających wskaźnik	
NARRACJA BRUTALNEGO I ZŁEGO Z NATURY SPRAWCY						
RAMA OKRUTNEGO ŚWIATA	1.1	negatywne etykietowanie sprawcy	23	1	13	19
	1.2	podkreślenie drastycznego działania sprawcy (epatowanie przemocą)	34	2	14	21
	1.3	podkreślenie dramatycznych lub tajemniczych okoliczności działania sprawcy	14	1	3	5
	1.4	przypisywanie sprawcy niskich pobudek, skrajnie negatywnych cech osobistych	11	1	6	9
	1.5	podkreślenie odmienności (inności) sprawcy	15	1	11	16
	1.6	opisywanie negatywnych postaw sprawcy wobec społeczeństwa, państwa, prawa, instytucji	0	0	0	0
	1.7	wskazywanie epizodów z biografii sprawcy, które budują jego negatywny wizerunek	23	1	9	13
	1.8a	niewyrażanie skruchy z powodu popełnionego czynu	14	1	7	10
	1.8b	niechęć do poddania się resocjalizacji	15	1	9	13
	1.8c	próby zastraszenia, mataczenia, kierowania postępowania przeciw innym osobom	0	0	0	0
	1.8d	deklarowanie powrotu do przestępstwa	20	1	17	25
	1.9	inne	46	3	12	18
	NARRACJA BRUTALNEGO CZYNU					
	2.1	podkreślenie drastycznego przebiegu czynu (epatowanie przemocą)	0	0	0	0
	2.2	podkreślenie dramatycznych lub tajemniczych okoliczności zdarzenia	2	0	2	3
	2.3	inne	0	0	0	0
	NARRACJA NIEWINNEJ OFIARY					
	3.1	pozytywne etykietowanie ofiary	0	0	0	0
	3.2	kreowanie pozytywnego wizerunku ofiary, podkreślenie jej nieposzlakowanej opinii, pozytywnych aspektów z przeszłości	7	0	3	5
3.3a	podkreślenie cierpień ofiary w trakcie czynu	3	0	2	3	
3.3b	podkreślenie cierpień ofiary po czynie (zarówno krzywdy doznanej od sprawcy, jak i inne, np. w trakcie postępowania, ostracyzm instytucjonalny i społeczny)	9	1	3	5	
3.4	podkreślenie niezasłużonej, bezsensownej krzywdy	0	0	0	0	
3.5	inne	5	0	2	3	

Kod	Wskaźniki narracji	Liczba zdań zawierających wskaźnik	% zdań zawierających wskaźnik	Liczba artykułów zawierających wskaźnik	% artykułów zawierających wskaźnik
NARRACJA ZAGROŻONEGO SPOŁECZEŃSTWA					
4.1	podkreślanie powszechności lub powagi zagrożenia (np. nadchodzącej lub trwającej fali przestępczości danego rodzaju, postępującej brutalizacji sprawców)	150	9	52	78
4.2	odwoływanie się do odczuwanego przez obywateli strachu przed przestępczością	9	1	7	11
4.3	inne	38	2	17	25
NARRACJA ZŁEGO PRAWA					
5.1	krytyka zbyt łagodnej regulacji	0	0	0	0
5.2	krytyka niewłaściwej regulacji (z powodów innych niż niedostateczna surowość)	1	0	1	2
5.3	krytyka braku regulacji	15	1	10	15
5.4	podtrzymywanie mitu omnipotencji prawa	1	0	1	2
5.5	wzywanie do uchwalenia lub zmiany ustawy w kierunku wzmocnienia represji	0	0	0	0
5.6	inne	38	2	17	25
NARRACJA NIEWŁAŚCIWEGO DZIAŁANIA INSTYTUCJI					
6.1	krytyka nadmiernej łagodności (pobłażliwości) instytucji stosujących i stanowiących prawo, państwa, polityków	9	1	7	10
6.2a	niezamierzone zaniedbania (np. opieszałość, nieudolność)	15	1	8	12
6.2b	zamierzone zaniedbania (np. nadużycia, pomoc udzielana przestępcom)	0	0	0	0
6.3	zarzucanie obojętności wobec cierpienia ofiar	0	0	0	0
6.4	zarzucanie obojętności wobec odczuwanych przez obywateli obaw	0	0	0	0
6.5	zarzucanie braku szacunku wobec społecznych postulatów, np. dotyczących surowego i bezkompromisowego rozprawiania się z przestępcami	0	0	0	0
6.6	odwołania do pozostawionego samemu sobie, bezradnego społeczeństwa lub ofiar (ich bliskich)	0	0	0	0
6.7	odwoływanie się do nieufności obywateli wobec instytucji i ich negatywnej oceny	0	0	0	0
6.8	odwołania do możliwych sąsiedów, wymierzania sprawiedliwości „na własną rękę”	1	0	1	2
6.9	inne	1	0	1	2

Źródło: opracowanie własne.

Porównanie zawartych w tabeli 14 danych dotyczących stosowania poszczególnych narracji w prasie i internecie pozwala stwierdzić, że dziennikarze mediów internetowych nieco częściej (53%) sięgali po narrację „populistyczną”, a rzadziej po narrację anty populistyczną (14%) niż dziennikarze prasowi (odpowiednio 44% i 22%). Należy jednak podkreślić, że dane te muszą być

traktowane z dużą ostrożnością, z uwagi na niewielką liczbę tekstów poddanych analizie (67) i dysproporcję w liczbie danych z każdego typu medium (9 tekstów prasowych, 58 tekstów internetowych). Z tego samego względu, w odniesieniu do kolejnych zmiennych, zrezygnowano z analizy na poziomie poszczególnych tytułów prasowych i portali internetowych, jak to czyniono przy prezentacji zbiorczych zestawień w Przypadku 1. W tym zakresie warto jedynie zwrócić uwagę, że były media, w których w uwzględnionym w badaniu okresie nie opublikowano żadnego artykułu w narracji sprzyjającej populizmowi, lecz jedynie artykuły neutralne lub antypopulistyczne (rozkład procentowy poszczególnych typów narracji zilustrowano na wykresie 6). Konsekwencją taką wykazali się dziennikarze „Gazety Wyborczej” (wyłącznie narracja antypopulistyczna) i „Rzeczpospolitej” (wyłącznie narracja neutralna). Tymczasem w wersjach elektronicznych tych gazet dostrzegalne było już znacznie większe zróżnicowanie narracyjne: w portalu Wyborcza.pl z przewagą narracji antypopulistycznej, w Rp.pl z przewagą narracji „populistycznych” i neutralnej.



Wykres 6. Narracje dominujące w poszczególnych tytułach prasowych i internetowych (Przypadek 2)

Źródło: opracowanie własne.

Artykuły w prasie tabloidowej – zarówno w internecie, jak i w druku – konstruowane były niemal wyłącznie z wykorzystaniem narracji „populistycznych”⁷¹⁹. W odróżnieniu zatem od przypadku analizowanego w poprzednim rozdziale, dane pokazują tu bardzo wyraźną różnicę w wykorzystaniu narracji sprzyjających populizmowi pomiędzy prasą głównego nurtu a prasą tabloidową.

⁷¹⁹ Na 10 opublikowanych w tabloidach artykułów w 9 zastosowano jedną z narracji uznanych za sprzyjające populizmowi penalnemu.

Analizę zgromadzonego materiału badawczego w pozostałym zakresie, zdecydowano się przeprowadzić na poziomie typu medium (prasa/internet). Należy jednak ponownie zastrzec, że również w odniesieniu do tego poziomu analizy dane procentowe powinny być interpretowane w kontekście danych liczbowych. Podobnie jak w Przypadku 1 (67%), większość tekstów cechowała się emocjonalną neutralnością (63%). Jak wskazują dane zamieszczone w tabeli 17, dotyczyło to w podobnym stopniu prasy (56%) i internetu (64%).

Tabela 17. Stopień emocjonalności artykułów (Przypadek 2)

	EMOCJONALNOŚĆ ARTYKUŁÓW									
	0		1		2		3		1+2+3	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
PRASA	5	56	1	11	2	22	1	11	4	44
INTERNET	37	64	15	26	4	7	2	3	21	36
PRASA I INTERNET	42	63	16	24	6	9	3	4	25	37

Źródło: opracowanie własne.

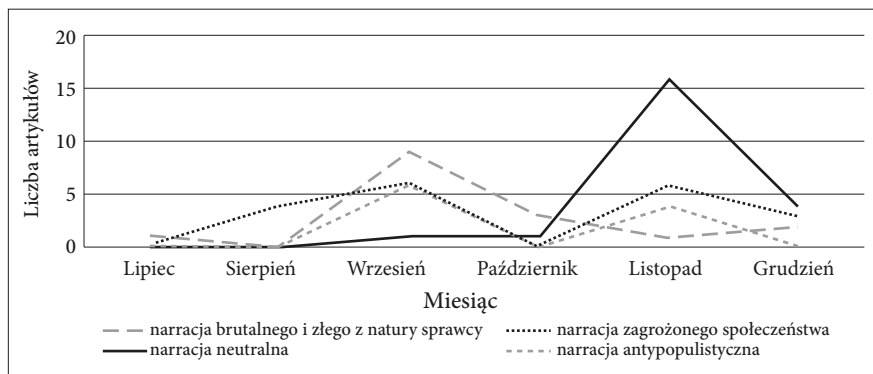
Łącznie jedynie w odniesieniu do trzech artykułów wskazano na bardzo silną emocjonalność („3”), w odniesieniu zaś do sześciu na silną emocjonalność („2”). To natomiast, co różni oba przypadki, to znacznie silniejsza emocjonalność nagłówków w Przypadku 2⁷²⁰. 64% nagłówków uznano za mniej lub bardziej emocjonalne („1” – 25%, „2” – 24%, „3” – 15%), jedynie zaś 36% za nieemocjonalne (zob. tabela 18). Prawidłowość ta dotyczyła zarówno prasy tradycyjnej, jak i artykułów zamieszczonych w internecie. W analizowanym przypadku w jeszcze większym stopniu dało się zatem zaobserwować rozdźwięk pomiędzy poziomem emocjonalności tekstu i nagłówka, który go zapowiada.

Tabela 18. Stopień emocjonalności nagłówków (Przypadek 2)

	EMOCJONALNOŚĆ NAGŁÓWKÓW									
	0		1		2		3		1+2+3	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
PRASA	3	33	0	0	2	22	4	45	6	67
INTERNET	21	36	17	29	14	25	6	10	37	64
PRASA I INTERNET	24	36	17	25	16	24	10	15	43	64

Źródło: opracowanie własne.

⁷²⁰ W Przypadku 1 większość nagłówków oceniona została jako „nieemocjonalne” (51%). Por. punkt 5.3.2. *Analiza ramowa*.



Wykres 7. Stosowane przez dziennikarzy narracje (Przypadek 2)

Źródło: opracowanie własne.

Obserwacja rozkładu występowania poszczególnych dominujących narracji w czasie pozwala dostrzec podobieństwa pomiędzy rozpatrywanymi w niniejszej pracy przypadkami w odniesieniu do narracji brutalnego i złego z natury sprawcy oraz narracji neutralnej. Pierwsza z nich wykorzystywana była głównie w początkowym okresie nagłośnienia sprawy, druga dominowała w okresie późniejszym. Tymczasem po najpopularniejszą narrację zagrożonego społeczeństwa dziennikarze sięgali przez cały uwzględniony w badaniu okres, szczególnie we wrześniu i listopadzie 2012 roku. Sposób konstruowania tekstów z wykorzystaniem dwóch najczęściej wybieranych narracji „populistycznych” zostanie omówiony poniżej.

Narracja zagrożonego społeczeństwa

Dziennikarze dążyli do przesadnej dramatyzacji kwestii wyjścia na wolność niebezpiecznych sprawców przestępstw. Opuszczenie zakładu karnego przez osobę, która nadal może stwarzać zagrożenie dla społeczeństwa jest oczywiście problemem realnym, nie był to jednak ani problem nowy, ani większy pod względem ilościowym lub jakościowym od tego, z którym mieliśmy do czynienia dotychczas. Tymczasem media, konstruując przekaz z wykorzystaniem narracji zagrożonego społeczeństwa, starały się stworzyć wrażenie zupełnie odmienne. Czyniły to przede wszystkim poprzez podkreślanie powszechności i powagi zagrożenia (4.1). Uwagę zwraca tu dostrzegalny już na pierwszy rzut oka brak skrupulatności w sprawdzaniu rudymenarnych faktów, względnie intencjonalne wprowadzanie w błąd w celu wzmocnienia oddziaływania przekazu. Zestawienie dostarczanych przez media informacji unaocznia ich wyraźną niespójność – zarówno co do skali, jak i rodzaju potencjalnego zagrożenia. Początkowo pisano nieprawdźliwie, lecz dość ogólnie, że „na mocy amnestii z czasów PRL w przyszłym roku z więzienia wyjdzie 90 najgroźniejszych przestępców”, lub nieco bliżej faktów, choć również myląco, że „w 2013 r. na wolność zaczną wychodzić najgroźniejsi polscy przestępcy,

którym kończy się kara 25 lat pozbawienia wolności” (tak jakby inni wcześniej nie wychodzili). Z czasem jednakże można już było przeczytać na przykład, że „90 pedofilów po wieloletnich wyrokach więzienia pojawi się na ulicach polskich miast”, a nawet, że „począwszy od stycznia 2014 r. polskie więzienia ma opuścić grupa blisko 90 seryjnych zabójców, którzy kiedyś zostali skazani na karę śmierci”. Sposobem wzmacniania społecznych lęków, obok wyolbrzymiania skali zagrożeń, stało się także eksponowanie niebezpieczeństwa sprawców („dzieciobójcy, seryjni mordercy, gwałciciele – ci zwyrodnialcy w ciągu kilku najbliższych lat zaczną opuszczać więzienia”, „byli sprawcami seryjnych morderstw, (...) za które zostali skazani na karę śmierci”).

Co więcej, początkowo anonimowa rzesza zbrodniarzy z czasem zaczęła być przedstawiana przez pryzmat kilku reprezentatywnych dla niej, zdaniem dziennikarzy, sprawców. Okrucieństwo popełnionych przez nich czynów, przemnożone przez sto, a później jeszcze przez niezliczoną liczbę potencjalnych ofiar każdego z seryjnych przecież zabójców, mogło zapewne silnie oddziaływać na wyobraźnię odbiorców tak skonstruowanych komunikatów. Zwłaszcza że media i politycy dążyli też do wzmocnienia tzw. altruistycznego strachu przed przestępczością, odczuwanego przede wszystkim przez rodziców w stosunku do dzieci. Twierdzono zatem, że więzienia opuszczą „seryjni zabójcy dzieci” lub „dzieciobójcy”, projektowane rozwiązania zaś „pozwolą uchronić w przyszłości dzieci zagrożone atakami”, ponieważ „dzieci muszą być bezpieczne”.

Dziennikarze podobnie jak politycy, których obficie i bezrefleksyjnie w tym zakresie cytowano, dość swobodnie też traktowali kwestię oceny ryzyka ze strony opisywanych sprawców. W badanym materiale znaleźć można zarówno przypadki snucia niepodpartych jakakolwiek głębszą argumentacją przypuszczeń i domysłów:

Nie sposób odpowiedzieć, czy społeczeństwo może czuć się bezpiecznie, kiedy na wolność wychodzą skazani po odbyciu długoletnich kar w zakładach karnych [Fakt, 2012.09.18/P2-I/1].

Minister sprawiedliwości Jarosław Gowin przekonuje, że wielu z tych przestępców może dalej mordować, bo takie są rokowania kryminalistyczne [Tvp.info, 2012.09.1/P2-I/3].

jak i przejawy autorytatywnego stwierdzania występowania zagrożenia:

Przestępcy seksualni, a takich wielu wyjdzie na wolność w latach 2013–2017, odczuwają silny popęd do późnego wieku. To oznacza, że znowu będą gwałcić [Fakt, 2012.09.19/P2-I/2].

Niektóre z tych osób stwarzają zagrożenie dla naszych dzieci – zaznaczył szef resortu sprawiedliwości [Onet.pl, 2012.11.30/P2-I/9].

Dodatkowo jednym z kluczowych sposobów przekonywania o realności zagrożenia było odwoływanie się do opinii bliżej niesprecyzowanych ekspertów lub też powoływanie się na rzekome specjalistyczne prognozy w zakresie powrotu sprawców do przestępstwa („Czy będzie znów gwałcił dzieci i zabijał?! Psychologowie twierdzą, że tak”; „(...) na wolność wyjdą najgorsi, wielokrotni mordercy, gwałciciele i pedofile, którzy według psychologów mogą wrócić na

drogę zbrodni i znów będą mordować”)⁷²¹. Wiarygodność tych argumentów miały wzmacniać opinie bliskich ofiar sprawców, którzy opuścić mieli wkrótce więzienną celę („jeżeli władze nic z nim nie zrobią, to po wyjściu na wolność znów będzie mordował”; „gdy on wyjdzie, życie niewinnych dzieci będzie zagrożone”).

Oprócz wzbudzania strachu przed przestępstwem dość często odwoływano się też do istniejących – przynajmniej w przeświadczeniu dziennikarzy – społecznych lęków (4.2). Jedna z gazet zainteresowała się opuszczeniem zakładu karnego przez sprawcę zabójstwa, który wyszedł na wolność po odbyciu kary 25 lat pozbawienia wolności. Nastawienie społeczności lokalnej opisała, opierając się na niemożliwych do identyfikacji źródłach, w następujący sposób: „Cała Nowa Sól (woj. lubuskie) jest przerażona...”. Antycypując zdarzenia przyszłe, opisywano sytuację, jaka zapanowała w rodzinnym mieście Mariusza Trynkiewicza po popełnieniu przez niego zabójstw:

Kiedy zbrodnia wyszła na jaw w Piotrkowie zapanowała psychoza. Ludzie drżeli o swoje dzieci. Nie puszczali ich nigdzie samych, nie pozwalali się bawić na podwórzach i ulicach [Fakt.pl, 2012.09.18/P2-I /2].

Odwoływano się też do niepokojów rodzin ofiar zabójstw sprzed lat („rodzice zabitych chłopców są wstrząśnięci i z niepokojem wyczekują daty wyjścia potwora na wolność”).

Dziennikarze mieli też swój, raczej niechlubny, udział w kreowaniu atmosfery wyjątkowości wokół podejmowanych przez polityków aktywności legislacyjnych. Podkreślano, że problemem wyjścia na wolność niebezpiecznych sprawców „zaniepokojony jest nawet szef resortu sprawiedliwości”, do którego Rzecznik Praw Dziecka wystosował w tej sprawie „szokującą opinię”. Przywoływano odezwy wnioskodawców projektu poselskiego do działania ponad podziałami w odpowiedzi „na to ogromne zagrożenie” („pokażmy, że możemy działać razem w ważnych dla Polaków sprawach”) oraz ich ostrzeżenia, że w obliczu tak drastycznego zagrożenia „nie ma czasu na bawienie się w dalszy proces legislacyjny”. Korzystając natomiast z mechanizmu emocjonalizacji odbioru, media wzmacniały oddziaływanie podawanych do wiadomości publicznej komunikatów o zagrożeniu, wykorzystując następujące środki stylistyczne:

- epitety: „straszne, okrutne czyny”, „makabryczne zbrodnie”, „poważne obawy”, „realne zagrożenie dla najmłodszych”, „zbrodniczy proceder”;
- nagromadzenia wyrazów: „spowodują nieodwracalną krzywdę i dramat”, „przyszłość może przynieść tylko kolejne zbrodnie i dramaty”;

⁷²¹ Powoływano się również na opinie mniej anonimowych ekspertów. Jak donosił Fakt: „Dariusz Loranty (49 l.) były policjant i biegły sądowy z Warszawy mówi, że wyjście morderców to bezpośrednie zagrożenie dla ludzi. – Zwiększy się liczba głównie przestępstw seksualnych”. Zob. Fakt, 2012.09.19/P2-I/2. Tymczasem jedna z psychoterapeutek – zgodnie z doniesieniami portalu Tvp.info – miała określić M. Trynkiewicza terminem „samo zło” oraz twierdzić, opierając się na prowadzonej przez siebie w latach 90. obserwacji psychiatrycznej sprawcy, że: „Człowiek z takim defektem na wolności będzie zagrożeniem. Dla mnie to jest pewne, jak to, że umrę”. Zob. Tvp.info, 2012.09.18/P2-I/3.

- wykrzyknienia: „Oni niebawem znów wyjdą z więzień!”, „Bestie wychodzą na wolność!”, „Piekło na ziemi!”;
- pytania retoryczne: „Czy będzie znów gwałcił dzieci i zabijał?!”, „Czy należy się bać dnia, kiedy ten mężczyzna opuści więzienne mury?”

Narracja brutalnego i złego z natury sprawcy

Podobnie jak w Przypadku 1, jednym z głównych narzędzi konstruowania narracji brutalnego i złego z natury sprawcy było negatywne etykietowanie (1.1). W stosunku do domniemanej setki niebezpiecznych sprawców, czyli – zgodnie z teorią paniki moralnej – naznaczonej grupy zagrażającej społecznie uznanym wartościom, stosowano między innymi następujące określenia: „bestie”, „zwyrodnialcy”, „wampiry”, „potwory”, „dzieciobójcy”, „niezresocjalizowani zbrodniarze”, „pedofile-recydywiści i seryjni mordercy”, „sprawcy zbrodni tak okrutnych, że aż niewyobrażalnych”, „zabójcy, których nazwiska latami spędzały sen z powiek śledczym”. Pejoratywnych terminów używano również w odniesieniu do konkretnych sprawców, których historie opisywano: „Wampir z Bytowa”, „Szatan z Piotrkowa”, „Szakal z Piotrkowa”, „potwór”, „zbrodniarz”, „zwyrodnialec”, „samo zło”, „psychopata”, „jeden z najmroczniejszych bandytów, jakiego nosiła ziemia”, „jeden z największych zwyrodnialców w historii powojennej Polski”, „najgroźniejszy pedofil”, „seryjny dzieciobójca”. Do spotęgowania społecznych niepokojów, a w konsekwencji również do wzbudzenia przeświadczenia o potrzebie odizolowania sprawców od społeczeństwa, przyczynić się mogły bardzo szczegółowe opisy popełnionych przez nich czynów (1.2). Epatowaniu przemocą służyło negatywnie wartościujące słownictwo, takie jak:

- epitety eksponujące brutalność czynów: „brutalne zbrodnie popełnione na dzieciach”, „makabryczne zbrodnie”, „bestialskie zbrodnie”, „potworna zbrodnia”;
- ekspresywne czasowniki wraz z okolicznikami i dopełnieniami oraz imiesłowy, podkreślające bezwzględność lub przebiegłość sprawców: „dogonił ją, udusił, potem jeszcze skatował drewnianym kosturem”, „zgwałcił ich, a następnie zadźgał nożem”, „bestialsko zamordował”, „dobił ją kosturem do sadzenia drzewek, a kiedy przestała się ruszać, zaspokoił swe seksualne żądze”, „udusił ją, skatował drewnianym kosturem, a potem, po śmierci, jeszcze brutalnie zgwałcił”, „wykorzystał seksualnie, a następnie wepchnął mu gąbkę do buzi i udusił”, „zwabił go do swojego mieszkania i tam bestialsko zamordował”, „gdy już nie żyła, zgwałcił jej zwłoki”, „chłopcy jeden po drugim byli metodycznie zabijani nożem kuchennym”.

Wzmocnieniu perswazyjnej siły przekazu służyło również wiele innych wypowiedzi oddziałujących na emocje odbiorcy, jak na przykład: „ciała były zawinięte, ze złożonymi rączkami, jakby błagali o litość”, „jego opowieść nie miała końca i mroziła krew w żyłach”, „ten widok był koszmarem nawet dla policjantów – odpornych, dorosłych mężczyzn”.

Jednocześnie w opisach sprawców przytaczano fakty i oceny, które miały świadczyć o ich wynaturzeniu, zdziczeniu, odmienności od praworządnych obywateli (1.5). Odwoływano się do rzekomych opinii psychiatrycznych dotyczących poszczególnych sprawców, które miały dowodzić ich poważnych zaburzeń psychicznych i uzasadniać odseparowanie od społeczeństwa. Pisano zatem – przede wszystkim o Mariuszu Trynkiewiczzu – że „wykazuje odchylenia osobowości” i generalnie „jest to bardzo trudny przypadek ciężkich zaburzeń i dewiacji”⁷²². Stwierdzono, że jest on „nieprawdopodobnie inteligentnym seryjnym mordercą z instynktem zabijania”, a „popęd wobec nieletnich realizował z tendencją do sadystycznego zadawania bólu psychicznego i cielesnego”. W odniesieniu do Leszka Pękalskiego (drugiego z najczęściej przywoływanych przykładów „bestii”, które „uniknęły stryczka”⁷²³) wielokrotnie podkreślano, że jest upośledzony umysłowo, że miał „zdecydowanie zaburzoną sferę seksualną”, a w jednym z wywiadów przyznał, iż „wcale mu nie przeszkadzało, że »kochał się« z trupem...”

Dodatkowo o silnej dewiacyjności sprawców, a w związku z tym również zagrożeniu, jakie stanowią, świadczyć miał ich *modus operandi*, wskazujący na niekonwencjonalność działań oraz dziwne okoliczności towarzyszące ich przestępczej aktywności (1.3). W tym zakresie snuto domysły dotyczące rytualnego charakteru zabójstwa popełnionego przez Trynkiewiczza, który „ulożył ciała w trójkąt, polał benzyną i podpalił”, co wyglądało na „stos ofiarny”. Dziennikarze stosowali również inne sposoby kształtowania negatywnego wizerunku sprawców (1.4). Ponownie czynili to głównie poprzez dostarczanie informacji o dwóch lub trzech osadzonych, którzy mieli stanowić reprezentatywny obraz wszystkich kończących wieloletnie kary pozbawienia wolności. Wskazywano zatem na zasługującą na potępienie motywację („czyny związane były z uzyskaniem satysfakcji seksualnej”, „zabija, bo sprawia mu to przyjemność”, „zabijając, doznawał odprężenia”) lub wykorzystywanie pozycji zawodowej kojarzącej się z troską o małoletnich („Był z wykształcenia i zawodu nauczycielem. Wykorzystywał zaufanie, jakim darzyły go dzieci”). O poziomie degeneracji sprawców miało świadczyć również to, że byli oni odrzucani nawet przez współosadzonych⁷²⁴. Oprócz tego

⁷²² W jednym z artykułów na temat M. Trynkiewiczza, próbując wykazać brak możliwości resocjalizacji i całkowitą demoralizację sprawcy, stwierdzono, że „biegli, którzy go badali, byli zgodni: ten pedofil zawsze pozostanie pedofilem”. Nie wspomniano jednak, że opinia takowa byłaby aktualna w stosunku do każdego sprawcy dotkniętego tą parafilią, w zasadzie bowiem nie jest ona uleczalna.

⁷²³ Należy podkreślić, że jest to jeden z kolejnych przykładów dezinformacji mediów, gdyż kara, jaka została orzeczona wobec Pękalskiego prawomocnym wyrokiem sądu, była karą 25 lat pozbawienia wolności. Nie był on zatem w grupie sprawców, którzy skorzystali z amnestii w 1989 r.

⁷²⁴ Sposób traktowania M. Trynkiewiczza przez współwięźniów relacjonował dla jednego z tabloidów emerytowany strażnik więzienny: „Gdy prowadziliśmy go do celi, na korytarzu słychać było krzyki: »dajcie go do mnie pod celę, ja już go...!«. Więzień-fryzjer nie chciał go strzyc, bo bał się, że odruchowo poderżnie mu gardło, a gdy pedofil był na spacerze, z dziesiętów okien rozlegało się buczenie i dzikie wrzaski”. Zob. Fakt.pl, 2012.10.01/P2-I/3.

przedstawiono szereg obciążających faktów z biografii sprawców (1.7), które miały być dowodem ich nieodwracalnej demoralizacji. Wielokrotnie podkreślano, że zostali oni skazani na karę śmierci, co mogło wzbudzać w odbiorcach przeświadczenie, że popełnione przez nich czyny usprawiedliwiają eliminację ze społeczeństwa, a zatem również bezterminową izolację. To, że przeżyli, było natomiast wynikiem błędnej decyzji politycznej, którą za wszelką cenę należy naprawić. Starano się wyeksponować także wszelkie inne okoliczności, które świadczyć miały o braku możliwości ich społecznej readaptacji⁷²⁵.

Zamierzeniom populistów penalnych sprzyjały również informacje o zachowaniach niektórych sprawców w trakcie postępowania sądowego, wykonywania kary lub już po wyjściu na wolność. Przywoływano na przykład ich rzekome wypowiedzi:

Jak zasłużył to trzeba było zrobić – tak tłumaczy powody morderstwa [Tvn24.pl, 2012.11.26/P2-I/4].

Co było a nie jest nie pisze się w rejestr – odpala, gdy słyszy pytanie dotyczące swojej przeszłości. – To nie ja zabiłem. Ja tylko to widziałem – mówi, patrząc prosto w oczy [Fakt.pl, 2012.12.03/P2-I/4].

lub opisywano zachowania świadczące o braku refleksji nad popełnionymi czynami i wyrażenia żalu za popełnione przestępstwa (1.8a):

Podczas procesu Moruś nie odzywał się, nie wykazywał skruchy, a tylko wykonywał gesty, które miały wskazywać, że jest niespełna rozumu – raz nawet miał się obnażyć w sądzie [Fakt.pl, 2012.09.18/P2-I/2].

Zgodnie z opinią biegłych, przestępca ma osobowość psychopatyczną i niczego nie żałuje [Fakt.pl, 2012.12.03/P2-I/4].

Często podkreślano, zwłaszcza w kontekście postawy M. Trynkiewicza⁷²⁶, demonstrowaną przez sprawców niechęć do poddania się resocjalizacji (1.8b). I w tym zakresie zresztą dostarczane przez media informacje nie były w pełni

⁷²⁵ Przypominano np., że Trynkiewicz najpoważniejszych zbrodni dokonał podczas przerwy w odbywaniu kary za przestępstwa na tle seksualnym, która dodatkowo – co wielokrotnie akcentowano – udzielona została w związku z chorobą matki („dostał zgodę na przerwę w odbywaniu kary (...) oficjalnie z powodu choroby matki, ale matką zajmować się nie miał zamiaru”). Z kolei opisując Pękalskiego, wzmiankowano często, że przyznał się on podczas przesłuchań do 70, a nawet 90 zabójstw, choć skazany został za jedno. Eksperti twierdzą, że przyjęcie przez niego odpowiedzialności za kilkadziesiąt zabójstw było wynikiem chęci – związanych z wieloletnimi zaniedbaniami wychowawczymi oraz niepełnosprawnością intelektualną – podtrzymania uwagi śledczych i mediów oraz podatności na sugestie. Media jednak uczyniły z dążenia niepełnosprawnego intelektualnie mężczyzny do pozyskania zainteresowania otoczenia zarzut („wreszcie poczuł się sławny”, „udzielał wywiadów”).

⁷²⁶ Podnoszono przede wszystkim kwestię odmowy wzięcia udziału w programie terapeutycznym dla sprawców z zaburzeniami preferencji seksualnych w zakładzie karnym w Rzeszowie. Jak donosiły media: „Nie wyraził zgody na odbycie terapii dla sprawców przestępstw seksualnych – o zastosowaniu wobec niego tej terapii zdecydował sąd”; „Trynkiewicz nie chce się zgodzić na udział w specjalistycznej terapii”; „Mężczyzna chodzi na terapię. Ale jak podkreślała rzeczniczka Służby Więziennej Luiza Sałapa, robi to z oporami”.

rzetelne⁷²⁷. O wysokim ryzyku wiktylizacji świadczyć miały także rzekome oświadczenia samych skazanych (**1.8d**), którzy według medialnych relacji mieli wręcz ostentacyjnie i na masową skalę deklarować powrót do przestępstwa („wygrają, że znów będą zabijać”, „wielu z nich zapowiada, że po wyjściu na wolność będzie dalej zabijać”, „niektórzy z morderców oficjalnie deklarują, że po wyjściu na wolność będą mordowali nadal”). Nigdy jednak nie podano w tym zakresie żadnego innego przykładu niż tylko domniemane „odgrążanie się” M. Trynkiewicza⁷²⁸, które – jak już wcześniej wskazywano – budzi istotne wątpliwości.

6.4. Przejawy przeciwdziałania populizmowi w polityce i mediach

Podczas prac sejmowych nad projektem ustawy tylko nieliczni posłowie odważyli się otwarcie wyrazić swój negatywny stosunek do idei bezterminowej izolacji sprawców, w szczególności tych, wobec których środka takiego nie orzeczono w wyroku skazującym. Oczywiście niektóre rozwiązania proponowane w projekcie rządowym poddawane były surowej krytyce opozycji⁷²⁹, była to jednak raczej kolejna próba przyciągnięcia uwagi mediów i dyskredytacji przeciwników politycznych niż rzeczywista troska o jakość stanowionego prawa. Ostatecznie bowiem nawet ci najgłośniejsi protestujący głosowali za przyjęciem ustawy⁷³⁰. Rzeczywistych przeciwników tego rodzaju rozwiązań ujawniło się na sali plenarnej Sejmu bardzo niewiele. Inaczej natomiast przedstawiała się sytuacja

⁷²⁷ Napisano np., że Trynkiewicz „przez 23 lata pobytu w zakładzie karnym nie poddał się leczeniu”. Tymczasem sędzia, który podjął decyzję o skierowaniu go na terapię w zakładzie karnym w Rzeszowie, potwierdził, że w więzieniu w Strzelcach Opolskich skazany dobrowolnie uczestniczył w spotkaniach z psychologiem i przez kilka lat brał udział w indywidualnej terapii oraz w innych zajęciach (m.in. treningu zastępowania agresji). Sam Trynkiewicz w zażaleniu na tę decyzję napisał: „Prawomocny wyrok, na postawie którego odbywam obecnie karę, nie zasądza wobec mnie żadnej terapii (mimo to dobrowolnie uczęszczam na zajęcia z psychologiem od 11 lat w Z.K., gdzie przebywam)”. Cyt. za: *Gazeta.pl*, 2014.01.24/P2-II/41.

⁷²⁸ Według relacji medialnych Trynkiewicz: „na pytanie sądu, czy po wyjściu na wolność nadal będzie zabijał, odpowiedział, że tak”; „pytany, czy będzie usiłował nawiązać kontakty z małoletnimi po wyjściu z więzienia, bez wahania odpowiadał twierdząco”; „podczas procesu powiedział, że po wyjściu będzie nadal zapraszał do siebie chłopców...”; „zapowiedział, że po wyjściu na wolność dalej będzie uprawiał swoje pedofilskie praktyki”; „w procesie zeznawał, że po wyjściu nadal będzie krzywdził dzieci”.

⁷²⁹ Przede wszystkim wspomniany już zakres podmiotowy, który przedstawiano jako sposób rządu na poskramianie niesubordynowanych polityków opozycji.

⁷³⁰ Siłę populizmu penalnego odzwierciedla szczere wyznanie jednego z posłów, który z mównicy sejmowej tuż przed głosowaniem nad projektem stwierdził: „My tę ustawę dzisiaj poprzemy, ale uważamy, że jest ona bublek prawnym”. Zob. TR/P2/Stenogram 4, s. 237.

w Senacie, gdzie dyskusja nad projektem obfitowała w głosy protestu wobec politycznej instrumentalizacji prawa karnego⁷³¹.

Przed wszystkim przeciwnicy ustawy bardzo ostro krytykowali lekceważenie opinii ekspertów, zwracając przy tym uwagę na źródła inspiracji, które nad specjalistyczną wiedzę mieli przedkładać wnioskodawcy:

Rozumiem, że ministerstwo ma własną koncepcję i chciało tej koncepcji bronić, ale nie rozumiem tego, że przez cały czas pracy komisji kompletnie nie brano pod uwagę ani jednej opinii ekspertów. (...) Jeżeli brane było pod uwagę to, co powiedzą ludzie, szanowni państwo, to kara śmierci jest popierana przez dużą część społeczeństwa i wychodziłoby na to, że też powinniśmy ją wprowadzić, bo w odbiorze społecznym tego od nas się oczekuje. Naprawdę, przekraczamy pewne granice [TR/P2/Stenogram 3, s. 54].

Projekt, który trafił do Sejmu i który został tam przyjęty, wywołał drastycznie negatywne opinie ekspertów. (...) Wydaje mi się, że jest rzeczą niezbyt stosowną i niezbyt zręczną, jeżeli przedstawiciel rządu odnosi się z ostentacyjnym lekceważeniem do opinii ekspertów, na przykład z przekazem wypowiadając się o kwalifikacjach ekspertów prawników. (...) Powinien pan potrafić inaczej polemizować z takimi opiniami, nawet jeżeli one kontrastują z tym, co pan ma tutaj obowiązek służbowo prezentować. A te opinie są druzgocące. I jak raz pan minister nie ma żadnych kwalifikacji do wypowiedzania się na temat wartości opinii psychiatrów [N/P2/Stenogram 7, s. 49].

Wskazywano też, że proponowane rozwiązania są jedynie pozorowaniem usprawniania systemu resocjalizacji w Polsce:

Ten projekt rządowy to porażka polskiego systemu reedukacji. Trzeba się do tego przyznać. Mielście państwo bardzo dużo czasu i poprzedni ministrowie też mieli wiele czasu, żeby pracować z osadzonymi, i nic w tej sprawie nie zostało zrobione. (...) Najłatwiej jest oczywiście z powrotem wsadzić ich do więzienia, trudniej jest z nimi pracować [RP/P2/Stenogram 1, s. 375].

Zwrócono też uwagę na prawdopodobne „druzgocące skutki w zakresie fiaska resocjalizacji skazanych, jakie może spowodować przyjęcie proponowanego rozwiązania”, a także postulowano poszerzenie oferty profilaktyki medycznej i psychologicznej w trakcie odbywania kary⁷³² oraz poprawę systemu pomocy postpenitencjarnej⁷³³.

⁷³¹ Na posiedzeniu Senatu podkreślono, że Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zarekomendowała senatorom ustawę najmniejszą możliwą większością głosów: dwóch senatorów głosowało za przyjęciem tej ustawy, jeden głosował przeciw, a pozostali członkowie komisji wstrzymali się od głosu. Por. P2/Stenogram 7, s. 27.

⁷³² PiS/P2/Stenogram 3, s. 58.

⁷³³ Na konieczność podjęcia namysłu nad sytuacją byłych więźniów zwracało uwagę dwóch posłów: „Dzisiaj słyszę, kiedy jeżdżę po zakładach karnych, że osadzony dostaje 50 zł czasami na bilet do domu i wraca bez niczego do świata, w którym już nie ma znajomych, nie ma rodziny – to tak naprawdę prędzej czy później w przyszłości oni wrócą do przestępstw, bo nie będą mieli gdzie się podziać albo z czego żyć” (zob. RP/P2/Stenogram 1, s. 369); „Oni często nie znają rzeczywistości, z którą się spotykają, nie mają pracy. Jakie są ich koleje losu? Powrót za chwilę do zakładu karnego, recydywa. (...) Jaka jest pomoc dla tych ludzi? Czy nie warto pomyśleć nad systemem, który w pierwszej kolejności, przy użyciu środków z powiatowego urzędu pracy, zagwarantuje tym osobom przystosowanie do społeczeństwa?” (zob. SLD/P2/Stenogram 1, s. 376).

Pojawiły się także pytania dotyczące potrzeby wprowadzenia proponowanych rozwiązań. Wyrażano wątpliwość, czy rzeczywiście obowiązujące przepisy w niewystarczającym stopniu zabezpieczają społeczeństwo, czy jest sens dublować istniejące już rozwiązania oraz czy nowe przepisy nie spowodują niespójności w systemie prawa⁷³⁴. Negowano prawdziwość dostarczanych przez media emocjonalnych komunikatów o całkowitej bezradności systemu prawnego wobec potencjalnie niebezpiecznych sprawców. Podkreślano, że społeczeństwo nie jest „całkowicie bezbronne”, może zgodzić się z obowiązującymi przepisami zabezpieczyć się przed „potencjalnym zagrożeniem, jakie mogą stanowić takie osoby” oraz może i powinno „zabezpieczyć te osoby – przed jakimś samosądem czy odwetem ze strony społeczności”⁷³⁵. Jeden z senatorów zwracał uwagę na konieczność racjonalizacji oczekiwań co do możliwości zapobieżenia za pomocą prawa wszystkim zagrożeniom czyhającym na obywateli:

Zrozumiemy jedno: nie mamy boskiej mocy, nie możemy rozwiązać wszystkich problemów. Tak to jest, że w każdym społeczeństwie, także w naszym, są prawdopodobnie dziesiątki, a może i setki tysięcy ludzi z różnymi zaburzeniami psychicznymi, którzy mogą popełnić rozmaite przestępstwa, mogą zrobić krzywdę innym ludziom. I często czy najczęściej nie jesteśmy w stanie temu zapobiec [N, Stenogram 7, s. 50].

Widoczne wzburzenie spowodowały też u kilku parlamentarzystów koszty wdrażania propozycji rządowych. Wytykali oni wnioskodawcom marnotrawstwo pieniędzy podatników oraz wskazywali na dziedziny życia społecznego, które cierpią na tak nierozsądnym planowaniu wydatków publicznych⁷³⁶.

Warto przywołać na koniec dwie wypowiedzi z debaty sejmowej i senackiej, które najlepiej odzwierciedlają stosunek przeciwników ustawy do efektu prac parlamentarnych:

Proszę państwa, chyba dawno nie zdarzyło się w tej Izbie, żeby tak fatalne prawo zostało przyjęte tak ogromną większością głosów. Prawo, które zostało przyjęte pod naciskiem tabloidów. (...) Ja jestem przekonana, że żadnego problemu pan premier tą ustawą nie rozwiązał. Za to stworzył pan premier zagrożenie łamaniem praw człowieka, z którym będziemy borykać się przez wiele lat (...). Fatalnie, że przyjęliśmy taką ustawę [TR/P2/Stenogram 6, s. 288].

Muszę powiedzieć, że jestem bardzo zbulwersowany. I sprzeciwiam się temu sposobowi tworzenia prawa, zwłaszcza tych regulacji, które dotyczą praw i wolności, w tym wolności ludzkiej. Tak się nie powinno postępować z zasady. Prawo, w tym prawo karne – a to są

⁷³⁴ PiS/P2/Stenogram 3, s. 58.

⁷³⁵ N/P2/Stenogram 7, s. 31. Jak zauważył jeden z senatorów, nawiązując do kosztochłonności planowanych rozwiązań: „To jest w sumie kilkadziesiąt milionów złotych. To może lepiej przeznaczyć tę kwotę na pilnowanie tych kilku osób. Przecież wynika z tego, że to będzie kilka, może kilkanaście osób – to można ich pilnować”. Zob. N/P2/Stenogram 7, s. 4.

⁷³⁶ Na przykład: „Jak sami piszecie w uzasadnieniu do swojego projektu, zamierzacie zatrudnić już w 2014 r. 77 osób i wydać na to 5 mln zł. A ilu będzie pacjentów? Czterech. Cztery osoby będą leczone w 2014 r. – to jest uzasadnienie rządowego – czyli 19 osób będzie zajmowało się jednym pacjentem. Leczenie tego jednego pacjenta będzie kosztowało 1 250 000 zł, tak? Kto za to zapłaci? Podatnicy” (zob. RP/P2/Stenogram 1, s. 375).

przepisy ewidentnie z tego obszaru – nie może być stosowane ze względów doraźnych, politycznych, propagandowych, pod publiczność [N/P2/Stenogram 7, s. 49].

Przytoczone argumenty pokazują wyraźnie, że parlamentarzyści, już tylko uczestnicząc w obradach, mieli szansę usłyszeć liczne wypowiedzi podające w wątpliwość zgodność z prawem projektów oraz sensowność ich uchwalania. Mimo to ustawa została przyjęta głosami niemal wszystkich obecnych w sali posłów (408 „za”, 3 „przeciw”, 30 „wstrzymało się”), a wniosek o odrzucenie ustawy złożony przez jednego z senatorów nie spotkał się z aprobatą pozostałych członków Senatu (8 za, 71 przeciw, 3 wstrzymało się).

Burzliwa dyskusja na temat zasadności założeń ustawy z udziałem dziennikarzy, polityków i ekspertów przetoczyła się przez media przede wszystkim na końcowym etapie prac legislacyjnych oraz już po jej uchwaleniu. Jednak także na etapie rodzenia się koncepcji izolacji postpenalnej pośród ogólnej wrzawy wzmacniającej poczucie zagrożenia słyszalny był w środkach masowego przekazu głos rozsądku. Dziennikarze w znacznie większym stopniu niż w Przypadku 1 interesowali się projektami nowelizacji. Niejednokrotnie bardzo celnie wytykali ich wady i wyjaśniali zagrożenia z nimi związane. Zwracano uwagę na omówione wcześniej wątpliwości prawne („wszelkie działania w tym zakresie wobec osób, które za swój czyn zostały skazane i karę odbyły, podlegają ograniczeniom wynikającym z konstytucji”, „żeby karę wykonywać, musi ona być w obowiązujących przepisach w momencie, kiedy się ją orzeka”) oraz przywoływano zarzuty zbliżone do tych, które stawiane były w opiniach psychiatrów („niepokój budzi pomysł używania psychiatrii do celów innych niż lecznicze”, „ocena prawdopodobieństwa, że dany człowiek powróci na ścieżkę przestępstwa, jest zawodna”, „pomysł kierowania do zakładów psychiatrycznych osób, które nie są chore, jest nie do zaakceptowania”)⁷³⁷. Podkreślano, że choć lęk przed niektórymi ze skazanych nie jest całkowicie pozbawiony uzasadnienia, tworzeniem prawa „nie powinien rządzić strach, tylko rozsądek”, ponieważ – choć „przestraszona opinia publiczna pewnie by przystała na bezterminowe internowanie każdego zabójcy” – prawo nie może być tworzone pod Trynkiewicza czy Pękalskiego⁷³⁸.

Ponadto media ukazały szerszą perspektywę problemu opuszczania zakładów karnych przez więźniów: trudności w readaptacji skazanych do życia na wolności i problem negatywnego stosunku społeczeństwa do tych osób („na hasło »pomoc dla więźniów« najczęściej Polacy odpowiadają: a po co więźniom pomagać?”; „zdaniem gościa TOK FM, więźniowie, którzy na mocy amnestii

⁷³⁷ W tym zakresie przytaczano także szereg opinii bardziej zachowawczych polityków, m.in. Ryszarda Kalisza (SLD): „Informuję, że polskie prawo jest w tym zakresie bardzo dobre i nie musi być nowych przepisów” (zob. Tvn24.pl, 2012.11.26/P2-I/7) oraz Andrzeja Rozenka (TR): „Gdyby w ten sposób traktować wszystkich, można wyobrazić sobie sytuację, że można wsadzić do zakładu psychiatrycznego dowolną osobę tylko po to, żeby nie chodziła na wolności, bo komuś przeszkadza” (zob. Tvn24.pl, 2012.11.26/P2-I/7).

⁷³⁸ Gazeta Wyborcza, 2012.09.22/P2-I/1.

z 1989 roku opuszczą niedługo zakłady karne »mają świadomość, że są wybitnie niechcianymi osobami wśród nas«; »ludzie wypuszczeni z więzienia nie mają dokąd wracać, nie mają z czego się utrzymać«⁷³⁹. Ukazano też przykłady więźniów zresocjalizowanych⁷⁴⁰ oraz sygnalizowano niebezpieczeństwo związane z przecenianiem w dyskursie publicznym znaczenia negatywnej indywidualnej prewencji kryminalnej wobec problemu przepełnienia zakładów karnych⁷⁴¹. Ponadto dostarczano informacji, które zmierzały do uspokojenia społecznych nastrojów. Kilku dziennikarzy podjęło wysiłek nakreślenia mniej sensacyjnego, lecz bliższego prawdy obrazu rzeczywistości w odniesieniu do rzekomego zagrożenia ze strony rozlicznych „bestii”:

Większość zabójstw w Polsce popełnia się na tle nieporozumień rodzinnych podlanych alkoholem, więc sugerowanie, że zabójcy wyjdą i będą dalej zabijać, ma słaby związek z prawdą [Gazeta Wyborcza, 2012.09.21/P2-1/1].

Rzecz w tym, że nie ma tłumu szalonych psychopatów z krwią na rękach. Media nie podały, że liczba ciężkich przestępców, którzy wkrótce wyjdą na wolność, dotyczy nie seryjnych zbrodniarzy, ale wszystkich skazanych. Są wśród nich sprawcy pojedynczych zabójstw, są osoby, które skorzystają z warunkowego zwolnienia, bo uznano, że zostały zresocjalizowane, są też tacy, którym orzeczono 25 lat, łącząc mniejsze wyroki⁷⁴² [Polityka.pl, 2013.02.19/P2-II/12].

Dotyczyło to także prostowania nieprawdziwych informacji dotyczących „dyżurnych bestii” z rozlicznych komunikatów medialnych⁷⁴³. Z rzadka można

⁷³⁹ Szeroko cytowano wypowiedzi prof. M. Płatek dotyczące tych problemów: „Ważne, żebyśmy przestali ich traktować jako bestie i okrutników. Bo tak traktowani nie mają oporów, żeby zachowywać się jak najgorzej” (zob. Gazeta.pl, 2012.09.24/P2-1/9); „Jeśli doprowadzimy do sytuacji, w której ludzie, którzy będą wychodzić z więzienia, będą zaszczeni i będziemy się po nich spodziewać, że wszystko do czego są zdolni to popełnienie ponownie przestępstwa, to się może skończyć dla nas źle, bo dostaniemy to, czego oczekujemy” (zob. Tvn24.pl, 2012.11.26/P2-1/7).

⁷⁴⁰ Na przykład: „Edmund Podlipny to dobry przykład, że wyrok i pobyt w więzieniu nie przekreśla szans na normalne życie”; „Miał nieprawidłową budowę mózgu, więc prognoza co do tego, czy będzie zagrażał, była pesymistyczna. Ale już od dziesięciu lat jest na wolności, pracuje, ożenił się, ma dzieci – i nic”.

⁷⁴¹ Jak podkreślał P. Moczydłowski w jednym z wywiadów: „Wylansowana kiedyś ogromna represyjność prawa wygenerowała sytuację, że system się zatkał. I mamy do czynienia z bezkarnością, bo nie ma skazanych gdzie wsadzić. (...) Dlatego trzeba myśleć o »alternatywach do kary pozbawiania wolności«”. Zob. Gazeta.pl, 2012.09.24/P2-1/11.

⁷⁴² Autor przytoczonej wypowiedzi, P. Pytlakowski, przywołał również interesujące dane, które obnażyły skalę medialno-politycznej mistyfikacji. Wskazał, że w ciągu poprzednich czterech lat zakłady karne opuściło 187 skazanych na 25 lat więzienia, zauważając celnie, że „po ich uwolnieniu fala zbrodni w Polsce nie przybrała na sile”. Zob. Polityka.pl, 2013.02.19/P2-II/12.

⁷⁴³ W odniesieniu do E. Mazura, domniemanego seryjnego zabójcy, wskazywano m.in., że: „wprawdzie jest czterokrotnym zabójcą, ale bynajmniej nie seryjnym”, „żonę zabił w szamotaninie, małe dziecko ugodził nożem, bo trzymała je na rękach, a syna w samoobronie, bo skoczył na niego z widłami”. W odniesieniu do L. Pękalskiego, że „opisywany jest jako seryjny zabójca, choć został skazany tylko za jedno przestępstwo”, „o swoich czynach opowiadał bez zahamowań, ale wielu z nich fizycznie nie mógł dopuścić się, ponieważ miały miejsce jednego dnia na dwóch krańcach Polski”, zaś przyznanie się do licznych zabójstw mogło wynikać z tego, że „na swój sposób stał się sławny”, co robiło na nim „kolosalne wrażenie, tym bardziej, że nie był akceptowanym dzieckiem ani członkiem społeczeństwa”.

było dostrzec przejawy autorefleksji dziennikarzy, swoistego przyznania się do winy, do rozpętania hysterii o zgubnych dla systemu prawa, ale również samego społeczeństwa skutkach („media prześcigają się w straszaniu”; „mogę zrozumieć walkę o widza/czytelnika, ale nie po trupie prawdy”).

6.5. Druga fala moralnej paniki

O instrumentalnym wykorzystaniu inicjatywy ustawodawczej w tej sprawie jako narzędzia autopromocji świadczy to, co działo się już po ukończeniu prac legislacyjnych nad ustawą. Był to jednocześnie dowód ewidentnego braku dbałości populistów penalnych o konsekwencje forsowanych rozwiązań i możliwość ich zastosowania w praktyce. W styczniu 2014 roku okazało się, że ustawa, której uchwalenie przedstawiane było przez polityków w kategoriach absolutnego priorytetu, przetrzymana została przez ponad dwa tygodnie w kancelarii premiera, a w związku z tym jej wejście w życie zostało opóźnione. Oznaczało to, że może istnieć problem z zastosowaniem nowych przepisów wobec sprawcy, którego zwiastowane opuszczenie zakładu karnego zainicjowało proces ustawodawczy (sceptycznie nastawieni eksperci okrzyknęli nawet ustawę mianem *Lex Trynkiewicz*). Ostatecznie wobec Trynkiewicza zdołano wszcząć postępowanie w sprawie umieszczenia go w ośrodku zamkniętym, jednak na uprawomocnienie się decyzji sądu miał on poczekać na wolności. Ujawnienie tej informacji rozpętało falę medialnej i społecznej hysterii, a politykom dało szansę na kontynuowanie penalpopulistycznej działalności. Zaczęli prześcigać się w publicznym manifestowaniu oburzenia („To jakiś obłąd. Nie mogę tego pojąć. Co za lekceważenie, co za brak kompetencji i elementarnego myślenia! Szok!”⁷⁴⁴; „Skutek partactwa, zwykłego partactwa polskiego rządu”⁷⁴⁵; „Jest to gigantyczna kompromitacja państwa!”⁷⁴⁶). Jednocześnie podkreślali własne wysiłki na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom,

„zaczął czuć się ważny, wreszcie go słuchano”. W stosunku do M. Trynkiewicza, który rzekomo nie poddawany był terapii oraz nie objawiał woli zaprzestania łamania prawa po wyjściu na wolność, stwierdzono, że w zakładzie karnym w Strzelcach Opolskich „uczęszczał na terapię”, później skierowany został na „terapię dla sprawców z zaburzeniami preferencji seksualnych” do Rzeszowa, gdzie „uczy się empatii i tego, by nie patrzeć na chłopców jak na obiekty seksualne”, w jednym z wniosków natomiast „pisał, że »zależy mu na dobrym funkcjonowaniu w społeczeństwie po opuszczeniu zakładu karnego«”.

⁷⁴⁴ Fragment wywiadu z posłem A. Dudą (PiS). Zob. Stefczyk.info, 2014.01.16/P2-II/32. W innym miejscu poseł stwierdził: „Cała ta sprawa to przede wszystkim ogromna kompromitacja rządu Donalda Tuska. Sejm w przyspieszonym trybie pracował nad ustawą. Choć byliśmy świadomi niedociągnięć ustawy, szliśmy na kompromisy dla dobra społeczeństwa. A potem ustawa podpisana przez prezydenta leżała trzy tygodnie u premiera! Czy to jakieś żarty, kpiny?” Zob. Fakt.pl, 2014.02.11/P2-II/54.

⁷⁴⁵ Wypowiedź posła J. Gowina (PR). Zob. Polskieradio.pl, 2014.01.08/P2-II/26.

⁷⁴⁶ Wypowiedź posła Z. Ziobry (SP). Zob. http://www.tvn24.pl/wideo/magazyny/ziobro-gigantyczna-kompromitacja-dzieci-nie-beda-bezpieczne,1162738.html?playlist_id=12696 (dostęp: 20.05.2015).

które zostały tak skandalicznie zaprzepaszczone. Nie omieszkało wskazać winnych narażenia na szwank bezpieczeństwa obywateli („Donald Tusk i pani marszałek Kopacz chronią w Polsce pedofilów⁷⁴⁷”; „dzisiaj wszyscy rodzice powinni się od pana premiera doczekać wyjaśnienia⁷⁴⁸”; „czołowy pedofil wychodzi na wolność wskutek nieudolności Tuska⁷⁴⁹”; „szkodnik, jakim jest minister Biernacki, powinien jak najszybciej odejść⁷⁵⁰”), przy czym ich krąg – obejmujący początkowo jedynie polityków lub urzędników partii rządzącej – stopniowo poszerzał się również o innych polityków⁷⁵¹, przeciwnych ustawie ekspertów oraz sędziów, którzy pozwolili Trynkiewiczowi przebywać na wolności do czasu uprawomocnienia się orzeczenia⁷⁵². Co interesujące, media nie ograniczyły się w tym wypadku jedynie do transmisji oskarżycielskich wypowiedzi zbulwersowanych polityków, ale same wskazywały i piętnowały odpowiedzialnych za przyszłe, nieuchronne rzekomo dramaty: polityków różnych opcji, pełnomocnika Trynkiewicza, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości oraz naukowców, określając ich mianem „adwokatów Trynkiewicza⁷⁵³”. Prócz oskarżeń konkretnych osób pojawiły się też zarzuty pod adresem państwa i jego instytucji. Świadczyć mogą o tym choćby nagłówki gazet: *Skandal! Nasze państwo chroni morderców, a nie ofiary, Państwo zawiodło! Bestia*

⁷⁴⁷ Wypowiedź posła Z. Ziobry (SP). Zob. http://www.tvn24.pl/wideo/z-anteny/tusk-i-kopacz-chronia-w-polscepedofilow,1173252.html?playlist_id=16964 (dostęp: 20.05.2015).

⁷⁴⁸ Wypowiedź posła J. Gowina (PR). Cyt. za: Onet.pl, 2014.01.08/P2-II/25.

⁷⁴⁹ Wypowiedź posła J. Kurskiego (SP). Zob. <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/tusk-tak-wykastrowal-pedofilow-ze-czolowy-pedofil-rpwyodzi-na-wolnosc,396336.html> (dostęp: 20.05.2015).

⁷⁵⁰ Wypowiedź posła A. Rozenka (TR). Cytowane za: Telewizjarepublika.pl, 2014.02.12/P2-II/62 (dostęp: 20.05.2015).

⁷⁵¹ Wśród oskarżanych o zaniedbania wskazać można m.in. byłego ministra sprawiedliwości J. Gowina oraz wszystkich polityków, którzy zasiadali w Sejmie, gdy podejmowano decyzję o wprowadzeniu amnestii w 1989 r. Oprócz tego minister M. Biernacki zgłaszał pretensje również wobec swych partyjnych kolegów, którzy – jak utrzymywał – dokonywali podczas obrad nad ustawą w Sejmie obstrukcji oraz składali „dziwne poprawki”, co przedłużyło prace nad projektem. Por. Niezależna.pl, 2014.01.21/P2-II/37.

⁷⁵² Szczególny niepokój – z uwagi na rangę piastowanego w nieodległej przeszłości stanowiska – może wzbudzać wypowiedź byłego ministra sprawiedliwości J. Gowina: „Decyzja o nieprzetrzymani Trynkiewicza w izolacji wiąże się z takim formalistycznym podejściem do prawa. W polskich sądach dominuje trzymanie się litery prawa i interpretacji w sposób przesadnie chroniący prawa przestępców. Sędziowie często zapominają o tym, że ponad literą prawa stoją wartości moralne”. Cyt. za: Fakt.pl, 2014.02.11/P2-II/54.

⁷⁵³ „Mieszkańcy Piotrkowa są przerażeni. Podobnie jak tysiące Polaków. (...) Tymczasem znani profesorowie prawa twierdzą, że działania władzy to skandal i łamanie konstytucji. Można powiedzieć, że owi znawcy kodeksów są wręcz rzecznikami, czy nawet adwokatami Trynkiewicza” Zob. Fakt.pl, 2014.01.23/PII-2/39. Zob. także: Se.pl. 2014.02.08/P2-II/52 („Czy sędzia Jan Dela, który wydał to postanowienie, będzie mógł spokojnie spojrzeć na siebie w lustrze, jeśli ten zwyrodnialec znów kogoś zamorduje albo zgwałci?”); Fakt.pl, 2014.02.11/P2-II/54 („Dzięki nim bestia wychodzi na wolność! Rzeszowscy sędziowie Jan Dela i Tadeusz Strzyż mają też swój udział w tym, że Mariusz Trynkiewicz nie trafił do zamkniętego ośrodka w Gostyninie”); Fakt.pl, 2014.02.12/P2-II/63 („Do tego, że »Szatan z Piotrkowa« może swobodnie chodzić po ulicy, przyczyniła się cała plejada znanych postaci ze świata polityki i wymiaru sprawiedliwości. Błędy, zaniedbania i kuriozalne decyzje podejmowane przez lata spowodowały, że państwo polskie przegrało z jednym pedofilem mordercą. Wejdz do galerii i zobacz, kto i dlaczego odpowiada za to, że bestia znów jest wolna!”).

na wolności!, Mariusz Trynkiewicz wygrał! Państwo wypuszcza bestię na wolność!, Trynkiewicz jest wolny i nie wróci już do więzienia. Skandaliczna decyzja sądu, Trynkiewicz odsiedział karę i jest wolny! „To blamaż wymiaru sprawiedliwości!”⁷⁵⁴.

Była to domena przede wszystkim tabloidów, które od momentu wykreowania skandalu z opóźnieniem publikacji ustawy uczyniły wyjście na wolność Trynkiewicza głównym tematem niezwykle detalicznych, a zarazem wyjątkowo niedorzecznych dociekań na wiele tygodni. Kilkakrotnie opublikowano rekonstrukcję aktualnego wizerunku sprawcy wykonaną na podstawie zdjęć z przeszłości (każdy kolejny portret notabene był mniej podobny do poprzedniego)⁷⁵⁵. Co dzień epatowano czytelników kolejnymi „szokującymi ustaleniami”: wynikami analizy tatuażu Trynkiewicza („Sam nagi miecz oznacza zemstę, zaś miecz w koronie zemstę dokonaną!”⁷⁵⁶) oraz analizy grafologicznej pisma ręcznego („Analiza tekstu zatrważa. (...) Pisze jak dobrze wycwiczony w kłamstwach manipulator...⁷⁵⁷), interpretacjami jego poezji („Dzieci są dla niego robakami!”⁷⁵⁸), ustalaniem znaczenia przedmiotów zgromadzonych na jego biurku („w biurku, skrywał swoje prawdziwe, szatańskie oblicze – miał amunicję i ohydne zdjęcia nagich chłopców”⁷⁵⁹).

Przekroczeniem granic profesjonalizmu dziennikarskiego, a wręcz przyzwitości, była publikacja zdjęć zwłok ofiar, miejsca i narzędzi zbrodni (*Tak zabijał morderca. Drastyczne zdjęcia +18!*⁷⁶⁰), a także instrumentalne wykorzystywanie wizerunków ofiar. Sensacyjność przekazów wzmacniano też poprzez nagłaśnianie dramatycznych apeli i zdjęć rodzin ofiar⁷⁶¹. Poza granice dobrego smaku

⁷⁵⁴ Ogólny wydzźwięk tabloidowych komentarzy dotyczących oceny działań państwa w sprawie Trynkiewicza oddaje następujący fragment artykułu: „Zamknięty przed dziennikarzami sąd, najwyższe środki ostrożności i podejrzana dbałość o wygodę mordercy dzieci i obrzydliwego pedofila Mariusza Trynkiewicza! (...) Najwyraźniej bezpieczeństwo zwyrodnialca jest ważniejsze niż bezpieczeństwo obywateli. Sędziowie i politycy robią bowiem wszystko, by Trynkiewicz pozostał anonimowy. Zboczeńca o morderczych skłonnościach zdaje się chronić nawet prokurator generalny Andrzej Seremet!”. Zob. Fakt.pl, 2014.02.06/P2-II/48.

⁷⁵⁵ Zob. Fakt.pl, 2014.01.12/P2-II/28; Se.pl, 2014.02.13/P2-II/67; Fakt.pl, 2014.03.15/P2-II/74.

⁷⁵⁶ „O zemście może świadczyć także jego tatuaż: nagi miecz, odwrócony klingą do góry, na którą nałożona jest korona z literą »S« w środku”. Zob. Fakt.pl, 2014.01.16/P2-II/33.

⁷⁵⁷ Fakt.pl, 2014.01.14/P2-II/29.

⁷⁵⁸ Se.pl, 2014.02.26/P2-II/72; Se.pl, 2014.02.07/P2-II/51.

⁷⁵⁹ Oprócz tego na biurku znaleziono przerobione legitymacje z napisem „SAT”, które według interpretacji tabloidu mogły być elementem przygotowania do stworzenia organizacji satanistycznej. Zob. Fakt.pl, 2014.01.16/P2-II/34. Przytoczono również rzekomą opinię specjalisty z Centrum Informacji o Sektach i Kultach „Quo Vadis”, zgodnie z którą jest wysoce prawdopodobne, że Trynkiewicz jest opętany przez szatana. Zob. Se.pl, 2014.02.16/P2-II/70.

⁷⁶⁰ Zob. <http://www.fakt.pl/mariusz-trynkiewicz-zabil-4-chlopcow-niedlugo-będzie-wolny,artykuly,438234,1.html> (dostęp: 20.05.2015). Podobnie drastyczne obrazy można było zobaczyć w przygotowanych przez redakcje obu tabloidów filmach dokumentalnych: *Powrót potwora* oraz *Syndykat zbrodni*.

⁷⁶¹ Zob. np.: Fakt.pl, 2014.02.12/P2-II/64; Fakt.pl, 2014.02.12/P2-II/65; Se.pl, 2014.03.05/P2-II/73. Nagabywano również niemal osiemdziesięcioletnią matkę samego Trynkiewicza: Fakt.pl, 2014.01.14/P2-II/29; Fakt.pl, 2014.02.17/P2-II/71.

wykraczały natomiast wynurzenia na temat życia intymnego sprawcy („Obaj mężczyźni często uprawiali więzienny seks, dbali o siebie, byli bardzo blisko”, „Był kiepski w łóżku, dlatego zabijał!”⁷⁶²). Regularnie dostarczano opinii publicznej kolejnych dowodów bestialskiej natury Trynkiewicza: „płakał po kanarku a nie płakał po dokonanej zbrodni”, „ma o sobie wysokie mniemanie, uważa się za lepszego niż inni, mądrzejszego, sprytniejszego”, „trzymał nagie zdjęcia dzieci w celi”. On sam natomiast stał się swego rodzaju symbolem, punktem odniesienia w ocenie innych sprawców opuszczających zakłady karne, w stosunku do których używano określeń typu „drugi Mariusz Trynkiewicz”, „gorsza od Trynkiewicza”, „niebezpieczna jak Trynkiewicz”⁷⁶³. Opisywane w takim kontekście historie podsycaly atmosferę lęku przed wszechobecnymi, według relacji prasowych, pedofilami i mordercami „pokroju Trynkiewicza”.

Obsesję tabloidów na punkcie tego ostatniego ukazuje również determinacja, z jaką śledzono postępowanie sądowe w sprawie uznania go za osobę stwarzającą zagrożenie oraz opuszczenie przez niego zakładu karnego. W obu przypadkach prowadzono relację „na żywo”, informując czytelników o nowych faktach lub – częściej – domysłach⁷⁶⁴. W ciągu kolejnych tygodni od opuszczenia przez Trynkiewicza więzienia, a nawet jeszcze zanim to nastąpiło, media usilnie starały się ustalić miejsce jego pobytu. Nagłówki gazet i portali internetowych co kilka dni ujawniały nowe lokalizacje, przy okazji wznecając kolejne ogniska paniki (*Trynkiewicz zamieszkał w Zagłębiu? Groza w Dąbrowie Górniczej; Szokujące ustalenia! Trynkiewicz ukrywa się za granicą?!; Zamieszkał we Wrocławiu?! Panika w szkołach!; Trynkiewicz – Kiedy wychodzi: Już opuszcza celę? Zamieszka w Rudzie Śląskiej u przyjaciela!; Zdjęcia z akcji. Wywieźli Trynkiewicza z Mazur*). Ponieważ możliwość ustalenia faktów była dość ograniczona, skoncentrowano się na ocenach. Dziennikarze oburzali się, że zbrodniarz chroniony jest tak jak świadek koronny, prezydent lub papież. Wskazywano, że w zakładzie karnym żył „jak w sanatorium”, a „po 25 latach byczenia się w więzieniu może na wolności liczyć na większe pieniądze, niż dostaje co miesiąc matka jego ofiary”. Przewidywany pobyt w ośrodku określano zaś mianem „wczasów”⁷⁶⁵.

Mimo braku systematycznej analizy w tym zakresie można odnieść wrażenie, że tzw. media głównego nurtu (może z wyjątkiem telewizji informacyjnych, które usilnie starały się dorównać tabloidom, dbając o zapewnienie aktualności

⁷⁶² Zob. odpowiednio: Fakt.pl, 2014.01.11/P2-II/27; Fakt.pl, 2014.01.19/P2-II/35.

⁷⁶³ Zob. np.: Fakt.pl, 2014.03.25/P2-II/76; Fakt.pl, 2014.03.20/P2-II/75; Se.pl, 2014.03.28/P2-II/77.

⁷⁶⁴ „Super Express” prowadził nawet relację „na żywo” z pierwszych siedmiu dni Mariusza Trynkiewicza na wolności, która polegała głównie na snuciu przypuszczeń dotyczących tego, gdzie może się znajdować były więzień i co aktualnie może robić.

⁷⁶⁵ Oto jak jeden z tabloidów opisał warunki panujące w ośrodku: „Schludne pokoje, obrazy na ścianach, komputer, świeże kwiaty w wazonach, 24-godzinna opieka zdrowotna, boisko, las i czyste powietrze. Nie ma tam nawet krat w oknach. Jeśli Mariusz Trynkiewicz (52 l.), bestia, która zamordowała czterech bezbronnnych chłopców, trafi do zamkniętego ośrodka w Gostyninie, będzie płał się w luksusach”. Zob. Fakt.pl, 2014.01.31/P2-II/45. Zob. także: Se.pl, 2014.02.10/P2-II/53.

doniesień na temat Trynkiewicza) wykazały w swym podejściu do sprawy nieco większą powściągliwość. Można jednak zarazem znaleźć przykłady niekonsekwentnej postawy wydawców. W „Gazecie Wyborczej”, obok bardzo przenikliwych, uspokajających społeczne emocje artykułów E. Siedleckiej⁷⁶⁶, można było znaleźć również teksty w stylistyce bliższej tabloidom, choć redaktorzy wzbraniali się przed tego typu porównaniami⁷⁶⁷. Przykłady podobnego zróżnicowania zaobserwować można było również w „Rzeczpospolitej”⁷⁶⁸. I oczywiście trudno się temu dziwić, biorąc pod uwagę opisane wcześniej tendencje rozwoju mediów w kierunku komercjalizacji i rywalizacji o odbiorcę.

Druga fala moralnej paniki ukazała również zagrożenia związane z wykorzystywaniem interaktywnych właściwości nowych mediów do wzmacniania społecznych lęków lub oddolnej mobilizacji w duchu wendety. W komentarzach internautów można było znaleźć wezwania do linczu, deklaracje gotowości wymierzenia sprawiedliwości na własną rękę i liczne wyrazy poparcia dla tej idei. Na portalach społecznościowych powstały profile „Zabić Trynkiewicza” i „Śmierć Trynkiewiczowi”, a nawet ogłoszono konkurs na wytypowanie dokładnej daty śmierci sprawcy⁷⁶⁹. Odwetowe nastroje oraz panika dotyczyły jednak nie tylko społeczności wirtualnych, lecz także realnych. W miejscowościach, w których za sprawą mediów przewidywano pojawienie się sprawcy, można był zaobserwować przejawy samoorganizacji mieszkańców, masowe protesty, zabezpieczanie szkół i przedszkoli w dodatkowe środki techniczne utrudniające wejście na ich teren osoby nieuprawnionej⁷⁷⁰. Metodyczne podsycanie hysterii

⁷⁶⁶ Zob. np.: Gazeta Wyborcza, 2014.02.06/P2-II/49; Gazeta Wyborcza, 2014.02.11/P2-II/57; Gazeta Wyborcza, 2014.02.11/P2-II/58; Gazeta Wyborcza, 2014.02.12/P2-II/60. Należy jednak podkreślić, że – wprawdzie niezwykle rzadko – również w tabloidach pojawiały się artykuły w radykalnie odmiennym tonie od ilustrowanego obszernie cytatai powyżej. Zob. np.: Fakt.pl, 2014.02.11/P2-II/55.

⁷⁶⁷ Wiele kontrowersji wzbudził przede wszystkim cykl reporterski *Powrót człowieka zwanego Szatanem* opublikowany w „Gazecie Wyborczej” pomiędzy 20 a 23 stycznia. Według komentarza redaktora naczelnego artykuły służyć miały wszechstronnemu ukazaniu życiorysu Trynkiewicza. Choć w tekstach rzeczywiście pojawiło się wiele informacji rzucających nowe światło na popełnione zbrodnie, niektóre ich fragmenty cechowały się skrajną emocjonalnością i mogły raczej wywoływać społeczne obawy niż je łagodzić. Podobne wrażenie pozostawia też film promujący artykuły w internecie, zawierający zdjęcia z wizji lokalnej oraz dokładny opis dokonanych zabójstw (zob. http://wyborcza.pl/1,87648,15301095,Trynkiewicz_uwazal_ze_ma_zycie_pelne_niepowodzen_.html, dostęp: 20.05.2015).

⁷⁶⁸ Obok raczej zachowawczych artykułów (zob. Rzeczpospolita, 2014.01.29/P2-II/44; Rzeczpospolita, 2014.02.11/P2-II/59), publikowano również teksty niesprzyjające wzmocnieniu poczucia bezpieczeństwa obywateli (zob. np.: Rzeczpospolita, 2014.02.07/P2-II/50).

⁷⁶⁹ Jak głosił wpis na profilu: „Seryjny morderca, pedofil, gwałcień. Jesteśmy porażeni niewydolnością systemu karnego w Polsce. Mam nadzieję, że wyrażenie społecznego niezadowolenia powstrzyma wymiar sprawiedliwości od popełnienia tak rażącego błędu. Nawet po wyjściu na wolność nie wróży mi panu świetlanej przyszłości, a wy jak myślicie, co się z nim stanie? Zabije się sam – like. Pomogą mi – udostępni. Dla osób, które w komentarzach wytypują dokładną datę śmierci Mariusza Trynkiewicza, przygotowaliśmy nagrody rzeczowe”. Cyt. za: <http://natemat.pl/89213,obstawiaja-date-smierci-mariusza-trynkiewicza-na-facebooku-zabije-sie-sam-czy-mu-pomoga> (dostęp: 20.05.2015).

⁷⁷⁰ Zob. np.: Radiozet.pl, 2014.01.22/P2-II/38; Gazeta.pl, 2014.01.24/P2-II/42; GazetaWroclawska.pl, 2014.02.13/P2-II/68.

przez środki masowego przekazu odniosło skutek, czyniąc zapewne przy tym obywateli bardziej podatnymi na populistyczny przekaz. Taki bieg wydarzeń dowiódł, że stosowanie przez polityków penalnopolulistycznej taktyki popłaca, a na jej wymierne korzyści nie trzeba długo czekać. Jest też wysoce prawdopodobne, że zbudowany na tej sprawie kapitał posłuży jeszcze w przyszłości celom autopromocyjnym lub dyskredytacji politycznych przeciwników.

6.6. Podsumowanie

Opisane w niniejszym rozdziale wydarzenia wzbudziły skojarzenia z populizmem u co najmniej kilkorga dziennikarzy, polityków i przedstawicieli nauki. Działania legislacyjne wnioskodawców lub też ich finalny rezultat w postaci ustawy określone zostały w dyskursie publicznym mianem „populizmu bez trzymanki”, „chorym populistycznym pomysłem i niszczeniem prawa”, „kolejnym przykładem cynicznego populizmu”, „kompletnym, żenującym populizmem”⁷⁷¹. Pogłębiona analiza aktywności polityków i mediów pokazuje, że skojarzenia te nie były pozbawione uzasadnienia. Mimo to ocena tego przypadku pod kątem wystąpienia populizmu penalnego jest znacznie bardziej złożona od tej, którą może nasuwać powierzchowna obserwacja. Jak wykazano powyżej, zarówno na płaszczyźnie działań politycznych (we wszystkich jej wymiarach), jak i politycznej retoryki możliwe było przytoczenie licznych argumentów świadczących o posługiwaniu się przez polityków penalnopolulistyczną taktyką. Gdy jednak przyjrzeć się sprawie bardziej wnikliwie, można wskazać także pewne kontrargumenty.

Przede wszystkim dostrzegalna jest zbieżność czasowa pomiędzy ogłoszeniem założeń obu projektów a medialnym nagłośnieniem sprawy „bestii”, co świadczyć może o nagłym, spontanicznym charakterze tych inicjatyw ustawodawczych. Co więcej, politycy chętnie odwoływali się do zasłyszanych w mediach opinii i nie kryli (przynajmniej niektórzy), że stymulacją do działania są relacje dziennikarskie lub – co jeszcze bliższe populizmowi – społeczne obawy wzbudzone opublikowanymi w mediach informacjami o zagrożeniu. Z drugiej strony analiza zawartości mediów pokazuje, że wbrew pozorom zainteresowanie najbardziej poczytnych (najchętniej oglądanych) mediów sprawą „bestii” nie było duże, jeśli brać pod uwagę okres sprzed aktywności legislacyjnej polityków i bezpośrednio po niej. W porównaniu z Przypadkiem 1 można mówić o zainteresowaniu co najwyżej umiarkowanym. Nie zmienia to jednak faktu, że ze względu na nagłe pojawienie się relacji na ten temat oraz spektakularny charakter obwieszczanego

⁷⁷¹ Określeń powyższych użyli (odpowiednio): publicysta C. Gmyz (zob. Krytykapolityczna.pl, 2014.01.14/P2-II/30), prof. M. Płatek (cyt. za: Tokfm.pl, 2013.04.18/P2-II/14), politycy W. Cimoszewicz (zob. Wyborcza.pl, 2014.02.05/P2-II/47) oraz W. Frasyniuk (zob. Wpollytce.pl, 2014.02.12/P2-II/66).

w nich niebezpieczeństwa informacje te miały szansę zająć wysokie miejsce w indywidualnych hierarchiach ważności problemów społecznych. Nie ma również wątpliwości, że politycy podejmowali rozliczne działania zmierzające do promocji projektów, począwszy od afektowanych wystąpień na konferencjach prasowych, przez wywiady prasowe, radiowe i telewizyjne, na aktywności w nowych mediach skończywszy. O propagandowym charakterze projektów świadczyć może dodatkowo wzmożona medialna aktywność polityków już po uchwaleniu ustawy, a w związku z jej opóźnioną publikacją.

W odniesieniu do obu inicjatyw można mówić o raczej instrumentalnym traktowaniu wiedzy eksperckiej. Można odnieść wrażenie, że oczekiwano od ekspertów przede wszystkim dostarczenia naukowych argumentów uwiarygodniających wątpliwej jakości regulacje, nie zaś fachowej diagnozy problemu czy oceny skutków regulacji. Sam fakt kontynuowania prac nad projektami w obliczu skrajnie krytycznych opinii prawników i specjalistów od problematyki zdrowia psychicznego stanowi samoistny przejaw lekceważącego stosunku do roli nauki w procesie legislacyjnym. Nie inaczej ocenić należy nieskrywany zamiar wykorzystania wiedzy eksperckiej do zneutralizowania gwarancji podstawowych praw i wolności oraz ominięcia fundamentalnych zasad prawa. Warto jednak przy tym zauważyć, że wnioskodawcy projektu poselskiego, choć w zasadniczej mierze lekceważyli krytyczne opinie ekspertów, jednocześnie wprost przyznawali, że ich projekt nosi znamiona niekonstytucyjności. Tymczasem wnioskodawcy projektu rządowego poprzez liczne odwołania do źródeł naukowych oraz podkreślanie faktu przeprowadzenia wielu konsultacji eksperckich stwarzali pozory akceptacji dla projektu w środowisku naukowym, wrażenie wypracowania rozsądnego kompromisu, którym w istocie trudno nazwać ostatecznie uchwaloną ustawę.

Rozważany tu przypadek unacznia, jak bardzo ostrożnej interpretacji wymaga badanie populizmu penalnego z wykorzystaniem zaproponowanej definicji operacyjnej i przyjętych metod badawczych. Z uwagi na trudną do uchwycenia naturę tego zjawiska bardziej ustandaryzowany sposób analizy mógłby doprowadzić do pominięcia ważkich niuansów. Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło szereg działań zmierzających do wykazania się otwartością na naukową argumentację (szerokie konsultacje społeczne, zmiany dokonywane w projekcie zgodnie z sugestiami ekspertów, które nie niweczyły głównego zamysłu wnioskodawców, częste deklaracje o poszanowaniu dla wiedzy specjalistycznej). Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że były to działania w niemałym stopniu fasadowe⁷⁷².

⁷⁷² Przy tej okazji warto również zwrócić uwagę, że dodatkową trudnością w dokonywaniu oceny stopnia poszanowania przez wnioskodawców dowodów naukowych jest nie zawsze jednogłośnie opinia ekspertów. W odniesieniu do omawianych projektów ze strony środowiska prawniczego najbardziej wybijający się był głos druzgocącej krytyki i sprzeciwu. W mediach można było jednak zapoznać się z wypowiedziami znamienitych przedstawicieli nauki, które były bliższe (zarówno merytorycznie, jak i stylistycznie) interpretacjom podsuwanym przez zwolenników regulacji, np. w artykułach *Skazani na karę śmierci wyjdą z więzień. Prof. Zoll: Dozór nie wystarczy. Potrzebna jest izolacja* (Wyborcza.pl, 2013.11.14/P2-II/21) lub *Prof. Filar o materiałach znalezionych w celi Trynkiewicza: Prowokacja?*

Wskazuje na to chętnie sięganie przez wnioskodawców po argumenty zmierzające do zdeprecjonowania ekspertów. Ochoczo wykorzystywano również inne „populistyczne” strategie komunikacyjne. Należy jednak podkreślić, że zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym debaty parlamentarne były mniej „nasycone” populizmem niż w przypadku omawianym w poprzednim rozdziale.

Warto zwrócić uwagę na nieco odmienny kształt relacji media–polityka w ramach penalnopolulistycznej aktywności. W odróżnieniu od Przypadku 1 mieliśmy tu do czynienia z typowym wzbudzaniem paniki moralnej poprzez demonizację zagrożenia ze strony naznaczonej grupy (nawet dwukrotnym). Choć dopiero okoliczności związane z wyjściem na wolność Mariusza Trynkiewicza ukazały potęgę mediów w generowaniu społecznych lęków, również w sierpniu 2012 roku można mówić o poważnym wyolbrzymieniu zagrożenia. O ile jednak tuż przed opuszczeniem więzienia przez Trynkiewicza głównym kreatorem społecznej hysterii były media (zwłaszcza tabloidowe), o tyle w sierpniu 2012 roku rolę liderów pełnili raczej politycy, wspierani przez środki masowego przekazu. Oczywiście niełatwo o precyzyjne ustalenia w tym zakresie. Wymagałyby one trudno dostępnych technikom badań społecznych informacji kularowych lub pogłębionej wiedzy o praktycznych aspektach marketingu politycznego. Wydaje się jednak, że przy pierwszej fali moralnej paniki inicjatywa wzniesienia niepokojów stała po stronie polityków, którzy – zainspirowani pojedynczymi doniesieniami mediów opiniotwórczych z początku 2012 roku – postanowili zbić na tej sprawie polityczny kapitał i „podrzucili” dziennikarzom nośny temat. Nie chodzi tu oczywiście o jakąkolwiek formę upolitycznienia mediów, ale o przejaw nieantagonistycznego współzycia opartego na obopólnej korzyści.

Rolę środków masowego przekazu we wspieraniu populizmu penalnego polityków w tym przypadku określić można jako przede wszystkim pomocniczą. Media, zachęczone najprawdopodobniej przez polityków, niemal bez żadnego oparcia w faktach wykreowały zagrożenie o potężnej mocy oddziaływania na wyobraźnię odbiorców. Następnie wraz z politykami, choć zapewne na mniejszą skalę niż ci ostatni mogliby sobie życzyć, budowały spiralę wzmacniania dewiacyjności, starając się ugruntować kiełkujący społeczny niepokój. W ponad połowie artykułów poddanych analizie ramowej wykorzystano „propopulistyczną” narrację dominującą typową dla ramy okrutnego świata. W konsekwencji media dostarczyły swym odbiorcom wizji gromadnego powrotu na ulice najbardziej zatwardziały zbrodniarzy (narracja zagrożonego społeczeństwa). To natomiast mogło spowodować negatywne zmiany w ocenie subiektywnego ryzyka wiktyimizacji odbiorców i uwrażliwić ich na populistyczny przekaz polityków. Co więcej, akcentując wynaturzenie i bestialstwo, przypisywane kilku sprawcom

Być może tak, ale zasadna (Wyborcza.pl, 2014.02.11/P2-II/56). Z całą pewnością nie były to jednak postawy tak ugruntowane i jednoznaczne jak w przypadku wnioskodawców, o czym świadczą mogą słowa tych samych naukowców już w nieco innym tonie. Por. Onet.pl, 2013.11.27/P2-II/27; Krytykapolityczna.pl, 2014.01.20/P2-II/36.

oraz projektowane na wymaginowaną stuosobową grupę, dziennikarze współuczestniczyli w budowaniu atmosfery wyjątkowości wokół sprawy i pomagali w usprawiedliwianiu kontrowersyjnych zmian w prawie. Eksponując natomiast ich nieodwracalną demoralizację, wspierali lansowaną przez polityków tezę, że bezterminowa izolacja postpenalna jest jedyną metodą przeciwdziałania nieuchronnym tragediom.

Dziennikarze monitorowali również przebieg prac nad ustawą, podtrzymując zainteresowanie obywateli problemem, oraz umożliwiali politykom pielęgnowanie mitu o spektakularnym niebezpieczeństwie. W tym kontekście wspierającej roli mediów upatrywać należy nie tylko w nagłośnieniu problemu oraz umożliwieniu propagandowych działań politykom, ale także w ewidentnych zaniechaniach. Wielu dziennikarzy nie zadało sobie bowiem trudu sprawdzenia informacji, na których budowano sensacyjne doniesienia. Dotyczyło to przede wszystkim tekstów internetowych, w których w największym stopniu dopatrzeć się można przejawów dziennikarstwa stadnego, i to w najgorszym wydaniu – niemal mechanicznego kopiowania informacji z innych źródeł.

W sprawie tej dostrzec można również przejawy inspirującej roli dziennikarzy dla populizmu penalnego. Przede wszystkim impulsem do podjęcia decyzji o ingerencji ustawodawczej był najprawdopodobniej artykuł w jednym z tygodników opiniotwórczych. Niezależnie od intencji autora, który odżegnywał się od zamiaru wywołania tak daleko idących skutków w postaci negatywnie ocenianej przez niego ustawy⁷⁷³, ujawnił on temat, w którym politycy dostrzegli szansę na kreację pozytywnego wizerunku. Być może, gdyby nie ten artykuł, politycy nie zwróciliby nawet uwagi na problem, a sprawcy opuściliby zakłady karne niezauważeni, jak wielu innych przed nimi. Oczywiście nie oznacza to, że dziennikarze nie powinni upowszechniać informacji na takie tematy (o ile przygotowują je z zachowaniem należytej staranności i obiektywizmu). Pokazuje raczej, że w dobie mediatyzacji polityki oraz w dużym stopniu niekontrolowanego i błyskawicznego rozprzestrzeniania się informacji nawet najbardziej rzetelnie przygotowana publikacja prasowa może – choćby wbrew woli autora – uruchomić penalnopolulistyczny mechanizm⁷⁷⁴.

Należy podkreślić, że w badanym przypadku w znacznie większym stopniu niż w Przypadku 1 uwidoczniła się również antypopulistyczna aktywność środków masowego przekazu. Kluczową rolę odegrała tu prasa głównego nurtu oraz tygodniki opinii (zwłaszcza podczas drugiej fali moralnej paniki), które dzięki – często bardzo wnikliwym – komentarzom dziennikarzy uczyniły publiczną debatę nad ustawą nieco mniej jednowymiarową. Politycy opozycyjni chętnie sięgali

⁷⁷³ Jak stwierdził P. Pytlakowski: „Ustawa jest błędem, ustawa jest zła po prostu. (...) Ja, wywołując temat, nie wyobrażałem sobie, że taka ustawa może powstać”. Zob. Tvn24.pl, 2014.02.14/P2-II/69.

⁷⁷⁴ Szczególnie wówczas, gdy inni dziennikarze oskarżają polityków o bezczynność, krytykują brak właściwych (choć bliżej nieokreślonych) regulacji, które zaradziłyby problemowi, a nawet wprost domagają się mniej lub bardziej skonkretyzowanych rozwiązań.

zresztą po wytoczone przez dziennikarzy i zapraszanych przez nich ekspertów argumenty. Służyło to jednak raczej pognębieniu partii rządzącej niż wyrażeniu rzeczywistego sprzeciwu wobec proponowanych rozwiązań, o czym świadczy przytłaczające poparcie dla ustawy w głosowaniach obu izb parlamentu. Druga fala moralnej paniki pokazała, że media zdolne są do bezpardonowego wytykania przewinień oraz imiennego wskazywania odpowiedzialnych za ludzkie tragedie, nawet jeśli tragedie te nie zdążyły się jeszcze wydarzyć, a przewiny sprowadzają się do próby uspokajania społecznych emocji, racjonalizowania podejmowanych działań lub zbyt słabego manifestowania potępienia dla wytypowanych przez media wrogów ludu. Już samo ryzyko zyskania etykiety obrońcy morderców i pedofilów czy sabotażysty działań na rzecz bezpieczeństwa dzieci mogło skutecznie zniechęcić polityków do wykonywania gestów w obronie zasad demokratycznego państwa prawnego. Zwłaszcza w perspektywie zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego i wyborów samorządowych.

Zakończenie

Jednym z naczelných sloganów stosowanych przez populistów jest stwierdzenie, że polityka wymknęła się spod kontroli ludu⁷⁷⁵ i kontrolę tę – jako istotę ustroju demokratycznego – należy przywrócić. Ma to nastąpić zarówno poprzez silniejsze związanie reprezentantów wolą reprezentowanych (np. mandatem instrukcyjnym), jak i zapewnienie proceduralnych mechanizmów znacznie szerszego, a nade wszystko decydującego udziału społeczeństwa w sprawowaniu władzy (np. wiążące referenda, plebiscyty, szerszy zakres obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej, obowiązkowe i wiążące konsultacje społeczne). Hasła te, choć pozwalają politykom na zyskanie popularności wśród przekonanych o własnej niemocy obywateli, raczej rzadko wychodzą poza sferę deklaracji. O wiele bardziej niebezpieczny i realny jest inny rodzaj wspieranego przez populistów „społecznego” wpływu na prawo. Chodzi o rzeczywiste lub rzekome społeczne oczekiwania – raczej domniemywane niż empirycznie zweryfikowane – do których odwołują się politycy, forsując dyskusyjne regulacje prawne.

Zasada demokratycznego państwa prawnego oraz zasada suwerenności narodu wyrażone w Konstytucji RP nie pozostawiają wątpliwości, że wola obywateli nie powinna być pomijana w procesach decyzyjnych władzy. Podstawowe pytanie dotyczy jednak zakresu i głębokości tego wpływu. Innymi słowy, przechodząc na grunt prawnokarnych rozważań, konieczne jest zadanie pytania o to, do jakiego stopnia przekonania i oceny obywateli wpływać winny na politykę karną państwa. Z całą pewnością efektywność prawnokarnych regulacji, rozumiana jako posłuch dla obowiązującego prawa, a zarazem jego prestiż i autorytet ustawodawcy są ściśle powiązane z akceptacją adresatów dla stanowionych norm. Jak wskazuje T. Kaczmarek: „Przy założeniu, że siła prawa, posłuch dla prawa zależy także i między innymi od stopnia społecznej dla tego prawa aprobaty, racjonalny ustawodawca będzie chciał uwzględniać także stanowisko opinii społecznej w kwestiach dla prawa relewantnych, jako jednego z empirycznie stwierdzalnych faktów społecznych, wpływających na skuteczność ustanawianych zakazów”⁷⁷⁶. Teoretycy i socjologowie prawa od lat postulują demokratyzację procesu tworzenia prawa, która wymaga

⁷⁷⁵ M. Canovan, *Polityka...*, s. 70.

⁷⁷⁶ T. Kaczmarek, *Racjonalny...*, s. 37.

zapewnienia członkom społeczeństwa możliwości współkształtowania celów osiągniętych poprzez stanowienie prawa oraz uczestnictwa w wyborze sposobów realizacji tych celów⁷⁷⁷. Co więcej, niesprzeczność ze społecznie akceptowanymi wartościami i ocenami uznawana jest za jedną z kluczowych zasad racjonalnego prawodawstwa, a zarazem podstawowy warunek efektywnego działania prawa jako instrumentu kształtowania polityki społecznej⁷⁷⁸.

Nie oznacza to jednak, że tzw. opinia publiczna, manifestująca się głównie w badaniach społecznych oraz zupełnie niereprezentatywnych komentarzach publikowanych w środkach masowego przekazu⁷⁷⁹, powinna determinować politykę tworzenia prawa, jak z większą lub mniejszą wiarą we własne słowa głoszą penalni populiści. Choć tworzenie prawa w systemie demokratycznym wiąże się z obowiązkiem otwartości na zapatrywania obywateli, decydenci polityczni zobligowani są również do kształtowania w tym zakresie prawidłowych ocen i wyobrażeń społecznych. W szczególności zaś dotyczy to sytuacji, gdy „istniejące w tej mierze odczucia społeczne okazałyby się nazbyt rygorystyczne, czy – z punktu widzenia współczesnej wiedzy o racjonalnym prawie – wręcz anachroniczne”⁷⁸⁰. Warunkiem rzeczywistej partycypacji obywateli w procesach prawotwórczych jest posiadanie przez nich odpowiedniego „rozeznania” co do tego, które z proponowanych rozwiązań najlepiej przysłuży się ich interesom, jakie są ich cele i ewentualne konsekwencje dla nich samych i dla innych⁷⁸¹.

J. Wróblewski wyznacza minimalny zakres wiedzy, który może zapewnić opinii publicznej świadome uczestnictwo w procesach prawotwórczych dotyczących prawno-karnych regulacji. Obejmuje on: a) fakty będące przedmiotem oceny prawodawcy, które stymulują go do ustanowienia określonych zakazów, b) wszechstronne i przekonywające uzasadnienie negatywnej oceny tych faktów,

⁷⁷⁷ A. Michalska, S. Wronkowska, *Zasady tworzenia prawa*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1983, s. 57; J. Wróblewski, *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*, Ossolineum, Wrocław 1985, s. 148–152. W odniesieniu do prawa karnego i polityki kryminalnej zob. także: A. Krukowski, *Wybrane zagadnienia nauki polityki kryminalnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1977, s. 26–32; J. Wróblewski, *Opinia publiczna a polityka prawa. Wybrane zagadnienia teoretyczne* [w:] B. Hołyst (red.), *Opinia publiczna i środki masowego przekazu a ujemne zjawiska społeczne*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1981, s. 21–35. Na temat przyzwolenia społecznego jako jednej z granic regulacji prawnej zob.: K. Pałecki, *Prawoznawstwo – zarys wykładu. Prawo w porządku społecznym*, Difin, Warszawa 2003, s. 172–174.

⁷⁷⁸ J. Wróblewski, *Zasady tworzenia prawa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 90. Zob. także: M. Borucka-Arczowa (red.), *Społeczne poglądy na funkcje prawa*, Ossolineum, Wrocław 1982, s. 20–21; A. Podgórecki, *Prestiż prawa*, Książka i Wiedza, Warszawa 1966, s. 170; K. Pałecki, *Zmiany w aksjologicznych podstawach prawa jako wskaźnik jego tranzycji* [w:] K. Pałecki (red.), *Dynamika wartości w prawie*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997, s. 22; Z. Ziębiński, *O stanowieniu i obowiązywaniu prawa. Zagadnienia podstawowe*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, s. 98–100.

⁷⁷⁹ Na temat problemów z interpretacją medialnych „wyrazów opinii publicznej” zob.: M. Borucka-Arczowa, *O społecznym działaniu prawa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 243–246.

⁷⁸⁰ T. Kaczmarek, *Racjonalny...*, s. 37.

⁷⁸¹ R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, przeł. S. Amsterdamski, Znak, Kraków 1995, s. 160–161.

c) uzasadnienie wyboru określonych środków prawnych, zawierające co najmniej odpowiedzi na pytania, czy proponowane rozwiązania są skutecznym sposobem osiągnięcia założonych celów (zwłaszcza w kontekście innych narzędzi polityki społecznej), czy nie naruszają podstawowych założeń aksjologicznych systemu prawa oraz jakie będą koszty wprowadzenia regulacji, zbilansowane z negatywną oceną faktów, którym ma ona zapobiegać⁷⁸². Analizowane w niniejszej pracy przypadki trudno byłoby z tej perspektywy uznać za przejaw racjonalnego tworzenia prawa. W obu sprawach nie można politykom niewątpliwie odmówić szczegółowego uzasadnienia negatywnej oceny „faktów”, które stymulowały ich do przedłożenia projektów regulacji. W tym zakresie wykazywali się oni wręcz nadgorliwością. Jeśli jednak skupić się na pozostałych wyznacznikach minimalnego zakresu wiedzy zapewniającego kompetencję „prawotwórczą” obywateli, to próżno szukać u polityków podobnego zaangażowania. Z tego względu nie można mówić o rzeczywistym uczestnictwie opinii publicznej w procesie prawotwórczym, mimo nagminnego odwoływania się do niej w komunikatach politycznych i medialnych.

Choć wyznaczanie kierunków polityki karnej nie powinno całkowicie abstrahować od społecznych odczuć, nie powinno też być roztrząsane w trakcie pełnych emocjonalnych uniesień medialnych debat⁷⁸³. Populiści penalni, propagując „politykę prostoty”, usilnie starają się wzbudzić wrażenie, że podejmowanie decyzji w tym zakresie jest właściwie trywialne. Wystarczy wszak podążać za „zdrowym rozsądkiem” (sprawców surowo karać, izolować od „normalnych” ludzi), a nade wszystko pozostawać w zgodzie z bliżej niesprecyzowanym społecznym poczuciem sprawiedliwości. Tymczasem kwestie związane ze zwalczaniem przestępczości, podobnie jak inne strategiczne dziedziny państwowej działalności (gospodarka, edukacja), wymagają podpartych specjalistyczną wiedzą długoterminowych, spójnych rozwiązań. Budowa systemu kontroli przestępczości potrzebuje dokładnego poznania struktury i dynamiki tego zjawiska oraz uwzględnienia jego determinant psychologicznych, ekonomicznych i społecznych. Nieodzowna jest również umiejętność oszacowania konsekwencji stosowanych rozwiązań, nie tylko dla systemu prawa czy praktyki wymiaru sprawiedliwości, lecz także innych dziedzin życia społecznego. W tym kontekście opinia obywateli może być zaledwie jedną ze składowych złożonego procesu decyzyjnego⁷⁸⁴. Tylko wolna od nadmiernej afektacji i wsparta na solidnej naukowej podbudowie dyskusja nad problemem przestępczości jest w stanie zapobiec nadużyciom w sferze fundamentalnych praw jednostki, dokonywanym w imię rzekomej potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa ogółu.

⁷⁸² J. Wróblewski, *Opinia...*, s. 28–29.

⁷⁸³ J. Pratt, *Penal...*, s. 25.

⁷⁸⁴ Oczywiście przy założeniu sprzyjających warunków do jej formowania, tj. dostatecznego stopnia poinformowania obywateli o stanie faktycznym i potencjalnych następstwach regulacji.

Przedstawicielom nauki przypada dziś rola demaskatora penalnopolulistycznych mitów, pozwalających wikłać prawo karne w sieć politycznych rozgrywek. Wspomnianego już mitu oczywistości, według którego kształtowanie racjonalnej polityki karnej nie wymaga pogłębionej wiedzy, lecz jedynie wrażliwości na społeczne oczekiwania i, tak chętnie przywoływanej przez populistów penalnych, zwykłej przyzwoitości. Mitu „apolityczności” polityków, zgodnie z którym kolejne inicjatywy ustawodawcze to w żadnym wypadku nie próba zbiccia kapitału politycznego, ale wyłącznie przejaw szczerzej troski o dobrostan obywateli. Oczywiście, być może są populiści penalni, którzy głęboko wierzą w skuteczność represyjnej polityki karnej i własne diagnozy dotyczące stanu przestępczości, wydaje się jednak, że w odniesieniu do wielu z nich można mówić po prostu o politycznym wyrachowaniu. Mitu represyjności, według którego przyczyną panoszącej się rzekomo przestępczości jest łagodność polityki karnej oraz permissywnizm wobec sprawców przestępstw, w związku z czym najskuteczniejszym środkiem zaradczym jest zaostrenie prawa.

Wreszcie przed ekspertami z dziedziny nauk penalnych stoi niełatwe zadanie obalenia mitu silnej społecznej punitivności. Zgeneralizowane przeswiadczenie o skuteczności surowych kar jest faktem społecznym, ugruntowywanym przez medialno-polityczny przekaz. Co więcej, rygorystyczne nastawienie społeczeństwa wobec przestępców i karania potwierdzają proste badania opinii i różnorodne medialne sondy. Na podstawie odpowiedzi na jedno bądź kilka bardzo ogólnych pytań (np. o stosunek do kary śmierci, kar cielesnych, właściwej kary za nagłośnione drastyczne przestępstwo) wyprowadzane są wnioski dotyczące społecznych oczekiwań w tym zakresie. Tymczasem bardziej pogłębione badania na temat stosunku Polaków wobec przestępczości i karania pokazują, że jest on raczej racjonalny i niesprzeczny ze współczesnym stanem wiedzy kryminologicznej⁷⁸⁵. Wbrew zapewnieniom polityków o wybitnie odwetowym nastawieniu społeczeństwa, większość obywateli jako kluczową wskazuje zapobiegawczą, a nie retributywną funkcję kary⁷⁸⁶. Innymi słowy, silna punitivność obywateli, przywoływana jako usprawiedliwienie kontrowersyjnych zmian w prawie, to raczej wytwór marketingu politycznego niż fakt empirycznie zweryfikowany. Faktem jest jednak to, że postawy wobec przestępczości i karania podatne są na zmiany, a głównym czynnikiem je kształtującym jest strach przed przestępczością, będący w niemałym stopniu wytworem medialno-politycznego oddziaływania⁷⁸⁷.

⁷⁸⁵ T. Szymanowski, *Przestępczość...*, s. 306. Zob. także: K. Krajewski, *Punitivność społeczeństwa polskiego* [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze, Kraków 2002, s. 190; A. Szymanowska, *Polacy wobec przestępstw i karania*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 314–315.

⁷⁸⁶ Tamże, s. 251. Zob. także: A. Podgórecki, *Prestiż...*, s. 83–89.

⁷⁸⁷ K. Krajewski, *Punitivność...*, s. 176; H. Kury, *Postawy punitivne i ich znaczenie* [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze, Kraków 2002, s. 112–117.

T. Szymanowski, przywołując szereg krytycznych publikacji dotyczących zmian w polskim prawie karnym, stwierdził, że „front obrony racjonalnego prawa karnego” jest w Polsce „liczny i zdecydowany”⁷⁸⁸. Nie ma powodów, by nie zgodzić się z tym stwierdzeniem. Można jednak zarazem odnieść wrażenie, że dokonania w tym zakresie rzadko mają szansę przebić się do świadomości obywateli, działalność demaskacyjna bowiem odbywa się przede wszystkim na łamach branżowej literatury i za zamkniętymi drzwiami sal konferencyjnych. Trudno się zresztą temu dziwić, ponieważ każdą próbę popularyzacji tego rodzaju przekazu za pomocą mediów można, przy współczesnych wymogach produkcyjnych, uznać za akt odwagi. Przekaz ekspercki z reguły dalece odbiega od kryteriów medialnej atrakcyjności. Infantylicyzacja mediów informacyjnych, przedkładających efekciarskie, emocjonalne relacje nad treściwe i rzeczowe komunikaty, osłabia słyszalność rozsądnego głosu naukowców. Może się to manifestować wielorako.

Po pierwsze, są oni wyłączeni z medialnej debaty dotyczącej proponowanych przez polityków rozwiązań kryminalnopolitycznych. Toczy się ona (o ile w ogóle) pomiędzy – w równym stopniu markującymi specjalistyczne przygotowanie – politykami i dziennikarzami. Po drugie, dobór ekspertów do omawianej tematyki pozostawia często wiele do życzenia. Dotyczy to w szczególności telewizyjnych kanałów informacyjnych, gdzie ze względu na szybkość produkcji o zaproszeniu eksperta do studia decyduje nie kryterium merytorycznego przygotowania, lecz kryterium dostępności. Co gorsza, nawet jeśli do dyskusji uda się zachęcić specjalistów w zakresie danej problematyki, często znienacka zadaje im się pytania dotyczące zupełnie innej, odległej od ich zainteresowań naukowych tematyki. Ekspert medialny ma być bowiem fachowcem „od wszystkiego”. Stąd nierzadkie są sytuacje, gdy od kryminologa oczekuje się znajomości taktyk kryminalistycznych, od cywilisty szczegółowych danych dotyczących dynamiki przestępczości, aż po absurdalne przypadki domagania się od prawników analiz stanów psychicznych sprawców lub ofiar.

Po trzecie, ekspertom zapraszanym do dyskusji narzucany jest przez media (i polityków) jej hałaśliwy styl i drastyczne ograniczenie czasu wypowiedzi. Co oczywiste, ze względu na zawilość zagadnień związanych z przestępczością ich rzetelne wyjaśnienie w krótkim czasie antenowym może się okazać bardzo utrudnione, a nawet niemożliwe⁷⁸⁹. Wobec powyższego specjaliści z zakresu nauk penalnych, i innych związanych z przedmiotem dyskusji, mają dwa wyjścia. Albo dostosowują się do narzuconych wymogów, z konieczności upraszczając i spłycając przedstawiane problemy, albo też, nie godząc się na powierzchowność i narażanie swego autorytetu, po prostu nie przystępują do dyskusji lub się z niej wycofują.

⁷⁸⁸ Tamże, s. 334.

⁷⁸⁹ J. Czapska, S. Waltoś, *O polskim...*, s. 412.

Po czwarte, nawet jeśli eksperci mają szansę na nieco bardziej pogłębioną analizę problemu, nigdy (z wyjątkiem audycji „na żywo”) nie mogą być pewni, na ile znajdzie ona odzwierciedlenie w materiale, który ostatecznie zostanie opublikowany. Ich wypowiedzi są bowiem skracane i wrywane z kontekstu, by wpisać się w tabloidową konwencję. W konsekwencji naukowcy, którzy zdolni byłiby ujawniać penalpopulistyczne manipulacje, wskazywać zagrożenia skrajnie punitywnej polityki karnej i przedstawiać wiarygodne dla niej alternatywy, mają raczej niewielkie szanse na dotarcie ze swym racjonalizującym przekazem do szerszej publiczności.

Ograniczanie dostępu ekspertom do debaty publicznej na temat przestępczości nie jest jedynym sposobem wspomagania populizmu penalnego przez środki masowego przekazu. Jak starano się wykazać we wcześniejszych rozważaniach, medialne wsparcie dla populizmu penalnego jest wręcz wbudowane w sieć wzajemnych powiązań pomiędzy systemem medialnym i politycznym oraz stymulowane przez współczesne tendencje w rozwoju mediów masowych i marketingu politycznego. Dotyczy to zresztą nie tylko populizmu penalnego, ale populizmu politycznego *in genere*. Pisząc o relacjach wpływu pomiędzy mediami a polityką, R. Riedel stwierdza:

Mamy do czynienia ze złożonym układem zależności, który – o ile wykazuje cechy równowagi – może dobrze służyć demokratyczności danego systemu, natomiast w warunkach występowania (jak to określają psychologowie społeczni) „nadwładzy” polityki lub „nadwładzy” mediów możemy mówić o pełnej dysfunkcjonalności systemu politycznego, której źródeł powinniśmy się dopatrywać w procesach komunikowania społecznego⁷⁹⁰.

Niemal przy każdej zmianie ekipy rządzącej w Polsce można zaobserwować próby podporządkowania jej interesom mediów publicznych. Jednak z uwagi na postępującą komercjalizację i multiplikację środków masowego przekazu oraz zwrot w kierunku wizerunkowych kampanii politycznych znacznie bardziej wpływowy jest współcześnie proces mediatyzacji polityki. Ta swoista „nadwładza” mediów to efekt zapośredniczenia komunikacji polityków z obywatelami w mediach masowych, które – wiedzione wolą przetrwania na konkurencyjnym rynku – wyznaczają rygorystyczne kryteria dostępu do masowego odbiorcy. Media zatem nie tylko, na czym poprzestaje wielu badaczy populizmu penalnego, tworzą sprzyjający klimat instrumentalizacji prawa karnego poprzez deformowanie obrazu przestępczości i wzbudzanie lęku przed nią. Ich wpływ sięga obecnie znacznie dalej. Mają moc wyznaczania kierunków politycznej aktywności związanej z problemem przestępczości oraz, co najistotniejsze, przekształcania języka polityki w spektakl⁷⁹¹. „Obserwujemy proces dostosowywania się wydarzeń

⁷⁹⁰ R. Riedel, *Populizm jako wyzwanie dla współczesnego rozumienia demokracji (w wariacie przedstawicielskim)* [w:] J.-M. De Waele, A. Paczeński (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 142.

⁷⁹¹ G. Mazzoleni, *Populizm...*, s. 373.

publicznych, języka a czasami nawet decyzji politycznych do wymogów coraz bardziej skomercjalizowanych środków masowego przekazu⁷⁹². Sprzyjają one widowiskowej, osobistej, emocjonalnej i symbolicznej komunikacji politycznej, te zaś cechy charakteryzują niewątpliwie omówioną drobiazgowo w rozdziale pierwszym penalpopulistyczną retorykę.

Podsumowując zawarte w niniejszej pracy rozważania na temat sposobów wspomagania przez media populizmu penalnego, raz jeszcze zatem należy zwrócić uwagę na trzy silnie sprzężone płaszczyzny analizy: I) płaszczyznę mediatyzacji polityki, II) płaszczyznę konstruowania zaburzonego obrazu przestępczości i kontroli przestępczości oraz będącą wypadkową dwóch poprzednich III) płaszczyznę wzbudzenia paniki moralnej (zob. rysunek 5 i jego omówienie). Wszystkie trzy są konsekwencją postępującej od lat sześćdziesiątych XX wieku emancypacji środków masowego przekazu spod wpływów politycznych oraz poddania ich funkcjonowania zasadom wolnego rynku⁷⁹³.

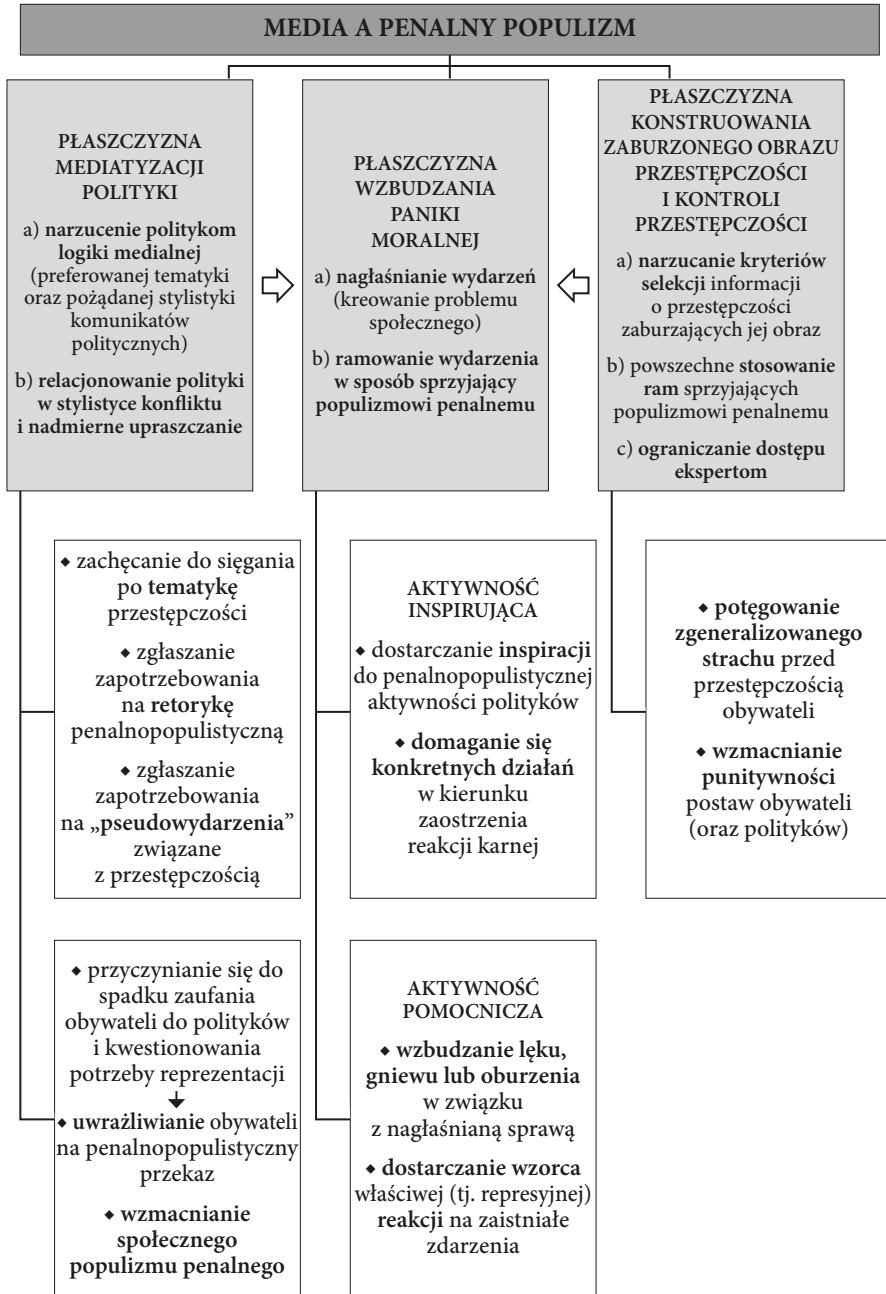
I. Płaszczyzna mediatyzacji polityki

Współczesne media dysponują niemalże monopolem na tworzenie i dystrybuowanie wiedzy o rzeczywistości politycznej. Ze względu na konieczność rywalizacji o uwagę odbiorców koncentrują się one na niesztampowych aspektach polityki oraz na wątkach dających się spersonalizować i przedstawić w stylistyce sensacji lub dramatu. Kontrola dostępu do masowego odbiorcy pozwala mediom w coraz większym stopniu wpływać na procesy polityczne. Politycy bowiem – w dobie kampanii wizerunkowych i permanentnych – są od zainteresowania mediów całkowicie uzależnieni. Stąd ciągłe ich dążenie do dostarczania komunikatów wpisujących się w medialne kryteria wartości informacyjnej. Wpływ mediatyzacji polityki na atrakcyjność populizmu penalnego przejawia się zatem poprzez narzucenie przez media preferowanej tematyki oraz pożądanej stylistyki komunikatów politycznych. Próbę „wypromowania się” na problematyce przestępczości można zatem postrzegać jako odpowiedź na wymagania medialnych *gatekeeperów* dotyczące treści politycznego przekazu. Penalpopulistyczna retoryka natomiast doskonale wpisuje się w zasady medialnej logiki określające oczekiwaną formę politycznych komunikatów. Wystąpienia polityczne spełniające te wymogi ułatwiają pracę dziennikarzom, co zwiększa prawdopodobieństwo publikacji przygotowanych przez polityków (ich sztab) treści. Przy tym mamy tu często do czynienia z tzw. efektem antycypacji⁷⁹⁴ – nie tylko rzeczywista, ale już nawet wyobrażona, możliwa obecność mediów, szansa na zainteresowanie się

⁷⁹² Tamże. Mazzoleni, pisząc o sprzyjającej populizmowi aktywności mediów, posługuje się wręcz terminem „populizm medialny”, który definiuje jako „w wysokim stopniu skomercjalizowaną produkcję medialną oraz informację, która ulega popularnym gustom (...).” Zob. tamże, s. 375.

⁷⁹³ C. Mudde, *Populistyczny...*, s. 349–351.

⁷⁹⁴ R. Surette, *Media...*, s. 194–195.



Rysunek 5. Plaszczyny wspomaganie penalnego populizmu przez środki masowego przekazu

Źródło: opracowanie własne.

przez nie tematem w przyszłości zachęca polityków do spełniania medialnych kryteriów *newsworthiness*.

Populizmowi penalnemu sprzyja też zwrot mediów informacyjnych w kierunku dziennikarstwa interpretującego, tj. dywagacji na temat wydarzeń inscenizowanych przez polityków. Politycy, w ramach milczącego porozumienia, dostarczają „pseudow zdarzeń” dotyczących głośnych zdarzeń kryminalnych oraz własnych pomysłów na przeciwdziałanie podobnym przestępstwom w przyszłości, dając dziennikarzom pożywkę do kolejnych deliberacji i podtrzymywania żywotności tematu. Warto również wspomnieć o dwóch innych właściwościach środków masowego przekazu, które sprzyjać mogą populizmowi (w tym penalnemu) w jego wymiarze społecznym. Upodobanie mediów do relacjonowania wydarzeń politycznych w stylistyce konfliktu prowadzi do postępującej erozji zaufania do klasy politycznej i samej polityki. Z kolei dążenie do maksymalnego upraszczania prezentowanej rzeczywistości, połączone z upowszechnieniem dostępu do informacji, może wzbudzać w obywatelach przeświadczenie o braku potrzeby reprezentacji. Może to prowadzić do zwiększenia posłuchu populistów, opowiadających się za oddaniem sprawiedliwości w ręce ludu, a nawet do oddolnej społecznej mobilizacji, na przykład na rzecz określonych inicjatyw zaostrzania prawa karnego. Skoro bowiem, jak donoszą media i politycy, nie ma nic skomplikowanego w prowadzeniu efektywnej polityki karnej, cóż szkodzi, by obywatele – nie głępsi wszak od polityków – sami decydowali o pożądanym jej kierunkach⁷⁹⁵.

II. Płaszczyzna konstruowania zaburzonego obrazu przestępczości i kontroli przestępczości

Omówione wyżej ograniczenie ekspertom dostępu do mediów jest równoznaczne z minimalizacją szans na ujawnienie penalpopulistycznych praktyk polityków oraz na przedstawienie odbiorcom alternatyw dla surowego karania. Komercjalizacja skutkuje jednak przede wszystkim wyznaczeniem ścisłych kryteriów selekcji informacji o przestępczości, które mają szansę trafić do świadomości odbiorców i ukształtować ich wyobrażenie o tym zjawisku. Dodatkowo dziennikarze, konstruując komunikaty informacyjne na temat przestępczości, posługują się stałymi schematami interpretacyjnymi (tzw. ramami), które dostosowane są do możliwości poznawczych odbiorców. Ramy te, używane w sposób powtarzalny, przyczyniają się do rozpowszechnienia zawężającej interpretacji przyczyn przestępczości oraz społecznej akceptacji określonych sposobów jej zwalczania. Szczególnie chętnie wykorzystywane są: rama okrutnego świata oraz rama wadliwego systemu. Pierwsza ugruntowuje w adresatach przekazu przekonanie, że przestępczość jest konsekwencją łagodności prawa karnego oraz niewydolności systemu wymiaru sprawiedliwości; druga, że przestępczość

⁷⁹⁵ Podobnie: J. Pratt, *Penal...*, s. 49–55.

jest rezultatem brutalizacji życia społecznego i zuchwałości sprawców. W obie wbudowany jest ukryty przekaz dotyczący skutecznej polityki kryminalnej: drastyczne zaostrzenie represji oraz bezkompromisowe traktowanie sprawców.

Z ogółu relacji wyselekcjonowanych na podstawie kryteriów medialnej atrakcyjności oraz skonstruowanych na podstawie wskazanych schematów interpretacyjnych wyłania się zaburzony obraz przestępczości. W połączeniu z dostarczanym przez media negatywnym wizerunkiem organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości może on skutkować u odbiorców wzmocnionym strachem przed przestępczością. Ponadto poprzez stosowanie ramy okrutnego świata i ramy wadliwego systemu media wzmacniają punitywność postaw obywateli, czyniąc represyjną politykę karną naturalną, oczywistą odpowiedzią na problem przestępczości. Nie należy również zapominać, że środki masowego przekazu w podobny sposób kształtują wyobrażenia samych polityków o stanie przestępczości i efektywnych sposobach jej zwalczania. Także i oni bowiem czerpią wiedzę na temat przestępczości głównie lub niemal wyłącznie ze środków masowego przekazu⁷⁹⁶.

III. Płaszczyna wzbudzania paniki moralnej

Najbardziej dostrzegalnym przejawem uczestnictwa mediów w populizmie penalnym jest kreowanie poczucia zagrożenia wokół konkretnych zdarzeń kryminalnych (ewentualnie konkretnego typu przestępstw lub grupy uznanej za dewiacyjną). Dzięki opisanemu wyżej deformowaniu ogólnego społecznego obrazu przestępczości względnie proste jest przekształcenie przeciętnego zdarzenia kryminalnego w poważny problem społeczny. Proces wzbudzania paniki moralnej jest zarazem konsekwencją tendencji mediatyzacyjnych w polityce. Przy pomocy sztabu specjalistów od *media relations* przygotowywane są przedsięwzięcia promujące walczących o bezpieczeństwo polityków i ich „cudowne” rozwiązania nieistniejących lub co najmniej wyolbrzymionych problemów. Bez względu na to, czy obywatele poddadzą się tej medialnopolitycznej propagandzie, czy też nie, skutek w postaci psucia prawa jest niemal pewny. Ci, którzy świadomie podejmują działania obliczone na zysk polityczny, konsekwentnie forsują swe pomysły, dbając zarazem o dostateczne nagłośnienie swej determinacji. Pozostałym, mniej wyrachowanym, po prostu nie sposób wycofać się z publicznie złożonych obietnic, nawet gdy zdają sobie sprawę z wadliwości zaproponowanych rozwiązań. Już sama wizja potencjalnej medialnej nagonki może bowiem skutecznie zlikwidować dysonans związany ze wspieraniem niedorzecznych zmian w prawie karnym.

Wspomaganie bądź inspirowanie populizmu penalnego w kontekście konkretnych zdarzeń kryminalnych przebiega dwutorowo. Z jednej strony, poprzez wzmoczone zainteresowanie konkretną sprawą media lokują ją wysoko w hierarchii ważności bieżących wydarzeń, czyniąc z niej – w świadomości odbiorców – aktualny

⁷⁹⁶ Nie licząc polityków z wykształceniem prawniczym lub wykazujących szczególne zainteresowanie kryminologią.

problem społeczny. Nie są przy tym istotne intencje przyświecające dziennikarzom nagłaśniającym temat (mogą być nawet najbardziej szlachetne). Z drugiej strony, poprzez wykorzystanie w odniesieniu do nagłaśnianego przypadku ramy okrutnego świata i ramy wadliwego systemu, konstruują jego zdeformowany, bardziej niepokojący obraz. Oczywiście największe prawdopodobieństwo wywołania populistycznej reakcji polityków zachodzi, gdy oba te sposoby oddziaływania koegzystują, wzmacniając się wzajemnie. Bywa jednak i tak, że populistów penalnych do działania zachęci zmasowana liczba komunikatów relatywnie stonowanych (tworząca wrażenie nabrzmiewającego problemu społecznego) lub stosunkowo niewielka liczba publikacji odpowiednio ramowanych w stylistyce tabloidowej.

Ukształtowana w taki sposób opinia publiczna nie pozostaje bez wpływu na polityczne działania. Wpływ ten może być bezpośredni, inspirujący: zgodnie z koncepcją mediatyzacji już samo zainteresowanie mediów ukierunkowuje uwagę polityków na określone zdarzenia. Media stanowią zatem źródło penalnopolulistycznych inspiracji. Oddziaływanie to jest szczególnie silne, gdy w związku z nagłaśnianymi wydarzeniami pojawiają się oskarżenia o zaniedbania lub nadużycia, które mogą zaszkodzić opinii konkretnych polityków (partii). Dziennikarze mogą także wprost domagać się interwencji, wskazywać kierunki kryminalnopolitycznych działań w odniesieniu do wykreowanego problemu społecznego (np. nawoływać do zmiany prawa) – w imieniu własnym lub zaniepokojonych obywateli. Ponadto media sprzyjają populizmowi w sposób pośredni, pomocniczy. Czynią obywateli bardziej podatnymi na populistyczne przesłanie polityków poprzez wzbudzanie lęku, gniewu lub oburzenia w związku z nagłaśnianą sprawą. Dodatkowo, dostarczając poprzez stosowane schematy interpretacyjne wzorca właściwej (tj. represyjnej) reakcji na zaistniałe zdarzenia, wzmacniają poparcie dla gwałtownych zmian prawa w tym zakresie.

Zaprezentowane w niniejszej książce badania empiryczne miały charakter eksploracyjny i ograniczone zostały w zasadzie do jednej z opisanych tu płaszczyzn wspomagania populizmu penalnego przez media – płaszczyzny wzbudzania paniki moralnej. Starano się zilustrować przebieg procesu wykorzystania penalnopolulistycznej taktyki przez polityków w dwóch różniących się istotnie przypadkach, a także zaobserwować rolę mediów w tym procesie. Pożądanym dopełnieniem tego typu badań byłoby uwzględnienie perspektywy trzeciego aktora procesu komunikowania politycznego, jakim są odbiorcy medialnego i politycznego przekazu. W tym celu konieczne byłoby przeprowadzenie klasycznej analizy *agenda setting*⁷⁹⁷. Wartościowe byłoby również przeprowadzenie badań ilościowych dotyczących oceny obowiązującego prawa w zakresie czynów, wokół których rozpętano panikę moralną (względnie oceny rozwiązań propo-

⁷⁹⁷ Chodziłoby o porównanie zawartości mediów oraz opinii obywateli dla zbadania, na ile przekazy medialne były w stanie wzbudzić w odbiorcach przeświadczenie o tym, że nagłaśniona sprawa kryminalna jest oznaką poważnego problemu z przestępczością danego rodzaju.

nowanych przez populistów penalnych)⁷⁹⁸. Pozwoliłoby to stwierdzić, na ile forsowane projekty są rzeczywistym odzwierciedleniem oczekiwań społecznych, do których tak chętnie odwołują się politycy.

Dokonaną na potrzeby badań operacjonalizację można też zaadaptować na potrzeby badań w ramach płaszczyzny konstruowania zaburzonego obrazu przestępczości i kontroli przestępczości. W Polsce nadal brakuje szeroko zakrojonych analiz empirycznych dotyczących medialnej wizji przestępczości, wizerunku ofiar przestępstw i sprawców, sposobu prezentowania przez media służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo oraz pracy wymiaru sprawiedliwości, a także ich wpływu na postawy obywateli wobec przestępczości i karania. Dotyczy to zarówno przekazu mediów informacyjnych, jak i rozrywkowych. Zaproponowane wskaźniki populizmu penalnego, po odpowiednim uszczegółowieniu, mogłyby natomiast posłużyć próbie empirycznego oszacowania skali zjawiska populizmu penalnego (politycznego) w Polsce⁷⁹⁹.

Z całą pewnością najbardziej pasjonujące i zarazem najbardziej wartościowe poznawczo – z punktu widzenia badania populizmu penalnego w działaniu – byłoby przeprowadzenie analizy na płaszczyźnie mediatyzacji polityki. W tym zakresie pewnych informacji, przy pełnej świadomości ograniczeń tej techniki, mogłyby dostarczyć wywiady pogłębione z dziennikarzami, ekspertami uczestniczącymi w pracach legislacyjnych oraz politykami. Jednak, jak już wcześniej podkreślano⁸⁰⁰, możliwość rzeczywistego odtworzenia przebiegu interakcji dziennikarzy i polityków daje w zasadzie wyłącznie niejawną obserwację uczestnicząca w sztabie politycznym partii wnioskodawców projektu lub redakcji medium. Badacze złożonych i wielowymiarowych fenomenów społecznych, w odróżnieniu od populistów penalnych, nie mogą niestety oczekiwać prostych rozwiązań skomplikowanych (naukowych) problemów. Choć badania takie wiązałyby się zapewne z szeregiem trudności organizacyjnych, ich wyniki – nawet ograniczone czasowo lub podmiotowo – mogłyby dostarczyć odpowiedzi na pytania o głębokość procesów mediatyzacyjnych, o poziom oportunistyki polityków posługujących się penalnopolulistyczną taktyką lub o stopień świadomości dziennikarzy biorących udział w tym procesie.

J. Pratt kończy rozważania nad populizmem penalnym próbą odpowiedzi na pytanie o jego nieuchronność⁸⁰¹. Bazując na doświadczeniach kilku państw

⁷⁹⁸ Głównym problemem przy tego typu badaniach byłaby konieczność ich realizacji w czasie trwającego procesu wzbudzania paniki moralnej, co z punktu widzenia organizacyjnego z całą pewnością nie byłoby łatwym przedsięwzięciem. Nie jest to jednak niewykonalne.

⁷⁹⁹ Pogłębionych badań, o czym wspomniano w pierwszym rozdziale pracy, wymagałby również społeczny populizm penalny. Tu jednak konieczne byłoby wypracowanie odmiennych założeń metodologicznych.

⁸⁰⁰ Na temat potencjalnych trudności związanych z przeprowadzeniem takich badań zob. podrozdział 4.4. *Założenia dotyczące realizacji badań i podstawowe trudności metodologiczne*.

⁸⁰¹ J. Pratt, *Penal...*, s. 152–179.

europiejskich, które w jego przekonaniu oparły się populizmowi, pozostawia czytelnika z pozornie optymistyczną konstatacją o możliwości efektywnego przeciwdziałania temu zjawisku. Nieco głębsza refleksja nad poczynionymi przez niego spostrzeżeniami, z perspektywy polskiej rzeczywistości, nasuwa jednak wnioski dalekie od optymizmu. Okazuje się bowiem, że wyznaczone przez Pratta bariery dla populizmu penalnego to nie uniwersalne rekomendacje dające się przekuć w dyrektywy praktycznego działania, lecz uwarunkowania społeczno-polityczne wybranych państw, będące konsekwencją długiego procesu historycznego. Wśród nich autor wymienia cieszące się społecznym zaufaniem instytucje państwowe oraz polityków, czuwających w koalicji z ekspertami nad realizacją spójnej, rozsądnej polityki kryminalnej. Kluczowe jest też istnienie odpowiedzialnych społecznie mediów, które służą jako forum zrównoważonej debaty na temat przestępczości, a zarazem przygotowują odbiorców do „światłego” uczestnictwa w tej debacie. Ważną rolę odgrywa także polityka socjalna państwa, gwarantująca poczucie stabilizacji życiowej i przez to przeciwdziałająca odczuwaniu przez obywateli zgeneralizowanych lęków życiowych, które łatwo jest powiązać z przestępczością⁸⁰².

Przedstawione w niniejszej publikacji rozważania, również te empiryczne, każą wątpić w możliwość pełnienia przez media masowe w Polsce funkcji zapory dla penalpopulistycznych skłonności polityków. Tabloidyzacja mediów informacyjnych skutkuje bardzo ograniczonym dostępem opinii publicznej do rzetelnych, wyważonych informacji na temat przestępczości. W ramach krwawo-łzawej konwencji niewiele jest miejsca na głos rozsądku, na ukazanie zagrożeń związanych z bezmyślnym, mechanicznym potęgowaniem represyjności systemu kontroli przestępczości i zaferowanie dlań alternatyw. Co gorsza, media narzucają tę konwencję politykom, którzy zmuszeni do korzystania z pośrednictwa w procesie komunikacji politycznej sięgają po populizm penalny jako efektywny sposób zapewniania sobie medialnej widoczności. Z tego względu nie jest on jedynie taktiką politycznego ekstremum, fanatyków owładniętych maniacką wizją likwidacji przestępczości poprzez drakońskie sankcje, ale także poręcznym narzędziem marketingu politycznego polskich partii głównego nurtu. To raczej nieliczne próby otwartej krytyki tego rodzaju praktyk przez przedstawicieli klasy politycznej należałoby traktować jako odstępstwo od politycznej normy.

Nierzadkie są natomiast przypadki publicznego deprecjonowania specjalistów z zakresu nauk penalnych oraz przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Nawracające oskarżenia o ich upartyjnienie, korupcję lub – w bardziej spiskowej stylistyce – o serwilizm wobec bliżej nieokreślonych środowisk kryminalnych nadwątlają i tak niezbyt silne zaufanie do tych instytucji. Nie słabnie również w Polsce natężenie innych procesów społeczno-kulturowych (poza *spiritus movens* – mediatyzacją polityki), które uznać należy za prąródło populizmu

⁸⁰² Tamże, s. 166.

penalnego. Postępuje proces globalizacji, a wraz z nim poczucie wszechobecnego zagrożenia, którego źródła często trudno zidentyfikować⁸⁰³. Bardzo ograniczona możliwość realizacji idei państwa dobrobytu uniemożliwia zagwarantowanie większości obywateli poczucia ekonomicznej stabilizacji. Niemożność zapewnienia społeczeństwu bezpieczeństwa socjalnego skłania polityków do wykonywania symbolicznych gestów podbudowujących autorytet władzy.

Nie bez znaczenia jest zapewne również niewielki dystans czasowy, jaki dzieli teraźniejszość od przełomu ustrojowego. Zapoczątkował on przekształcanie się stylu komunikacji politycznej w Polsce (od jednowymiarowego i zamkniętego dyskursu komunistycznego w kierunku wielowymiarowego i otwartego dyskursu demokratycznego)⁸⁰⁴, a także gwałtowny rozwój mediów masowych. Media informacyjne zaczęły błyskawicznie przyswajać niekoniecznie dobre zagraniczne wzorce, które zwielokrotniały szansę na komercyjny sukces. Jednocześnie słabość formujących się dopiero elit politycznych połączona z potężnymi wyzwaniem, jakie narzucił proces transformacji, oraz resentymentami z czasów minionych uczyniły polską scenę polityczną wyjątkowo podatną na podziały. Kształtujący się styl komunikacji ze społeczeństwem znamionował konflikt, wrogość, silne oceny moralne osadzone w relacji „my” – „oni”⁸⁰⁵. Jednocześnie niewprawieni w dekodowaniu bezwstydną demagogii obywatele, nie mogąc polegać ani na partyjnych preferencjach (te dopiero się kształtowały), ani na wieloletniej obserwacji dokonań pretendentów do władzy (poza prostym kryterium przynależności do obozu post- lub antykomunistycznego), często nagradzali głosami tych, którzy oferowali bardziej urzekającą wizję przyszłości i potrafili skuteczniej skompromitować przeciwnika. Innymi słowy, standardy politycznej debaty we współczesnej Polsce kształtowały się w okolicznościach politycznej anomii⁸⁰⁶, co sprawiło, że język polityki jest sam w sobie dość silnie nacechowany populistycznie. Warunki te sprzyjały również szybkiemu pokonywaniu kolejnych faz procesu mediatyzacji polityki.

Wszystko to pozwala przypuszczać, że penalny populizm na stałe zagościł w polskiej rzeczywistości politycznej. O ile zatem nie dojdzie do istotnych zmian w relacjach media–polityka lub radykalnej zmiany w priorytetach funkcjonowania mediów masowych – czego trudno się rozsądnie spodziewać – zmuszeni

⁸⁰³ Por. podrozdział 2.3. *Zmediatyzowana rzeczywistość polityczna*.

⁸⁰⁴ A. Kampka, *Perswazja w języku polityki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 11.

⁸⁰⁵ X. Bukowska, *Wstęp* [w:] X. Bukowska, B. Markowska (red.), *To oni są wszystkiemu winni... Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*, Wydawnictwo TRIO i Collegium Civitas, Warszawa 2013, s. 7.

⁸⁰⁶ Głęboki proces transformacji ustrojowej i gospodarczej może skutkować polityczną anomią, która z kolei pozostaje w związku z postawą silnej nieufności wobec polityki głównego nurtu, aż po wiarę w różnorodne teorie spiskowe (tzw. paranoja polityczna). To natomiast implikuje społeczną podatność na populistyczną retorykę. Por. K. Korzeniowski, *Utrata i poszukiwanie społeczno-politycznego sensu. Anomia i paranoja polityczna* [w:] K. Skarżyńska (red.), *Podstawy psychologii politycznej*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 293–323.

będziemy przyzwyczać się do kolejnych prób instrumentalizacji prawa karnego w imię doraźnych politycznych interesów. Otwarte pozostaje pytanie o nasilenie penalpopulistycznych praktyk oraz powagę ich konsekwencji. Prawdopodobnie częstotliwość penalpopulistycznych inicjatyw jest dziś nieco słabsza niż przed kilkoma laty (w szczególności pomiędzy 2005 a 2007 rokiem), co nie znaczy oczywiście, że tak pozostanie. Alarmujący powinien być jednak obecnie przede wszystkim kierunek proponowanych przez populistów zmian i ich głębokość (stopień ingerencji w prawa i wolności obywatelskie), czego najlepszym dowodem jest omawiana wyżej regulacja dotycząca bezterminowej izolacji.

Paradoksalnie panczerem ochronnym dla populizmu penalnego w Polsce może się okazać jego umiarkowanie nasilenie. Nie mamy tu bowiem do czynienia z „rządzeniem przez przestępczość” (*governing through crime*)⁸⁰⁷ na miarę Stanów Zjednoczonych z lat dziewięćdziesiątych i przełomu wieków, skutkującym radykalnym wzmocnieniem represyjności regulacji w krótkim czasie, lecz z mniej spektakularnym, incydentalnym, ale bardzo konsekwentnym od wielu lat „psuciem” prawa. To powoduje, że – w przeciwieństwie do realiów amerykańskich, gdzie system w obliczu kryzysu ekonomicznego nie wytrzymał obciążeń związanych z zaostrzeniem prawa – w Polsce raczej trudno będzie o dostatecznie silny impuls dla ogólnospołecznej debaty na temat penalpopulistycznych praktyk. Wielu obywateli i dziennikarzy jest po prostu nieświadomych tego zjawiska i zagrożeń z nim związanych. Przęstępczość obecnie nie stanowi problemu doskwierającego obywatelom na większą skalę. Abstrakcyjne dywagacje na temat problemów ze spójnością w systemie prawnokarnych regulacji pozostają też poza orbitą zainteresowania większości dziennikarzy. Sama represyjna polityka karna nie budzi natomiast zwykle negatywnych skojarzeń ani u dziennikarzy, ani wśród obywateli. Przeciwnie, intuicyjnie wiązana jest ona z efektywnością. Krótko mówiąc, eksperci z zakresu nauk penalnych nie mają forum o szerokim zasięgu, które pozwoliłoby dotrzeć z długoterminowym, antypopulistycznym przekazem do szerokiej rzeszy odbiorców. Forum brak, ponieważ dziennikarze albo nie zdają sobie sprawy z istnienia problemu, albo nie są nim zainteresowani, gdyż nie sądzą, by frapował on obywateli. W konsekwencji obywatele, których wiedza na temat problemu przestępczości i karności pozyskiwana jest z medialnych źródeł (dez)informacji, często nie mają nawet szansy zorientować się, że jest o czym dyskutować.

Przesunięcie dyskursu politycznego w kierunku populizmu we współczesnych „medialnych” demokracjach (w tym również tej polskiej), określane mianem populistycznego *Zeitgeistu*⁸⁰⁸, sprawia, że spełnienie warunków realnego uczestnictwa obywateli w procesach prawotwórczych staje się niezwykle trudne.

⁸⁰⁷ J. Simon, *Governing...*, s. 49.

⁸⁰⁸ C. Mudde, *Populistyczny...*, s. 339.

W czasach dominacji kultury obrazkowej oraz mylenia popularności z kompetencją i profesjonalizmem zapewnienie społeczeństwu warunków do rozumnego namysłu nad propozycjami zmian w prawie natrafia na poważne trudności. Być może szans na złagodzenie deterministycznej diagnozy dotyczącej przyszłości populizmu penalnego w Polsce można upatrywać w zawrotnym tempie rozwoju tzw. nowych mediów oraz nieustannie zmieniających się medialnych modach. Unikatowe właściwości internetu wiążą się z poważną jakościową i ilościową zmianą przekazu oferowanego przez media wirtualne w stosunku do nadawanego w mediach tradycyjnych. Przede wszystkim nadawanie ma charakter nieliniowy, jest nieograniczone przestrzennie i czasowo oraz interaktywne (odbiorcy mogą być również nadawcami), obcowanie zaś z medium może być silnie spersonalizowane (czytelnik filtruje interesujące go treści). To może do pewnego stopnia ograniczyć zdolność mediów tradycyjnych do narzucania obywatelom hierarchii ważności problemów społecznych oraz osłabić efekty ramowania.

Niemal wszystkie właściwości nowych mediów, które mogą być postrzegane jako bariera dla nieskrępowanego stosowania penalnopolulistycznej taktyki, w ostatecznym rozrachunku mogą się jednak okazać dodatkowym wsparciem dla polityków w tym zakresie. Interaktywność oraz demokratyzacja procesu nadawania daje możliwość stosunkowo łatwego dotarcia do obywateli z przekazem popularyzującym racjonalną politykę kryminalną. Oznacza też przełamanie medialnego monopolu na definiowanie zagrożeń i pozwala obywatelom samodzielnie, bez pośrednictwa polityków, zabrać głos w sprawie zmian w prawie karnym lub nagłaśnianych zdarzeń kryminalnych. Problem w tym, że opinie internautów – szczególnie najbardziej ekstremalne, a anonimowość panująca na forum wirtualnym często skłania do formułowania takowych – mogą równie dobrze służyć politykom do legitymizacji penalnopolulistycznych poczynań⁸⁰⁹. Dodatkowo brak kontroli nad źródłem przekazu może rodzić negatywne następstwa w postaci między innymi publikacji treści nieprawdziwych bądź drastycznych (wzbudzających lęk), brutalizacji języka debaty publicznej, dalszej dewaluacji wiedzy eksperckiej (wszak w dobie internetu każdy może być ekspertem)⁸¹⁰.

Nie należy zapominać także o tym, że z upowszechnienia dostępu do niestrzeżonych kanałów masowego komunikowania korzystają również politycy. Można to oczywiście interpretować jako szansę na złagodzenie skutków mediatyzacji polityki, którą uznano za sprzyjającą populizmowi. Równie uprawniona jest jednak konstatacja, że dzięki internetowi populisci zyskują nieograniczone możliwości promowania swych inicjatyw, sam zaś charakter medium – z natury

⁸⁰⁹ Istnieje ponadto możliwość wywoływania przez polityków „spontanicznej” reakcji odbiorców na określone zdarzenie poprzez publikację treści zamawianych na blogach internetowych czy też praktykę zlecenia masowego komentowania artykułów medialnych w sprzyjający politycznym zamiarom sposób.

⁸¹⁰ Por. punkt 2.4.1. *Komercjalizacja środków masowego przekazu.*

ludycznego i zorientowanego na krótki, barwny przekaz⁸¹¹ – narzuca, jak *gatekeeperzy* w mediach tradycyjnych, wymogi co do formy i treści przekazu. Ponadto coraz popularniejsze w komunikacji politycznej media społecznościowe (np. Facebook, Twitter, Instagram) stwarzają wrażenie familiarności, zmniejszenia dystansu pomiędzy politykiem a obywatelem⁸¹², co ułatwia typowe dla populizmu penalnego budowanie wspólnoty oburzenia lub strachu oraz podtrzymywanie komunikacyjnej więzi z ludem.

Wzrost szybkości przekazywania komunikatów i ciągłość nadawania umożliwiają obywatelom korzystającym z internetu dostęp do najbardziej aktualnych informacji, dziennikarzom zaś dają możliwość ich sprostowania i uzupełniania, co sprzyja rzetelnemu informowaniu. Jednocześnie walka o pierwszeństwo w dostarczaniu newsów odbija się na staranności ich weryfikacji i przygotowania, a ciągłe aktualizacje mogą powodować wrażenie „nabrzmiwania” opisywanych problemów. Hamulcem dla populizmu penalnego może okazać się upowszechnienie dostępu do informacji specjalistycznych. Dzięki coraz bardziej wpływowemu modelowi komunikacji naukowej typu *open access* obywatele mogą szybko i nieodpłatnie skorzystać z gigantycznych zasobów naukowych (w tym również dotyczących przestępczości i karnania). Internet daje również możliwość uniezależnienia się od „mainstreamowych” źródeł informacji poprzez dostęp do treści niezależnych i niszowych. Dodatkowo dzięki oprogramowaniu filtrującemu możliwa jest personalizacja dostarczanych treści oraz selekcjonowanie tych pożądaných, co znacząco ogranicza oddziaływanie nadawców na poglądy odbiorców.

Kłopot w tym, że przeciętny użytkownik internetu raczej nie korzysta z tego rodzaju możliwości, a także nie zagłębia się zbyt często w jego bogate zasoby naukowe. Generalnie rezygnuje z aktywnego poszukiwania interesujących go treści i pozostaje biernym konsumentem treści zagregowanych w najpopularniejszych portalach⁸¹³. Co więcej, codzienny zalew informacji i pseudoinformacji dostarczanych przez portale internetowe paradoksalnie nie ułatwia obywatelom zrozumienia otaczającego świata. Przeinformowanie rodzi bowiem niedoinformowanie. Odbiorca pozostaje bezradny wobec ogromu dostarczanych treści, z których często nie potrafi wyłuskać tego, co istotne. Nie jest w stanie nadążyć z przyswojeniem wszystkiego, więc często poprzestaje na prześledzeniu nagłówków lub powierzchownej lekturze mniej lub bardziej przypadkowych artykułów. Warto także wspomnieć, że narzędzia selekcji komunikatów mogą służyć nie tylko

⁸¹¹ Por. D. McQuail, *Teoria...*, s. 156.

⁸¹² M. Szpunar w następujący sposób opisuje proces „zmiękczenia” wizerunku polityków poprzez media społecznościowe: „Im bardziej swojski i bliski wyborcy jest dany polityk, tym większe szanse ma on na zwycięstwo. Publikowanie notatek dotyczących prozaicznych czynności dnia codziennego ma uświadomić wyborcy, że gracz polityczny jest człowiekiem takim samym jak oni i boryka się z takimi samymi problemami jak inni”. M. Szpunar, *W stronę...*, s. 31.

⁸¹³ M. Szpunar, *Nowe-stare medium*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2012, s. 161–165.

adresatom internetowych treści, lecz także ich nadawcom. Dzięki możliwości śledzenia reakcji odbiorców na określony komunikat (liczba kliknięć w link do artykułu, liczba i treść komentarzy itd.) media z łatwością sterować mogą procesem wzbudzania moralnej paniki, eksponując treści przykuwające największą uwagę oraz kontynuując opis spraw budzących emocje wśród obywateli.

Kierunek wpływu rozwoju nowych mediów na populizm penalny jest zatem wysoce nieprzewidywalny. Jeśli chceć wytypować ten sposób wykorzystania internetu, który rokuje największe nadzieje jako potencjalne remedium na populizm penalny, należałoby chyba wskazać na różnorodne platformy konsultacji społecznych, które służą włączaniu obywateli w dyskusję nad konkretnymi problemami, ale również dostarczaniu im pogłębionej wiedzy na ich temat. Wirtualna rzeczywistość daje też możliwość prowadzenia sugestywnych kampanii społecznych, które mogą nie tylko wyostrzać krytycyzm obywateli wobec penalnopopulistycznych inicjatyw politycznych i prezentować rozsądniejsze dlań alternatywy, ale generalnie promować ideę społeczeństwa obywatelskiego. Szczególnie w odniesieniu do przedstawicieli młodego pokolenia – które na skutek wątpliwej jakości aktualnych dyskusji politycznych często traci zainteresowanie polityką i sprawami społecznymi, jeszcze zanim zostanie ono w pełni rozbudzone – konieczne jest poszukiwanie nowych metod politycznej socjalizacji. Należy jednak i w tym zakresie zachować dużą dozę ostrożności, by nie rozbudzić wśród obywateli przesadnych oczekiwań co do likwidacji deficytu demokracji. Wszelkie działania zmierzające do promowania zaangażowania obywateli w sprawy publiczne powinny zarazem propagować potrzebę respektowania praw podmiotowych innych osób oraz zasady efektywnego procesu deliberacji, opartego na poszanowaniu w dyskusji sądów przeciwnika oraz otwartości na jego argumenty. Jak ostrzegął J. Pratt, w rozwiniętych demokracjach populizm penalny manifestuje się poprzez wzrost znaczenia różnych form społecznej reprezentacji (antyprzestępcze organizacje pozarządowe, ruchy praw pokrzywdzonych itp.) roszczących sobie prawo do wywierania decydującego wpływu na politykę karną⁸¹⁴. Podobną postawę manifestuje otwarcie wielu obywateli. Obecnie ten niebezpieczny trend nie ujawnił się jeszcze w Polsce na szeroką skalę. Trzeba jednak uważać, by próba przeciwdziałania politycznemu populizmowi penalnemu, w wyniku nieumiejętnego krzewienia poczucia obywatelskiej odpowiedzialności, nie zakończyła się rozkwitem populizmu społecznego.

⁸¹⁴ J. Pratt, *Penal...*, s. 3–4.

Wykaz tabel, wykresów i rysunków

Tabele

Tabela 1. Ramy w procesie społecznej konstrukcji przestępczości	119
Tabela 2. Trzy socjologiczne ujęcia kryteriów wartości informacyjnej	122
Tabela 3. Kalendarium wydarzeń dotyczących tzw. sprawy Olewnika	186
Tabela 4. Opis przebiegu procesu legislacyjnego dotyczącego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz Kodeks postępowania karnego (druk nr 753)	188
Tabela 5. Liczba postępowań wszczętych w 2007 roku w odniesieniu do czynów zabronionych z art. 189 oraz art. 252 kodeksu karnego	195
Tabela 6. Liczba materiałów dotyczących sprawy Olewnika (w okresie od 28 lutego do 19 kwietnia 2008 roku)	215
Tabela 7. Narracje dominujące w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 1)	218
Tabela 8. Obecność poszczególnych narracji w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 1)	218
Tabela 9. Obecność wskaźników poszczególnych narracji „populistycznych” w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 1)	219
Tabela 10. Stopień emocjonalności artykułów (Przypadek 1)	222
Tabela 11. Stopień emocjonalności nagłówków (Przypadek 1)	223
Tabela 12. Opis przebiegu procesu legislacyjnego dotyczącego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy (druk 1538) i rządowego projektu ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (druk 1577)	253

Tabela 13. Liczba materiałów dotyczących opuszczających zakłady karne „groźnych przestępców” w okresie od 3 lipca do 14 grudnia 2012 roku	288
Tabela 14. Narracje dominujące w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 2)	290
Tabela 15. Obecność poszczególnych narracji w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 2)	291
Tabela 16. Obecność wskaźników poszczególnych narracji „populistycznych” w tekstach prasowych i internetowych (Przypadek 2)	292
Tabela 17. Stopień emocjonalności artykułów (Przypadek 2)	295
Tabela 18. Stopień emocjonalności nagłówków (Przypadek 2)	295

Wykresy

Wykres 1. Zainteresowanie mediów sprawą Olewnika w okresie od 25 lutego do 19 maja 2008 roku	214
Wykres 2. Narracje dominujące w poszczególnych tytułach prasowych i internetowych (Przypadek 1)	221
Wykres 3. Stosowane przez dziennikarzy narracje w czasie (Przypadek 1)	225
Wykres 4. Zainteresowanie mediów sprawą opuszczających zakłady karne „groźnych przestępców” w okresie od 3 lipca do 14 grudnia 2012 roku	287
Wykres 5. Zainteresowanie sprawą opuszczających zakłady karne „groźnych przestępców” w internecie w okresie od 3 lipca do 14 grudnia 2012 roku	289
Wykres 6. Narracje dominujące w poszczególnych tytułach prasowych i internetowych (Przypadek 2)	294
Wykres 7. Stosowane przez dziennikarzy narracje (Przypadek 2)	296

Rysunki

Rysunek 1. Proces społecznej konstrukcji rzeczywistości (w kontekście przestępczości)	116
Rysunek 2. Ogólny obraz przestępczości w mediach a penalny populizm (w kontekście teorii społecznej konstrukcji przestępczości)	130
Rysunek 3. Generowanie moralnej paniki w odniesieniu do przestępczości	134
Rysunek 4. Schemat analizy przypadków	176
Rysunek 5. Płaszczyzny wspomagania populizmu penalnego przez środki masowego przekazu	324

Bibliografia

- Akkerman A., Mudde C., Zaslove A., *How Populist Are the People? Measuring Populist Attitudes in Voters*, „Comparative Political Studies” 2013, <http://cps.sagepub.com/content/early/2013/12/26/0010414013512600>.
- Altheide D.L., *Mass Media, Crime, and The Discourse of Fear*, „The Hedgehog Review” 2003, Vol. 5, No. 3, s. 9–25.
- Baillargeon N., *Krótki kurs samoobrony intelektualnej*, przeł. B. Baran, MiND, Podkowa Leśna 2011.
- Barak G. (red.), *Media, Process, and the Social Construction of Crime: Studies in Newsmaking Criminology*, Garland Publishing, London–New York 1994.
- Barańczak S., *Czytelnik ubezwłasnowolniony. Perswazja w masowej kulturze literackiej PRL*, Libella, Paryż 1983.
- Bartha A., Boda Z., Medve-Bálint G., Szabó G., Vidra Z., *Penal Populism and Justice Policy Reform in Hungary: Analyzing Discourses of Media and Politics*, „International Conference of Public Policy Papers” 2013, http://www.icpublicpolicy.org/IMG/pdf/panel_40_s2_boda.pdf.
- Bartmiński J., *Styl potoczny* [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński, *Język a Kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 37–58.
- Bauer Z., *Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Historia, teoria, praktyka*, Universitas, Kraków 2011.
- Bauman Z., *Płynny lęk*, przeł. J. Margański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008.
- Bauman Z., *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008.
- Baxter P., Jack S., *Qualitative Case Study Methodology: Study Design and Implementation for Novice Researchers*, „The Qualitative Report” 2008, Vol. 13, No. 4, s. 544–559.
- Beale S.S., *The News Media's Influence on Criminal Justice Policy: How Market-Driven News Promotes Punitiveness*, „William and Mary Law Review” 2006, Vol. 48, No. 2, s. 397–481.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.
- Beckett K., *Setting the Public Agenda: “Street Crime” and Drug Use in American Politics*, „Social Problems” 1994, Vol. 41, No. 3, s. 425–447.
- Beckett K., Sasson T., *The Politics of Unjustice. Crime and Punishment in America*, SAGE, Thousand Oaks 2004.
- Bennett T., *Confidence in the Police as a Mediating Factor in the Fear of Crime*, „International Review of Victimology” 1994, Vol. 3, No. 3, s. 179–194.

- Betz H.-G., *Warunki sukcesu (kłęski) populistycznych partii radykalnej prawicy* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 272–293.
- Bieliński J., *Niemożliwa tożsamość: Wizerunki podmiotów relacji „my–oni”* [w:] X. Bukowska, B. Markowska (red.), *To oni są wszystkimu winni... Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*, Wydawnictwo TRIO i Collegium Civitas, Warszawa 2013, s. 75–89.
- Biernat T., *Legitymizacja władzy politycznej. Elementy teorii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.
- Biuro Analiz Sejmowych, *Polityczność przestępstwa. Prawo karne jako instrument marketingu politycznego*, Kancelaria Sejmu, Warszawa 2011.
- Blumler J.G., Gurevitch M., *The Crisis of Public Communication*, Routledge, London 1995.
- Blumler J.G., Kavanagh D., *The Third Age of Political Communication: Influences and Features*, „Political Communication” 1999, Vol. 16, No. 3, s. 209–230.
- Błachut J., *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Wydawnictwo InfoTrade, Gdańsk 2004.
- Bocheński M., *Populizm penalny w polskim wydaniu – rzecz o kryminologicznej problematyce ustawy o postępowaniu wobec osób stwarzających zagrożenie*, „e-Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2014, nr 2, <http://www.czpk.pl/index.php/publikacje/autor-mikolaj-malecki-data-publicacji-25-lutego-2014-pozycja-w-wydaniu-internetowym-1-2014-siedmiu-sedziow-sadu-najwyzszego-uznalo-ze-typ-czynu-zabronionego-okreslony-w-art-231-1-k-k-ma-charakter-materialny-z-konkretnego-narazenia-dobra-prawnego-na-niebez>.
- Borucka-Arctowa M., *O społecznym działaniu prawa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Borucka-Arctowa M. (red.), *Spoleczne poglądy na funkcje prawa*, Ossolineum, Wrocław 1982.
- Bottoms A., *The Philosophy and Politics of Punishment and Sentencing* [w:] Ch. Clarkson, R. Morgan (red.), *In The Politics of Sentencing Reform*, Oxford University Press, Oxford 1995, s. 17–49.
- Brown M., *Liberal Exclusions and the New Punitiveness* [w:] J. Pratt, D. Brown, M. Brown, S. Halsworth, W. Morrison (red.), *The New Punitiveness. Trends, Theories, Perspectives*, Willan Publishing, Cullumpton–Portland 2005, s. 272–289.
- Bukowska X., Markowska B. (red.), *To oni są wszystkimu winni... Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*, Wydawnictwo TRIO i Collegium Civitas, Warszawa 2013.
- Callanan V.J., *Feeding the Fear of Crime: Crime-Related Media and Support for Three Strikes*, LFB Scholarly Publishing LLC, New York 2005.
- Canovan M., *Polityka dla ludzi. Populizm jako ideologia demokracji* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 57–82.
- Canovan M., *Populizm* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 53–76.

- Castells M., *Władza komunikacji*, przeł. J. Jedliński, P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Chadee D., Ditton J., *Fear of Crime and the Media: Assessing the Lack of Relationship*, „Crime, Media, Culture” 2005, Vol. 1, No. 3, s. 322–332.
- Chambliss W.J., *Power, Politics and Crime*, Westview Press, Oxford 2001.
- Chibnall S., *Law and Order News: An Analysis of Crime Reporting in the British Press*, Tavistock, London 1977.
- Chlebowicz P., *Przejawy populizmu penalnego w polskiej polityce kryminalnej*, „Studia Prawnoustrojowe” 2009, nr 9, s. 497–505.
- Clausewitz C. von, *O wojnie*, przeł. A. Cichowicz, L. Koc, Wydawnictwo „TEST”, Lublin 1995.
- Cohen S., *Folk Devils and Moral Panics*, Routledge, London–New York 2011.
- Cohen S., *Whose Side Were We On? The Undeclared Politics of Moral Panic Theory*, „Crime, Media, Culture” 2011, Vol. 7, No. 3, s. 237–243.
- Commission on Freedom of the Press, *A Free and Responsible Press. General Report on Mass Communication: Newspapers, Radio, Motion Pictures, Magazines and Books*, The University of Chicago Press, Chicago 1947.
- Cook F.L., Tyler T.R., Goetz E.G., Gordon M.T., Protes D., Leff D.R., Molotch H.L., *Media and Agenda Setting: Effects on the Public, Interest Group Leaders, Policy Makers, and Policy*, „The Public Opinion Quarterly” 1983, Vol. 47, No. 1, s. 16–35.
- Cwalina W., Falkowski A., *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.
- Cybulska A., *Zaufanie do polityków w grudniu*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2012.
- Czapska J., *Public Discourse in Creating Criminal Policy* [w:] Biernat T., Zirk-Sadowski M. (red.), *Politics of Law and Legal Policy. Between Modern and Post-Modern Jurisprudence*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 230–257.
- Czapska J., Waltoś S., *O polskim populizmie penalnym, w związku z książką J. Pratta „Penal populism”, uwag kilka* [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemu współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 397–412.
- Daems T., *Engaging with Penal Populism in France*, „Punishment & Society” 2007, Vol. 9, No. 3, s. 319–324.
- Dahl R., *Demokracja i jej krytycy*, przeł. S. Amsterdamski, Znak, Kraków 1995.
- Daško N., *„Ustawa o bestiach” jako przykład populizmu penalnego* [w:] Daško N. (red.), *Wpływ interesów politycznych na stanowienie prawa*, Interdyscyplinarne Koło Naukowe Doktorantów UMK, Toruń 2014, s. 83–101.
- Davis A., *Investigating Journalist Influences on Political Issue Agendas at Westminster*, „Political Communication” 2007, Vol. 24, No. 2, s. 181–199.
- De Waele J.-M., Pacześniak A. (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.
- Dobek-Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Dobek-Ostrowska B., *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.

- Dobek-Ostrowska B., *Paralelizm polityczny jako wyznacznik polskiego modelu systemu medialnego* [w:] M. du Vall, A. Walecka-Rynduch (red.), „Stare” i „nowe” media w kontekście kampanii politycznych i sprawowania władzy, Krakowska Akademia im. A. Frycza-Modrzewskiego, Kraków 2010, s. 19–30.
- Dobek-Ostrowska B., *Przedmowa do wydania polskiego* [w:] M. McCombs, *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, przeł. B. Radwan, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. XI–XX.
- Dobek-Ostrowska B., Łódzki B., Wanta W., *Agenda Setting Old and New Problems in the Old and New Media*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012.
- Dobek-Ostrowska B., Majdecka K. (red.), *Studia empiryczne nad komunikowaniem politycznym w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.
- Dowler K., *Media Consumption and Public Attitudes toward Crime and Justice: The Relationship between Fear of Crime, Punitive Attitudes, and Perceived Police Effectiveness*, „Journal of Criminal Justice and Popular Culture” 2003, Vol. 10, No. 2, s. 109–126.
- Dowler K., Fleming T., Muzzatti S.L., *Constructing Crime: Media, Crime and Popular Culture*, „Canadian Journal of Criminology and Criminal Justice” 2006, Vol. 48, No. 6, s. 837–850.
- Dölling D., Gössl K.H., Waltoś S. (red.), *Relacje o przestępstwach i procesach karnych w prasie codziennej w Niemczech i w Polsce*, przeł. Z. Berdychowska, T. Krajewska, Katedra Postępowania Karnego UJ, Kraków 1997.
- Dudek M., *Instrumentalization of the Law and Neutralization of Values in Law. Some Reflections after Reading the Draft Amendments of the Special Part of Polish Penal Code of the Sixth Term of Office of the Polish Sejm (2007–2011)* [w:] K. Pałeczki (red.), *Neutralization of Values in Law*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 189–235.
- Duwe G., *A Circle of Distortion: The Social Construction of Mass Murder in the United States*, „Western Criminology Review” 2005, Vol. 6, No. 1, s. 59–78.
- Dzur A.W., Mirchandani R., *Punishment and Democracy: The Role of Public Deliberation*, „Punishment & Society” 2007, Vol. 9, No. 2, s. 151–175.
- Eco U., *Rakiem. Gorąca wojna i populizm mediów*, przeł. J. Ugniewska, K. Żaboklicki, A. Wasilewska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007.
- Entman R.M., *Democracy Without Citizens: Media and the Decay of American Politics*, Oxford University Press, Oxford–New York 1989.
- Entman R.M., *Framing: Towards Clarification of a Fractured Paradigm*, „Journal of Communication” 1993, Vol. 43, No. 4, s. 51–58.
- Eriksson G., Östman J., *Cooperative or Adversarial? Journalists’ Enactment of the Watchdog Function in Political News Production*, „The International Journal of Press/Politics” 2013, Vol. 18, No. 3, s. 304–324.
- Esser F., *‘Tabloidization’ of News: A Comparative Analysis of Anglo-American and German Press Journalism*, „European Journal of Communication” 1999, Vol. 14, No. 3, s. 291–324.
- Feliksiak M., *Oceny instytucji publicznych w grudniu*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2012.
- Filar M., *Przestępstwa są niczym niewyczerpalnym bogactwem naturalnym* [w:] *Polityczność przestępstwa. Prawo karne jako instrument marketingu politycznego*, Biuro Analiz Sejmowych, Kancelaria Sejmu, Warszawa 2011, s. 7–12.

- Filar M., *Rola mediów w kreowaniu zagrożeń i sprzyjaniu populizmowi* [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego*, Kolonia Limited, Wrocław 2009, s. 51–56.
- Fras J., *O typologii wypowiedzi medialnych i dziennikarskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2013.
- Galtung J., Ruge M., *The Structure of Foreign News: The Presentation of the Congo, Cuba and Cyprus Crises in Four Norwegian Newspapers*, „Journal of International Peace Research” 1965, Vol. 2, No. 1, s. 64–91.
- Garland D., *The Culture of Control: Crime and Social Order in Contemporary Society*, Oxford University Press, Oxford 2001.
- Garlicki J., *Komunikowanie polityczne – od kampanii wyborczej do kampanii permanentnej*, „Studia Politologiczne” 2010, t. 16, s. 26–46.
- Ghanem S., *Media Coverage of Crime: An Exploration of the Second Level of Agenda Setting* (niepublikowana rozprawa doktorska), University of Texas, Austin 1996.
- Gillham B., *Case Study Research Methods*, Continuum, London–New York 2000.
- Goban-Klas T., *Tabloidyzacja mediów a neopopulizm* [w:] *Media – Populizm – Demokracja. Zapis konferencji z dnia 5 listopada 2011 r.*, Ośrodek Myśli Społecznej im. Ferdynanda Lassalle’a, Wrocław 2011, s. 13–25.
- Goban-Klas T., *Wartki nurt mediów. Ku nowym formom społecznego życia informacji*, Universitas, Kraków 2011.
- Goffman E., *Analiza ramowa. Esej z organizacji doświadczenia*, przeł. S. Burdziej, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2010.
- Goode E., Ben Yehuda N., *Moral Panics. The Social Construction of Deviance*, Wiley-Blackwell, Chichester 2009.
- Gordon M., Heath L., *The News Business, Crime and Fear* [w:] D. Protess, M. McCombs (red.), *Agenda Setting: Readings on Media, Public Opinion and Policy Making*, Routledge, Abingdon 2009, s. 71–74.
- Greer Ch., *News Media, Victims and Crime* [w:] P. Davies, P. Francies, Ch. Greer (red.), *Victims, Crime and Society*, SAGE, London 2007, s. 20–49.
- Greer Ch., *Sex Crime and the Media: Sex Offending and the Press in a Divided Society*, Willan Publishing, Cullompton 2003.
- Gross K., Aday S., *The Scary World in Your Living Room and Neighborhood: Using Local Broadcast News, Neighborhood Crime Rates, and Personal Experience to Test Agenda Setting and Cultivation*, „Journal of Communication” 2003, Vol. 53, No. 3, s. 411–426.
- Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Habrajska G., *Wykorzystanie ironii do walki politycznej* [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a Kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 57–68.
- Hall S., Critcher C., Jefferson T., Clarke J., Robert B., *Policing the Crisis. Mugging, the State and Law and Order*, Macmillan, London 1978.
- Hallin D.C., Mancini P., *Systemy medialne. Trzy modele mediów i polityki w ujęciu porównawczym*, przeł. M. Lorek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.

- Held J., *Poprzednicy* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 192–215.
- Henry S., *Social Construction of Crime* [w:] J. Miller (red.), *21st Century Criminology: A Reference Handbook*, SAGE, Thousand Oaks 2009, s. 296–305.
- Hermet G., *Populizmy na świecie. Historia socjologiczna XIX i XX wieku* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 254–265.
- Hermet G., *Przemiana populizmu* [w:] J.-M. De Waele, A. Pacześniak (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 35–48.
- Hipfl B., *Politics of Media Celebrities: The Case of Jörg Haider* [w:] B. Ociepka (red.), *Populism and Media Democracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 55–71.
- Hołyst B. (red.), *Opinia publiczna i środki masowego przekazu a ujemne zjawiska społeczne*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1981.
- Hough M., Roberts J.V., *Youth Crime and Youth Justice: Public Opinion in England and Wales*, The Policy Press, London 2004.
- Jabłoński P., *Populizm penalny w świetle myśli Ericha Fromma i Zygmunta Baumana* [w:] J. Skorupka, I. Hańduk-Hawrylak (red.), *Współczesne tendencje w rozwoju procesu karnego. Z perspektywy dogmatyki oraz teorii i filozofii prawa*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 253–264.
- Jabłoński W., *Kreowanie informacji. Media relations*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Jacusiński M., *Populizm jako element strategii partii politycznych w Polsce* [w:] J.-M. De Waele, A. Pacześniak (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 195–208.
- Jagers J., Walgrave S., *Populism as Political Communication Style: An Empirical Study of Political Parties' Discourse in Belgium*, „European Journal of Political Research” 2007, Vol. 46, No. 3, s. 319–345.
- Jewkes Y., *Media i przestępczość*, przeł. E. Magiera, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
- Johnstone G., *Penal Policy Making. Elitist, Populist or Participatory?*, „Punishment & Society” 2000, Vol. 2, No. 2, s. 161–180.
- Kaczmarek T., *Racjonalny ustawodawca wobec opinii społecznej* [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego*, Kolonia Limited, Wrocław 2009, s. 33–50.
- Kamińska-Szmaj I., *Agresja językowa w życiu publicznym: leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.
- Kampka A., *Perswazja w języku polityki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
- Kappeler V.E., Potter G.W. (red.), *Constructing Crime: Perspectives on Making News and Social Problems*, Waveland Press, Long Grove 2006.
- Karaźniewicz J., Kotowska M., *Media jako główny czynnik kształtujący populizm penalny* [w:] Z. Pucek, J. Bierówka (red.), *Media i opinie a postawy społeczne*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2011, s. 49–65.
- Karwat M., *O złośliwej dyskredytacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Kącki M., *Lepperiada*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013.

- Keen A., *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, przeł. M. Bernatowicz, K. Topolska-Ghariani, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Kepplinger H.M., *Mechanizmy skandalizacji w mediach*, przeł. A. Kozuch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Killias M., *Irrationale Angst vor Kriminalität?*, „Magazin Unizürich” 2000, Nr 3, s. 64–66.
- Kochan M., *Pojedynek na słowa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
- Kochan M., *Przyklejanie etykietek* [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a Kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 85–89.
- Kojder A., *Nadmiar prawa* [w:] *Polityczność przestępstwa. Prawo karne jako instrument marketingu politycznego*, Biuro Analiz Sejmowych, Kancelaria Sejmu, Warszawa 2011, s. 13–24.
- Kolczyński M., *Strategie komunikowania politycznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.
- Korzeniowski K., *Utrata i poszukiwanie społecznopolitycznego sensu. Anomia i paranoja polityczna* [w:] K. Skarżyńska (red.), *Podstawy psychologii politycznej*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 293–323.
- Kossowska A., Buczkowski K., Klaus W., Rzeplińska I., Woźniakowska-Fajst D., *Politicians, Media, and Society's Perception of Crime* [w:] A. Šelih, A. Završnik (red.), *Crime and Transition in Central and Eastern Europe*, Springer, New York 2012, s. 37–63.
- Krajewski K., *Punitiveność społeczeństwa polskiego* [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze, Kraków 2002, s. 173–197.
- Krinsky Ch., *Introduction: The Moral Panic Concept* [w:] Ch. Krinsky (red.), *The Ashgate Research Companion to Moral Panics*, Ashgate, Burlington 2013, s. 1–14.
- Krukowski A., *Wybrane zagadnienia nauki polityki kryminalnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1977.
- Kucharczyk J. (red.), *Kto pilnuje strażników? Odpowiedzialne dziennikarstwo w demokratycznej Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011.
- Kurtz H., *Media Circus – The Trouble with America's Newspapers*, Times Books, New York 1993.
- Kury H., *Postawy punitywne i ich znaczenie* [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze, Kraków 2002, s. 107–171.
- Laclau E., *Co oznacza populizm* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 99–116.
- Laclau E., *Rozum populistyczny*, przeł. A. Alchimowicz i in., Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2009.
- Lakoff G., *Nie myśl o słoniu! Jak język kształtuje politykę*, przeł. A.E. Nita, J. Wasilewski, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011.
- Lee M., *Inventing Fear of Crime: Criminology and the Politics of Anxiety*, Willan Publishing, Cullompton–Portland 2007.
- Legutko P., Rodziewicz D., *Mity czwartej władzy*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010.
- Levinson P., *Nowe nowe media*, przeł. M. Zawadzka, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.

- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Lowry D.T., Nio T.C.J., Kim K., Kim D., Zhao Y., Leitner D.W., *The Social Construction and Subjective Reality of Crime: A Longitudinal Analysis of Media Crime Reporting, Public Perceptions of Crime and FBI Crime Statistic*, New Orleans 2004, http://citation.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/1/1/2/9/3/pages112937/p112937-1.php, s. 1–27.
- Lowry D.T., Nio T.C.J., Leitner D.W., *Setting the Public Fear Agenda: A Longitudinal Analysis of Network TV Crime Reporting, Public Perceptions of Crime, and FBI Crime Statistics*, „Journal of Communication” 2003, Vol. 53, No. 1, s. 61–73.
- Lubaś W., *Potoczne emocje w perswazji* [w:] K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka (red.), *Język perswazji publicznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, s. 39–51.
- Łódzki B., *Ustanawianie agendy mediów podczas kampanii wyborczych w 2005 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.
- Mair P., *Demokracja populistyczna a demokracja partyjna* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 129–149.
- Marek A., *Prawo karne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011.
- Markowska B., *Jacy „my” i jacy „oni”?* *Analiza semantyczna nazw i etykiet* [w:] X. Bukowska, B. Markowska (red.), *To oni są wszystkiemu winni... Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*, Wydawnictwo TRIO i Collegium Civitas, Warszawa 2013, s. 135–147.
- Markowski R. (red.), *Populizm a demokracja*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004.
- Marody M., *Socjologiczne zaplecze języka perswazji publicznej* [w:] K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka (red.), *Język perswazji publicznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, s. 18–27.
- Marsh I., Melville G., *Crime, Justice and the Media*, Routledge, London–New York 2009.
- Marzano M., *Oblicza lęku*, przeł. Z. Chojnacka, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013.
- Matsaganis M.D., Payne J.G., *Agenda Setting in a Culture of Fear. The Lasting Effects of September 11 on American Politics and Journalism*, „American Behavioral Scientist” 2005, Vol. 49, No. 3, s. 379–392.
- Mazzoleni G., *Populizm i środki przekazu* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 368–393.
- Mazur M., *Budowanie wrażeń w kampanii wyborczej w 2005 roku w Polsce* [w:] A. Kasińska-Metryka, K. Kasowska-Pedrycz (red.), *Socjotechnika w polityce wczoraj i dziś*, t. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2009, s. 133–142.
- McCombs M., *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- McCombs M., Shaw D., *The Agenda Setting Function of Mass Media*, „Public Opinion Quarterly” 1972, Vol. 36, No. 2, s. 176–187.
- McCombs M., Shaw D., *The Evolution of Agenda-Setting Research: Twenty-Five Years in the Marketplace of Ideas*, „Journal of Communication” 1993, Vol. 43, No. 2, s. 58–67.
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, przeł. M. Bucholc, A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

- Meny Y., Surel Y. (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007.
- Meny Y., Surel Y., *Zasadnicza dwuznaczność populizmu* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 28–53.
- Michalska A., Wronkowska S., *Zasady tworzenia prawa*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1983.
- Miles M.B., Huberman A.M., *Analiza danych jakościowych*, przeł. S. Zabielski, Trans Humana Wydawnictwo Uniwersyteckie, Białystok 2000.
- Miyazawa S., *Punitiveness and Populism in Japanese Criminal Justice Policy*, „Punishment & Society” 2008, Vol. 10, No. 1, s. 47–77.
- Mudde C., *Populistyczny Zeitgeist* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 338–367.
- Mudde C., *W imię chłopów, robotników i narodu. Populizm w Europie Wschodniej* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 294–316.
- Nalewajko E., *Populizm w demokracji* [w:] R. Markowski (red.), *Populizm a demokracja*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004, s. 33–67.
- Newburn T., Jones T., *Symbolic Politics and Penal Populism: The Long Shadow of Willie Horton*, „Crime, Media, Culture” 2005, Vol. 1, No. 1, s. 72–87.
- Nieć M., *Komunikowanie społeczne i media. Perspektywa politologiczna*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010.
- Niżyńska A., Osiecki J., *Sami o sobie: kondycja i zagrożenia odpowiedzialnego dziennikarstwa* [w:] J. Kucharczyk (red.), *Kto pilnuje strażników? Odpowiedzialne dziennikarstwo w demokratycznej Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011, s. 59–94.
- Nowak E. (red.), *Agenda-setting w teorii i praktyce politycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013.
- Nowak E., Riedel R., *Agenda Setting, Priming, News Framing. Analiza porównawcza telewizyjnych audycji informacyjnych TVN i TVP1 w okresie kampanii przedwyborczych w Polsce 2005 i 2007 r.*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 1–2 (193–194), s. 68–83.
- Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Nowakowski K.R., *Raport z badania społecznej odpowiedzialności mediów w systemie gospodarki rynkowej*, Warszawa 2008, http://www.is.uw.edu.pl/stara/badania/odpowiedzialne_media_raport_2008.pdf.
- Ociepka B., *Populism as „Good Communication with People”. The Polish Case during the Referendum Campaign* [w:] B. Ociepka (red.), *Populism and Media Democracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 207–226.
- Omyła-Rudzka M., *Opinie na temat pracy dziennikarzy*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2012.
- Olczyk T., *My, oni i wirtualne światy telewizyjnej reklamy politycznej*, „Forum Artis Rhetoricae” 2011, nr 3, s. 99–117.
- Olczyk T., *Politorozrywka i popperswazja. Reklama telewizyjna w polskich kampaniach wyborczych XXI w.*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

- Ostrowski Ł., *Tak kończą bandyci: obraz kary kryminalnej w publikacjach dziennika „Fakt”* [w:] M. Filar, J. Utrat-Milecki (red.), *Kulturowe uwarunkowania polityki kryminalnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014, s. 127–153.
- Pałecki K., *Prawoznawstwo – zarys wykładu. Prawo w porządku społecznym*, Difin, Warszawa 2003.
- Pałecki K., *Zmiany w aksjologicznych podstawach prawa jako wskaźnik jego tranzycji* [w:] K. Pałecki (red.), *Dynamika wartości w prawie*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997, s. 15–28.
- Peelo M., Francis B., Pearson J., Soothill K., Ackerley E., *Newspaper Reporting and the Public Construction of Homicide*, „British Journal of Criminology” 2004, Vol. 44, No. 2, s. 256–275.
- Pelinka A., *Populizm w Europie – w poszukiwaniu znaczenia mglistego pojęcia* [w:] J.-M. De Waele, A. Pacześniak (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 17–34.
- Peterson T., *The Social Responsibility Theory of The Press* [w:] F.S. Siebert, T. Peterson, W. Schramm (red.), *Four Theories of the Press. The Authoritarian, Libertarian, Social Responsibility and Soviet Communist Concepts of the Press Should Be and Do*, University of Illinois Press, Urbana 1963, s. 73–104.
- Pfeiffer Ch., Windzio M., Kleimann M., *Media Use and Its Impacts on Crime Perception, Sentencing Attitudes and Crime Policy*, „European Journal of Criminology” 2005, Vol. 2, No. 3, s. 259–285.
- Pfeiffer Ch., Windzio M., Kleimann M., *Media, zło i społeczeństwo. Wykorzystywanie mediów i ich wpływ na postrzeganie przestępczości i postawy wobec polityki karnej*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. 28, s. 33–55.
- Piontek D., *Mediatyzacja polityki w tzw. mediach miękkich wiadomości. Polityczni celebryci jako nowy element komunikowania politycznego* [w:] M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk (red.), *Mediatyzacja kampanii politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 167–179.
- Piontek D., *Political Discourse on Polish Commercial Television. Case of “Fakty TVN”*, „Central European Journal of Communication” 2009, Vol. 2, No. 2, s. 351–365.
- Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Podgórecki A., *Prestiż prawa*, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.
- Poulet B., *Śmierć gazet i przyszłość informacji*, przeł. O. Hademann, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011.
- Pratt J., *Penal Populism*, Routledge, London–New York 2007.
- Pratt J., *Scandinavian Exceptionalism in an Era of Penal Excess: Part I: The Nature and Roots of Scandinavian Exceptionalism*, „British Journal of Criminology” 2008, Vol. 48, No. 2, s. 119–137.
- Pratt J., *Sex Crimes and the New Punitiveness*, „Behavioural Sciences and the Law” 2000, Vol. 18, No. 2–3, s. 135–151.
- Pratt J., Brown D., Brown M., Halsworth S., Morrison W. (red.), *The New Punitiveness. Trends, Theories, Perspectives*, Willan Publishing, Cullumpton–Portland 2005.
- Pratt J., Clark M., *Penal Populism in New Zealand*, „Punishment & Society” 2005, Vol. 7, No. 3, s. 303–322.
- Pratkanis A., Aronson E., *Wiek propagandy*, przeł. J. Radzicki, M. Szuster, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

- Przyłęcki P., *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012.
- Quilter J., *One-punch Laws, Mandatory Minimums and 'Alcohol-Fuelled' as an Aggravating Factor: Implications for NSW Criminal Law*, „International Journal for Crime, Justice and Social Democracy” 2014, Vol. 3, No. 1, s. 81–106.
- Quilter J., *Responses to the Death of Thomas Kelly: Taking Populism Seriously*, „Current Issues in Criminal Justice” 2013, Vol. 24, No. 3, s. 439–448.
- Rak J., *O kierowaniu wrażeniem. Język polityki polskiej po 1989 roku*, Wydawnictwo Von Borowiecky, Radzymin 2013.
- Reinemann C., Stanyer J., Scherr S., Legnante G., *Hard and Soft News: A Review of Concepts, Operationalizations and Key Findings*, „Journalism” 2012, Vol. 13, No. 2, s. 221–239.
- Reiner R., *Media-made Criminality* [w:] M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner (red.), *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford University Press, New York 2007, s. 302–337.
- Reisigl M., *Analiza retoryki politycznej* [w:] R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 151–183.
- Reisigl M., Wodak N., *Discourse and Discrimination. Rhetoric of Racism and Antisemitism*, Routledge, London–New York 2001.
- Rensmann L., *Populismus und Ideologie* [w:] F. Decker (red.), *Populismus. Gefahr für die Demokratie oder nützliches Korrektiv?*, Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden 2006, s. 59–80.
- Riedel R., *Populizm jako wyzwanie dla współczesnego rozumienia demokracji (w wariacie przedstawicielskim)* [w:] J.-M. De Waele, A. Pacześniak (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 133–144.
- Roberts J.V., Stalans L.J., Indermaur D., Hough M., *Penal Populism and Public Opinion: Lessons from Five Countries*, Oxford University Press, Oxford–New York 2003.
- Rooduijn M., *Vox Populismus: A Populist Radical Right Attitude among the Public?*, „Nations and Nationalism” 2014, Vol. 20, No. 1, s. 80–92.
- Rubisz L., *Polityka jako widowisko* [w:] M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk (red.), *Mediatyzacja kampanii politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 108–114.
- Sacco V.F., *Media Constructions of Crime*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1995, Vol. 539, s. 141–154.
- Sasson T., *Crime Talk: How Citizens Construct a Social Problem*, Transaction Publishers, New York 1995.
- Schemer Ch., *Reinforcing Spirals of Negative Affects and Selective Attention to Advertising in a Political Campaign*, „Communication Research” 2012, Vol. 39, No. 3, s. 413–434.
- Schlesinger P., *Putting Reality Together: BBC News*, Constable, London 1978.
- Schneider H.J., *Zysk z przestępstwa. Środki masowego przekazu a zjawiska kryminalne*, przeł. W. Spirydowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Schulz W., *Komunikacja polityczna. Koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*, przeł. A. Kozuch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Seklecka A., *Polityka – media – manipulacja medialna. Przypadek Polski po 1989 roku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

- Sherizen S., *Social Creation of Crime News: All the News Fitted to Print* [w:] C. Winick (red.), *Deviance and Mass Media*, SAGE, Beverly Hills 1978, s. 203–224.
- Shiels E.A., *Udręka tajemnicy: populizm* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 44–52.
- Siemiatycka J., *Populizm penalny jako pośrednie źródło kryminalizacji irracjonalnej*, „Wiedza Prawnicza” 2012, nr 6, s. 58–72.
- Sienkiewicz Z., Kokot R. (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego*, Kolonia Limited, Wrocław 2009.
- Silverman D., *Prowadzenie badań jakościowych*, przeł. J. Ostrowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Simon J., *Governing Through Crime: How the War on Crime Transformed American Democracy and Created a Culture of Fear*, Oxford University Press, New York 2007.
- Skogan W.G., *Concern about Crime and Confidence in the Police. Reassurance or Accountability?*, „Police Quarterly” 2009, Vol. 12, No. 3, s. 301–318.
- Soroka S.N., *Issue Attributes and Agenda-Setting by Media, the Public and Policy Makers in Canada*, „International Journal of Public Opinion Research” 2001, Vol. 14, No. 3, s. 264–285.
- Stake R., *Case studies* [w:] N. Denzin, Y. Lincoln (red.), *Handbook of Qualitative Research*, SAGE, Thousand Oaks 2000, s. 435–454.
- Stevens D., *Media and Criminal Justice: The CSI Effect*, Jones and Burtlett Publishers, Sudbury 2011.
- Stojer J., *Kryminalistyka w telewizyjnych produkcjach rozrywkowych – nadzieje i zagrożenia*, „Problemy Kryminalistyki” 2011, nr 271, s. 69–74.
- Street J., *Mass media, polityka, demokracja*, przeł. T.D. Lubański, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Strömbäck J., *Four Phases of Mediatization: An Analysis of the Mediatization of Politics*, „The International Journal of Press/Politics” 2008, Vol. 13, No. 3, s. 228–246.
- Strömbäck J., Van Aelst P., *Why Political Parties Adapt to the Media: Exploring the Fourth Dimension of Mediatization*, „International Communication Gazette” 2013, Vol. 75, No. 4, s. 341–358.
- Strzeszewski M., *Poczucie bezpieczeństwa na co dzień*, komunikat z badań, Warszawa 2008.
- Surel Y., *Populizm we francuskim systemie partyjnym* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 201–220.
- Surette R., *Media, Crime and Criminal Justice. Images, Realities, and Policies*, Wadsworth –Cengage Learning, Belmont 2011.
- Syska M., *Powitanie* [w:] *Media – Populizm – Demokracja. Zapis konferencji z dnia 5 listopada 2011 r.*, Ośrodek Myśli Społecznej im. Ferdynanda Lassalle’a, Wrocław 2011, s. 9–12.
- Szacki J., *Wstęp* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 9–26.
- Szafrańska M., *Penal Populism as a Manifestation of the Neutralization of Values in Penal Law* [w:] K. Pałeczki (red.), *Neutralization of Values in Law*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 266–300.

- Szafrańska M., *Penalny populizm* [w:] A. Kociołek-Pęksa, M. Stępień (red.), *Leksykon socjologii prawa*, C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 211–217.
- Szafrańska M., *Polityczna instrumentalizacja strachu przed przestępczością*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Szmyt A., głos w dyskusji [w:] Zapis stenograficzny z seminarium *Komisje śledcze – czy wciąż potrzebne w polskim porządku konstytucyjnym?*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010, <http://www.isp.org.pl/files/18718003970508206001286804543.pdf>, s. 12–15.
- Szostak W., *Kierunki zmian w inżynierii społecznej w XX wieku*, t. 1 [w:] A. Kasińska-Metryka, K. Kasowska-Pedrycz (red.), *Socjotechnika w polityce – wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2009, s. 37–48.
- Szpunar M., *Nowe-stare medium*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2012.
- Szpunar M., *Společne konteksty nowych mediów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Szpunar M., *W stronę nowych mediów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Sztumski J., *Dramatyzacja polityki w środkach masowego przekazu* [w:] M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk (red.), *Mediatyzacja kampanii politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 102–107.
- Szymanek K., *Sztuka argumentacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Szymanowska A., *Polacy wobec przestępstw i karania*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
- Szymanowski T., *Przestępczość i polityka karna w Polsce. W świetle faktów i opinii społeczeństwa w okresie transformacji*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.
- Taggart P., *Populizm i patologie polityki przedstawicielskiej* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 106–128.
- Taggart P., *Populizm, lud i rdzenna kraina* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 77–98.
- Taguieff P.A., *Nauki polityczne w konfrontacji z populizmem. Od conceptualnego mirażu do realnego problemu* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 145–191.
- Tan Y., Weaver D.H., *Local Media, Public Opinion, and State Legislative Policies: Agenda Setting at the State Level*, „The International Journal of Press/Politics” 2009, Vol. 14, No. 4, s. 454–476.
- Tarchi M., *Populizm po włosku* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 178–200.
- Tokarczyk R.A., *Współczesne doktryny polityczne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010.
- Utrat-Milecki J., *Penologiczne pojęcie punitowności populistycznej* [w:] J. Kwaśniewski (red.), *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego 13/2008, s. 81–89.
- Utrat-Milecki J., *Podstawy penologii. Teoria kary*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.
- Uziębło P., głos w dyskusji [w:] Zapis stenograficzny z seminarium *Komisje śledcze – czy wciąż potrzebne w polskim porządku konstytucyjnym?*, Instytut Spraw Publicznych,

- Warszawa 2010, <http://www.isp.org.pl/files/18718003970508206001286804543.pdf>, s. 20–21.
- Van Aelst P., Walgrave S., *Minimal or Massive? The Political Agenda-Setting Power of the Mass Media According to Different Methods*, „International Journal of Press/Politics” 2011, Vol. 16, No. 3, s. 295–313.
- Van den Bulck J., *Research Note: the Relationship between Television Fiction and Fear of Crime: An Empirical Comparison of Three Causal Explanations*, „European Journal of Communication” 2004, Vol. 19, No. 2, s. 239–248.
- Vanderveen G., *Interpreting Fear, Crime, Risk and Unsafety*, Boom Juridische Uitgevers, Haga 2006.
- Walczak B., *Co to jest język polityki?* [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a Kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 15–20.
- Walgrave S., *Again the Almighty Mass Media: A Subjective Assessment of the Media's Political Agenda-Setting Power by Politicians and Journalists in Belgium*, „Political Communication” 2008, Vol. 25, No. 4, s. 445–459.
- Walgrave S., Soroka S., Nuytemans M., *The Mass Media's Political Agenda-Setting Power: A Longitudinal Analysis of Media, Parliament, and Government in Belgium (1993 to 2000)*, „Comparative Political Studies” 2008, Vol. 41, No. 6, s. 814–836.
- Walgrave S., Van Aelst P., *The Contingency of the Mass Media's Political Agenda Setting Power: Toward a Preliminary Theory*, „Journal of Communication” 2006, Vol. 56, No. 1, s. 88–109.
- Waltoś S., *Między odplatą a racjonalizmem prawa karnego. Refleksje na tle polityki karnej w Polsce* [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze, Kraków 2002, s. 63–89.
- Ware A., *Stany Zjednoczone – populizm jako strategia polityczna* [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 153–177.
- Weyland K., *Neoliberalny populizm w Ameryce Łacińskiej czy Europie Wschodniej* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 216–253.
- Wichłacz M., *Populizm jako kategoria politologiczna – elementy debaty* [w:] J.-M. De Waele, A. Pacześniak (red.), *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 49–60.
- Widacki J., *Polscy politycy o bezpieczeństwie (między demokracją a demagogią)* [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze, Kraków 2002, s. 91–106.
- Wiles P., *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 25–43.
- Wimmer R.D., Dominick J.R., *Mass Media. Metody badań*, przeł. T. Karłowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Wiśniewska P., *Język polityka, polityka w języku/Polityka na językach. Rozważania na temat werbalnych form kontaktu z wyborcami polskich działaczy politycznych (analiza internetowych wydań środków masowego przekazu u schyłku pierwszego dziesięciolecia XXI w.)*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2009, nr 1–2, s. 357–375.

- Witkowska-Rozpara K., *Przestępczość, środki masowego przekazu a polityka karna*, C.H. Beck, Toruń 2011.
- Wodak R., *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego* [w:] A. Duszak, N. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Universitas, Kraków 2008, s. 185–213.
- Wojtkowski Ł., *Mediatyzacja polityki. Amerykańska kampania prezydencka 2008*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.
- Wojtczek K., *Zasada proporcjonalności jako granica prawa karania*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999, nr 2, s. 33–52.
- Woźniakowska-Fajst D., *Media a przestępczość* [w:] K. Buczkowski, B. Czarnecka-Działuk, W. Klaus, A. Kossowska, I. Rzeplińska, P. Wiktorska, D. Woźniakowska-Fajst, D. Wójcik, *Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2013, s. 369–392.
- Wronkowska S., *Problemy racjonalnego tworzenia prawa*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1982, s. 13–17.
- Wróbel W., *Czy powrót do racjonalizmu? Projekty nowelizacji kodeksu karnego w perspektywie zmian dokonanych w prawie karnym w latach 2005–2007* [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa*, Kolonia Limited, Wrocław 2009, s. 103–118.
- Wróblewski J., *Opinia publiczna a polityka prawa. Wybrane zagadnienia teoretyczne* [w:] B. Hołyst (red.), *Opinia publiczna i środki masowego przekazu a ujemne zjawiska społeczne*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1981, s. 21–35.
- Wróblewski J., *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*, Ossolineum, Wrocław 1985.
- Wróblewski J., *Zasady tworzenia prawa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.
- Wysocka O. (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.
- Wysocka O., *Wstęp* [w:] O. Wysocka (red.), *Populizm*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 7–22.
- Zalewski W., *Populizm penalny – próba zdefiniowania zjawiska* [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego*, Kolonia Limited, Wrocław 2009, s. 13–32.
- Ziębiński Z., *O stanowieniu i obowiązywaniu prawa. Zagadnienia podstawowe*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995.

Aneks

Tabela 1. Projekty zmian kodeksu karnego uwzględniane przy doborze próby

Numer druku	Projekt	Link
VI KADENCJA		
260	Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/5BD8ECD770CA1BC2C12573FC005D7EC2/\$file/260.pdf
458	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/BD484FF08B72D63CC12574360036FDBB/\$file/458.pdf
640	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny skarbowy, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo prasowe	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/C7AF4EE663FF3EE0C125746A0031AF93/\$file/640.pdf
753	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz Kodeks postępowania karnego	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/43C80385A23228D7C125748300389B5F/\$file/753.pdf
1276	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy o Policji	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/594CC70AEF186754C12574F8003C8677/\$file/1276.pdf
1288	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/EC9DD97DA5C8B30FC12574F8004203F4/\$file/1288.pdf
1289	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/F0F479802937DB8DC12574F8004782EF/\$file/1289.pdf
1394	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/5AA757702D57F9DFC125751200421E77/\$file/1394.pdf
1465	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/9AA74D80D356CB2EC1257521002DED5C/\$file/1465.pdf
1854	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/083032207844A3B8C125758D00317E50/\$file/1854.pdf
2115	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/0E9896F6273373F5C12575DF0032F9F0/\$file/2115.pdf
2249	Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/0509A31DD07E8E9BC125761E0037190C/\$file/2249.pdf
2387	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o Policji	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/94CAE24A920218A6C12576480039A49F/\$file/2387.pdf

Numer druku	Projekt	Link
2927	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/41958F288C280DBBC12576FE004D20F1/\$file/2927.pdf
2986	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/BB5EF0A3B7F3A4F7C125771300319A0C/\$file/2986.pdf
3207	Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/C6453DFC3ECF35D4C12577590036FE33/\$file/druk%20nr%203207.pdf
3553	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/F4FC2FEB70502901C12577C9006023B2/\$file/3553.pdf
3597	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/7663CED0423F612DC12577E400477218/\$file/3597.pdf
3755	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/3BF8E9B14C6A92B8C125780E00420F66/\$file/3755.pdf
3832	Senacki projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/26C1641F11C1B0B4C125782A00421209/\$file/3832.pdf
3961	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/316ED99E8FA7FC79C12578550032952A/\$file/3961.pdf
4253	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/426E6F5F4F91E685C125789D00302F25/\$file/4253.pdf
4342	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/76502B382996AA37C12578B9003DA3C7/\$file/4342.pdf
4420	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/3BD317A193429734C12578CC002C0368/\$file/4420.pdf
4602	Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego oraz niektórych innych ustaw	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/48021AE78DC0607FC12578F1003198EB/\$file/4602.pdf
VII KADENCJA		
239	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/F56E650D49F8722AC12579C1005247E3/%24File/239.pdf
240	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/AEF9D24C3605D3BBC12579C100524853/%24File/240.pdf
241	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny skarbowy, ustawy – Kodeks postępowania karnego, oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/73E01D36817EBA4DC12579C100524796/%24File/241.pdf
288	Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/A681E53D8A12031BC12579DC0038D6D3/%24File/288.pdf
340	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/BCB32B331B21B732C12579EB00408447/%24File/340.pdf
378	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/E737B26FC8784129C12579F9003263A4/%24File/378.pdf
383	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?nr=383

Numer druku	Projekt	Link
531	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?nr=531
532	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/8E9C3EB0522666D0C1257A2B00461E5A/%24File/532.pdf
602	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/07E0CC4FDB1987D3C1257A45003F73C0/%24File/602.pdf
757	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?nr=757
836	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/340A5C3E1D82C6ECC1257AA80036FD5E/%24File/836.pdf
913	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/F45EC81623B0256BC1257ABE004DB9EF/%24File/913.pdf
998	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/EC596B237378B3FCC1257AD7002C05FC/%24File/998.pdf
1078	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/FFF40D49D8014150C1257B0A00363700/%24File/1078.pdf
1108	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/043F5A963B1941EBC1257B17003A75C6/%24File/1108.pdf
1117	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/963B3EDE218D3B28C1257B180047A4F7/%24File/1117.pdf
1174	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/77A8C44A045F1F48C1257B2D003C9A07/%24File/1174.pdf
1538	Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/CE0BD16466B89C22C1257BA400358BD2/%24File/1538.pdf

Tabela 2. Wykaz dokumentów z procesu legislacyjnego – Przypadek 1

Dokument	Link
SEJM	
Stenogramy z posiedzeń	
Stenogram 1 z posiedzenia nr 21 (z dn. 2008.09.03), s. 111–126	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/D7077E575DA09A3BC12574BA000F2183/\$file/21_b_ksiazka.pdf
Stenogram 2 z posiedzenia nr 21 (z dn. 2008.09.03), s. 252	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/11D4AC6DBDD93C83C12574BA007E2B60/\$file/21_c_ksiazka_kopia.pdf
Stenogram 3 z posiedzenia nr 38 (z dn. 2009.03.18), s. 105–110	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/678835774365A675C125757E00489744/\$file/38_a_ksiazka.pdf
Stenogram 4 z posiedzenia nr 39 (z dn. 2009.04.02), s. 195–198	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/4D46F86DA6381B3DC125758D0040ED2C/\$file/39_c_ksiazka.pdf
Stenogram 5 z posiedzenia nr 53 (z dn. 2009.11.05), s. 244–245	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/0345FC51B5FB82CDC12576650083B3DD/\$file/53_b_ksiazka.pdf
Stenogram 6 z posiedzenia nr 56 (z dn. 2009.12.17), s. 255–257	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/B424E029F8BD2655C125768F007CD59A/\$file/56_c_ksiazka.pdf
Druki sejmowe	
Projekt ustawy (druk 753)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/43C80385A23228D7C125748300389B5F/\$file/753.pdf
Poprawki komisji po I czytaniu (druk 1724)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/1724/\$file/1724.pdf
Poprawki komisji po II czytaniu (druk 1724a)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/1724-A/\$file/1724-A.pdf
Stanowisko Senatu (druk 2569)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/2569/\$file/2569.pdf
Sprawozdanie komisji po poprawkach Senatu (druk 2576)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/2576/\$file/2576.pdf
Opinie	
Opinia Krajowej Rady Sądownictwa (KRS)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/B10C42C6B8997908C12574950043E762/\$file/753-001.pdf
Opinia Prokuratora Generalnego – Ministra Sprawiedliwości (PG-MS)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/5957C6E0CAC76844C12574B3003DAD06/\$file/753-002.pdf
Opinia Krajowej Rady Radców Prawnych (KRRP)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/43C80385A23228D7C125748300389B5F/\$file/753.pdf
Opinia Sądu Najwyższego (SN)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/43C80385A23228D7C125748300389B5F/\$file/753.pdf
Stanowisko rządu	http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/9B15FEDB37650079C12574B90020F8B7/\$file/753-s.pdf
SENAT	
Stenogramy z posiedzeń	
Stenogram 7 z posiedzenia nr 45 (z dn. 2009.12.02), s. 42–49, s. 143	http://ww2.senat.pl/k7/dok/sten/045/spr45.pdf
Druki senackie	
Projekt przekazany z Sejmu do Senatu (druk 704)	http://ww2.senat.pl/k7/dok/dr/700/704.pdf
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej (druk 704a)	http://ww2.senat.pl/k7/dok/dr/700/704a.pdf
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (druk 704b)	http://ww2.senat.pl/k7/dok/dr/700/704b.pdf

Tabela 3. Wykaz dokumentów z procesu legislacyjnego – Przypadek 2

Dokument	Link
SEJM	
Stenogramy z posiedzeń	
Stenogram 1 z posiedzenia nr 46 (z dn. 2013.07.25), s. 358–382	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/B0E164FBB37FCC40C1257BB8003747D0/%24File/46_c_ksiazka.pdf
Stenogram 2 z posiedzenia nr 46 (z dn. 2013.07.26), s. 436	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/8C0BE85FB56358EAC1257BB7002BFEF3/%24File/46_d_ksiazka.pdf
Stenogram 3 z posiedzenia nr 52 (z dn. 2013.10.22), s. 45–70	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/F3FD8304B4DE2E13C1257C0D004F7989/%24File/52_a_ksiazka.pdf
Stenogram 4 z posiedzenia nr 52 (z dn. 2013.10.23), s. 234–239	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/B65E9B69FE32217C1257C12003BF805/%24File/52_b_ksiazka.pdf
Stenogram 5 z posiedzenia nr 54 (z dn. 2013.11.21), s. 252–256	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/520DF8B97EE3D2B8C1257C2B000D1213/%24File/54_b_ksiazka.pdf
Stenogram 6 z posiedzenia nr 54 (z dn. 2013.11.22), s. 288–292	http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/85BA1CB6637E560FC1257C2B006A2A9A/%24File/54_c_ksiazka.pdf
Druki sejmowe	
Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy	
Projekt ustawy i autoprawka (druk 1538)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/CE0BD16466B89C22C1257BA400358BD2/%24File/1538.pdf
Sprawozdanie komisji po I czytaniu (druk 1848)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/C13D758420B63915C1257C1B0030F2F7/%24File/1848.pdf
Rządowy projekt ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób	
Projekt ustawy (druk 1577)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/8FAC382EE3488066C1257BAC004796F3/%24File/1577.pdf
Sprawozdanie komisji po I czytaniu (druk 1818)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/E00C75F7928E4568C1257C040043FABA/%24File/1818.pdf
Sprawozdanie komisji po II czytaniu (druk 1818-A)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/CDD18B3007F6F20BC1257C0D004922AB/%24File/1818-A.pdf
Stanowisko Senatu (druk 1910)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/75778AFEF78EC4ABC1257C23004B3CB4/%24File/1910.pdf
Sprawozdanie komisji po poprawkach Senatu (druk 1912)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/14C1352C1BBE6BC7C1257C29004FAB44/%24File/1912.pdf
Opinie	
Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy	
Opinie Krajowej Rady Sądownictwa (KRS)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/CE0BD16466B89C22C1257BA400358BD2/%24File/1538.pdf (1) http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/A5F898709AEA11D9C1257BB200346210/%24File/1538-002.pdf (2)
Opinie Sądu Najwyższego (SN)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/CE0BD16466B89C22C1257BA400358BD2/%24File/1538.pdf (1) http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/993BF7A3C422205EC1257BAC002D3E5E/%24File/1538-001.pdf (2)
Stanowisko rządu	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/48F1527C93EB1D82C1257C08002C0459/%24File/1538-s.pdf
BAS/opinia A. Sakowicza	http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/C9C9D2ECF427AB48C1257C3900505560/\$file/ppc_2-2013.pdf

Dokument	Link
BAS/opinia zlecona M. Płatek	http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/C9C9D2ECF427AB48C1257C3900505560/\$file/ppc_2-2013.pdf
BAS/opinia zlecona R. Piotrowskiego	http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/C9C9D2ECF427AB48C1257C3900505560/\$file/ppc_2-2013.pdf
Rządowy projekt ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób	
BAS/opinia A. Sakowicza	http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/C9C9D2ECF427AB48C1257C3900505560/\$file/ppc_2-2013.pdf
BAS/opinia zlecona J. Heitzmana	http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/C9C9D2ECF427AB48C1257C3900505560/\$file/ppc_2-2013.pdf
BAS/opinia zlecona M. Domańskiego	http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/C9C9D2ECF427AB48C1257C3900505560/\$file/ppc_2-2013.pdf
BAS/opinia zlecona M. Płatek	http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/C9C9D2ECF427AB48C1257C3900505560/\$file/ppc_2-2013.pdf
BAS/opinia zlecona P. Kruszyńskiego i M. Warchoła	http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/C9C9D2ECF427AB48C1257C3900505560/\$file/ppc_2-2013.pdf
BAS/opinia zlecona R. Piotrowskiego	http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/C9C9D2ECF427AB48C1257C3900505560/\$file/ppc_2-2013.pdf
Opinia Fundacji Pomocy Ofiarom Przestępstw (FPOP)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73666.pdf
Opinie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (GIODO)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73667.pdf
Opinie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (HFPCz)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument67990.pdf (1) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument78502.pdf (2)
Opinia Instytutu Psychiatrii i Neurologii	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73668.pdf
Opinie Komendy Głównej Policji (KGP)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument65488.pdf (1) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73669.pdf (2)
Opinia Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych (KRDL)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/8C00088D10C50058C1257BC1004495C6/%24File/1577-001.pdf
Opinie Krajowej Rady Prokuratury (KRP)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument67991.pdf (1) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument67992.pdf (2) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument76299.pdf (3)
Opinia Krajowej Rady Sądownictwa (KRS)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument65489.pdf http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument76298.pdf (2) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument76297.pdf (3)
Opinia Konsultanta Krajowego w Dziedzinie Psychiatrii (KKwDP)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73682.pdf
Opinia Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych (NIPiP)	http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/EA237A1C6208B000C1257BDC0035E546/%24File/1577-002.pdf
Opinie Naczelnej Rady Adwokackiej (NRA)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument77222.pdf
Opinie Naczelnej Rady Lekarskiej (NRL)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument65490.pdf (1) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument67993.pdf (2) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73671.pdf (3)

Dokument	Link
Opinie Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (PTPs)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument65493.pdf (1) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73673.pdf (2)
Opinie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (PTP)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument67996.pdf (1) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73674.pdf (2)
Opinia Polskiej Federacji Psychoterapii (PFP)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument65491.pdf
Opinie Prokuratora Generalnego (PG)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument65492.pdf (1) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument67994.pdf (2) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument76296.pdf (3)
Opinia Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument65508.pdf
Opinie sądów i prokurator	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument65494.pdf (1) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73672.pdf (2) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73675.pdf (3) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73676.pdf (4) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73677.pdf (5) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73678.pdf (6) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73679.pdf (7)
Opinie Sądu Najwyższego (SN)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument65495.pdf
Opinia Śląskiego Stowarzyszenia Pomocy Ofiarom Przestępstw (SSPOP)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument65495.pdf (1) http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument73679.pdf (2)
Opinia Związku Pracodawców Opieki Psychiatrycznej i Leczenia Uzależnień (ZPOPiLU)	http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/128528/128531/128534/dokument76295.pdf
SENAT	
Stenogramy z posiedzeń	
Stenogram 7 z posiedzenia nr 43 (z dn. 2013.11.13), s. 27–53	http://senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/przebieg,55,1,wersja-pdf.html
Druki senackie	
Projekt przekazany z Sejmu do Senatu (druk 475)	http://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatdruki/5327/druk/475.pdf
Sprawozdanie Komisji Zdrowia o ustawie o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (druk 475A)	http://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatdruki/5344/druk/475a.pdf
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (druk 475B)	http://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatdruki/5358/druk/475b.pdf
Sprawozdanie Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności (wraz z zestawieniem wniosków) (druk 475Z)	http://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatdruki/5364/druk/475z.pdf

Tabela 4. Artykuły prasowe opublikowane w wyznaczonym do badań okresie w wybranych mediach – Przypadek 1 (P1-I)

P1-I (prasa)					
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Numer wydania	Strona	Uwagi
„Gazeta Wyborcza”					
1	Dożywocie dla zabójców Olewnika	2008.04.01	77	7	
2	Samobójstwo pod cełą	2008.04.07	82	7	
3	Wyjaśniają samobójstwo porywacza w celi	2008.04.08	83	8	
4	Dlaczego Krzysztof Olewnik nie przeżył?	2008.04.09	84	4	Wyłączony z analizy ramowej (wywiad)
5	Pan Olewnik ma słuszne pretensje. Ale dlaczego do mnie?	2008.04.09	84	5	Wyłączony z analizy ramowej (wywiad)
6	Kalisz słyszał o „krecie”	2008.04.10	85	4	
7	Rodzina Olewników u ministra	2008.04.10	85	4	
8	Śledztwo w sprawie śledztwa	2008.04.10	85	4	
9	To nie jest państwo, to nie są organy ścigania	2008.04.10	85	2	
10	Piesiewicz – Jeśli porywacz torturuje, niech dostanie dożywocie	2008.04.11	86	2	Wyłączony z analizy ramowej (wywiad)
11	Rutkowski wziął milion od Olewników?	2008.04.11	86	9	
12	Biegli zbiegli, asesorzy chorzy	2008.04.12	87	25	
13	Cnota to za mało, aby państwo działało	2008.04.15	94	22	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
14	678 dni Krzysztofa Olewnika	2008.04.21	94	22	
15	Policja wie, co powinna robić...	2008.04.21	94	23	
16	Oddajcie mi brata!	2008.04.22	95	14	
17	Porwanie Olewnika było typowe	2008.04.22	95	14	
18	Lekcja pokory	2008.04.23	96	16	
19	W poszukiwaniu układu	2008.04.23	96	16	
20	Państwo nas zawiodło	2008.04.24	97	4	
21	Sprawa Olewnika – obrona Kalisza	2008.04.25	98	10	
22	Policja się oduczyła	2008.04.26	99	18	Wyłączony z analizy ramowej (wywiad)
23	Lista pytań w sprawie Krzysztofa Olewnika	2008.04.28	100	8	
24	PIS przeoczył układ	2008.04.28	100	26	
25	Czy anonim do policji wysłał policjant?	2008.04.29	101	5	
26	Policja myliła trop	2008.04.29	101	1	
27	Policjanci nie czują się winni	2008.04.30	102	6	
28	Czemu sąd uwolnił policjantów?	2008.05.02	103	2	
29	Sprawa Olewnika – sąd uwolnił zatrzymanych policjantów	2008.05.02	103	4	
30	Sprawa Olewnika. Sąd pyta o nadzór	2008.05.05	104	4	

P1-I (prasa)					
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Numer wydania	Strona	Uwagi
31	Prokuratura upiera się – policjanci mogą mataczyć	2008.05.07	106	8	
32	Wszystkie błędy prok. Jasińskiego	2008.05.08	107	5	
33	Także prokurator z Olsztyna zawałił sprawę Olewnika	2008.05.10	109	7	
34	Włamanie do Olewników. Dostaną ochronę?	2008.05.17	115	3	
35	Bierność powraca	2008.05.19	116	24	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
„Rzeczpospolita”					
1	Kara za zabicie Olewnika	2008.03.15	643 (7965)		
2	Dożywocia za porwanie Olewnika	2008.04.01	77 (7978)	A-008	
3	Długa lista błędów śledczych	2008.04.02	78 (7979)	A-009	
4	Olewnik mógł żyć	2008.04.05	81 (7982)	A-018	
5	Dwie tajemnicze śmierci porywaczy Olewnika	2008.04.07	82 (7983)	A-005	
6	Jak zaufać państwu?	2008.04.07	82 (7983)	A-002	
7	Ktoś chciał im zamknąć usta	2008.04.07	82 (7983)	A-002	Wyłączony z analizy ramowej (wywiad)
8	Rodzina Olewnika chce ukarania żony szefa gangu porywaczy	2008.04.08	83 (7984)	A-003	
9	Błędy czy celowe działania policji	2008.04.09	84 (7985)	A-008	
10	Kret odkryty przez Kalisza nie donosił porywaczom	2008.04.10	85 (7986)	A-007	
11	Wszystkie błędy, jakie zrobili śledczy	2008.04.11	86 (7987)	A-004	
12	Sprawdzają łącznika bandyty	2008.04.12	87 (7988)	A-003	
13	Zamordowane śledztwo	2008.04.12	87 (7988)	A-018	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
14	Blogostan – Kto stoi za sprawą zabójstwa Olewnika	2008.04.14	88 (7989)	A-002	
15	Bandyci znali operacje firmy	2008.04.15	89 (7990)	A-005	
16	Jak układ chciał przejąć biznes rodziny Olewników	2008.04.15	89 (7990)	A-001	
17	Koniec miodowego miesiąca rządu	2008.04.15	89 (7990)	A-014	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
18	Porywacz przewidział swoją śmierć	2008.04.16	90 (7991)	A-008	
19	Policjanci ukrywali ważny dowód	2008.04.17	91 (7992)	A-008	
20	Zdobyl narkotyk za kratami	2008.04.18	92 (7993)	A-010	
21	Nieznośna łatwość kłamania	2008.04.19	93 (7994)	A-016	
22	Rodzina przed komisją	2008.04.23	96 (7997)	A-003	
23	Olewnikowie obwiniają polityków SLD o śmierć syna	2008.04.24	97 (7998)	A-005	

P1-I (prasa)					
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Numer wydania	Strona	Uwagi
24	Sprawa Olewnika, czyli Polska w chaosie	2008.04.24	97 (7998)	A-019	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
25	Dziwna decyzja prokuratora	2008.04.25	98 (7999)	A-003	
26	Kalisz apeluje do Rapackiego	2008.04.25	98 (7999)	A-003	
27	Rodzina Blidów przed komisją	2008.04.26	99 (8000)	A-004	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
28	Trzy wątki sprawy Olewnika	2008.04.26	99 (8000)	A-005	
29	W drodze do ideału	2008.04.28	100 (8001)	A-018	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
30	Kariera policyjnego śledczego z Radomia	2008.04.29	101 (8002)	A-007	
31	Policjanci zatrzymani za zaniedbania	2008.04.29	101 (8002)	A-007	
32	Proteza państwa prawa	2008.04.29	101 (8002)	A-002	
33	Policjanci nie mają sobie nic do zarzucenia	2008.04.30	102 (8003)	A-005	
34	Prokuratura miała za słabe dowody	2008.05.02	103 (8004)	A-005	
35	Sprawa Olewnika – dowód na istnienie układu	2008.05.05	104 (8005)	A-014	
36	Tragedia, która do dziś toczy ich życie	2008.05.05	104 (8005)	A-008	
37	Czy porywacz pił przed śmiercią	2008.05.06	105 (8006)	A-006	
38	Kto groził śledczemu	2008.05.07	106 (8007)	A-003	
39	Dr G. uwolniony od zabójstwa	2008.05.09	108 (8009)	A-002	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
40	Śledztwo przeniesione do Gdańska	2008.05.10	109 (8010)	A-008	
41	Chwalony prokurator wpadł w tarapaty	2008.05.12	110 (8011)	A-006	
42	Śledczy nie docenili zeznań istotnego świadka	2008.05.13	111 (8012)	A-003	
43	Wyniki badania krwi Kościuka	2008.05.14	112 (8013)	A-009	
44	Włamanie do Olewników to próba zastraszenia	2008.05.17	115 (8016)	A-003	
45	Żona gangstera nie śpieszy się po pieniądze	2008.05.19	116 (8017)	A-009	
„Fakt”					
1	Dożywocie to dla nich za mało!	2008.04.01	77	10 -11	
2	Okaze się, czy Polska to państwo prawa	2008.04.09	84	2	
3	Kto zlecił zabójstwo Krzysztofa Olewnika?	2008.04.09	84	4-5	
4	Czy prawda wyjdzie na jaw?	2008.04.10	85	8-9	
5	Wyższe kary za porwanie	2008.04.21	94	6	
6	Szanowni Państwo Olewnikowie	2008.04.29	101	2	
7	Zarzuty za śmierć Olewnika	2008.04.29	101	9	
8	Zatrzymani policjanci mataczyli w śledztwie	2008.04.30 -05.01	102	8	
9	Kto chce zastraszyć Olewników?	2008.05.17-18	115	10	

P1-I (prasa)					
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Numer wydania	Strona	Uwagi
10	Rutkowski działał z porywaczami?	2008.05.19	116	4	
„Super Express”					
1	Bestie! Dożywocie to dla was za mało	2008.04.01	77	2-3	
2	Tajemnicze samobójstwa morderców Olewnika. Dziwne okoliczności śmierci	2008.04.07	82	8	
3	Rutkowski wziął milion od Olewników	2008.04.11	86	3	
4	Wpadli przez karty telefoniczne	2008.04.14	88	4	
5	Rodzina Olewników oskarża Polskę	2008.04.16	90	3	
6	Olewnikowie w Sejmie	2008.04.24	97	7	
7	Zarzucili siła na kreta	2008.04.29	101	3	
8	Rutkowski pomagał porywaczom?	2008.05.19	116	3	

Tabela 5. Artykuły internetowe opublikowane w wyznaczonym do badań okresie w wybranych mediach – Przypadek 1 (P1-I)

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
Onet.pl				
1	Jeden z zabójców Krzysztofa Olewnika powiesił się w celi	2008.04.05	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/jeden-z-zabojcow-krzysztofa-olewnika-powiesil-sie-w-celi/8krb5	
2	Nowe fakty ws. porwania Olewnika	2008.04.06	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/nowe-fakty-ws-porwania-olewnika/2g5xx	
3	„Gdzie jest pozostałe 200 tysięcy okupu za Olewnika?”	2008.04.07	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gdzie-jest-pozostale-200-tysiecy-okupu-za-olewnika/346pn	
4	„W sprawie Olewnika palce maczały osoby ze świata polityki i policji”	2008.04.08	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/w-sprawie-olewnika-palce-maczały-osoby-ze-swiata-polityki-i-policji/85w7e	
5	„Ziobro nie zrobił nic ws. Olewnika”	2008.04.08	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/ziobro-nie-zrobil-nic-ws-olewnika/nhnyq	
6	Radio Zet: fałszowano dowody ws. porwania i mordu Olewnika	2008.04.08	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/radio-zet-falszowano-dowody-ws-porwania-i-mordu-olewnika/kj6zr	
7	„W grupie badającej sprawę porwania Olewnika był »kret«”	2008.04.08	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/w-grupie-badajacej-sprawie-porwania-olewnika-był-kret/v0z42	
8	Medal dla śledczego, który dopuścił się „niedopatrzeń” ws. Olewnika	2008.04.09	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/medal-dla-śledczego-który-dopuscił-sie-niedopatrzeń-ws-olewnika/cgk91	
9	Morderca Olewnika brał psychotropy i „nie powinien być sam w celi”	2008.04.09	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/morderca-olewnika-bral-psychotropy-i-nie-powinien-być-sam-w-celi/25bf1	
10	Pitera: dowód na istnienie „kreta”	2008.04.09	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/pitera-dowod-na-istnienie-kreta/q6pfy	
11	„TVP jest zakładnikiem polityki”	2008.04.10	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/tvp-jest-zakladnikiem-polityki/xs5zr	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
12	Śledczy ws. Olewnika: przepaszam	2008.04.10	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/śledczy-ws-olewnika-przepaszam/mfklj	
13	Sprawa Olewnika nie była wyjątkiem	2008.04.14	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/sprawa-olewnika-nie-była-wyjatkkiem/frk2n	
14	Rodzina Olewnika zaskarży państwo polskie?	2008.04.15	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rodzina-olewnika-zaskarży-panstwo-polskie/56mk6	
15	„Olewnik załatwiał pozwolenia na broń i dzielił się pieniędzmi z policją”	2008.04.17	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/olewnik-zalatwiał- pozwolenia-na-bron-i-dzielił-sie-pieniedzmi-z-policja/pev7f	
16	Olewnik: nie chodziło o okup	2008.04.21	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/olewnik-nie-chodziło-o-okup/8lk6x	

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
17	Zarzuty dla policjantów związanych ze sprawą Olewnika	2008.04.28	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/zarzuty-dla-policjantow-zwiazanych-ze-sprawa-olewnika/5fwp6	
18	Zarzuty dla policjantów – „wśród nich może być zleceniodawca”	2008.04.28	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/zarzuty-dla-policjantow-wsrod-nich-moze-byc-zleceniodawca/gd9ft	
19	„Wprost” o sprawie Olewnika: zarzuty usłyszą prokuratorzy?	2008.04.28	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/wprost-o-sprawie-olewnika-zarzuty-uslysza-prokuratorzy/tz3hq	
20	Oficer CBŚ zatrzymany ws. Olewnika: „to dopiero początek”	2008.04.28	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/oficer-cbs-zatrzymany-ws-olewnika-to-dopiero-poczatek/p6w5k	
21	„»Kret« ze sprawy Olewnika to »funkcjonariusz Andrzej«”	2008.04.28	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/kret-ze-sprawy-olewnika-to-funkcjonariusz-andrzej/16ddn	
22	Sprawa Olewnika: „kret” to policjant	2008.04.28	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/sprawa-olewnika-kret-to-policjant/1x9xd	
23	Schetyna: mogą być kolejne zatrzymania ws. Olewnika	2008.04.29	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/schetyna-moga-byc-kolejne-zatrzymania-ws-olewnika/pb0tq	
24	Sprawa Olewnika – trzech policjanci na wolności	2008.04.30	http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/sprawa-olewnika-trzej-policjanci-nawolnosc/6e7z9	
25	Ćwiakalski: możliwe, że śledztwo ws. Olewnika zostanie przeniesione	2008.05.05	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/cwiakalski-mozliwe-ze-sledztwo-ws-olewnika-zostanie-przeniesione/44eph	
26	Świadkowie ws. Olewnika byli zastraszani	2008.05.14	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/swiadkowie-ws-olewnika-byli-zastraszani/2b01b	
27	Olewnikowie odrzucili ofertę policji	2008.05.19	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/olewnikowie-odrzucili-oferte-policji/0y808	
Gazeta.pl				
1	Dożywocie dla zabójców Krzysztofa Olewnika	2008.03.31	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5072597.html	
2	Skazani za porwanie i zabójstwo Krzysztofa Olewnika. Zobaczcie ich	2008.04.01	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5078841.html	
3	Kardynalne błędy śledczych ws. zabójstwa Olewnika	2008.04.02	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5079621.html	
4	Sławomir Kościuk powiesił się w swojej celi	2008.04.05	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5091164.html	
5	Samobójstwo skazanego za zabójstwo Olewnika	2008.04.05	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5091276.html	
6	Oświadczenie Posła na Sejm RP Zbigniewa Ziobro dotyczące śledztwa ws. porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika	2008.04.06	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5093208.html	Wyłączony z analizy ramowej (oświadczenie)

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
7	Sławomir Kościuk powiesił się w areszcie	2008.04.06	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5094046.html	
8	Śledztwo dotyczące błędów ws. porwania Olewnika pod nadzorem	2008.04.07	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5095741.html	
9	W plockim ZK postępowanie ws. śmierci Sławomira Kościuka	2008.04.07	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5097281.html	
10	Ojciec porwanego Krzysztofa Olewnika oskarża policję	2008.04.07	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5097875.html	
11	„Krzysztof Olewnik sam się porwał”	2008.04.08	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5100982.html	
12	Dlaczego Krzysztof Olewnik nie przeżył	2008.04.09	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5101601.html	
13	Kalendarium zabójstwa Krzysztofa Olewnika	2008.04.09	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5101603.html	
14	Pan Olewnik ma słuszne pretensje. Ale dlaczego do mnie?	2008.04.09	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5101627.html	Wyłączony z analizy ramowej (wywiad)
15	Rodzina Olewników po spotkaniu z Ćwiąkalskim: Obiecał współpracę	2008.04.09	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5102957.html	
16	Minister Ćwiąkalski spotkał się z Olewnikami	2008.04.09	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5103031.html	
17	Śledczy ws. porwania Olewnika dostał medal, o który wnioskował Kalisz	2008.04.09	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5103882.html	
18	Kalisz słyszał o „krecie”	2008.04.10	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5105302.html	
19	Osoby związane z porwaniami pomagały rodzinie Olewników?	2008.04.10	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5106990.html	
20	Janusz Kaczmarek mówił o firmie Krupstal?	2008.04.10	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5109275.html	
21	Policjant prowadzący sprawę Olewnika: Wierzę, że zostanie oczyszczony	2008.04.10	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5109473.html	
22	Ćwiąkalski: Układ plocki mógł być zamieszany w zabójstwo Olewnika	2008.04.12	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5114252.html	
23	Minister Ćwiąkalski: To mógł być układ	2008.04.13	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5115879.html	
24	Zbadają, kto chciał przejąć majątek Olewników	2008.04.15	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5123047.html	

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
25	Komisja sprawiedliwości i praw człowieka zaprosiła rodzinę Olewników	2008.04.17	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5131145.html	
26	678 dni Krzysztofa Olewnika	2008.04.20	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,5137111.html	
27	Korytowski: nie brałem pieniędzy od Olewników	2008.04.21	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5142382.html	
28	Danuta Olewnik: Dość kłamstw i ukrywania bandytów	2008.04.23	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5148127.html	
29	To my, nie śledczy, doprowadziliśmy do przełomu	2008.04.23	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5148145.html	
30	Minda wśród zatrzymanych za błędy w śledztwie ws. Olewnika	2008.04.28	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5161667.html	
31	Trzech policjantów zatrzymanych	2008.04.28	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5161745.html	
32	Czy anonim do policji wysłał policjant?	2008.04.29	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5164667.html	
33	Sprawa Olewnika: zlekceważyli anonim i zataili kasętę	2008.04.29	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5165038.html	
34	Prokuratura postawiła policjantom zarzuty	2008.04.29	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114883,5165193.html	
35	Zabójstwo Olewnika: Policjanci z zarzutami	2008.04.29	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5168825.html	
36	Sprawa Olewnika: sąd nie zamknął policjantów	2008.04.30	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5170384.html	
37	Zatrzymano tylko podwykonawców?	2008.05.01	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5165124.html	
38	Prokuratura: Policjanci powinni być w areszcie	2008.05.05	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5181920.html	
39	Wszystkie błędy prok. Jasińskiego	2008.05.08	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5190183.html	
40	Śledztwo ws. Olewnika po raz kolejny przeniesione	2008.05.09	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5197634.html	
41	Sprawa Olewnika w Gdańsku	2008.05.09	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5198732.html	
42	Olewnik był łatwiejszym celem	2008.05.15	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5205933.html	
43	Dom Danuty Olewnik w Płocku spłądrowany	2008.05.16	http://plock.gazeta.pl/plock/1,35681,5218369.html	
44	Włamywacze, którzy włamali się do domu Olewników, poszukiwani	2008.05.19	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5228026.html	

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
Fakt.pl				
1	Mroczne tajemnice morderców biznesmena	2008.04.09	http://www.fakt.pl/Mroczne-tajemnice-mordercow-biznesmena,artykuly,30315,1.html	
2	Zarzuty za śmierć Olewnika	2008.04.29	http://www.fakt.pl/Zarzuty-za-smierc-Olewnika,artykuly,31144,1.html	
3	Proces ws. Olewnika. Zatrzymani policjanci mataczyli w śledztwie	2008.04.30	http://www.fakt.pl/Zatrzymani-policjanci-mataczyli-w-sledztwie,artykuly,31206,1.html	
4	Danuta Ciepłińska-Olewnik. Włamanie do domu siostry Olewnika	2008.05.16	http://www.fakt.pl/Wlamanie-do-domu-siostry-Olewnika,artykuly,31765,1.html	
5	Krzysztof Rutkowski. Współpracował z porwaczami Olewnika	2008.05.19	http://www.fakt.pl/Wspolpracowal-z-porywaczami-Olewnika,artykuly,31828,1.html	
Se.pl				
1	Oprawca Olewnika zabił się w celi	2008.04.05	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/oprawca-olewnika-zabil-sie-w-celi_358.html	
2	Potężne zaniedbania w sprawie Olewnika. Celowe?	2008.04.09	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/potezne-zaniedbania-w-sprawie-olewnika-celowe_524.html	
3	Ćwiakalski spotka się z rodziną Olewników	2008.04.09	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/cwiakalski-spotka-sie-z-rodzina-olewnikow_525.html	
4	Ćwiakalski obiecuje: specjalny zespół zbada sprawę Olewnika	2008.04.09	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/cwiakalski-obiecuje-specjalny-zespol-zbada-sprawe_570.html	
5	Asy CBS zajmą się sprawą Olewnika	2008.04.10	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/asy-cbs-zajma-sie-sprawa-olewnika_694.html	
6	Minda znalazł miejsce uwięzienia Olewnika	2008.04.15	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/minda-znal-miejsce-uwiezienia-olewnika_872.html	
7	Współpracownik porwaczy Olewnika wciąż na wolności	2008.04.15	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/wspolpracownik-porywaczy-olewnika-wciaz-na-wolnosc_874.html	
8	Nowe fakty ws. Olewnika – gdzie są pieniądze?	2008.04.16	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/nowe-fakty-ws-olewnika-gdzie-sa-pieniadze_936.html	
9	Mogli odbić Olewnika dwa tygodnie po porwaniu	2008.04.17	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/mogli-odbic-olewnika-dwa-tygodnie-po-porwaniu_985.html	
10	Prokuratorzy zbiorą się w sprawie Olewnika	2008.04.17	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/prokuratorzy-zbiora-sie-w-sprawie-olewnika_1022.html	
11	Trzy wątki w śledztwie ws. Olewnika	2008.04.26	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/trzy-atki-w-sledztwie-ws-olewnika_53100.html	
12	Trzech policjantów zatrzymanych ws. Olewnika	2008.04.28	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/trzech-policjantow-zatrzymanych-ws-olewnika_53119.html	

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
13	Sprawa Olewnika: zatrzymani policjanci nie przyznają się	2008.04.29	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/sprawa-olewnika-zatrzymani-policjanci-nie-przyznaj_53169.html	
14	Sprawa Olewnika: policjanci nie będą aresztowani	2008.04.30	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/sprawa-olewnika-policjanci-nie-beda-aresztowani_53274.html	
Rp.pl				
1	Dożywocia dla zabójców Olewnika	2008.03.31	http://www.rp.pl/artykul/114108-Dozywocia-dla-zabojcow-Olewnika.html	
2	Tragiczna lista błędów śledczych	2008.04.02	http://www.rp.pl/artykul/115002-Tragiczna-lista-bledow-sledczych.html	
3	Zagadkowe samobójstwa porywaczy Olewnika	2008.04.05	http://www.rp.pl/artykul/116562-Zagadkowe-samobojstwa-porywaczy-Olewnika.html	
4	Olewnik mógł żyć?	2008.04.05	http://www.rp.pl/artykul/116388-Olewnik-mogl-zyc-.html	
5	Jak zaufać państwu?	2008.04.06	http://www.rp.pl/artykul/117025-Jak-zaufac-panstwu-.html	
6	Ziobro chce komisji śledczej w sprawie Olewnika	2008.04.07	http://www.rp.pl/artykul/117403-Ziobro-chce-komisji-sledczej-w-sprawie-Olewnika.html	
7	W więzieniu wewnętrzne śledztwo w sprawie śmierci Kościuka	2008.04.07	http://www.rp.pl/artykul/117429-W-wiezieniu-wewnetrzne-sledztwo-w-sprawie-smierci-Kosciuka.html	
8	Prokuratura Krajowa objęła nadzorem śledztwo w sprawie Olewnika	2008.04.07	http://www.rp.pl/artykul/117375-Prokuratura-Krajowa-objela-nadzorem-sledztwo-w-sprawie-Olewnika-.html	
9	Dwie tajemnicze śmierci porywaczy Olewnika	2008.04.07	http://www.rp.pl/artykul/117152-Dwie-tajemnicze-smierci-porywaczy-Olewnika.html	
10	Ziobro: w sprawie Olewnika przeplatały się związki gangsterów z politykami SLD	2008.04.08	http://www.rp.pl/artykul/117761-Ziobro--w-sprawie-Olewnika-przeplataly-sie-zwiazki-gangsterow-z-politykami-SLD.html	
11	Kalisz: w CBS był „kret” wynoszący informacje ws. Olewnika	2008.04.08	http://www.rp.pl/artykul/117985-Kalisz--w-CBS-byl--kret--wynoszacy-informacje-ws--Olewnika.html	
12	Przeprowadzono sekcję zwłok Sławomira Kościuka	2008.04.08	http://www.rp.pl/artykul/117868-Przeprowadzono-sekcje-zwlok-Slawomira-Kosciuka.html	
13	Rodzina Olewnika chce ukarania zony szefa gangu porywaczy	2008.04.08	http://www.rp.pl/artykul/117647-Rodzina-Olewnika-chce-ukarania-zony-szefa-gangu-porywaczy.html	
14	Niesiołowski: udział Rokity w projekcie „Polska XXI” szkodzi PO	2008.04.08	http://www.rp.pl/artykul/117794-Niesiolowski--udzial-Rokity-w-projekcie--Polska-XXI--szkodzi-PO.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
15	Błędy czy celowe działania policji	2008.04.09	http://www.rp.pl/artykul/118089-Bledy-czy-celowe-dzialania-policji-.html	

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
16	Zakończyła się konfrontacja Kornatowski – Ziobro	2008.04.09	http://www.rp.pl/artykul/118564-Zakonczyła-sie-konfrontacja-Kornatowski-Ziobro.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
17	Ćwiakalski obiecał Olewnikom współpracę	2008.04.09	http://www.rp.pl/artykul/118221-Cwiakalski-obiecal-Olewnikom-wspolprace.html	
18	Jest plan przesłuchań w sprawie zabójstwa Olewnika	2008.04.09	http://www.rp.pl/artykul/118395-Jest-plan-przesluchan-w-sprawie-zabojstwa-Olewnika.html	
19	Kaczmarek: błędy w sprawie Olewnika mogły być celowe	2008.04.09	http://www.rp.pl/artykul/118441-Kaczmarek-bledy-w-sprawie-Olewnika-mogly-by-celowe.html	
20	Pełnomocnik Olewników: z policjanta, która nam pomagał, zrobiono zdrajcę	2008.04.09	http://www.rp.pl/artykul/118268-Pelnomocnik-Olewnikow--z-policjanta--ktora-nam-pomagal--zrobiono-zdrajce.html	
21	Kret odkryty przez Kalisza nie donosił porywaczom	2008.04.09	http://www.rp.pl/artykul/118696-Kret-odkryty-przez-Kalisza-nie-donosil-porywaczom.html	
22	Ćwiakalski: milion dla Rutkowskiego	2008.04.10	http://www.rp.pl/artykul/118767-Cwiakalski-milion-dla-Rutkowskiego.html	
23	Apelacja od wyroku w procesie o porwanie i zabójstwo Olewnika	2008.04.10	http://www.rp.pl/artykul/119022-Apelacja-od-wyroku-w-procesie-o-porwanie-i-zabojstwo-Olewnika-.html	
24	Pełnomocnik rodziny Olewników o rewelacjach Kaczmarka	2008.04.10	http://www.rp.pl/artykul/118873-Pelnomocnik-rodziny-Olewnikow-o-rewelacjach-Kaczmarka.html	
25	Kaczmarek: w sprawie Olewnika nie sprawdzono istotnego wątku	2008.04.10	http://www.rp.pl/artykul/118787-Kaczmarek-w-sprawie-Olewnika-nie-sprawdzono-istotnego-watku.html	
26	Po incydentach w celach będzie więcej środków bezpieczeństwa	2008.04.10	http://prawo.rp.pl/artykul/118587-Po-incydentach-w-celach-bedzie-wiecej-srodkow-bezpieczenstwa.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
27	Sprawę Olewnika zbadają policjanci z Biura Spraw Wewnętrznych i CBS	2008.04.11	http://www.rp.pl/artykul/118864-Sprawe-Olewnika-zbadaja-policjanci-z-Biura-Spraw-Wewnetrznych-i-CBS.html	
28	Wszystkie błędy, jakie zrobili śledczy	2008.04.11	http://www.rp.pl/artykul/119175-Wszystkie-bledy--jakie-zrobili-sledczy.html	
29	Postępowanie w sprawie śmierci Kościuka może być przedłużone	2008.04.11	http://www.rp.pl/artykul/119409-Postepowanie-w-sprawie-smierci-Kosciuka-moze-byc-przedluzone.html	
30	Sprawdzają łącznika bandyty	2008.04.12	http://www.rp.pl/artykul/119664-Sprawdzaja-lacznika-bandyty.html	
31	Zamordowane śledztwo	2008.04.13	http://www.rp.pl/artykul/119612-Zamordowane-sledztwo.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
32	Odtajnią dokumenty w sprawie Olewnika	2008.04.14	http://www.rp.pl/artykul/120641-Odtajnia-dokumenty-w-sprawie-Olewnika.html	

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
33	Blogostan – Kto stoi za sprawą zabójstwa Olewnika?	2008.04.14	http://www.rp.pl/artykul/120382-Blogostan--Kto-stoi-za-sprawa-zabojstwa-Olewnika-.html	
34	Prokuratura: badamy wątek próby przejęcia firmy Olewników	2008.04.15	http://www.rp.pl/artykul/121042-Prokuratura-badamy-watek-proby-przejecia-firmy-Olewnikow.html	
35	Nadkomisarz znał anonim wskazujący porywaczy Olewnika?	2008.04.15	http://www.rp.pl/artykul/120989-Nadkomisarz-znal-anonim-wskazujacy-porywaczy-Olewnika-.html	
36	Jak układ chciał przejąć biznes rodziny Olewników	2008.04.15	http://www.rp.pl/artykul/120922-Jak-uklad-chcial-przejac-biznes-rodziny-Olewnikow-.html	
37	Bandyci znali operacje firmy	2008.04.15	http://www.rp.pl/artykul/120909-Bandyci-znali-operacje-firmy.html	
38	Koniec miodowego miesiąca rządu?	2008.04.15	http://www.rp.pl/artykul/120887-Koniec-miodowego-miesiaca-rzadu-.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
39	Porywacz przewidział swoją śmierć	2008.04.16	http://www.rp.pl/artykul/121391-Porywacz-przewidzial-swoja-smierc.html	
40	Policjanci ukrywali ważny dowód	2008.04.17	http://www.rp.pl/artykul/121903-Policjanci-ukrywali-wazny-dowod.html	
41	Jutro spotkanie zespołu badającego sprawę Olewnika	2008.04.17	http://www.rp.pl/artykul/122192-Jutro-spotkanie-zespołu-badajacego-sprawe-Olewnika.html	
42	Nieznosna łatwość kłamania	2008.04.18	http://www.rp.pl/artykul/122687-Nieznosna-latwosc-klamania.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
43	Zespół badający błędy w śledztwie w sprawie Olewnika rozpoczął pracę	2008.04.18	http://www.rp.pl/artykul/122683-Zespol-badajacy-bledy-w-sledztwie-w-sprawie-Olewnika-rozpoczal-prace.html	
44	Zdobył narkotyk za kratami?	2008.04.18	http://www.rp.pl/artykul/122391-Zdobył-narkotyk-za-kratami-.html	
45	Ziobro: większe kary za porwania	2008.04.19	http://www.rp.pl/artykul/123004-Ziobro--wieksze-kary-za-porwania.html	
46	Korytowski: nie brałem pieniędzy od Olewników	2008.04.21	http://www.rp.pl/artykul/123965-Korytowski-nie-bralem-pieniedzy-od-Olewnikow.html	
47	Kalisz do Rapackiego: powiedzmy ludziom prawdę	2008.04.24	http://www.rp.pl/artykul/125315-Kalisz-do-Rapackiego--powiedzmy-ludziom-prawde.html	
48	Sprawa Olewnika, czyli Polska w chaosie	2008.04.24	http://www.rp.pl/artykul/125042-Sprawa-Olewnika--czyli-Polska-w-chaosie.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
49	Ćwiakalski: zaostrenie kar nie rozwiąże problemu porwań	2008.04.24	http://www.rp.pl/artykul/125383-Cwiakalski-zaostrenie-kar-nie-rozwiaze-problemu-porwan.html	

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
50	Kempa: płakałam, kiedy przemawiał ojciec Krzysztofa Olewnika	2008.04.24	http://www.rp.pl/artykul/125114-Kempa-plakalam--kiedy-przemawial-ojciec-Krzysztofa-Olewnika.html	
51	Kolejny prokurator przyjrzy się sprawie Olewnika	2008.04.25	http://www.rp.pl/artykul/125842-Kolejny-prokurator-przyjrzy-sie-sprawie-Olewnika.html	
52	Dziwna decyzja prokuratora	2008.04.25	http://www.rp.pl/artykul/125647-Dziwna-decyzja-prokuratora.html	
53	Kalisz apeluje do Rapackiego	2008.04.25	http://www.rp.pl/artykul/125648-Kalisz-apeluje-do-Rapackiego.html	
54	Trzy wątki sprawy Olewnika	2008.04.26	http://www.rp.pl/artykul/126107-Trzy-watki-sprawy-Olewnika.html	
55	W drodze do ideału	2008.04.27	http://www.rp.pl/artykul/126763-W-drodze-do-ideal.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
56	Sprawa Olewnika: zarzut niedopełnienia obowiązków dla dwóch prokuratorów	2008.04.28	http://www.rp.pl/artykul/127184-Sprawa-Olewnika--zarzut-niedopelnienia-obowiazkow-dla-dwoch-prokuratorow.html	
57	Proteza państwa prawa	2008.04.28	http://www.rp.pl/artykul/127322-Proteza-panstwa-prawa-.html	
58	Sprawa Olewnika: Policjanci zatrzymani za zaniedbania	2008.04.28	http://www.rp.pl/artykul/127066-Sprawa-Olewnika--Policjanci-zatrzymani-za-zaniedbania.html	
59	Badają okoliczności śmierci w areszcie	2008.04.28	http://www.rp.pl/artykul/127161-Badaja-okolicznosci-smierci-w-areszcie-.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
60	Mecenas Wilk oburzony postawą policjantów	2008.04.29	http://www.rp.pl/artykul/127632-Mecenas-Wilk-oburzony-postawa-policjantow.html	
61	Sprawa Olewnika: prokuratura chce aresztu dla policjantów	2008.04.29	http://www.rp.pl/artykul/127562-Sprawa-Olewnika--prokuratura-chce-aresztu-dla-policjantow.html	
62	Obrońca Macieja L.: mój klient czuje się pokrzywdzony	2008.04.29	http://www.rp.pl/artykul/127662-Obronca-Macieja-L---moj-klient-czuje-siepokrzywdzony.html	
63	Prokuratura miała za słabe dowody	2008.04.30	http://www.rp.pl/artykul/128141-Prokuratura-miala-za-slabedowody.html	
64	Policjanci nie mają sobie nic do zarzucenia	2008.04.30	http://www.rp.pl/artykul/127889-Policjancinie-maja-sobie-nic-dozarzucenia.html	
65	Sprawa Olewnika – dowód na istnienie układu	2008.05.05	http://www.rp.pl/artykul/129699-Sprawa-Olewnika---dowod-na-istnienie-ukladu.html	
66	Tragedia, która do dziś toczy ich życie	2008.05.05	http://www.rp.pl/artykul/129724-Tragedia-ktora-do-dzis-toczy-ich-zycie.html	
67	Sprawa Olewnika: prokuratura nadal chce aresztu dla policjantów	2008.05.05	http://www.rp.pl/artykul/129896-Sprawa-Olewnika-prokuratura-nadal-chce-aresztu-dla-policjantow.html	
68	Będzie areszt dla policjantów podejrzanych w sprawie Olewnika?	2008.05.06	http://www.rp.pl/artykul/130507-Bedzie-areszt-dla-policjantow-podejrzanych-w-sprawie-Olewnika-.html	

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
69	Czy porywacz pił przed śmiercią	2008.05.06	http://www.rp.pl/artykul/130286-Czy-porywacz-pil-przed-smiercia-.html	
70	Kto groził śledczemu	2008.05.07	http://www.rp.pl/artykul/130775-Kto-grozil-sledczemu.html	
71	Dr G. uwolniony od zabójstwa	2008.05.08	http://www.rp.pl/artykul/131625-Dr-G--uwolniony-od-zabojstwa.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
72	Śledztwo przeniesione do Gdańska	2008.05.09	http://www.rp.pl/artykul/132133Sledztwo-przeniesione-do-Gdanska?.html	
73	Chwalony prokurator wpadł w tarapaty	2008.05.12	http://www.rp.pl/artykul/132988Chwalony-prokurator-wpadl-w-tarapaty-.html	
74	Badania nie wykazały alkoholu w krwi Sławomira Kościuka	2008.05.13	http://www.rp.pl/artykul/133743-Badania-nie-wykazaly-alkoholu-w-krwi-Slawomira-Kosciuka.html	
75	Śledczy nie docenili zeznań istotnego świadka	2008.05.13	http://www.rp.pl/artykul/133496-Sledczy-nie-docenili-zeznan-istotnego-swiadka.html	
76	Włamanie do Olewników to próba zastraszenia?	2008.05.16	http://www.rp.pl/artykul/135006-Wlamanie-do-Olewnikow-to-proba-zastraszenia-.html	
77	Rutkowski pomagał porywaczom Olewnika?	2008.05.18	http://www.rp.pl/artykul/135782-Rutkowski-pomagal-porywaczom-Olewnika-.html	
78	Żona gangstera nie śpieszy się po pieniądze	2008.05.19	http://www.rp.pl/artykul/136171-Zona-gangstera-nie-spieszy-sie-po-pieniadze.html	
79	Włamanie do domu siostry Krzysztofa Olewnika – wszczęto dochodzenie	2008.05.19	http://www.rp.pl/artykul/136401-Wlamanie-do-domu-siostry-Krzysztofa-Olewnika----wszczeto-dochodzenie.html	
Wyborcza.pl				
1	Dożywocie dla zabójców Krzysztofa Olewnika	2008.03.31	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5072597.html	
2	Zabójcy Olewnika skazani na dożywocie	2008.04.01	http://wyborcza.pl/1,76842,5075518.html	
3	Samobójstwo skazanego za zabójstwo Olewnika	2008.04.05	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5091276.html	
4	Samobójstwo pod celą	2008.04.07	http://wyborcza.pl/1,76842,5093980.html	
5	Dlaczego Krzysztof Olewnik nie przeżył	2008.04.09	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5101601.html	
6	Kalendarium zabójstwa Krzysztofa Olewnika	2008.04.09	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5101603.html	
7	Pan Olewnik ma słuszne pretensje. Ale dlaczego do mnie?	2008.04.09	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5101627.html	Wyłączony z analizy ramowej (wywiad)
8	Rodzina Olewników u ministra	2008.04.10	http://wyborcza.pl/1,76842,5105305.html	
9	Kalisz słyszał o „krecie”	2008.04.10	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5105302.html	

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
10	678 dni Krzysztofa Olewnika	2008.04.20	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,5137111.html	
11	Porwania po polsku	2008.04.21	http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,5134381.html	
12	Oddajcie mi brata!	2008.04.22	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5143981.html	
13	Państwo nas zawiodło	2008.04.24	http://wyborcza.pl/1,75248,5150050.html	
14	Sprawa Krzysztofa Olewnika – ruch Kalisza	2008.04.25	http://wyborcza.pl/1,75248,5153792.html	
15	Lista pytań w sprawie Olewnika	2008.04.28	http://wyborcza.pl/1,76842,5160782.html	
16	Trzech policjantów zatrzymanych	2008.04.28	http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,5161745.html	
17	Czy anonim do policji wysłał policjant?	2008.04.29	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5164667.html	
18	Policja myliła trop	2008.04.29	http://wyborcza.pl/1,75248,5164997.html	
19	Policjanci nie czują się winni	2008.04.30	http://wyborcza.pl/1,75248,5168794.html	
20	Wszystkie błędy prok. Jasińskiego	2008.05.08	http://plock.gazeta.pl/plock/1,89420,5190183.html	
21	Włamanie do Olewników. Dostaną ochronę?	2008.05.17	http://wyborcza.pl/1,76842,5221005,Wlamanie_do_Olewnikow__Dostana_ochrone_.html	
Tvn24.pl				
1	Podwójne dożywocie za porwanie i zabójstwo	2008.03.31	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/podwojne-dozywocie-za-porwanie-i-zabojstwo,53672.html	
2	Gdyby nie błędy śledczych, chłopak mógłby żyć	2008.04.02	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/gdyby-nie-bledy-sledczych-chlopak-moglby-zyc,53908.html	
3	Policja: Wstyd nam za sprawę Olewnika	2008.04.06	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/policja-wstyd-nam-za-sprawe-olewnika,54307.html	
4	Zdecydują, czy badać zwłoki zabójcy Olewnika	2008.04.06	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/zdecyduja-czy-badac-zwloki-zabojcy-olewnika,54331.html	
5	Pitera: Komisja ws. Olewnika niepotrzebna	2008.04.06	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/pitera-komisja-ws-olewnika-niepotrzebna,54337.html	
6	Ziobro: Będę zabiegał o komisję ws. Olewnika	2008.04.07	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ziobro-bede-zabiegal-o-komisje-ws-olewnika,54373.html	
7	Kto kogo o co oskarża w sprawie Olewnika?	2008.04.07	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kto-kogo-o-co-oskarza-w-sprawie-olewnika,54384.html	

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
8	Wojciech F. mógł pić wiele godzin przed samobójstwem	2008.04.07	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/wojciech-f-mogl-pic-wiele-godzin-przed-samobojstwem,54406.html	
9	„Policja była przekupiona? Nie zaprzeczę”	2008.04.07	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/policja-byla-przekupiona-nie-zaprzecze,54425.html	
10	Ojciec Olewnika: ukarana została siekiera, nie ręka	2008.04.07	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ojciec-olewnika-ukarana-zostala-siekiera-nie-reka,54447.html	
11	Kto ze świata polityki i policji maczał palce w sprawie Olewnika?	2008.04.08	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kto-ze-swiatea-polityki-i-policji-maczal-palce-w-sprawie-olewnika,54455.html	
12	Kropka nad i (07.04)	2008.04.08	http://www.tvn24.pl/kropka-nad-i,3,m/kropka-nad-i-07-04,181.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
13	„Policja chroniła bandytów”	2008.04.08	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/policja-chronila-bandytow,54463.html	
14	„Kret” wśród śledczych ws. Olewnika	2008.04.08	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kret-wsrod-sledczych-ws-olewnika,54576.html	
15	Druzgocąca analiza śledztwa ws. Olewnika	2008.04.09	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/druzgocaca-analiza-sledztwa-ws-olewnika,54569.html	
16	Olewnikowie spotkali się z Cwiąkalskim	2008.04.09	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/olewnikowie-spotkali-sie-z-cwiakalskim,54622.html	
17	Kalisz dał medal policjantowi od sprawy Olewnika	2008.04.09	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kalisz-dal-medal-policjantowi-od-sprawy-olewnika,54643.html	
18	Prokuratura przesłucha polityków ws. Olewnika	2008.04.09	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/prokuratura-przeslucha-politykow-ws-olewnika,54658.html	
19	Rutkowski: Do sprawy Olewnika jeszcze dołożyłem	2008.04.10	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/rutkowski-do-sprawy-olewnika-jeszcze-dolozylem,54725.html	
20	Ośmiu najlepszych policjantów ds. Olewnika	2008.04.10	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/osmiu-najlepszych-policjantow-ds-olewnika,54759.html	
21	„Gdzie był Minda, kiedy przekazywali okup?”	2008.04.10	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/gdzie-byl-minda-kiedy-przekazywali-okup,54802.html	
22	Policjant ze sprawy Olewników: rodzina nie jest bez winy	2008.04.11	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/policjant-ze-sprawy-olewnikow-rodzina-nie-jest-bez-winy,54798.html	
23	Cwiąkalski: W sprawie Olewnika mógł działać „układ płocki”	2008.04.12	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/cwiakalski-w-sprawie-olewnika-mogl-dzialac-uklad-plocki,54979.html	

P1-I (internet)				
Lp.	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
24	Minda znalazł anonim wskazujący porywaczy	2008.04.15	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/minda-znal-anonim-wskazujacy-porywaczy,55206.html	
25	Wspólnik morderców Olewnika na wolności	2008.04.15	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/wspolnik-mordercow-olewnika-na-wolnosc,55207.html	
26	Danuta Olewnik: Skrzywdzili nas bezduszni ludzie	2008.04.17	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/danuta-olewnik-skrzywdzili-nas-bezduszni-ludzie,55558.html	
27	„Olewnik załatwiał za kasę pozwolenia na broń”	2008.04.18	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/olewnik-zalatwial-za-kase- pozwolenia-na-bron,55571.html	
28	Zbigniew Ziobro: porwanie uznać za zbrodnię	2008.04.19	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/zbigniew-ziobro-porwanie-uznac-za-zbrodnię,55720.html	
29	Uzdrowiciel KK	2008.04.19	http://www.tvn24.pl/uzdrowiciel-kk,24852,s.html	
30	„Ziobro gra pod publiczność”	2008.04.19	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/polityk-sld-wiedzial-gdzie-ukryto-olewnika,55852.html	
31	Policjanci z miasta Olewnika zatrzymani za korupcję	2008.04.22	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/policjanci-z-miasta-olewnika-zatrzymani-za-korupcje,56012.html	
32	„Dość kłamstw i ukrywania bandytów”	2008.04.23	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/dosc-klamstw-i-ukrywania-bandytow,56118.html	
33	„Tu nie chodzi o wannę, tylko o ludzi, którzy poginęli”	2008.04.24	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/tu-nie-chodzi-o-wanne-tylko-o-ludzi-ktorzy-pogineli,56312.html	
34	„W tej sprawie nie będzie solidarności zawodowej”	2008.04.28	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/w-tej-sprawie-nie-bedzie-solidarnosci-zawodowej,56605.html	
35	Olewnik: oni mogli zlecić mord	2008.04.28	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/olewnik-oni-mogli-zlecic-mord,56613.html	
36	„Kret” ze sprawy Olewnika to policjant „Andrzej”	2008.04.28	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kret-ze-sprawy-olewnika-to-policjant-andrzej,56664.html	
37	Miał być na miejscu Olewnika	2008.05.13	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/mial-byc-na-miejscu-olewnika,58076.html	
38	„Jesteśmy zastraszeni w stu procentach”	2008.05.16	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/jestesmy-zastraszeni-w-stu-procentach,58464.html	

Tabela 6. Artykuły prasowe i internetowe opublikowane poza wyznaczonym do badań okresem – Przypadek 1 (P1-II)

P1-II (prasa i Internet)				
	Źródło	Nagłówek	Data publikacji	Link/numer wydania, strona
1	Wprost.pl	Oblałem brata Ziobry	2007.12.14	http://www.wprost.pl/ar/119337/Oblałem-brata-Ziobry/
2	Interia.pl	Ziobro: Czy i ile Cwiakalski dostał od Krauzego	2008.01.02	http://fakty.interia.pl/polska/news-ziobro-czy-i-ile-cwiakalski-dostal-od-krauzego,nId,833433,nPack,2
3	Newsweek.pl	Ćwiakalski: Ziobro lubi pyskówki, ja nie	2008.03.11	http://www.newsweek.pl/cwiakalski--ziobro-lubi-pyskowki--ja-nie,5444,1,1.html
4	Dziennik.pl	Ćwiakalski kradnie moje pomysły	2008.03.12	http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/128420,cwiakalski-kradnie-moje-pomysly.html
5	Newsweek.pl	Ziobro: Politycy SLD zamieszani ws. Olewnika	2008.04.08	http://www.newsweek.pl/ziobro--politycy-sld-zamieszani-ws--olewnika,4307,1,1.html
6	Tvn24.pl	„Ziobro gra pod publiczność”	2008.04.19	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ziobro-gra-pod-publiczke,55718.html
7	Warszawa.naszemiasto.pl	Porwania to zbrodnia	2008.04.21	http://warszawa.naszemiasto.pl/archiwum/1674842,porwania-to-zbrodnia,id,t.html
8	Gazeta.pl	Eksperci: Dymisja Cwiakalskiego to błąd	2009.01.20	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,6182909,Eksperci_Dymisja_Cwiakalskiego_to_blad.html
9	Polityka.pl	Dmuchanie w balon	2010.03.15	http://www.polityka.pl/kraj/analizy/1504244,1,olewnik-mediashow.read#ixzz2s9pKSOBw

Tabela 7. Artykuły prasowe opublikowane w wyznaczonym do badań okresie w wybranych mediach – Przypadek 2 (P2-I)

P2-I (prasa)						
Lp.	Źródło	Nagłówek	Data publikacji	Numer wydania	Strona	Uwagi
„Gazeta Wyborcza”						
1	„Bestie” zmieniają prawo?		2012.09.22	221	15	
2	Gowin poskramia bestie		2012.11.15	267	7	
3	Braun, Gowin, prokurator i psychiatra		2012.11.28	277	8	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
„Rzeczpospolita”						
1	Pedofile będą się musieli leczyć do skutku		2012.11.15	267	C1	
2	Gowin i Kaczyński o reformach w prawie		2012.11.22	273	A-003	
„Fakt”						
1	Jak wyjdę, dalej będę mordował!		2012.09.18	218	8-9	
2	Mordercy znowu będą zabijać i gwałcić		2012.09.19	219	15	
3	Morderca i gwałciciel znów na wolności		2012.12.03	282	12	
„Super Express”						
1	Wystąpienie Gowina		2012.10.18	244	3	
2	Wypuszczą morderców		2012.11.20	271	7	

Tabela 8. Artykuły internetowe opublikowane w wyznaczonym do badań okresie w wybranych mediach – Przypadek 2 (P2-I)

P2-I (internet)					
	Źródło	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
Onet.pl					
1	„Polska The Times”: powrót morderców		2012.08.03	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/polska-the-times-powrot-mordercow/2pftg	
2	RPD zaniepokojony zbliżającym się wyjściem z więzienia zabójcy-pedofila		2012.09.07	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rpd-zaniepokojony-zblizajacym-sie-wyjsciem-z-wiezienia-zabojcy-pedofila/4f811	
3	Gowin: chcemy, aby była możliwość leczenia zabójców po odbyciu kary		2012.09.14	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gowin-chcemy-aby-byla-mozliwosc-leczenia-zabojcow-po-odbyciu-kary/54t3s	
4	Zabójca – pedofil wkrótce ma opuścić Zakład Karny na Zależu. Uda się temu zapobiec?		2012.09.16	http://wiadomosci.onet.pl/rzeszow/zabojca-pedofil-wkrotce-ma-opuscic-zaklad-karny-na-zalezu-uda-sie-temu-zapobiec/gjdc	
5	Morderca zostawia ślad		2012.10.18	http://wiadomosci.onet.pl/na-tropie/morderca-zostawia-slak/p6eyz	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
6	Gowin: sądy będą mogły kierować seryjnych zabójców na przymusowe leczenie		2012.11.14	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gowin-sady-beda-mogly-kierowac-seryjnych-zabojcow-na-przymusowe-leczenie/9ddbc	
7	Kaczyński o pomysle izolowania niebezpiecznych przestępców		2012.11.15	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/kaczynski-o-pomysle-izolowania-niebezpiecznych-przestepcow/wbq8v	
8	Kaczyński i Gowin o ministerialnych projektach, nie o polityce		2012.11.21	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/kaczynski-i-gowin-o-ministerialnych-projektach-nie-o-polityce/1gek	
9	Gowin: będę prosił posłów o poparcie zmian w Kodeksie karnym		2012.11.30	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gowin-bede-prosil-poslow-o-poparcie-zmian-w-kodeksie-karnym/pqkq1	
10	W czwartek spotkanie klubu SLD z Gowinem		2012.12.03	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/w-czwartek-spotkanie-klubu-sld-z-gowinem/tj5v4	
11	Gowin przekonywał klub SLD do rozwiązań ws. seryjnych morderców		2012.12.06	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gowin-przekonywal-klub-sld-do-rozwiazan-ws-seryjnych-mordercow/18qsy	
12	Co ma na sumieniu „Wampir z Bytowa”?		2012.12.07	http://wiadomosci.onet.pl/na-tropie/co-ma-na-sumieniu-wampir-z-bytowa/x7cl9	
Gazeta.pl					
1	Morderca pedofil dowie się, co czuły jego ofiary		2012.07.17	http://opole.gazeta.pl/opole/1,35114,12140207,Morderca_pedofil_dowie_sie_co_czuly_jego_ofiary.html	
2	Powrót morderców. Na wolność wyjdą „Szatan z Piotrkowa” i „Wampir z Bytowa”		2012.08.03	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,14873,12244670,Powrot_mordercow__Na_wolnosc_wyjda__szatan_z_Piotrkowa_.html	

P2-I (internet)					
	Zródło	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
3	Zabójca pedofil niedługo wyjdzie na wolność. RPD zaniepokojony		2012.09.07	http://rzeszow.gazeta.pl/rzeszow/1,34962,12444259,Zabojca_pedofil_niedlugo_wyjdzie_na_wolnosc__RPD_zaniepokojony.html	
4	Pedofil i morderca dzieci wyjdzie na wolność? Gowin: Zrobię wszystko, by tej sytuacji zapobiec		2012.09.13	http://m.policyjni.gazeta.pl/Policyjni/1,113851,12479032,Pedofil_i_morderca_dzieci_wyjdzie_na_wolnosc__Gowin_.html	
5	Rząd szuka sposobu na „Szatana z Piotrkowa” i „Wampira z Bytowa”		2012.09.18	http://wyborcza.pl/1,76842,12504151,Rzad_szuka_sposobu_na_Szatana_z_Piotrkowa_i_Wampira.html	
6	„Bestie” zmienia prawo?		2012.09.21	http://wyborcza.pl/1,75968,12524039,__Bestie_zmienia_prawo_.html	
7	Wypuszczą mordercę i pedofila. Szukają fortelu, by kontrolować go na wolności		2012.09.24	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12533496,Wypuszcza_morderce_i_pedofila__Szukaja_fortelu_by.html	
8	Doradca prezydenta Henryk Wujec i karnistka prof. Monika Płatek gośćmi „Poranka Radia TOK FM”		2012.09.24	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12540238,Doradca_prezydenta_Henryk_Wujec_i_karnistka_prof_.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
9	„Przestańmy w nich widzieć bestie”. Przedterminowe zwolnienia dają szansę na uniknięcie najgorszego?		2012.09.24	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12540510,_Przestanmy_w_nich_widziec_bestie__Przedterminowe.html	
10	„Najgorszy jest strach przed wolnością”		2012.09.24	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12543393,_Najgorszy_jest_strach_przed_wolnoscia_.html	
11	„Oni mają świadomość, że są niechciani. Za każdy dzień życia po wyjściu powinni kamienie całować”		2012.09.24	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12545121,_Oni_maja_swiadomosc__ze_sa_niechciani__Za_kazdy_dzien.html	
12	Gowin: zbrodniarze na leczenie po odbyciu kary, ich wizerunki i adres w Internecie		2012.11.14	http://wyborcza.pl/1,76842,12855768,Gowin_zbrodniarze_na_leczenie_po_odbyciu_kary_ich.html	
13	Jak Gowin chce poskromić niebezpiecznych przestępców		2012.11.15	http://wyborcza.pl/1,76842,12865468,Jak_Gowin_chce_poskromic_niebezpiecznych_przestepcow.html	
14	Tusk uspokaja po spotkaniu Gowin – Kaczyński: „To normalne, ale do normalności nam daleko”		2012.11.21	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12897796,Tusk_uspokaja_po_spotkaniu_Gowin__Kaczyński__To.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
Wyborcza.pl					
1	Rząd szuka sposobu na „Szatana z Piotrkowa” i „Wampira z Bytowa”		2012.09.18	http://wyborcza.pl/1,76842,12504151,Rzad_szuka_sposobu_na_Szatana_z_Piotrkowa_i_Wampira.html	
2	„Bestie” zmienia prawo?		2012.09.21	http://wyborcza.pl/1,75968,12524039,__Bestie_zmienia_prawo_.html	
3	Gowin: zbrodniarze na leczenie po odbyciu kary, ich wizerunki i adres w Internecie		2012.11.14	http://wyborcza.pl/1,76842,12855768,Gowin_zbrodniarze_na_leczenie_po_odbyciu_kary_ich.html	

P2-I (internet)					
	Źródło	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
4	Jak Gowin chce poskromić niebezpiecznych przestępców		2012.11.15	http://wyborcza.pl/1,76842,12865468,Jak_Gowin_chce_poskromic_niebezpiecznych_przestepcow.html	
Rp.pl					
1	Szatan z Piotrkowa na wolności		2012.09.23	http://www.uwazamrze.pl/arttykul/935696--Szatan-z-Piotrkowa-na-wolnosc.html	
2	Gowin: Temida nie zapomni o niezresocjalizowanych zbrodniarzach		2012.10.17	http://prawo.rp.pl/arttykul/943247-Gowin--Temida-nie-zapomni-o-niezresocjalizowanych-zbrodniarzach.html	
3	Gowin: przymusowe leczenie zabójców po odbyciu kary		2012.11.14	http://prawo.rp.pl/arttykul/792777,951761--Gowin--przymusowe-leczenie-zabojcow-po-odbyciu-kary.html	
4	Pedofile będą się musieli leczyć do skutku		2012.11.15	http://prawo.rp.pl/arttykul/757715,951903--Pedofile-beda-sie-musieli-leczyc-do-skutku.html	
5	Czy powstanie gułag Gowina?		2012.11.16	http://prawo.rp.pl/arttykul/757643,952619--Izolacja-seryjnych-zabojcow--Czy-powstanie-gulag-Gowina-.html	
6	Gowin spotkał się z Kaczyńskim i prezydium klubu PiS		2012.11.21	http://www.rp.pl/arttykul/953948-Gowin-spotkal-sie-z-Kaczynskim-i-prezydium-klubu-PiS.html?p=2	
7	Projekt w sprawie seryjnych morderców		2012.11.26	http://www.rp.pl/arttykul/955522-Projekt-w-sprawie-seryjnych-mordercow.html	
8	Pedofil recydywista za kraty		2012.12.02	http://www.uwazamrze.pl/arttykul/957104--Pedofil-recydywista-za-kraty.html	
9	Spotkanie lewicy z Gowinem		2012.12.03	http://www.rp.pl/arttykul/957772-Spotkanie-lewicy-z-Gowinem.html	
Se.pl					
1	Jarosław Gowin o seryjnych mordercach: Przymusowe leczenie po wyjściu z więzienia		2012.09.26	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/jaroslaw-gowin-o-seryjnych-mordercach-przymusowe-leczenie-po-wyjsciu-z-wiezienia_281859.html	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
2	Seryjny DZIECIOBÓJCA Mariusz Trynkiewicz przed wyjściem z więzienia: Znow BĘDĘ MORDOWAŁ		2012.10.01	http://www.se.pl/wydarzenia/kronika-kryminalna/seryjny-dzieciobojca-mariusz-trynkiewicz-przed-wyjsciem-z-wiezienia-znow-bede-mordowa_185040.html	
3	Gowin: Ostrzejsza walka z pedofilą i gwałcicielami		2012.11.17	http://tv.se.pl/wiadomosci/gowin-ostrejsza-walka-z-pedofilia-i-gwalcicielami,480/	Wyłączony z analizy ramowej (wzmianka)
4	Wypuszczą na wolność seryjnych morderców, gwałcicieli i dzieciobójców		2012.11.20	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/wypuszczana-wolnosc-mordercow-gwalcicieli-i-dzieciobojcow_291833.html	
Fakt.pl					
1	Trynkiewicz. Gwałciciel i zabójca dzieci. Wychodzi i nadal chce krzywdzić		2012.09.12	http://www.fakt.pl/Rzad-wypuszcza-pedofilow-Pedofile-wyjda-na-wolnosc-Rzad-Tuska-uwolni-pedofilow-,artykuly,177093,1.html	

P2-I (internet)					
	Źródło	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
2	Bestie wychodzą na wolność! On mordował, a potem gwałcił zwłoki		2012.09.18	http://www.fakt.pl/Ten-potwor-zabil-czterech-chlopcow-W-sadzie-zapowiedzial-Jak-wyjde-dalej-bede-mordowal-,artykuly,177795,1.html	
3	Piekło na ziemi! Oto los pedofila-mordercy za kratami		2012.10.01	http://www.fakt.pl/Wyznania-bylego-straznika-pedofile-maja-pieklo-za-kratami-Pedofile-w-wiezieniach-koszmar,artykuly,179630,1.html	
4	Morderca i gwałcień znów na wolności		2012.12.03	http://www.fakt.pl/Gwalcil-mordowal-niestronil-od-rozbojow-Zbigniew-Kurczyn-64-l-po-ponad-40-latach-spedzonych-w-wiezieniu-wyszedl-wlasnie-na-wolnosc,artykuly,190136,1.html	
Tvn24.pl					
1	Wkrótce setka morderców wyjdzie na wolność		2012.08.03	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/wkrotce-setka-mordercow-wyjdzie-na-wolnosc,268769.html	
2	90 pedofilów wyjdzie na wolność w przyszłym roku		2012.09.12	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/90-pedofilow-wyjdzie-na-wolnosc-w-przyszlym-roku,276339.html	
3	Projekt Gowina: Przymusowe leczenie seryjnych zabójców, w tym pedofilów		2012.11.14	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/projekt-gowina-przymusowe-leczenie-seryjnych-zabojcow-w-tym-pedofilow,288683.html	
4	Zgwałcił i zamordował. Wyszedł po 25 latach. Sąd nie skierował go na leczenie		2012.11.26	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/zgwalcil-i-zamordowal-wyszedl-po-25-latach-sad-nie-skierowal-go-na-leczenie,290808.html	
5	Solidarna Polska zgłasza własny projekt ws. seryjnych morderców. „Ponad podziałami”		2012.11.26	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/solidarna-polska-zglasza-wlasny-projekt-ws-seryjnych-mordercow-ponad-podzialami,290888.html	
6	„Zmiany są konieczne. Sejm musi się spieszyć, ale nie dramatyzujmy”		2012.11.26	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/zmiany-sa-konieczne-sejm-musi-sie-spieszyc-ale-nie-dramatyzujmy,290907.html	
7	„Projekt Solidarnej Polski jest sprzeczny z konstytucją”		2012.11.26	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/projekt-solidarnej-polski-jest-sprzeczny-z-konstytucja,290916.html	
8	Miller: Spotkamy się z Gowinem ws. projektu dotyczącego seryjnych morderców		2012.11.27	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/miller-spotkamy-sie-z-gowinem-ws-projektu-dotyczacego-seryjnych-mordercow,291067.html	
9	Gowin spotkał się z SLD. Rozmawiali o seryjnych zabójcach		2012.12.06	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/gowin-spotkal-sie-z-sld-rozmawiali-o-seryjnych-zabojcach,293022.html	
Tvp.info					
1	Groźni przestępcy wyjdą na wolność?		2012.08.03	http://tvp.info/informacje/polska/grozni-przestepcy-wyjda-na-wolnosc/8160520	

P2-I (internet)					
	Źródło	Nagłówek	Data publikacji	Link	Uwagi
2	MS: leczenie dla najgroźniejszych zabójców		2012.09.13	http://www.tvpparlament.pl/aktualnosci/ms-leczenie-dla-najgrozniejszych-zabojcow/8507203	
3	„To samo zło”		2012.09.18	http://tvp.info/informacje/polska/to-samo-zlo/8551585	
4	Gowin: zwiększyć ochronę ofiar pedofilów		2012.11.14	http://www.tvpparlament.pl/aktualnosci/gowin-zwiekszyc-ochrone-ofiar-pedofilow/9096646	
5	SP zgłasza własny projekt ws. seryjnych morderców		2012.11.26	http://tvp.info/informacje/polska/sp-zglasza-wlasny-projekt-ws-seryjnych-mordercow/9225586	
6	Partie poprą przymusowe leczenie zabójców?		2012.11.30	http://tvp.info/informacje/polska/partie-popra-przymusowe-leczenie-zabojcow/9275070	
7	Gowin z SLD o zmianach w Kodeksie karnym		2012.12.06	http://www.tvpparlament.pl/aktualnosci/gowin-z-sld-o-zmianach-w-kodeksie-karnym/9344805	

Tabela 9. Artykuły prasowe i internetowe opublikowane poza wyznaczonym do badań okresem – Przypadek 2 (P2-II)

P2 – II (prasa i internet)				
	Źródło	Nagłówek	Data	Link/numer wydania, strona
1	Piotrkow trybunalski.naszemiato.pl	Zabójca i pedofil z Piotrkowa wychodzi za dwa lata. Czy wróci jako niezagrażający nikomu człowiek?	2011.12.07	http://piotrkowtrybunalski.naszemiato.pl/artukul/1193835,zabojca-i-pedofil-z-piotrkowa-wychodzi-za-dwa-lata-czy,id,t.html
2	Polityka.pl	Krótką przerwę w zabiłaniu	2012.03.30	http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1525333,1,pedofil-zabojca-wychodzi-na-wolnosc.read
3	Tvn24.pl	Zabijał dzieci, wyjdzie za dwa lata. „To maszyna do zabijania”	2012.04.04	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/zabijal-dzieci-wyjdzie-za-dwa-lata-to-maszyna-dozabijania,205839.html
4	Nasygnale.pl	Seryjny morderca i pedofil wyjdzie na wolność!	2012.04.04	http://nasygnale.pl/kat,1025341,title,Seryjny-morderca-i-pedofil-wyjdzie-na-wolnosc,wid,14386755,wiadomosc.html
5	Piotrkow trybunalski.naszemiato.pl	Wykorzystał i zabił czworo dzieci. Będzie wolny za dwa lata	2012.04.13	http://piotrkowtrybunalski.naszemiato.pl/artukul/1361347,wykorzystal-i-zabil-czworo-dzieci-bedzie-wolny-za-dwa-lata,id,t.html
6	Polskatimes.pl	Powrót morderców. Zbrodniarze sprzed lat w 2013 wyjdą na wolność	2012.08.03	http://www.polskatimes.pl/artukul/629839,powrot-mordercow-zbrodniarze-sprzed-lat-w-2013-wyjdą-na-wolnosc,id,t.html
7	Wprost.pl	Gowin: będziemy leczyć seryjnych morderców	2012.09.13	http://www.wprost.pl/ar/347436/Gowin-będziemy-leczyc-seryjnych-mordercow/
8	Money.pl	Gowin rozprawi się z pedofilami i mordercami	2012.09.14	http://prawo.money.pl/aktualnosc/wiadomosci/artukul/gowin;rozprawi;sie;z;pedofilami;i;mordercami,160,0,1159072.html
9	Newsweek	Bestie wracają: Mordercy na wolności	2012 wrzesień	nr 38/12, s. 38–41
10	Polityka	Mózgu nie da się wykastrować	2012 październik	nr 40 (2877), s. 22–24
11	Fakt.pl	Okradli ministra sprawiedliwości, a on... nie zgłosił tego na policję! Tłumaczy, że...	2012.11.25	http://www.fakt.pl/Jaroslaw-Gowin-zostal-okradzony-Jaroslaw-Gowin-nie-zglosil-kradziezy-na-policje-Okradzono-ministra-Gowina-,artykuly,189478,1.html
12	Polityka.pl	Horda dwóch	2013.02.19	http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1535707,1,jak-powstrzymac-seryjnych-mordercow.read
13	Wpolityce.pl	Gowin twardo broni projektu mającego utrzymać pod kontrolą zwyrodniałców: „społeczeństwo ma prawo do samoobrony”	2013.04.18	http://wpolityce.pl/wydarzenia/51684-gowin-twardo-broni-projektu-majacego-utrzymac-pod-kontrola-zwyrodnialcow-spoleczenstwo-ma-prawo-do-samoobrony
14	Tokfm.pl	Jarosław Gowin chce izolować groźnych przestępców. „To chory pomysł, populizm, niszczenie prawa”	2013.04.18	http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103087,13758172,Jaroslaw_Gowin_chce_izolowac_groznich_przestepcow_.html

P2 – II (prasa i internet)				
	Źródło	Nagłówek	Data	Link/numer wydania, strona
15	Tvn24.pl	Biernacki dla tvn24.pl: Premier postawił mi tylko jeden warunek	2013.05.06	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/biernacki-dla-tvn24-pl-premier-postawil-mi-tylko-jeden-warunek,323605.html
16	Dziennik.pl	„Izolacja seryjnych morderców ochroni społeczeństwo”	2013.07.25	http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/433916,biernacki-o-izolacji-seryjnych-mordercow.html
17	Gazeta.pl	Projekt o nadzorze nad zabójcami jest niekonstytucyjny? MS: Jest zgodny z prawem	2013.08.10	http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14743636,Projekt_o_nadzorze_nad_zabojcami_jest_niekonstytucyjny_.html
18	Niedziela.pl	Jarosław Gowin odchodzi z Platformy Obywatelskiej	2013.09.09	http://www.niedziela.pl/artykul/6042/Jaroslaw-Gowin-odchodzi-z-Platformy
19	Polskieradio.pl	Biernacki: izolacja groźnych przestępców zgodna z prawem	2013.10.30	http://www.polskieradio.pl/7/129/Artykul/967331,Biernacki-izolacja-groznzych-przestepcow-zgodna-z-prawem
20	Fakty i mity	Kara dożywotniej śmierci	2013 październik	nr 40 (709), s. 9
21	Wyborcza.pl	Skazani na karę śmierci wyjdą z więzień. Prof. Zoll: Dozór nie wystarczy. Potrzebna jest izolacja	2013.11.14	http://wyborcza.pl/1,75478,14946931,Skazani_na_kare_smierci_wyjdza_z_wiezien_Prof_Zoll_.html
22	Wyborcza.pl	Prof. Heitzman: Psychiatria nie odpowiada za „bestie”	2013.11.25	http://wyborcza.pl/1,75478,15008124,Prof_Heitzman_Psychiatria_nie_odpowiada_za_bestie_.html
23	Lex.pl	Prof. Zoll: prezydent powinien wysłać ustawę o izolacji groźnych przestępców do TK	2013.11.25	http://www.lex.pl/ko/czytaj/-/artykul/prof-zoll-prezydent-powinien-wyslac-ustawe-o-izolacji-groznzych-przestepcow-do-tk
24	Onet.pl	„Gazeta Wyborcza”: Prezydencie, ustawę na „bestie” wyslij do Trybunału	2013.11.27	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gazeta-wyborcza-prezydencie-ustawe-na-bestie-wyslij-dotrybunalu/dr9r3
25	Onet.pl	Gowin chce informacji rządu ws. ustawy o izolacji groźnych przestępców	2014.01.08	http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gowin-chce-informacji-rzadu-ws-ustawy-o-izolacji-groznzych-przestepcow/48t77
26	Polskieradio.pl	Morderca-pedofil na wolności? Trynkiewicz spędza ostatnie dni w więzieniu	2014.01.08	http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1019353,Mordercapedofil-na-wolnosc-Trynkiewicz-spedza-ostatnie-dni-w-wiezieniu
27	Fakt.pl	Trynkiewicz ukryje się u kochanka?	2014.01.11	http://www.fakt.pl/mariusz-trynkiewicz-ukryje-sie-u-kochanka-,artykuly,438478,1.html
28	Fakt.pl	Tak teraz wygląda pedofil morderca!	2014.01.12	http://www.fakt.pl/z-wiezienia-wychodzi-pedofil-i-morderca-mariusz-trynkiewicz,artykuly,438449,1.html
29	Fakt.pl	Matka gwałciiciela, Urszula Trynkiewicz: Życia im nie zwrócę	2014.01.14	http://www.fakt.pl/matka-trynkiewicz-nie-chce-by-odzyskal-wolnosc-i-znow-zabil,artykuly,438168,1.html

P2 – II (prasa i internet)				
	Źródło	Nagłówek	Data	Link/numer wydania, strona
30	Krytyka polityczna.pl	Kiedy bestie ścigają bestie	2014.01.14	http://www.krytykapolityczna.pl/felietony/20140114/kiedy-bestie-sciagaja-bestie
31	Se.pl	Mariusza Trynkiewicza opętał szatan? To bardzo prawdopodobne!	2014.01.16	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/trynkiewicza-opeta-szatan-to-bardzo-prawdopodobne_381238.html
32	Stefczyk.info	Szok! Oblęd! Brak kompetencji!	2014.01.16	http://www.stefczyk.info/publicystyka/opinie/szok-obled-brak-kompetencji,9604653922
33	Fakt.pl	Pedofil Mariusz Trynkiewicz po wyjściu z więzienia będzie się mścił	2014.01.16	http://www.fakt.pl/pedofil-mariusz-trynkiewicz-po-wyjsciu-z-wiezienia-bedzie-sie-mscil,artykuly,439240,1.html
34	Fakt.pl	Oto biurko pedofila-mordercy!	2014.01.16	http://www.fakt.pl/oto-biurko-mariusza-trynkiewiczamial-w-nim-ohydne-zdjecia,artykuly,439223,1.html
35	Fakt.pl	Odważne wyznanie dziewczyny pedofila. Był kiepski w łóżku, dlatego zabijał!	2014.01.19	http://www.fakt.pl/trynkiewicz-mial-nieudane-zycie-seksualne-i-dlatego-zabijal,artykuly,439674,1.html
36	Krytyka polityczna.pl	Filar: w Polsce ze stanowienia prawa uczyniono western	2014.01.20	http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20140120/filar-w-polsce-ze-stanowienia-prawa-uczyniono-western
37	Niezalezna.pl	Panika, bo morderca i pedofil może być wolny. Biernacki zwała winę na Halickiego	2014.01.21	http://niezalezna.pl/50895-panika-bo-morderca-i-pedofil-moze-byc-wolny-biernacki-zwala-wine-na-halickiego
38	Radiozet.pl	Morderca i pedofil wyjdzie na wolność. Panika w Piotrkowie	2014.01.22	http://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Wiadomosci/Morderca-i-pedofil-wyjdzie-na-wolnosc.-Panika-w-Piotrkowie
39	Fakt.pl	Adwokaci Trynkiewicza. Zobacz, kto go broni	2014.01.23	http://www.fakt.pl/kalisz-platek-i-zoll-bronia-mordercy-mariusza-trynkiewicza,artykuly,440576,1.html
40	Wprost.pl	Ustawa o bestiach. Biernacki: Była obstrukcja. Odpowiada za to...	2014.01.24	http://www.wprost.pl/ar/433148/Ustawa-o-bestiach-Biernacki-Byla-obstrukcja-Odpowiada-za-to/
41	Gazeta.pl	Opolski sędzia zdecydował: Trynkiewicz na terapię	2014.01.24	http://m.opole.gazeta.pl/opole/1,106515,15326845,Opolski_sedzia_zdecydowal__Trynkiewicz_na_terapię.html
42	Gazeta.pl	Trynkiewicz zamieszka w Rudzie Śląskiej? Mieszkańcy protestują	2014.01.24	http://katowice.gazeta.pl/katowice/1,35063,15332600,Trynkiewicz_zamieszka_w_Rudzie_Slaskiej__Mieszkanicy_protestuja.html
43	Wyborcza.pl	„Prawo Trynkiewicza” uderzy w terapię więźniów. Ta ustawa to absurd – mówi psychiatra	2014.01.25	http://wyborcza.pl/1,75478,15333985,_Prawo_Trynkiewicza_uderzy_w_terapię_wiezniov__Ta.html#ixzz2w3V84IQk
44	„Rzeczpospolita”	Lex Trynkiewicz: Lekarstwo czy trucizna	2014.01.29	23 (9750), s. A-002
45	Fakt.pl	17 tys. zł zapłacimy za wczasy dla bestii	2014.01.31	http://www.fakt.pl/podatnik-wyda-majatek-na-leczenie-pedofila-mariusz-trynkiewicza,artykuly,441968,1.html

P2 – II (prasa i internet)				
	Źródło	Nagłówek	Data	Link/numer wydania, strona
46	Wyborcza.pl	Nagonka na „bestie” rujnuje resocjalizację w więzieniach	2014.02.03	http://wyborcza.pl/1,75968,15389197,Nagonka_na_bestie_rujnuje_resocjali_zacje_w_wiezieniach.html#ixzz2w3QiXbe8
47	Wyborcza.pl	Cimoszewicz: Bezprawie „ustawy na bestie” jest oczywiste	2014.02.05	http://wyborcza.pl/1,75478,15400482,Cimoszewicz_Bezprawie_ustawy_na_bestie_jest_oczywiste.html
48	Fakt.pl	Państwo polskie chroni bestie	2014.02.06	http://www.fakt.pl/panstwo-chroni-trynkiewicza-zboczeniec-chroniony-przez-politykow,artykuly,443014,1.html
49	„Gazeta Wyborcza”	Trynkiewicz do Trybunału	2014.02.06	nr 30/2014, s. 7
50	„Rzeczpospolita”	Resorak od Mariusza Trynkiewicza	2014.02.07	nr 31 (9758), s. A-004
51	Se.pl	Mariusz Trynkiewicz romantykiem!? Nie tylko maluje obrazy, ale i pisze wiersze! PRZECZYTAJ nostalgiczne poematy pedofila	2014.02.07	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/mariusz-trynkiewicz-romantykiem-nie-tylko-maluje-obrazy-ale-i-pisze-wiersze-o-czym-pisze-morderca_379883.html
52	Se.pl	Ten sędzia dał wolność Trynkiewiczowi! Ojciec ofiary pyta: „Co zrobisz jak bestia znów zabije?”	2014.02.08	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/ten-sedzia-dal-wolnosc-trynkiewiczowi-ojciec-ofiary-pyta-co-zrobisz-jak-bestia-znow-zabije_380055.html
53	Se.pl	Co czeka Mariusza Trynkiewicza w ośrodku w Gostyninie? Luksusy dla bestii!	2014.02.10	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/co-czeka-mariusza-trynkiewicza-w-osrodku-w-gostyninie-luksusy-dla-bestii-zdjecia_378560.html
54	Fakt.pl	To oni puścili pedofila wolno	2014.02.11	http://www.fakt.pl/oni-wypuscili-trynkiewicza,artykuly,444087,1.html
55	Fakt.pl	Tomasz Walczak: Dajcie mi Trynkiewicza, a paragraf się znajdzie	2014.02.11	http://www.se.pl/wydarzenia/opinie/tomasz-walczak-dajcie-mi-trynkiewicza-paragraf-sie-znajdzie_380582.html
56	Wyborcza.pl	Prowokacja? Być może tak, ale zasadna	2014.02.11	http://wyborcza.pl/1,75478,15434530,Prof_Filar_o_materiaalach_znalezionych_w_celi_Trynkiewicza_.html
57	„Gazeta Wyborcza”	Sąd oparł się hysterii	2014.02.11	nr 34/2014, s. 2
58	„Gazeta Wyborcza”	Pornografia u Trynkiewicza? Pachnie prowokacją	2014.02.11	nr 34/2014, s. 4
59	„Rzeczpospolita”	Władza znalazła haka na wroga publicznego nr 1	2014.02.11	34 (9761), s. A-002
60	„Gazeta Wyborcza”	Operacja Trynkiewicz	2014.02.12	nr 35/2014, s. 1
61	Tvn24.pl	Opozycja domaga się dymisji Biernackiego. „To szkodnik”	2014.02.12	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/opozycja-domaga-sie-dymisji-biernackiego-to-szkodnik,397505.html

P2 – II (prasa i internet)				
	Źródło	Nagłówek	Data	Link/numer wydania, strona
62	Telewizja republika.pl	TR i SP chcą dymisji ministra Biernackiego za sprawę Trynkiewicza	2014.02.12	http://televizjarepublika.pl/tr-i-sp-chca-dymisji-ministra-biernackiego-za-sprawe-trynkiewicza,4013.html#.T0Yz-ShmLKM
63	Fakt.pl	Trynkiewicz: Dziękuję wam za wolność	2014.02.12	http://www.fakt.pl/sprawatrynkiewicza,artykuly,444352,1.html
64	Fakt.pl	Matka Wojtusia: Morderco, mnie nie oszukasz!	2014.02.12	http://www.fakt.pl/mama-chlopca-zamordowanego-przez-trynkiewiczawyznaje,artykuly,444118,1.html
65	Fakt.pl	Tata zamordowanego dziecka o Trynkiewiczu!	2014.02.12	http://www.fakt.pl/ojciec-dziecka-zamordowanego-przez-trynkiewicza,artykuly,444120,1.html
66	Wpolityce.pl	Frasyniuk: „Apeluję do wszystkich, także do taksówkarzy: nie wpuszczajcie ministra, bo wam coś zostawi – albo dług publiczny, albo pornografię albo szczątki ludzkie”	2014.02.12	http://wpolityce.pl/polityka/185513-frasyniuk-apeluje-do-wszystkich-takze-do-taksowkarzy-nie-wpuszczajcie-ministra-bo-wam-cos-zostawi-albo-dlug-publiczny-albo-pornografie-albo-szczatki-ludzkie
67	Se.pl	Mariusz Trynkiewicz na wolności – tak wygląda [ZD]ĘCIA)?	2014.02.13	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/mariusz-trynkiewicz-na-wolnosc-tak-wyglada-zdjecia_380860.html
68	Gazetawroclawska.pl	Wrocław: Panika na Kozanowie. Ludzie boją się Trynkiewicza	2014.02.13	http://www.gazetawroclawska.pl/artykul/3331889,wroclaw-panika-na-kozanowie-ludzie-boja-sie-trynkiewicza,2,id,t,sa.html
69	Tvn24.pl	Jeden artykuł, lawina innych i prace nad ustawą. Jak politycy przypomnieli sobie o groźnych przestępstwach	2014.02.14	http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/jeden-artykul-lawina-innych-i-prace-nad-ustawa-jak-politycy-przypomnieli-sobie-o-groznych-przestepstwach,399037.html
70	Se.pl	Mariusza Trynkiewicza opętał szatan? To bardzo prawdopodobne!	2014.02.16	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/trynkiewicza-opeta-szatan-to-bardzo-prawdopodobne_381238.html
71	Fakt.pl	Matka Trynkiewicza: On wyszedł i już do mnie...	2014.02.17	http://www.fakt.pl/mama-mariusza-trynkiewicza-twierdzi-ze-nie-ma-z-nimkontaktu,artykuly,444896,1.html
72	Se.pl	Wiersze Trynkiewicza: Dzieci są dla niego robakami!	2014.02.26	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/wiersze-trynkiewicza-dzieci-sa-dla-niego-robakami_383067.html
73	Se.pl	Ojciec ofiary Mariusza Trynkiewicza apeluje: Wsadźcie go zanim ucieknie!	2014.03.05	http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/ojciec-ofiary-mariusza-trynkiewicza-apeluje-wsadzcie-go-zanim-ucieknie_384375.html
74	Fakt.pl	Zobacz! Tak teraz wygląda Trynkiewicz	2014.03.15	http://www.fakt.pl/jak-wyglada-trynkiewicz-,artykuly,449986,1.html
75	Fakt.pl	Nowy Trynkiewicz? Wyszedł i chciał zabić!	2014.03.20	http://www.fakt.pl/morderca-ktory-odsiedzial-wyrok-za-morderstwo-zaatakowal-ponownie,artykuly,450928,1.html

P2 – II (prasa i internet)				
	Źródło	Nagłówek	Data	Link/numer wydania, strona
76	Fakt.pl	Ta kobieta jest jak Trynkiewicz!	2014.03.25	http://www.fakt.pl/ewelina-c-jest-niebezpieczna-jak-trynkiewicz,artykuly,451972,1.html
77	Se.pl	D r u g i M a r i u s z Trynkiewicz! Skazany na śmierć Ludwik S. wyszedł z więzienia i pociął twarz kobiecie	2014.03.28	http://www.se.pl/wydarzenia/kronika-kryminalna/drugi-mariusz-trynkiewicz-skazany-na-smierc-ludwik-s-wyszedl-z-wiezienia-i-pocial-twarz-kobiecie_388692.html

Tabela 10. Penalnopolulistyczne strategie komunikacyjne – zestawienie argumentów i zabiegów retorycznych

Typ argumentu lub zabieg retoryczny	Omówienie
R1 – Strategia pochwały mądrości ludu	
Zdrowy rozsądek i społeczne poczucie sprawiedliwości	Odwoływanie się do społecznego poczucia sprawiedliwości, mądrości zwykłych ludzi, zdrowego rozsądku jako kluczowego wyznacznika kierunku polityki kryminalnej. Idealizacja przeciętnego człowieka i głoszenie wiary w jego zdolność do ferowania najbardziej sprawiedliwych wyroków.
Zasada „odwroconego egalitaryzmu”	Wykazywanie wyższości społecznych przekonań lub ocen nad dowodami naukowymi czy racjonalną argumentacją.
<i>Argumentum ad populum</i>	Sugerowanie, że sam fakt, iż dane rozwiązanie jest popierane przez większość (wszystkich), przydaje mu waloru słuszności. Powoływanie się na tradycję, utarte lub rozpowszechnione sposoby postępowania, co ma być dowodem ich skuteczności.
Postulat respektowania zasady suwerenności ludu	Żądanie oddania problemowych kwestii legislacyjnych pod osąd społeczeństwa (np. poprzez referendum). Piętnowanie przejawów lekceważenia woli ludu.
Dowody na wolę ludu	Odwołania do bliżej niesprecyzowanych wyników badań opinii (np. na temat przestępczości i karania, oceny działania wymiaru sprawiedliwości). Przywoływanie zasłyszanych żądań i postulatów obywateli wspierających proponowane rozwiązania.
R2 – Strategia budowy antynomii społecznej	
Antynomia społeczeństwo versus elity	Podkreślanie różnic pomiędzy oczekiwaniami społecznymi a propozycjami (decyzjami) elit. Akcentowanie niezrozumienia, lekceważenia, wrogości elit dla postulatów „zwykłych ludzi”.
Negatywne etykietowanie elit	Stosowanie etykiet językowych poprzez tworzenie lub zapożyczanie z języka potocznego nazw ekspresywnych, które budzą negatywne skojarzenia.
Antynomia społeczeństwo versus przestępcy	Demonizowanie sprawców przestępstw, ukazywanie ich nieodwracalnego zdeprawowania, odmienności.
Negatywne etykietowanie przestępców	Stosowanie etykiet językowych poprzez tworzenie lub zapożyczanie z języka potocznego nazw ekspresywnych, które budzą negatywne skojarzenia.
R3 – Strategia kreowania szczególnej więzi z ludem	
Jestem „jednym z was”	Utożsamianie się z ludem (np. poprzez korzystanie z zaimka osobowego „my” i dzierżawczego „nasz”).
Jestem „dla was”	Przemawianie w imieniu ludu. Odwołania do uciśnionych, zapomnianych, pełnych obaw obywateli, reprezentowanie ich.
Podzielanie obaw i cierpień	Składanie zapewnień o współodczuwaniu obaw przed zagrożeniem. Przekonywanie o głębokim, osobistym przeżywaniu tragedii dotykających „zwykłych ludzi”.
<i>Argumentum ad auditores</i>	Sprawadzenie tematu będącego przedmiotem dyskusji do łatwo przyswajalnych dla przeciętnego odbiorcy, lecz niekoniecznie prawdziwych (lub nie w pełni prawdziwych) twierdzeń z zakresu wiedzy potocznej.
Styl potoczny	Bazowanie na podstawowym słownictwie, stosowanie prostych konstrukcji gramatycznych, ekspresywnego słownictwa, powtórzeń, związków frazeologicznych, kolokwializmów, wulgaryzmów. Metaforyczność i obrazowość.
R4 – Strategia dychotomizacji publicznej debaty na temat przestępczości i polityki kryminalnej	
Pozorny dylemat	Wezwania do opowiedzenia się „za” lub „przeciw” ofiarom przestępstw (przy czym bycie za jest równoznaczne z bezwzględnością wobec sprawcy). Przedstawianie interesów tych dwóch grup podmiotów jako gry o sumie zerowej (zysk sprawcy oznacza stratę dla ofiary).

Typ argumentu lub zabieg retoryczny	Omówienie
Czarno-biała wizja rzeczywistości	Redukcja złożoności – posługiwanie się radykalnymi i przerysowanymi przykładami na potwierdzenie swego stanowiska lub zanegowanie stanowiska przeciwnika. Dążenie do upraszczania złożonych problemów społecznych. Prezentowanie zagadnień z zakresu polityki kryminalnej w kategoriach batalii dobra ze złem.
R5 – Strategia dyskredytowania przeciwników politycznych oraz przedstawicieli instytucji „lekceważących wolę ludu”	
Krytykowanie przeciwników politycznych	Ataki na oponentów politycznych niechętnych represyjnej polityce karnej.
Krytykowanie instytucji wymiaru sprawiedliwości (ich przedstawicieli)	Ataki na instytucje wymiaru sprawiedliwości (ich przedstawicieli) niechętne represyjnej polityce karnej.
<i>Argumentum ad hominem</i>	Atakowanie osobistych przymiotów przeciwników politycznych czy też ich aktywności w obszarach niezwiązanych w żaden sposób z problemem przestępczości czy karania.
Inwektywy polityczne	
Ironia i aluzje	
R6 – Strategia deprecjonowania lub lekceważenia ekspertów i wiedzy eksperckiej lub tendyjnego jej przedstawiania	
Dyskredytowanie ekspertów i podważanie znaczenia danych naukowych	Deprecjonowanie ekspertów z dziedziny zapobiegania i zwalczania przestępczości oraz ich roli w kształtowaniu polityki kryminalnej. Podważanie znaczenia lub wiarygodności wyników badań naukowych oraz danych statystycznych.
Argument „słuszne w teorii, niesłuszne w praktyce”	Pozorne przyznanie racji ekspertowi z jednoczesnym zasugerowaniem, że jego rozumowanie nie broni się w konfrontacji z brutalną rzeczywistością.
Argument <i>noblesse oblige</i>	Odwoływanie się do wykształcenia lub etosu zawodowego eksperta wraz z sugestią, iż sprzeciwienie się poglądom nadawcy komunikatu urągałoby temuż wykształceniu czy etosowi (np. „jeżeli jest pan/pani profesorem prawa nie może się pan/pani nie zgodzić, że...”, „jako ekspert dobrze pan/pani wie, że mam rację, a pana/pani sprzeciw jest wyłącznie wyrazem złej woli”).
<i>Argumentum ad hominem</i>	Atakowanie osobistych przymiotów ekspertów czy też ich aktywności w obszarach niezwiązanych w żaden sposób z problemem przestępczości czy karania.
Inwektywy	
Ironia i aluzje	
Pozorne oczywistości	Nawiązanie do „faktów, o których wszyscy wiemy” z pominięciem naukowych dowodów dotyczących stanu bezpieczeństwa, strachu przed przestępczością, społecznych oczekiwań itd.
Manipulowanie treścią źródeł wiedzy eksperckiej	
Rzekome dane i twierdzenia ekspertów	Przytaczanie rzekomych twierdzeń ekspertów, danych statystycznych, wyników badań bez wskazania ich źródeł (np. „zgodnie z wynikami badań”, „dane statystyczne pokazują”, „jak twierdzą eksperci z tej dziedziny”).
R7 – Strategia wzbudzania silnych emocji lub odwoływania się do społecznych afektów i resentymentów	
Odwoływanie się do emocji obywateli	Odwoływanie się do strachu, gniewu, niezadowolenia, oburzenia obywateli. Odwoływanie się do rosnących wskaźników przestępczości, do silnego lub wzrastającego zagrożenia lub poczucia zagrożenia obywateli, ich silnego lub wzrastającego oburzenia, niezadowolenia, gniewu (niezależnie od rzeczywistych trendów w tym zakresie).
Konkretne wydarzenia	Odwoływanie się do konkretnych wzbudzających strach, gniew lub oburzenie wydarzeń (w szczególności dotyczących przestępczości na tle seksualnym, przestępczości nieletnich, przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu o wyjątkowo drastycznym przebiegu).

Typ argumentu lub zabieg retoryczny	Omówienie
Odwolywanie się do emocji ofiar	Odwolywanie się do cierpienia ofiar przestępstw (ich bliskich) lub potrzeby zadośćuczynienia albo zemsty.
Patetyczna dramatyzacja	Kreowanie podniosłego nastroju.
Emocjonalizacja	Nadużywanie ekspresywnej funkcji języka. Częste sięganie po takie środki stylistyczne i figury retoryczne jak: metafory, metonimie, synekdochy, hiperbole, peryfrazy, epitety, anafory, epifory, apostrofy, eufemizmy, neologizmy, wykrzyknienia, onomatopaje, pytania retoryczne.
Symbole i slogany	
R8 – Strategia afirmacji represyjnej polityki karnej	
Krytyka pobłażliwości instytucji stosujących prawo	
Podważanie skuteczności lub sensowności resocjalizacji	
Podkreślanie retributywnej funkcji kary	
Podkreślanie negatywnych aspektów zapobiegawczej funkcji kary, zarówno w odniesieniu do prewencji indywidualnej, jak i generalnej	Kara jako narzędzie uniemożliwienia sprawcy popełnienia przestępstwa w przyszłości i jego izolacji od społeczeństwa lub jako instrument odstraszenia potencjalnych sprawców od popełnienia przestępstwa.
Postulowanie ograniczenia praw osób osadzonych lub sprzeciwianie się ich poszerzaniu	
Deklarowanie potrzeby przywrócenia kary śmierci	
Wyrażanie poparcia dla kar surowych oraz potrzeby bezwzględного traktowania przestępców	
Wyrażanie poparcia dla kar cielesnych lub zawstydzających	

Tabela 11. Ramowanie przekazów medialnych – wskaźniki poszczególnych narracji (książka kodowa)

Kod i skrócona nazwa kodu	Opis kodu (wskaźniki narracji)	Uwagi
RAMA OKRUTNEGO ŚWIATA:		
1. Narracja brutalnego i złego z natury sprawcy:		
1.1. Negatywne etykietowanie sprawcy	negatywne etykietowanie sprawcy: – ekspresywne rzeczowniki, np. zbrodniec, zwyrodnialec, potwór, bestia – ekspresywne przymiotniki, np. okrutny, bezwzględny, brutalny	
1.2. Drastyczne działanie sprawcy	podkreślanie drastycznego działania sprawcy (epatowanie przemocą) – ekspresywne czasowniki, np. zaszlachtował, zadźgał – ekspresywne przymiotniki/przysłówki, np. okrutne, brutalne, bestialsko, krwawo	
1.3. Dramatyczne/tajemnicze okoliczności	podkreślanie dramatycznych lub tajemniczych okoliczności działania sprawcy	
1.4. Niskie pobudki, negatywne cechy	przypisywanie sprawcy niskich pobudek, skrajnie negatywnych cech osobistych (w inny sposób niż poprzez etykietowanie)	Traktowane szeroko – nie tylko motywacja sprawcy, lecz także opisywanie jego cech, sposobu działania, który ukazuje go w negatywnym świetle.
1.5. Odmienność	podkreślanie odmienności (inności) sprawcy	
1.6. Negatywne postawy	opisywanie negatywnych postaw sprawcy wobec społeczeństwa, państwa, prawa, instytucji	
1.7. Obciążająca biografia	wskazywanie epizodów z biografii sprawcy, które budują jego negatywny wizerunek	Również po popełnieniu czynu, ale bez związku z postępowaniem.
1.8a. Brak skruchy	opisywanie negatywnych zachowań sprawcy w związku z procesem lub odbywaniem kary: niewyrażanie skruchy z powodu popełnionego czynu	
1.8b. Niechęć wobec resocjalizacji	opisywanie negatywnych zachowań sprawcy w związku z procesem lub odbywaniem kary: niechęć do poddania się resocjalizacji	
1.8c. Zastraszanie/mataczenie	opisywanie negatywnych zachowań sprawcy w związku z procesem lub odbywaniem kary: próby zastraszania, mataczenia, kierowania postępowania przeciw innym osobom	
1.8d. Powrót do przestępstwa	opisywanie negatywnych zachowań sprawcy w związku z procesem lub odbywaniem kary: deklarowanie powrotu do przestępstwa	
1.9.	inne	

Kod i skrócona nazwa kodu	Opis kodu (wskaźniki narracji)	Uwagi
2. Narracja brutalnego czynu (gdy nie ma mowy o sprawcy):		
2.1. Drastyczny czyn	podkreślanie drastycznego przebiegu czynu (epatowanie przemocą) – ekspresywne czasowniki, np. zaszlachtowano, został zadźgany – ekspresywne przymiotniki/przysłówki, np. okrutni, bestialsko, krwawo	
2.2. Dramatyczne/tajemnicze okoliczności	podkreślanie dramatycznych lub tajemniczych okoliczności zdarzenia	
2.3.	inne	
3. Narracja niewinnej ofiary:		
3.1. Etykietowanie ofiary	pozytywne etykietowanie ofiary: – ekspresywne rzeczowniki, np. chłopczyk, maluch, nieszczęśnik – ekspresywne przymiotniki, np. niewinna, udręczona	
3.2. Pozytywny wizerunek	kreowanie pozytywnego wizerunku ofiary, podkreślanie jej nieposzlakowanej opinii, pozytywnych aspektów z jej przeszłości	
3.3a. Cierpienie w trakcie czynu	podkreślanie cierpień ofiary w trakcie czynu	
3.3b. Cierpienie po czynie	podkreślanie cierpień ofiary po czynie (zarówno krzywdy doznanej od sprawcy, jak i inne np. w trakcie postępowania, ostracyzm instytucjonalny i społeczny)	Także straty materialne związane z przestępstwem.
3.4. Niezasłużona krzywda	podkreślanie niezasłużonej, bezsensownej krzywdy	
3.5.	inne	
4. Narracja zagrożonego społeczeństwa:		
4.1. Potęgowanie strachu	podkreślanie powszechności lub powagi zagrożenia (np. nadchodzącej lub trwającej fali przestępczości danego rodzaju, postępującej brutalizacji sprawców)	
4.2. Odwoływanie się do strachu	odwoływanie się do odczuwanego przez obywateli strachu przed przestępczością	
4.3.	inne	
RAMA WADLIWEGO SYSTEMU:		
5. Narracja złego prawa:		
5.1. Łagodne prawo	krytyka zbyt łagodnej regulacji	
5.2. Niewłaściwe prawo	krytyka niewłaściwej regulacji (z powodów innych niż niedostateczna surowość)	
5.3. Brak prawa	krytyka braku regulacji	
5.4. Mit omnipotencji prawa	podtrzymywanie mitu omnipotencji prawa	Zmiana prawa zmierzająca do wzmocnienia represji prezentowana jest jako niezawodne i jedynie skuteczne rozwiązanie opisywanego problemu z przestępczością.

Kod i skrócona nazwa kodu	Opis kodu (wskaźniki narracji)	Uwagi
5.5. Apele o surowe prawo	wzywanie do uchwalenia/zmiany ustawy w kierunku wzmocnienia represji	
5.6.	inne	
6. Narracja wadliwego działania instytucji:		
6.1. Pobłażliwość instytucji	krytyka nadmiernej łagodności/pobłażliwości instytucji stosujących i stanowiących prawo, państwa, polityków	
6.2a. Niezamierzone zaniedbania	krytyka niewłaściwego działania lub braku pożądanego działania instytucji stosujących i stanowiących prawo, państwa, polityków: niezamierzone zaniedbania (np. opieszałość, nieudolność, brak pożądanego działania, niewłaściwe działanie)	Także sugestie co do możliwości zaistnienia takich działań, nie tylko wyraźne oskarżenia.
6.2b. Zamierzone zaniedbania	krytyka niewłaściwego działania lub braku pożądanego działania instytucji stosujących i stanowiących prawo, państwa, polityków: zamierzone zaniedbania (np. nadużycia, pomoc udzielana przestępcom)	
6.3. Lekceważenie ofiar	zarzucanie obojętności wobec cierpienia ofiar	
6.4. Lekceważenie społecznych obaw	zarzucanie obojętności wobec odczuwanych przez obywateli obaw	
6.5. Lekceważenie społecznych postulatów	zarzucanie braku szacunku wobec społecznych postulatów, np. dotyczących surowego i bezkompromisowego rozprawiania się z przestępcami	
6.6. Bezradne społeczeństwo/ofiary	odwołania do pozostawionego samemu sobie, bezradnego społeczeństwa lub ofiar (ich bliskich)	
6.7. Negatywne oceny społeczne	odwoływanie się do nieufności obywateli wobec instytucji i ich negatywnej oceny	
6.8. Samosądy	odwołania do możliwych samosądów, wymierzania sprawiedliwości „na własną rękę”	
6.9.	inne	
7. Narracja neutralna		
8. Antypopulizm		
9. Etykiety „nietworzące narracji”		
9.1. Sprawca	określenia sprawcy	
9.2. Ofiara	określenia ofiary	
9.3. Inne	inne określenia (czynu, działania instytucji)	
10. Wywiad		

Wykaz tabel

Tabela 1. Projekty zmian kodeksu karnego uwzględniane przy doborze próby	355
Tabela 2. Wykaz dokumentów z procesu legislacyjnego – Przypadek 1 ...	358
Tabela 3. Wykaz dokumentów z procesu legislacyjnego – Przypadek 2 ...	359
Tabela 4. Artykuły prasowe opublikowane w wyznaczonym do badań okresie w wybranych mediach – Przypadek 1 (P1-I)	362
Tabela 5. Artykuły internetowe opublikowane w wyznaczonym do badań okresie w wybranych mediach – Przypadek 1 (P1-I)	366
Tabela 6. Artykuły prasowe i internetowe opublikowane poza wyznaczonym do badań okresem – Przypadek 1 (P1-II)	379
Tabela 7. Artykuły prasowe opublikowane w wyznaczonym do badań okresie w wybranych mediach – Przypadek 2 (P2-I)	380
Tabela 8. Artykuły internetowe opublikowane w wyznaczonym do badań okresie w wybranych mediach – Przypadek 2 (P2-I)	381
Tabela 9. Artykuły prasowe i internetowe opublikowane poza wyznaczonym do badań okresem – Przypadek 2 (P2-II)	386
Tabela 10. Penalnopolulistyczne strategie komunikacyjne – zestawienie argumentów i zabiegów retorycznych	392
Tabela 11. Ramowanie przekazów medialnych – wskaźniki poszczególnych narracji (książka kodowa)	395

Wszystkie przywołane w aneksie adresy internetowe były aktywne w dniu 20 maja 2015 roku.

REDAKTOR PROWADZĄCY
Mirosław Ruszkiewicz

ADIUSTATOR
Gabriela Niemiec

KOREKTOR
Grażyna Gawryłowa

SKŁAD I ŁAMANIE
Marian Hanik

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków
tel. 12-663-23-80, fax 12-663-23-83

